

UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

PRACE
LITERATUROZNAWCZE

VII/2019

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Rada Naukowa

Elena Brazgowska (Perm State Humanitarian-Pedagogical University), Barbara Breysach (Uniwersytet w Berlinie), Sławomir Buryła (Uniwersytet Warszawski), Zbigniew Chojnowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Alfred Gall (Johannes Gutenberg-Universität Mainz), Robert Hampson (Royal Holloway University of London), Grzegorz Igliński (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Michał Januszkiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Jan Jedrzejewski (University of Ulster), Bożena Karwowska (University of British Columbia – Vancouver), Teresa Kostkiewiczowa (Instytut Badań Literackich PAN), Ewa Kujawska-Lis (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Piotr Michałowski (Uniwersytet Szczeciński), Francesca Orestano (Università degli Studi di Milano), Laura Quercioli Mincer (Università di Genova), Magdalena Rabizo-Birek (Uniwersytet Rzeszowski), Paweł Rodak (Uniwersytet Warszawski), Krystyna Stasiewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Andrzej Zawadzki (Uniwersytet Jagielloński)

Komitet Redakcyjny

Joanna Chłosta-Zielonka (redaktor naczelna)
Iwona Maciejewska (zastępca redaktor naczelnej, redaktor tematyczny)
Katarzyna Zawilska (redaktor językowy)
Ewa Makarczyk-Schuster i Karlheinz Schuster (redaktorzy językowi artykułów niemieckojęzycznych)
Dorota Gładkowska (redaktor językowy artykułów anglojęzycznych)
Piotr Przytuła (sekretarz redakcji)

Recenzenci

dr hab. Anna Branach-Kallas, prof. UMK, dr hab. Elena Brazgowska, Perm State Humanitarian-Pedagogical University, prof. dr hab. Bogdan Burdziej, prof. dr hab. Sławomir Buryła, prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski, dr hab. Urszula Doliwa, prof. UWM, prof. Alfred Gall, Johannes Gutenberg-Universität Mainz, dr hab. Ewa Górecka, prof. UKW, dr hab. Adrian Gleń, prof. UO, dr hab. Ewa Grzęda, prof. UWŹ, dr hab. Alicja Jakubowska-Ożóg, prof. URz, prof. dr hab. Daniel Kalinowski, dr hab. Elżbieta Konończuk, prof. UwB, dr hab. Katarzyna Krasoń, prof. US, dr hab. Krystyna Krawiec-Złotkowska, prof. AP, dr hab. Ewa Kujawska-Lis, prof. UWM, prof. Renata Makarska, Johannes Gutenberg-Universität Mainz, dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska, prof. UWM, dr hab. Magdalena Rabizo-Birek, prof. URz, prof. dr hab. Mariusz Rutkowski, dr hab. Sławomir Rzepczyński, prof. AP, dr Ostap Slyvynsky, Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie, dr hab. Anna Sobiecka, prof. AP, dr hab. Monika Szczepaniak, prof. UKW, dr hab. Joanna Szydłowska, prof. UWM, dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM, dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK

Redaktor wydawniczy

Katarzyna Zawilska

Projekt okładki

Piotr Przytuła

Skład i łamanie

Lukasz Paweł Fafiński

Tłumaczenie na język angielski

Biuro Tłumaczeń Oscar

Adres redakcji

Instytut Polonistyki i Logopedii, ul. Kurta Orbitza 1, 10-725 Olsztyn
Tel/fax. 89 524-63-33, pok. 261, e-mail:prace.literatura@wp.pl
Adres strony internetowej: http://www.uwm.edu.pl/polonistyka/prace_literatura/

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe.

ISSN 2353-5164

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. 89 523-36-61, fax 89 523-34-38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład: 100 egz.; ark. wyd. 26,90; ark. druk. 22,75
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 454

Spis treści

UNIWERSALIA

Elwira Olejniczak, Patriotyzm „po polsku” – wybrane konceptualizacje pojęcia	5
Ireneusz Szczukowski, Masculinity – Christianity – Patriotism (Based on the Example of Catholic Intermedia Messages)	17
Wiesława Zielińska, Czego współczesny licealista dowie się o patriotyzmie z lektur „ogwiazdkowanych”?	29

PATRIOTYZM A LITERATURA

Iwona Maciejewska, Waław Potocki’s Understanding of Patriotism	39
Bożena Adamkiewicz-Iglińska, “When the Polish people will truly arise”. Patriotic Issues in the Works by Juliusz Słowacki	53
Sara Anna Kusz, Matki obywatelki. O związkach macierzyństwa, patriotyzmu i świadomości narodowej na przykładzie utworów Franciszka Dionizego Kniaźnina, Józefa Morełowskiego oraz Adama Mickiewicza	65
Magdalena Zaród, <i>Urodzony Jan Dęboróg, dzieje jego rodu, głowy i serca, przez niego samego opowiadane a rytmem spisane przez W. S.</i> – patriotyzm w gawędzie Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)	79
Joanna Dobrowolska, Polska i Polacy w czasach „wielkiego zmięchu”. Oblicza patriotyzmu w pamiętniku Cezarego Jellenty	89
Grzegorz Igliński, Ancient Forest Idols on Polish Soil. Based on the Poem <i>Ja jestem satyr</i> [<i>I am a Satyr</i>] by Waław Rolicz-Lieder and the Painting <i>Hold sztuce i muzie</i> [<i>Homage to Art and Muse</i>] by Jacek Malczewski	105

TEMATY REGIONALNE

Krystyna Kossakowska-Jarosz, Cultural Aspect of Regional Patriotism Fostered in the Nineteenth-Century Literature of Autochthon Upper Silesians	123
Joanna Chłosta-Zielonka, Affects in Autobiographical Accounts and Poetic Statements about the Plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle in 1920	141
Sławomir Sobieraj, Emilia Sukertowa-Biedrawina as a Populariser of the Poetry of Michał Kajka. A contribution to the reception of the poet	163
Agnieszka Piekarska, Struggle of Masurians with Polish Identity After the Second World War. Socialist Realist Literature Describing the nationality verification and surveying campaign ...	185
Kamila Sawka-Adamczyk, Pamięć naszych ojców nakazem wierności ojczyźnie – patriotyzm Kresowian	207

REPREZENTACJE PRZEŁOMU XX I XXI WIEKU

Klaudia Łachacz, „Ja, kiedy przyszląm, jeszcze grali, ja, kiedy przyszląm, śpiewał róg” – patriotyzm dnia codziennego w poezji Agnieszki Osieckiej	219
Beata Morzyńska-Wrzosek, “my body was opened for public view...” The Metaphorising of the Sick Body in the 20th- and 21st-Century Polish Poetry by Women	233
Katarzyna Kostrzewska-Adam, <i>Korona śniegu i krwi</i> als polnisches <i>Game of Thrones</i> ?	251
Piotr Przytuła, Citizens of the Universe – Poles in Jacek Dukaj’s Prose	269
Robert Grochowski, Semiotyczno-hermeneutyczny wymiar telewizyjnych obrazów audiowizualnych	279

O TEATRZE

Magdalena Zaremba, „Teatr mój łożówką złoty...” Światło jako element pozasłownej ekspresji w dziełach dramatycznych Juliusza Słowackiego	291
Monika Wąsik-Linder, Inscenizowanie bohaterów. Teatry ludowe i kult bohaterów na przełomie XIX i XX wieku	311

RECENZJE

Beata Tarnowska, <i>Tel Awiw – Jerozolima. Literackie kreacje przestrzeni miejskiej</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2019, ss. 268 (Alina Molisak) ...	321
Zbigniew Chojnowski, <i>Północne miniatury krytyczne: Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2018, ss. 714; <i>Północne miniatury krytyczne: Koloryty ziem pruskich i varia</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2018, ss. 676 (Miroslaw Słapik) ...	326
Grzegorz Igliński, <i>Faun – Pan – satyr. Wyobrażenia fauniczne w poezji i sztuce Młodej Polski</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2018, ss. 785 (Marcin Bajko)	333
Sylvia Kamińska-Maciąg, <i>Zjawiska tajemne i fantastyka w prozie rosyjskiej XIX wieku</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019, ss. 158 (Lidia Wieczorek)	341
„Pamięć maluje przeszłe lata”. <i>Pół wieku olsztyńskiej polonistyki (1969–2019)</i> , red. Joanna Chłosta-Zielonka, Iwona Maciejewska, „Prace Literaturoznawcze” 2019, nr 1 specjalny, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2019, ss. 308 (Ewa Górecka)	344

KRONIKA NAUKOWA**Sprawozdania**

Sabina Kowalczyk, Ogólnopolska konferencja naukowa <i>Oblicza polskiego patriotyzmu. Literatura – kultura – język (od czasów najdawniejszych do współczesności)</i> , Olsztyn, 29–30 listopada 2018 roku	349
Alina Naruszewicz-Duchlińska, Ogólnopolska konferencja naukowa <i>Postać w kulturze wizualnej. Światy – akcje – interakcje</i> , Olsztyn, 9–11 maja 2019 roku	352
Renata Makarewicz, Międzynarodowa konferencja naukowa <i>Międzynarodowe kolokwium slawistyczne 2019</i> , Lwów, 16–18 maja 2019 roku	355
Wytyczne dla Autorów	361

UNIWERSALIA

ELWIRA OLEJNICZAK

DOI 10.31648/pl.4707

<https://orcid.org/0000-0003-1678-3671>

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego

Patriotyzm „po polsku” – wybrane konceptualizacje pojęcia

Patriotism in Poland – Selected Conceptualizations of the Notion

Słowa kluczowe: patriotyzm, język, media, słowniki**Key words:** patriotism, language, media, dictionaries

Wprowadzenie

Patriotyzm od wieków jest wartością polskiego życia społecznego i politycznego, jednym z „polskich słów sztandarowych”. Zajmuje 22. miejsce wśród leksyki tego typu, jak wynika z badań przeprowadzonych przez Walerego Pisarka. Katarzyna Kłosińska nazwała patriotyzm „znakiem rozpoznawczym ugrupowań romantycznych”, wskazując jednocześnie, że „patriotyzm jest rozumiany jako działanie na rzecz zjawisk określanych jako narodowe” (cyt. za: Brzozowska 2014: 24).

W 2018 roku obchodziliśmy setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, dlatego ważne wydaje się przyjrzenie najnowszym rozumieniom pojęcia patriotyzm. Sprawy narodowe zawsze były przedmiotem żywych dyskusji, wywoływały i wciąż wywołują skrajne emocje, są powodem sporów i podziałów. Jak zauważają komentatorzy, pojęcia takie jak *patriotyzm*, *patrioci* czy *naród* z jednej strony tworzą wspólnotę i poczucie przynależności, z drugiej jednak wykluczają.

Żyjemy w czasach „wielkich ambiwalencji”, ścierania się wielu doktryn politycznych i różnych wzorców. Równoległe, obok siebie funkcjonują podejścia nacjonalistyczne, patriotyczne i kosmopolityczne.

Bo obok tej fali patriotycznego uniesienia widzimy równie wielką falę rozczarowania, rozgoryczenia, wręcz niechęci, jeśli nie nienawiści do swoich krajów. Widzimy masy ludzi, którzy porzucają swoje ojczyzny i uciekają przed wojną,

przed przemocą, biedą i korupcją. Widzimy ludzi, którzy buntują się przeciwko temu, jak są urządzone ich kraje. Czy ci uciekinierzy, uchodźcy i emigranci nie są patriotami? Czy zdradzają swoją ojczyznę? A może to ojczyzna zdradziła ich? Albo ci, którzy ojczyznę zawłaszczają? (Kulikowska, Obracht-Prondzyński, red. 2016: 10).

Cel artykułu

Artykuł jest próbą skonfrontowania słownikowych definicji leksemu patriotyzm z zasobem Narodowego Korpusu Języka Polskiego PWN (NKJP) i zawartymi w nim przykładami ze współczesnych tekstów literackich, dyskursu prasowego i internetowego, a także nagranych rozmów i druków ulotnych. Pojęcia *patriotyzm* i *patrioci* bywają obecnie wyzyskiwane w celach zarówno politycznych, religijnych i kulturowych, jak i nacjonalistycznych, ale też humorystycznych oraz demaskatorskich.

Ramy teoretyczno-metodologiczne artykułu wyznaczają wybrane aspekty lingwistycznej tradycji wartościowania, oparte na punktach zbieżnych językoznawstwa i aksjologii. W ich skład wchodzi rozumienie języka jako „narzędzia służącego do wartościowania, w którym złożony jest cały arsenał środków przydatnych do dokonywania ocen” (Bartmiński 2005: 65)¹, oraz jako źródła informacji o wartościach jego użytkowników i kultury (tamże: 65). Analiza lingwistyczna umożliwi przyjrzenie się najnowszym i najpopularniejszym kontekstom oraz metaforycznym konceptualizacjom patriotyzmu. Pozwoli to opisać zmiany, jakie zachodzą we współczesnym dyskursie. Dyskurs rozumiem jako „użycie językowe, inaczej – tekst w kontekście czy język jako działanie społeczne” (Duszak 2010: 33), czyli jest to „wypowiedź istniejąca w kontekście nie tylko językowym, lecz także pozajęzykowym (społecznym, politycznym, psychologicznym, filozoficznym itp.) i w tym kontekście rozpatrywana” (Brzozowska 2014: 11).

***Patriotyzm* – definicje słownikowe**

Z badaniach CBOS (z października 2016 roku) wynika, że blisko 90% Polaków uważa się za patriotów, odmiennie jednak rozumieją oni to słowo. Łączą z patriotyzmem różne zachowania i postawy, chociażby takie jak poszanowanie prawa, pielęgnowanie tradycji, ale także wspieranie sportowców, gotowość do odbycia służby wojskowej czy płacenie podatków i kupowanie polskich produktów. W porównaniu do wyników badań z 2008 roku wyraźnie zmalała liczba osób postrzegających patriotyzm w kategoriach dbałości o religijne wychowanie czy gotowości do narażania życia lub zdrowia w obronie ojczyzny (por. Wiłkomirska, Fijałkowski 2016: 93–101).

Warto prześledzić wybrane słownikowe definicje, aby na tym tle scharakteryzować najnowsze polskie konceptualizacje patriotyzmu.

„Patriotyzm jak wiele pojęć w kulturze europejskiej, sięga starożytności i oznacza miłość oraz przywiązanie do różnie określanej ojczyzny...” (Nikitorowicz, red. 2013: 51). Polskie słowo *patriotyzm* jest derywatem od rzeczownika *patriota*, który w języku greckim oznacza rodaka czy ziomka, obywatela. Jak podaje słownik łacińsko-polski pod redakcją Krzysztofa Kumanieckiego *patriota* jest powiązany z ojczyzną, czyli *patria*, a pater oznaczało ojca (Kumaniecki, red. 1973).

W słownikach XIX-wiecznych patriotyzm wyraźnie identyfikowano z obywatelstwem. Pojęcie *patriotyzm* nie pojawia się jako odrębne hasło w *Słowniku języka polskiego* pod red. Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego.

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego leksem *patriotyzm* zdefiniowano jako „miłość do ojczyzny, przywiązanie do swojego narodu (patriotyzm, który u ojca mego wyrażał się w ofiarnym ukochaniu przeszłości historycznej i pamiątek narodowych)” (Doroszewski, red. 1969: 190). Doroszewski wspomina też o patriotyzmie lokalnym, zakładowym rozumianym jako „przywiązanie do swojego miejsca zamieszkania, zakładu pracy itd.” *Patriota* zaś

to ten, kto kocha swoją ojczyznę i naród, kto gotów jest do pracy i poświęceń dla ich dobra (był, gorącym, szczerym patriotą, w swojej działalności publicystycznej służył wiernie idei niepodległości, walcząc z przejawami lojalizmu i serwilizmu wobec rządów zaborczych) (Doroszewski, red. 1969: 189).

W *Słowniku współczesnego języka polskiego PWN* pod redakcją Bogusława Dunaja z 1996 roku *patriotyzm* figuruje jako

postawa wobec ojczyzny, narodu, przejawiająca się rzetelną pracą, przedkładaniem nadrzędnych wartości (np. niepodległości, suwerenności) nad własne cele, gotowością do ich obrony, nawet za cenę życia. Patriotyzm głęboki, szczerzy, prawdziwy, gorący, a patriota to człowiek cechujący się patriotyzmem (Dunaj, red. 1996: 728).

Podobną definicję zawarto w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej. W dobitny sposób jednak mówi się tu o tym, że „nie należy mylić patriotyzmu z nacjonalizmem lub kosmopolityzmem, bowiem wyrażać się on powinien szacunkiem wobec innych narodów oraz poszanowaniem ich niezawisłych praw” (Zgółkowa, red. 2000: 56). Słownik ten przywołuje także najczęstsze połączenia wyrazowe z leksemem *patriotyzm*. Są to:

patriotyzm prawdziwy, głęboki, autentyczny, gorący, fałszywy, przesadny, powierzchowny, przejaw patriotyzmu, duch patriotyzmu, postawa pełna patriotyzmu; budzić, rozpalać, krzewić patriotyzm; wychować kogoś w poczuciu patriotyzmu, uczyć patriotyzmu (Zgółkowa, red. 2000: 56).

Rzeczownik *patriota* zdefiniowano jako „osobę, którą wyróżnia patriotyzm; [...] Często mówi się, że patrioci nie czekają na to, co ojczyzna może im dać, lecz dają wszystko swojej ojczyźnie” (tamże: 55). Jako leksem bliskoznaczny do rzeczownika *patriota* słownik wymienia *narodowca*, zaś antonimy to *pseudopatriota*, *kosmopolita*, *internacjonalista*.

W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza z 2003 roku przy leksemie *patriotyzm* wskazuje się na francuską etymologię i słowo *patriotisme*. Tutaj, podobnie jak u Doroszewskiego, „patriotyzm to miłość do ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ponoszenia dla nich ofiar” (Dubisz, red. 2003: 390). Patriotę zaś łączy się z takimi określeniami jak *gorący*, *oddany*, *szczerzy*, *wielki* (tamże).

W *Słowniku języka polskiego PWN* pod red. Elżbiety Sobol z 2007 roku samodzielnie leksem *patriotyzm* nie występuje. Jest za to „patriotyzm lokalny rozumiany jako silne przywiązanie do własnej miejscowości lub własnego regionu, powodujące stawianie spraw lokalnych ponad sprawy ogólnokrajowe” (Sobol, red. 2007: 18).

Przywołane słownikowe sposoby opisywania patriotyzmu mają pozytywny wydźwięk i ujmują patriotyzm jako wartość ponadczasową i autoteliczną, wiążącą się z obywatelstwem, miłością do ojczyzny, miłością do regionu, z poczuciem obowiązku obywatelskiego, przekonaniem, że dobro kraju jest ważniejsze niż własne cele, a nawet zdrowie. Słownikowy patriotyzm konotuje też przywiązanie do swojego miejsca, przeszłości, tradycji, gotowość do poświęceń oraz, co ważne, szacunek dla innych ludzi i narodów. W słownikach wyraźne jest skonstrastowanie patriotyzmu z nacjonalizmem.

Patriotyzm w Narodowym Korpusie Języka Polskiego

Jadwiga Puzynina, zajmująca się szeroko rozumianą semantyką i pragmatyką wartości, zwróciła uwagę na wszechobecność wartościowania i na wrodzoną dyspozycję człowieka do oceny otaczającego świata (Puzynina 1992: 5). Kontynuacją tych rozważań są koncepcje mówiące o tym, że

czynnik aksjologiczny towarzyszy naszemu mówieniu w sposób konieczny, ponieważ posługiwanie się językiem jest konsekwencją oceny rzeczywistości. [...] każda decyzja wyodrębnienia, nazwania, sama w sobie jest ustanawianiem czy nadawaniem wartości” (Grzesiak 1991: 75).

Wielu informacji o tym, jak współcześni Polacy postrzegają patriotyzm, dostarczają badania socjologiczne, ale także analizy materiału pochodzącego z najnowszych źródeł. Korpus językowy to właśnie zbiór tekstów, w którym obecne są typowe użycia słów i konstrukcji oraz inne dane o ich znaczeniu oraz funkcji. NKJP jest projektem badawczym Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego,

zrealizowanym przez Instytut Podstaw Informatyki PAN, Instytut Języka Polskiego PAN, Wydawnictwo Naukowe PWN oraz Zakład Językoznawstwa Komputerowego i Korpusowego Uniwersytetu Łódzkiego. Korpus referencyjny polszczyzny ma już ponad 1,5 mld słów.

Lista źródeł korpusu zawiera nie tylko klasykę literatury polskiej, ale też prasę codzienną i specjalistyczną, nagrania rozmów, teksty ulotne i internetowe. Zróżnicowanie tematyczne i gatunkowe tekstów, dbałość o reprezentację rozmówców obu płci, w różnym wieku i z różnych regionów, są dla wiarygodności korpusu równie ważne jak jego wielkość (NKJP online).

W materiałach zgromadzonych w NKJP można zauważyć kilka wyraźnych odsłon patriotyzmu oraz konotacji związanych z tym pojęciem.

Małgorzata Brzozowska w książce z 2014 roku pt. *Kłopotliwa miłość. Patriotyzm w polskich dyskursach publicystycznych* zawarła koncepcję współczesnych profili patriotyzmu jako patriotyzmu czasu wojny i pokoju. Autorka dokonała charakterystyki patriotyzmu w ujęciu umiarkowanego nurtu liberalno-demokratycznego, dyskursu kościelno-katolickiego, narodowo-prawicowego, lewicowego i feministycznego oraz radykalnie anarchistycznego.

Po 2014 roku w związku ze zmianami politycznymi można w Polsce zauważyć przesunięcie akcentów, zmianę i rozszerzenie zakresów kolokacji pojęcia *patriotyzm*. Biorąc więc pod uwagę dokonania badawcze Brzozowskiej, odniosę się do nowszych i często kontrowersyjnych zjawisk językowych związanych z konceptualizacją patriotyzmu w ostatnich latach.

Patriotyzm nadęty i naiwny, z tendencjami nacjonalistycznymi i konsumpcyjny

Celem badań CBOS „Między patriotyzmem a nacjonalizmem” z 2016 roku było zbadanie skali postaw nacjonalistycznych w Polsce. Ponad 40% ankietowanych stwierdziło, że Polacy mają więcej cech pozytywnych niż inne narody, że w Polsce nie powinno się w ogóle zatrudniać cudzoziemców i należy popierać politykę władz, nawet jeśli się z nią nie zgadzamy. Ponad 70% opowiadało się też za tzw. nacjonalizmem ekonomicznym (m.in. ziemia sprzedawana tylko Polakom, konieczność kupowania polskich produktów) (Wiłkomirska 2016: 110).

Przykłady zaczerpnięte z NKJP uzupełniają jednak ten obraz. Nacjonalizm jest tu określony negatywnie nacechowanymi przymiotnikami *nadęty*, *naiwny*. Mówi się też o skrajnych nacjonalistach ironicznie i z politowaniem: *jesteśmy po prostu zabawni, nie należy nas traktować poważnie*. Do zanegowania nacjonalistycznych tendencji używa się też rzeczowników abstrakcyjnych: *głupota*, *impulsywność*, *niedoświadczenie*.

W świecie rozwiniętej technologii trudno jest pojąć motywy skrajnych nacjonalistów. Ich nadęty **patriotyzm** niejednemu wydaje się zabawny. [...] jesteśmy po prostu zabawni, a więc naszych pytań i problemów, naszych prób odnalezienia pokawałkowanej tożsamości nie należy traktować poważnie.

Może nawet nie przez własne czynniki „zbliżone do kół rządowych”, ale przez te właśnie, które parę miesięcy później sfinansowały demonstracje „Wodzu prowadź” i „Na Kowno”, wykorzystując impulsywność, naiwny **patriotyzm** z tendencjami nacjonalistycznymi i niedoświadczenie, szczerze mówiąc głupotę części młodzieży.

W innych fragmentach środkami językowymi wyraźnie przeciwstawia się patriotyzm nacjonalizmowi. Do deskrypcji patriotyzmu używa się pozytywnie wartościujących zwrotów i sformułowań, np. *poczucie więzi społecznej, wspólnota kulturowa, postawa społeczna oparta na miłości i solidarności*. Te patetyczne określenia skontrastowane zostają ze słowami: *ideologia, nacjonalizm, zwrócony przeciw innym, syconie nienawiścią*, które w języku polskim mają negatywne zabarwienie i przywołują bolesne, historyczne konotacje.

Nacjonalizm to już nie **patriotyzm**, to nie tylko poczucie więzi społecznej i wspólnoty kulturowej z innymi członkami narodu, to nie tylko postawa społeczna oparta na miłości ojczyzny i solidarności z własnym narodem, nacjonalizm to ideologia, która interesy własnego narodu uważa za najwyższe i ostateczne kryterium.

Nie twierdzą, że nie można po chrześcijańsku kochać własnego narodu. Można, tyle że ten **patriotyzm** nie może być zwrócony przeciw innym, nie może być sycony nienawiścią.

W kolejnym przykładzie widać nawiązanie do patriotyzmu rozumianego w kategoriach ekonomicznych. Patriotyzm jako konsumpcjonizm zostaje tutaj ukazany w odniesieniu do polityki USA i sprowadzony do postulatu wyrażonego formą rozkazującą: *kupuj więcej!* Strategia wiązania patriotyzmu i poświęcenia z ekonomią zostaje obudowana rzeczownikowymi formami językowymi pochodzącymi ze świata gospodarki: *spadek popytu, postęp, produkcja, konsumpcja*.

Wątpliwości są niewskazane, bo oznaczają spadek popytu. A dziś miarą poświęcenia i patriotyzmu jest konsumpcja. Po 11 września nawoływano w Stanach Zjednoczonych: *okaż swój patriotyzm, kupuj więcej!* Aby jednak było co kupować, musi być postęp techniczny napędzający nieustanną produkcję. Żeby był postęp, musi być wien wiara. Z tego punktu widzenia społeczna wydaje się wątpliwość.

Materiał pochodzący z NKJP pokazuje też jeszcze inną definicję patriotyzmu, rozumianego jako relacja ze zwierchnikiem, relacja, z której wynikają różne profity. Co interesujące, leksem *patriotyzm* zostaje tutaj najpierw powiązany z czymś niezależnym od działań ludzkich, czyli *szczęściem i wylosowanym biletem*, by za

chwilę łączyć się już z rzeczownikami abstrakcyjnymi, takimi jak: *internacjonalizm* i *odpowiedzialność*.

Ni stąd, ni zowąd w dzień sobotni dopisało mi szczęście, ponieważ otrzymałem od zmianowego, który był wysokim działaczem związkowym, wylosowany przez niego dla mnie bilet do teatru w nagrodę za **patriotyzm**, internacjonalizm i ogólną odpowiedzialność.

Patriotyzm jako zbędna emfaza i patos, zaklamany patriotyzm na pokaz

Jak pokazuje przywołany poniżej przykład, coraz częściej, szczególnie młodsze pokolenie Polaków, unika tzw. wielkich słów, do których zalicza patriotyzm, ojczyzna i tradycja. Widzi w tym niepotrzebną i rozdmuchaną formę. Przeciwstawia ją bliskości i wartościom rodzinnym, wyrażonym pozytywnie nacechowanymi leksemami rzeczownikowymi związanymi z polem semantycznym wyrazu *dom*: *mama*, *przyjaciele*, *krupnik*.

To zwykłe małe rzeczy budzą najwięcej tęsknot. Ci, co mówią, że chcą wracać, nie używają wielkich słów. Mówią „mama”, ale nie „ojczyzna”. Mówią „przyjaciele”, ale nie „**patriotyzm**”. Mówią „domowy krupnik”, ale nie „tradycja”. Tych wielkich rzeczy, które są sumą małych, jakoś w nich nie widać.

W niektórych kontekstach przewija się też motyw patriotyzmu wartościowego bardzo pejoratywnie, łączonego z pustą fasadą. Dosadne formacje przymiotnikowe i imiesłowowe potęgują efekt potępiający tego typu postawy: (patriotyzm) *śmierdzący*, *tchórzliwy*, *partyjny*; słówka *wytarte*, *zużyte*, *spiewierane*, *zaszargane*. Aksjologicznie jednoznaczne nacechowanie mają też metafory i porównania odnoszące się do dyskusji o patriotyzmie: *zdania ziejące banałem*, *ulubione słówko – patriotyzm wyobracany przez wszystkie przypadki*, *umysłowa akrobatyka*, *mówienie służące upiększeniu załgania*. Zdemaskowane zostają w ten sposób nadużycia związane z przejawskawionymi i nieprawdziwymi deklaracjami patriotycznymi. Zgromadzone materiały pokazują, że słowa nie zawsze odnoszą się do rzeczywistości, a patos i megalomania niejednokrotnie służą po prostu autoprezentacji i praktykom manipulacyjnym: *taki tani patriotyzm wyłącznie dla poprawienia mojego samopoczucia*.

Przeraża mnie partia, do której należysz, wasze poglądy rodem z czasów inkwizycji, **patriotyzm** na pokaz, śmierdzący z daleka nacjonalizmem.

Na lekcjach o konstytucji strasznym fałszem zgrzytał jego tchórzliwy, partyjny **patriotyzm** i nie wiedzieliśmy, w którą stronę patrzeć, unikając jego wzroku.

Stary jedzie zawsze na górnym c, jakieś strzępy prawdy toną w gadaninie; zdania ziejące dzikim banałem, ulubione słówko – **patriotyzm**, wyobracane przez wszystkie przypadki, umysłowa akrobatyka, mówienie służące upiększaniu za-

łgania, chłam, słówka z usteczek dyra: wytarte, zużyte, zaszargane, sponiewierane. Godzina bez jednej myśli. Gadanie bez ćwierci sensu.

Patriotyzm jako narzędzie manipulacji tłumem

W NKJP znaleźć można egzemplifikacje dla ironicznego i demaskatorskiego stosunku do koncepcji patriotycznych. Wulgarnie określenie *patriotyzm gołodupców* w zestawieniu z językowymi wykładnikami korzyści płynących z wykreowanych postaw oszukiwanego narodu (*posiadanie licznego i patriotycznego narodu stało się opłacalne*), pokazuje, że zdaniem niektórych pojęcie patriotyzm może być zręcznym narzędziem manipulacji.

Bez urazy, ale to ty chodziłaś do klasy humanistycznej. Mieliście więcej historii; powinnaś wiedzieć, że **patriotyzm** gołodupców to świeży wynalazek. Na pewnym etapie rozwoju stały się potrzebne masowe armie, więc chamowi wytłumaczono, że już nie jest chamem, tylko Polakiem. Posiadanie licznego i patriotycznego narodu stało się opłacalne, ot i wszystko. Teraz znów układy się zmieniły.

Mówiąc o patriotyzmie, do jednego zbioru wrzuca się rzeczowniki własne i pospolite: *wynalazek, armie, cham, Polak, naród, układ*, tworząc tym samym wrażenie spisku, tajemnicy, gry interesów. Efekt potęgują bezosobowa forma czasownika zakończonego na *-no* (*wytłumaczono*) oraz niedopowiedzenia (*teraz układy się zmieniły czy stało się opłacalne*). Nie dowiadujemy się jednak z przywołanego fragmentu, kto stoi za domniemanymi zmianami i kto czerpie z tego korzyści. Całość oparta jest na presupozycji i zaliczaniu do negatywnej kategorii pojęć (*gołodupcy*).

Patriotyzm jako ideologia państwowa oraz patriotyzm niewoli i chciwców

W negatywnym świetle ujęto też patriotyzm w kolejnym, zacytowanym poniżej przykładzie. Powiązано go z *ideologią państwową, osławioną państwową racją stanu*, przy okazji wspominając też o etykietce religijnej. Nagromadzenie takiej leksyki i skonstruowanie jej z bardziej konsensualnymi określeniami jak *rozmowa* i *umowa partnerów* siłą rzeczy ukierunkowuje rozumienie patriotyzmu jako czegoś nie do końca właściwego i dobrego. Jak się okazuje, to właśnie rozmowa, a nie elementy współtworzące ideologię państwową, jest *źródłem dobra i moralności*.

Nie czerpie ona swojego uzasadnienia ze związków z ideologią państwową, jak **patriotyzm** czy osławiona państwowa „racja stanu”, ani z etyką religijną. Opiera się natomiast na dobrowolnej rozmowie i – jako jej rezultacie – umowie wszystkich zainteresowanych partnerów... Rozmowa jako źródło dobra, moralności...

W kolejnej odsłonie powtórnie patriotyzm powiązany zostaje metaforycznie z innymi przywołującymi negatywne skojarzenia rzeczownikami: *niewola*, *chciwcy* i *nacjonalizm*. Niewola ewokuje ograniczenia i niemożność podejmowania niezależnych działań, zaś *chciwy* to według *Słownika języka polskiego PWN* „pożądający czegoś, zwłaszcza pieniędzy” (SJP online).

[...] jest **patriotyzm** niewoli i patriotyzm chciwców, ten drugi to właśnie nacjonalizm, o miłości ojczyzny, właściwie nie powinno się mówić, tak jak się nie powinno mówić o miłości, jeśli naprawdę kocha drugiego człowieka...

Zwraca się uwagę na to, że ciągle mówienie o patriotyzmie wyklucza uczciwość i autentyczność pobudek. Patriotyzm na pokaz, wciąż ogłaszany światu zostaje zestawiony z prawdziwą miłością, o której się raczej nie mówi.

Patriotyzm pieniądza i patriotyzm ziemi

Względność i pomieszanie wartości współczesnego świata pokazuje też następny przykład pochodzący z NKJP. Paralelne wypowiedzenia, każde składające się z trzech leksemów, różnią się w tylko jednym, wymiennym elementem. *Jest patriotyzm wartości. Jest patriotyzm pieniądza. Jest patriotyzm ziemi.* Wartość, pieniądz i ziemia metaforycznie połączone z patriotyzmem budzą jednak zastrzeżenia. O ile ze słownikowymi definicjami patriotyzmu wiąże się zarówno umiłowanie swojej ziemi, jak i różne poznawcze, moralne i obyczajowe wartości (Puzynina 1992: 42), to już trudno o aprobatę dla określenia *patriotyzm pieniądza*. To próba wykorzystania efektu aureoli (pozytywnych skojarzeń), by wśród społecznie uznanych wartości zakamuflować też taką cechę, która normalnie łączyłaby się z negatywnymi skojarzeniami, więc chęcią zysku, żądzą pieniądza i konsumpcyjnym egoizmem.

Jest **patriotyzm** wartości. Jest patriotyzm pieniądza. Jest patriotyzm ziemi. Cecha ludu: nabożny stosunek do słowa. Słowo jest Słowem Bożym. Słowo przyjmuje się dosłownie. Z powagą, z namaszczeniem.

Zdemaskowana zostaje w ten sposób łatwość, z jaką można manipulować ludem za pomocą słów, bo *słowo przyjmuje się dosłownie. Z powagą, z namaszczeniem.*

Patriotyczny belkot, patriotyzm a internacjonalizm i importowane obyczaje

W ironicznym, kpiącym kontekście mówi się o patriotyzmie w kolejnym, przywołanym materiale. W metaforyczny sposób wyśmiane zostaje nadużywanie pojęcia oraz coraz częstsze rozszerzanie jego znaczenia na rzeczy i zjawiska w ogóle

z tym niezwiązane. Obrazują to sformułowania, np. *patriotyzm kręgowców, strunowców, materii*.

A wracając do patriotyzmu, jedynym (?) szlachetnym jest patriotyzm homo sapiens. Kiedy już wszyscy zostaną takimi patriotami, przyda się rozszerzyć pojęcie: patriotyzm naczelnych, **patriotyzm** ssaków łóżyskowych, patriotyzm ssaków w ogóle (tj. z niełożyskowymi włącznie), patriotyzm kręgowców, a potem – strunowców, komórkowców, posiadaczy DNA czy któregoś z RNA, a potem – materii żywej, a potem – wszechrzeczy w naszym układzie planetarnym, galaktyce...

Patriotyzm i kultura narodowa przeciwstawione zostają internacjonalistycznym tendencjom. Trochę z ironią i sarkazmem używa się 1. osoby liczby mnogiej, dla podkreślenia powszechnej radości z otwartych granic i możliwości migracji: *my czujemy się już obywatelami świata – jesteśmy dumni z tego, że możemy mieszkać wszędzie*. Z krytycyzmem mówi się o wypieraniu dawnych obyczajów przez zagraniczne wzorce. Są one pejoratywnie wartościowane rzeczownikami z przymiotnikowymi określeniami, np. *zalew importowanych tradycji, niezliczone, koszmarne kopie*.

A u nas? Wydaje się, że mówienie o dawnych obyczajach jest stratą czasu. Dziś „**patriotyzm**”, „kultura narodowa” to pojęcia przestarzałe. My czujemy się już obywatelami świata – jesteśmy dumni z tego, że możemy mieszkać wszędzie. W zalewie importowanych tradycji, zwłaszcza niezliczonych, koszmarnych kopii św. Mikołaja przed każdym hipermarketem, zapominamy powoli...

Krytyczne opinie dotyczą też niestałości uczuć i braku przywiązania do miejsca zamieszkania. Patriotyzm lokalny przestaje mieć znaczenie, a chwilowe fascynacje nowymi miejscami wypierają prawdziwą tęsknotę za tym jednym, jedynym miejscem, „małą ojczyzną”.

Zagmatwany ten jej **patriotyzm** lokalny: nie znosi, gdy przyjezdni źle mówią o Warszawie, broni jej, a potem wyjeżdża i o niej nie myśli, zakochana po uszy w Brukseli. Ale teraz ma wrażenie, jakby jej drugie miasto ją zdradzało.

Zakończenie

Różnie pojmowany i definiowany patriotyzm zawsze łączył się z rozwojem świadomości narodowej oraz jej zmianami. Pojęcia są przecież czymś wtórnym wobec uczuć, postaw i przekonań z nimi powiązanych. Ponad 100 lat temu Bolesław Prus tak napisał o patriotyzmie:

Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym, ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale ażeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny,

którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa. Prawdziwy patriota ojczyźnie swojej powinien życzyć nie tylko tego, ażeby była szczęśliwa, lecz i tego, ażeby była użyteczna dla cywilizacji i ażeby – ciągle, we wszystkich kierunkach życia i pracy, posuwała się naprzód. Nareszcie – prawdziwy patriota winien dla ojczyzny swej stawiać jak najwznioślejsze, jak najszlachetniejsze ideały, nie tylko dlatego, ażeby ona za ich pomocą zdobyła cześć u obcych, lecz i dlatego, że pracując dla wielkich ideałów, człowiek sam staje się lepszym i szlachetniejszym (cyt. za: Kulikowska, Obracht-Prondzyński, red. 2016: 17–18).

Współczesne konceptualizacje pojęcia patriotyzm odbiegają od tych idealistycznych wizji sprzed wieków, odbiegają też od tych sprzed kilkudziesięciu i kilkunastu lat. Nowe pokolenie Polaków wychowało się w czasach zmian związanych z procesami globalizacji i transformacji. „Uległ i nadal ulega zachwianiu tradycyjny porządek wartości – bardziej akceptowane zaczynają być te spośród nich, które odnoszą się do konkretnych sytuacji ludzkich, społecznych i ekonomicznych” (Nikitorowicz, red. 2013: 107).

Przykłady zaczerpnięte z NKJP ukazują różne kontrowersyjne sposoby rozumienia współczesnego patriotyzmu. Bywa to niejednokrotnie *patriotyzm nadejty i naiwny, konsumpcyjny* i z *tendencjami nacjonalistycznymi*. Ten patriotyzm postrzegany jest jako *zbędna, nikomu niepotrzebna emfaza, natrętny patos* czy nieprawdziwe deklaracje, wygłaszane *tylko na pokaz* i *w celach manipulacyjnych*. W przywołanych egzemplifikacjach patriotyzm łączony bywa z ideologią państwową, jest patriotyzmem *zniewalającym, patriotyzmem chciwców, patriotyzmem pieniądza* i *patriotyzmem ziemi*. Obraz ten dopełnia *patriotyczny belkot* i importowane tradycje.

Niepokoić mogą liczne negatywne konceptualizacje patriotyzmu obecne w tekstach zgromadzonych w NKJP. Wynika to zapewne ze współczesnych procesów transformacji wartości, które Matuszewicz definiuje jako „kryterium wyboru celu dążeń jednostki lub grupy społecznej”, zaś Schwartz nazywa „transsytuacyjnymi celami, które różnią się ważnością i spełniają rolę wiodących zasad w życiu” (Sułek 2012: 74). Jak wskazują badacze, wciąż nasila się tendencja do koncentrowania uwagi „na życiu dla siebie”, wzrasta też znaczenie wartości indywidualno-prywatnych (Nikitorowicz, red. 2013: 111), przeciwstawianych wartościom o charakterze ogólnym i społecznym.

Bibliografia

- Bartmiński Jerzy (2005), *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, w: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. tegoż, Lublin: 59–86.
- Brzozowska Małgorzata (2014), *Kłopotliwa miłość. Patriotyzm w polskich dyskursach publicystycznych*, Lublin.
- Doroszewski Witold (red.) (1955–1969), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

- Drałuż Dorota, Wichacz Monika (red.) (2013), *Nowoczesne formy patriotyzmu i nacjonalizmu w kontekście przemian współczesnych systemów społeczno-politycznych*, Wrocław.
- Dubisz Stanisław (red.) (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Dunaj Bogusław (red.) (1996), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Grzesiak Romuald (1991), *O sposobach wyrażania wartości w tekstach nekrologów*, „Język a Kultura”, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. Jadwiga Puzynina i Janusz Anusiewicz, Wrocław: 75–84.
- Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław (red.) (1900–1927), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Kulikowska Katarzyna, Obracht-Prondzyński Cezary (red.) (2016), *Kulturowe analizy patriotyzmu*, Gdańsk.
- Kumaniecki Krzysztof (red.) (1973), *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1973.
- Nikitorowicz Jerzy (red.), 2013, *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku której tożsamości kulturowej*, Kraków.
- Puzynina Jadwiga (1992), *Język wartości*, Warszawa.
- Skrabacz Aleksandra (red.) (2012), *Patriotyzm współczesnych Polaków*, Warszawa.
- Sobol Elżbieta (red.) (2007), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Sulek Andrzej (2012), *Psychospołeczne uwarunkowania patriotyzmu i nacjonalizmu*, Kraków.
- Wiłkomirska Anna, Fijałkowski Adam (2016), *Jaki patriotyzm?*, Warszawa.
- Wizja polskiego patriotyzmu* (2008), Warszawa.
- Zgółkowa Halina (red.) (2000), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 27, Poznań.

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl/> [dostęp: 15.11.2018].

SJP – *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/chciwy.html> [dostęp: 6.12.2018].

Summary

In 2018 we celebrated the hundredth anniversary of Poland regaining independence, which is why it seems important to consider the most recent meanings of the notion of patriotism. This paper is an attempt to confront dictionary definitions of “patriotism” lexeme with the resources of the National Corpus of the Polish Language PWN, examples of modern literary texts, press and Internet discourse, as well as recorded conversations and ephemeral prints included therein. The notions of patriotism and patriots are currently used not only for political, religious and cultural as well as nationalistic purposes, but also for those humorous and hard-hitting ones. The theoretical framework of this article is determined by selected aspects of the linguistic tradition of valuation, based on the points where linguistics and axiology intersect. The linguistic analysis allows the observation of the most recent contexts of patriotism and the changes taking place in discourse.

IRENEUSZ SZCZUKOWSKI

DOI 10.31648/4703

<https://orcid.org/0000-0001-6520-2218>

Faculty of Humanities, Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz

Masculinity – Christianity – Patriotism (Based on the Example of Catholic Intermedia Messages)

Męskość – chrześcijaństwo – patriotyzm (na przykładzie katolickich przekazów intermedialnych)

Słowa kluczowe: męskość, chrześcijaństwo, patriotyzm, publicystyka katolicka

Key words: masculinity, Christianity, patriotism, Catholic journalism

The categories mentioned in the title of this paper are to indicate a certain interpretative lead which may become useful in the description of changes occurring in our domestic Christianity, appropriating not only journalism, but also the dimension of intermedia activities carried out by representatives of Catholic groups and associations, referring to masculinity as the basic category of defining and self-understanding. In order to illustrate the issue to be addressed here, I will refer to the example revealing and an interesting intertwining of meanings. One of web portals presents the following text:

Jeszcze 100 lat temu ułańska fantazja, szarmanckość i rycerski etos polskich kawalerzystów sprawiały, że panny na ulicy mdlały na widok jeźdźców w służbie Rzeczypospolitej. To było niecały wiek temu! Cóż się stało, że dziś, przechadzając się ulicą, czasami nie sposób rozpoznać kto przed nami stoi – dama, czy dżentelmen? Mamy dokładnie to, na cośmy zasłużyli – odrzuciliśmy i zapomnieliśmy, czym jest prawdziwe męstwo. Natura nie znosi próżni, a pustą przestrzeń naszych serc i umysłów zajęła intelektualna papka genderyzmu. Kluczowym zdaje się więc przywrócić to, co zostało utracone – męskość.

[Still 100 years ago, the bravado, gallantry and knightly ethos of Polish cavalrymen made the girls on the street faint seeing the riders in the service of the Republic of Poland. That was less than a century ago! What happened that today, walking down the street, it is sometimes impossible to recognize who is standing in front of us – a lady or a gentleman? We have exactly what we deserve – we rejected and forgot what true bravery is. Nature hates a vacuum, and the empty space of our hearts and minds has been taken up by the intellectual pulp of gen-

derism. Therefore, it seems crucial to restore what has been lost – masculinity.] (<http://www.trojcadopary.pl/on-meskosc/> [accessed: 14.11.2018])¹

The basic images (phantasms) included in the quoted statement, which have permanently set a specific cultural pattern, or following Charles Taylor (2010), social *imaginary*,² were founded bringing together, mutually conditioned, notions of chivalry, service for the home country and manliness. Finally, the call for restitution of masculinity, its renewal under traditional division of roles, is accompanied by criticism, as a right-wing journalist would say, of the *gender* “ideology”, undermining and deconstructing commonly accepted norms and behaviours. The emerging phrase “genderism pulp” should be therefore understood as an echo of Polish disputes concerning genders, so deeply rooted in Catholic journalism³.

“The knightly ethos of Polish cavalrymen”, “bravado”, “service to the Republic of Poland” are the descriptions linked to the image of military masculinity (Szczepanik 2012: 473–495; 2017), which might have been lost, but which should be restored as fast as possible, to not only defend constantly endangered Polishness, but also to rebuild the world order. The call to defend both the homeland and Catholicism against constantly emerging enemies (in particular the symbolic other identified with Muslims) is linked to the promotion of the ideal of male Christianity during the crusades (as Tomasz Terlikowski claimed)⁴. This ideal is manifested

¹ Texts derived from Internet sources are quoted with original spelling and punctuation.

² The Canadian philosopher writes: “I speak of *imaginary* because [...] I’m talking about the way ordinary people ‘imagine’ their social surroundings, and this is often not expressed in theoretical terms; it is carried in images, stories, and legends. But [...] theory is usually the possession of a small minority, whereas what is interesting is the social imaginary that it is shared by large groups of people [...], the social imaginary is that common understanding that makes possible common practices and a widely shared sense of legitimacy” (Taylor 2010: 37). Such a concept of *imaginary* as “largely unstructured” ideas (ibid: 39), which cannot be expressed in an academic narration, seems to be a convenient method to describe masculine Christianity and its links with promotion of patriotic attitudes.

³ I am not going to elaborate on this topic, since it goes beyond the much more modest range of analysis presented in this sketch. Nevertheless, it should be observed that this thread would require a reflection on the levels of conceptualisation at which the *gender* discussion is taking place. I want to add that the opinions on the Catholic side are expressed not only by church hierarchs, professional theologians, but also armies and hosts of all kinds of publicists or representatives of the political right-wing. What should be emphasized, it is often difficult to find honesty and intellectual reliability in the texts, lectures and statements produced.

⁴ See an example of a political commentary text, with typical features of right-wing rhetoric: “It is not possible, as recent decades have showed, to introduce liberal democracy, rejection of rules, deprivation of morality and religiousness accepting at the same time foreign culture. As Koneczny wrote, civilisations must fight each other. If the West rejects God and solidarity, replacing it with disorder, aggressive secularisation, egoism and anarchy, then this place must be taken by something else. Islam has noticed this gap and is effectively attacking it. Fortunately, it can be replaced very fast. Something that used to be strong and highly effective in Europe: Christianity. The above mentioned [...] Terlikowski is right: Europe can be saved only by returning to definite and masculine Christianity. Without letting the false prophets deceive us [...]. The crusades were good, as their aim

not only at the level of discourse, but also in specific religious practices, aimed at opposing smooth modernity, softened ethical principles or Christian doctrine (which is the responsibility of an internal enemy, usually in the form of western academic theology, accused of challenging catechism's truths). Masculine Christianity in the Polish version would therefore be an attempt to reconstruct a specific notional community, based on clear axiology and identity formula, which would fit into a broader social context related to "retrotopic" look towards the past as the safety principle and domestication of unknown future (Bauman 2018: 7–25).

This look into the past would first of all, be a return to traditional patriotism, known from all possible narratives, most broadly speaking, the Polish "theology of history". Secondly, it would be a response to the deconstruction of the man's dominant position by feminism, revealing ideological entanglements of what was treated as universal, natural (Bourdieu 2004: 16–19), and thirdly, a kind of withdrawal towards simple solutions to be found in well-known models of life and behaviour, patterns of thought, which based on common-sense cognitive schemas, would not be involved in wider academic discussions. The call for masculine Christianity should be also understood as a form of opposition to the feminist discourse, which has also become established in the Polish Catholic theology (see Adamiak 1997; 1999; Radzik 2015). And here is a fragment from the statement by Kajetan Rajski – the author of the book *Prawdziwy mężczyzna.... czyli kto?* [*A True Man... That Is Who?*]:

Mam wrażenie [...], iż kobiety nadały ton męskiemu przeżywaniu wiary. Doszło wręcz do pewnego zniewieścienia mężczyzn w sprawach duchowych. Niełatwo dzisiaj o sympatię dla krucjat, powstań antyrewolucyjnych (Wandea, Cristiada), czy też walki z bronią w rękę za Boga, ojczyznę i rodzinę. Pracę zniewieścienia religijnego mężczyzn dokonały również środki masowego przekazu, wtłaczające katolikom do głowy, że skoro chrześcijaństwo jest religią pokoju, to nigdy nie należy chwycić za miecz w obronie wartości, które są podstawą europejskiej *Christianitas*. Wszystko to w imię „miłości, pokoju i tolerancji”. Zauważany jest kryzys tożsamości męczyzny [...]. W środowiskach chrześcijańskich pokutuje również niepełny obraz Chrystusa. Przedstawia się Go jako czułego przyjaciela wybaczącego grzechy, uzdrawiającego chorych, nawołującego do opieki nad bliźnimi. Zapominamy jednak o Panu Jezusie, który wywracał stoły w świątyni jerozolimskiej, gdy oburzony był targowiskiem, które uczyniono w domu Jego Ojca i który mówił, że przyszedł przynieść na ziemię miecz, a nie pokój.

was to defend our civilisation. We know that we can win in the long term. However, we must reject this entire moral decay created in the West and restore Latin civilisation" (Cwikła online). The fragments from this text trigger images of the Catholic Church known from the history, on one hand as a besieged fortress, and on the other, as a society able to introduce law and order in Europe, based on the medieval idea of *christianitas*. The reference to Felix Koneczny, whose texts are often mentioned by Polish conservatives, is not a coincidence here.

[I have an impression that [...] women have set the tone for the male experience of faith. We can observe even a certain effeminacy of men in spiritual matters. It is not easy today to find sympathy for the crusades, anti-revolutionary uprisings (Wandea, Cristiada), or armed struggle for God, homeland and family. Religious effeminacy of men is also the effect of mass media, cramming Catholics' heads with the message that since Christianity is a religion of peace, you should never hold a sword in defence of values underlying European *Christianitas*. And all of this in the name of "love, peace and tolerance". A crisis of male identity has been observed [...]. Additionally, an incomplete image of Christ is persisting among Christian communities. He is presented as a kind friend forgiving sins, healing the sick, calling for the care of our neighbours. However, we forget about Jesus who turned over tables in the Jerusalem temple, outraged by the marketplace organised in the house of His Father, and who used to say that he came not to send peace on earth but a sword.] (<http://lubimyczytac.pl/ksiazka/193144/prawdziwymezczyzna-czyli-kto> [access: 14.11.2018])

It seems indispensable to quote a longer passage to illustrate perseverance of motifs constantly appearing in the project of masculine Christianity, based on the antithesis of the idea of fight and peaceful co-existence of various attitudes of languages describing the reality which, in Rajski's opinion, pose a threat to the sovereignty of Catholicism, thus destroying and weakening the national and European community.⁵ The author raises one more issue related to the crisis of masculinity and the image of Christ to guide the behaviour. This thread should be understood in a far broader ideological context, which is not only a matter of public discourse, but also a kind of particular orthopraxy⁶.

The project of masculine Christianity linked with the traditional model of patriotism is therefore based on forming Catholic communities. "St. Joseph's Men", "Hermit Men", "God's Men", "St. Paul's Brotherhood", "Knights of John Paul II", "Male Rosary Platoons", "Mary's Fighters, Only4men" community, and an association active in Poland since 2006 "The Knights of the Columbus" (established in 1881) – are only some examples of active Catholic associations. The reader who is (un)familiar with the Christian world of imaginaries and phantasms can be surprised by the very sound of the above mentioned names, perhaps not only because of their inventiveness (names of brotherhoods established in Baroque were much

⁵ In the interview given for the Fronda portal, Rajski says "This crisis (of masculinity – I. Sz.) is inherently linked with the attacks of the enemies of the Church on the institution of marriage and family. After the protestant, democratic and communist revolutions, time has come for the moral revolution. People who are interested in breakdowns of families, want to attack first of all their heads, i.e. men. Promoting the immoral lifestyle, introducing disastrous gender ideology, finally, encouragement of irresponsibility – are all elements of the fight with traditional values" (*W Kościele panuje niemeński duch* online).

⁶ Deconstructing of a religious symbolic order, having its source in entangling the language of the Bible into androcentric way of speaking and imagining, make a constant topic in feminist theology or even Christology (Skladanowski 2013: 65–80).

more surprising), but because of their meaning, referring to the issues discussed in this paper, associated both with promoting a traditional religious or patriotic pattern and with the masculinity crisis, described or diagnosed in various ways by an army of sociologists, pedagogues and popular culture researchers (Melosik 2002; Skoczylas 2014: 200–219).

The idea of resurrecting masculinity and giving it a decisive status in terms of patriotic attitude can be understood as a response to liberal political and moral strategies or all kinds of *gender studies* research. In this context, it is worth recalling examples of books popular in male Catholic communities: *Wild at Heart. Discovering the Secret of a Man's Soul* by John Eldredge (2003), *Why Men Hate Going to Church* by David Murrow (2007) and *Tender Warrior* by Stu Weber (2007)⁷. Generally speaking, the threads contained in these books are symptomatic of pre-critical approaches to masculinity focusing on military rhetoric. For example, *Wild at Heart* reads: “A man must have a battle to fight, a great mission to his life that involves and yet transcends even home and family. He must have a cause to which he is devoted even unto death, for this is written into the fabric of his being” (Eldredge 2003: 114). This thread, modified in many ways, returns in the statements (relations, reports, short interviews) of the male community representatives. Seeing masculinity in the categories of fight becomes a remedy for the crisis of religion and patriotic attitudes in the postmodern world. Here are two symptomatic claims expressed by the member of the “God’s Men” group: “They are trying to hide the truth about the man [...]. Today, we are being told that the man should be gentle, even effeminate. The media give us an image of the man – a pretty-boy with make-up, whose only desire is to shine in the flashlight”. The second one is this: “We are living in times when a bearded woman wins a popular music festival, and our country is represented by a man who looks and behaves as a woman [...]. And this is the image of the man provided to our children. Therefore, without the movement showing that the man should be the man, what is the future for us?” (<https://elblag.gosc.pl> [access: 14.11.2018]). Obviously, we deal here with emotional judgements, which are not subtle diagnoses of the present time. However, they postulate a return to clear understanding and defining rules, failing to recognize the multidimensionality and complexity of social practices. In fact, the second opinion shows a desire to reconstruct a definitely heterosexual masculinity as opposed to homosexuality. What is also characteristic is the expression of anxiety concerning the future. The unknown needs to be contrasted with the past – based on traditional forms of understanding what is masculine and feminine.

Masculine Christianity seems to be a recurrence of the cult of military masculinity or the fighter-patriot, known from the history of Poland (see more in Tomasik 2013). The adaptation of the New Testament image of *miles Christi* (see Ephesians

⁷ See also the previous work: Bly (1993).

6:10-20), which was primarily developed in *Spiritual Exercises* of Ignatius of Loyola and his disciples (Piotr Skarga to be absolutely mentioned here⁸), became its ideological foundation. The idea of spiritual war (*pugna spiritualis*) emerging in Jesuit texts in the post-Tridentine period, in Counter-Reformation times, was used to both reorient an individual and to consolidate the Catholic community in the fight with internal and external enemies (see more in Lenart 2009). The Christian soldier idea was perfectly in line with the old Polish narration presenting Poland as the “antemurale”. As Tomasz Tomasik observes, “A prevailing manifestation of old Polish masculinity is the cult of manliness [...]. Ideal [...] old Polish man is a knight, a hero and a defender of Catholic faith, a participant in the ‘pious’ war” (Tomasik 2013: 85). This model therefore returns with Counter-Reformation religiousness (see Obirek 2015: 118–138) in the activity of Catholic communities describing their members as soldiers who constitute a well-organised and hierarchical army, divided into, e.g. platoons, companies, knightly ranks, squadrons, commanderies, in which they can hold the function of a delegate, treasurer, custodian, chancellor, etc.⁹ The social group structured in this way accepts the principle of faithfulness and obedience not only to one’s superiors, but also, as it is constantly repeated in the statutes of the associations, to the Catholic Church.

One of the elements of the Counter-Reformation attitude is the cult of Mary, highly popular in male associations, the indispensable element of which is to perceive Jasna Góra as the centre of Polishness, a symbolic mainstay of patriotism. This attitude is manifested, first of all, in worshiping the Blessed Virgin Mary as her servant, slave or knight. Therefore, today we deal with a continuation of the religious model, so strongly developing in particular in the 17th century. Accordingly, Mary’s Fighters (it is also the name of one Catholic group) participate in the eternal struggle between good and evil, understood in various ways, according to the projection of the threat as the other who can break social, ecclesiastical and national bonds. This motif, which actually does not need any excessive interpre-

⁸ Here it is worth mentioning The Rev. Piotr Skarga Association of Christian Culture operating in Poland. Choosing this most famous Polish Jesuit as the saint patron was a deliberate decision, related to the established image of the author of *Lives of the Saints* as a zealous patriot, fighting the Reformation and opponents of his homeland. The aim of the Association is therefore “to cultivate Christian values and traditions of the Polish nation, promote and protect cultural heritage of Christian civilisation, as well as to defend Christian values and moral principles in social and cultural life. Consequently, in addition to promoting the fundamental values for our civilisation, related to tradition, family and ownership, we often defend them in our work. We try to achieve it through social, educational, cultural, charity and educational activities. As Catholic laypersons, we carry out our activity based on the doctrine of the Holy Catholic Church and have no relationship with other religions” (<https://www.piotrskarga.pl/nasz-patron,10142,1.html> [access: 14.11.2018]). The issue of Piotra Skarga and his image in religious memory has been examined, among others, by Krzysztof Obremski (2015: 72–87).

⁹ See e.g. <http://lewjudy.info/meskieplutonyrozanca/>; <http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula>; <http://www.rycerzekolumba.com/ftp/materialy/przewodnik-wielkiego-rycerza.pdf> [access: 14.11.2018].

tation strategies, is characteristic not only for journalistic texts, but also for the intermedia activity of religious associations¹⁰.

On the websites of Catholic communities, it is easy to find the call to patriotism as an important aspect of the man's behaviour and action. Apart from the stereotypical message about loving the homeland¹¹, the reader can find more elaborate statements, particularly visible in statutory documents of "the Knights of John Paul II" and "the Knights of Columbus". The former group lists, among others, taking care of the development of patriotism and promotion of the spirituality of men as the objectives of its existence and activity¹². Christian values, manliness and homeland make an inseparable interweaving of meanings, which is also expressed in insignia and symbols used by the members of the "Knights of John Paul II" community:

Zakon Rycerzy Jana Pawła II przyjmuje jako swój znak – stylizowany herb papieża Jana Pawła II – czarna tarcza herbowa z godłem w postaci złotego krzyża łacińskiego przesuniętego w lewo z wpisaną w prawym dolnym rogu złotą literą „M” oznaczająca Maryję, Matkę Bożą [...]. Różaniec jest swoistym mieczem Rycerza Jana Pawła II, który otrzymał przy powołaniu do Zakonu, i który winien mieć zawsze przy sobie. [...] Każdy z Braci, uczęszczając w uroczystościach kościelnych lub patriotycznych, powinien z dumą nosić swój rycerski strój i insignia pamiętając, że reprezentuje innych Rycerzy zgromadzonych pod zaszczytnym znakiem Papieża Jana Pawła II.

[The Order of the Knights of John Paul II accepts as its sign – a stylized coat of arms of the Pope John Paul II – a black crest with an emblem in the form of a gold Latin cross shifted to the left, with a gold letter "M" inscribed in the right bottom corner, standing for Mary, Mother of God [...]. The rosary is a specific sword of every Knight of John Paul II, received by him during his appointment to the Order, and which he should always have with him. [...] Each of the Brothers, participating in church or patriotic celebrations, should always proudly wear his knight outfit and insignia, having in mind that he is representing other Knights gathered under the honourable symbol of the Pole John Paul II.] (<http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [access: 14.11.2018])

The behaviour of confreres, as it can be easily observed, is accompanied by an expanded visual or gesture sphere, referring to the ceremony of accolade or rituals related to participation in religious services:

Przyjęcie nowego członka Zakonu odbywa się podczas Mszy Świętej odprawianej za zgodą proboszcza miejsca (danej chorągwi), kiedy to kandydat przystępuje do prezbiterium i klęcząc składa ślubowanie (mając otwarte trzy palce wyciągniętej

¹⁰ See e.g. Szczuka (online), Czerniecki (online).

¹¹ See e.g. <http://lewjudy.info/modlitwa-w-intencji-ojczyzny/#more-6582> [access: 14.11.2018].

¹² See <http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [access: 14.11.2018].

prawej ręki) na wierność Bogu, Papieżowi i Ojczyźnie [...]. Bracia Rycerze winni siedzieć skupieni wokół Krucyfiksu i flagi państwowej.

[A new member of the Order is admitted during the Holy Mass celebrated with the consent of the local parish priest (of the place corresponding to a specific squadron), when the candidate joins the presbytery, and takes the oath kneeling down (with outstretched three fingers of the raised right hand) of allegiance to God, Pope and Homeland [...]. The Knight Brothers should be sitting around the Crucifix and the national flag.] (<http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [access: 14.11.2018])

It should be noted that the reference to the knightly ethos inherently underlies identification of the religious sphere with the secular one, symbolises the return to the eternal *ordo*, which is also reflected in the vision of the homeland history from the sacred perspective.

The diverse activities of Catholic communities are also manifested in the publication of short guides – “The Knights of Columbus” publish a newsletter under a telling title “Zbroja” [“Armour”].¹³ The symbolism explored by the brotherhood members can be easily interpreted. From the perspective of an individual, it is strongly linked to masculinity, consisting in self-control, separation from what could break the external armour, stability of the subject, while from the community perspective it concerns defence of the homeland against threats. One of the newsletters says:

Dlaczego cenię sobie to, że jestem Rycerzem? Po pierwsze, Zakon Rycerzy Kolumba to świat wartości mi bliskich. Wierność Kościołowi; twarde opowiadanie się za autorytetem papieża, [...] patriotyzm; pomoc drugiemu człowiekowi, [...]. Dla Rycerzy są one programem – zadaniem do wykonania. [...] Pielęgnowanie patriotyzmu, troska o wolny byt Ojczyzny – na taką miarę, na jaką jest nam dane – to również ważne zadanie Rycerzy. Zwłaszcza dziś, kiedy – może po raz pierwszy od 25 lat – pojawiły się tak duże zagrożenia z zewnątrz.

[Why do I appreciate being a Knight? First of all, the Order of the Knights of Columbus is the world of the values that are close to me. The fidelity to the Church, strong commitment to the Pope’s authority, [...] patriotism, helping other people, [...]. For the Knights, these are the programme – task to be accomplished. [...] Fostering patriotism, taking care for the free Homeland – to the extent available to us – is also an important task of the Knights. Particularly today, when – perhaps for the first time in 25 years – such serious external threats have emerged.] (http://www.rycerzekolumba.com/polska/ftp/zbroja/Zbroja-nr_018.pdf [access: 14.11.2018])

¹³ The newsletters are available at: <http://www.rycerzekolumba.com/polska/index.php/inne/zbroja-biuletyn-rady-stanowej.html> [access: 14.11.2018].

The motif of danger, mentioned at the beginning of this sketch, can be observed once again. This motif will also appear in another issue of “Zbroja” and will be combined with an idea of a battle for the Latin civilisation (perceived as *christianitas*), and the battlefield for its preservation will be obviously in Poland¹⁴.

Recapitulation

This sketch is only an attempt to examine the project of masculine Christianity emerging in Poland, which seems to be coming increasingly often to the fore in the media space. I tried to capture in the text some important aspects of this form of religiousness, referring, obviously, only to some examples of journalistic statements, newsletters, books or founding rules of the above discussed Catholic associations.

The Internet sources used in the paper would certainly require much more detailed examination, but in view of the repetitiveness of the motifs, I tried to demonstrate characteristic and at the same time common features, shared by specific forms of journalism, which in the Internet space is often based on the power of persuasion and does not include the dimension of in-depth analyses. It should also be added that the authorship status of the journalism statements seems unclear, as they undergo numerous appropriations and modifications. Finally, they constitute a text material used for promoting traditional patriotism and Christianity, which in the right-wing discourse is understood as a remedy for a (post)modern, let us add – pluralistic and multicultural – society¹⁵.

Masculine Christianity combined with patriotism in the Polish version seems to be an interesting proof of changes occurring at the point of contact of culture and religion, discourse and social practices. The disturbed liberal order is linked to nostalgia for the world put in the right order and for taking social roles traditionally identified as male or female. Postulated patriotism, founded on sustaining, imitating, almost copying the cultural pattern from the Counter-Reformation period, is based on the notional unity of the nation, bound together with Catholicism. On the other hand, in the discursive dimension it seems to be a retreat or even a flight from the complicated world of ideas towards clear senses, usually set up by journalistic texts, excluding a sound reflection on the emerging cultural changes.

Bibliography

Adamiak Elżbieta (1997), *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes* [*Blessed among Women. Mary in Catharina Halkes' Feminist Theology*], Lublin.

¹⁴ See e.g. http://www.rycerzekolumbia.com/polska/ftp/zbroja/Zbroja-nr_056.pdf [access: 14.11.2018].

¹⁵ This thread would require additional comments which would significantly exceed the boundaries of a sketch devoted to masculine Christianity. At this point it is worth referring to the work by Stanisław Obirek (2011) investigating the Catholic struggle with (post)modernism models of interpretation and understanding of religion in the modern world.

- Adamiak Elżbieta (1999), *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele* [*Silent Present. On the Role of Women in the Church*], Poznań.
- Bauman Zygmunt (2018), *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość?* [*Retrotopy. How We are Ruled by the Past*], Warszawa.
- Bly Robert (1993), *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach* [*Iron John: A Book about Men*], trans. Jacek Tittenbrun, Poznań.
- Bourdieu Pierre (2004), *Męska dominacja* [*Masculine Domination*], trans. Lucyna Kopciwicz, Warszawa.
- Eldredge John (2003), *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy* [*Wild at Heart. Discovering the Secret of a Man's Soul*], trans. Justyna Grzegorzczak, Poznań.
- Lenart Mirosław (2009), *Miles Pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII wiek)* [*Miles Pius et iustus. A Christian Soldier of Catholic Faith in Culture and Literature of the old Republic of Poland (16–18th centuries)*] Warszawa.
- Melosik Zbyszko (2002), *Kryzys męskości w kulturze współczesnej* [*Crisis of Masculinity in Contemporary Culture*], Poznań.
- Murrow David (2007), *Mężczyźni nienawidzą chodzić do Kościoła* [*Why Men Hate Going to Church*], trans. Katarzyna and Marcin Turscy, Poznań.
- Obirek Stanisław (2011), *Umysł wyzwolony. W poszukiwaniu dojrzałego katolicyzmu* [*Liberated Mind. In Search of Mature Catholicism*], Warszawa.
- Obirek Stanisław (2015), *Kontrreformacyjna pobożność w Kościele katolickim III RP* [*Counter-Reformation Religiousness in the Catholic Church of the Third Republic of Poland*], „Teksty Drugie”, No. 1: 118–138.
- Obremski Krzysztof (2015), *Piotr Skarga jako problem dialogu ekumenicznego katolików. Jezuitskie wspomnienie i kreowanie w 2012 roku* [*Piotr Skarga as a Problem in the Ecumenical Dialogue between Catholics*], „Litteraria Copernicana”, No. 1: 72–87.
- Radzik Zuzanna (2015), *Kościół kobiet* [*The Church of Women*], Warszawa.
- Składanowski Marcin (2013), *Podstawowe aspekty chrystologii feministycznej* [*Basic Aspects of Feminist Christology*], „Studia Teologiczne – Białystok – Drohiczyń – Łomża”, Vol. 31: 65–80.
- Skoczylas Łukasz (2014), *Kryzys męskości. Ujęcia teoretyczne* [*Masculinity Crisis. Theoretical Approaches*], In: *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej* [*Gender. A Political Criticism Guidebook*]: 200–219.
- Szczepanik Monika (2012), *Przygoda technokratyczna czy romans z wojenką? Konstrukcje męskości militarnej w literaturze austriackiej i polskiej w kontekście Wielkiej Wojny* [*Technocratic Adventure or a Love Affair with the War? Military Masculinity Constructs in Austrian and Polish Literature in the Context of the Great War*], „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Vol. V: 473–495.
- Szczepanik Monika (2017), *Habitus żołnierski w literaturze i kulturze polskiej w kontekście Wielkiej Wojny* [*Soldier Habitus in Polish Literature and Culture in the Context of the Great War*], Kraków.
- Taylor Charles (2010), *Nowoczesne imaginaria społeczne* [*Modern Social Imaginaries*], trans. Adam Puchejda, Karolina Szymaniak, Kraków.
- Tomasik Tomasz (2013), *Wojna – męskość – literatura* [*War – Masculinity – Literature*], Słupsk.
- Weber Stu (2013), *Wrażliwy wojownik* [*Tender Warrior*], trans. Agata Jankowiak, Warszawa.

Internet sources

- Czerniecki Stefan, *Wiecie, gdzie są mężczyźni? W kościele!* [*Do You Know Where Men Are? In the Church*], <https://pl.aleteia.org/2017/11/08/wiecie-gdzie-sa-mezczyzni-w-kosciele/> [access: 14.11.2018].
- Cwikła Dominik, “*Deus vult*” albo “*Allah akbar*” – czas wybierać [“*Deus vult*” or “*Allah akbar*” – *Time to Choose*], <http://parezja.pl/deus-vult-albo-allah-akbar-czas-wybierec/> [access: 14.11.2018].
- Szczuka Waldemar, *Patriotyzm. Czy to pojęcie ma dzisiaj jeszcze jakiś sens?* [*Patriotism. Does this Term Have Still any Meaning Today*], <http://www.bswp.pl/index.php/pl/meska-tozsamosc/patriotyzm/172-patriotyzm-czy-to-pojecie-ma-dzisiaj-jeszcze-jakis-sens> [access: 14.11.2018].
- W Kościele panuje niemęski duch. Z Kajetanem Rajskim rozmawia Marta Brzezińska-Waleszczyk* [*The Church is ruled by an Unmanly Spirit. Marta Brzezińska-Waleszczyk talks to Kajetan Rajski*], <http://www.fronda.pl/a/w-kosciele-panuje-niemeski-duch,30703.html?page=2&> [access: 14.11.2018].
- <http://lewjudy.info/meskieplutonyrozanca/> [access: 14.11.2018].
- <http://lewjudy.info/modlitwa-w-intencji-ojczyzny/#more-6582> [access: 14.11.2018].
- <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/193144/prawdziwy-mezczyzna-czyli-kto> [access: 14.11.2018].
- <http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [access: 14.11.2018].
- <http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [access: 14.11.2018].
- <http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [access: 14.11.2018].
- <http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [access: 14.11.2018].
- <http://www.rycerzekolumbia.com/ftp/materialy/przewodnik-wielkiego-rycerza.pdf> [access: 14.11.2018].
- <http://www.only4men.pl/multimedia.html> [access: 14.11.2018].
- http://www.rycerzekolumbia.com/polska/ftp/zbroja/Zbroja-nr_018.pdf [access: 14.11.2018].
- http://www.rycerzekolumbia.com/polska/ftp/zbroja/Zbroja-nr_056.pdf [access: 14.11.2018].
- <http://www.rycerzekolumbia.com/polska/index.php/inne/zbroja-biuletyn-rady-stanowej.html> [access: 14.11.2018].
- <http://www.trojadopary.pl/on-meskosc/> [access: 14.11.2018].
- <https://elblag.gosc.pl> [access: 14.11.2018].
- <https://www.piotrskarga.pl/nasz-patron,10142,1.html> [access: 14.11.2018].

Summary

This article examines the project of male Christianity, which seems to be of increasing importance. The text aims to show some important aspects of this form of religiosity, referring to the example of journalistic statements, bulletins, books and rules that provide the basis of the functioning of Catholic associations.

Male Christianity combined with patriotism seems to be an interesting testimony of the changes taking place at the meeting point of culture and religion. It primarily consists in reproducing the pattern of cultural counter-reformation days, based on the imaginary unity of the nation, which is cemented by Catholicism.

WIESŁAWA ZIELIŃSKA

DOI 10.31648/pl.4708

<https://orcid.org/0000-0003-4556-745X>

I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

Czego współczesny licealista dowie się o patriotyzmie z lektur „ogwiazdkowanych”?

What will the Modern High School Student Learn About Patriotism from Obligatory School Reading?

Słowa kluczowe: patriotyzm, romantyzm, kanon literatury, szkoła średnia, nauczanie
Key words: patriotism, romanticism, literary canon, secondary school, teaching

Krótki, szesnastominutowy dokument w reżyserii Agnieszki Elbanowskiej pt. *Polonez* z 2016 roku opowiada o zorganizowanym w Domu Kultury w Aleksandrowie Kujawskim konkursie na twórczą prezentację postawy patriotycznej. Uczestnicy całego przedsięwzięcia mieli wykazać się, tak modną w naszych czasach, kreatywnością. Film ma wymowę satyryczną, gdyż cały przebieg konkursu, to, co prezentują uczestnicy, oraz postawa jurorów zmuszają do refleksji na temat konieczności weryfikacji chętnie przyswajanych przez szkołę stereotypów mówienia o patriotyzmie. Film został wyemitowany podczas lekcji języka polskiego z klasą maturalną, prowadzonej przez autorkę tego artykułu. Po projekcji zaczęła się ciekawa dyskusja, z której wynikało, że licealiści uważali, iż dokument porusza ważny, także z ich perspektywy, temat, choć jednocześnie bardzo krytycznie odnieśli się do sposobów wyrażania postawy patriotycznej poprzez wyuczone w szkole formuły. Zastanawiali się, czy postawa patriotyczna może być mierzona kryteriami konkursowymi. Każdy z bohaterów prezentowanego filmu swój sposób wyrażania patriotyzmu ukształtował w dużej mierze na podstawie szkolnej edukacji. Można było tam zauważyć relikty wzorca romantycznego, opartego na tyrtejsko-martyrologicznej narracji o naszej historii, zniekształcone frazy z lektury utworów Wyspiańskiego, a także pełne żarliwych, lecz mało przekonujących uczuć teksty dobrane według intuicyjnego przekonania, że takim właśnie językiem wypada mówić o patriotycznych uczuciach. Trudno też nie zauważyć powierzchowności i dyletantstwa bohaterów w zakresie wiedzy, która ograniczała się do wyuczonych formułek. Bohaterowie filmu byli w różnym wieku, co z kolei

także wpłynęło na ich wyobrażenie, czym jest patriotyzm. Nie można ich postawy ocenić jednoznacznie, gdyż wyrażane przez nich uczucia wydawały się autentyczne. Motywacją do wzięcia udziału w konkursie mogły być również względy materialne, ponieważ główną nagrodą w konkursie stał się nowoczesny telewizor.

Sytuacja prezentowana w filmie uzmysławia, że każdy z bohaterów filmu na jakimś etapie edukacji zetknął się z pojęciem patriotyzmu na lekcjach języka polskiego. To, czego dowiedział się o patriotyzmie, zależało od kilku bardzo ważnych kwestii. Głównie od tego, na ile prezentowane na lekcjach języka polskiego lektury stały mu się bliskie poprzez odwołania do zrozumiałego i bliskiego kontekstu. Kształcenie polonistyczne wpłynęło także na język, jakim uczeń mógł o patriotyzmie opowiadać. Właśnie na lekcjach uczył się poprzez lekturę wyrażać swój stosunek do świata wartości i ludzkich postaw.

Celem artykułu, do którego inspiracją był film i dyskusja z uczniami na jego temat, jest próba prześledzenia treści literackich zawartych w wybranych „ogwiazdkowanych” lekturach epoki romantyzmu i Młodej Polski, gdyż niewątpliwie mają one wpływ na kształtowanie postawy patriotycznej młodego człowieka żyjącego w XXI wieku. W tekście zasygnalizowane zostaną także przyczyny trudności w zakresie kształcenia polonistycznego w kontekście wyżej wymienionych lektur „ogwiazdkowanych”.

Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że kształcenie młodego człowieka w zakresie wprowadzania go w świat ważnych dla naszej tożsamości narodowej wartości odbywać się powinno poprzez zastosowanie narzędzi metodycznych, których rolę podkreśla współczesna dydaktyka. O kondycji polskiej edukacji polonistycznej, o jej wyzwaniach, także w kontekście kryzysu edukacyjnych wzorców, będących gwarantem przekazywania wartości, piszą autorzy, których prace można znaleźć w dwutomowym zbiorze *Edukacja polonistyczna jako zobowiązanie. Powszechność i elitarność polonistyki* (2016), a także trzynomowym wydaniu prac *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra* (2014).

By jednak skoncentrować się na opisywanym zagadnieniu, trzeba wskazać na zjawisko kryzysu paradygmatu romantycznego. W takim kontekście uczenie o tożsamości narodowej na podstawie lektur „ogwiazdkowanych” nie jest zadaniem łatwym, gdyż w Polsce, jak w żadnym innym kraju Europy, przez niemal 200 lat przeważał model kultury nazwany przez Marię Janion w jej pracy *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś* symboliczno-romantycznym, na którym właśnie kolejne pokolenia budowały poczucie tożsamości narodowej:

kultura ta organizowała się wokół wartości duchowych zbiorowości, takich jak ojczyzna, niepodległość, wolność narodu, solidarność narodowa. Interpretacja tych wartości posługiwała się kategoriami bądź tyrejskimi, bądź martyrologiczno-mesjanistycznymi; współżyły one, czasem harmonijnie, w modelu kultury romantycznej (Janion 2018: 12).

Janion zwraca także uwagę na formę przekazu, którą posługiwał się ten model kultury. Stanowiły ją głównie lektura, deklamacja, słuchanie, przy czym „była to jednocześnie kultura wysoka i kultura popularna, piosenkowa zwłaszcza; na tym zasadzała się wielka siła jej oddziaływania na rozmaite warstwy społeczne” (Janion 2018: 13).

W *Zmierzchu paradygmatu* Maria Janion dokładnie analizuje kondycję modelu kultury romantyczno-symbolicznej w latach 90., wskazując na przyczyny i skutki jego końca. Ideały romantyczne zaczęły tracić siłę oddziaływania na społeczeństwo, przez co kultura traciła swój jednolity charakter. Teoretycznie taka sytuacja nie powinna dziwić, żyjemy przecież w czasach przenikania się różnych kultur. A jednak w polskich realiach zjawisko to miało i ma dalekosiężne skutki. Przede wszystkim polskie społeczeństwo poddało się wzorcom amerykańskiej kultury masowej i zaczęło ją naśladować. Zagrożenia, które ta kultura niesie, wynikają z faktu, że trudno wskazać jakąkolwiek inną drogę. Alternatywą mogłaby być kultura wysoka, ale ta wymaga intelektualnego wysiłku, w tym krytycznego myślenia. Na przyczyny kryzysu kultury i literatury, czerpiącej moc z romantyzmu, w nauczaniu szkolnym, zwrócił bardzo trafnie uwagę Mieczysław Inglot w pracy *Między romantyzmem a współczesnością (poezja w szkole – od Adama Mickiewicza do Wisławy Szymborskiej)* (1996):

Spotykamy się [...] z dwoma zjawiskami niekorzystnymi dla romantyzmu. Po pierwsze z degradacją roli literatury w ogóle, co łączy się z [...] detronizacją klasyki kosztem kultury masowej. Po drugie z załamaniem się maksymalistycznej wizji świata, którą ta literatura kreowała (Inglot 1996: 216).

Przy czym niewątpliwie, mimo kryzysu, literatura romantyzmu wciąż pełni ważną rolę w obliczu ciągle ważnych zagadnień społecznych i narodowych. Podobnie brzmi refleksja Marii Janion, która twierdzi, że „tworzenie osobowości kulturalnej, tworzenie świadomości formy, tworzenie stylów porozumiewania narodowego i społecznego jest koniecznym warunkiem życia Polski jako Polski właśnie” (Janion 2018: 80), a bardzo ważną rolę w tym procesie odgrywa szkoła.

Choć przytoczone spostrzeżenia na temat kondycji modelu kultury romantycznej powstawały w latach 90. ubiegłego stulecia, to dzisiaj wydają się bardzo trafne i aktualne, szczególnie w kontekście nauczania języka polskiego w szkole średniej.

O zjawisku wyraźnie odczuwanego zużycia się edukacyjnych wzorców i potrzebie ich wymiany pisze w swojej pracy *Wizje i rewizje edukacji polonistycznej. Wstępne rozpoznanie* (2016) Marta Rusek. Wskazuje ona przyczyny takiej sytuacji, badając ją w szerokim kontekście następujących z niezwykłą dynamiką przemian. Za niemieckim filozofem Odo Marquardem podkreśla, że poprzez szybko wprowadzane innowacje coraz szybciej nasze doświadczenia stają się przestarzałe:

Nowoczesność cechuje także zjawisko ekspansji szkoły, rozumianej tutaj jako przenoszenie sytuacji uczenia się na całe życie. Wynika ono nie tylko z faktu szybkiego starzenia się indywidualnych doświadczeń, ale także funkcjonowania ludzi w coraz bardziej złożonej rzeczywistości. By móc się w niej poruszać, każdy z nas musi wykorzystywać to, co zasłyszane, czyli opierać się nie na swoim, lecz na doświadczeniu innych – na doświadczeniu zapośredniczonym (Rusek 2016: 86).

Doświadczenie to, w odniesieniu do ucznia szkoły średniej, niewiele ma wspólnego z doświadczeniami Polaków w XIX wieku. Dlatego też należałoby zapytać za Ryszardem Koziołkiem *Komu opowiadać o przeszłości literatury polskiej* (2014). Koziołek posługuje się określeniem *przeszłość literatury*, zamiast *historia literatury*, co jest wyrazem próby współczesnego spojrzenia na kanoniczne utwory powstałe w przeszłości, które przynależą do literatury narodowej. Ta zmiana wynika z oddziaływania wielu czynników wpływających na szeroko pojętą postawę czytelników. Autor ostatecznie nie ma wątpliwości co do tego, że:

Opowieść o przeszłości polskiej literatury nie powinna powstawać z myślą o polonistach, filologach, a nawet nie o humanistach. Powinna być tworzona dla ludzi, którzy chcą lub po prostu muszą mówić po polsku i myśleć w języku polskim. Nie da się tego osiągnąć przez prostą zmianę komentarza, z akademickiego na szkolny czy ze specjalistycznego na popularyzatorski, ponieważ nie chodzi tu o język literacki czy literaturoznawczy (Koziołek 2014: 302).

Koziołek, zwracając uwagę na specyfikę i niepowtarzalność przekazu literackiego, wyraża przekonanie, że literatura ma ogromną moc oddziaływania, co wynika z jej specyfiki, ale także z potrzeb czytelników, które mogą oni realizować właśnie przez obcowanie z lekturą. Autor jednak przedstawia sytuację będącą pewnym uogólnieniem. Co dzieje się, gdy czytelnikiem jest uczeń szkoły średniej, mierzącym się z *Podstawą programową* i „lekturami ogwiazdkowanymi”?

IV etap edukacyjny jest czasem wchodzenia ucznia w dorosłość, wtedy właśnie intensywnie rozwija się intelektualnie i emocjonalnie, zmierzając do określenia swojej tożsamości kulturowej. *Zalecane warunki i sposoby realizacji* obowiązującej *Podstawy programowej* (2012) w liceum i technikum zawierają cenne wskazówki dla nauczyciela języka polskiego, którego zadaniem jest m.in. „wprowadzanie ucznia w świat różnych kręgów tradycji – polskiej, europejskiej, światowej, [...] inspirowanie refleksji o szczególnie istotnych problemach świata, człowieka, cywilizacji, kultury, [...] inspirowanie do dojrzałej refleksji wypływającej z poznawania dzieł” (*Podstawa programowa* 2012, online)¹. Wśród wyma-

¹ Jest to wciąż aktualna *Podstawa programowa* obowiązująca w liceum i technikum na podbudowie gimnazjum. Jednym z celów wprowadzenia jej było ujednoczenie zapisów, odnoszących się m.in. do treści kształcenia, przez co przestały obowiązywać, jako współistniejący dokument, standardy egzaminacyjne.

gań szczegółowych znacząca jest informacja, że prócz wstępnego rozpoznania tekstów, analizy i interpretacji należy uwzględnić wartości i wartościowanie, przy czym „Element ostatni ma na celu podkreślenie, że odczytywanie różnych tekstów kultury jest niemożliwe poza kontekstem etyki i aksjologii” (Żurek, online). Uczeń powinien prowadzić świadomy dialog z dziełem literackim, który możliwy jest tylko wtedy, gdy przy odczytaniu tekstów uwzględni się rolę kontekstów: literackich, kulturowych, filozoficznych czy religijnych, a jego sposób myślenia powinien charakteryzować krytycyzm.

W wykazie lektur obowiązkowych, tzw. ogwiazdkowanych w liceum i technikum, znalazły się m.in. *Dziady cz. III* Adama Mickiewicza i *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego². Na egzaminie maturalnym od 2015 roku nie pojawił się, co prawda, konkretny temat wymagający odwołania się do powyższych utworów. Natomiast *Informator maturalny od 2015 roku* (2015) zawiera konkretne zadania, koncentrujące się na dramatach *Dziady cz. III* i *Weselu*. Ewa Jaskółowa, w komentarzu metodycznym do *Podstawy programowej*, słusznie zauważa, że bez takich lektur „trudno byłoby zrozumieć charakter polskiej kultury XX i XXI wieku” (Jaskółowa online). *Podstawa programowa* wskazuje także cele i efekty kształcenia. Bez wątpienia młody człowiek, poznając utwory, takie jak *Dziady cz. III* i *Wesele*, pogłębi swoją wiedzę historyczną, pozna doświadczenia zbiorowości, w tym trudną drogę Polaków do wolności, zostanie wprowadzony w świat symboli tworzących mitologię naszego narodu, także poprzez wiążącą się z tymi tekstami ikonografię. Pozna więc to wszystko, co potrzebne jest do tworzenia tożsamości człowieka, dla którego ważne jest w procesie sublimowania się jego osobowości, skąd pochodzi i z jaką kulturą, w wymiarze egzystencji społecznej, będzie mógł się identyfikować. By dążyć do realizacji tak szczytnych celów, trzeba jednak zdawać sobie sprawę z ograniczeń w pracy nad tymi lekturami. One już, ujmując problem słowami Gombrowicza, „nie zachwycają” dla samego zachwytu, nie ma w nich także dla współczesnego licealisty wzorców do naśladowania. Czas wzorców minął, ponieważ doświadczenia bohaterów *Dziadów cz. III* czy *Wesela* nie wiążą się z doświadczeniami młodzieży XXI wieku. Trudno oczekiwać, by wzorcem mógł stać się opętany przez złego ducha Konrad, pokorny Książd Piotr, wywożeni na Sybir młodzieńcy czy którykolwiek z bohaterów *Wesela* Wyspiańskiego. Odbiorca kultury czasów Internetu nie zachwyci się pięknem i heroizmem skłóconego i cierpiącego narodu, a tym bardziej nie przekonają go modele tyrtejsko-martyrologicznego patriotyzmu. Również forma przekazu lektury, utrwalanej np. poprzez wyuczone na pamięć i recytowane fragmenty, jest anachroniczna i skazana na dydaktyczną klęskę. Współczesny polonista nie może być Bładaczką, choć jedna

² Wskazanie tych dwóch dramatów narodowych jako egzemplifikacji jest zamierzone przez autorkę artykułu. Są to utwory bardzo reprezentatywne, zawierające swoisty kod kulturowy związany z istotnym, w celu odczytania tych tekstów, kontekstem, m.in. historycznym i społecznym. Utwory te otwierają dyskusję dla wielu innych tekstów kultury prezentujących odmienne wyobrażenia patriotyzmu.

cecha tego belfra z pewnością godna jest naśladowania, a mianowicie jego determinacja w działaniu, gdyż jeśli nauczyciel nie będzie przekonany o celowości i sensie swojej pracy, to tym bardziej nie będzie przekonujący dla krytycznie myślącego młodego człowieka.

Czego wobec powyższych spostrzeżeń dowie się licealista z lektur „ogwiazdkowanych”? Dowie się tego, parafrazując tytuł pracy Marii Janion, co sam przeżyje, tego, co go zaintryguje, wpłynie na emocje, pobudzi go do krytycznego myślenia. Bez wątplenia proces zdobywania wiedzy jest uwarunkowany jego postawą poznawczą i to na każdym etapie omawiania lektury. Dużą szansą w pracy z trudnymi lekturami „ogwiazdkowanymi” jest charakterystyczna dla młodego człowieka cecha. Uczeń zanurzony w rzeczywistości kultury masowej swoje kompetencje poznawcze opiera przede wszystkim na emocjach. Można więc ten właśnie obszar wykorzystać, by lektury „ogwiazdkowane” omawiać krytycznie, to znaczy kreatywnie. Warto zauważyć, że właśnie zbiorowe emocje decydowały o żywotności paradygmatu romantycznego i bez wątplenia one właśnie podtrzymują jego coraz mniej uświadamiany byt. W tym przypadku mają wynikać z przywołania kontekstów, które osadzą lektury w świadomości młodego człowieka, wprowadzą go w świat symboli narodowych i doświadczeń zbiorowości. Akurat dwie przywoływane w niniejszym tekście lektury zawierają bardzo czytelne treści, by wskazywać w relacjach międzyludzkich rolę wartości, takich jak: dobro, prawda, wiara, nadzieja, miłość, wolność, równość, braterstwo, Bóg, honor, ojczyzna, solidarność, niepodległość, tolerancja³. Bardzo interesujący w tym kontekście jest obraz Polaków wyłaniający się z obydwu lektur, a szczególnie ich celów, sposobów komunikowania się, intencji działania, stosunku do innych ludzi, sposobu pojmowania wolności, przyczyn konfliktów między Polakami, ich wyobrażeń o sobie, a także stosunku do kwestii politycznych czy narodowych. Tych kilka zagadnień wskazuje na aktualność lektur, które mówią o Polakach uwikłanych w historię, ale także ludziach nie zawsze doskonałych, kierujących się różnymi wartościami. Jeśli przy „oswajaniu” lektur przywoła się konteksty kultury współczesnej, a mogą to być plakaty współcześnie wystawianych dramatów *Dziady cz. III* czy *Wesela* Wyspiańskiego lub *Wesela* w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego, to bez wątplenia teksty powstałe w dość odległej dla uczniów przeszłości nabiorą znaczenia, ożyją. Okażą się „partnerem do dialogu na temat ciągle aktualnych spraw narodowych i społecznych” (Inglot 1996: 216), ponieważ egzystencja człowieka w wymiarze historycznym, w tym indywidualnym i zbiorowym, może być bardzo intrygującym tematem⁴. U progu dorosłości poprzez teksty kultury Polak może dowiedzieć się, jakie były, a jakie są style zacho-

³ Określenia te pochodzą z przywoływanej wcześniej *Podstawy programowej*.

⁴ Zakres analizowanego zagadnienia obejmuje także bardzo ważną refleksję dotyczącą kształcenia kompetencji kulturowych i medialnych w kontekście lektur „ogwiazdkowanych”. O potrzebie kształcenia tych kompetencji i ich modelach pisze Agnieszka Ogonowska (2014), *Rola kompetencji kulturowych i medialnych w kształceniu polonistycznym*.

wań naszego życia narodowego, jak rozumiano pojęcie sprawiedliwości, honoru, uczciwości, szacunku do drugiego człowieka.

Aby wykształcić krytycznie myślącego człowieka w trakcie szkolnej edukacji, należy szczególną uwagę poświęcić nauce czytania ze zrozumieniem na każdym etapie kształcenia. Obecnie przyjmuje się, że czytanie jest aktywnym procesem umysłowym. Znaczenie tekstu wynika z aktywnej postawy czytelnika, w związku z czym Doug Buehl w *Strategiach aktywnego nauczania, czyli jak efektywnie nauczać i skutecznie uczyć się* (2004) wskazał na cztery warunki wpływające na to, jakie znaczenie tekstu stworzy odbiorca tekstu:

- (1) co czytelnik wnosi do procesu czytania,
- (2) właściwości tekstu pisanego,
- (3) kontekst związany z uczeniem się, który określa zadanie i cel czytelnika,
- (4) strategie świadomie zastosowane przez czytelnika, aby zrozumieć sens tekstu (Buehl 2004: 19).

Tak więc pomiędzy czytelnikiem, tekstem i kontekstem powinny zachodzić nieustanne interakcje wpływające na postawę poznawczą odbiorcy. W kontekście omawianego zagadnienia warto podkreślić, że tematyka dotycząca wymienianych powyżej lektur „ogwiazdkowanych” wydaje się uczniom nieaktualna, chociażby z perspektywy czasów, kiedy powstały utwory. Oczywiście jest przecież fakt, że to właśnie czytelnik-uczeń mierzy się z tekstem. Jednak już na początku poznawania lektury powinien towarzyszyć mu nauczyciel, który przygotowuje go do wykonywania kolejnych zadań sprzyjających poznawaniu tekstu⁵. Takie działania mają wyposażyć ucznia w podstawową wiedzę, dzięki nim „nauczyciele mogą realizować szereg ważnych celów. Zbudować wiedzę na dany temat wspólnie z uczniem, który rozpoczynając czytanie tej wiedzy nie posiada, zwrócić uwagę na kluczowe słownictwo, podsyć zainteresowanie ucznia tematem” (Buehl 2004: 21). Nie bez znaczenia jest także osobowość nauczyciela, której cechą powinna być szeroko rozumiana samodzielność w kontekście podejmowanych działań na polu coraz bardziej heterogenicznej edukacji polonistycznej⁶.

Jest jednak warunek niezbędny, by przywoływane w niniejszej pracy lektury zdołały dotrzeć do młodych czytelników. Należy przede wszystkim zastanowić się, jakim językiem będzie formułowany przekaz, by trafić do młodego odbiorcy, to znaczy – stworzyć wiarygodną płaszczyznę porozumienia. W swojej pracy z 1970 roku *Wizje nowej humanistyki* Maria Janion odniosła się obszernie do tego problemu. Już wtedy zauważyła, że nauczanie literatury powinno „posługiwać się językiem czy językami naszej epoki” (Janion 1982: 110). Z kolei celem języka

⁵ Doug Buehl na działania przygotowujące uczniów do ćwiczeń używa określenia *frontloading*.

⁶ Marta Rusek wskazuje, że we współczesnej refleksji na temat praktyki edukacyjnej bardzo istotne jest podejście performatywne, które podkreśla wagę indywidualnego działania nauczyciela. Co ciekawe, takie ujęcie jest bliskie koncepcjom metodycznym przełomu XIX i XX wieku (por. Rusek 2016: 92–93).

nauki o literaturze powinna być „pojemność, która – traktując wiedzę o literaturze jako wiedzę o człowieku i jego wytworach – pozwoli wypowiedzieć to wszystko, co wyznacza sens epoki” (tamże: 106). Badaczka zaznacza, że kolejne pokolenia w polskich szkołach posługują się niezmiennie „kodem językowym”, którym można i wypada mówić o wieszczach: „Jest to język, który uświęca wszystko, co polskie: to jego podstawowa funkcja. Przy czym nie jest to język samych romantyków, lecz ich natchnionych egzegetów” (tamże: 103). Nauczyciele utożsamili przy tym wyobrażenie Polski z romantyzmem, czego skutkiem jest to, że obraz taki „porusza nie intelekt i krytyczny rozum, nie drzemiącą w człowieku żądzę odnowy, zmiany, działania, lecz uczuciową łatwiznę irracjonalnego przekonania o nieustającej, danej im raz na zawsze wielkości Polaków” (tamże: 105). Spostrzeżenia Marii Janion zostały sformułowane w latach 70., potem – jak wiemy – nastąpił nieuchronnie zmierzch paradygmatu romantycznego, a jednak język, którym posługujemy się przy omawianiu utworów Mickiewicza czy Wyspiańskiego, wciąż odwołuje się do utartych skojarzeń. Być może wynika to z przekonania o skuteczności takich działań, a może to efekt syndromu Bładaczki, któremu brakuje argumentów. Jego siła oddziaływania jest jednak na tyle duża, że w końcu zmusza nawet Gałkiewicza do wysiłku intelektualnego, i stwierdzenia, że utwór „nie zachwyca”.

Za jego szczere wyznanie my nauczyciele – Bładaczkowie – moglibyśmy, tak jak Stanisław Bortnowski, obszernie analizując w swoim *Przewodniku po sztuce uczenia literatury* (2011) rolę nauczyciela w procesie nauczania, odpowiedzieć „Dziękuję Ci, Gałkiewicz. Chcę, abys był wobec literatury szczery, nie mówił sloganów, a jeśli wieszczowie ci nadokuczają, abys zwrócił się do Witkacego, Gombrowicza i Mrożka” (Bortnowski 2011: 177). Właśnie takie cechy jak świadomość wyrażania sądów, krytyczne myślenie i docieklivość poznawcza są uczniowi niezbędne, by odkryć swoją tożsamość, również w wymiarze przynależności do narodu.

Bibliografia

Opracowania

- Buehl Doug (2004), *Strategie aktywnego nauczania, czyli jak efektywnie nauczać i skutecznie uczyć się*, Kraków.
- Bortnowski Stanisław (2011), *Przewodnik po sztuce uczenia literatury*, Warszawa.
- Inglot Mieczysław (1996), *Między romantyzmem a współczesnością (poezja w szkole – od Adama Mickiewicza do Wisławy Szymborskiej)*, Kielce.
- Janion Maria (1982), *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa.
- Janion Maria (2018), *Zmierzch paradygmatu*, Warszawa.
- Koziółek Ryszard (2014), *Komu opowiadać o przeszłości literatury polskiej*, w: *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra*, t. 1, red. Krzysztof Biedrzycki, Witold Bobiński, Anna Janus-Sitarz, Renata Przybylska, Kraków: 295–303.
- Ogonowska Agnieszka (2014), *Rola kompetencji kulturowych i medialnych w kształceniu polonistycznym*, w: *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra*, t. 2, red. Krzysztof Biedrzycki, Witold Bobiński, Anna Janus-Sitarz, Renata Przybylska, Kraków: 24–35.

Rusek Marta (2016), *Wizje i rewizje edukacji polonistycznej. Wstępne rozpoznanie*, w: *Edukacja polonistyczna jako zobowiązanie. Powszechność i elitarność polonistyki*, t. 1, red. Ewa Jaskółowa, Danuta Krzyżyk, Bernadetta Niesporek-Szamburska, Małgorzata Wójcik-Dudek, Katowice: 83–94.

Źródła internetowe

Jaskółowa Ewa, *Język polski w liceum – wskazówki metodyczne*, <https://archiwum.men.gov.pl/wp-content/uploads/2011/02/2b.pdf> [dostęp: 25.11.2018].

Podstawa programowa 2012, <http://www.lex.pl/du-akt/-/akt/dz-u-2012-997> [dostęp: 25.11.2018].

Żurek Sławomir Jacek, *Koncepcja podstawy programowej z języka polskiego*, <https://archiwum.men.gov.pl/wp-content/uploads/2011/02/2b.pdf> [dostęp: 25.11.2018].

Summary

This article discusses the notion of patriotism as an important theme of secondary school obligatory reading. It highlights the difficulties related to familiarizing students with the crucial part of the curriculum content. The authoress identifies the sources of these difficulties and emphasises that it is extremely important in school practice to treat reading as an active mental process. She points out that, by relating to contexts, it leads to shaping a critical attitude in the reception of obligatory reading.

PATRIOTYZM A LITERATURA

IWONA MACIEJEWSKA

DOI 10.31648/pl.4709

<https://orcid.org/0000-0002-8165-502X>

Faculty of Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Wacław Potocki's Understanding of Patriotism

Wacława Potockiego rozumienie patriotyzmu

Słowa kluczowe: Wacław Potocki, patriotyzm, obywatelskość, XVII wiek**Key words:** Wacław Potocki, patriotism, good citizenship, 17th century

This year's celebration of the 100th anniversary of Poland regaining its independence was abundant in a number of events to recall and commemorate the circumstances surrounding the recovery of sovereignty after the long night of the Partitions. Many lofty words were spoken on this occasion, praising the patriotism and heroic deeds of our ancestors. However, this choir of proud voices very rarely engaged with any deeper reflection on the causes of the dramatic fall of the First Republic of Poland, the independence of which was finally annihilated by our neighbours in 1795, taking advantage of the crisis of Polish statehood, which worsened for decades. Thus, the work of destruction, which a century later was anticipated with great concern by the Baroque poet, Wacław Potocki, was finally completed. In the evening of his life (he died in 1796, also the year of the death of King John III Sobieski, whom he greatly admired), the author of *Wojny chocimskiej* [*The Chocim War*] saw the future situation of his homeland as doom and gloom, almost obsessively repeating the same warnings. As Claude Backvis, a Slavonic scholar from Belgium observes, the poet from the village of Łuzna in the Podkarpacie region, "with age, and as his homeland declined, became more and more violent" in his judgements (Backvis 2003a: 348), being at the same aware, like an old dog whose whining was ignored, that he was calling for vigilance and reaction in vain, as is accurately expressed in the lines summarizing the poem *Dokola wszystko chodzi* [*Everything is Going on Around*] included in the *Moralia* volume:

Wolno gardzić starego szlachcica przestrogą,
który nie mając dzieci, jedną w grobie nogą

[You can disdain the warning of an old nobleman,
with no children and one foot in the grave]
(Potocki 1987c: 48)

The pessimism accompanying the poet's late works was undoubtedly related to his personal experience, his loneliness after the death of three adult children and his beloved wife, Katarzyna from the Morsztyn family, many years of trouble related to the accusation of crypto-Arianism, preceded with a dramatic choice between leaving the country or conversion (Budzyk 1953: 314–321). However, a bitter tone, so strongly manifested in numerous works by Potocki, was most probably not only a reflection of his life experience but also resulted from the growing conviction about the fatal condition of the Republic of Poland. A huge (more than 300,000 lines) collection of the poet's works is filled with remarks concerning problems of the state, which clearly demonstrates the author's involvement in commenting on the defects posing a threat to the homeland, as he saw it, and suggesting potential ways to improve the situation. The studies discussing his literary output – although his monograph has not yet been published, perhaps due to difficulties posed to researchers by his huge legacy (Czechowicz 2008: 9–12) – Potocki is referred to as a zealous patriot (see e.g. Bobek 1929: 12), also in those cases when individual authors notice the one-sidedness of his views and perception of reality primarily from the perspective of the privileged gentry. A true representative of this social group, convinced of the legitimacy of its dominant position, conservative in his views, condemning the so-called new nobility buying or falsifying family titles, was also time very critical towards the social class to which he belonged (Baczewski 2009: 189–196). Backvis emphasizes that Potocki “to some extent diverged from his environment with the severity of moral requirements and astute realism” (Backvis 2003b: 192) and this is what determines the value of his poetic voice, as “Where he is able to reach the truth, he unquestionably sails against the current, particularly when it is about exposing the generally accepted sophism of the social class, of which he was so proud to be a member, after all” (ibid: 344).

The problems of the homeland troubling the author were addressed in works representing various genres, as well as in those in which the reader generally did not accept such content. His rhymed love stories are a good example of this, containing – besides the love-and-adventure plot – extensive digressions full of remarks about the conditions necessary for the proper functioning of the state and critical of its all shortcomings. Potocki was an ardent and tireless moralist, who did not miss any opportunity to address the issues that were important to him. *Argenida*, a modification of the Latin romance by John Barclay, a Scottish writer, provides a notable example. The original text described, under the cover of the fate of characters living in unspecified time period, the political conflicts between France, England and Spain during the French religious wars in the 16th century

(Bobek 1929: 8), but the poet from Łużna also made it a commentary on the Polish situation, in which the author significantly expanded his narrative reflection, discussing all issues important from the perspective of the First Republic of Poland. In 1929, Władysław Bobek analysed the relationship between the source text and the version by Potocki, describing the method applied by the Polish author in the following words:

And when [...] a detail strongly touches his heart and makes it strongly resonate, he forgets about Barklay and all his Sicilians, seeing only contemporary relationships in his own homeland, and apparently not mentioning that, transfers the Polish reality into the translated novel; speaking freely at those moments and adding entire sections absent from Barklay's story (Bobek 1929: 14–15).

The above-described technique is the reason why in this romance story about affectionate love, kidnapping, duels, betrayals, etc. taking place far from our homeland, the reader can find extended passages discussing the numerous ills of 17th century Poland. As the above-mentioned researcher observes, the Baroque poet in his *Argenida*

[...] condemned [...] the election with its anarchy, *liberum veto* and breaking of the parliamentary session, demonstrated the weakness of the royal power, refuted false opinions of the gentry, who left the king to his own forces and measures, but he also did not spare the king. He opposed lifetime offices, luxuries, waste and hypocrisy at the royal court; fulminated about idlers, “galantomes”, flatterers and parasites, pointed out domesticity, sluggishness, indolence, lack of the knightly spirit, and – just like in *The Chocim War* – often compared today's dwarfs – “Pigmies” with former giants – heroes, pointing out with sadness what it used to be like “once and today” (Bobek 1929: 47).

This voice resounded even more strongly in the epic story of the Chocim Battle of 1621, mentioned by Bobek, where Potocki with crushing consequence, in numerous digressions incrusting the narration of past heroic events, pointed out to the dwarfs of his times, i.e. the confreres of the 1670s, all sins committed against his homeland, which was growing weaker year by year. Although in the story describing the times of the first Chocim battle, in his sense of writer's honesty and declared faithfulness to the truth, he was not uncritical in his assessments of the described events (Kaczmarek 1982: 50), although he saw the heroes of the past as demigods deserving gratitude for their patriotic dedication.

How was patriotism seen by the poet from Podkarpacie? In order to understand this, it is worth recalling a recent statement by Michał Rusinek in an interview concerning his latest book *Jaki znak Twój. Wierszyki na 100 dalszych lat niepodległości* [*What is Your Symbol? Rhymes for the Next 100 Years of Independence*]. The author stated that he was inspired to re-examine the famous

poem by Władysław Bełza by the words of Adam Hanuszkiewicz, who once said that:

... patriotism should be mentioned only during a war, occupation or partitions, i.e. when the nation fights for its freedom and independence. However, when the time of freedom and sovereignty comes, in his opinion, the sword should be sheathed and hung over the bed, and the term ‘patriotism’ should be changed into ‘citizenship’ (Rusinek 2018, online).

The analysis of Potocki’s rich literary output demonstrates that his vision of patriotism combines both of the attitudes mentioned by Hanuszkiewicz, which is reflected, among others, in various works from two huge collections unpublished during the poet’s life: *Ogród nie plewiony* [*Unweeded Garden*] and *Moralia*. On the one hand, in times of dramatic armed struggle, in which the author participated himself¹ and lost, as a result, his beloved son Stefan², he firmly demanded that the gentry should be involved in the fight for defending the Republic surrounded by external enemies. For him, nobility was a privilege that should be paid for with blood and a heroic attitude in the battlefield (Baczewski 2009: 192). Let us recall that the 17th century was a time of recurring conflicts with Moscow, Swedes, Cossacks, Turks supported by Tartars, and with Rakoczy, which clearly showed the weakness of a territorially vast country, additionally beset by internal rebellions and disputes. In the poem *Dom gore, a gospodarz na kominie ogień kładzie* [*The House is on Fire and the Host is Kindling the Fireplace*], the author summarizes those dramatic times with a laconic, but telling statement:

Wojna pięćdziesiąt lat nie ustaje blisko:
Gdzie pojrzysz, nic nie widać prócz pogorzelisko.

[The war has been continued for almost fifty years:
Where you look, nothing can be seen but the ashes.]
(P 1987c: 309³)

The slowly growing crisis was fully revealed by Chmielnicki’s uprising started in 1648, which resulted in, among others, spectacular defeats of the Polish army at Korsuń, Żółte Wody and Piławce⁴. Their dramatic resonance was not overshadow-

¹ The reference here is made to participation in the battle of Beresteczko or two-year campaigns during the Swedish deluge, when after a short episode related to the involvement of Arians from Łuzna on the side of the Protestant invaders, Potocki set up an armed squad with his own funds and commanded it for two years, removing the enemy troops from Poland (Budzyk 1953: 317; Pizun 2000: 75–77).

² Stefan died of exhaustion in 1673 after the victorious battle of Chocim (Budzyk 1953: 314).

³ All quotations from Waclaw Potocki’s works originate from the 1987 publication, edited by Leszek Kukulski. In the bracket after the given fragment, I use the abbreviation “P” and the date with a relevant letter a, b or c, corresponding to a given volume.

⁴ This last defeat, ended with our troops fleeing in panic, was described by Łukasz Opaliński in his satirical piece *Coś nowego* [*Something New*]. Potocki wrote many times about this disgraceful

owed with the victory at Beresteczko in 1651, the battle in which Potocki participated. Shortly afterwards, Poland experienced the years of the Swedish deluge – the war fought this time, not at the borders of this vast country, but a regular, destructive occupation of huge areas of the Republic of Poland. It is not possible to describe here all events fraught with consequences, witnessed by the poet through the years. In fact, when reading his abundant literary output, we can find numerous references to territorial losses suffered⁵ or threats of the neighbouring countries. The treats that were becoming more and more difficult to overcome, as, in the opinion of Potocki, his homeland, unfortunately, lost its defensive ability, which is mentioned, among others in the poem *Racjami, nie rogami na toż trzeci raz* [*With Reasons, Not Horns, on the Same the Third Time*]:

Miała kiedyś i Polska, miała, mówię, rogi:
Nie był niedźwiedź północny, wschodni jej lew srogi
[.....]

[Also Poland had once, I say, horns:
It was not the north bear; it was a fierce eastern lion]

And now

Dziury, gdzie były rogi, i próżne ich znaki,
W których łagną ostatki gryzące robaki,
Te przeda za pieniądze, drugich gwałtem strada.
Nie lew, nie niedźwiedź, nie pies, królik jej dojada.

[Holes where the horns used to be, and their useless signs,
where the worms breed, eating the leftovers,
Some are bought with money, others lost for fear
Not a lion, a bear, a dog but a rabbit is gnawing at it.]
(Potocki 1987c: 230)

The poet blames this situation not only on people from lower classes entering the gentry, but also on the dramatic disappearance of the fighting spirit among effeminate noblemen, who as in the poem *Domator nie mógł wspomnieć, jako Turków*

defeat, among others, in the poem titled *Z okazji ucieczki sromotnej piławieckiej* [*On the Occasion of the Ingnominious Piławce Flight*].

⁵ For instance, in the poem *Na toż piąty raz* [*Gdzie rządzców siłę, rządu mało*] [*On the Same the Fifth Time (Where Officials are Numerous, There is Nobody to Rule)*].

Moskwa Kijów z Zadnieprzem, wziął Turczyn Wołochy,
Szwed Rygę, Niemiec Prusy. Broń królu tej trochy
[.....]

[Moscow – Kiev with the left bank of the Dnieper, the Turk took Wołochy,
The Swede – Riga, the German – Prussia. Defend this little bit, our King.]
(P 1987c: 193)

zowią [*The Home Bird Was Not Able to Recall the Turkish Name*] (P 1987b: 558), focus only on their own farmsteads and safe life, while the south-eastern peripheries endangered with attacks are for them a completely distant and unknown issue. The poet in the poem *Do domatora* [*To the Home Bird*] puts forward a radical demand:

[...] kto nie stawał w szyku,
niech nie ma szlacheckiego głosu na sejmiku.

[[...] who never stood in formation,
should not have a noble vote in parliament.]
(P 1987b: 588)

Worse still, his gentry confreres not only fail to offer the blood sacrifice for their privileged position but additionally they do not pay, just like all others, “who don’t even dream about the war” (Potocki 1987c: 309), to maintain starving soldiers. Potocki goes on the particularly fierce attack on the richest social group, aristocracy, “dwarfed disgrace of glorious ancestors”, a telling example of which include the works *Braterska admonicja do Ichmościów Wielmożnych Panów braci starszych* [*Brotherly Admonition to Their Lordships Elderly Brothers*] (P 1987c: 153) or *Do panów* [*To the Lords*] (P 1987a: 313–314). Although the poet, brought up in Arianism, associated the war with the worst evil, as the one which “ludzi nie rodzi” [“does not give birth to people”] (P 1987c: 14), yet facing the need to defend the endangered sovereignty, a true patriot must serve the homeland with actions, and God will recognize anyway “Kto swą napaścią, a kto umiera w obronie” [“Who in his attack, and who in his defence dies”].

Apart from the calls for the knightly involvement, formulated in many ways, the poet from Łużna equally often builds a vision of patriotism as a civil attitude, consisting in taking care of the common good and due performance of tasks strengthening the body of the state, in the manner proper for a given social class. In his opinion, civic obligations stem from the dignity of the participant of collective life, demanding that individual reasons should be subordinated to the common good (Kotarska 1998: 94). As a conservative and traditionalist, he does not imagine a change in the social structure, but rather, unfortunately quite naively, expects that everyone will curb their appetites in the name of higher reasons. The poet is perfectly aware that the social order is defective, and the body of the homeland (e.g. in the poem *Siedm części Rzeczypospolitej* [*Seven Parts of the Republic*], P 1987b: 346–347) is sick for the excessive growth of some organs, and consequently, he keeps calling for improvement of this situation (e.g. in the work *Dokoła wszystko chodzi* [*Everything is Going on Around*], P 1987c: 48–49).

The poet applies very diverse literary concepts for expressing the problems bothering him, as if the author was constantly looking for the most adequate and effective means of expression. Therefore, *Ogród nie plewiony* or *Moralia*

includes an entire series of poems with the subtitle featuring the phrase „na toż” [“on the same”] a second, third, fifth or even an eighth time. Such a variation treatment of a topic is also typical for another leading poet of the Polish Baroque, Jan Andrzej Morsztyn, although in his case it results from the intention to demonstrate his virtuosity and conceptual ingenuity (Fałęcka 1977: 163). In Potocki, it is rather a demonstration of topics obsessively recurring in his head, triggered by his genuine concern for the fate of the weakening homeland, as well from his inherent garrulousness, verbosity and tendency to use repetitions. This shortcoming of *Wojna chocimska* [*The Chocim War*] is observed, among others, by Backvis, who calculated that in the epic – otherwise admired by the researcher – “digressions” condemning the decline of morality and civic virtues among the gentry take 717 lines, which is laconically, yet accurately evaluated by the researcher as “Co za dużo to niezdrowo!” [“Enough is enough”!] (Backvis 2003b: 185).

Although elaboration of the same topics over and over again can be tedious and annoying, it should be stated that Potocki in his patriotic reflections sought new images, apart from conventional and well-established ones, which through their ingenuity and originality could exert a higher impact on the potential reader. On the one hand, his poems include, e.g. popular allegories of the state as a house “undermined on every side, burning and changing into ashes [...]” (Krawiec-Złotkowska 2009: 34), but also a ship or boat (Borkowski 2011: 277–278) which is a potential catastrophe for all passengers:

Zerwałeś sejm, kiedyć to bez kary uchodzi.
Abo nie wiesz, że i sam na tej pływasz łodzi,
Którą wszystkim ojczyzna? Bezećny wyrodku!
I ty zginiesz, dziurę w niej zrobiwszy ze spodku.
Będziesz się chwycił deski, ale już po czasie,
Oślepek wzięwszy tyle dusz chrześcijańskich na się.

[You broke the Sejm session, when does it go unpunished?
Don't you know that you are also in the same boat,
The homeland to everybody? You abominable disgrace!
And you will also die, making a hole in the bottom.
You will try to grab the board, but too late,
Blindly taking upon you so many Christian souls.]

(P 1987c: 106)

On the other hand, there also appears an image of the homeland as “mężnej dziewoi sarmackiego rodu bogini” [“brave maiden, the goddess from the Sarmatian family”], sighing heavily after disgraceful treaties with the Turks (P 1987b: 10), or the image of lost fertile Ukrainian land, “wszech żołnierzy matki” [“mother of all soldiers”] (P 1987b: 12). Also, certain associations far from solemnity can be

found, like this one below, where the homeland is compared to a broom. This unusual idea is used by the poet to repeat his opinions known also from other texts:

Póki każdy z osobna leży z brzozy rzniętem
 Dla złych ludzi karania, pręt zowiemy prętem;
 Ale skoro ich w kupę kilkadziesiąt złoży,
 Aż miotła, która z śmieci cały dom chędoży.
 Jednak jeżeli znowu rozsypie się drobno,
 Traci przezwisko miotły każdy pręt osobno,
 I ni nacz się nie godzi, tylko w piec, bo suchy,
 Abo więc wszywe trzepać kuśnierzom kozuchy.
 Ludzie są pręty miastom; wsi, powiaty, miasta
 Pospolitej rzeczy. Z tych jedno ciało zrasta
 I w jedną miotłę, która, cokolwiek ją szpeci,
 Wszelkich grzechów plugawe precz wymiata śmieci.
 [.....]
 Choćby żelazne, jakie widzimy u kotła,
 Stargają się obręczy i rozsypie miotła.
 O, jakoż tego blisko! Kto ma oczy, przyzna,
 Że się wkrótce i nasza rozsypie ojczyzna.

[When each one lies separately, cut from a birch tree
 For punishing bad people, a rod is called a rod;
 But when they are put together in dozens,
 They form a broom which cleans the house from garbage.
 However, if it falls apart again,
 It loses its broom name, every rod alone,
 Can be used for nothing but into the oven, as dry wood,
 Or for furriers to beat lousy sheepskin coats.
 People are the rods for towns; villages, districts, towns
 Of the common republic. From these, one body grows into one broom,
 Which, when anything impairs his looks,
 Sweeps away all filthy sins rubbish.
 [.....]
 Even iron hoops, as those in the boiler,
 Can wear out, and the broom will go to pieces.
 Oh, how close it is! Whoever has eyes will admit it,
 That soon also our homeland will fall apart.]
 (P 1987c: 29)

More than one hundred years earlier, Jan Kochanowski in his *Zgoda* [*Concord*] wrote about internal conflicts as the potential source of danger, when the vision of the partitions was not even looming on the horizon, stating accurately and with foresight:

Kiedy przyjdzie niezgoda, uniżą się mury
I wnidzie nieprzyjacieli nie szukając dziury.

[When the discord comes, the walls will lower
And the enemy will enter, without looking for a hole.]
(Kochanowski 1989: 49)

The image constructed by Potocki renders precisely the same truth but reaching for prosaic associations derived from the rural household, which must be tidied up. In the poem *Dokoła wszystko chodzi* [*Everything is Going on Around*], the poet refers in turn to cycles observed in nature, which cannot be seen in Poland, where collected taxes are not spent on payment for soldiers defending the homeland, yet, after all, the soldier is properly compensated for his service:

[...] jeśli się z bogacił,
Jeśli kupił wieś, będzie z niej żołnierzom płacił;
Nie ma za co wsi kupić? Za chleb rolnikowi,
Za rynsztunek je znowu da rzemieślnikowi;
A ci, jako dodaje rzecze wody morze,
Znowu je żołnierzowi oddają w poborze.

[[...] if he got rich,
If he bought a village, he would use it to pay soldiers;
Not enough to buy a village? He will pay the farmer for bread,
For the fighting gear he will pay the craftsman;
And they, like the sea gives water to the river,
Will repay again it to the soldier in conscription.]

However, in the opinion of a watchful observer:

Inaczej dziś z pieniędzmi, niż się dzieje z wodą,
Kędy ją na swe koła prywatni rozwiodą:

[Today it's different with money than the case with water,
When individuals take it on their private wheels:]

Thus the urgent appeal:

Postrzeżcie się Polacy! Mówię po sto raz:
Porzucajcie prywatne na swej rzecze jazy,
Nim wyschnie, nim odejdzie waszej łodzie na dnie,
Niech każdy swoim żyje, publiki nie kradnie.

[Beware the Poles! I say that one hundred times:
 Remove your private weirs from the river,
 Before it dries out, before it leaves your boat at the bottom,
 Everyone should live on his own, without stealing from the public.]
 (P 1987c: 49)

The realism of the language and association of the poet from Łuzna is often emphasized by researchers, proving that the strength of his moralistic argument lies, among others, in applying commonly functioning paremia and phraseologisms (Brückner 1920: 12; Kukulski 1962: 5–68; Kaczmarek 1982: 94–127). Additionally, the author did not refrain from using vulgarisms⁶, carried away by emotions, in describing phenomena he did not accept. This true representative of the Polish gentry quite frequently included in his works xenophobic remarks concerning other nations (Dybek 1998: 21–37), and his conservative views made him look with strong aversion e.g. at foreign trips of noble or aristocratic sons, or love for foreign fashion. A clear example of such poetic indignation is the poem *Zły to ptak, co swoje gniazdo maże* [*It Is a Bad Bird which Fouls Its Own Nest*]:

Złych ptaków, a dopieroż takich zowią ludzi,
 Co swe gniazdo, w którym się urodził, paskudzi,
 Dom, krewnych, parantelę, nawet i ojczyznę,
 Włokąc nową lub starą odnawiając bliźnę;
 Choć ci nie masz, przejrzawszy wszech stanów szeregi,
 Żeby miał być bez jakiej dom szlachecki piegi.
 Stąd przypowieść urosła, całym głośna światem:
 Ani mi kurwa siostrą, ani złodziej bratem.
 Co do ojczyzny, nikt jej nie lży, jak ten, który
 Wyzuwszy się z jej stroju, chce wyzuć z natury.
 Jawnie to pokazuje, jako jej nie kocha
 I że w niej z musu mieszka, przetworzywszy w Włocha.

[Bad birds, the name used for people,
 Who foul their nest where they were born,
 Their home, family, relatives and even the homeland,
 Dragging a new scar or renewing an old one;
 Although, having looked over all ranks and classes,
 You can't find any noble house without any flaws.
 Hence a parable comes up, famous all over the world:
 That a whore is not a sister to me or a thief a brother.
 As to the homeland, nobody abuses it more than the one
 Who having rejected its clothes, wants to reject its nature.

⁶ In his paper (considered classic today), defining the features of the Baroque style, Wiktor Weintraub points out the breaking the canon of the poetic language e.g. by the use of vulgarisms, referring to the example of Potocki (Weintraub 1977: 79).

He clearly demonstrates that he does not love it,
And converted into an Italian, is forced to live here.]
(P 1987c: 35)

Crude terms used in the above texts are not an exception, but at the same time, they are not a rule typical for the poetic style of Potocki, who discussed homeland issues using both a sharp invective and a sublime or moving language. It is not possible to characterize in one paper the multitude of images or topics present in his rich literary output, undertaken by the Baroque poet in his moralistic argument inspired by patriotic reasons. It should be remembered that he did not publish his most outstanding works during his lifetime, which leads to the conclusion that he probably did not believe too much in their causative power. Aleksander Brückner, who greatly contributed to the popularisation of Wacław Potocki's works, claimed that the poet was prevented from printing by his awareness of the radicalism present in his critical judgements. According to the researcher, the works of the author of *Wojna chocimska* had no chance of being accepted even after his death, particularly in the House of Wettin period, when the degradation of the state reached its peak. They should be published during the reign of Stanisław August Poniatowski, when writers used their pens to save the country from the abyss, all the more so that in Brückner's opinion, e.g. the latest "*Moralia* feature [...] a truly civic, patriotic and Polish spirit, and the satires of Naruszewicz, Piotrowski or Krasicki, attacking softly and not right at the target, are not a match for them. This book could render a public service even eighty years after being written" (Brückner 1899: 269). However, it was not the case, and the manuscripts of his major works, preserved by a lucky chance, remained at that time hidden in a drawer. Discovered as late as in the 19th century, they provided a testimony to the deep patriotism of the poet, who despite the belief expressed in numerous works about the futility of his mission, did not stop, until the last moments of his life, calling for improvement and a change in the attitudes dragging his beloved homeland into the abyss. His critical judgement of human values did not allow him to accept the passivity of an individual, which is the reason why the ideas of constant struggle with human imperfections (also in the social and civic dimensions) frequently recur in his works, following popular Baroque models: *homo militans* and *miles Christianus* (Malicki 1980: 155–159; Kotarska 1998: 98; Krawiec-Złotkowska 2014: 77–89).

The question remains whether his critical attitude towards his compatriots and harshness of his judgements would make him a true patriot in the eyes of today's, often very radical, nationalist circles. The bitter and blunt opinions expressed by Wacław Potocki could be perceived as fouling his own nest and a manifestation of the lack of love for his homeland. This demonstrates the continued relevance of the discussion concerning the concept of patriotism, in which the voice of the poet from Łużna so forcibly resounded more than three hundred years ago.

Bibliography

Sources

- Kochanowski Jan (1989), *Dzieła polskie [Polish Works]*, Julian Krzyżanowski (ed.), Warszawa.
- Potocki Waclaw (1987a), *Dzieła [Works]*, Vol. 1: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680 [The Chocim War Transaction and Other Works of 1669–1680]*, Leszek Kukulski (ed.), preface by Barbara Otwinowska, Warszawa.
- Potocki Waclaw (1987b), *Dzieła [Works]*, Vol. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695 [Unweeded Garden and Other Works of 1677–1695]*, Leszek Kukulski (ed.), Warszawa.
- Potocki Waclaw (1987), *Dzieła [Works]*, Vol. 3: *Moralia i inne utwory z lat 1688–1696 [Moralia and Other Works of 1688–1696]*, Leszek Kukulski (ed.), Warszawa.
- Rusinek Michał (2018), “Katechizm polskiego dziecka” *Bełzy jest trochę przysięgą małego kamikaze*. Wywiad przeprowadziła Anna Sobańda [*Bełza’s “Catechism of the Polish Child” is a Bit Like an Oath of a Little Kamikaze*]. The Interview Conducted by Anna Sobańda, <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/584928,michal-rusinek-patrioty-zm-polska-jaki-znak-twoj-katechizm-pokiego-dziecka-ojczyzna.html> [access: 1.02.2019].

References

- Backvis Claude (2003a), *Panorama poezji polskiej okresu baroku [Panorama of the Polish Poetry in the Baroque Period]*, Vol. 2, Alina Nowicka-Jeżowa, Roman Krzywy (eds), Warszawa.
- Backvis Claude (2003b), *Panorama poezji polskiej okresu baroku [Panorama of the Polish Poetry in the Baroque Period]*, Vol. 2, Alina Nowicka-Jeżowa, Roman Krzywy (eds), Warszawa.
- Baczewski Sławomir (2009), *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek [Nobility. A Study in the History of Idea in Polish Literature]*, Lublin.
- Bobek Władysław (1929), „*Argenida*” *Wacława Potockiego w stosunku do swego oryginału [Wacław Potocki’s “Argenida” in Relation to its Original Text]*, Kraków.
- Borkowski Andrzej (2011), *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego. „Ogród nie plewiony” [Wacław Potocki’s Symbolic Imaginary. „Unweeded Garden”]*, Siedlce.
- Brückner Aleksander (1898), *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim [Manuscript Legacy of Wacław Potocki]*, Part 2, Kraków.
- Brückner Aleksander (1920), *Wstęp [Introduction]* to: W. Potocki, *Wiersze [Poems]*, Kraków.
- Budzyk Kazimierz (1953), *O życiu i twórczości Wacława Potockiego [On the Life and Oeuvre of Wacław Potocki]*, In: Kazimierz Budzyk, *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej [Sketches and Materials to the History of Old Polish Literature]*, Warszawa: 383–365.
- Czechowicz Agnieszka (2008), *Różność w rzeczach. O wyobraźni pisarskiej Wacława Potockiego [Difference in Things. On Wacław Potocki’s Writing Imagination]*, Warszawa.
- Dybek Dariusz (1998), *Opis nacji Rzeczypospolitej i świata w twórczości Wacława Potockiego [The Description of the Polish Nation and the World in Wacław Potocki’s Works]*, In: *Potocki (1621–1696). Materiały z konferencji naukowej w 300-lecie śmierci poety, Kraków, 4–7 listopada 1996 [Potocki (1621–1696). Proceedings from the Research Conference on the 300th Anniversary of the Poet’s Death, Cracow, 4–7 November 1996]*, Wacław Walecki (ed), Kraków: 21–37.

- Falęcka Barbara (1977), *Jan Andrzej Morsztyn – poeta wirtuoz* [*Jan Andrzej Morsztyn – a Virtuoso Poet*], "Pamiętnik Literacki", Vol. 3: 47–65.
- Kaczmarek Marian (1982), *Sarmacka perspektywa sławy. Nad "Wojną chocimską" Wacława Potockiego* [*Sarmatian Perspective of Glory. On "The Chocim War" by Wacław Potocki*], Wrocław.
- Kotarska Jadwiga (1988), *Dignitas humana w twórczości Wacława Potockiego* [*Dignitas Humana in Wacław Potocki's Works*], In: Jadwiga Kotarska, *Theatrum mundi. Ze studiów nad poezją staropolską* [*Theatrum Mundi. From the Studies on Old Polish Poetry*], Gdańsk: 85–98.
- Krawiec-Złotkowska Krystyna (2009), *Przestrzenie Wacława Potockiego* [*Wacław Potocki's Spaces*], Słupsk.
- Krawiec-Złotkowska Krystyna (2014), *Zbożni rycerze Wacława Potockiego i ich pierwowzory (wybrane przykłady)* [*Wacław Potocki's Pious Knights and Their Models*], "Tematy i Konteksty" 2014, No. 4 (9): 67–89.
- Kukulski Leszek. (1962), *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego* [*Philological Prolegomena to Wacław Potocki's Works*], Wrocław.
- Malicki Jan (1980), *Słowa i rzeczy. Twórczość Wacława Potockiego wobec polskiej tradycji literackiej* [*Words and Things. Wacław Potocki's Oeuvre against the Polish Literary Tradition*], Katowice.
- Pizun Agnieszka (2000), *Echa wojny polsko-szwedzkiej 1655–1660 roku w twórczości Wacława Potockiego* [*Echoes of the Polish-Swedish War of 1655–1660 in Wacław Potocki's Oeuvre*], in: *Czasy potopu szwedzkiego w literaturze polskiej* [*The Times of the Swedish Deluge in Polish Literature*], Renarda Ociecek (ed.), with contribution of Bożena Mazurkova, Katowice: 74–90.
- Weintraub Wiktor (1977), *O niektórych problemach polskiego baroku* [*On Some Problems of the Polish Baroque*], In: Wiktor Weintraub, *Od Reja do Boya* [*From Rej to Boy*], Warszawa: 77–100.

Summary

This article describes the concept of patriotism, as shown in the writings of Wacław Potocki – a poet of the Polish Baroque. The analysis shows that the author, who came from the middle-income gentry, understood love for his country in two ways: firstly, as the commitment to defend its borders during the numerous wars of the 17th century; secondly, as the obligation to perform one's civic duties and adopt a pro-state and pro-community attitude. Raising these issues on several occasions, Potocki did not propose any major political changes with the aim of weakening the position of the gentry or the aristocracy. Nevertheless, in his poetic reflections he was very critical of the conduct of some representatives of those privileged social classes.

BOŻENA ADAMKOWICZ-IGLIŃSKA

DOI 10.31648/pl.4710

<https://orcid.org/0000-0002-9780-9679>

Faculty of Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn

“When the Polish people will truly arise”. Patriotic Issues in the Works by Juliusz Słowacki

“Kiedy prawdziwie Polacy powstaną”. Problematyka patriotyczna w twórczości Juliusza Słowackiego

Słowa kluczowe: Juliusz Słowacki, patriotyzm, powstanie listopadowe, Polska, naród

Key words: Juliusz Słowacki, patriotism, November Uprising, Poland, nation

Juliusz Słowacki in his works often wrote about love to his homeland and about his nation. His texts provide the evidence of his feelings to the motherland. This paper is devoted to patriotic issues in the works by the poet. The research investigates selected works from his youth, texts from his mature period of his development and from the Genesis period. The poet referred in them to important historical events and described heroes fighting for the independence of Poland. He knew that poetry in the time of bondage is of high importance, and through his works, he wanted to express the duty towards the homeland. Gizela Reicher-Thonowa emphasizes that Słowacki became “the spiritual leader of the nation” (Reicher-Thonowa 1933: 140).

Zofia Stefanowska points out that the Romantic patriotism should be analysed from a certain distance, as a “historical phenomenon” (Stefanowska 1995: 146). Andrzej Walicki writes about three concepts of Polish patriotism. The first one defines patriotism as “faithfulness to national will”. In the light of the second concept, it is understood as “faithfulness to the national idea”. On the other hand, the third approach sees patriotism as “defence of [...] national interest” (Walicki 1991: 7). Konrad Górski observes that the terms “patriot” and “patriotism” entered the Polish language in the second half of the 18th century (Górski 1991: 683). According to Maria Janion, the origin of modern Polish patriotism, developed by Romanticism, is determined by three songs: *Jeszcze Polska nie zginęła* [*Poland Is Not Yet Lost*] by Józef Wybicki, *Boże coś Polskę* [*God save Poland*] by Alojzy Feliński,

and *Warszawianka* [*Whirlwinds of Danger*] composed by Karol Karpiński to lyrics by the French poet, Casimir Delavigne (Janion 1979: 7). In the opinion of Wiesław Ratajczak, contemporary patriotism is a reflection of the 19th century events. Polish patriotism is of a sepulchral nature, it is related to the feeling of injustice (Ratajczak 2008: 72–73). “Romantic poets pointed to holy places, and also canonized martyrs” (Ratajczak 2008: 74). Janion observes that Polish patriotism features a “dark zone, bordering on sacrum, madness and suicidal death. At the moment of threat to the being of the homeland [...] Polish ‘mad’ patriots become visible. [...] A ‘patriot-madman’ becomes the final embodiment of patriotic self-destruction” (Janion 1989: 7, 9).

Poems from the period of the November Uprising, among other works, provide a poetic expression of Słowacki’s patriotism. Although the poet did not take part in the struggle himself, he was acclaimed the “singer of the revolution” (Makowski 1991: 757). He wrote patriotic poems even in the first days of the Uprising, and his *Hymn*¹ and *Oda do wolności* [*The Ode to Liberty*] were published in 1830. Słowacki becomes the poet of the Uprising. The reasons why he left Warsaw are not known. Literature historians assume that in July 1831 he undertook a mission as a diplomatic courier, probably delivering letters of the National Government from Dresden to London and Paris (Kowalczykova 2014: 108). Stanisław Makowski called the author of *Hymn* “an insurrectionary national poet” (Makowski 1980: 5), while Zbigniew Sudolski described him as “the bard of the Polish revolution” (Sudolski 1996: 95). Jolanta Żurawska emphasizes that Słowacki’s poems from this period are an expression of “hot, patriotic enthusiasm”. “The poet-ego-centric” transforms into “the bard of freedom” (Żurawska 2000: 161–165).

The young poet (aged 20 at that time) in his *Hymn*, published on 4 December 1830 in “Polak Sumienny”, gives hope for the resurrection of the nation:

Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew.

[The dawn of freedom shines bright
The bell of freedom peals
The bush of freedom grows]
(Słowacki 1952, II: 61)

The shining dawn and the pealing bells become harbingers of freedom. The above referred bush also becomes the symbol of forthcoming independence. At this point, the poet alludes to the times of the French Revolution, when the custom of planting “trees of freedom” began (Brzozowski, Przychodniak 2005: 715). *Hymn* calls for the knights to fight. Słowacki believes that bells of freedom will

¹ *Hymn* during Słowacki’s lifetime had 20 reprints.

sound soon and the singing of free people will be heard. He also calls Lithuanians to fight. The symbol of nation resurrection is the Phoenix referred to in the poem: “Z popiołów Feniks nowy / Powstał” [A new Phoenix rose from ashes] (Słowacki 1952, II: 62). It is the herald of the nation’s revival. The poem can be combined with patriotic and religious tradition. The first and the last stanza contain reference to the medieval religious song *Bogurodzica* [Mother of God] (Sawrymowicz 1980a: 17). The poet refers in an apostrophe to the Mother of God, asking her to: “Wolnego ludu śpiew / Zanieś przed Boga tron” [Take the free people’s song to God’s throne] (Słowacki 1952, II: 61). The reference to the word of the oldest Polish song is significant. Jan Tomkowski in *Antologia poezji patriotycznej* [An Antology of Patriotic Poetry] emphasizes that the patriotism of *Bogurodzica* is hidden beyond the words of the text – in the circumstances that accompany its performance (Tomkowski 2014: 4). Słowacki in 1832 referred to the text of his own *Hymn*, written in the first days of the November Uprising. As he wrote in his biography:

Wybuchnęła rewolucja – pierwszy głos poetyczny, który dał się słyszeć ludowi, był to śpiew Słowackiego, wskrzeszający dawną, wojenną pieśń Polaków, najdawniejszy zabytek ich mowy. [...] Zmartwychwstanie narodu było chwilą zmartwychwstania poetycznych marzeń Słowackiego.

[Revolution broke out – the first poetic voice, which could be heard by the people, it was the song of Słowacki, reviving an ancient, war song of Poles, the oldest monument of their language. [...] Resurrection of the nation was the moment of resurrection of Słowacki’s poetical dreams.]

(Słowacki 2005: 714–715)

Subsequent patriotic works by Słowacki were published in January and February 1831: *Kulik* [Sleigh Ride] and *Pieśń Legionu Litewskiego* [The Song of the Lithuanian Legion]. Insurrectionary poems by Słowacki launch into “tones of solemn patriotic lyric poetry” (Sudolski 1996: 97). Słowacki expressed here an idea of common freedom, calling again Lithuanians to fight.

Further works by the poet include numerous pieces taking up patriotic issues. They do not show any more this youthful enthusiasm, present in the poetry from the period of the November Uprising. Słowacki becomes more critical towards the freedom fighters. His poetry shows a trend towards settling accounts with the main leaders of the insurrection. In *Kordian*, the poet attempts to answer the question concerning the reasons why the fight for independence was not successful. In the scene of *Preparation*, we see the figures of politicians and leaders of these events so important for Poles: Józef Chłopicki, Adam Czartoryski, Jan Zygmunt Skrzynecki, Julian Ursyn Niemcewicz, Joachim Lelewel and Jan Krukowiecki. The poet heaps blame on them for the failure and a lost chance for regaining independence. He saw the cause of the uprising’s failure in the “social split of the nation” and the immaturity of the generation to fight for freedom (Makowski 1991:

757). Kowalczykowa observes that patriotism of Kordian departs from traditional patterns. In her opinion, the behaviour of the protagonist is contrary to the stereotypical model of a patriot (Kowalczykowa 1977: 44–45).

In *Anhelli*, Słowacki perceived the uprising generation as doomed to fall. He referred to the compatriots belonging to this generation as “exiles” who would never see their homeland again. He believed that they were not able to make an effort to regain freedom. However, he hoped that future generations would have a chance for liberation, for resurrection of the nation. Neither the contemporaries of the poet nor Słowacki himself would live up to this moment: “Ale miejcie nadzieję; bo nadzieja przejdzie z was do przyszłych pokoleń i ożywi je; ale jeśli w was umrze, to przyszłe pokolenia będą z ludzi martwych” [But do have hope, as hope will pass from you to future generations and will revive them; but if it dies in you, then future generations will be from the dead] (Słowacki 1952, III: 13). In the poem [I wstał Anhelli... z grobu...] [And Anhelli raised... from the grave...] Słowacki presents the image of the resurrection: “Wstaliśmy i ku Polsce szli...” [And we rose and headed towards Poland...] (Słowacki 1960, XII, part 1: 280).

The poet refers to the subject of the November Uprising in *Duma o Waclawie Rzewuskim* [*Elegy for Waclaw Rzewuski*] (1833) and in the poem *Sowiński w okopach Woli* [*Sowiński in the Trenches of Wola*] (1844–1845). Presenting the figure of Józef Longin Sowiński in the poem, he stylized him as a martyr, presenting his courage, bravery and patriotism. The protagonist, despite his disability, fights for the homeland. In the poem *Proroctwo* [*Prophecy*] of 1847, the poet includes references to the names of the November Uprising participants: General Henryk Dembiński (oak), Colonel Karol Różycki (rose) and Colonel Mikołaj Kamieński (stone). Juliusz Kleiner emphasized that Słowacki “was playing with the prophecy of the great emigration quest, led by the rose with the stone and the oak” (Kleiner 1927: 198). Under the leadership of those three persons, the fight will begin. The poem can be interpreted as signalling the outbreak of war, as already its title indicates the visionary nature of the piece.

In the poem *Uspokojenie* [*Silence*] (1844–1847) Słowacki heralds a future uprising of the Warsaw people. The text was published for the first time in 1861, after patriotic manifestations in the capital city (Kleiner 1927: 180). In *Grób Agamemnona* [*Agamemnon's Tomb*], the poet compares the failure of the November uprising to the failure of the Greeks at Chaeronea. He accuses Poles to have lost their national identity. Poland became “a parrot of nations”, “a servant of others”.

The patriotic issues are also visible in the Genesis philosophy of Słowacki. The poet demanded transformation of the nation. He was a supporter of the so-called revolution of spirit. Makowski observes that although Romantic poets used the category of the “spirit of nation”, or “mission of nation”, they understood them in different ways (Makowski 1993: 103). Słowacki, presenting the concept of the nation in his *Dialog troisty* [*Triple Dialogue*], attributed specific significance to bloody revolutions:

[...] przez rewolucje leczą się przestarzałe narody – albowiem rozbicie czarów formy, która duchy ugniatała, dopomaga wyjściu na wierszach większych duchów... a na właściwe niższe miejsca strąca te niedołączne – a uprzywilejowane.

[obsolete nations are treated through revolutions – since breaking the spells of the form that have been pressing the spirits, helps to reveal higher spirits... knocking off those sick ones – although privileged.]

(Słowacki 1954, XIV: 316)

The Polish nation plays a key role in Słowacki’s texts referring to patriotic issues. “Through horrible suffering that hardened and strengthened the Polish spirit, the Polish nation exceeded others with its heroism and holiness, took the ‘papacy of the spirit’, became the saviour of peoples, blazing the trail towards the Kingdom of God on Earth” (Walicki 1977: 97).

The Genesis nation is a collective form, gathering individual spirits within one entity; it is one of developmental “levels” of the spirit. What proves an important factor for Słowacki is a common spirit, idea, aim and not the territory where this community, making up the nation, gathers (Makowski 1993: 103).

The Polish nation is the highest and the most perfect form of the Slavonic identity (Makowski 1993: 104). “Ta pierwsza więc rasa świata... rasa pierwsza w Słowiańszczyźnie = ta Polska” [Thus, this first race of the world... the first race in the Slavonic = this Poland] (Słowacki 1956, VII: 309). Słowacki presents the Slavonic race as a model and contrast with the Franconian. In the letter *Do Księcia A. C.* [*To Prince A.C.*] he writes:

[...] słowiańska rasa jest jedną z ras późniejszych... na przyszłość przez Boga przygotowanych. [...] Polak wszystko to... co Francuz... uczyni –, najpierwszemu frankońskiej rasy człowiekowi nie ustąpi; [...] Francuzów zatem czynność: szwędanie się ciągle za niskimi dociekaniem praw postępu, może być dla nas doskonałą igraszką... ale nie wzorem przyszłości – nie formą – nie nadzieją dla ducha takiego, jakim jest duch W. Ks. Mości = Polski Duch wytrawiony.

[the Slavonic race is] one of later races... prepared by God for the future [...] A Pole will do everything... that a Frenchman... will do –, will not be second to the first man of the Franconian race; [...] Therefore, the French practice: continuously loitering to follow their mediocre inquiries concerning the laws of progress can be a great fun for us... but it is not the model of future – not a form – not a hope for the spirit such as the spirit of Your Grace = the Polish etched spirit.]

(Słowacki 1956, VII: 308–309)²

² Cf. Jakóbiec (1959). See also the opinion of Jan Gwalbert Pawlikowski concerning the Slavonic race: “In Słowacki, we meet an apparent contradiction: one time he speaks about the young age of this race, and another about the ‘seniority’ of its spirit. This is related to the following view: ‘Races are new urns for old spirits’. [...] Thus (physically) younger races can be inhabited by old spirits [...]” (Pawlikowski 1930: 90).

In the opinion of Polish Romantic poets, the Slavs play a leading role in the human history. According to Adam Mickiewicz, it is the “Slavonic man” that reveals the universal secret of man. The Slavs are almost a symbolic “pre-nation”, in the soul of which one can find the key to understanding mankind (Witkowska 1973: 170). Jarosław Ławski emphasizes that Mickiewicz “believed in the supra-linguistic and supranational community of Poles, Lithuanians, Ruthenians, Jews and other nations” (Ławski 2010: 390).

Słowacki believed that the Slavonic race is the only “model for the future”, as it demonstrates creative possibilities and spiritual power. In *Król-Duch* [*The Spirit King*], he wrote:

I rzekła: „Cóż jest w tym Słowian narodzie,
 Żeśmy tak wszyscy są w nim zakochani?
 Nie wiem – ojczyzny są inne na ziemi,
 A ta się zdaje nad gwiazdy złotemi

Wysoko – jednak – jednak nie wiem czemu
 Ja do niej lecę – ją kocham – jej żądam.

[And she said, What is in this Slavonic nation,
 that we all are so in love with it?
 I don't know – there are other homelands on Earth,
 but this seems to stay above the gold stars,

High – but – yet, I don't know why
 I am flying towards it – I love it – I desire it.]
 (Słowacki 1975, XVII: 897)

These words are uttered by one of the listeners to the rhapsodist's song – a “proud lady”, beautiful as Venus. She delivers a hymn for the Slavs. The Slavs show the direction which should be followed by other nations.

Among the Slavonic nations, the first place falls to Poland. The Polish nation is the community of “the highest and the oldest spirits on Earth” (Słowacki 1956, XIV: 255). In the letter *Do Księcia A. C.*, the poet writes that the Polish nation was created from spirits overwhelmed with the idea of freedom. This is the “class” of the oldest, therefore most experienced and most excellent, spirits.

Słowacki places the Poles “at the ultimate level of the human history and claims that ‘in future, the entire earth should be Polish’ [...], i.e. it must reach this level of excellence that has been reached by spirits forming the Polish nation” (Makowski 1993: 106). Poland is the highest nation; it provides a stage which other nations must pass in future. When all of them already reach the level of Poland, the nationalities will be “dissolved”: “To dissolve nationalities – by the height, by the angel nature of the Polish spirit, is one of the messianic missions” (Słowacki 1955, XV: 484).

In *Samuel Zborowski*, the Lawyer claims that the path to the final aims leads just through Poland, and its spirits must sacrifice and die for it:

Że przez ojczyznę naszą... szło zbawienie,
Że ona była ostatecznym końcem
 Żywota ducha ludzkiego – że ona
 Mogła tę ziemię jedna wziąć w ramiona
I umiłować – i oddać ją słońcem.

[That through our homeland... salvation came,
that it was the ultimate end
 of the human spirit life – that only it
 could take this land in its arms
and love it – and to give it back as the sun]
(Słowacki 1963, XIII, part 1: 216)

Poland (homeland) is the final incarnation of the human spirit – “the ultimate end”. Spirits, in order to reach the Jerusalem of the Sun (the final aim), must “pass” through Poland and sacrifice for it. Poland is “the aim and the peak of the earthly holiness” (Słowacki 1954, XIV: 254). Włodzimierz Szturc believes that Słowacki make the time of the coming of God’s kingdom conditional on national revolutions and the widespread revolution, and he assigned a particular role in salvation to Poland and the Slavonic (Szturc 1997: 65). The Slavs are “factors of spiritual freedom” for Słowacki (Słowacki 1956, VII: 311).

In *Samuel Zborowski*, in letters *Do Księcia A. C.*, in the brochure *Do Emigracji o potrzebie idei [To Expatriates on the Need for an Idea]*, the poet emphasizes the role of freedom in development of the nation, praising “an ancient Polish Idea” – the idea of golden liberty. Stefanowska points to the fact that Romantic interpretation of *liberum veto* took a symbolic meaning; it was an expression of modern individualism (Stefanowska 1995: 150). From Słowacki’s perspective, the old Polish *liberum veto* defended rights of an individual, made it possible to oppose the community. *Liberum veto* is considered by the poet to be the highest achievement of the idea of freedom, as it permitted the sustaining of the individual will of the spirit. In his opinion, abolition of this right is equal to the impediment to growth. Słowacki demands restoration of *liberum veto* principles, as it was to warrant the spiritual freedom (Kryszczuk 2011: 252).

In *List drugi do Księcia A. C. [The Second Letter to Prince A. C.]*, Słowacki asks the Prince to save “the National Spirit of Golden Polish Liberty” (Słowacki 1955, XV: 320), since the poet believes that restoration of this right will ensure that an individual will not be forced to subordinate to the community (Kowalczykowa 1973: 293–294). “Golden Liberty”, “holy spiritual freedom” of the former Polish Republic did not hinder or restrict an individual, since “the will” of one citizen was respected by everybody. It was only later that “victuals”, “goblets”

and “money” distorted the idea of *liberum veto*, “buying” the unanimity of the human voice.

Słowacki justifies the need to restore the rules of confederation as an old Polish form of gathering. He considers it to be the best organisational form of Poles in exile. This form is founded on *liberum veto*, the idea of contradicting³. He believes that foreign constitutional models should not be followed, as this will contribute to the destruction of Poland and impede progress. The French constitutional system cannot be applied in Poland, as every nation must create its own constitutional forms: “Inne więc formy rządu z natury ducha naszego wynikają – inna chwała republikańskie duchy nasze w Europie uwieńczy...” [Therefore, [...] other forms result from the nature of our spirit – our republican spirits in Europe will cover themselves in another glory...] (Słowacki 1955, XV: 321). The nation – as the “leader”, “model to the people” – betrays its own idea and the Genesis principle of world development when it becomes an “imitator” of other nations.

The poet wants to cover the entire humanity with the idea of the Polishness. Poland’s independence is to be a condition for completing the Genesis growth. Poland is to be a new Saviour:

[...] zmartwychwstania Polski dawnej z ducha Bożego oczekujemy jako Messjasza Narodów, który ani z ziemi, ani z obłoków, ale z serc i z duchów naszych urodzi się i stanie jako milijonowy Zbawiciel.

[we are awaiting the resurrection of former Poland upon the Spirit of God as the Messiah of Nations, who will be born neither from the earth nor from clouds, but will be born from our hearts and spirits to become the Saviour of millions.]

(Słowacki 1954, XIV: 254)

Poles must sacrifice their life not only for themselves, but also for nations “indolent” in bodily forms. Słowacki sees the cause of the collapse in idleness and apathy of the nation. The bondage was the punishment for spiritual stagnation. Poland became a “beggar” of nations, miserable and oppressed. However, the poet believed in the “true” revolutionary struggle. In his poem [Kiedy prawdziwie Polacy powstaną...] [When the Polish People Truly Arise], he criticises the Galician Uprising of 1846, which failed because it was not yet a demonstration of spiritual maturity (Sawrymowicz 1980b: 102–104).

Makowski, interpreting the Genesis theory of Słowacki, observes that the poet believed that “the Slavs and the Poles [...] are to give to humanity the Genesis Pope, the global Spirit King who will lead the world towards ultimate aims” (Makowski 1992: 59).

³ Cf. Kridl (1924: 341). About the idea of *liberum veto* and confederation, see also Markiewicz (1994: 171–179) and Kryszczuk (2011: 251–257).

Słowacki's patriotic feelings are expressed in his enthusiastic reaction to the information on the Spring of Nations in 1848. The poet wanted to be in the centre of the events (Nawrocka 2012: 224). Disregarding his health condition, he went to Greater Poland to join revolutionary operations. On 27 April 1848, he participated in the meeting of the National Committee in Poznań. According to Julian Klaczko, the poet took part in the discussion. However, the Greater Poland Uprising was not successful (Siwicka 1995: 181). Nevertheless, Słowacki treated it as a demonstration of development of the society. “Among all fellow countrymen met in Poznań and Wrocław, he propagated the idea of Genesis Messianism and patriotism” (Makowski 1987: 173).

Michał Kuziak considers the author of *Kordian* to be a critic of Poland and Poles. “The Polish identity presented by the poet seems to be undecided, ambivalent and full of contradictions [...] Słowacki is aware of the need to break with the past, while at the same time, he is searching in the past for the sources of the present time” (Kuziak 2010: 80).

This paper refers only to some pieces reflecting the presence of patriotic issues in the oeuvre of the author of *Król-Duch*. Early texts prove the poet's enthusiasm for revolutionary actions. In the pre-mystic period, Słowacki criticises the November Uprising, accusing the nation of losing its identity. In *Anhelli*, he harshly evaluates Siberian exiles. Genesis works bring a new concept of the nation – Poland in Słowacki's interpretation aims not only towards the freedom of the Polish nation, but also all of humanity.

Bibliography

Source texts

- Słowacki Juliusz (1952), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. II, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1952), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. III, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1954), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. XIV, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1955), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. XV, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1956), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. VII, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1960), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. XII, part 1, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1963), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. XIII, part 1, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1975), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Juliusz Kleiner (ed), Vol. XVII, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (2005), *Wiersze* [Poems], Jacek Brzozowski and Zbigniew Przychodniak (eds), Poznań.

References

- Brzozowski Jacek, Przychodniak Zbigniew (2005), *Objaśnienia wydawców [Publishers' Notes]*, In: Juliusz Słowacki, *Wiersze [Poems]*, Jacek Brzozowski and Zbigniew Przychodniak (eds), Poznań: 699–887.
- Górski Konrad (1991), *Patriotyzm [Patriotism]*, In: *Słownik literatury polskiej XIX wieku [Dictionary of the 19th Century Polish Literature]*, Józef Bachórz and Alina Kowalczykowa (eds), Wrocław – Warszawa – Kraków: 683–687.
- Jakóbiec Marian (1959), *Świat słowiański Juliusza Słowackiego [The Slavonic World of Juliusz Słowacki]*, Warszawa.
- Janion Maria (1979), *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa [Redoubt. Romantic Independence Poetry]*, Kraków.
- Janion Maria (1989), *Wobec zła [Against the Evil]*, Chotomów.
- Kleiner Juliusz (1927), *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości [Juliusz Słowacki. History of the Oeuvre]*, Vol. IV: *Poeta mistyk [Poet Mystic]*, part. 2, Warszawa.
- Kowalczykowa Alina (1973), *Juliusz Słowacki*, In: *Polska myśl filozoficzna i społeczna [Polish Philosophical and Social Thought]*, Andrzej Walicki (ed), Vol. I, Warszawa: 273–305.
- Kowalczykowa Alina (1977), *Romantyczni szaleńcy [Romantic Lunatics]*, Warszawa.
- Kowalczykowa Alina (2014), *Wokół romantyzmu. Estetyka – polityka – historia [On Romanticism. Aesthetics – Politics – History]*, Anna Janicka and Grzegorz Kowalski (eds), Białystok.
- Kridl Manfred (1924), *Duch, Słowo i Polska w mitycyce Słowackiego i Mickiewicza [Spirit, Word and Poland in Mysticism of Słowacki and Mickiewicz]*, „Przegląd Warszawski”, No. 33: 149–178.
- Kryszczuk Marzena (2011), *Juliusz Słowacki wobec tradycji szlacheckiej [Juliusz Słowacki towards the Gentry Tradition]*, Łódź.
- Kuziak Michał (2010), *Postkolonializm – Słowacki – tożsamość [Postcolonialism – Słowacki – Identity]*, In: *Słowacki postkolonialny [Postcolonial Słowacki]*, Kuziak Michał (ed), Bydgoszcz: 63–80.
- Ławski Jarosław (2010), *Mickiewicz – mit – historia. Studia [Mickiewicz – Myth – History. Studies]*, Białystok.
- Makowski Stanisław (1980), *Wprowadzenie [Introduction]*, In: *Juliusza Słowackiego rym blyskawicowy. Analizy i interpretacje [Juliusz Słowacki's Flash Rhyme. Analyses and Interpretations]*, Stanisław Makowski (ed), Warszawa: 5–11.
- Makowski Stanisław (1987), *Juliusz Słowacki*, Warszawa.
- Makowski Stanisław (1991), *Powstanie listopadowe [November Uprising]*, In: *Słownik literatury polskiej XIX wieku [Dictionary of the 19th Century Polish Literature]*, Józef Bachórz and Alina Kowalczykowa (eds), Wrocław – Warszawa – Kraków, 755–760.
- Makowski Stanisław (1992), *Genezyjscy synowie Słowa [Genesis Sons of the Word]*, „Przegląd Humanistyczny”, No. 3: 51–59.
- Makowski Stanisław (1993), *Naród w filozofii genezyjskiej Juliusza Słowackiego. Rekonesans [Nation in the Genesis Philosophy of Juliusz Słowacki]*, In: *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich [The Category of Nation in Slavonic Cultures]*, Teresa Dąbek-Wirgowa, Andrzej Z. Makowiecki (eds), Warszawa: 103–109.
- Markiewicz Barbara (1994), *Sen złoty Słowackiego – albo o poezji i polityce [The Golden Dream of Słowacki – or on Poetry and Politics]*, „Sztuka i Filozofia”, No. 8: 171–179.

- Nawrocka Ewa (2012), *Juliusz Słowacki we Wrocławiu [Juliusz Słowacki in Wrocław]*, In: *Geografia Słowackiego [Słowacki's Geography]*, Dorota Siwicka, Marta Zielińska (eds), Łódź: 224–233.
- Pawlikowski Jan Gwalbert (1930), *Spoleczno-polityczne idee Słowackiego w dobie mistycyzmu. Z dziejów mesjanizmu polskiego [Słowacki's Social and Political Ideas in the Time of Mysticism]*, Warszawa.
- Ratajczak Wiesław (2008), *Literatura polska XIX wieku [19th Century Polish Literature]*, Poznań.
- Reicher-Thonowa Gizela (1933), *Ironia Słowackiego w świetle badań estetyczno-porównawczych [Słowacki's Irony in the Light of Aesthetical-Comparative Studies]*, Kraków.
- Siwicka Dorota (1995), *Romantyzm 1822–1863 [Romanticism 1822–1863]*, Warszawa.
- Sawrymowicz Eugeniusz (1980a), “Hymn”, In: *Juliusza Słowackiego rym błyskawicowy. Analizy i interpretacje [Juliusz Słowacki's Flash Rhyme. Analyses and Interpretations]*, Stanisław Makowski (ed), Warszawa: 13–18.
- Sawrymowicz Eugeniusz (1980b), [Kiedy prawdziwie Polacy powstaną] [When the Polish People Truly Arise], In: *Juliusza Słowackiego rym błyskawicowy. Analizy i interpretacje, [Juliusz Słowacki's Flash Rhyme. Analyses and Interpretations]*, Stanisław Makowski (ed), Warszawa: 100–104.
- Stefanowska Zofia (1995), *Przyczynek do badań nad kanonem romantycznego patriotyzmu [Contribution to the Research on the Romantic Patriotism Canon]*, In: *Nasze pojedynki o romantyzm [Our Combats for Romanticism]*, Dorota Siwicka and Marek Bieńczyk (eds), Warszawa: 145–150.
- Sudorski Zbigniew (1996), *Słowacki. Opowieść biograficzna [Słowacki. A Bibliographical Story]*, Warszawa.
- Szurc Włodzimierz (1997), *O obrotach sfer romantycznych. Studia o ideach i wyobraźni [On the Revolutions of the Romantic Spheres. Studies of ideas and imagination]*, Bydgoszcz.
- Tomkowski Jan (2014), *Sto polskich wierszy. Antologia poezji patriotycznej [One Hundred Polish Poems. An Anthology of Patriotic Poetry]*, Jan Tomkowski (ed), Warszawa.
- Walicki Andrzej (1977), *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji [Mesianism Concepts of the Nation and Later History of this Tradition]*, In: *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych [Ideas and Concepts of the Nation in the Polish Political Thought of the Post-Partition Times]*, Janusz Goćkowski and Andrzej Walicki (eds), Warszawa: 84–107.
- Walicki Andrzej (1991), *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne [Three Patriotisms. Three Traditions of the Polish Patriotism and their Contemporary Meaning]*, Warszawa.
- Witkowska Alina (1973), *O Mickiewiczowskim czytaniu “tekstu człowieka” [On Mickiewicz's Reading of the “Human Text”]*, In: *Studia romantyczne [Romanticism Studies]*, Maria Żmigrodzka (ed), Wrocław: 159–175.
- Żurawska Jolanta (2000), “Oda do wolności”. *Reinterpretacja krytyczna [“The Ode to Liberty”. Critical Reinterpretation]*, In: *Juliusz Słowacki – poeta europejski [Juliusz Słowacki – a European Poet]*, Maria Cieśla-Korytowska, Włodzimierz Szurc, Agnieszka Ziółowicz (eds), Kraków: 161–165.

Summary

This article discusses patriotic issues in the works of Juliusz Słowacki. It focuses on the texts devoted to the November Uprising. The poet's early (youthful) works, including the very first ones, in which he showed ways of regaining independence, are subjected to interpretation. In these works, Słowacki writes about his love for his homeland, and thus they are testimony to his patriotic feelings. The poet demands that the nation undergo a transformation. The independence of Poland is his poetic dream. Słowacki takes up the subject of important historical events and recalls the figures of heroes fighting for a free homeland. The resurrection of the nation is Słowacki's poetic dream.

SARA ANNA KUSZ

<https://orcid.org/0000-0001-6444-6755>

Uniwersytet Jagielloński

DOI 10.31648/pl.4711

Matki obywatelki. O związkach macierzyństwa, patriotyzmu i świadomości narodowej na przykładzie utworów Franciszka Dionizego Kniaźnina, Józefa Morelowskiego oraz Adama Mickiewicza

Mothers-Citizens. On the Relations Between Motherhood, Patriotism and National Consciousness by the Example of the Works by Franciszek Dionizy Książnin, Józef Morelowski and Adam Mickiewicz

Słowa kluczowe: matka Spartanka, matka obywatelka, matka Polka, Franciszek Dionizy Książnin, Adam Mickiewicz

Key words: the Spartan mother, the mother-citizen, the Polish mother, Franciszek Dionizy Książnin, Adam Mickiewicz

Jeśli hasło *matka Polka* wywołuje jakieś literackie skojarzenie, to najprawdopodobniej jest nim utwór Adama Mickiewicza zatytułowany *Do matki Polki*, opublikowany po raz pierwszy 30 sierpnia 1831 roku na łamach „Gońca Krakowskiego” (Mickiewicz 1831: 784). Tytułowe określenie, jak się wydaje, dość dobrze zadowoliło się w polszczyźnie, choć doszło do pewnych przesunięć w jego potocznym rozumieniu w stosunku do pierwotnie (tzn. przez pierwszych czytelników) przypisywanych mu znaczeń, a z pewnością uległo ono stereotypizacji (Bartmiński 2008: 45–46). Dzisiaj wyrażenie to rodzi skojarzenia z określonym modelem bycia kobietą w polskim społeczeństwie. O obecności tego wzorca – w życiu lub przynajmniej w wyobraźni narodowej wspólnoty – świadczy żarliwa walka toczona z nim pomimo upływu lat przez krytykę feministyczną (*Pożegnanie...* 2012). Zjawiska te, natury socjologicznej, nie będą przedmiotem niniejszego szkicu historycznoliterackiego, lecz warto może pamiętać, że omawiane w artykule zagadnienia znajdują odległe świadectwa swojego „długiego trwania” także we współczesnych sporach, stąd ich podejmowanie nie ma (nie musi mieć) wartości tylko akademickiej.

Jedno z pytań, jakie pojawiają się niekiedy podczas lektury wiersza Mickiewicza, dotyczy literackich protoplastek tytułowej bohaterki. Formułowanie tego problemu badawczego z perspektywy *ex post* niewątpliwie ukierunkowuje poszukiwania, stawiając postać matki Polki w centrum rozważań, co wpływać z kolei może na wybiórcze wskazywanie jej poprzedniczek lub ich cech. Innymi słowy, optyka ta grozi niebezpieczeństwem wydobywania z przeszłości jedynie tych elementów, które pozwalają odnieść się do przyjętej przez interpretatora wizji utworu z 1831 roku. Odmienne ujęcie stanowiłaby szeroka refleksja nad figurą matki/obywatelki w literaturze przedlistopadowej, w której bohaterka Mickiewicza byłaby tylko jedną z kolejnych realizacji motywu znanego od dawna i w różnorodnych wariantach. Ze względu jednak na ramy niniejszego artykułu oraz jego cel wybrać należy pierwszą perspektywę, akceptując wskazane jej ułomności, a zwłaszcza selektywność.

W przyjętym zaś spojrzeniu jako antenatki matki Polki wymienia się dwie kreacje, obie autorstwa Franciszka Dionizego Książnina: matkę Spartanę oraz matkę obywatelkę. Podobieństwa są tak wyraźne, że w literaturze przedmiotu pojawiło się nawet stwierdzenie, iż „wiersz Mickiewicza [...] wydaje się być parafrazą starszego o pół wieku wiersza Książnina pod tytułem *Matka obywatelka*” (Walczewska 1999: 54). Warto zastanowić się, czy aż tak daleko idące stwierdzenie jest uprawomocnione.

Aby to uczynić, wypadnie zacząć od – z konieczności pobieżnej i wybiórczej – analizy obu Książninowskich bohaterek. *Matka Spartanka* to tytuł opery wystawionej po raz pierwszy w Puławach 15 czerwca 1786 roku z Izabelą Czartoryską w roli tytułowej (Jendrysik 1958: 40–41). Akcja jest szczątkowa, a dotyczy przygotowania Spartan do wojny, przebiegu samej walki, a następnie tryumfalnego powrotu zwycięzców. Punkt ciężkości, jak się wydaje, został jednak położony na wypowiedziach postaci. Istotne jest przede wszystkim zachowanie Teony, tytułowej bohaterki, oraz pozostałych spartańskich kobiet w obliczu niebezpieczeństwa grożącego ojczyźnie. Kiedy pierworodny matki Spartaneki będzie wyruszał na wojnę, rodzicielka pożegna go następującymi słowami:

Kocham cię, synu, lecz ojczyznę więcej.
 Ojczyzna i serc, i dóbr naszych pani:
 Ty u mnie jesteś i po niej, i dla niej.
 Skoroś jej nie wart, nie jesteś mym synem;
 Nie jesteś – ani zów się Spartaninem!
 (Książnin 1958: 72)

Kiedy z kolei w drugim akcie przybędzie Helota, pełniący rolę „herolda”, aby poinformować pozostałe w mieście kobiety o przebiegu walk, spartańskie matki na wieść o śmierci swych dzieci nie wpadną – jak można by się spodziewać – w rozpacz, nie będą szlochać, nie uronią ani łzy. Przeciwnie, demonstrować

zaczynają one wówczas dumę z potomków, ogarnia je zbiorowy – chciałoby się powiedzieć: wręcz ekstatyczny – entuzjazm, radują się ze złożonych ofiar. Jeśli w ich sercach zaświtają jakiegokolwiek ludzkie, macierzyńskie uczucia, które mogłyby one żywić wobec poległych dzieci, to kobiety natychmiast je wypierają. Jedna z nich zadeklaruje na przykład:

Zginął Elpenor. Żal mi go! Co mówię?
 Niech zginął! Jeszcze są mi dwaj synowie.
 Merop, brat jego, zemścić się wnet leci;
 Niech i ten zginie! Zastąpi go trzeci.
 (Kniaźnin 1958: 79)

Można by przytaczać więcej wypowiedzi utrzymanych w podobnym duchu. Zaproponowana próbka wydaje się jednak dostatecznie reprezentatywna, aby na jej podstawie zaryzykować poczynienie kilku spostrzeżeń, dotyczących „spartańskiego” modelu matki. Jedną z jej naczelnych trosk (jeśli nie w ogóle jedyną) jest służba ojczyźnie, co jako kobieta może uczynić, wydając na świat synów i wychowując ich w duchu patriotyzmu. Warto tu dodać, że Teona ma również córkę (ktoś wszak musi przejąć pałeczkę w tej sztafecie). Miłość Spartanki wobec jej syna jest jednak dość nietypowa. Bohaterka nie wpisuje się w stereotyp matki jako istoty czulej i opiekuńczej. Przeciwnie, Teona kocha potomka warunkowo, postępuje wobec niego raczej okrutnie, by nie rzec – bezwzględnie. Zapowiada, że nie zawaha się wyrzec dziecka, jeśli nie spełni ono jej oczekiwań¹. Ostatecznie kreacja ta sprawia wrażenie dość ekstremalnej.

Wrażenie łagodniejszej postaci sprawia matka obywatelka. Dotyczący jej wiersz w pierwszej redakcji (pod tytułem *Do dziecięcia. Czulość matki*) powstał jeszcze przed omówioną wyżej operą, a opublikowany został w 1783 roku (Borowy 1948: 112). W kolejnych wersjach Kniaźnin dokonywał pewnych modyfikacji, np. dodawał zwrotki lub zmieniał leksykę strof, przy zachowywaniu ich podobieństwa semantycznego, co zresztą było charakterystyczne dla praktyki twórczej poety (Kostkiewiczowa 1971). Niezależnie od wariantu schemat sytuacji lirycznej w omawianym utworze pozostaje ten sam: śpiewana niemowlęciu kołysanka przeradza się w rozmyślanie młodej zapewne matki nad przyszłością jej potomka. Początkowo wyobraża sobie ona radość, jaką będzie czerpać z zaszczytnego tytułu rodzicielki cnotliwego obywatela, niespodziewanie jednak nachodzą ją wątpliwości:

Któż wie, co jeszcze być może?
 Ah! sztylet serce przenika...
 Poczwarą jakaś (o Boże!)
 Staje mi dzika.

¹ Podobny motyw znaleźć można wcześniej np. w literaturze konfederacji barskiej, w której matka Ojczyzna żałuje, że w ogóle poczęła niewiernego syna, Stanisława Augusta Poniatowskiego (Napominanie 2005: 68).

Może to nikczemnik jaki,
 Co ma swe imię znieważyc
 Lub na postępek wszelaki
 Niecnoty zażyć?

[...]

Taż by nadgroda i ta mi
 Pociecha z ciebie być miała?...
 Rzekła; i oczy swe łzami
 Gorzko zalała.
 (Kniaźnin 1948: 113–114)

Chociaż trudno jest porównywać postawę matki obywatelki i Teony, pierwsza bowiem poddaje się jedynie przykrym wyobrażeniom, podczas gdy druga ma do czynienia z rzeczywistą sytuacją, to ze względu na zbieżność przedmiotu trosk obu postaci warto dokonać zestawienia. Otóż, bohaterka wiersza – podobnie jak jej siostra z libretta opery – jest przedstawiona przede wszystkim jako patriotka. Nie pragnie, by syn jej wsławił się jako polityk, naukowiec czy myśliciel, lecz aby był, jak się wydaje, po prostu dobrym człowiekiem, czyli dobrym obywatelem i wiernym synem ojczyzny². Marzenie to tak głęboko przepelnia bohaterkę, że samo wyobrażenie potencjalnej zbrodni dziecka, polegającej na zdradzie kraju, doprowadza kobietę do szloch. Rozpacz nie przejawia się jednak w radykalnym geście matki Spartanki, czyli w groźbie wyrzeczenia się syna w razie sprzeniewierzenia się przezeń patriotycznym obowiązkom. Obywatelka „gorzko płacze”: świadczy to z jednej strony o jej ogromnej wrażliwości, ale z drugiej – jak można przypuszczać – również o bierności. Gdyby syn bohaterki rzeczywiście okazał się zdrajcą, najprawdopodobniej cierpiałaby ona w samotności, być może nawet została swego rodzaju męczennicą (wszak także w sercu jednego z przedstawień Matki Boskiej tkwi siedem mieczów bóleści), lecz nie zerwałaby – przynajmniej nic na to nie wskazuje – więzi łączących ją ze zbrodniarzem. Postawa matki obywatelki cechuje się zatem nie tylko patriotyzmem, lecz także czułością wobec dziecka i pokorą względem losu.

Powyższe interpretacje, jak można było zauważyć, ufundowane zostały na pewnym milczącym założeniu: oba utwory ustanawiają pewien wzór kobiecości/macierzyństwa/obywatelstwa. Zarysowane powyżej modele można wykorzystać na dwóch poziomach. Po pierwsze, rekonstrukcja posłużyć może wyłącznie jako klucz do interpretacji dzieła. Po drugie jednak, przyjąć można, że odkodowany wzór oddziaływał na rzeczywistość i w związku z tym zastanowić się, jak funk-

² Interesującym zagadnieniem, które niestety trzeba pozostawić poza niniejszymi rozważaniami, byłoby pytanie o stanowisko utworu w kwestii ukształtowania człowieka: Czy ludzki charakter jest zdeterminowany wyłącznie przez przyrodzoną naturę, czy też można nań wpływać (a jeśli tak, to do jakiego stopnia) poprzez wychowanie?

cjonował na płaszczyźnie społecznej. W analizowanym przypadku także to drugie, socjologizujące ujęcie wydawałoby się uzasadnione. Zachowały się bowiem świadectwa z epoki potwierdzające, iż taką „projektującą” rolę dziełom Książnika przypisywano.

Libretto *Matki Spartanki* po raz pierwszy opublikowano w *Poezjach* Franciszka Dionizego Książnika z 1787 roku. Wraz z tekstem opery zamieszczono tam krótkie wierszowane utwory podpisane nazwiskami: Juliana Ursyna Niemcewicz, Stanisława Potockiego oraz anonimowy, przypisywany Stanisławowi Trembeckiemu (Książnik 1958: 290), które w mniejszym lub większym stopniu wychwalają autora za zaproponowanie kobietom nowego modelu roli społecznej. Być może dostrzegalna stawała się wówczas dezaktualizacja dawnych wzorców kobiecości. Niewykluczone też, że ze względu na dynamiczną i trudną sytuację polityczną poszukiwano sposobów zaangażowania kobiet we wspólnotę czy też wykorzystania ich sił i zasobów w walce o zachowanie ojczyzny. Ilustruje to zwłaszcza wiersz Niemcewicz zatytułowany *Do Polek*, mający szczególnie „projektujący” charakter. Znajdują się tam np. zalecenia:

Matki na wzór Spartanek! na wasze skinienie
Zginie wstydną nieczułość, miękkość i spodlenie.
Wróci się przodków sława cnotą od was wlaną:
Tarnowski i Chodkiewicz z Czarnieckim powstaną.
(Niemcewicz 1787: 46)

Również wyrażenie *matka obywatelka* pojawiało się coraz częściej. W drukach ulotnych związanych z Sejmem Wielkim znaleźć można pochodzącą od niej *Odezwę*, skierowaną do syna-posła działającego na niekorzyść ojczyzny. Słowa, które kieruje do potomka, brzmią jednak bardziej jak sparafrazowana wypowiedź Teony: „Niechcę cię mieć za Syna! zrzekam się ciebie, boś ty się w przod wyrzekł Ojczyzny. Jestem Polka, a tyś już Polakiem byś przestał” (*Odezwa* 1791?: 3). Trudno w tym miejscu orzekać, na ile przyjęta maska była zabiegiem retorycznym, wykorzystaniem rozpoznawalnej już konwencji w celach perswazyjnych, w jakiej zaś mierze agitacyjny charakter mogła czerpać ze stopnia swojego prawdopodobieństwa w zmieniających się warunkach społecznych. Tak czy inaczej, istotne wydaje się samo sięgnięcie przez anonimowego autora po tę właśnie postać (względnie postaci) z dorobku Książnika: świadczy to bowiem o jej (ich) rzeczywistym zakorzenieniu w szeroko rozumianym ówczesnym obiegu kulturalnym.

W tym momencie należy wrócić do postawionego wcześniej pytania o relację pomiędzy bohaterkami z Puław a matką wykreowaną przez Mickiewicza. Czy ich związek, podobieństwo jest tak oczywiste, jak się niekiedy uważa? Czy na linii przekazu nie doszło po drodze do żadnych załamania ani zakłóceń?

Oczywiście, jak sygnalizowano, podobieństwom trudno zaprzeczać. Jeżeli podporządkować interpretację *Do matki Polki* charakterystyce adresatki, to nie-

wątpliwie uwypuklić należy jej patriotyczną postawę. Bohaterka ma coś z bezwzględności Teony – wszak „wczesne okręcanie rąk łańcuchem” nie należy do najpobłażliwszych zaleceń wychowawczych. Zarazem i z czulszą, wedle zaproponowanego odczytania, matką obywatelką coś ją łączy: sztylet, raniący serce Książninowskiej bohaterki, zmienił się w miecz (nawiązanie do siedmiu mieczy boleści?), przeszywający Matkę Boską. Matka Polka ponadto, wedle rozpoznania krytyki feministycznej, jako projekt kobiecości wymaga rezygnacji z seksualności oraz wyzbycia się wszelkich pragnień w ogóle, poza podporządkowaniem się realizacji męskich celów. Postać ta może mieć już tylko syna (Monczka-Ciechomska 1992; Ostrowska 2004). Na marginesie wypadnie również zwrócić uwagę na zupełnie odmienną sytuację podawczą występującą we wszystkich omawianych dziełach. Libretto *Matki Spartanki* ma oczywiście formę dramatu. Oda Książnina z kolei, poza trzema wersami o charakterze „didaskaliów”, wypełniona jest wypowiedzią tytułowej bohaterki. Natomiast wiersz Mickiewicza to apel kierowany przez osobę trzecią, mężczyznę (na co wskazują formy gramatyczne czasowników, np. „bawił”) do adresatki, która nie zostaje dopuszczona do głosu. W tym układzie komunikacyjnym zagadnienie tonu wypowiedzi, postrzegane w świetle relacji podmiotu lirycznego do wygłaszanego wezwania, ulega skomplikowaniu. W grę wchodzi bowiem nie tylko projekcja wzoru roli społecznej czy perswazja, lecz także ironia (Janion 1990: 149).

Wyłącznie jednak koncentrowanie się na tytułowej bohaterce w przypadku wiersza Mickiewicza może okazać się dyskusyjne. Warto w tym miejscu przypomnieć obszerną i erudycyjną interpretację Wacława Kubackiego z 1961 roku. Badacz poświęcił kwestii dezaktualizacji dawnych modeli kobiecości jedynie jeden z ostatnich rozdziałów obszernego artykułu. Samą analizę rozpoczął natomiast od umieszczenia utworu w tradycji genethliakonów, czyli wierszy na narodzenie dziecka, sięgającej Wergiliusza (słynna *Ekloga IV*), co już wskazuje na ukierunkowanie jego odczytania. Jedną z ważniejszych propozycji interpretacyjnych Kubackiego było również, jak się zdaje, wyróżnienie dwóch rodzajów umiłowania ojczyzny, nazwanych w tekście „patriotyzmem rycersko-feudalnym” oraz „patriotyzmem demokratycznym” (Kubacki 1961: 28, 30). Wiersz Mickiewicza miałby zwalczać ten pierwszy na rzecz promocji drugiego. Budząca nieuniknione skojarzenia, a przez to wartościująca nomenklatura może dzisiaj razić, lecz nie wydaje się to dostateczny powód, aby apriorycznie odrzucić całą propozycję oraz płynące z niej wnioski. Warto raczej poświęcić wskazanym kategoriom nieco uwagi.

Model pierwszy, obrazowo mówiąc, to świat, w którym patriota, kiedy ojczyzna jest zagrożona, może dosiąść konia i w otwartym polu wedle wszelkich zasad honorowej walki stawić czoła wrogowi. Stąd więc nawiązanie do rycerskiego etosu w jego nazwie. Drugi rodzaj patriotyzmu rezygnuje z tradycyjnie rozumianej uczciwości w starciu z wrogiem, wymaga zaś skrytości, zdrady i podstępów lub też inaczej: bolesnego rozstania z wartościami moralnymi ojców. W przestrzeni

aksjologicznej, stanowiącej ramy interpretacji z 1961 roku, „demokratyczność” tego modelu polegałaby na jego powszechnej dostępności, która nie stanowiła waloru pierwszej elitarniej koncepcji. Przeprowadzona charakterystyka obu odmian patriotyzmu prowadzić może jednak do wskazania innego kryterium ich rozróżnienia. Wydaje się bowiem, że nie są one uzależnione jedynie od formacji gospodarczo-społecznej, w której funkcjonują, lecz również od etyki stanowiącej ich fundament.

W ogromnym uproszczeniu powyższa propozycja prowadziłaby do postrzeżenia „patriotyzmu feudalno-rycerskiego” jako opartego na etyce honoru w walce z nieprzyjaciółmi, podczas gdy „patriotyzm demokratyczny” uzależniony byłby od zaakceptowania przez społeczeństwo lub jednostkę etyki zdrady, czyli systemu moralnego aprobującego lub przynajmniej dopuszczającego zastosowanie tradycyjnie nieuczciwych praktyk w określonych warunkach³. Sugestii tej również można wiele zarzucić. Kontrowersyjny chociażby pozostaje nadal problem zdrady (spisku itp.) w romantyzmie. W praktyce nierzadko decydowano się na niejawne metody walki z zaborcami, lecz moralnie wciąż pozostawało to wyborem dyskusyjnym (Janion 1990; Chwin 1993). Kordian wszakże mdleje przed drzwiami sypialni cara. Ze względu na rozległość i złożoność przywołanej problematyki kwestia ta nie zostanie rozwinięta, niemniej jednak wykorzystam płynącą z niej inspirację. Wydaje się bowiem, że za propozycją Kubackiego, aby rozpatrywać wiersz Mickiewicza w perspektywie przechodzenia od „patriotyzmu rycersko-feudalnego” do „patriotyzmu demokratycznego”, kryje się chęć uwzględnienia środowiska narodzin, a następnie funkcjonowania utworu. Innymi słowy, chodziłoby o zwrócenie uwagi na okoliczności historyczne oraz społeczne, w których powstawało dzieło. W niniejszych rozważaniach warto więc skupić się na zagadnieniu istnienia tzw. świadomości narodowej za czasów Książka oraz Mickiewicza.

Dość dobrze wydaje się ugruntowane w literaturze przedmiotu rozpoznanie, zgodnie z którym oderwanie definicji narodu od elementu państwowości oraz terytorium to wynalazek XIX-wieczny. Upřednio naród postrzegano jako nierozdzielnie związany z przypisanym mu obszarem: bez ziemi, bez granic, bez mapy twór taki nie mógł istnieć, nie mieściło się to po prostu w ówczesnej wyobraźni. Świadczą o tym m.in. podręczniki z epoki do „prawa narodów” (dzisiejszego prawa międzynarodowego publicznego), np. Hieronima Stroynowskiego (*Nauka prawa...*, 1785) czy Remigiusza (Stanisława) Ładowskiego (*Prawo natury...*, 1793). Argumentowi temu można by zarzucić, że języki prawny oraz prawniczy mają charakter specjalistyczny i formułują na swoje potrzeby własne słowniki, które nie muszą odpowiadać powszechnym intuicjom. Jednakże nawet w potocz-

³ Podobne rozróżnienia pojawiały się już wcześniej w literaturze. Stefan Chwin (1993) mówił o „etosie rycerskim” oraz „etosie maski”, natomiast Maria Janion (1990: 145–146) posługiwała się m.in. następującymi określeniami: „dylemat (konflikt) dwóch sumień” lub „dwóch moralności”, „etos »honoru«” i „etos »ojczyzny«” czy „etos rycerski” i „etos spisku”.

nym rozumieniu państwowość była warunkiem koniecznym istnienia narodu. Linde np. odpowiednie znaczenie rzeczownika *naród* definiuje następująco: „cały ten zbior ludzi iednego ięzyka, iednych obyczaiów, w iednym kraiu osadzonych” (Linde 1809: 252).

Kolejnym dowodem jest literatura „rozbiorowa”, a zwłaszcza ta powstająca po 1795 roku, kiedy kres państwa polskiego okazał się (wydawał się) definitywny. Ówczesni Polacy stanęli wówczas przed ogromnym problemem tożsamościowym. Pytali: Kim jestem? i bardzo często nie znajdowali odpowiedzi, ponieważ Polakami już dłużej być nie mogli – skoro takie państwo nie istniało – zaś wielu z nich nie poczuwało się do identyfikacji z narodami zaborców. Utrata fundamentu własnej tożsamości skutkowała frustracją, depresją, a niekiedy nawet powtórzeniem gestu Katona, czyli samobójstwem. O związanej z tym „rozpaczy oświeconych” przejmująco i przekonująco pisał Piotr Żbikowski:

Wszystkie jednak koncepcje upadku Polski, niezależnie od dzielących je różnic, zgodne są co do jednego: że upadek ten jest ostateczny i nieodwracalny, tym samym więc na odzyskanie niepodległości nie należy mieć żadnych nadziei. W pierwszych miesiącach i latach po klęsce insurekcji, następnie zaś po trzecim rozbiorze i abdykacji Stanisława Augusta przekonani są o tym wszyscy. [...] Te uczucia, postawy i przeświadczenia znalazły swój wyraz także w poezji porozbiorowej, w twórczości tych poetów, którzy znaleźli wówczas w sobie dość siły, odwagi i wewnętrznej determinacji, aby zadokumentować w słowie pisanym ból i rozpacz polskich patriotów pozbawionych wraz z klęską insurekcji wolności i nadziei (Żbikowski 1998: 186–187).

Kontekst ten, jak sądzę, warto uruchomić przy analizie stopnia podobieństwa pomiędzy postaciami wykreowanymi przez Książnicę a bohaterką Mickiewicza. Pod tym względem obu pisarzom przyszło bowiem tworzyć w całkowicie odmiennych warunkach – okoliczności te zaś są pośrednio wpisane w zaprojektowane przez nich modele kobiecego patriotyzmu, a przynajmniej zasługują na uwzględnienie przy rekonstruowaniu tych wzorców.

Matka obywatelka zatem (podobnie jak matka Spartanka, jeśli potraktować ją jako literacki kostium) mogła z pełnym przekonaniem wychowywać syna na patriotę, aby następnie złożyć go na ołtarzu ojczyzny. Wiedziała bowiem, że jej dziecko jest Polakiem, które – dodałabym za inspiracją Kubackiego, jak również Janion i Chwina – z podniesioną przyłbicą może walczyć za Polskę. Matka Polka nie miała takiego komfortu. Za jej czasów nie było takiego organizmu państwowego jak „Polska”, a zatem syn nie mógł zaciągnąć się w szeregi oficjalnej armii, aby wedle wszelkich zasad honoru odpierać najeźdźcę. A jednak pomimo tych niesprzyjających okoliczności to właśnie ona nosi imię Polki. Dlaczego?

Jak wspomiano, to na poczet zasług XIX stulecia zaliczyć należy uniezależnienie pojęcia narodu od komponentu państwowości. W polskiej kulturze ro-

zerwanie tego związku jest czytelne w literaturze romantycznej: zarówno emigranci, jak i osoby pozostające na ziemiach wcielonych do państw zaborczych bez wahania nazywali siebie Polakami. Łączyło ich odwoływanie się do wspólnej tradycji i oparte na niej poczucie duchowego pokrewieństwa.

Matka Polka funkcjonuje już w tych nowych warunkach. Jej identyfikacja narodowa w tym świetle nie tylko podkreśla jej patriotyzm, lecz także stanowi właśnie świadectwo wiary w istnienie narodu – pewnego kulturowego dziedzictwa, z którym można się utożsamiać – niezależne od trwania suwerennego państwa na wydzielonym granicami terytorium. Decyzja o bezgranicznym poświęceniu się dziecku i wychowaniu syna na Polaka-patriotę w jej sytuacji nie jest jedynie wyborem jednego z wielu możliwych wzorców pedagogicznych czy modeli kobiecości: to również, a na potrzeby niniejszych rozważań przede wszystkim, dowód kolosalnych i doniosłych zmian, które zaszły w świadomości polskiego społeczeństwa od czasów stanisławowskich.

W powyższych ustaleniach dopatrywałabym się owego poszukiwanego „załamania” na prostej linii przekazu Książnin – Mickiewicz. Nawet jeżeli przy lekturze analizowanych utworów narzucają się czytelnikowi uderzające podobieństwa pomiędzy nimi, to – ze względu na diametralnie odmienne okoliczności, w których przyszło im powstawać – są to zbieżności jedynie powierzchowne, przy głębszym zastanowieniu być może w ogóle nieporównywalne. Okrucieństwo Teony ma inny wymiar niż bezwzględność matki Polki, ponieważ ta pierwsza posyła syna do chwalebego boju, w którym śmierć nagrodzona zostanie dumą współobywateli i nieśmiertelną sławą, podczas gdy druga – do „męczeństwa bez zmartwychpowstania”, upamiętnionego zaledwie „krótkim płaczem kobiecym / I długimi nocnymi rodaków rozmowami” (Mickiewicz 1831: 784). Podobnie sztylet raniący serce matki obywatelki budzi konotacje religijne nie tyle jako samodzielny rekwizyt, ile raczej przez skojarzenie z przywołanym w utworze Mickiewicza mieczem boleści przesywającym Maryję.

Wydaje się nawet, że można wskazać konkretny, literacki przykład „zakłócenia” na rzekomo prostej linii transmisji pomiędzy bohaterkami Książnina a matką Polką. Gdyby w świetle przypomnianych ustaleń na temat świadomości narodowej przed XIX wiekiem zastanowić się nad radą, jakiej poeta mógłby udzielić polskim matkom w 1795 roku, odpowiedź mogłaby okazać się trudna do przyjęcia. Czy nie-Polki mogły powić Polaków? Czy powinny zatem wyrzec się macierzyństwa? A może w ogóle należałoby zalecić przyjęcie postawy katolickiej, dopełnienie zbiorowego samobójstwa? Istnieje doskonały przykład literacki udzielający odpowiedzi na postawione pytania.

Mowa o *Trenach*, a dokładnie o *Trenie VI* Józefa Morelowskiego. Autor był połockim jezuitą. Jego utwory zostały opublikowane pośmiertnie, dopiero w 1854 roku (Aleksandrowska 1983: 5), lecz wspomniany cykl powstać miał właśnie w 1795 roku jako reakcja na trzeci, ostateczny rozbiór Polski. Warto przywołać dłuższy ustęp ze wskazanego *Trenu VI*. W znacznych fragmentach (wyróżnionych

graficznie znakami ») składa się on ze skierowanych do rodaczek zaleceń wygłaszanych przez mityczną królową Wandę⁴:

Przestańcie, matki polskie, dostarczać wrogowi
 Niepotrzebnych już dzieci polskiemu krajowi!
 I wy, tocząc z wrogami nowy rodzaj walki,
 Panny polskie, poświęćcie siebie na westalki.

[...]

»Dla kogóż dzieci wasze odtąd rodzić macie?
 »Kogóż je rodząc w bólach na świat nam wydacie?
 »Nieszczęsne matki polskie! przebóg, nie Polaków,
 »Lecz wydacie nam Niemców, Moskalów, Prusaków.

[...]

»Cóż gdy się między sobą wasze zwaśnią wrogi?
 »O, jaki waszych dzieci los napotka srogi!
 »Każą im w świętokradzkie iść sromotne wojny –
 »Z jednej i z drugiej strony stanie Polak zbrojny.

»Przyjaciel w przyjaciela swego piersi strzeli,
 »Co ich wróg granicami nowymi oddzieli.
 »Brat bratu utnie głowę, a matce w frasunku
 »Wróg ją z srogiej litości pośle w podarunku.

[...]

»Bo gdy dalej Polakiem nie ma Polak słynać,
 »Lepiej nam wszystkim w jednym pokoleniu zginąć.
 »Kiedy wasza ojczyzna legła w wiecznym grobie,
 »Niech was ma, swych ostatnich dzieci, w nim przy sobie.

[...]

(Morelowski 1983: 38–39)

Przywołany utwór, jak się wydaje, stanowi znakomitą ilustrację dla cytowanych wyżej ustaleń Żbikowskiego. Widać tutaj bezgraniczną rozpacz, która wynikała z niemożliwości oddzielenia narodu od państwa w świadomości podmiotu. Sytuacja ta implikowała sugerowane wcześniej bezwzględne, aczkolwiek logiczne dyrektywy dla polskich kobiet. Skoro nie były już one Polkami i nie mogły dać życia synom, którzy byliby Polakami, to powinny zrezygnować z macierzyństwa. Ich wszelkie wysiłki byłyby bowiem daremne. Dzieci nie mogłyby walczyć z wrogiem (jak go określić wobec braku państwa?), zwłaszcza nie mogłyby tego czynić w ramach oficjalnych struktur militarnych, nie mogłyby nawet zdradzić nieistniejącej ojczyzny. Ocena przyszłych pokoleń według kryterium patriotyzmu – jako wiernych synów Polski lub narodowych zbrodniarzy – byłaby po prostu

⁴ Wyróżnienie graficzne pochodzi od autorki artykułu. W cytowanej wersji tekstu wypowiedź Wandy ujęto w cudzysłów, ponieważ wybiórcze przytoczenie w niniejszym przypadku uniemożliwiało by odróżnienie słów władcy od kwestii podmiotu lirycznego.

irrelevantna. W zaistniałych okolicznościach w oczach podmiotu mówiącego nie istniała więc możliwość wychowania syna tak, jak jeszcze niedawno mogły zrobić to matka Spartanka czy matka obywatelka.

Można jeszcze tylko dodać, że paradoksalnie szansę na wyjście z impasu wiadać we wzmiance o bratobójczych walkach⁵. Skoro osoby, które urodziły się jako Prusacy i Moskale, są nadal postrzegane jako bracia, to dostrzeżenie pomiędzy nimi jakichś więzi pomimo faktu narodzenia się na określonym terytorium stanowiło pierwszy krok do rozerwania pojęć państwa i narodu. Zważywszy jednak na bezgraniczną rozpacz emanującą z wiersza, było to zapewne posunięcie nieświadome, podyktowane być może automatycznym użyciem języka. Dopiero z czasem, jak wskazywano, takie „lapsusy” czy pozorne sprzeczności zaczęły owocować doniosłymi konsekwencjami na płaszczyźnie świadomości narodowej.

Jakie płyną stąd wnioski dla relacji pomiędzy postaciami wykreowanymi przez Książnicę a bohaterką Mickiewicza? Stosunek ten ukazywano niekiedy jako bezpośrednią transmisję literacką. Wedle poczynionych powyżej rozpoznań „załamaniem” na tej prostej linii byłby chociażby *Tren VI* Józefa Morelowskiego, traktowany jako reprezentatywny przykład postawy wynikającej ze stanu świadomości narodowej w 1795 roku. Na płaszczyźnie tej pomiędzy matką Spartanką a matką Polką zaszła rewolucyjna zmiana: od postrzegania narodu jako nierozdzielnie związanego z państwem po uniezależnienie obu pojęć od siebie. Oznacza to, że podobieństwa dostrzegane pomiędzy analizowanymi postaciami są powierzchowne, zaś w bardziej radykalnej perspektywie omawiane kreacje byłyby w ogóle nieporównywalne. Zalecenia zawarte w dziełach Książnicę mają zupełnie inną wagę niż analogicznie brzmiące rady z wiersza Mickiewicza, ponieważ stosowały się do całkowicie odmiennych okoliczności historycznych. Po kryzysie, któremu dał wyraz m.in. Morelowski, przemawianie słowami matki Spartanki czy matki obywatelki nie mogło być prostym powieleniem sugestii sprzed kilkudziesięciu lat. Zaproponowany kontekst pozwala w nowym świetle zobaczyć relację matki Polki z jej literackimi poprzedniczkami.

Bibliografia

Źródła

- Książnicę Franciszek Dionizy (1948), *Matka Obywatelka*, w: tenże, *Wybór poezji*, oprac. Wacław Borowy, Wrocław: 112–114.
- Książnicę Franciszek Dionizy (1958), *Matka Spartanka. Opera we trzech aktach*, w: tenże, *Utwory dramatyczne. Wybór*, wstęp Augustyn Jendrysik, Warszawa: 63–95.
- Linde Samuel Bogumił (1809), *Naród*, w: tenże, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: *M–O*, Warszawa: 251–252.
- Mickiewicz Adam (1831), *Do matki Polki*, „Goniec Krakowski”, nr 204 z 30.08: 784.
- Morelowski Józef (1983), *Tren VI. Do matek polskich*, w: tenże, *Wiersze Józefa Morelowskiego*, Wrocław: 38–39.

⁵ O innych podobnych niekonsekwencjach w tym zakresie zob. Walicki 1991: 45–46.

Napominanie i żal strapionej matki Ojczyzny nad synem niewdzięcznym (2005), oprac. Jacek Wójcicki, w: *Literatura Konfederacji Barskiej*, t. 2: *Dialogi*, red. Janusz Maciejewski, Agnieszka Bąbel, Agata Grabowska-Kuniczuk, Jacek Wójcicki, Warszawa: 67–69.

Niemcewicz Julian Ursyn (1787), *Do Polek*, w: Franciszek D. Książnin, *Poezye Franciszka Dyonizego Książnina*, t. 2, Warszawa: 46.

Opracowania

Aleksandrowska Elżbieta (1983), *O spuściźnie poetyckiej Józefa Morelowskiego (1777–1845)*, w: *Wiersze Józefa Morelowskiego*, Wrocław: 5–30.

Bartmiński Jerzy (2008), *Polski stereotyp matki*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1: 33–53.

Borowy Waław (1948), *[Przypis]*, w: Franciszek D. Książnin, *Wybór poezji*, Wrocław: 112.

Chwin Stefan (1993), *Etos rycerski wobec „etosu maski”*, w: tenże, *Literatura i zdrada. Od „Konrada Wallenroda” do „Małej Apokalipsy”*, Kraków: 25–29.

Janion Maria (1990), *Dylematy „dwóch sumień”*, w: też, *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa: 142–160.

Jendrysik Augustyn (1958), *Wstęp*, w: Franciszek D. Książnin, *Utwory dramatyczne. Wybór*, Warszawa: 5–62.

Kostkiewiczowa Teresa (1971), *Książnin jako poeta liryczny*, Wrocław.

Kubacki Waław (1961), *Do Matki Polki*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 3: 9–46.

Monczka-Ciechomska Magda (1992), *Mit kobiety w polskiej kulturze*, w: *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, red. Sławomira Walczewska, wstęp Anna Titkow, Kraków: 95–101.

Ostrowska Elżbieta (2004), *Matki Polki i ich synowie. Kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej*, w: *Gender. Kontesktky*, red. Małgorzata Radkiewicz, Kraków: 215–227.

Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce (2012), red. Renata E. Hryciuk i Elżbieta Korolczuk, Warszawa.

Walczewska Sławomira (1999), *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Kraków.

Walicki Andrzej (1991), *Wierność imponderabilium czyli dziedzictwo romantyzmu*, w: tenże, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa: 42–60.

Żbikowski Piotr (1998), „...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793–1805*, Wrocław.

Źródła internetowe

Odezwa Matki Obywatelki do Syna Posła (1791?), b.m. (Warszawa?), <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/19966/edition/17751> [dostęp: 6.04.2019].

Summary

The relation between Książnin's works (*Matka Spartanka* and *Matka obywatelka*) and Mickiewicz's poem *Do matki Polki* is sometimes portrayed as merely the transmission of themes and motifs. This paper argues that it is more complicated than it seems. Although similarities are noticeable, these works are not comparable, since both authors wrote in completely different historical circumstances. The context discussed in this paper is the issue of national consciousness. The land as well as the state were treated as necessary conditions for the existence of the nation during Książnin's

times, which is confirmed in legal textbooks, dictionaries and literature. However, these factors were no longer valid during the Romantic period. In this sense, it is *Tren IV* by Józef Morelowski, written in 1795, when the Third (last) Partition of Poland took place, that may be considered a representative example. Women were advised not to give birth anymore, for their children could not be Poles but Prussians or Muscovites. After such a suggestion, a revolution in the consciousness of the society was necessary in order to persuade mothers to raise their children in a patriotic manner.

dysława Syrokomli ciągle żądano czegoś więcej: „Chciano od niego koniecznie epepei, wielkich i obmyślanych tworów, gdy natura lirnika powoływała go tylko do pieśni, do gawędy, do tego, co się leje samo z duszy [...]” (Kraszewski 1863: 4). Dlatego też utwór ten, będący przedmiotem niniejszego artykułu – doskonały przykład ilustrujący specyficzne ujęcie gawędy, które wykrystalizowało się pod piórem „hardego lirnika wioskowego” (Fornalczyk 1972) – można traktować w dwójaki sposób: albo jako rodzaj jego manifestu światopoglądowego, albo jako sposób podsumowania przez niego swoich dotychczasowych dokonań artystycznych.

Twórczość Ludwika Kondratowicza jako przeciętnego szlachcica żyjącego w latach 1823–1862 jest przede wszystkim wyrazem nastrojów społeczeństwa znajdującego się na pograniczu dwóch epok: romantyzmu i pozytywizmu. Za powyższym założeniem przemawia już sam tytuł gawędy, sugerujący, że stanowi ją dzieje rodu – ujęte w aspekcie historycznym, głowy – ze wskazaniem na klasycystyczne poglądy samego autora, kształtujące się pod wpływem zarówno nauk pobieranych w szkole, jak i atmosfery domowej oraz własnych poszukiwań i zainteresowań materia oświeceniową, a także serca – zawierające wątek miłości romantyczno-sentymentalnej². To właśnie twórcy pozytywizmu dobitnie akcentują demokrację obecną w gawędzie *Urodzony Jan Dęboróg*.

Źródłem tego rzekomego pozytywizmu, na co zwraca uwagę Mieczysława Romankówna, nie był jasny i klarowny prąd społeczno-ideowy, który miałby na celu wprowadzenie jakichś istotnych zmian w porządku społecznym (Roman-kówna 1947: 105). Patriotyzm Syrokomli wypływał z potrzeby serca, a jego humanitaryzm był wyrazem rozpaczliwej ucieczki przed postępującą ekonomizacją społeczeństwa. Indywidualny, romantyczny eskapizm ku religii i poezji nie stawił go jednakże w jednym rzędzie z romantycznymi wieszczami, np. Adamem Mickiewiczem, z którego twórczości notabene wielokrotnie czerpał. Syrokomla świadomie zrezygnował z roli przewodnika narodu na rzecz zanurzonego w tradycji oralnej lirnika-grajka cieszącego się posłuchem i czcią ludu, co nie zmienia faktu, że jego patriotyczna „praca piórem” miała jednak charakter zarobkowy, bowiem dzięki niej utrzymywał siebie i swoją liczną rodzinę.

Urodzony Jan Dęboróg został opracowany bardzo starannie, gdyż miał to być utwór programowo-sztandarowy nowej, odnowionej szkoły poetyckiej. Według obowiązujących wówczas kryteriów romantyczna poezja polska dzieliła się na dwie szkoły: litewską, do której należeli Adam Mickiewicz, Antoni Edward Ody-niec czy Stefan Witwicki, oraz ukraińską, której przedstawicielami byli Juliusz Słowacki, Antoni Malczewski czy Seweryn Goszczyński (Krzyżanowski 1925: 114). Pierwszej z nich, czyli szkoły litewskiej, wytrwale bronił Kraszewski, bo-wiem za źródło poezji uważał on dzieje i podania ludowe związane z różnymi miejscowościami, a więc na wskroś patriotyczne. W takie poglądy wpisywał się

² Kraszewski pisał o nim nawet: „Biedny Syrokomla należał do tych właśnie wybranych istot, z których wedle narodowości rodzą się we Francji Musset, w Niemczech Heine, w Anglii Stern” (Kraszewski 1863: 5). Pisownia została uwspółcześniona przez autorkę artykułu.

Syrokomla, który przez swoje przywiązanie do „jednej litewskiej mogiły” (Syrokomla 1970: 140) zbudował zręby szkoły litewskiej niejako na wytycznych Kraśzewskiego.

Gawęda jako nowy rodzaj literacki pojawiła się już w 1833 roku w równie patriotycznych *Pieśniach Janusza*, a w nich w utworze pt. *Wieczór przy kominie* napisanym przez szlachcica Czechowskiego – wspaniałego sarmackiego gawędziarza, który dwunastozgłoskowcem opiewa przygody Kazimierza Puławskiego. Gawęda ta była swoistą ucieczką w pogodny sarmacki świat, nierzadko pełen iluzji, poszukiwaniem wiecznej szczęśliwości w wolnym kraju i zarazem reakcją na klęskę powstania listopadowego. Późniejsze gawędy, takie jak *Pamiętki J Pana Seweryna Soplicy cześnika parnawskiego* (1841) Henryka Rzewuskiego, *Pamiętniki kwestarza w Obrazach litewskich* Ignacego Chodźki, *Kontuszowe pogadanki* (1851) Konstantego Gaszyńskiego, *Gadu-Gadu* (1852) Stefana Witwickiego, a także *Pamiętniki* (1836) Jana Chryzostoma Paska czy *Wojna Chocimska* Wacława Potockiego, pozwoliły odtworzyć mityczne czasy i zarazem „wyrwać się z otaczającej, a jakże przygnębiającej rzeczywistości czasów Mikołaja I i Metternicha” (Bielak 1970: VIII).

Gawęda w wydaniu Wincentego Pola, jako twórcy tego gatunku, jest opowiadaniem naocznego świadka, zazwyczaj o jakichś wydarzeniach zwykłych, codziennych, który próbuje nawiązać kontakt z czytelnikiem bądź słuchaczem. Opiewa pewną historię umieszczoną w przeszłości, której autor nie potępia ani nie krytykuje. Wymaga zatem od opowiadacza znajomości źródeł pamiętnikarskich czy szlacheckich *silva rerum* oraz dokumentów, zwłaszcza związanych z gospodarstwem. Gawęda Syrokomla charakteryzuje się zaś nieco innym kształtem, bowiem jej autor, nazywany „Owidiuszem z Polesia” (Rogodziński 1974: 6), wplótł w akcję wątek osobisty, autobiograficzny, elementy fantastyczne, których odzwierciedleniem jest np. duch Rotmistrza, oraz pojęcia humanitaryzmu i patriotyzmu.

Najpełniejszy obraz dwóch stylów gawędy – Władysława Syrokomla i Wincentego Pola – dał Henryk Galle w swoim studium poświęconym twórczości Władysława Syrokomla (Galle 1913: 12–13). Ciekawą definicję gatunku proponuje również Stanisław Cywiński, który pisze, że: „gawęda to forma luźna, ni to epicka, ni to liryczna, daleka od ścisłości i doskonałości artystycznej, lecz doskonale pozorująca lenistwo lub niedbałość autora [...], rozwlekła, przeskakująca z tematu na temat; rozlewna, rubaszna lub rzewna; pełna animuszu szlacheckiego i taniej religijności” (Cywiński 1923: 14). Dalej, w nieco zaskakującym zakończeniu, kładzie on nacisk na patriotyczny wydźwięk utworu Syrokomla, pisząc, że „wizerunek przeszłości, który daje gawęda (Władysława Syrokomla – przyp. M. Z.), jest najczęściej niedokładny, niegłęboki – ale właśnie w swym niedokończeniu, w tym ujęciu »od niechcenia« – jakże szczerze, prawdziwie polski!” (tamże: 14)³.

³ Pisownia i interpunkcja zostały uwspółcześnione przez autorkę artykułu.

Podążając za myślą Aleksandra Tyszyńskiego, na potrzeby analizy poezji Syrokomli, posługującego się podziałem poezji na przedmiotową, w której „poeta zajmuje się tylko światem, nie sobą” (Tyszyński 1872: 178)⁴, i podmiotową, w której „poeta zajmuje się tylko sobą, nie światem” (tamże: 178)⁵, gawędę *Urodzony Jan Dęboróg* należałoby zaliczyć do poezji mieszanej, reprezentującej typ zarówno przedmiotowy, jak i podmiotowy. Gawęda bowiem według Tyszyńskiego to „powiastka ram obszerniejszych” (tamże: 183), w której „obraz nie rozwija się w ramach jakiejś artystycznej całości” (tamże: 183). Potwierdza to zatem rolę narratora – gawędziarza stojącego na straży praw moralnych, opowiadającego o jakimś zdarzeniu niewyszukanym, osadzonym w czasach współczesnych lub niedalekiej przeszłości.

Urodzony Jan Dęboróg składa się z kilku poziomów, które – połączone ze sobą – dają jedną, spójną całość zawierającą specyficzny sens związany z burzliwymi dziejami w latach 1846–1852. Syrokomla zaakcentował także swój własny program odznaczający się chęcią zajęcia miejsca pośredniego w okresie przejściowym dwóch kultur: szlacheckiej i mieszczańskiej oraz ziemiańskiej i inteligencjonalnej (Romankówna 1947: 106). Utwór to wyznaczenie wiary autora, którego celem jest „obrona atakowanej przez postępowców przeszłości narodowej” (Krzyżanowski 1925: 118) oraz pouczenie „konserwatystów, jak prawdziwa religijność w życiu się przejawia” (tamże: 118), a zatem zajmuje on stanowisko ugodowe.

Syrokomla nie umiał stworzyć skomplikowanych charakterów, a w budowie utworów unikał wyszukanej konstrukcji i nadmiaru środków na rzecz oszczędności i prostoty wyrazu, co scharakteryzował też Kraszewski w pośmiertnym studium poświęconym jego twórczości w następujących słowach: „jeden charakter, kilka epizodycznych postaci, pejzaż służący za tło” (Kraszewski 1863: 123). Bohaterowie Syrokomli nie należą zatem do postaci głównych, lecz drugo- i trzeciorzędnych. Odznaczają się słabym, skłonny do nieustannego wahania się charakterem. Są niemalże igrzyskiem losu (Tyszyński 1872: 183).

Akcja *Urodzonego Jana Dęboroga* toczy się około 1820 roku, ale autor za pomocą retrospekcji umiejętnie przedstawia różnorodne sceny z życia szlachty na przestrzeni trzech epok. Znamionnym przypuszczeniem badaczy, o którym wspomina Romankówna, jest prawdopodobieństwo zasłyszania przez Syrokomlę całej historii zawartej w gawędzie z ust samego bohatera gawędy – Jana Dęboroga (Romankówna 1947: 108). Gawęda bowiem jest gatunkiem, który zakłada łatwe porozumienie pomiędzy nadawcą a odbiorcą, co zbliża ją do codziennych wypowiedzi mówionych (Bachórz, Kowalczykowska 1991: 313). Co więcej, młodzieńcze lata bohatera gawędy i Syrokomli są ze sobą nierozzerwalnie związane. Przez takie wplatanie własnych wspomnień w życie kreowanej postaci twórca silnie eksponuje pierwiastek autobiograficzny.

⁴ Przykładem poezji przedmiotowej są np. epepeje, powieści, dramaty.

⁵ Odzwierciedleniem poezji podmiotowej są np. elegie, pieśni.

W gawędzie na plan pierwszy wysuwają się dwie postaci: Pawła Dęboroga reprezentującego sarmatyzm oraz księdza Definitora będącego wyrazicielem nurtu postępowego. Wyrazista postawa światopoglądowa tych bohaterów sprawia, że wątek romansowy młodego Jana Dęboroga schodzi na dalszy plan. Księdzu Definitorowi bliskie są poglądy demokratyczne, o czym świadczą jego słowa, w których piętnuje egoizm stanowy: „[...] czy kto ma herb, czy go nie ma – braciaśmy po prostu, chłopyśmy i parobki przed Bożym obliczem” (Romankówna 1975: 24)⁶. Poprzez trzeźwe spojrzenie na naukę stawia on też na nieograniczone możliwości w dziedzinie zdobywania wiedzy, a jako duszpasterz – wychowawca podkreśla „konieczność fizycznej pracy szlachcica obok chłopą” (Bielak 1970: XXXIX). Natomiast Paweł Dęboróg – konserwatywny wychowanek szkoły jezuickiej, dawny dworak wojewody trockiego, antagonistą księdza Definitora – jest wyznawcą cnotliwego życia, które kładzie kres negatywnym cechom charakteru człowieka. Szczerłość, wiara i dobra wola pozwalają mu odkryć moralną wartość argumentów księdza Definitora⁷.

Potraktowanie przez Syrokomlę gatunku gawędy szlacheckiej jako „podania z jednej litewskiej mogiły” (Syrokomla 1970: 140) sprawia, że autor pod koniec utworu rozbija jego jednolitość przez wprowadzenie obszernego epizodu dotyczącego snu Definitora. Sen, a właściwie jego pozornosc, był motywem chętnie wykorzystywanym przez ówczesnych twórców, chociażby przez Adama Mickiewicza w *Panu Tadeuszu*. Jednakże u Syrokomli sen staje się wyrazem wiary „w konieczność naprawienia krzywdy” (Bielak 1970: XXXIX), owym słynnym „*redde quod debes!*” (Rogodziński 1974: 9), które jest „nakazem przypominającym przez pokolenia konieczność spłacenia długu społecznego szlachty wobec skrzywdzonych chłopów” (Bielak 1970: XXXIX). „Oddaj, coś winien” – to swoisty społeczny imperatyw podany w sposób złagodzony, czyli przez sen, który wprowadza człowieka w sferę *sacrum*, uzależniając go od niej. Znamienne, iż Syrokomla sam stwierdza, że ta wola pozaludzka zawsze sprawiedliwie karze lub nagradza za czyny i życie człowieka (Romankówna 1975: 32).

Istotną rolę w utworze odgrywa związana z patriotyzmem tradycja, której korzenie sięgają aż XVII wieku, gdyż wiąże się ona z historią Rotmistrza żyjącego pod panowaniem Jana Kazimierza. Warto zwrócić uwagę na zwyczaje i wydarzenia związane z tymi czasami, takie jak: rycerskie rzemiosło tej epoki, wojny polsko-szwedzkie, podczas których ponosi śmierć sam Rotmistrz, zajazd na grunt

⁶ Zob. też Frydrychs b.r.: 221. Zwrócono tu uwagę na to, iż bohaterowie dzielą się z ludem (kmiotkami) uczuciem, mądrością i chlebem.

⁷ Wobec powyższego trafne wydaje się podsumowanie Edwarda Winklera: „Opowieść sama o rodach, od wieków zwaśnionych, pogodzonych jak w *Panu Tadeuszu*, ożenkiem Dęboroga z Brochwiczówną, okraszona nieco fantastycznością przez zjawienie się ducha rotmistrza przed wiekiem zmarłego, myśl przewodnia, jak we wszystkich utworach Syrokomli, ma charakter moralny; postacie dobrego, mądrego księdza Definitora, starego upartego Dęboroga skreślone znakomicie, jak żywe; wypowiedział autor przy sposobności ironiczną uwagę, że stary »wierzył mocno w katechizm jedyny, że szlachcie stworzon z innej, a chłop z innej gliny«” (Winkler 1913: 46).

i dom sąsiada oraz liczne procesy sądowe (Romankówna 1947: 108). Następnie czytelnik ma okazję zetknąć się z historią Pawła Dęboroga – reprezentanta konfederacji barskiej w latach 1768–1772 – oraz jego syna Jana, którego perypetie miłosne rozgrywają się już około 1820 roku. Pierwszy z nich przez udział w konfederacji barskiej przypomina o zanikającej już ówczesnie tradycji rycerskiej. Dzięki tej postaci odbiorca ma również doskonałą sposobność bliższego przyjrzenia się życiu drobnej szlachty na dworach pańskich oraz relacjom międzystanowym, jak również systemowi szkół jezuickich na ziemiach polskich w XVIII wieku. Natomiast najmłodszy przedstawiciel drobnej szlachty, wymieniony wcześniej Jan Dęboróg, pozwala autorowi przemycić własne poglądy na aktualne sprawy w kraju.

Syrokomla realizuje tutaj moral *redde quod debes*, a więc umiejętnie odrzuca skrajne poglądy konserwatywne i postępowe w myśl zasady *in medio stat veritas*. Sięga też do tradycji romantycznej podczas kreowania romansu młodego Jana oraz łączy elementy wychowawcze (dydaktyczne) z historycznymi, co przypomina traktat Jana Jakuba Rousseau *Emil, czyli o wychowaniu*. W związku z licznymi odwołaniami do tradycji Syrokomli nie udało się uniknąć w utworze niespójności czasowych pod względem chronologicznym. Są one jednak usprawiedliwione, zważywszy na fakt, iż cechą gawędy jest luźny przekaz ustny, w którym nie zawsze zachowuje się dokładność czasu.

O popularności tej gawędy zadecydowała nie tylko zawierająca się w niej patriotyczna postawa Syrokomli, lecz także wyrażający ów patriotyzm osobisty ton opowiadania przesycony rzewnym uczuciem, jak również sposób oddania akcji przez autora, czyli prowadzenie jej z punktu widzenia przeciętnego człowieka, któremu umożliwiało to identyfikację ze światem przedstawionym, z bohaterami i wartościami w utworze. Widoczne są również liczne nawiązania do *Pana Tadeusza* Mickiewicza, zwłaszcza pod względem formalnym – inicjalnej apostrofy do Litwy, ale też pod względem treściowym – wątków: sporu dwóch rodów, miłości młodych zakończonej szczęśliwym małżeństwem czy przeszłości Rotmistrza do złudzenia przypominającej życie księdza Robaka. Ponadto Syrokomla w gawędzie *Urodzony Jan Dęboróg* zawarł elementy swoich osobistych przeżyć, które wyraził za pomocą plastycznych obrazów w scenach przedstawiających „polowanie, popas nocny koni na łące i w lesie, obcowanie bezpośrednio z naturą i ludem, okres nauki przedszkolnej, wspomnienia ze szkoły” (Romankówna 1947: 108).

Dlatego też, bez silenia się na górnolotny ton opowiadania, zyskał sobie Syrokomla zrozumienie i szerokie uznanie zarówno wśród pospolitego ludu, jak i wśród wykształconych warstw społeczeństwa polskiego. Świadczyć o tym mogą same słowa Elizy Orzeszkowej skreślone przez nią w liście z 12 maja 1903 roku do Aurelego Drogoszewskiego, w których stwierdza ona, że „najsilniejsze wrażenie... sprawiały poezje Syrokomli” (cyt. za: Romankówna 1947: 106)⁸.

⁸ Romankówna przytacza obszerniejszy fragment tego listu wraz z krótkim komentarzem również w innych swoich pracach (Romankówna 1975: 21–22).

Julian Krzyżanowski zwraca uwagę na to, iż Syrokomla, pisząc *Urodzonego Jana Dęboroga*, potrafił czerpać nie tylko z dzieł innych twórców, lecz także z własnych utworów, m.in. *Dyfferencji* (1846) i *Chodyki* (1847) (Krzyżanowski 1925: 116). Z pierwszej gawędy Syrokomla zapożyczył motywy szlacheckiej skłonności do pieniactwa i zaciętości sięgającej aż po grób. Pojawiają się one w *Dyfferencji* w sporze dwóch braci wywołanym podziałem spadku, co kończy się ofiarowaniem spornego gruntu na rzecz Kościoła. Z *Chodyki* natomiast zapożycza Syrokomla zagadnienie etyczne, którym jest poprawa zepsutych relacji międzyludzkich w wyniku popełnionej zbrodni na tle życia szlacheckiego. *Chodyka* jest bowiem pokutującym za zabójstwo złego pana pustelnikiem – zbrodniarzem, którego dręczy sumienie do tego stopnia, że z własnej woli udaje się przed sąd, aby wyznać prawdę.

Syrokomla zyskał miano „gawędziarza” już po swoich pierwszych opublikowanych utworach. Znamienne jest jednak, że przyporządkowanie do grupy twórców uprawiających gatunek gawędy zawdzięcza autor głównie sobie, bowiem wczesne utwory poetyckie sam określał mianem gawędy (Bielak 1970: XV)⁹. Od tamtej pory gawęda pióra Syrokomli była zarówno gatunkiem literackim, jak i odzwierciedleniem ideologii pisarza. Dlatego też jego stosunek do szlactwa jako obowiązku wypływającego ze szlachetnych pobudek serca i umysłu można wpisać w osobisty program samego twórcy. Jednocześnie używanie w stosunku do swoich utworów określenia „gawęda” jest świadomym działaniem obniżającym wartość tych utworów, które ma na celu wykreowanie postaci wiejskiego lirnika. Syrokomla zjednał sobie – zwłaszcza patriotycznym uczuciem, żywym i interesującym sposobem przedstawiania motywów i fabuły – czytelnika, który „bez protestu, owszem, z aprobatą stawał razem z poetą” (Bielak 1970: L).

Tytuł poety – patrioty narodowego zyskał sobie Syrokomla właśnie przez napisanie arcydzieła¹⁰ o dawnym obyczaju – *Urodzonego Jana Dęboroga*, w którym przejawia się naturalna skłonność do moralizowania, ale też parodiowania czy satyry. Syrokomla jest niewątpliwie obrońcą chłopów, narodowej tradycji i patriotyzmu, ale warto zwrócić uwagę na to, że nie unika podejmowania trudnych tematów, takich jak np. próżniacza egzystencja kresowego ziemiaństwa. Życiowa mądrość Syrokomli celuje zatem w sarmatyzm i ludowość, a do prezentacji swojego stanowiska autor chętnie wykorzystuje staropolskie anegdoty i ludowe bądź szlacheckie opowiadania.

Wacław Kubacki zwraca też uwagę na „łatwość pióra” Syrokomli, która przejawia się m.in. w jego szybkiej pracy, wszechstronności opisywanych przez niego

⁹ Przeciwne stanowisko w tej kwestii reprezentuje Romankówna. W swoim szkicu zwraca uwagę na liczne wpływy Kraszewskiego, który „ustalił stosunek Kondratowicza do gawędy jako gatunku literackiego »odtworzonego« przez tego poetę, ale w ten sposób, iż gawęda »stała się jego własnością«” (Romankówna 1973: 6).

¹⁰ Inny pogląd na tę sprawę żywi Wacław Kubacki, który pisze: „Nie budzą również zachwyty dwie rozwlekłe, niegdyś bardzo popularne, gawędy o dawnym obyczaju: *Urodzony Jan Dębóróg* i *Szkolne czasy*” (zob. Syrokomla 1973: 12).

zjawisk, bogactwie środków artystycznego wyrazu użytych w żywych, plastycznych i nierzadko dowcipnych obrazach, a także – i tu niestety w sensie negatywnym – w pewnych zaniedbaniach stylistycznych¹¹. Porównuje on nawet ten szybki relacjonujący przekaz do zapisu dziennikarskiego nierozzerwalnie związanego z biegiem życia, który jest jednocześnie reakcją na bieżące wydarzenia. Dzięki temu Syrokomla tworzy swój indywidualny program poetycki nasycony językiem potocznym, prowincjonalnym i gwarowym, ale też oddający wszelkie najdrobniejsze szczegóły codziennego życia. Jak pisze Kubacki, „to poezja nie pisana (gabinetowa lub salonowa), lecz mówiona, bezpośrednia, półimprowizowana” (Kubacki 1973: 20)¹², a więc niekwestionowane zwycięstwo sztuki oralnej, której domeną jest przecież również kultywowanie tradycji narodowych, a więc wartości patriotycznych.

Syrokomla stara się chronić język przed poromantycznym patosem, wystrzegając się nadmiernego spospolicenia i fałszywych wzlotów lirycznych. Warto również zwrócić uwagę na użycie języka „jako środka charakterystyki indywidualnej” (Bielak 1970: LXXIX), bowiem każda z postaci pojawiających się w utworze mówi własnym, niepowtarzalnym idiolektem. Ponadto autor dba o poprawność i czystość polszczyzny, zwłaszcza w przypadku Pawła Dęboroga, który, jak na prawdziwego Sarmatę przystało, w swej mowie chętnie posługuje się licznymi łańskimi makaronizmami, ale dzięki interwencji autora gawędy robi to w rozsądnych granicach. Romankówna zwraca też uwagę na prostotę, jasność, czytelność i komunikatywność języka obfitującego w określenia oddające stany emocjonalne, ale ubogiego w ozdobniki i epitety, a także na „walory malarskie i muzyczne słowa” (Romankówna 1973: 20). Dzięki powyższym zabiegom również język w gawędzie Syrokomli staje się nośnikiem patriotyzmu.

„Czy sens dydaktyczny nie uśmiercał sensu poetyckiego?” – oto bardzo ważne pytanie, które postawił Julian Rogodziński (1974: 5) w słowie wstępnym do wydania poezji Władysława Syrokomli. Odpowiedź na nie, w świetle dalszych rozważań Rogodzińskiego, jest przecząca. Sytuacja historyczna w okresie międzypowstaniowym obliżowała wprawdzie przedstawicieli romantyzmu do uprawiania twórczości nasączonej dydaktycznym i zarazem patriotycznym pokrzepieniem serc, ale pozostawiała też pewien margines swobód w zakresie eksperymentowania w materii pisarskiej, z czego niewątpliwie skorzystał Syrokomla, bowiem *Urodzony Jan Dęboróg* włącznie z *Epilogiem* liczy 30 ustępów pisanych głównie dziewięcio- i ośmiozłogowcem.

W *Urodzonym Janie Dęborogu* pojawił się również specyficzny rodzaj narracji. Charakteryzują ją niewidoczne rymy, dzięki którym gawędę tę można czytać jak nowelę. W sztuce rymotwórczej Syrokomli materia słowa nieustannie przepłata się z materią fizyczną i uzupełnia ją, dlatego to właśnie słowo określa w spo-

¹¹ O metodzie pisania Syrokomli wspomina też Julian Krzyżanowski w niezbyt pochlebnych słowach: „Pisał bardzo szybko i dość niedbale” (zob. Syrokomla 1925: 114).

¹² Pisownia została uwspółcześniona przez autorkę artykułu.

sób bezpośredni pewien konkret¹³. Poprzez byt materialny Syrokomla stwarza tak sugestywne obrazy plastyczne litewskich i poleskich chałup, dworców i zaścianków¹⁴, że czytelnik może odnieść wrażenie naoczności przedstawianych wydarzeń. Tę specyficzną, nasyconą patriotyzmem atmosferę dobrze oddają słowa Czesława Pieniążka: „Jednakże Syrokomla, malując przeszłość, otwiera drzwi do zaścianka szlacheckiego. To wprowadzenie nas do wnętrza dworu szlacheckiego pozwala mu ukazać istotę każdego człowieka – jego wady i zalety” (Pieniążek 1885: 15–16). Ta redukcja czasowo-historyczna jest też spotęgowana przez elementy baśniowe, które wynikają z autentycznych, wewnętrznych przeżyć samego autora i stają się realiami niejednokrotnie zapadającymi w pamięć czytelnika, jak choćby w postaci widma wołającego *redde, redde quod debes!* (Rogodziński 1974: 9).

Dlatego też na koniec rozważań o patriotycznym wydźwięku gawędy Syrokomli warto wspomnieć o pewnym wypadku, który wydarzył się w Załuczu, tuż po napisaniu przez poetę *Urodzonego Jana Dęboroga*. Otóż gawędę Syrokomli ocalili „bracia w kapocie i siermiędze”, czyli okoliczna szlachta, ponieważ „śród sporu [...] o tym utworze, Kondratowicz przypisując mu wiele wad, rzucił był rękopisem w płomienie kominka, skąd jeden z obecnych wielbicieli talentu jego (Symmowicz) pochwyił go, a potem kółko całe zagnęło autora do zachowania całego arcydzieła”¹⁵. Dzięki temu możemy dzisiaj zrozumieć, dlaczego Syrokomla swoją twórczością wołał o patriotyzm i tak rozpaczliwie pytał: „Czemuż, ach czemuż nie było u nas zaporoskich lirników, szkockich bardów, albo greckich rapsodów?” (Spasowicz b.r.: 47)¹⁶. Odpowiedź jest prosta: wymagało to bowiem poświęcenia, odwagi i wytrwałości – trzech najważniejszych wartości, których w życiu Syrokomli nigdy nie zabrakło.

Bibliografia

Źródła

Syrokomla Władysław (1913), *Wybór poezji*, wstęp i objaśnienia Henryk Galle, Warszawa.
Syrokomla Władysław (1925), *Urodzony Jan Dęboróg i Szkolne czasy, nowe opowiadania Jana Dęboroga*, oprac. Julian Krzyżanowski, Warszawa.

¹³ Konkretnie ten w ujęciu historycznym dobrze opisuje Włodzimierz Spasowicz: „Najmniejszy szczegół ma znaczenie ogromne, jeżeli się powtarza przez miliony ludzi i przez setki lat, zatem w rezultacie wyrasta na fakt historyczny bytu społeczeństwa tyczący się, i czasami ciekawszy, aniżeli śmierć bohatera lub zmiana dynastii” (Spasowicz b.r.: 48).

¹⁴ Czesław Pieniążek zwraca uwagę na źródło owej plastyczności obrazów u Syrokomli w słowach: „Z braku odpowiedniego wykształcenia retoryką zastępuje często charakterystykę, deklamacją plastykę epicką” (Pieniążek 1885: 17).

¹⁵ Wydarzenie to zostało umieszczone przez Kraszewskiego w jego własnej pracy poświęconej Syrokomli. Pochodzi ono, jak informuje Kraszewski, z „Notaty prof. A. Bądzkiewicza, zaczerpniętej z opowiadań p. Rodziewiczza i Dr. Wróblewskiego” (Kraszewski 1863: 222). Pisownia została uwspółcześniona przez autorkę artykułu.

¹⁶ Zob. też Spasowicz 1881: 31.

- Syrokomla Władysław (1947), *Urodzony Jan Dęboróg: dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane i Wybór Liryk*, oprac. Mieczysława Romankówna, Kraków.
- Syrokomla Władysław (1970), *Wybór poezji*, oprac. Franciszek Bielak, Wrocław.
- Syrokomla Władysław (1973), *Poezje wybrane*, wstęp Waław Kubacki, Warszawa.
- Syrokomla Władysław (1974), *Poezje*, wstęp Julian Rogodziński, Warszawa.

Opracowania

- Bachórz Józef, Kowalczykowa Alina (red.) (1991), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław.
- Cywiński Stanisław (1923), *Syrokomla. Człowiek i twórczość*, Wilno.
- Fornalczyk Feliks (1972), *Hardy lirnik wioskowy. Studium o Kondratowiczu – Syrokomli*, Poznań.
- Frydrychs A. (b.r.), *Nieznany list W. Syrokomli*, b.m.
- Kraszewski Józef Ignacy (1863), *Władysław Syrokomla*, Warszawa.
- Pieniążek Czesław Felicjan Hilary (1885), *Syrokomla wobec rozwoju poezji ostatniego okresu*, Kraków.
- Romankówna Mieczysława (1973), *Sądy współczesnych i potomnych o Władysławie Syrokomli*, Warszawa.
- Romankówna Mieczysława (1975), *Władysław Syrokomla. Życie i twórczość*, Kraków.
- Spasowicz Włodzimierz (1881), *Studia nie z natury*, Wilno.
- Spasowicz Włodzimierz (b.r.), *Władysław Syrokomla. Studium Literackie*, Lwów.
- Tyszyński Aleksander (1872), *Ludwik Kondratowicz i jego poezye*, b.m.
- Winkler Edward (1913), *O lirniku wioskowym, Władysławie Syrokomli, jego gawędach i piosenkach*, Warszawa.

Summary

Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) represented a patriotic attitude towards his homeland. His works written in the years 1823–1862 were primarily an expression of the public mood in the middle of the 19th century. It was Syrokomla's gentleman's tale *Born Jan Dęboróg, the History of His Family, Heads and Hearts, Told by Him Himself and Written Down in the Form of Rhythm by W. S.*, written in the years 1847–1851 and published for the first time in 1853, that reflected that local/regional patriotism. For many years it remained in the shadow of the great legacy of the most outstanding representatives of Romanticism and was therefore underestimated.

What is important in this tale is a tradition, with various events and customs related to it, dating back to the seventeenth century and continued till Syrokomla's times. Apart from the defense of peasants, national tradition and patriotism, Syrokomla also emphasized his own views, so this tale is also a confession of the author's faith. The popularity of *Born Jan Dęboróg* was determined not only by the personal tone of the tale saturated with a wistful feeling, but also by the manner in which the action is presented – from the point of view of the average person. Syrokomla consciously gave up his role as the guide of the nation and immersed himself in the oral tradition, thanks to which he enjoyed the obedience and reverence of his people.

JOANNA DOBROWOLSKA

DOI 10.31648/pl.4713

<https://orcid.org/0000-0002-3534-5303>

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Polska i Polacy w czasach „wielkiego zmierzchu”. Problem patriotyzmu w pamiętniku Cezarego Jellenty

Poland and Poles During the Great Twilight. The Problem of Patriotism in the Diary of Cezary Jellenta

Słowa kluczowe: Cezary Jellenta, wojna światowa 1914–1918, inteligencja w XIX wieku, patriotyzm, mity polityczne

Key words: Cezary Jellenta, the 1914–1918 World War, intelligentsia in the 19th century, patriotism, political myths

Cezary Jellenta – współautor manifestu *Forpocząty* – w literaturoznawczej świadomości funkcjonuje przede wszystkim jako krytyk literacki i teatralny, eseista, „świadek epoki” Młodej Polski. Oprócz problemów literatury, sztuki i nauki przedmiotem refleksji pisarza były także kwestie polityczne, związane z przyszłością Polski – szczególnie w latach 1905–1918. Jednym z utworów o takiej tematyce jest pamiętnik *Wielki zmierzch* (1924) pisany w pierwszych miesiącach wojny światowej. Chciałabym zaproponować lekturę tej książki jako refleksji polskiego inteligenta nad własnym państwem i narodem. Pragnę też zastanowić się nad konsekwencjami wynikającymi z takiej interpretacji dla rozumienia patriotyzmu w czasie Wielkiej Wojny. W swoich rozważaniach będę posługiwała się terminem *patriotyzm* rozumianym jako: patriotyzm polityczny (relacja między jednostką a państwem i jego społecznością, poczucie związku ze wspólnotą etniczno-kulturową) i świadoma postawa obywatelska wynikająca z troski o dobro ojczyzny, ale także źródło krytycznej refleksji nad jej przyszłością. Za integralnie związane z problemem patriotyzmu uważam pojęcia *państwo*, *naród*, *niepodległość* – i takie zamierzam włączyć do mojego uniwersum pojęciowego. Celem rozważań będzie pokazanie, jak wymienione kategorie funkcjonują w pamiętniku Jellenty, jakie autor nadaje im wartości i definicje. Problem patriotyzmu w interesującym mnie okresie był nieuchronnie uwikłany w spory ideologiczne i budowanie naro-

dowej mitologii, wykorzystywany na użytek różnych orientacji politycznych. Tę trudną kwestię uwzględnę w niniejszym artykule.

Jellenta wielokrotnie angażował się w działalność patriotyczną i niepodległościową. Na przełomie XIX i XX wieku współtworzył razem z Wacławem Nałkowskim, Ludwikiem Krzywickim i Janem Władysławem Dawidem środowisko tzw. radykalnej warszawskiej inteligencji, czyli zaangażowanej społecznie lewicy. W czasie rewolucji 1905 roku wygłosił w Królestwie Kongresowym mnóstwo odczytów o charakterze niepodległościowym (IPSB 2018)¹. Stanowisko prorewolucyjne reprezentowało także redagowane przez niego czasopismo „Ateneum”, które po wydrukowaniu 10 zeszytu w 1905 roku zostało zamknięte przez carską cenzurę. W mieszkaniu Jellenty przeprowadzono wówczas rewizję, a pisarz w obawie przed aresztowaniem wyjechał z rodziną do Niemiec (Taborski 1985: 9–10). W latach 1926–1933 krytyk popularyzował osiągnięcia literatury i kultury polskiej w Holandii, Belgii, Francji, Czechosłowacji, Niemczech i Rumunii. Szczególnie zainteresowanie za granicą wzbudziła jego broszura o marszałku Józefie Piłsudskim². Przejawem troski Jellenty o przyszłość narodowej kultury było także jego uczestnictwo w publicystycznej batalii o nową jakość w polskiej literaturze i o „szkołę polską” w sztuce oraz naukowa krytyka twórczości Juliusza Słowackiego, Cypriana Norwida i Stanisława Wyspiańskiego.

„Wielki zmierzch” czy „wielki świt”? O Polsce i Polakach w czasie Wielkiej Wojny

Pamiętnik *Wielki zmierzch* to wspomnienia Jellenty z pierwszego półrocza I wojny światowej (sierpień 1914 – styczeń 1915), wydane w 1924 roku. Ówczesni recenzenci, a później także historycy literatury, pisali o nich zdawkowo i z dużą rezerwą. Tymczasem relacja inteligenta traktująca o Wielkiej Wojnie jako okresie kulturowych przemian jest cennym źródłem wiedzy historycznej. Dla krytyka rok 1914 był czasem „wielkiego zmierzchu”, kryzysu kultury i nowoczesnej cywilizacji europejskiej, „negacją wszelkiego sensu i logiki”, „okrutną psychozą”, „zaćmieniem zbiorowym umysłu” (J: 83), bankructwem wielkich idei i wiary w człowieka. Tak tragiczne doświadczenie wojny światowej było zresztą charakterystyczne dla polskiej inteligencji – Maria Jolanta Olszewska wskazuje na podobne świadectwa Karola Irzykowskiego, Wacława Berenta i Zofii Nałkowskiej (Olszewska 2000: 23). Wybuch konfliktu o charakterze totalnym skłonił pisarzy do rewizji kanonu identyfikacji kulturowej, która to skutkowałą przyjęciem strategii wewnętrznej emigracji, intelektualnego dystansu i autonomii myśli (Kielak 2001: 126–127).

¹ Doświadczenia te Jellenta opisał w cyklu artykułów *Na tyłach rewolucji*, publik.: „Gazeta Polska” 1930, nr 178, 182, 190.

² Zapisem wspomnień z tych podróży jest pamiętnik Jellenty *Wiatraki Don Chichota*, Warszawa 1933.

Zdecydowanie bardziej niż diagnoza kryzysu kultury będzie mnie jednak interesować refleksja Jellenty o Polsce jako koncepcji państwa i narodu. Lata 1914–1918 były w rozwoju polskiej myśli politycznej okresem aktywizmu, obudzenia się aspiracji i nadziei niepodległościowych, dyskusji i konfrontacji różnych koncepcji walki o autonomię (Tumolska 2016: 51–52, 98–99). Pojawienie się tych nastrojów w Warszawie Jellenta rejestruje już na pierwszych stronach pamiętnika. Wielka Wojna stwarzała możliwość zmiany układu sił w Europie. Jeden z bohaterów książki – Aureli Kos – snując wizję włączenia Polski do Rzeszy Niemieckiej pod postacią Królestwa Saskiego, perswaduje: „To byłoby naprawdę wskrzeszenie Polski. Ten twój wielki zmierzch – to wielki świt!” (J: 109)³. Młodopolski krytyk z aprobatą konstatuje fakt, że „histeryczka znad Wisły” – jak określa stolicę – zdaje się budzić do życia. W notatce z 9 listopada opisuje zebranie literatów różnych stronnictw w celu dyskusji nad bieżącymi sprawami politycznymi. Patriotyczne uniesienie prowadzi do przełamania perspektywy warszawocentrycznej; wybrzmiewają bliskie autorowi głosy o ogromnym znaczeniu Lwowa i Galicji Wschodniej dla polskiej kultury. Dla pamiętnikarza to poruszenie jest przejawem świadomej postawy patriotycznej Polaków.

Ludzie mówili rozumnie, po europejsku, jak Polacy i patrioci. [...] Końcowy nastrój zebrania był wprost wspaniały. Nie słyszałem jednej fałszywej nuty starego i zużytego repertuaru doktryny lub rewolucji, a jednakże górowała dominanta tężyzny, samoobrony i ostrej trzeźwości. [...] Pierwszy to bowiem raz słyszeć można było wolny głos Polaka i nie trzeba było obawiać się gaskonady. (J: 121–122)

Jellenta, rejestrując społeczny aktywizm, buduje *continuum* historyczne między rokiem 1905 a 1914 poprzez odwołania do retoryki rewolucyjnej („sankiuloci dwudziestego wieku”, symbolika czapki frygijskiej). Oczywiście znaczenie mają lewicowe sympatie pisarza, warto także pamiętać o narodowym charakterze polskiej rewolucji oraz historiograficznej koncepcji „czwartego powstania”. Jellenta z satysfakcją zauważa, że Polacy zaczynają „budzić się” z narodowego marazmu i uśpienia. Niestety, patriotyczna inicjatywa została wkrótce zadencjonowana władzom carskim i na kolejnym spotkaniu pojawił się rządowy „wentylator w urzędowym mundurze i z szabłą przy boku” (J: 122). Polacy w przestrachu wycofali się, co Jellenta komentuje ironicznie: „Tedy wolny głos Polaka trwał tylko jeden wieczór, czyli niewiele więcej ponad sto minut” (J: 122).

Podobnie entuzjastycznych narracji w pamiętniku Jellenty jest niewiele. Pisarz zasadniczo odnosi się do niepodległościowych nadziei z wyraźnym dystansem, czemu bardzo dziwił się Ferdynand Hoesick na łamach „Kurierza Warszawskiego”. Nie potrafi on znaleźć uzasadnienia dla interpretacji wydarzeń 1914 roku przez pryzmat metafory „wielkiego zmierzchu” w sytuacji, gdy „dla nas był ten

³ Wszystkie cytaty z pamiętnika pochodzą z następującego wydania: Jellenta Cezary (1985), *Wielki zmierzch: pamiętnik*, Warszawa. W dalszej części artykułu posłużono się zapisem skróconym.

straszny kataklizm dziejowy niezaprzeczoną swietem”; zapowiedzią „naszej wolności i niepodległości” (Hoesick 1925, online). Zderzenie dyskursu pamiętnika i recenzji ukazuje różnicę perspektyw: narodowej, polonocentrycznej (Hoesick) oraz kosmopolitycznej, europejskiej (Jellenta). Rozważania nad przyszłym losem Polski są także przejawem troski o dobro większej wspólnoty kulturowej – Europy.

Pamiętnik Jellenty interpretuję jako świadectwo postawy politycznego patriotyzmu polskiego inteligenta. Obywatel świadomy doniosłości momentu dziejowego podejmuje refleksję nad realnym kształtem Polski jako państwa, nawiązując do kształtujących się w okresie Wielkiej Wojny koncepcji terytorialnych. Z entuzjazmem snuje wizję odzyskania Prus Wschodnich i Zachodnich, „wspaniałych murów” Królewca, Gdańska i Elbląga. Jellenta na wieść o zbliżającej się do Galicji ofensywie marszałka Brusilowa wprowadza do swojej relacji dramatyzujący element niepokoju o los Lwowa i Krakowa. Obawia się zniszczenia stolicy Jagiellonów w akcie „zemsty za irredentę polską, zemsty za to, że Kraków był ostoją polskości, zemsty za każdą niecenzuralną sztukę dawaną w teatrze, [...] za każdy dzień swobody, za każdy przejaw patriotycznej dumy, za każdy oddech wolności, która tutaj śmiała się rozpierać [...]” (J: 133). Z jednej strony krytyk odwołuje się do mitu piastowskiego, przejawiając zainteresowanie ziemiami zachodnimi i północnymi oraz demonizując pruskiego zaborcę (por. Tumolska 2016: 82). Z drugiej strony kultywuje mit jagielloński, postulujący odrodzenie Polski z czasów złotego wieku, w granicach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (por. tamże: 85–86). W narracji Jellenty nie znajdują odzwierciedlenia liczne komplikacje związane z przyszłym losem terytoriów wschodnich. Roman Wapiński dokładnie rekonstruuje problem sporów o Galicję, konfliktów społecznych i narodowościowych, decentralizacji dawnych wspólnot etnicznych, napięć w relacjach polsko-ukraińskich (Wapiński 1994: 248–249, 266). Tymczasem troskę Jellenty o los Galicji zdaje się determinować jego fantazja o polskim imperium od morza do morza: „rozsiadłaby się znowu Polska nad morzem [...]. Rozszerzyłyby się dech Polski na świat cały” (J: 33).

Pisarz nieustannie powołuje się tylko na abstrakcyjną ideę polskiej państwowości, nie zastanawiając się nad jej realnym kształtem terytorialnym lub ustrojowym. Podobna mglistość i brak skonkretyzowania charakteryzowały zresztą większość wyobrażeń o kształcie przyszłego państwa. Dopiero w latach 1917–1918, w wyniku zmiany sytuacji politycznej i coraz bardziej realnych widoków na odzyskanie niepodległości, polityczne fantazje zaczęły przybierać kształt realnych postulatów (Wapiński 1994: 238–239, 246).

Zasadniczo myślenie pisarza o Polsce jako bycie państwowym cechuje wyraźny sceptycyzm połączony z daleko idącą polityczną ostrożnością. Dlatego też z nieufnością odnosi się on do inicjatyw narodowyzwoleńczych podejmowanych przez polskich polityków. W listopadzie 1914 roku prawdziwym politycznym przełomem w Królestwie Polskim była zgoda władz carskich na sformo-

wanie polskich drużyn ochotniczych w ramach rosyjskiego pospolitego ruszenia. Legiony Ochotnicze Polskie były odpowiedzią endecji na brygady Legionów Polskich walczące w zaborze austriackim pod komendą Piłsudskiego (Chwalba 2018: 196). Stanowisko Jellenty jest bliskie poglądom konserwatywnych działaczy Stronnictwa Polityki Realnej (tzw. realistów) (por. tamże). W notatce z 6 listopada ironicznie pisze on o wielkim poruszeniu – „Legiony! Legiony! Polacy! Polacy!” (J: 115) – na które „histeryczka znad Wisły” Warszawa pozostała całkowicie obojętna. Strzelcy polscy to tylko „piękny teatr”, „piękny sen”, kolejny polski fantazmat niepodległościowy. Szczególnie gorzko wybrzmiewa odniesienie do *Wesela* Wyspiańskiego:

A taki teatr jak Strzelcy, to zarazem teatr historyczny. [...] przejdą do historii, jako drugie *Wesele*, które się jednak nie skończyło zgubieniem złotego rogu. Prawda, sznur pozostał, strzyżek jest dla wszystkich skręcony, wódz naczelny dziś znowu dał do zrozumienia, ogłaszając nazwiska dowódców polskich pułków, ale ludzie z tej chaty bronowickiej nie tylko śnią, niejeden z nich zginął i chwala mu! [...] A jednak jest w tej asyście Strzelców coś smutnego, naprawdę motyw krwawego omamu z *Wesela*. [...] Jednak to był jeszcze Chochół z *Wesela*! Grać mógł tę samą krwawo-słodką melodię, ale do innych słów, również opiewających daremność. (J: 183–184)

Nawiązanie Jellenty do *Wesela* nie jest jedynie przejawem jego literackich fascynacji, lecz wprowadza pierwiastek narracji mitotwórczej i ma głębszą wymowę polityczną. W artykule *Koncepcje Polski* z 1912 roku autor zwrócił szczególną uwagę na doniosłość symbolu złotego rogu w dramacie Wyspiańskiego. Według niego zgubiony przez Jaśka atrybut Wernyhory ma wartość symboliczną, a w jego niewybrzmiałym dźwięku zawiera się „zasadniczy rys tragiczny Polski” (Jellenta 1912: 26–27). Tym razem Polacy nie zgubili wprawdzie złotego rogu, mimo to pisarz ocenia inicjatywę legionową jako daremną. Nieufność wobec legionistów była zresztą postawą typową dla ludności Królestwa Polskiego, wynikała ona ze słabej orientacji dotyczącej celów i zadań tych oddziałów (Przeniosło 2001: 191). Z kolei wobec powołania do życia Komitetu Narodowego Polskiego Jellenta wydaje się już bardziej przychylny. W inicjatywie tej dostrzega realizm polityczny Dmowskiego, który „nie darmo dzieli swój czas między Londyn i Petersburg. [...] I za tę wiedzę, ostatecznie, należy im się hołd i wdzięczność” (J: 149).

Polityczny wymiar „sprawy polskiej” i problem odzyskania autonomii państwowej był nierozdzielnie związany z działaniami państw ościennych. Co ciekawe, na pierwszych kartach dziennika Jellenta wielokrotnie ujawniał sympatie prorosyjskie. Ta orientacja była zresztą w 1914 roku charakterystyczna dla społeczności zamieszkującej Królestwo Polskie; wynikała ona z przekonania o zwycięstwie Rosji i polsko-rosyjskiej „przyjaźni”. Oczywiście czynnikami wpływu stały się z pewnością popularność Narodowej Demokracji w zaborze rosyjskim

oraz postulowany przez jej ideologów program antyniemiecki, oparty na sprzeciwie wobec germanizacji i koncepcji Polski Romanowów. Bardzo ważną rolę odgrywały także frankofońskie sympatie Polaków – Rosja walczyła przeciwko razem z państwami ententy po tej „dobrej”, zachodniej stronie frontu (Chwalba 2018: 186, 191). Dlatego właśnie Jellenta entuzjastycznie pisze o manifeście wielkiego księcia Mikołaja z 14 sierpnia 1914 roku⁴: „wspaniała odezwa do Polaków, dziejowy akt” (J: 27). Odezwa ta zresztą spotkała się początkowo z pozytywnym odbiorem w środowiskach politycznie aktywnych, ponieważ była pierwszym faktem przerywającym znowu milczenie państw ościennych w sprawie przyszłości Polski (Wapiński 1994: 238–239). Sama odezwa została sprawnie spopularyzowana, a obietnice zjednoczenia ziem Polski i nadania im autonomii wywarły duże wrażenie (Przeniosło 2001: 189). Z czasem jednak pisarz z coraz większą ostrożnością patrzy na Wschód, dostrzegając groźbę „rusyfikacji” i asymilacji kulturowej.

Albowiem serca nasze biją unisono. Powoli zaczynamy myśleć i czuć po rosyjsku. Stajemy się jedną duszą w dwóch ciałach. [...] To, co prawdopodobnie nastąpi po wojnie, owo zlanie się dwu narodów w jeden, będzie ze stanowiska ideologii panslawistycznej nową jutrznią, żyznym deszczem [...]. Ale z punktu widzenia uczuć Polaka, będzie to wielki etap na pochyłości, wiodącej w przepaść, nie w nicość, lecz w przepaść. (J: 87, 89)

Utrata indywidualnej tożsamości przez polski naród byłaby według Jellenty jednoznaczna z jego upadkiem. Dlatego też duże znacznie przywiązywał on do zachowania odrębności polskiej kultury i przetrwania narodowych tradycji, widząc w nich jeden z konstytutywnych elementów narodowej tożsamości. Strach przed asymilacją był zresztą realnym problemem dla wielu Polaków pozostających w kręgu oddziaływania imperium carskiego (por. Kieniewicz 2012: 97).

Sceptycyzm i dystans Jellenty z jednej strony odzwierciedlają jego polityczny realizm, z drugiej natomiast – nastroje polityczne panujące w Warszawie u progu I wojny. Jego stosunek emocjonalny do stolicy jest zresztą interesującą kwestią. Krytyk nie reprezentuje wprawdzie perspektywy warszawocentrycznej, ironicznie zresztą komentuje „ambicje” mieszkańców miasta, przypisujących stolicy rolę centrum europejskiego frontu wydarzeń wojennych. Mimo to dostrzega oczywiście znaczenie tej „polskiej karty przetargowej” w politycznej rozgrywce mocarstw (Bąbiak 2000: 86). Pod datą 13 października notuje: „Warszawa stała się urną, w której znalazły się gałki, wyrokujące o przyszłości Polski w każdym razie, a możliwe, że i przyszłości Europy” (J: 64). Wielokrotnie na kartach pamiętni-

⁴ Inicjatorami wydania manifestu byli rosyjscy dyplomaci: G. Trubieckoj, B. Nolak i S. Sazonow. Rosjanie obiecywali Polakom po zwycięstwie w Wielkiej Wojnie utworzenie zjednoczonej Polski Romanowów pod berłem cara. Dokument ten ocieplił wizerunek Rosji na Zachodzie oraz zachwylił zwolenników orientacji prorosyjskiej. W rzeczywistości jednak był on wyrazem imperialnych dążeń Rosji zamaskowanych pod ideami panslawizmu. Więcej pisze o tym Chwalba (2018: 189–190).

ka pisarz daje wyraz swojemu współodczuwaniu z obywatelami stolicy, bardzo wiernie przedstawia także panujące w niej nastroje i atmosferę. W związku z tym *Wielki zmierzch* można interpretować także w kontekście jego poczucia lokalnego patriotyzmu, związku emocjonalnego z rodzimym miastem.

„Za centrum patosowe uważam naród polski”

Jellenta nie przejawia większego zainteresowania sprawą polskiej państwowości również z tego powodu, że w jego hierarchii wartości miejsce centralne zajmuje podmiot społeczny i zbiorowy. Patriotyzm Jellenty nie jest utożsamieniem się z ambicjami mocarstwowymi polityków, lecz z narodem. Dlatego też i samo odzyskanie niepodległości jest przede wszystkim kwestią społeczną. Przesunięcie akcentu uczuć patriotycznych z państwa na naród, afirmacja narodu jako zbiorowości służącej określonej idei były zresztą zjawiskami charakterystycznymi dla okresu porozbiorowego i modelu patriotyzmu romantycznego (Górski 1991: 684).

Jellenta we wczesnym, młodopolskim okresie twórczości wielokrotnie akcentował szczególną rolę narodu w dziejach. Kontynuacją romantycznego mesjanizmu jest jego koncepcja prometeizmu oraz jej główne założenia: interpretowanie historii jako konfliktu wybitnej jednostki twórczej (Prometeusza) ze zbiorowością, poświęcenie tegoż dla szczęścia ludzkości, aktywizm, bunt, imperatyw czynu. Tomasz Weiss wskazuje na społeczny charakter tego indywidualizmu, ponieważ bunt Prometeusza został podjęty w imię szczęścia ogółu. Prometeizm Jellenty oznaczał także dążenie do uświadomienia się narodu w sobie i zrozumienia swojego ostatecznego celu, spełnienia swojej misji dziejowej (Weiss 1974: 49, 54–57). W studium *Koncepcje Polski z 1912* roku pisarz jako jedno z głównych zadań polskiej literatury wskazywał konieczność połączenia pierwiastków narodowego i wszechludzkiego. Szczególnie ważne jest to dla polskiego poety, który w swojej twórczości buduje zarazem Polskę jako naród. Takie ideowe, wspólnotowe koncepcje Polski krytyk dostrzegał w twórczości Mickiewicza, Wyspiańskiego, Norwida i Żeromskiego (Jellenta 1912: 22–23). Wykładnią jego prometejskiej koncepcji narodu jest poniższe stwierdzenie:

W epoce, kiedy naród uświadamia się sam sobie i chce zrozumieć ostatecznie, czym jest i dokąd dąży w obliczu świata, [...] takie koncepcje i wszechobrazy polskości mają znaczenie najwyższe [...] Każdy naród ma o tyle rację bytu i rękojmię trwania, o ile z bogactwa to powszechne bóstwo, o ile posiada swą odrębną, górną i potężną duszę (Jellenta 1912: 47–48).

Nie oznacza to jednak, że patriotyzm Jellenty był patriotyzmem afirmacji polskiego narodu. Doświadczenie Wielkiej Wojny i związanego z nią kryzysu kultury skłoniły autora *Forpoczt* do postawienia szeregu trudnych pytań, wśród których prym wiedzie problem – Polska: ale jaka? Jan Kieniewicz pisze o tym sprzeciwie

wobec Ojczyzny „byle jakiej”, spieraniu się z Polską raczej niż o Polskę jako głównym zadaniu inteligencji, fundamencie kształtującego się u progu niepodległości etosu sprzeciwu (Kieniewicz 2012: 86). Jellenta pojmował zresztą swoje uczestnictwo w wojnie jako uprawianie działalności intelektualnej, kierował się imperatywem odpowiedzialności za losy polskiego społeczeństwa i dania „świadcstwa epoki” (Olszewska 2000: 28). Ta potrzeba „mówienia”, przekazywania istotnego przesłania, była formą reakcji obronnej inteligencji wobec opresji cywilizacyjnej imperium (w tym przypadku rosyjskiego). Był to świadomy wybór postawy buntu w przeciwieństwie do „milczenia” będącego uczestnictwem w opresji systemu (Kieniewicz 2012: 89). Zaświadczenie o przełomowym momencie dziejowym, próba określenia jego znaczenia w historii narodu i uświadomienie rangi opisywanych wydarzeń – w tych zadaniach przejawiała się świadoma postawa obywatelskiego patriotyzmu pisarza.

Olszewska w monografii *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny* wskazuje na dewaluację prometejskiej koncepcji narodu Jellenty w pamiętniku *Wielki zmierzch*. Wojna zniszczyła indywidualność nacji, zmieniając je w bezkształtną masę (Olszewska 2004: 376). Poprzez słowa Aurelego Kosa pisarz określa Polaków mianem „antynarodu”, „antyspołeczeństwa”, „antykultury” i „antyideału”. W tekście odwołuje się do koncepcji „charakteru narodowego”⁵, jednego z podstawowych mitów XIX-wiecznej świadomości zbiorowej (Tumolska 2016: 39–40). Jellenta na kartach swojego pamiętnika krytykuje polskie wady narodowe: pasywizm, serwilizm, naiwność, mentalne zniewolenie, narodową megalomanię i mesjanistyczne przekonanie o wyjątkowym posłannictwie narodu. „Jesteśmy narodem głupiutkim i niepolitycznym. Wąs zawieszony i mazur posuwisty przeszkadzają nam zrozumieć tę oceanową harmonię egoizmu z wszechświatowością, która uczyniła Anglików najszcześniejszym z narodów” (J: 51). Oczywiście aluzja do wąsa i mazura sugeruje krytykę romantycznego mitu Polski szlacheckiej jako reliktu przeszłości.

W jednoznacznie krytycznym tonie Jellenta pisze także o umiłowaniu prywaty, demoralizacji i kombinatorstwie Polaków. Stanowczo sprzeciwia się próbom wykorzystywania przez swoich rodaków sytuacji wojennej do realizowania prywatnych interesów. Wojna zasadniczo sprzyja demoralizacji społeczeństwa oraz powstawaniu tzw. czarnego rynku. Historyk Andrzej Chwalba w swojej monografii opisuje powszechne praktyki spekulacji towarowej i pieniężnej, takie jak m.in. pokątna sprzedaż walut, manipulacja ich kursem, kontrabanda, paskarstwo, rozkwit przemysłu przemytniczego. Podczas gdy większość społeczeństwa cierpiała głód i biedę, nieliczni potrafili bogacić się na wojnie. W 1914 roku symbolem demoralizacji i możliwości zdobycia łatwych pieniędzy był spekulant dorobkiewicz (Chwalba 2018: 404–406). W dzienniku Jellenty pojawiają się uwagi o okradaniu

⁵ Halina Tumolska definiuje tę koncepcję jako zespół wartości determinujących dzieje, tożsamość i kulturę danego narodu. Z czasem pojęcie „charakteru narodowego” stało się kategorią socjologiczną, w polskich naukach społecznych zagadnienie to badał m.in. Kazimierz Dąbrowski.

transportów dla ludności cywilnej, korupcji wśród lekarzy i kolejarzy, licznych oszustwach komitetu rozdzielczego. Na porządku dziennym są łapówkarstwo, protekcjonizm, śledztwa, rewizje i aresztowania. W notatce z 20 listopada pisze on o straconym transporcie węgla donieckiego, kiedy to zamiast 75 tys. wagonów w miejsce docelowe trafiło ledwie 280. Swoje obserwacje podsumował komentarzem:

W ogóle pomimo pozorów doskonałej organizacji sił i czynników społecznych, pomimo jednolitości idei wytycznej – szamocemy się wśród kontrastów. Z jednej strony miliony walecznych giną – z drugiej waleczni kondotierzy z bączkami na czapkach robią miliony. Po naszej stronie wojna jest stanowczo dualistą. (J: 140)

Krytycyzm Jellenty wobec bierności i apatii Polaków nie był oczywiście głosem odosobnionym. Niektóre diagnozy pisarza przypominają poglądy pozytywistów oraz narrację historycznej szkoły krakowskiej, tzw. stańczyków: Michała Bobrzyńskiego, Józefa Szujskiego i Stanisława Koźmiana. Dostrzegam także wyraźne podobieństwo między rewizjonistycznym patriotyzmem Jellenty a modelem patriotyzmu Piłsudskiego – będącym nie afirmacją własnego narodu, lecz przede wszystkim jego ostrą, druzgocącą krytyką. Marszałek wielokrotnie porównywał Polaków do zmurszałego kamienia pokrytego pleśnią; określał ich jako ludzi gnuśnych, o niewolniczej mentalności, ugodowych i kierujących się chwilowymi nastrojami (Szymański 2017: 125–126). Jellenta odwołuje się również do modernistycznej tradycji rewizjonistycznej. Literaci przełomu wieków często piętnowali zanik poczucia narodowej odrębności, kryzys wartości, skarlenie moralne, apatię i ospałość oraz inne wady „polskiej duszy” (Łoch 1986: 169).

Jellenta w pamiętniku wielokrotnie ujawnia swój sceptycyzm zarówno wobec możliwości odzyskania przez Polskę niepodległości, jak i podmiotowości narodu. Czy oznacza to negację postawy patriotycznej? Podobne spostrzeżenia z pewnością są wyrazem rozczarowania biernością polskiego społeczeństwa. Jednakże krytyka pisarza miała być konstruktywna, skłaniać do przemiany społecznej mentalności i podjęcia boju o własny byt na arenie politycznej Europy. Przełom roku 1918 przynosi w piśmiennictwie Jellenty ewolucję. W broszurze *Józef Piłsudski jako krytyk i mówca* (1929), polemizując z opiniami krytyki na temat jednej z jego powieści, zapisuje on następującą myśl:

Jeżeli w istocie taka była moja intencja, to nie wypłynęła ona z takiej egzaltacji patriotyzmu, która się wyradza w romantyczny szowinizm i która rozszerza pojęcie Polski do rozmiarów przesłaniających cały świat. Takiej śmieszności nie popełniłbym, choćbym się wywodził w prostej linii od Lecha. Za centrum patosowe uważam naród polski (podkr. – J. D.) z powodu najwyższego napięcia jego walki z innymi narodami i tragicznej przez półtora wieku historii. (Jellenta 1929: 89)⁶

⁶ W tym i poniższych cytatach z wydań datowanych na okres dwudziestolecia międzywojennego i wcześniej zdecydowano się na uwspółcześnienie oryginalnej pisowni.

Powyższy cytat świadczy nie tylko o odzyskaniu przez Jellentę wiary w podmiotowość polskiego narodu. W silnej, scentralizowanej Polsce międzywojennej jego patriotyzm w dalszym ciągu nie przybierał orientacji państwowotwórczej, lecz głównym jego obiektem pozostawał naród. Można uznać to zresztą za kontynuację misji: naród jako „zadanie inteligencji”, zgodnie z którą to m.in. literaci mieli realizować rolę ideotwórczą, propagować narodowe idee. Można więc pokusić się o wniosek, że Jellenta pomimo świadomości kryzysu aktualizował i w dalszym ciągu utrzymywał romantyczne wzorce. Kwestia ta jest jednak o wiele bardziej skomplikowana, w kolejnej części należy zastanowić się więc nad przyjętą przez Jellentę definicją patriotyzmu.

Czym jest patriotyzm w czasach Wielkiej Wojny?

Co oznaczał patriotyzm dla autora *Wielkiego zmierzchu*? W latach I wojny światowej oraz dwudziestolecia międzywojennym pojęcie to pozostawało uwikłane w liczne spory polityczne i polemiki światopoglądowe. „Wielki zmierzch” kultury był dla pisarza pretekstem do polemiki z wzorcami umiłowania ojczyzny ukształtowanymi na gruncie romantyzmu politycznego.

Andrzej Walicki rekonstruuje romantyczny model patriotyzmu jako wierność imponderabiliom i idei narodowej⁷. W XIX wieku ukształtowało się nowe rozumienie pojęcia narodu jako wspólnoty etniczno-kulturowej, co na gruncie myśli polskiej oznaczało ewolucję od oświeceniowej koncepcji narodu politycznego do koncepcji narodu jako „kreacji Bożej”. Najbardziej znaczącą ideologią w tym okresie był religijno-narodowy mesjanizm, prowadzący do spirytualizacji i sakralizacji pojęcia nacji. Postawę romantycznego patrioty cechują ponadto skłonność do heroicznej obrony moralnych imponderabiliów, polityczny antypragmatyzm, gloryfikacja klęsk (*gloria victis*) i etos walki zbrojnej. Powyższe właściwości współtworzą zjawisko tzw. romantyzmu politycznego (Walicki 1991: 46, 56–57).

Z tym właśnie wzorcem polemizował Jellenta, pisząc:

Jako Polak, muszę koniecznie czuć „za miliony”, będące pod wszystkimi trzema berłami. [...] Wojna dzisiejsza będzie naprawdę wyzwoleniem ludów, ale nie z niewoli, bo ich coraz więcej idzie w kajdany – tylko z pęt narodowości. (J: 161)

Pisarz ponownie odwołuje się do pojęcia narodu, tym razem jednak mając na myśli nie konkretną zbiorowość i wspólnotę etniczną, lecz narodowość *in abstracto*.

⁷ Walicki w eseju *Trzy patriotyzmy* wyróżnia trzy koncepcje patriotyzmu funkcjonujące w polskiej świadomości zbiorowej od czasów nowożytnych do dziś. Pierwsza, powstała w czasach demokracji szlacheckiej, definiuje patriotyzm jako wierność woli narodowej oraz dążenie do suwerenności. Koncepcja romantyczna oznacza wierność idei narodu etniczno-kulturowego, przekazanej przez tradycję i mającej urzeczywistnić się w przyszłości. Trzecia koncepcja, rozpowszechniona w kręgach endecji, definiuje patriotyzm jako obronę realistycznie ujętego interesu narodowego (Walicki 1991: 7).

to. „Wielki zmierzch” europejskiej kultury oznacza wyczerpanie XIX-wiecznej idei państwa narodowego. Okrucieństwo wojny światowej „odbrązowiło” patriotyzm, doprowadziło do przeżycia się heroizmu walki powstańczej. W konfrontacji z trudami codziennego życia mieszkańców wojennej Warszawy romantyczne idee tracą na wartości, a miłość do ojczyzny staje się jedynie pustym hasłem.

Dogmat patriotyzmu został skarykaturowany, zbezczeszczone, użyty za hasło, pod którym wymordowano milion ludzi w ciągu 120 dni, a drugi milion uczyniono kalekami. Jeśliby świat tę chociaż korzyść wyniósł z wojny, że ludzie przestaną przysięgać na narodowość, to może okupiłoby to w drobnej chociaż części nieobjętą dla umysłu zgrozę tej wojny. (J: 161)

Wybuch wojny światowej był przełomem, który skłonił Jellentę nie tylko do odrzucenia prometejskich idei o twórczej roli „ducha narodowego” i dziejowym posłannictwie nacji. Pisarz podważa w ogóle zasadność myślenia zgodnie z XIX-wieczną koncepcją narodu politycznego i dogmatem państwa narodowego. W dalszej części pamiętnika polemizuje z rozpowszechnioną w kulturze alegorią umęczonej Polonii i stereotypem matki Polki, wiernej ojczyźnie i bojownikom o jej niepodległość. Kobieta Polka poprzez ofiarę z siebie na rzecz ojczyzny pełniła w kulturze rolę fundamentu polskości, przewodniej figury patriotycznej egzaltacji, kapłanki narodowych obrzędów i strażniczki obyczaju. (Prokop 1991: 414–415) Tymczasem Jellenta nawiązuje do tego dogmatu narodowej martyrologii w sposób ironiczny, a wręcz karykaturalny:

Piękny tył to podstawa Polki. [...] Tył warszawianki to fundament naszej przyszłości. On czyni naszą kobietę niebezpiecznie ponętną i ukrycie [...] historyczną. [...] Daleko piękniej i zgodniej z ziemią byłoby, gdy nasi poeci i artyści wyobrażali sobie Polonię nie jako boleściwą i dręczoną, nie jak to czyni Wyspiański na przykład lub Styka, lecz jako pannę Marię, z inteligentnego domu, kuzynkę Marianny francuskiej; ta ma na głowie frygijską czapkę, tamta posiada piękny tył, niewielki a przecież tak jędrny, że na nim daleko więcej niż na obietnicach wodzów można budować zjednoczenie. (J: 198–199)

Co ciekawe, tej interesującej polemiki Jellenty z romantyzmem politycznym i własnymi przekonaniem zdawali się nie dostrzegać recenzenci. Władysław Broniewski oprócz „warszawskości” zarzucał Cezaremu Jellencie kultywowanie nieprzydatnych już romantycznych wzorców: „chorągiewka skrzypi sobie liryczny pamiętniczek. [...] skrzypi, skrzypi sobie uparcie, monotonna i tak okropnie wówczas bez sensu o... *Królu Duchu*, o *Patetycznej* Czajkowskiego, o Chochole, o aeroplanach nad Warszawą...” (Broniewski 1925, online).

Początek XX wieku na ziemiach polskich to czas aktywizacji nowych ruchów politycznych na prawicy i lewicy. W publicznych dyskusjach nieustannie ścierały się różne koncepcje przyszłej Polski i odmienne modele patriotyzmu. Pojęcie to

zostało uwikłane w szereg sporów ideologicznych. Jak w tej światopoglądowej mozaice sytuuje się narracja kronikarza *Wielkiego zmierzchu*? „Przypisanie” refleksji Jellenty nad patriotyzmem do jednego z nurtów ideologicznych jest niemożliwe ze względu na obecne w pamiętniku zagmatwanie i niejednoznaczność wielu kwestii. W sprzeciwie pisarza wobec romantyzmu politycznego, „pęt narodowości” i martyrologii można dostrzec punkty styczne z wczesną myślą polityczną obozu Narodowej Demokracji. Jellentę i Dmowskiego łączy polityczny realizm, makiaweliczna wizja polityki oraz interpretacja patriotyzmu jako wierności wobec obiektywnego interesu narodowego (por. Walicki 1991: 62–63, 74). Poglądy te znalazły chociażby wyraz w słowach:

Mam wrażenie, że wobec tych fałszywych monet wszelakich patriotyzmów – zwyczajna solidarność interesu (podkr. – J. D.) godna jest anielskiej glorii. Duch mój cierpliwie czekać będzie, [...] aż ludzkość porzuci wielki kłam patriotyzmu dla małej, ale niezawodnej i nieobłudnej prawdy – interesu... (J: 161–162)

W tym momencie patriotyzm staje się wartością negatywną, polityczną mrzonką uwikłaną w ideologie różnych stronnictw – w przeciwieństwie do realnego i pragmatycznego interesu. Roman Wapiński, pisząc o przemianach świadomości narodowej Polaków w XIX wieku, wskazuje na popularność wśród mieszkańców Polski centralnej wizji państwa kierującego się interesem narodowym w polityce wewnętrznej i zewnętrznej (Wapiński 1994: 236). Już w epoce pozytywizmu zaobserwować można jednak radykalną przemianę pojęcia patriotyzmu, który pod wpływem teorii rasizmu i darwinizmu społecznego ewoluował w stronę narodowego egoizmu (przyznającego prymat kategorii „interesu”), a następnie nacjonalizmu (Górski 1991: 686).

To pokrewieństwo między przemyśleniami Jellenty a narodowym modelem patriotyzmu obozu Dmowskiego jest intrygujące, zwłaszcza gdy uwzględni się socjalistyczne sympatie krytyka. Pomimo istnienia pewnych punktów stycznych zasadniczo jednak między poglądami Jellenty na kwestię narodową a myślą polityczną endecji istniała rozbieżność. Fundamentem ideologii prawicy był przede wszystkim nacjonalizm, propagujący ideę narodu jako całości organicznej, naturalnego produktu dyferencjacji etnicznej (Walicki 1991: 66). Tymczasem Jellenta w *Wielkim zmierzchu* stanowczo sprzeciwia się wszelkim przejawom nacjonalizmu, a w szczególności antysemityzmowi, prześladowaniom na tle etnicznym i religijnym. Duże znaczenie ma tutaj żydowskie pochodzenie pisarza, który jako „żydowski żurnalista” od początku swojej działalności publicystycznej spotykał się z przejawami nietolerancji ze strony środowiska dziennikarskiego i literackiego.

Problem patriotyzmu w latach I wojny był oczywiście „uwikłany” w konfrontację różnych orientacji. Lata 1914–1918 to w polskim życiu publicznym czas walki o rząd dusz dwóch koncepcji niepodległościowych: proaustriackiej (Piłsud-

ski) oraz prorosyjskiej (Dmowski). Tymczasem Jellenta tak podsumował politykę „orientacji”:

Nie jestem bombą rzuconą z aeroplanu. Bomba musi i powinna mieć orientację, żeby wiedzieć, gdzie paść. Ja nic wiedzieć nie muszę, gdyż za mnie wiedzieć będą, uczynią wszystko i postąpią, jak się im podobać będzie – wypadki. Mieć orientację może tylko istota czynna, pani swej woli, ruchów i myśli. (J: 78–79)

Powyższe słowa odzwierciedlają poczucie utraty podmiotowości przez jednostkę wobec dynamiki wydarzeń wojennych. Przy czym Jellenta ujawnia także sceptycyzm wobec interpretowania rzeczywistości w kategoriach przeciwstawnych orientacji, których kuriozalną konsekwencją były walki Polaków z Polakami po przeciwnych stronach frontu. „Polska przeciw Polsce? Rosyjska przeciw austriackiej i niemieckiej. Komentarzy nie potrzeba” (J: 84). Nadzieję wzbudza w nim jednak scena prowadzenia jeńców niemieckich, wśród których znajdują się Polacy. Wówczas „dobry ludek warszawski [...] cieszy się swojakami, daje im papierosy, brata się. W ten sposób odbywa się już częściowo Zjednoczenie Polski...” (J: 103). Zjednoczenie, które powinno mieć nie charakter odgórną, państwowotwórczą dyrektywę, lecz zjednoczenie oddolne, społeczne. Po raz kolejny pisarz przedmiotem swojej refleksji czyni podzielony i skonfliktowany naród. To jego zjednoczenie i przełamanie stanu biernej apatii powinno zapoczątkować zjednoczenie Polski.

Sprzeciwiając się polityce „orientacji”, Jellenta postuluje patriotyzm niezależny i ponad podziałami. Tych intencji nie potrafili odczytać recenzenci i krytycy, którzy próbowali „na siłę” przyporządkować narrację Jellenty właśnie do konkretnej politycznej opcji. Broniewski wypomina mu sympatie prorosyjskie i propagowanie panslawizmu (Broniewski 1925, online). Z kolei Hoesick na podstawie wyselekcjonowanych fragmentów interpretuje refleksje Jellenty w kategoriach zderzenia „orientacji warszawskiej” i „orientacji krakowskiej”. Przy czym za zasługę poczytuje mu fakt, że o Krakowie pisze „tak, jak to każdy dobry Polak – zwłaszcza w prasie warszawskiej – czynić powinien” (Hoesick 1925, online). Lektura recenzji pokazuje dominującą w dyskursie publicznym tendencję do podporządkowywania „sprawy polskiej” określonej opcji politycznej. Tymczasem Jellenta staje po stronie obiektywizacji rzeczywistości oraz refleksji nad patriotyzmem, polskością i koncepcją przyszłej Polski niezależnej od politycznych barw.

Nowi Prometeusze odrodzonej Polski? Powojenne postscriptum

W ramach uzupełnienia powyższych ustaleń chciałabym jeszcze pokrótce odnieść się do dwóch broszur o Józefie Piłsudskim i Ignacym Mościckim, będących cennym uzupełnieniem mojej interpretacji. Szkic *Józef Piłsudski jako pisarz i mówca* (1929) jest próbą syntetycznego ujęcia działalności politycznej i literac-

kiej marszałka. Sylwetka Piłsudskiego stała się przedmiotem licznych odczytów Jellenty wygłaszanych m.in. w Holandii i Rumunii w latach 30. Wprawdzie główną motywacją pisarza była próba stworzenia portretu Piłsudskiego jako autora licznych prac z dziedziny wojskowości, pism politycznych i charyzmatycznego mówcy, jednak stała się ona również pretekstem do zaprezentowania pewnego modelu patriotyzmu. Patriotyzm Piłsudskiego łączy różne wymiary: narodowy (miłość do Polski) i regionalny (motywny Wilna jako małej ojczyzny). Czasem jest to patriotyzm przywódcy i męża stanu, innym razem – miłość „Dziadka” do legionistów, ojca do dzieci. To uczucie budzi jednak niezrozumienie, ponieważ „ludzie nie są w stanie pogodzić takiej miłości z taką wzdargą i szpicrutą w rękę” (Piłsudski 1929: 48). Patriotyczny imperatyw daje naczelnikowi państwa prawo do stawiania wymagań, krytyki polskiego społeczeństwa i wymierzania kar.

Zaproponowany przez Jellentę model mogłabym nazwać patriotyzmem prometejskim. Pisarz w roli Prometeusza i zbawcy niepodległej Polski stawia Piłsudskiego – ucieleśnienie „optymistycznej energii narodu”, uosobienie hierarchii wartości i sumienia polskiego społeczeństwa. Lejtmotywnym problematyki swojego studium czyni konflikt między nim a zbiorowością. Jellenta oskarża Polaków o niezrozumienie dla autentycznego i wielkiego patriotyzmu Piłsudskiego. Wprowadzenie rządów sanacji przedstawia natomiast jako obronę patriotyzmu i historyczną konieczność w momencie, gdy naród jeszcze się nie odrodził. Nietrudno zauważyć propagandowy i chwilami panegiryczny charakter tego studium, podobnie jak wspomnianej sylwetki prezydenta Mościckiego. Wbrew deklaracjom autora można odnieść wrażenie, że „centrum patosowym” nie jest naród, lecz młode państwo narodowe z silnie scentralizowaną władzą. Czy brak krytycyzmu Jellenty wobec rządów sanacji jest konsekwencją jego politycznej krótkowzroczności? A może doświadczenie Wielkiej Wojny spowodowało jednak utratę wiary w moc sprawczą polskiego narodu? Warto jedynie zasygnalizować te problemy, które mogłyby stać się tematem osobnego studium.

* * *

Podsumowując, refleksje Jellenty nad problemem patriotyzmu zawarte w *Wielkim zmierzchu* pokazują niejednoznaczność i wieloaspektowość tego pojęcia oraz trudności w jego dookreśleniu w czasach światowego konfliktu. Pisarz nie utożsamia tej postawy z państwem politycznym, przedmiotem patriotycznych uczuć jest przede wszystkim naród. Poprzez konfrontację tekstów powstałych w różnym czasie próbowałam pokazać ewolucję zapatrywań pisarza na istotę narodu. Nie można jednak zaprzeczyć, że kategoria ta, nawet w czasie „wielkiego zmierzchu”, pozostaje jednym z głównych przejawów obywatelskiej troski autora. W pamiętniku Jellenty stanowisko rewizjonistyczno-krytyczne przeważa nad formułowaniem postulatów. Pisarz przede wszystkim charakteryzuje, jakim narodem Polacy nie powinni być oraz jakiej postaci (np. nacjonalizmu) nie powinien przybierać nowoczesny patriotyzm. Polemika z romantyczną tradycją

patriotyzmu i narodową mitologią nie prowadzi do negacji XIX-wiecznych tradycji, jest raczej dążeniem do ich weryfikacji i aktualizacji. Późniejsze studia o Piłsudskim i Mościckim skłaniają się wyraźnie w stronę romantyzmu politycznego i kreowania mitologii nowych Prometeuszów. Jellenta ostatecznie więc zastępuje skarykaturowane stare dogmaty nowymi. Refleksja nad patriotyzmem w *Wielkim zmięrczu* nie przyjmuje postaci systematu lub jednoznacznych rozstrzygnięć, ale staje się raczej zbiorem myśli formułowanych pod wpływem zmiennej dynamiki wydarzeń. Mimo to pamiętnik pozostaje jednak ciekawym świadectwem czasu historycznego. Jego lektura dowodzi, że pomimo bliskiego odrodzenia Polski kwestia patriotyzmu nadal pozostawała kwestią otwartą.

Bibliografia

Źródła

- Jellenta Cezary (1912), *Koncepcje Polski*, w: tegoż, *Grający szczyt: studia syntetyczno-krytyczne*, Kraków: 21–59.
- Jellenta Cezary (1929), *Józef Piłsudski jako pisarz i mówca: studium*, Warszawa.
- Jellenta Cezary (1985), *Wielki zmięrcz: pamiętnik*, Warszawa.

Opracowania

- Bąbiak Grzegorz (2000), *Warszawa u progu niepodległości*, w: *Literatura wobec I wojny światowej*, red. Maria J. Olszewska, Jadwiga Zacharska, Warszawa: 71–88.
- Chwalba Andrzej (2018), *Wielka wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa.
- Górski Konrad (1991), *Patriotyzm*, w: *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowa, Wrocław: 683–687.
- Kielak Dorota (2001), *Wielka Wojna i świadomość przełomu: literatura polska lat 1914–1918*, Warszawa.
- Kieniewicz Jan (2012), *Wyraz na ustach zapomniany: polskich inteligentów zmagania z Ojczyzną*, Warszawa.
- Łoch Eugenia (1986), *Problem psychiki narodu w świadomości polskich modernistów*, w: *Między literaturą a historią*, red. taż, Lublin: 160–175.
- Olszewska Maria Jolanta (2000), *Wojenne ucieczki „do życia”, czyli kilka uwag na temat rozumienia kategorii cywilności w prozie polskiej lat 1914–1919*, w: *Literatura wobec I wojny światowej*, red. Maria J. Olszewska, Jadwiga Zacharska, Warszawa: 19–46.
- Olszewska Maria Jolanta (2004), *Człowiek w świetle Wielkiej Wojny: literatura polska z lat 1914–1919 wobec I wojny światowej: wybrane zagadnienia*, Warszawa.
- Prokop Jan (1991), *Kobieta Polka*, w: *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowa, Wrocław: 414–417.
- Przeniosło Marek (2001), *Postawy społeczeństwa Królestwa Polskiego wobec zaborcy rosyjskiego w latach 1914–1915*, w: *Między irredentą a kolaboracją. Polacy w czas zaborów wobec obcych władz i systemów politycznych*, red. Sławomir Kalembka i Norbert Kasperek, Olsztyn: 187–201.
- Szymański Tomasz (2017), *Dmowski kontra Piłsudski, czyli dwa modele patriotyzmu*, w: *Poczucie narodowe, poczucie patriotyczne*, Łomża: 121–141.

- Taborski Roman (1985), *Przedmowa*, w: Cezary Jellenta, *Wielki zmierzch: pamiętnik*, Warszawa: 5–17.
- Tumolska Halina (2016), *Mity polskiego patriotyzmu w psychologii zbiorowej (perspektywa historyczna i współczesna)*, Kalisz.
- Walicki Andrzej (1991), *Trzy patriotyzmy*, Warszawa.
- Wapiński Roman (1994), *Polska i małe ojczyzny Polaków: z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Kraków.
- Weiss Tomasz (1974), *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu: rekonesans*, Warszawa.

Źródła internetowe

- Broniewski Władysław (1925), „Warszawka” w *pamiętniku*, „Wiadomości Literackie”, nr 58, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=57746&dirids=1&tab=3> [dostęp: 17.01.2019].
- Hoesick Ferdynand (1925), *Warszawa w pierwszym roku wojny*, „Kurier Warszawski”, nr 193, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=207243&dirids=1&tab=3> [dostęp: 6.01.2019].
- Taborski Roman, Cezary Jellenta, w: *Internetowy polski słownik biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/cezary-jellenta> [dostęp: 20.01.2019].

Summary

In my article I describe how the concept of ‘patriotism’ functions in the literary works of Cezary Jellenta. I believe that in the historical period following the recreation of the independent Polish state many important problems and doubts arose. In this article the subject of my interpretation is Jellenta’s diary *Wielki zmierzch* [*The Great Twilight*] (1925) about the times of the First World War. I begin with an account of Jellenta’s revolutionary activity in 1905 (he was the editor-in-chief of “Ateneum” at that time). In the main, analytical, part I present his critical view of Poland and Poles on the eve of Independence Day. I distinguish three main groups of problems: the future Polish state as an idea and a political conception, the Polish nation, and the concept of patriotism. I show how Jellenta himself understood the notion of patriotism at that particular time. I refer to the 19th-century patriotic traditions and political myths as well as the concept of national character. In the last part of my article I confront Jellenta’s diary *Wielki zmierzch* with his study about Josef Pilsudski.

GRZEGORZ IGLIŃSKI

DOI 10.31648/pl.4714

<https://orcid.org.0000-0002-1548-9211>

Faculty of Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn

**Ancient Forest Idols on Polish Soil.
Based on the Poem *Ja jestem satyr* [*I am a Satyr*]
by Waław Rolicz-Lieder
and the Painting *Hold sztuce i muzie*
[*Homage to Art and Muse*] by Jacek Malczewski**

**Antyczni bożkowie leśni na polskiej ziemi.
Na przykładzie wiersza Waław Rolicza-Liedera *Ja jestem satyr*
i dzieła Jacka Malczewskiego *Hold sztuce i muzie***

Słowa kluczowe: faun, satyr, nimfa, sztuka, muzyka, ojczyzna

Key words: faun, satyr, nymph, art, music, homeland

I

The poetic works of Young Poland feature a faun (Pan or satyr)¹, slightly simplified, in two roles: one who plays and one who loves; or possibly, one who wants to play and one who wants to love. Of course, his art and his love are expressed in various ways. Another possible classification also involves dichotomy. In those works, on one hand, the figure of a faun appears, always unsatisfied and unfulfilled, subordinated to the lapse of time – an idol that either plays the song of death or announces and brings death, or dies himself. On the other hand, this tragic character, as an expression of the awareness of death or an unrecognized drive for death, is accompanied by a carefree, intoxicated with life, goat-leg creature, finding satisfaction in playing the pipes to spiritualize nature, or in sensual love with nymphs. There is also another, third possibility of classification, which again, is also dichotomous: some texts present a motif of a faun, so to say, of flesh and blood, being half a man and half an animal, while others only feature its stone

¹ For many contemporary artists, the names “faun”, “Pan” and “satyr” were identical in terms of their meaning, and provided a convenient costume to express similar thoughts, although Pan, an ancient Greek idol, and ancient Greek satyrs, with their later ancient Roman equivalents – fauns, are different figures in mythology (although similar in their appearance).

figure, quite frequently damaged, a meaningful, although mute witness of history; a dead, but still living figure.

At the margin of these three main classifications, it is also worth trying to introduce an additional one. If we look at the scenery in which the character is situated, we can see two types of space and two time perspectives. Sometimes a faun occurs in his natural Mediterranean environment, in the mythical reality, beside other mythological figures, or in the real world, in the Greek-Roman times, among the local nature and ruins of ancient monuments (which, among others, is the effect of numerous journeys to Italy and Greece taken by our poets and writers). However, there is also a series of literary and art works in which a faun is transferred from the Mediterranean area into what would seem to be for him an alien world of other cultures (e.g. the Polish countryside) and into the contemporary times at the end of the 19th and the beginning of the 20th century. This allows the figure of the idol to take on new meanings:

Paraphrased mythological motifs make up a characteristic feature of Symbolist iconography, taking away from ancient myths their pathos and dramatic nature, domesticating hybrid characters. Tritons, fauns, satyrs, mermaids, chimeras and harpies appear on canvas of symbolists in the scenery that is contemporary to them, common and raw, totally different from Greek or Roman landscapes. European modernists, following Arnold Böcklin, reached for the resources of classical motifs to free them from historical conditions and geographical affiliations, to make them independent from conventional associations with the antiquity and to insert them into an entirely new cultural context. In this way, they gave to them a universal, timeless and supranational character, discovered their archetypal features and their ability to be continuously reborn in a modified form (Kossowska, Kossowski 2010: 88).

Motifs derived from antiquity became in the literature and art elements of the “non-classic” poetics, syncretic imagination abandoning allegory for the sake of symbols. Glorification of the Dionysian element by Friedrich Nietzsche permitted combining certain ancient elements “with barbarian and folk nature”.

At the end of the 19th century, the relation to antiquity was radically redefined. Nostalgia for an ideal harmony of forms transformed into the desire to deeply experience the ancient world by reaching for its most secret foundations. The interest in mythology gained in intensity, but along with drawing attention to minor deities personifying the forces of nature, the religion of chthonic gods, mystery cults, orphism or Pythagorean mysticism. [...]

In the perspective of modernists, antiquity was therefore something more than one of the historical costumes with which they attempted to interpret their epoch, sometimes providing a way out the history. It was not only related to metaphorical interpretation of contemporary times, but also served as a kind of self-analysis. Its vision closely entangled with the then thought of art and culture, in which one of the fundamental roles was played by the notion of myth. Greece was perceived

as a state of culture of mythical foundations that had not yet been lost, still not disintegrated unity of reason and intuition, permitting to reach into the depth of individual and collective consciousness – a peculiarly “primitive” status of imagination (Nowakowska-Sito 1996: 6).

The Polish version of the modernistic antiquity does not always have a Classicism dimension. It can be a creative dialogue, introducing ancient motifs (in our analysis – faun-related elements) into more ambiguous, complex imaginary structures.

Intensified presence of faun-like figures in literature and art of the 19th century was related to a revised approach towards the myth. The myth slowly ceased to refer to “the primordial in the historical or cultural sense”, and started to refer to “the primordial in human nature” (Nowakowska-Sito 1996: 51), therefore to collective consciousness reserves. Myth and symbol came close: “Symbol expresses now [...] experience of mythical forces in the infinite depth of human self” (Hofstätter 1987: 33). As a result, the myth stopped to “be perceived only as reflection of a certain stage of ancient religious beliefs, becoming a universal mode of expression, analogous to the artistic expression” (Nowakowska-Sito 1996: 51).

Placing faun-like figures in the Polish scenery became a characteristic convention of the epoch, also present in literature (e.g. *Śmierć Fauna* [*Faun's Death*] by Tytus Czyżewski – first print in 1907, *Marcholt gruby a sprośny* [*Marcolf Fat and Bawdy*] by Jan Kasprowicz – first print of the full text in 1920), and in painting (works by Jacek Malczewski, Vlastimil Hofman, Wiesław Weiss, Antoni Piotrowski or Wincenty Wodzinowski). Some of the works applying this type of imagining feature patriotic accents. Wanting to prove their presence, we present below two different artistic realizations: a poem by Waław Rolicz-Lieder, *Ja jestem satyr* [*I am a Satyr*] (from his volume *Nowe wiersze* [*New Poems*], first print in 1903), and a painting by Jacek Malczewski *Hold sztuce i muzie* [*Homage to Art and Muse*] (created in 1910, oil on panel, National Museum, Warsaw).

II

The title character in the poem by W. Rolicz-Lieder *Ja jestem Satyr* slightly resembles the character presented in Leopold Staff's oeuvre *Faun podstarzały* [*An Old Faun*] (from the volume *Galz kwitnaca* [*Blossoming Branch*], first print in 1908), a text that was, however, created much later; he is also the subject of the narration, he is also old and he also lives with his memories. Nevertheless, his situation is different, just like the place where he is staying. Although the faun described in Staff's poem exists in the reality and mythology that is alien to him, the satyr presented by Rolicz-Lieder returns to Greece – yet, “kiedy cisza napływa na drzewa, / Wśród leśnej woni po sarmacku śpiewa” [When silence flows onto trees / amidst the forest aroma, he sings in the old Polish language] (Rolicz-Lieder 2003: 281). He used to walk along “Latin paths”, and now, although he again is following the roads known to him from his youth, he is living by what he experienced in the Slavic

world, alien to him. These experiences can be puzzling, since apparently, they do not differ from the life pursued by any other satyr chasing nymphs.

Śpiewam, com przeżył był, co przebolełem,
 I co prześniłem z nimfami o ciele
 Różanym, wieczór, i co naszeptalem
 Do uszu nimfom przy miłosnym dziele,
 I o tym, czegom im nie dopowiedział
 Wówczas, gdym jeszcze wszystkiego nie wiedział.

[I am singing about what I have experienced, what I have suffered,
 And what I have dreamed with the nymphs about the rosy body,
 In the evening, and what I have whispered
 To the nymphs' ears at my love work,
 And about what I did not tell them
 Then, when I was still not aware of everything.]

(Rolicz-Lieder 2003: 281)

The above confession can be interpreted as a relation between an artist and his listeners. The satyr recorded, processed and disseminated (“whispered”) in his “love work” (love = creation = pain) his volatile and changeable experiences shared with nymphs (among whom he was living). He created out of love, as if nymphs were muses, inspiration to start a dialogue with them or to seize their ethereal beauty, they fostered his dreams. The subject of artistic confessions remains a secret (it does not have to be love or creation, although those are the first associations). Therefore, it would be a poem about art, about artistic elation. In the opinion of Andrzej Nowakowski, Rolicz-Lieder’s satyr has some features close to the Young Poland stereotype of an artist (Nowakowski 1994: 307). The satyr exalts his own creation, developed and existing because of nymphs, for nymphs and about nymphs. It is only now, from the perspective of the time gone by and from another place, that he is able to look at it from the distance, in a reflective way. Perhaps the satyr is the mask of the author himself and this is the origin of this confession indicting that the character “is singing in the old Polish language”. Rolicz-Lieder was known for his inclinations for old Polish literature, which determined his distinctness among young Poland poets. He particularly respected Jan Kochanowski (see Podraza-Kwiatkowska 1966: 168–170), who wrote the poem *Satyr albo Dziki mąż* [*Satyr, or The Wild Man*] (published in 1564), in which the title character, banished from his hideaway in the forest, reviling the vices of Polish society, turns out to have been settled in the Polish lands for ages. Proof of Rolicz-Lieder’s idolization towards Kochanowski is, for instance, a poem [Kto mi zążegł misterstwo w duszy y kto sprawił] [Who launched mystery in my soul and who made it], opening the volume *Moja muza. Wierszów ciąg czwarty* [*My Muse. The Fourth Series of Poems*] (first print in 1896):

Gdybych wznioł Ci na polskich polach ołtarz s pieśni,
 Twé imię sosnowymi psalmami całował
 Ták, iżby sye faunowie popłákáli leśni –
 Ieszebych cnych Ianowych chwał nie wykwintował.

[If I built for you an altar of songs in the Polish fields,
 Kissed your name with pine psalms
 So that forest fauns burst into tears –
 Even then, I would not manage to praise Jan's merits enough.]
 (Rolicz-Lieder 2003: 192)

The mention about fauns inhabiting Polish forests does not seem here to be accidental. Most probably, this is an allusion to *Pieśń świętojańska o Sobótce* [Saint John's Eve Song on the Midsummer Bonfire], in which at the sound of the shepherd's pipe, "faunowie skaczą leśni" [forest fauns are hopping] (Kochanowski 1991: 245).

In such a situation, the return to Greece mentioned in the poem by Rolicz-Lieder *Ja jestem satyr* would mean the return to the tradition and former values, and the fact that the character "Bez postumentu siadł na leśnej ziemi" [Sat without the pedestal on the forest ground] (Rolicz-Lieder 2003: 281) – would be a manifestation of humbleness towards cultural heritage or an expression of objections towards setting artists on a pedestal, so fashionable at the turn of centuries. It is highly possible that these words hide the feeling of sorrow for underestimation of Rolicz's poetry in Poland, disfavour of critics towards it and the lack of appreciation on the side of the audience. Therefore, Greece should be understood here in a figurative way and should be interpreted as the return to the homeland² (Rolicz-Lieder returned to Poland in 1897) or the return from the world of dreams and imagination, populated by nymphs, into the reality. This helps to understand the final verse of the poem, in which the scenery brings associations rather with the Polish landscape than the Greek one:

A gdy koło mnie leśnymi drogami
 Idą powoli z szarymi dzbankami
 Smętne niewiasty i trzpiotne dziewczyny
 Nad źródła, kędy srebrna woda płacze –
 Krew moja kurzy się, jako kominy,
 Gdy z pól wieczorni ściągają oracze.

² Such perception of Greece was developed in Romanticism. To Romantics, Greece appeared to be, on one hand, the homeland of natural, spontaneous and sensitive people, while Homer was considered a true poet of the nature. On the other hand, the Hellenic world was perceived by them in the perspective of spiritual life of an individual and the nation. In Poland, the trend of historical reception of ancient tradition manifested itself in a figurative treatment of the historical costume, which permitted writing about Greece but talking about Poland. This costume also provided a material to formulate the attitudes of national Tyrteism. Greek and Roman heroes played an important role in developing Romantic moral and patriotic patterns; actually, they became the carriers of national and freedom ideals already in Classicism, which affected several Romantic phenomena.

[And when along the forest paths,
 with their grey jugs,
 wistful women and flibbertigibbet girls go slowly past me
 to the spring where silver water is crying –
 My blood gets dusted, as the chimneys,
 When evening ploughmen return from the fields.]

(Rolicz-Lieder 2003: 281)

The satyr sings about what he have experienced and dreamed, but he is sensitive to the environment in which he is staying. He is looking at people, as the old faun in Staff's poem at girls „na śliwach” [on the plum trees] and peasants with sickles, but his attitude is different. Although Staff's faun is characterized by passiveness, calmness and even boredom, the satyr from Rolicz-Lieder's work is excited, as if he discovered a new source of inspiration – something he did not notice before. Perhaps his old age should be put in inverted commas? The poem does not clearly state that he is old. His “old age” is inferred from his memories made by him the subject of his songs. The terms “przebolełem” [I have suffered], “prześniłem” [I have dreamed], “naszeptalem” [I have whispered], suggest a kind of experience. Perhaps the character is not old in the biological sense, but in the spiritual or artistic dimension. Maybe this is a satyr-exile, forced some time ago to leave the country that became his homeland, and where he lived from the Old Polish times, but now, led by love (“W łańcuchu z drobnych serduszek na szyi” [In a chain of tiny hearts at his neck], Rolicz-Lieder 2003: 281) and memory – against an atmosphere that is still unfavourable for him and the lack of acceptance (Kochanowski's satyr pointed out faults of the Polish society, for which he was scared off) – he returned to areas close to his heart, where he claims to “have suffered” so much.

III

The topic of art was often undertaken by J. Malczewski, who also used fauns for this purpose. “The general sense of the Faun series – as Kazimierz Wyka writes, distinguishing in the painting by Malczewski series of an iconographic nature and mythical-archetypal content – is quite evident: it is about art in general. It is about its ambiguous, evasive, but always superior position towards an individual condemned by faith to make artistic creations. Therefore, this series emerged the earliest, and almost simultaneously, with great compositions demarcating the access of Jacek Malczewski into the poetics of Young Poland” (Wyka 1971: 43). However, the branches “of this series reach far, towards the nodes possible to be identified: Dionysus – Christ – John the Baptist – St. Francis – Eros” (ibid: 50).

Leszek Libera argues with the conclusion by Kazimierz Wyka concerning the painting series titled “Faun – Syrena – Chimera” [Faun – Mermaid – Chimera], emphasizing that it should not be only about “art in general”, but first of all about the relation between love and death, in which “the love act is an initiation of the drive

for death”: “[...] after all, promiscuous satyrs of Malczewski, as if taken directly from the Bacchanalian madness, and chimeras, in their iconic-ideal shape much closer to maenads and Bacchantes, quite clearly accentuate the interests of the painter in orgiastic myths related to bloody rites, in which religious ecstasy was combined with scratching sex organs raw or tearing apart the victim” (Libera 1994: 48).



Photo 1. Jacek Malczewski, *Hold sztuce i muzie* [*Homage to Art and Muse*] (1910)

An expression of combining faun-like features with issues of artistic creation is, among others, the painting titled *Hold sztuce i muzie* [*Homage to Art and Muse*] (Photo 1). This painting shows two little fauns – they are accompanying a smiling girl situated in the centre of the composition, wearing a folk costume, with a bow in her hand, sitting at her sides and holding ends of branches, which behind the backs of those three figures prove to be a part of lush greenery forming the background³. It seems that branches make a kind of connection between the little fauns. The girl, as if a queen on the throne (perhaps the symbol of the national art or a symbol of life) receives the homage paid to her by two men holding flowers: one has in his hands single, sharp thistles, and the other – a little bouquet resembling a bunch of forget-me-nots. Both are placed in such a way that their respective little fauns are visible. This permits to obtain the effect of symmetry: the girl in the middle, and on her left and right side a little faun sitting at the pedestal and a man standing below. Flowers (gifts) are perhaps intended to be placed in small vases situated near the girl's legs.

Thistle is known in the Christian art as a symbol of martyrdom, hardship and pain, related to Christ and martyrs, and consequently, the symbol of redemption. In turn, a forget-me-not means first of all incessant, everlasting memory. In Young Poland poetry, it was related to a specific mental mood – to sadness, but also to ultimate matters.

The evocation of melancholic moods was always accompanied by symbolically interpreted blue colour of the flower. With this obvious, as it would seem, observation, there were sometimes combined conventional mentions about dream, which should be read as a metaphorical description of eternal dream – dead. It is worth mentioning here that the blue colour (the colour of the forget-me-not) often evoked in poet thoughts about infinity, deliberations on God, passing mysticising contemplations, etc. (Sikora 1992: 82; see Kuryłowicz 2012: 243–264).

The hallmark of divinity is given to forget-me-nots in the poem by Jan Kaspro-wicz *W turniach* [*At the peaks*]:

Tutaj roztacza swe wdzięki
Krzew niezabudki.
To pył z niebiańskiej swej szaty,
W barwy bogatej,
Między te cienie,
Gdzie śmierć po głazach płąsa,

³ Little fauns and little satyrs have long been present in art works. Even combining the Polish folklore with ancient mythology does not seem to be any pioneering idea in Malczewski's works, as Wyka himself revokes the relevant verse of *Pieśń świętojańska o Sobótce* by Kochanowski, mentioning forest fauns. Other artists did the same as Malczewski, introducing faun-like figures into a reality, culture and epoch that was alien to them (e.g. Franz von Stuck). This phenomenon of cultural syncretism, binding different worlds in the name of the myth connecting them, become more intense in the 19th century.

Sam Stwórca strząsa,
 Aby pokazać, że w swej dziedzinie,
 Jasnej, słonecznej,
 Pomni i o tej krainie
 Wiecznej,
 Lodowatej
 Grozy.

[It is here that the forget-me-not bush
 Oozes its charm.
 This is the dust shaken off,
 From His rich in colour heavenly gown,
 Among these thorns
 Where the death likes to dance over the stones,
 By the Creator Himself,
 To show, that in His domain,
 Sunny and bright,
 He will remember also this land
 Of eternal,
 Icy
 Fear.

(Kasprowicz 1997: 284)

In the painting by Malczewski *Hold sztuce i muzie*, the clothes of the man holding thistles already seem to indicate that he is a martyr, a penitent or a saint (a habit tied with a string), while the clothes of the other man, holding a bouquet of blue flowers – that he is a soldier (a greatcoat). It might mean that art immortalizes great deeds and thus dignifies and promotes certain attitudes and patterns? The men are standing opposite to each other, which can be interpreted as the contents that are contrasting or supplementing each other, for instance: holiness (purity) – boldness (crime), suffering – death, eternity – time, individual (single thistles) – community (bunch of forget-me-nots), universality – historicity. The clue is provided by little fauns, one with dark blue legs, and the other – with red. In the western Christian painting, both colours were present in the images of Christ and Mary:

[...] the bottom garment of Christ is very often blue, while the top garment covering it (a gown or a coat) is usually red or scarlet. [...] In the case of Mary, the trend concerning the selection of colours is different, although it is not possible to establish any general rules [...]. It is possible that “scarlet robe” (Mt 27, 28), put on Jesus to become the object of scorn was an ordinary soldier cloak, which, however, gained a symbolic meaning of the “Jewish king’s” clothes (Lurker 1994: 197, 202–203).

Blue is first of all the colour of sky (dark blue – infinite depth of the sky) and everything spiritual, while red turns out to be closer to what is earthly. Neverthe-

less, both colours are ambivalent as regards their meaning, and they complete each other in the bipolar image of the world. What can be said about Malczewski's work is that the artist tries to emphasize the connection between martyrdom, atonement, bloody sacrifice (red) and heavenly glory, soldier's loyalty, immaculacy, eternity, freedom, hope, and faith (blue, navy blue). He achieves that in two ways, reinforcing the effect: first of all, little fauns are holding branches that are connecting them, as if the thread combining both men paying a homage existed; secondly, the little faun with blue legs and hooves can be seen over the man with thistles, with a bleeding finger (but the faun is looking at the soldier and his flowers), while the little faun with red legs was placed over the men with blue flowers (yet, he seems to look at the martyr's thistles). Such colour "mixing" or "mismatch" of blue and red (the "blue" faun, if we want to logically link realistic and fantastic threads, should "provide patronage" to the character with blue flowers and the red one – to the one cut with the thistle), and crossed looks of little fauns indicate the relation between what is represented by both men. Red (as the colour of blood) can be associated both with martyrs and with soldiers – as if the men from Malczewski's painting were soldiers of God; likewise blue (as the colour of sky) – as if there existed two ways towards salvation (salvation of soul or homeland), both leading through blood: the way of humble martyrdom and the way of fighting. The presence of little fauns reveals what is apparently not visible, salvation is hidden behind what is held by the martyr (sharp thistle) – thus the "blue" faun is placed over him; and blood is hidden behind what the soldier is holding (blue flowers) – thus the presence of the "red" faun.

The issue here is not that everything that exists is underpinned with the faun-related nature, but that art commemorates blood (life and death), inspires or immortalizes dreams about salvation or freedom. It gives rise to faith and hope – this is the reason why the faces of the characters, looking at their flowers, show peace close to contemplation. The gentle smile of the girl adds a light-hearted tone to the entire scene. She accepts the homage, settling, as if the judge, contrary attitudes or desires, creating a kind of harmony. The female character (her figure) does not change, but her "outfit" can change. The subject of faith and hope depends only on the clothes she is wearing, therefore in the image we can see a soldier's coat that she was wearing and took off, which is now lying around her. This taken off item symbolizes freedom, without which there is no real art. It can also signal freedom (salvation) of the spirit, for which the man in the habit is thanking, or freedom (salvation) of the homeland, for which the man in greatcoat is thanking – while both types of freedom can be interlinked as those entangled branches held by little fauns.

IV

The works presented above – the poem by Rolicz-Lieder and the painting by Malczewski – are about art. Therefore, they undertake a topic that was crucial for the Young Poland movement. At the same time, they use the faun motif, fashiona-

ble at the turn of centuries. The difference between those works cannot be reduced only to the mode of the artistic expression (poetic vision – painter’s vision), in particular that the poem by Rolicz-Lieder is characterized by a certain picturesque quality (vividness), and the image by Malczewski – by the poetic mood of the depicted scene. Those works differ in the perspective applied. In the poem *Ja jestem satyr*, it is narrowed down to an individual (and his individual experience) – actually, this is the confession of a subject finding satisfaction in seeing what is native to him (the good point of leaving the country or exile is that you start to value it more, attach a higher value to it, perceive in it something so important that can be made the subject of one own creation). On the other hand, in the picture *Hold sztuce i muzie*, the perspective seems to be broader, more universal. When the satyr from Rolicz-Lieder’s poem “Bez postumentu siadł na leśnej ziemi” [Sat without the pedestal on the forest ground] (a sign of attachment to the homeland?), the female character in Malczewski’s painting is sitting like a ruler on the throne (manifestation of the sacralisation of art). The satyr of the poet could be one of the worshipers of art and thank it, in a similar way as the martyr and the soldier are thanking the figure in the picture (but the expression of his thanksgiving would be his song). However, he is thanking the place where he is situated, the environment (homeland) which disposes him to wail a song.

The composition of Malczewski resembles one of the manners used to represent Our Lady in old paintings – a sitting mother with a child, accompanied by two saints standing at her sides. The examples include early Renaissance works by Antoniazio Romano (born Antonio di Benedetto Aquilo degli Aquili): *Madonna degli Uditori di Rota* or *Madonna in trono fra i Santi Pietro e Paolo e gli uditori del Tribunale di Rota* (painted in 1474–1485, English title: *Madonna with St Peter and St Paul and 12 Members of the Rota*, tempera on wood, Musei Vaticani) and *Madonna con Bambino in trono tra san Paolo e san Francesco d’Assisi* (painted in 1487, English title: *Madonna with St Paul and St Francis*, tempera on wood, Galleria Nazionale d’Arte Antica di Palazzo Barberini, Roma). In the first of those paintings, Saint Paul is holding a book and a sword, and Saint Peter – a book and keys. In the second one, Saint Paul is also holding a book and a sword, but Saint Francis – a book and a crucifix. A similar setting can be observed in paintings by Francesco Francia (born Francesco di Marco di Giacomo Raibolini): *Madonna col Bambino in trono tra i santi Paolo, Francesco e Giovannino* (painted about 1495, English title: *Madonna Enthroned with the Infant Christ and St Paul, St Francis and the infant St John*, oil on wood, Pinacoteca Nazionale di Bologna) (Photo 2). In this case, two standing saints are also exposed (the third one, presented as a child, is kneeling in the middle at the base of the throne). And two more examples: Piero di Cosimo (born Piero di Lorenzo di Piero d’Antonio), *Madonna col Bambino in trono e i santi Lazzaro e Sebastiano* (painted in 1481–1484, English title: *Madonna Enthroned with the Infant and St Lazarus and St Sebastian*, tempera on wood, Montevettolini, chiesa dei Santi Michele e Lorenzo) and

Paris Bordone (or Bordon), *Madonna con Bambino in trono e i santi Sebastiano e Rocco* (painted in 1535–1543, English title *Madonna Enthroned with the Infant Child and St Sebastian and St Roch*, oil on canvas, Valdobbiadene).



Photo 2. Francesco Francia, *Madonna col Bambino in trono tra i santi Paolo, Francesco e Giovannino* [*Madonna Enthroned with the Infant Christ and St Paul, St Francis and the infant St John*] (ca 1495)

In Malczewski's painting, the girl – as the highest holiness – is clasping, instead of a child, a bow to her bosom (the instrument is lying under her taken off coat – only the “head” of the neck is visible). The girl receives homage from the men, who owe to her play (or love or adoration of the girl) their brave attitude, faith, or freedom, or making a life choice. The bow (just like the violin) can indicate the harmony created. Raised, it produces an impression as if the girl was conducting everything surrounding her, creating the world. Music would be therefore inspiration for artists and “for various life situations (leadership, love, prayer, blessing)” (Lipka 2005: 94).

Sometimes, looking at self-portraits of Malczewski holding an instrument with his hand, it can be observed that this instrument replaces a pallet [...], and the bow – the brush. Finally, the instrument, the bow or the pallet and the brush are the same or at least similar tools. Another interpretation of the situation is that the brush is replaced with the bow, and the bow in turn replaces the baton – which can be indicated by those paintings at which the artist is a kind of conducting with the bow (or the brush). [...] Finally, the painting that he was practicing was obviously most important to Malczewski [...]. And when it comes to inspiration, when we talk about a leadership among arts or about conducting the issues of art, the Muse is holding in her hand not a brush, but the bow. She majestically rules the arts, and even, at least partially, the nature. There are also grounds to believe that Malczewski understood music as the art close to nature, or even perceived it as a substance or essence saturating nature (Lipka 2005: 93–94).

The poem of Rolicz-Lieder reveals what can be a source of inspiration for art, and the picture by Malczewski represents what can be inspired by art. Regardless of this direction of impact or effect, both works suggest the idea that art is culturally determined and has the right to bear the mark of “homeliness”.

V

Since ancient times, forest idols (Pan, fauns, satyrs) and related mythological deities have existed in literature and arts in various configurations. “From the sixteenth until the nineteenth century, Pan exists in numerous landscape presentations, typically as one of the mythological stewards, on the same rights as many figures of this type” (Nowakowski 1994: 295). The modernistic fashion to present a goat-legged character reveal subjects that were important for the epoch: love, death, art. Michał Głowiński observes that participants of the Dionysian procession (as, for instance Pan or satyrs) in many contemporary texts fulfil the function traditionally attributed to Dionysus (Głowiński 1994: 40). However, it does not mean to be the case every time and everywhere.

Referring to the work by Zygmunt Łempicki (1933: 23), Michał Głowiński introduces the notion of “cultural equation”, to which he relates the idea of cultural syncretism:

Dionysian creation of modernists is based on the phenomenon which could be described as cultural equation. A modernist was looking at similarities to his epoch in other times, was searching for the perspective from which he could observe the period in which he was to live. Regardless of whether he approved of [...], of negated his epoch [...] he was looking for parallels. He wanted to explain it through analogy [...].

Therefore, the idea of cultural syncretism, postulate of mixing cultures formulated; [...] sometimes equal to the idea of saving the culture from fossilization with an injection of barbarity, yet most fully expressed [...] in deliberations concerning the relationship between Christianity and paganism (Głowiński 1994: 8, 25, 27).

Cultural syncretism consisted in transferring Greek motifs to the Polish lands or in shaping Slavic legends and beginnings of the history of Poland (perceived fantastically) according to the Greek mythological and dramatic patterns. Hence, it was a type of talking about modern times through the prism of the past. The focusing on “barbarity” could be achieved, e.g. by turning to native folklore, to “national primeval nature”.

In a sense, people not making part of the history (just as a child) could become at the end of the 19th century one of the elements of the cultural equation – based on structural similarities – of primitive cultures and epochs. Trends and method of research of the then ethnography, anthropology or linguistics justified deriving artistic analogies on this ground. [...] It was emphasized that early phases of humanity development could be maintained until contemporary times – particularly among lower class people. [...]

Therefore, a tendency existed to perceive an ancient myth and a folk legend as an expression of a similar state of mind [...]. Following a similar principle, a faun, as a product of fantasy similar to the imagination of commonalty, could be associated with the folk context. It may seem that Słowacki was the first one to discover artistic attractiveness of using the analogy of cultures for reconstructing ancient epochs. This might be the reason why Polish Modernism, drawing extensively from his works, revealed a quite strong tendency to add a folk tone to ancient motifs (Nowakowska-Sito 1996: 42–43).

Juliusz Słowacki’s creative works are perceived as the source of Jacek Malczewski’s attempts to associate “mythological motifs with the folk context” (Nowakowska-Sito 1996: 19). A new phenomenon in art emerged, linking folk culture with the Dionysian element. This element was combined by F. Nietzsche “with the genesis of folk song and music”. Setting “fauns and satyrs belonging to Bacchanalian procession in rural scenery (this context even intensifying their barbarian, vital nature) cannot be therefore interpreted as a perverse negation of their ancient origins, as this fact is justified exactly on the grounds of a new look at the culture of antiquity” (ibid: 44).

Because of their hybrid, human-animal form, and consequently, belonging to two orders, nature and culture, a faun became a convenient means for Symbolism. He could represent biological vitality, unbridled instincts, but also internal experience and indecisions, the conflict of spirit with the matter, or spiritualization of the entire nature:

In the opinion of some specialists, the faun, fringing upon human spirituality and animal nature, symbolizes the unity of the world and a certain type of equality of rights for spirit and matter. At the same time, the faun indicates that only a rational reflection, but also surrendering to fantasy and instinctive impulses can be the source of art (Czerni, Szczerski 2003: 29).

Stanisław Stabryła, following the functional criterion, distinguished in his examined material (covering the 20th century post-war Polish literature) four principal methods for transforming ancient content:

1) revocations – repetitions, imitations and alterations of motifs, themes and topics derived from literature, myth, history, arts or antique philosophy, yet without a change to the basic meaning in relation to the prototype;

2) re-interpretations – transformations consisting in changing the sense or significance of the adopted content “according to one’s own idea and artistic intentions”, typically giving this content “universal, general human and timeless meaning;

3) pre-figurations – studies in which the relation between the ancient prototype and its contemporary realization is seen in the system of analogies “visible in the fate of main characters or the structure of the presented world”; myth creates a general frame, a type of “model shaping the situation of the lyrical subject – type of expressed feelings and the characters of the reflections spoken out”;

4) incrustations – embellishments, typical in particular for poetry (metaphors, allusions, comparisons, associations) creating “external stylistics of a certain group of literary works” (Stabryła 1983: 23–25, 76, 92, 136, 148).

The above researcher made it clear that the analysed material “does not contain many examples of ‘pure’, uniform functions: the multifunctionality of literary works somehow excludes beforehand the possibility of categorizing them into one stiff classification model” (ibid: 25). Therefore, what is taken into account is the prevalence of one of the tendencies, the most important features of a given text. In the chapter devoted to poetry, proper deliberations are preceded with an overview of the reception of antiquity in the Young Poland and the inter-war period. In case of Young Poland, Stabryła follows Mieczysław Jastrun, who refused to assign to Parnassians and symbolists “intimate and deep relations” with ancient culture, reducing the then fascination of poets with antiquity to a decorative function (Jastrun 1976: 42–43).

However, not everything can be reduced to decoration. Decorativeness occurs in many poems; it is most visible in texts by poets with an aestheticizing approach, ardent lovers of statutes and sculptures, but not exclusively.

Four ways in which the ancient myth can function in literature, as proposed by Stabryła, can, in practice, pose some difficulties when attempting to precisely consider a given work as evocation, re-interpretation, pre-figuration or mythological incrustation. There exists a risk of confusion between those references to antiquity (e.g. pre-figuration with incrustation), as a lot depends on the interpretation of the text.

However, adopting the classification of the above mentioned researcher, we propose that the works in which the characters from ancient myths are situated in Polish or Slavic landscape (the mythological theme is developed somehow in parallel to the “human” theme – as in Malczewski’s paintings) should be classified as mythological pre-figurations. Therefore, they could include the poem by Rolicz-Lieder *Ja jestem satyr*. To resume: the title character confesses that walking along “Latin paths” he returned to Greece and when the silence falls, “he sings in the old Polish language”. Greece can be here understood literally and figuratively (as Poland). In the first case, it is about memories related to nymphs, about tradition and old values, while in the other – about returning to the real world from the world of dreams and imagination, inhabited by nymphs. The scenery presented in the final verse of the poem resembles more the Polish landscape than Greece. The satyr seems to be here the pre-figuration of an artist, who finds in his homeland reality the source of excitation or inspiration.

However, while for Malczewski it was Słowacki who could be considered an “intermediary” in his attempts to combine Greek motifs with the Polish ones, in case of Rolicz-Lieder such a role might be fulfilled by Kochanowski.

Bibliography

Source texts

Kasprówicz Jan (1997), *Pisma zebrane* [Collected Works], Jan Józef Lipski and Roman Lotha (eds), Vol. 3, Roman Loth (ed), Part 1, Kraków.

Kochanowski Jan (1991), *Dzieła wszystkie* [Collected Works], Vol. 4, Maria Renata Mayenowa and Krystyna Wilczewska (eds), with Barbara Otwinowska and Maria Cytowska, Wrocław – Warszawa – Kraków.

Rolicz-Lieder Waław (2003), *Poezje wybrane* [Selected Poems], introduction, selection and text edition by Maria Podraza-Kwiatkowska, Kraków.

References

Czerni Krystyna, Szczerski Andrzej (2003), *Malczewski i jemu współcześni. Epigon czy prekursor?* [Malczewski and His Contemporaries. An Epigone or a Precursor], In: *Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło* [Great Painters. Their Life, Inspirations and Works], Ewa Dołowska (ed), Part 92: *Jacek Malczewski*, Wrocław: 28–31.

Głowiński Michał (1994), *Maska Dionizosa* [Dionysus’s Mask], in: Michał Głowiński *Mity przebrane. Dionizos – Narcyz – Prometeusz – Marcholt – labirynt* [Selected Myths. Dionysus – Narcissus – Prometheus – Marcolf – Labyrinth], Kraków: 5–54.

Hofstätter Hans Hellmut (1987), *Symbolizm* [Symbolism], trans. Sławomir Błaut, Warszawa.

- Jastrun Mieczysław (1976), *Wstęp* [Introduction], In: *Poezja Młodej Polski* [Young Poland Poetry], selection, introduction and biographic notes by Mieczysław Jastrun, notes by Janina Kamionkova, Kraków: 5–86.
- Kossowska Irena, Kossowski Łukasz (2010), *Malarstwo polskie. Symbolizm i Młoda Polska* [Polish Painting. Symbolism and Young Poland], Warszawa.
- Kuryłowicz Beata (2012), *Semantyka nazw kwiatów w poezji Młodej Polski* [Semantics of Flower Names in Young Poland Poetry], Białystok.
- Libera Leszek (1994), *Romantyczność i folklor. O twórczości Jacka Malczewskiego i Bolesława Leśmiana* [Romanticism and Folklore. On Works by Jacek Malczewski and Bolesław Leśmian], Poznań.
- Lipka Krzysztof (2005), *Instrumenty muzyczne na obrazach Jacka Malczewskiego. Prawda i zmyślenie* [Musical Instruments in Jacek Malczewski's Paintings. Truth and Fabrication], In: *Muzyka w obrazach Jacka Malczewskiego* [Music in Jacek Malczewski's Paintings], Teresa Grzybkowska (ed), Warszawa: 75–95.
- Lurker Manfred (1994), *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach* [The Message of Symbols in Myths, Cultures and Religions], trans. Ryszard Wojnakowski, Kraków.
- Łempicki Zygmunt (1933), *Demon antyku a kultura nowożytna* [The Demon of Antiquity and Modern Culture], Warszawa.
- Nowakowska-Sito Katarzyna (1996), *Między Wawelem a Akropolem. Antyk i mit w sztuce polskiej przelomu XIX i XX wieku* [Between Wawel and Acropolis. Antiquity and Myth in Polish Art in the late 19th and early 20th century], Warszawa.
- Nowakowski Andrzej (1994), *Arnold Böcklin. Chwała i zapomnienie* [Arnold Böcklin. Glory and Oblivion], Kraków.
- Podraza-Kwiatkowska Maria (1966), *Wacław Rolicz-Lieder*, Warszawa.
- Sikora Ireneusz (1992), *Przyroda i wyobraźnia. O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski* [Nature and Imagination. On Plant Symbolism in Young Poland Poetry], Wrocław.
- Stabryła Stanisław (1983), *Hellada i Roma w Polsce Ludowej. Recepcja antyku w literaturze polskiej w latach 1945–1975* [Hellenic Greece and Ancient Rome in the People's Republic of Poland. Reception of Antiquity in Polish Literature in 1945–1975], Kraków.
- Wyka Kazimierz (1971), *Thanatos i Polska, czyli o Jacku Malczewskim* [Thanatos and Poland, or on Jacek Malczewski], Kraków.

Summary

The works analysed in this paper – Wacław Rolicz-Lieder's poem *Ja jestem satyr* [I am a Satyr] (from the volume *Nowe wiersze* [New poems, 1903] and Jacek Malczewski's painting *Hold sztuce i muzie* [Homage to Art and Muse, 1910] – relate to the theme of art. They cover a subject of key importance to the Young Poland movement, simultaneously using the motif of a forest idol (faun, satyr) fashionable at the turn of the 20th century. The difference between these two works is not limited to the nature of artistic expression (poetic vision – the painter's vision). In the poem by Rolicz, it is narrowed to the individual (the individual's experiences) – basically, it is the confession of an individual finding satisfaction in the image of what is native. In the painting by Malczewski, the perspective seems wider and more universal. The former reveals what could be the source of inspiration for an artist, while the latter presents what art can aspire to. Regardless of this direction of influence, both works contain the suggestion that art is conditioned by culture and that it has the right to bear the mark of "homeliness".

TEMATY REGIONALNE

KRYSTYNA KOSSAKOWSKA-JAROSZ

DOI 10.31648/pl.4715

<https://orcid.org/0000-0001-6071-8768>

Faculty of Philology, University of Opole

Cultural Aspect of Regional Patriotism Fostered in the Nineteenth-Century Literature of Autochthon Upper Silesians

Kulturowe oblicze regionalnego patriotyzmu krzewionego w XIX-wiecznym piśmiennictwie rodzimych Górnoślązaków

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, wiek XIX, śląscy literaci, patriotyzm, tożsamość kulturowa
Key words: Upper Silesia, 19th century, Silesian writers, patriotism, cultural identity

Observing the contemporary world, in particular, advancing social diversification processes, including intensification of nation-building movements and the drives towards autonomy among ethnic minorities and the development of regionalisms, the researchers assumed the thesis based on the existence of collective identities (Bokszański 2005: 56–63)¹. The most important type of collective identity, considered in categories of “otherness” or “homeliness” of a given culture in relation to other cultures, is the category of cultural identity. It is manifested in culturally defined behaviour and products of a given culture (*Słownik socjologiczny* 1997: 228; Duć-Fajfer 2006: 436).

Regional patriotism referred to in the title of the paper fits within the broadly understood social identity. This type of civic consciousness, intensively developing since the 19th century under the form of ideological patriotism, was to lead to

¹ Representatives of humanities, particularly sociologists, were not able to decide for long whether the category of identity related to consciousness of an individual can be related to larger communities. They believed that identity is conditioned by thinking, which is the feature of a person and not a group, since an individual in the process of socialization formulates ideas that can be referred to as “individual consciousness”, but clusters of people do not have any common organ of self-knowledge. The objections gave rise to predicted problems related to “anthropomorphisation” of the collective identity category, as well as an assumption that there exists something that can be classified into the category of “collective consciousness”.

the identification of people from lower classes with the nation, and from the end of the 19th century, under regionalism emerging in the province of France (a cultural and social movement aiming at making peripheral areas independent from central metropolises) in order to create ties with the homeland².

These general European ideas were creatively used by Polish-language writers, journalists and press publishers in Upper Silesia, emerging from young autochthon intelligentsia, brought up in the ultraquist school, briefly admitted to this land as a result of postulates demanding that the Polish language and care for this language should be guaranteed, submitted to the Prussian National Assembly during the Spring of Nations, among others by Rev. Józef Szafranek. Like the 19th century famous authors from the lands of the former Republic of Poland, Upper Silesians rendered their pens to the romantically understood mission of the literature entering the civic discourse. They started to shape it with the intention to produce national senses and, above all, they explained to their compatriots that they constituted a part of the Polish nation. The power of their words had their source in the content provided, as they combined them with the hope to produce in their home environment social beliefs that could bring desirable patriotic results in their family community and under specific local conditions³. The writers presented their preaching as “common good”, and since they belonged in great numbers to the clergy, the feeling of an apostolic mission to their compatriots, towards whom they appeared their only carers and guides following their Romantic convention⁴, was familiar to them.

² Developing the knowledge of cultural identity in individuals and in social groups became at that time the task of many institutions of culture, activated at that time, first of all with a school implementing the educational duty. In all of those places where school was ethnically and ideologically alien, this role was played by literature, and the-then scientific associations and museums established to assume patronage over the culture of the nation, in particular over its past considered the welfare of the entire community. Those indications were observed in the programmes of Romantic regionalism promoting spirituality and specific actions aiming at promotion and protection of home tradition. The escape from hard experience towards intensified interests in an honourable past (giving to the human existence holy dimensions of space and time) belonged, in a broad perspective, to the need of history in the 19th century Europe, where ideological patriotism, one of the indispensable conditions for transforming the crowd into citizens, was being built.

³ Assigning a purpose to an utterance belongs to the field of the effective action theory (praxeology). The causative function of language, suggesting that by using words, one can realize intentions towards various aspects of reality surrounding the human being, was investigated by John Langshaw Austin. The researcher examined those issues, as he believed that the structure of language reflects the structure of the world. The philosopher, in the first places, focused on performative utterances (making a change by merely saying something, e.g. the phrase “I take you to be my wife” or giving somebody a name). In his investigations, he divided speech acts into locutionary (with the meaning due to their phonetic aspect), illocutionary (of certain conventional power, e.g. by informing, asking) and perlocutionary utterances (aiming at exerting a certain specific effect through convincing, surprising or cheating somebody).

⁴ Due to the significant role of the clergy in the culture of the region, a variant of 19th century transformation that manifested itself in a critical attitude, focused on Christian piety remote from

Taking up the socio-political game, they directed the historical and literary imagination of readers towards building national life in a region where literature was to show to people the way for the “spirit’s wandering towards perfection” (Walas 2006: 103). Despite founding their activities on Romantic thought, they treated literary works in Taine’s manner, as they saw in them “a ‘human document’, and not [...] strictly literary work of art, described through poetry and rhetoric” (Walas 2006: 107)⁵. They chose this path because of their good knowledge of nuances in the literary culture in the region, also including their own place within it, and because of proper evaluation of assets brought by the institutionalization of culture, as a result of which they efficiently carried out their work, which indirectly fostered the growth of readership among compatriots⁶.

Their activity in the civic field was inspired by the ideals of the Spring of Nations (in particular, by a social trend aiming at improving the living conditions of people from the lowest classes and the national trend encouraging them to fight for the recognition of minority rights in the hegemon state). Those tendencies were additionally reinforced by the climate of Romantic Messianism. Transferring these ideas into the Upper Silesia reality, representatives of the oppressed mi-

the church life, was not observed here. Quite contrary, along with the process of industrialization and construction of subsequent workers’ settlements, material symbols of attachment to religion increased. This included strengthening of the worship of St. Barbara among miners and St. Florian in the group of steelworkers, the construction of new churches for new parish communities organized in new settlements, funding shrines for patron saints and a great revival of the pilgrimage movement (Kossakowska-Jarosz 2014: 35, 165–185; Kossakowska-Jarosz, Rev. Górecki 2018: 178–190).

⁵ This was the case, e.g. with the reception of Józef Ignacy Kraszewski’s poem *Witoloranda*, in which Lithuanians saw the manifesto of “Lithuanian identity” and “domestication”, while in Warsaw, the work was evaluated only in the aspect of “objective literary values” (Duć-Fajfer 2006: 433–434, 438).

⁶ The Silesian reader market was highly praised by Stanisław Stojałowski, who in 1895 in Lvov “Gazeta Narodowa”, after the Silesian peregrination claimed that: “In Prussian Silesia, people work and make things. It was started by late Karol Miarka, and others came after him, and working in the same spirit, led to the situation that the journal »Katolik« alone has more than 19 thousand readers, while »Nowiny Raciborskie« and »Gazeta Opolska« journals have four to five thousand, therefore, together, they have more than 25 thousand readers per one million of Polish population. Has Prussian Silesia not outdone Galicia, where perhaps not only popular but all Polish journals together would only gather 25 thousand readers?” The success in preserving the readership in Upper Silesia was perceived not only externally. This argument was also brought up by local educational activists, among others Jan Karol Maćkowski, the publisher of “Nowiny Raciborskie”, who strongly rejected allegations of Germans about neglected “mental life of Silesians”: “Ask, Liberals, booksellers from Poznań and Kraków, how many books they send every year to Upper Silesia. You will learn from them that Upper Silesians are the best reading public of Polish books and in Upper Silesia many more books are bought than in other Polish districts. Enter the households of our wealthier farmers and workers, and you will find there poems by Mickiewicz, Lenartowicz, Krasicki and many other poets”. Therefore, it was not enough for Silesians to only read classics; they were also tempted to have their own book collection, and many of them wanted to have their own home libraries. The largest book collections included up to three thousand volumes, gathered by their owners with their small revenues, at the same at the cost of their living expenses (Kossakowska-Jarosz 1999: 162–163, 167).

nority, because of its domination by strangers, mobilized their fellow countrymen to leave the oppression, and presented to them the causes of their bad situation and ways to prevent the failures suffered. They started this battle because, according to the self-evaluation developed in the local environment, they protected the benefits of a morally and spiritually valuable group. At the beginning of the social activities conducted, emerging from the spirit of both above-mentioned currents, they put forward the slogans for the protection of homeliness. They believed that fostering the tradition would immensely contribute to emancipation of Silesianity. They paid particular attention to keeping this decision, although the stubborn, loyal attachment to their cultural heritage made Upper Silesians “the tribe of martyrs”, which was confirmed by Juliusz Ligoń in the poem *Jestem śląskie dziecko* [*I am a Silesian Child*]. The artist undertook this task to break the image of “ni to Niemce ni Poloki” [neither Germans nor Poles]. Norbert Bonczyk in *Góra Chełmska* [*Chelm Mountain*] warned Upper Silesians against expressing a passive attitude towards this accusation and against failing to clearly opt for their Slavic identity. The programme of schooling implemented soon brought desirable effects, Upper Silesians successively matured to Polish awareness, declared from the second half of the 19th century in the identity portrait of many local artists (such testimonies were given e.g. by Józef Lompa, Juliusz Ligoń, Konstanty Dąmrot, Norbert Bonczyk, Wawrzyniec Hajda, Aleksander Skowroński, Augustyn Świder)⁷. Their works confirm that they fostered Silesian-Polish awareness, placing in the group welfare in the focal point in order to develop subjectivity in social relations. Aiming towards implementation of the assumed project, they started first to develop their “own voice” – their own vision of the matters of fellow countrymen, which permitted them to act as spokespersons for their interests and undertake the task of popularization of these matters, and at the same time, they contributed to the education of compatriots. In the next stage of profiling their subjective consciousness, the writers presented to them examples of oppression towards native and Polish heritage, so that, with this self-knowledge – they could oppose the plans of the hegemony and, above all, they could resist inevitably occurring methysation. This concept was to minimize the process of German culture absorption.

Silesian authors were not isolated in their path towards forming ethnical and cultural orientation. On the contrary, they followed the path of criticism practiced in the 19th century by national minorities recognized in the contemporary postcolonial discourse as “the voice of periphery” (Duć-Fajfer 2006: 438). The thinking of Silesians therefore corresponded to the phase of national consciousness maturity in conquered peoples, as well as in tribal-language groups that never had a state identity. It was them, who accentuating differences of their tradition from

⁷ I quoted numerous extracts from their texts in another paper (Kossakowska-Jarosz 1994b: 97–109).

the worlds that colonized them, relied on regaining the native internal subjectivity to build the feeling of ethnical-national community on such foundations.

Cancelling the rhythm of bitter, cursed current history of the native population, became an important aim in the undertaken educational activity (Witkowska 1971: 13). A campaign was started to defend compatriots against unjust, unfair and discrediting stereotyping of the region in Prussian-German literature, focused on political instrumentalization of “otherness”, in which Upper Silesia was assumed to be presented as a backward province. Such an image of the land was stigmatised by the Protestant criticism of Catholicism, applying Tylor’s evolutionary orientation in comparative analyses, permitting to perceive and evaluate it through the prism of “barbarian” peripheries and modern centre⁸. The German standpoint, founded on the regional-tribal thought, vivid at those times in Germany, included the conceptualisation of social and religious “otherness” alongside the widely-held beliefs concerning “national characters” (Surynt 2006: 58–61; Duć-Fajfer 2006: 434)⁹.

Domestic writers argued against this geopolitical system in many works. Lompa in the poem *Pożegnanie* [Goodbye] addressed “nice, despised Silesian Poles”, and in *Przestroga do przeciwników narodowości polskiej w Szląsku pruskim* [Warning for Opponents of Polish Nationality in Prussian Silesia] (Pisarze śląscy 1963: 126–127) he appealed to “the German brother” for “honest” evaluation of facts and for rejecting the attitude of “a sworn enemy”, reminding that Silesians “were born into the world out of the Slavic blood”. Obviously, this message reflected Slavophile tones and the Romantic vision of the world as a confederation of nations fraternized in the name of freedom and equality, but what was of primary importance was to depict the region as an area of borderland where competition between the values of two different national cultures would give rise to an unstable national attitude, but also antagonize co-citizens of the region¹⁰. To prevent such problems, Upper Silesians almost simultaneously with activists from other countries, shaped in people the knowledge of their cultural roots, demonstrating their differences. Since they based the development of the regional cultural

⁸ The founder of evolutionary anthropology, Sir Edward Burnett Tylor, used the criterion of uneven development of culture to describe, e.g. poverty in Ireland (Paluch 1990: 25).

⁹ Silesians did not remain silent towards this charge, quite contrary: Miarka published in “Katoлик” *Powiadki z życia Irlandczyków* [Tales from the Life of Irishmen.]. Texts of “apparently” random content, in view of the analogy of accusations, became updated in terms of ideology and gained new meanings, thus increasing their persuasive capacity. Stanisław Belza did not understand this measure, criticizing Karol Miarka for alien motifs in 1890, while suggesting to Bronisław Koraszewski the programme for the newspaper, focused on “historical, familiar matters, mainly wartime issues”, on tales based on the history of the region and the biographies of heroic kings (Tobiasz 1938: 34 and 39).

¹⁰ Multiple tales and theatre plays written by the pioneers of literary life depicted characters, who, surrendering to ambivalence, experienced the crisis of their cultural identity and the feeling of alienation from their own tradition, as exemplified, among others, by Karol Miarka’s *Kulturnik* or Piotr Kołodziej’s *Obieżyśasi*.

identity on group and territorial identification, they undertook in their work topics facilitating self-cognition. This purpose was to be achieved by the following questions: Where am I from? Which group do I identify with? Who is “one of us”, and who is a “stranger”? It was an important step in initiating the process leading to dissemination of self-knowledge in the region. With certain reservations, they also started to support the sphere of “imagined” identifications, since they started teaching autochthonic cultural content, with which the fellow countrymen should identify, and stimulated recognition of senses, which were strange to them. Formulating regional cultural identity, they initially took into account the so-called “permeating” identities (religion, language, family traditions, local group and with time also nationality) and in the subsequent stage, complex, situational identities, taking into account the fact that Silesians, surrounded by German culture, constantly had a choice of different identities. Making the compatriots aware of those regularities, educating and them and raising their awareness of local conditions, the activists wanted them to consciously resign from “balancing” between ethnic possibilities and to reject temporary profits from alternation offered to them.

The activists started to construct the civic community by self-learning their own cultural reality. This process took different forms. One of the strategies initiated by Józef Lompa consisted in initiating ethnographic journeys into the country to diagnose the identity of fellow countrymen expressed in oral folklore, followed by popularization of folk motives processed into various stories based on the local history¹¹. Karol Miarka, Juliusz Ligoń¹², Józef Gallus and many others contributed huge folklore collections. This, by its very nature a Romantic way of searching for national traditions in Upper Silesia, gained importance as the method for supporting current axiological decisions. Moreover, it was particularly important since the government prohibited folk practices in the region, as the Prussian authorities

¹¹ Many available examples include here the novel by Józef Lompa *Historia o pobożnej i błogosławionej Petroneli polskiej pustelnicy na górze Chełm u S. Anny w górnym [sic!] Śląsku* [A Story about Pious and Blessed Petronela, a Polish Hermit at Chełm Mountain at St. Anna's in Upper Silesia] and *Zamek w Głogówku. Powieść historyczna* [The Castle in Głogówek. A Historical Novel], as well as tales by Karol Miarka, such as: *Petronela: pustelnica z Góry św. Anny. Historia jej żywota* [Petronela: a Hermit from St. Ann Mountain. The Story of Her Life], *Górka Klemensowa. Powieść z czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa na Śląsku, oparta na podaniach ludu* [Klemens Hill. A Story from the Times when Christianity was introduced to Silesia, based on Folk Tales], *Husyci na Górnym Śląsku czyli powieść o zamordowaniu kapłana Walentego, założeniu kościoła jankowskiego i oblężeniu Żorów w roku 1433 z ustnego podania ludu* [Hussites in Upper Silesia or the Novel about Murdering Rev. Walenty, Establishing the Church in Jankowice and Siege of Żory in 1433, Based on Oral Folk Tales], *Szwedzi w Łęczinach. Powieść górnośląska z czasów 30-letniej wojny* [Swedes in Łęcziny. An Upper Silesian Novel from the times of the 30-Year War], or *Żywcem zamurowana. Powieść górnośląska podług starej kroniki* [Walled-In Alive. An Upper Silesian Novel according to an Old Chronicle], as well as excerpts from *Stary kościół miechowski* [The Old Church in Miechów] (Bonczyk 1987: 105, 127–128).

¹² This activity was also continued in the interwar period by his grandson – Stanisław Ligoń – a famous radio journalist, known for popularization of Silesian humour.

considered them dangerous for the plans of Germanisation. Gathering folklore with the aim of its re-introduction to circulation, Silesians contributed to the growth of national self-knowledge of compatriots, but – which should be emphasized – they constructed a model of massed culture, in which “folk nature” was an unquestionable ideological aspect. Since the strategy of building the popular culture market and local conditions for its development was well known to them, they started with seeking for appropriate content to be provided in journals intended for Silesian peasants. This programme was outlined by Józef Lompa in the letter to the editor of “Dziennik Górnśląski”, when he asked him to promote correct Polish and to provide historical information concerning the history of Silesia, both its past and present times. Lompa assumed that by gaining this knowledge, a Silesian would know that “his homeland is not only the land where he was born”, but also that “its great past belongs to him, in his spirit he is linked to the bones and ashes of his ancestors, the greatness and fame he inherited” (*Pisarze śląscy* 1963: 130–131). “Playing” the European game, Silesians on one hand saturated their works with values by taking up the subject of political location of the region and the civic life of compatriots (this content helped them to build strong links with their own land, founded on the feeling of conscious pride, later transformed into Polish historical beliefs)¹³, while on the other, through adjustment to the (then) emerging tourism industry, they undertook the effort to popularize, among rural and lower middle-class population, trips to the places of the cults of saints, and to magnificent material evidence of the Polish culture archaic quality (preserving religious customs, they responded to travelling trends and to a growing need for protection of monuments as well as the willingness to see them). Visiting them supported the promotion among Upper Silesians of the love for their political homeland (at that time not existing on the maps) – the homeland of the entire nation to which they also belonged, and of citizenship ties with the homeland and Poles divided by borders. In travel advertisements and in reports describing the journeys, they treated monuments as symbols of the former splendour of Poland, as places emanating with their genius and becoming through that – as it was called in the Romantic regionalism – memory curators. After all, religious trips also brought polyvalent senses, since pilgrims also experienced the great national past there. Therefore, they could be used as well in the political mode to shape community and even national attitudes among Silesians. In Upper Silesia, patriotic initiation was almost similar to the religious initiation, which was determined by the

¹³ Initially, the national discourse was dominated by an important problem of language closed in the idealistic formula of the Gospel, later, by putting forward this postulate in many works, the proselytization of “freedom” was sanctioned with the universal ethic norm, close to priests and derived from the theological discourse of inherent (natural) right, creating a moral reason for the fight to maintain nationality, therefore for Miarka it provided a philosophy of national being, medium for continuing “tradition of forefathers”, grounds for disseminating Polish historicism, a platform to build unity with the nation divided through partitions. Slogans about political emancipation did not come to the fore of the argumentation until World War I, and in particular, the time of insurrections.

educational programme of Karol Miarka presented in 1882 in the memorial to the Committee of “*Macierz Polska*” (Miarka 1974: 93–97). Miarka in this extent followed the path of Polish Romanticists, who formed the portrait of a Pole-Catholic in the atmosphere of patriotic religiousness. Standing on the ground of the Polish-centrism, they assumed in extreme situations that religion, even more than ethnic origin or language, draws a line for forming the Polishness. This doctrine in the popular form, later on referred to as the “religion of the homeland”, through the patriotic attitude demonstrated by some clergy in temples and outside them, developed the feelings of love to mother-homeland, associating the metaphysics of love with the concept of duty towards native land and compatriots (faithfulness to religion – religion of faithfulness)¹⁴. It is worth noting that “cultural pilgrim” was an important link in the modern process of developing “contemporary tourist” not only in Upper Silesia, and emphasizing that local writers and at the same time activists, efficiently used the possibilities developed at the then market of European culture by pioneers of social engineering. The efficiency of Upper Silesian authors was proven by the unquestionable respect they enjoyed among compatriots, which translated into the success of the purpose of the undertaken activity.

Following the path of the modern communication system, they made literature “the torch of history”, revealing to the nation – as indicated by Maurycy Mochnacki – those futures from its past, which would help fellow countrymen understand their current condition. Therefore, from the end of 1850s, in their local works, they combined Silesianity with Polish national consciousness. They authenticated this feeling both in the geographical sense (demonstrating the unity of Silesia with other lands of the former Republic of Poland), as well as in the historical-humane sense. In this latter aspect, the following arguments were put forward: community of customs, common cultural heritage, including the exclusiveness of Polish in texts written during the times of Prussian/German statehood – a dialect was used only by immigrant authors of German/Protestant origin (Obrączka 2002), but also developed historical memory focused on common Piast country and clichés of Polish glory – mainly on the Grunwald victory, the defence of Częstochowa, the cult of Kościuszko or the relief of Vienna. It was believed that this heroic past of Poles, and their glory in the battlefield, is of high importance for levelling out critical opinions on Polishness, disseminated by Prussians in school teaching and in the local German press. The writers also assumed that such a message would contribute further on to deepening the hubristic attitude, to increasing the feeling of pride emerging from belonging to the community of

¹⁴ Buildings and all monuments that Upper Silesians were to be seen during the trip, played the role of “external” memory, which as a result of proper interpretation in sermons delivered in the places of worship or in explanations of guides directing them along the monuments, and first of all in their descriptions in the Upper Silesian press and in stories printed on their pages, were to be transformed into the “internal” or individual memory of “each” fellow countrymen, shaped as “our true” memory of the regional community (Kossakowska-Jarosz 2014: 165 and subsequent).

Poles, and therefore to increasing the opinion concerning their own importance. This *residuum* of cultural memory of Poles, reminding Upper Silesians of the images of past Polish glory, already in 1870s started to replace the initial set of events included in book calendars and annuals, which rather linked Silesia with the tradition of the Prussian-German statehood. This transformation of content remarkably confirmed the success of Upper Silesians in the field of building the cohesion between the identity of the inhabitants of the region and their ethnical identification (Kossakowska-Jarosz 1994a: 9)¹⁵. From that moment, the power of the process of (re)gaining their conscience for the Polish national interest only strengthened.

The literature of Silesians is characterized by a specific description of the world from the regional and private perspective. Pioneers started their creative activity from reciting occasional poems intended for a specific group of people, with content related to specific events. They were to honour both local jubilees and national anniversaries. Along with those works, some of them (particularly local teachers) prepared textbooks for fellow countrymen (of historical, geographical and linguistic content) developed from the perspective of regional ideas and interests. Frequent motifs in their texts included the topic of homeland, its topography and everyday life, which only reinforced the thesis of their Romantic-Biedermeier worldview (typical for many ethnic groups struggling for independence). Poems by Norbert Bonczyk *Stary kościół miechowski* [*The Old Church in Miechów*] and *Góra Chełmska* [*Chelm Mountain*] provide a spectacular evidence of this approach, as they are saturated with images of the beauty of the homeland, the fertility of its fields and areas abundant with minerals (due to which huge industry could develop, earning wealth only for newcomers), the land of honest, pious, and devoted people, although not free from their vices, which, however, does not prevented them from being attached to the local tradition, language and faith. The promotion of being enclosed within one's own community, a family village, in the world of friendly nature, resulted from the need to praise native culture. Promotion of homeliness supported the task assigned to the countrymen for continuing "a phalanx of peasants" as guardians of former models of life (the criterion of the value of land reported by Damrot in the poem *Moja ojczyzna* [*My Homeland*])¹⁶.

¹⁵ For more than half a century, the idea of the unity between the region and other Polish areas, in the opinion of contemporary researchers, was considered to be the benchmark of "the most honest national intentions". According to Aleksander Kwiatek, Rev. Alojzy Ficek started promotion of this concept by publishing Karol Antoniewicz's journalist work in "Tygodnik Katolicki", but it emerged earlier, during the Spring of Nations (Kwiatek 1992: 182).

¹⁶ The criterion of values of one's land, which made Silesians think about it with noticeable pride, was actually seen in the glorification of own heritage, and, against this background, in absolutization of cultural boundaries, expressed under the slogans of the obligation to continue "a phalanx of peasants" guarding former patterns of life. The apology of "homeliness" had great mythisation powers, as unmasking the fall of good life patterns was used for developing a self-stereotype of honest and despicable Silesians. In the Romantic spirit, it was believed that by postulating collective re-

Guarding frozen borders of one's own culture was to be used for the sake of desirable development of the region. Those intentions can be read from the poem *Stary kościół miechowski* [*The Old Church in Miechów*] by Bonczyk, in which the poet, referring to Mickiewicz's formula, "wanted to return to the ages of childhood and homesteads", as he hoped that this turn towards the past will permit to "close the door to the 'Europe of noises'" (Zielonka 2006: 316). Preserved family values should provide a foundation for rational modernity, as only then – as it was considered – could they subjectively situate the Silesian ethnic group within the history of the world. Therefore, poets did not want to encourage isolation of consciousness, but wisely used collective memory about own heritage. Thus, the authors used the sign of local identity in order to promote a specific concept of life, in which regional tradition became a synonym of decent everyday life at present and safe future. By placing its image as an opposition of modernity, they could convince the readers that without maintaining their tradition, autochthon Silesians would not remain themselves, and thus, they could not exist¹⁷. The memory of its own past reflexively sacralised Silesianity, added up to its value and prestige. "Long ago – therefore – is a synonym of duration and indirectly justifies the right to exist" (Szacka 2006: 48).

sistance towards transformations, the source of which was the "despicable" community of the town, it would be possible to preserve original Silesian decency, to build on this base successful future of the land. Women living in cities were the first ones to be accused of opening to novelties too fast. This line of thinking is fully demonstrated by excerpts from the Upper Silesian journalism, quoted in my numerous publications (e.g. Kossakowska-Jarosz 2009: 229, 231–232, 246).

¹⁷ The writers made the order to maintain the traditional approach a duty for an individual, as it was seen as an indispensable condition for the group to survive. For realisation of this work, support was sought among Poles living beyond Silesia, as the spontaneous increase in national self-knowledge or independent implementation of task was not considered possible (Wrzesiński 1988: 132–133). First of all, appeals were made to publishing offices of important Cracow, Poznan and Warsaw journals, and to well-known writers. Appeals to them were continued to be published, even when they complained about being forgotten in the motherland. Silesians long and bitterly commented on the external indifference for the matters of the "Silesian beloved homeland". They emphasized that the attitude of Wincenty Pol, who "did not mentioned a word about Silesia" in *Pieśń o ziemi naszej* [*Song on Our Land*] ("Gazeta Opolska" 1891, No. 82) was a telling manifestation of this indifference. Such a complaint had been previously reported by Norbert Bonczyk in the poem *Góra Chełmska* [*Chelm Mountain*] (Bonczyk 1985: 21) and Konstanty Damrot in the poem *Moja ojczyzna* [*My Homeland*]; and later by Maksymilian Jesionowski in the poem *Mazur* [*A Mazurian*], and Rev. Emil Szramek, who in his work titled *Śląsk jako problem socjologiczny* [*Silesia as a Sociological Problem*] confirmed the permanent disappointment of Silesians using the following words: "No land is as praised as Silesia, although Wincenty Pol completely forgot about it in 'Song on Our Land'" (Szramek 1991: 63). Obviously, these are not all exemplifications of reproofs. The grudge of Silesians against Pol was justified, as the writer was aware of the situation of their region, for instance after a visit he was paid by Józef Lompa. In his report from this visit, Lompa referred to Pol as the "present time Mickiewicz from Cracow" and the "professor". In turn, Pol could talk with Lompa with full awareness, as he got acquainted with Silesia during journey (from Mikołów along the Oder River through Koźle to Opole, and then from Wrocław to the Karkonosze spa) taken even before the Spring of Nations (Pol 1974: 229–232).

Obviously, encouragements to isolate oneself from modernity were not only the domain of Silesians, as they were a typical feature of the 19th century Polish countryside. However, here, the tradition and (formulated within its boundaries) the myth of Silesianity took on the role of modern identity, the most significant source of self-cognition in the conditions of unfavourable activity of “strange” neighbours, treating Polishness as the synonym of peasantry, commonness and ignorance. It was devastating for family community, especially that social advancement of individuals, which automatically was combined with Germanisation, had the same meaning.

Protection of the home tradition belonged to the ideas of the Romantic world. Following this path, local activists called for selection of authenticity preserved in Silesianity juxtaposed with non-authentic mythisation, occurring as a result of the pressure of alien ethnic (coexistence with Germans) and civilisation patterns (a cosmopolitan city)¹⁸. Consequently, they pragmatically used the figure of “past times”, since they assumed that it would be used for revalorizing preserved values in order to emphasize historical continuity, but also for “installing modernity in the costume of tradition” (Sulima 2001: 147). Observing the ruins of the former life, they enclosed their vision of transformation in an optimistic version of tradition founded on the assumption that Silesian culture was an organized world and the society of relatively permanent structure, independent of the individual. Therefore, they wanted their works to act as identifiers and a tool to support the resistance against the oppression and mythisation of colonised Silesianity. Consequently, they formed the figure of Silesianity in opposition to external “others”, but also internal “others”, considering that workers’ culture of the cosmopolitan city colonises their land following the conquistador’s model. Without shaping the

¹⁸ The fear of ethnical variety was the reason why writers were barely able to combine benefits derived from modernization with preservation of “good traditions”. In Upper Silesia, for the fact that national division overlapped the class division, social clichés permeated national ones. Advancement from a peasant to a qualified worker, and even more to a caretaker in the factory in an industrialized city, was highly tempting, but at the same time, it led to abandoning “one’s own” local tradition for the sake of entering the circle of the “alien” culture of the dominant society. The social success was here something more than improvement of the life status, as it forced assimilation with Germany. The plutocracy and intelligentsia in the region consisted mainly of Germans. A quite opposite standpoint as regards evaluation of the Prussian administration of this area and benefits for its inhabitants was presented by Germans. They – understandably – mentioned only advantages. This introduces duality in the vision of the region. Germans depreciated everything that was Silesian, while Polish writers glorified the native world. Those views were reflected in the construction of the presented world in prosaic and scenic works published at that time by autochthon authors. They revealed in them amplified fear against a cosmopolitan city (*de facto* an ideological fear – immersed in the concept of the world, and here, additionally also in the ethnic situation), as living in its space in the Silesian way of thinking became tantamount to the total loss of links with one’s own customs, one’s own heritage. It was seen as a settlement characterized in many ways by the lack of continuation. Without the protests of Upper Silesian authors, continuity and change in the culture of the region would not remain in an acceptable relation, but the dynamics of those determinants would undergo radical breakdown, since at the threshold it would be linked to complete the transformation.

“other” as demonstrating different features than “our beloved compatriot brothers”, it would be impossible to capture dialogic relations, determining the visions of “others” from the ethnocentric point of view, but also forming the community out of “fellow” inhabitants who want to preserve the protected heritage.

The strategy of the need to “talk about oneself” had a persuasive meaning, built on the mythised figure of “Silesian rural nature”. From this perspective, specific notions focused both on depicting “landviews” of the region, pleasing the eye and warming the heart of the observer, but also on illustrating the striving towards maintenance of local traditions. Those both components made together the “aesthetic of the canon”, as described by Jurij Łotman. A previously observed turn towards the past associated with the folk culture took fundamental meaning in the method of depicting the nature of the Silesian land, despite noticeable changes in the economic and cultural situation of the region (violent industrialization and urbanization). For these reasons, Upper Silesian writers in the 19th century associated their land almost exclusively with the folklore formed in the family village. Therefore, they transformed the image of Silesianity in a manner referred to by Roland Barthes as “distorting and bending” (Barthes 2008: 261), and by Eric Hobsbawm as “inventing” (Hobsbawm 2008). Shaping an emotional relation of Silesian readers to their own place and its past, they also implemented guidelines observed in the programmes of Romantic regionalism, promoting spiritual messages of homeliness and supporting specific activities aimed at popularization and protection of home tradition. Silesianity located in the countryside in the social process of marking the space regained its authenticity and achieved Arcadian harmony based on unity of the human being and the nature (according to the historical-philosophical vision of the world by Jean-Jacques Rousseau), while a civilized, and thus emancipated from the bosom of nature, city was demonstrated as the space of departing from the balanced rhythm of every day, based on cosmic order of day and night, as well as on corresponding order of work and rest (e.g. Bonczyk 1987: 37–38, 127–128). A sentimental vision of the countryside and positively characterized images of the past (as a manifestation of Romantic apology of homeland continued in the Biedermeier spirituality, at the same time demonstrating regional nostalgias and neuroses), in particular the fear against breaking cultural isolation, assumed in the programme, which was easier to maintain in the province, were the reasons why the widely-held vision of Upper Silesia as factory area was not configured right away. Pioneers, including Miarka, Damrot and Bonczyk, depicted the process of introducing smoking chimneys and furnaces bursting with flames into the rustic landscape in their literary works from the perspective of harmonious symbiosis between nature and industry (Bonczyk 1987: 172–173), which could superficially suggest that they did not see the disastrous effects of industrialization for long. However, those depictions of the local reality can be combined with characteristic features of the Biedermeier literature, with its romantic relation to native scenery, experiencing small, even insignificant things,

as long as it serves the approach of “collecting” impressions and “fostering” memory (Kossakowska-Jarosz 2014: 33). They deliberately chose the version of the harmless city which does not disturb the local ideal in the assumed literary geography – for their orientation towards creating a harmonious, idealized image of the homeland. The choice of such geopolitics was motivated by the programme advanced by Miarka. He recommended that literature should be free from the criticism of negative phenomena in the life of the region, reserved for press genres, which was significantly reflected in the writer’s decisions. A “shady” city was depicted by Silesians mainly in journalistic descriptions, where they accused fellow countrymen of surrendering to alien novelty, ruining Silesianity and provided descriptions of the mimesis taking place¹⁹. In the press and in the scenic images, concerned about building patriotic attitudes of Upper Silesians, they listed catastrophic risks posed to native customs by the space of an anonymous city, predisposing towards alienation from the local tradition. The process of transformation was demonstrated first in departures from local dialect, in adopting urban clothes associated with welfare and prestige, and in introducing novelties in family meals, followed by custom and religious redefinitions, and finally in a deep, ethnic and cultural conflict (Kossakowska-Jarosz 2001: 31–49; 2009: 228–250). The risk of giving up local models of life was growing along with the development of the world of chimneys, slag heaps and mineshafts full of simple workers, performing their work without proper protection devices and without social protection in an unpleasant, stinking and unfriendly environment. Domestic critics of culture believed that the zone of difficult existence, full of hardship and dirt, contributed to “bad habits” of workers (Kossakowska-Jarosz 2012: 233–247), and therefore to hybridization of the local Silesianity. The city experienced in this manner horrified the writers. In the press debate (since popular periodicals were the most effective means to prefabricate imagination of compatriots than literature, although it was so popular here), they created the map of the conceptual city, finding its extension in the spatial myth of “black” Silesia. They mixed this content, growing from conservative views of a rustic and xenophobic tone, with the cult of the region and the dispute of the nationality. Silesians were not isolated in their vision of the town as an area threatening an individual and a group; also in this regard they participated in the polyphony of ethnic minorities (Rybicka 2006: 474–480). The odium was removed from the Upper Silesian cities only when they played the role of the Polish culture centres. Upon being given such significance, they gained a flattering opinion of publicists, particularly when they greatly contributed to forming Polishness in Upper Silesia, with an intention to create “better living conditions” for its native inhabitants.

¹⁹ The concept of mimesis was made present by literary postcolonial studies, focusing on ethnic differences. Their theory was formed by Edward Said, Gayatri Spivak and Homi Bhabha, while the standards of dynamically developing postcolonial criticism were built by Chinua Achebe, Wole Soyinka and Wilson Harris (Duć-Fajfer 2006: 436, 440–441).

To summarize the cultural role of the 19th century literature by autochthon Upper Silesians in fostering regional patriotism, it should be emphasized that the space of their works, filled with cultural values, acquired features of ideological space, mythical space and symbolic space. Promoted attitudes and personal assets became a causative force, which fundamentally contributed to the development of frameworks for the Upper Silesian *imaginarium*, a set of ideas describing and explaining Upper Silesian cultural reality. Description of the homeland reality undertaken by the writers was used at the same time for persuasion purposes. For this reason, the images they promoted were so constructed as to combine images and beliefs, forming an entirety in terms of meaning, which constructed a kind of a spiritual map, a plan of actions and internalized understanding of the world. Local writers continued their chosen perspective for generations, as the aim was far-reaching. The content they promoted attributed Silesia to Poland, and Polishness, and finally Poland, to Silesians. Based on those ideas, they formed a national community with Upper Silesians (“beloved old comrades” – as Damrot wrote in the programme poem *Nasze hasło* [*Our Slogan*]), by first rooting them in their own tradition, and later, after rapid consolidation of this success, by attributing them to Polishness. Disclosing to compatriots the historical and social truth about them, previously distorted in Prussia, and the knowledge of their humanistic features, the writers built the identity of fellow countrymen. They also fostered knowledge of the current geopolitical situation of the region by presenting examples proving colonisation of their homeland, which brought an equally important effect. Without their intensified effort, Upper Silesians would most probably not join in the fight in Silesian uprisings for including their land to the Republic of Poland reborn after partitions, or would not respond in great numbers in the years of the plebiscite and uprisings with their actions for Poland. They were spurred on to significant explosion of national declarations at that time by the slogan derived from Mickiewicz and popular at that time: “Raczej żelazo rozpalone w dłoni / Niżli krzyżacką prawicę uściskać” [You’d rather carry red hot iron / than shake the Teutonic hand] (Heska-Kwaśniewicz 1999: 29).

Bibliography

- Austin John Langshaw (1993), *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne* [*Sense and sensibilia. Philosophical Papers*], Warszawa.
- Barthes Roland (2008), *Mitologie* [*Mythologies*], trans. Adam Dziadek, Introduction by Krzysztof Kłosiński, Warszawa.
- Boksański Zbigniew (2005), *Tożsamości zbiorowe* [*Collective Identities*], Warszawa.
- Bonczyk Norbert (1985), *Góra Chełmska (Góra św. Anny – wspomnienia z roku 1875)* [*Chelm Mountain (St. Ann Mountain – Memoirs from 1875)*], ed. 3, Opole.
- Bonczyk Norbert (1987), *Stary kościół miechowski* [*The Old Church in Miechów*], Introduction by Wilhelm Szewczyk (ed), Katowice.

- Duć-Fajfer Helena (2006), *Etniczność a literatura [Ethnicity and Literature]*, In: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problem [Cultural Theory of Literature. Main Notions and Problem]*, Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (ed), Kraków: 433–450.
- Heska-Kwaśniewicz Krystyna (1999), „Wyznanie narodowe Śląska”. *Teksty literackie i paraliterackie w drukach okresu powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku [“National Faith of Silesia”]. Literary and Paraliterary Texts in Prints from the Period of Uprisings and Plebiscite in Upper Silesia*, Katowice.
- Hobsbawm Eric (2008), *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji. Tradycja wynaleziona [Introduction. The Invention of Tradition. Invented Tradition]*, trans. Mieczysław Godyń, Filip Godyń, Eric Hobsbawm, Terence Ranger (eds), Kraków.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna (1994a), *Polskie kalendarze górnośląskie. Szkic monograficzny [Polish Upper Silesian Calendars. Monographic Sketch]*, Opole.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna (1994b), *Śląscy pisarze regionalni: w poszukiwaniu polskiej tożsamości narodowej. Pogranicze jako problem kultury. Materiały konferencji naukowej Opole 13–14.12.1993 r.*, [*Silesian Regional Writers: In the Search for Polish National Identity. Borderland as the Problem of Culture. Proceedings from Research Conference. Opole 13–14.12.1993*]. Teresa Smolińska (ed), Opole: 97–109.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna (1999), *Śląsk znany, Śląsk nie znany. O kulturze literackiej na Górnym Śląsku przed pierwszym progiem umasowienia [Silesia Known and Unknown. On Literary Culture in Upper Silesia before the First Popularization Threshold]*, Opole.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna (2001), *Antyurbanizm w śląskiej wersji. Wizje miasta w XIX-wiecznej publicystyce rodzimych krytyków [Anti-Urbanism in the Silesian Version. Visions of the City in the 19th Century Journalism of Autochthon Critics]*, In: *Przestrzenie, miejsca, wędrówki. Kategoria przestrzeni w badaniach literackich i kulturowych [Spaces, Places, Wandering. The Category of Space in Literary and Cultural Studies]*, Piotr Kowalski (ed), Opole: 31–49.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna (2009), *Anioł czy piekielnica? Obraz kobiety w piśmiennictwie śląskim XIX wieku [Angel or Spitfire? The Image of a Women in Silesian Literature of the 19th century]*, Opole.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna (2012), *Obrazy brudu – brud w obrazowaniu górnośląskich krytyków kultury [Images of Dirt – Dirt in Imagery of Upper Silesian Critics of Culture]*, In: *Brud. Dylematy – idee – sprawy [Dirt. Dilemmas – Ideas – Matters]*, Magdalena Sztandara (ed), series “Stromata Anthropologica” 8, Opole: 233–247.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna (2014), *Skryby z charyzmem. Estetyka biedermeieru a tożsamość górnośląska [Scribes with Charisma, Biedermeier Aesthetics and Upper Silesian Identity]*, Opole.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna, Rev. Górecki Jan (2018), *Prześwietne Bractwo Barbary Świętej na Górach Tarnowskich fundowane 15 Augusta 1747 r. Fotokopie pierwotnego modlitewnika, uwspółcześiona wersja zapisu, komentarze. Dzieje kultu św. Barbary [The Most Honourable Brotherhood of St. Barbara in Góry Tarnowskie founded on 15 August 1747. Photocopies of the First Print of the Prayer Book, Modernized Version of the Text, Commentaries. History of St. Barbara’s Cult.]*, Opole.
- Kwiątek Aleksander (1992), “Złoty wiek” prasy polskiej na Górnym Śląsku (1848–1948) [“Gold Age” of Polish Press in Upper Silesia (1848–1948)], In: [Dwieście] 200 lat prasy polskiej na Śląsku. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Opolu 12 i 13

- grudnia 1989 r. [*Two Hundred Years of Polish Press in Silesia. Proceedings from the Research Session Organized in Opole on 12 and 13 December 1989*], Joachim Glensk (ed), Opole.
- Miarka Karol (1974), *O rozszerzeniu oświaty ludowej – memoriał do Komitetu „Macierzy Polskiej”* [*On Extending Popular Education – Memorial to the Committee of “Macierz Polska”*], Introduction and editing by P. P. Gach, In: *Polska myśl chrześcijańska przelomu XIX i XX wieku (wybór źródeł)* [*Polish Christian Thought at the End of 19th and the Beginning of the 20th Century (Selection of Sources)*], Ryszard Bender (ed), Warszawa.
- Obrączka Piotr (2002), *Tak na spas übersetzowane: doktora Haasego żartobliwe spolszczenia poezji niemieckiej* [*Translated Just for Fun: Funny Polish Versions of German Poetry by Dr Haase*], Opole.
- Paluch Andrzej K. (1990), *Mistrzowie antropologii społecznej. Rzec o rozwoju teorii antropologicznej* [*Masters of Social Anthropology. On Development of Anthropological Theory*], Warszawa.
- Pisarze śląscy XIX i XX wieku [*Silesian Writers of the 19th and 20th Century*] (1963), Zdzisław Hierowski (ed), Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Pol Wincenty (1974), *Z wycieczki. Podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku (do 1863 r.)* [*From the Trip. Traveling across Silesia in 18th and 19th centuries (by 1863)*], selection and editing by Antoni Zieliński, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: 229–250.
- Rybicka Elżbieta (2006), *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)* [*Geopoetics (about the City, the Space and the Place in Contemporary Cultural Theories)*], In: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy* [*Cultural Theory of Literature. Main Concepts and Problems*], Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (eds), Kraków: 471–490.
- Słownik socjologiczny* [*Dictionary of Sociology*] (1997), Krzysztof Olechnicki, Paweł Załęcki [eds], Toruń.
- Sulima Roch (2001), *Głosy tradycji* [*Voices of Tradition*], Warszawa.
- Surynt Izabela (2006), *Postęp, kultura i kolonializm. Polska a niemiecki projekt europejskiego Wschodu w dyskursach publicznych XIX wieku* [*Progress, Culture and Colonialism. Poland and the German Project of European East in Public Discourse of the 19th Century*], Wrocław.
- Szacka Barbara (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit* [*Past Time, Memory, Myth*], Warszawa.
- Szramek Emil (1991), *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy* [*Silesia as a Sociological Problem. An Attempt to Analyse*], Katowice 1934, reprint Opole.
- Tobiasz Mieczysław (1938), *Na froncie walki narodowej w Opolskiem. B. Koraszewski 1888–1922* [*On the Front of National Combat in the Opolskie Region. B. Koraszewski 1888–1922*], Katowice.
- Walas Teresa (2006), *Historia literatury w perspektywie kulturowej – dawniej i dziś* [*The History of Literature in Cultural Perspective – in the Past and Today*], In: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy* [*Cultural Theory of Literature. Main concepts and Problems*], Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (eds), Kraków: 93–135.
- Witkowska Alina (1971), *Romantyczny naród: klęska i triumf. Problemy polskiego romantyzmu* [*Romantic Nation: Defeat and Triumph. Problems of Polish Romanticism*], series 1, Maria Żmigrodzka and Zofia Lewinówna (eds), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: 7–47.

Wrześniński Wojciech (1988), *Kresy czy pogranicze? Problem ziem zachodnich i północnych w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.* [*Frontier or Borderland? The Problem of Western and Northern Land in Polish Political Thought in the 19th and 20th Centuries*], In: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku* [*Polish Political Thought of the 19th and 20th Centuries*], Wojciech Wrześniński (ed), Vol. 6: *Między Polską etniczną a historyczną* [*Between Ethnic and Historical Poland*], Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.

Zielonka Zbigniew (2006), „*Praojce, Ojce i my*”. Powrót do „*Starego kościoła miechowskiego*” [*“Forefathers, Fathers and Us.” Returning to “The Old Church in Miechów”*], Opole.

Summary

This text is part of the author's research on the literary culture of the nineteenth-century Upper Silesia. The author shows that at the forefront of modern Europe (at the beginning of industrialization and urbanization of the continent) the autochthon writers of Upper Silesia undertook actions aimed at fostering cultural awareness amongst their compatriots, who were considered to belong to a national minority, in order to instil patriotic feelings in them. In the current post-colonial discourse their struggles are recognized as the “voice of the periphery”. Striving to achieve civic maturity in their Polish ecumene, these writers demonstrated considerable knowledge of their own Polish roots as the inhabitants of this region. They assumed they must be aware of their distinctness from the dominant society in the Prussian state. The messages conveyed to their compatriots consisted in emphasizing the common history of Silesians and Poles and remembering the glorious past of the latter. These were the foundations for shaping the sense of identity as well as for creating strong ties with their own land. The development of such an emotional attitude towards the place and its past among the readers allowed for effective building of patriotic attitudes, which was confirmed by contemporary observers of the writers' efforts. They continued coming to Upper Silesia from other regions of the former Polish Republic to learn about ways of writing “for people.”

JOANNA CHŁOSTA-ZIELONKA

DOI 10.31648/pl.4716

<https://orcid.org/0000-0001-8057-1898>

Faculty of Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Affects in Autobiographical Accounts and Poetic Statements about the Plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle in 1920

Afekty w relacjach autobiograficznych i wypowiedziach poetyckich o plebiscycie na Warmii, Mazurach i Powiślu z 1920 roku

Słowa kluczowe: afekt, wspomnienia, poezja ludowa, Warmia i Mazury, plebiscyt 1920

Key words: affect, memories, folk poetry, Warmia and Mazury, 1920 plebiscite

Literature can often be a source of knowledge about history, although – as it is known – literary fiction cannot replace factual reports. In spite of this, subsequent generations of readers often develop their own idea of history based on historical novels or reports preserved in diaries or memoirs. Historical events are also preserved in poetry, in particular when they take the form of an appeal, addressed to a specific recipient, or lyrical confessions.

Reporting the events witnessed by the narrator always involves his or her emotional approach towards the described situation. As Robert Traba writes, “Without emotions, there is no functional memory to develop a collective idea of oneself and others. Such a belief has been and still is obvious to such extent that actually we hardly ever meet an attempt of the sound analysis of this ‘obviousness’” (Traba 2014: 368). The validity of applying emotions, feelings and affects in research as the conceptual category in interpretation of literary text was examined by Michał P. Markowski. As he writes:

In view of a huge terminological confusion, it could be useful to apply the category of “affective condition” (*afficere* = cause changes, affect), involving all non-volitional and non-intellectual reactions towards events taking place in the world: emotions, feelings, moods, passions, desires. The affective condition describes “subjective

involvement in the world”, without which the human existence as such is impossible. [...] A groundbreaking approach in the philosophical treatment of affective condition was started by the 1920s Martin Heidegger treaties concerning the human “being-in-the-world”, possible only through moods (*Bestimmungen*), understood by the philosopher as the pre-intellectual access of the man to the world. [...] In consequence, emotions do not belong only to the subject, but also describe everything man may come into contact with (Markowski 2014: 350–352).

The plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle of 1920 became an event recorded both in memories and in poetical works by the participants in those events. The aim of this paper is to illustrate the method in which those authors interpreted the plebiscite and formulated subjective evaluations, based on their own emotions. The authors of the records are guided by their individual memory, which depends on multiple factors. Their approach towards the plebiscite events, i.e. the fact whether they originated from the areas affected by the plebiscite (Lengowski 1971; Małek 1968; Zientara-Malewska 1966; Leyk 1969; Boenigk 1957; Baczewski 1961), or came here from Poland (Łubieńska 1932; Uziembło 1939) is of high importance. An important factor is also their educational background, often related to social origins, determining the ability to interpret facts. The authors include graduates from higher educational institutions, but also simple peasants (Michał Lengowski, Franciszek Kwas, Karol Pentowski). Also, the time perspective is important, i.e. whether the reports were created just a few years after 1920 (Łubieńska 1932; Korybut 1938; Uziembło 1939), or were written down after several decades (Lengowski, Małek 1968; Zientara-Malewska 1966; Leyk 1969; Boenigk 1957; Baczewski 1961; Kolendo 1963).

This individual retrospective, present both in memoirs and in poetry (Michał Kajka, Michał Lengowski, Alojzy Śliwa, Maria Zientara-Malewska), is combined with the collective identity, i.e. a certain set of generalized stereotypes. Maurice Halbwachs (1969) proposes the notion of “social frameworks”, gathering these individual experiences and harmonizing with private emotions. In this way, as Robert Traba writes:

Collective memory ceases to be an intellectual fiction. It is a dynamic process of identification with selectively chosen historical phenomena. This process, through social events, such as political rituals, erecting monuments or school education, takes place in our heads and in the public space at the same time. By participating in public activities that create images of the past in the public space, we became, *nolens volens*, actors in the process of collective memory construction (Traba 2014: 367).

In order to be able to select from the research material the emotions that determine the affective condition of the authors of memoirs and poetry, it is important to closely examine the historical narration carried out around the plebiscite of 1920.

Historical findings

The plebiscite events have been discussed in detail in historical studies. After World War II, Zygmunt Lietz was the first one to take up this subject in his book *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku* [*The Plebiscite in Powiśle, Warmia and Mazury in 1920*] (1958). Valuable contributions of historians include studies by Bogusław Leśnodorski (1966), Tadeusz Grygier (1957), Janusz Gilas and Janusz Symonides (1966) and by Piotr Stawecki (1968; 1972). The issue of the plebiscite was most widely examined by Wojciech Wrześniński who, apart from the study *Plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920* [*The Plebiscite in Warmia and Mazury and in Powiśle in 1920*] (1974), published in 1986, with Piotr Stawecki, a selection of sources concerning plebiscite activities under the same title (Stawecki, Wrześniński 1986). The publication of Wojciech Wrześniński was reprinted on the occasion of the 90th anniversary of the plebiscite, bearing the title *Polska-Prusy Wschodnie. Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku* [*Poland – East Prussia. Plebiscites in Warmia, Mazury and Powiśle in 1920*] (Wrześniński 2010). In the preface to the second issue, the researcher, pointed to the latest interpretation of the plebiscite results:

Moreover, formally, according to the description on the voting card, the plebiscite choice was between East Prussia and Poland, and not between Germany and Poland. And additionally, it was made in the period when the existence of the independent Polish state had not stabilized yet, and the threat of losing independence was still very significant. It is difficult to consider plebiscite voting at that time as the expression of the right of the nation to self-determination, although formally, such were the intentions of politicians. In the light of contemporary historical research, the privileged position of the German side, starting from the birth of the plebiscite idea, was observed. Both sides demonstrated their awareness of a probable loss by the Poles in the plebiscite (Wrześniński 2010: 15).

The celebrations of the plebiscite anniversary coincided with the research conference organized by the W. Kętrzyński Centre for Scientific Research in Olsztyn, the outcome of which was the book edited by Stanisław Achremczyk, *Plebiscyty jako metoda rozwiązywania konfliktów międzynarodowych* [*Plebiscites as a Method for Solving International Conflicts*] (2010). Consequently, the subject of the plebiscite still seems to be valid for the historians and inspires them to study this issue. In the above-mentioned publication, the researchers deal with the reporting of plebiscite events in historical sources and in the press, and the problem of demarcation of the Polish-German border in East Prussia after the plebiscite.

In one of the papers in this collection, Lech Wyszczelski reminds readers that political groups representing the views of Józef Piłsudski and Roman Dmowski demonstrated different approaches to future Polish borders, but “neither of them anticipated full independence from the beginning, but patronage of one of the parti-

tioning states” (Wyszczelski 2010: 7). With time, Piłsudski’s adherents formed the concept concerning the future shape of Polish borders based on forming a federation under Polish patronage, and they did not attach any greater importance to the issue of borders, in particular northern and western borders, leaving the initiative in this matter to western powers. A different approach was taken by Dmowski’s party, representing the vision in which Polish borders were incorporated. They treated Germany as the main enemy of the Polish case and tried to “exclude their influence from the Polish land, Germanized for ages” (Wyszczelski 2010: 8). Roman Dmowski as one of two Polish delegates referred several times before the Supreme Council of the Peace Conference in Paris the position of the government towards intensively Germanized territories. He did that for the first time on 29 January 1919, presenting a previously sent memorial on this case, in which he demanded that Silesia, the southern part of East Prussia, Warmia and Mazury should be included within Polish borders. He proved that these areas were still inhabited by the population of the Polish origin. He repeated the claims of the Polish government on 25 February 1919, slightly reducing them and demanding that in the south and in the north Polish parts of the Cieszyn Silesia, Spisz District, Upper Silesia, entire West Prussia and a sufficiently wide belt for securing Gdańsk, as well as the Olsztyn region from East Prussia, should be joined to Poland as a compensation for territorial losses suffered by the Poles in the East.

Finally, as a result of a deceitful political game, in particular of the British Prime Minister, Lloyd George, who tried to force through the interests of Germany and convinced the president of the USA, Thomas Woodrow Wilson to share this position, a decision was made to create the Free City of Gdańsk (modelled after Friume port in the Balkans). Additionally, it was agreed that the plebiscite should be held to determine the territorial affinity of the Kwidzyn District, doomed to failure in view of the dominance of the German population in this area, and it was decided that the state territory to which Warmia, Mazury and Powiśle would belong would be settled by plebiscites.

Poles expected that lands situated in areas of Warmia, Mazury and Powiśle would be joined to Poland without voting. This was justified by the rule adopted in Versailles concerning formation of national states, according to which the state affiliation was determined by the percentage of inhabitants using a specific language in a given area. According to estimates of the Polish side, 80% of the population spoke the Polish language in the area under discussion. A delegation of Mazurian population even arrived at the conference in Paris, with Zenobiusz Eugeniusz Lewandowski as the leader, demanding that Mazury should be joined to Poland, as it seemed that the issue of Warmia and Powiśle would be successfully settled.

Stanisław Achremczyk evaluates the decision of the Supreme Council of the Peace conference in Versailles as follows:

The decision of great powers on the plebiscite was not welcomed by both sides – the Polish and the German sides. The Poles believed that plebiscites are doomed

to failure, as a population deprived of Polish national consciousness, and related to the region and the German state, would vote for leaving East Prussia within German borders. In turn, the German side considered the plebiscite to undermine its rights to East Prussia, the province considered a part of greater Germany (Achremczyk 2010: 5).

The date of the plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle, determining the state affinity of those areas after World War I, was determined in 1919 by decisions of the peace treaty of Versailles to take place on 11 July 1920. Wojciech Wrzesiński presented detailed results of the plebiscite in Tables 1–2 (Wrzesiński 1974: 271).

Table 1. Results of the plebiscite in individual poviats of the Olsztyn District

Poviat	Number of votes		Number of communes with votes		Percentage for Poland	Percentage of children with Polish as the mother tongue according to the census of 1.01.1911
	for East Prussia	for Poland	for East Prussia	for Poland		
Mrągowo	34,334	25	190	—	0.07	78.3
Gizycko	29,378	9	116	—	0.03	70.2
Nidzica	22,233	330	142	1	1.46	86.0
Olecko	28,625	2	121	—	0.007	
Pisz	34,036	14	198	—	0.04	83.6
Olsztyn						
– town	16,742	342	1	—	2.00	24.6
Ostróda	46,385	1,043	244	4	2.19	64.4
Reszel	35,252	758	117	1	2.10	22.1
Olsztyn						
– rural areas	31,486	4,902	179	3	13.47	65.6
Szczytno	48,204	511	197	—	1.49	90.7
Elk	36,534	44	189	—	0.12	79.0
Total	363,209	7,980			2.09	65.05

Source: Wrzesiński (1974: 271).

Table 2. Results of the plebiscite in individual poviats of the Kwidzyń District

Poviat	Number of votes		Percentage of votes for Poland	Percentage of children with Polish as the mother tongue in school census in 1910.
	for East Prussia	for Poland		
Kwidzyń	25,607	1,779	6.49	9.0
Susz	33,498	1,073	3.10	8.0
Sztum	19,984	4,904	19.07	42.0
Malbork	17,805	191	1.06	2.0
Total	96,894	7,947	7.58	15.0

Source: Wrzesiński (1974: 271).

As the data show, the defeat of Poles was devastating. In the Olsztyn District only 2% of people voted for Poland, and in Kwidzyń District slightly more – 7.58%. As a result of Poland's failure, almost the entire plebiscite area remained within German borders, while Poland was assigned only eight communes (five in Powiśle: Małe Pólko, Nowe Lignowy, Kramrowo, Bursztych and Janowo, and three in Mazury: villages of Lubstynek, Napromek and Groszki), and the border between Poland and Germany from that moment was formed along the eastern bank of the Vistula river.

Statistical data are very meaningful. Historians derived the causes of the overwhelming defeat of Poland from various factors. The majority of them included many ages of Germanization of the areas of Warmia, Mazury and Powiśle, the culminating point of which was withdrawing the Polish language from schools in 1873. They also mentioned the unfavourable for Poland atmosphere of the Versailles conference, and the lack of time to organize the plebiscite on the date resulting from the conference arrangements, making it impossible to properly prepare for voting. The Polish side also agreed that people born before 1900 in the plebiscite area were entitled to vote. This resulted in an inflow of 128,000 emigrants, who arrived in East Prussia for the plebiscite. Additionally, the Polish state was at that time at war with Russia and did not pay adequate attention to providing proper support for compatriots from East Prussia. The result was indirectly affected by procedural errors: inaccuracy of prepared lists, with missing surnames of many Poles, violating confidentiality in voting (two cards were prepared: for Poland and for Prussia, and therefore the members of the election committees could observe which card was inserted to urns by the voters) or failure to observe the regulations concerning the ban on campaigning on the plebiscite day.

Memoirs

From the perspective of a historian, Wojciech Wrzesiński, memoirs of the plebiscite event participants cannot provide a reliable source of knowledge about those events. The authors of the reports were usually leading plebiscite activists, involved in their work and promoting Polishness in these areas. As the researcher writes:

Memoirs, being at the same time an important element of the then political games, contained subjective evaluations, towards which the historian must be highly critical (Wrzesiński 2010: 22).

He evaluates memoirs of German plebiscite leaders even more harshly:

The most important memoirs include those of Max Worgitzki and Wilhelm Gayl. Their task was to present the plebiscite as the scheming of Polish representatives at the peace conference and to exaggerate the contribution of German organiza-

tion in preparing the victory. In those memoirs, the activity of Polish organization is the result of operation by external forces, carried out with the objection of the local population (Wrzesiński 2010: 23).

However, despite those reservations, it is worth looking at the interpretation of plebiscite events presented in selected autobiographical reports, paying attention to individual opinions of those authors. Sometimes they provide small, and – as it might seem – insignificant facts, private opinions or evaluations, but these are the details that help to understand the context of activities taking place in the plebiscite area.

In 1970, Władysław Ogrodziński evaluated autobiographical texts and listed the authors who devoted fragments of their memoirs to this period (Ogrodziński 1970). The earliest, still in the interwar period, reports were published by Kazimierz Jaroszyk (1928), Stanisław Zieliński (1930), Hugon Barke and Kazimierz Jaroszyk (1931), Anna Łubieńska (1932, 1977), Henryk J. Korybut-Woroniecki (1938), Adam Uziembło (1939), Tadeusz Odrowski (1930), Paweł Prass and Alojzy Śliwa. After the war, after the 1950s, memories of activists of the pre-war Polish movement in the area of Warmia, Mazury and Powiśle began to be published, the fragments of which concerned plebiscite events. Their authors include: Jan Boenigk (1957), Franciszek Kwas (1957), Kazimierz Pentowski (1959), Michał Lengowski (1971), Jan Baczewski (1961), Emilia Sukertowa-Biedrawina (1965), Maria Zientara-Malewska (1966), Karol Małek (1968), Kazimierz Jaroszyk (1969), Paweł Sowa (1969) and Fryderyk Leyk (1969). This rich collection can be also increased by adding the memoirs of August Klemens Popławski (2018), published by his son, Jerzy.

The authors of memoirs include educated persons: journalists, teachers, officials, as well as simple peasants, Warmians and Mazurians, who because of their hearts' needs and the love of the mother tongue, and therefore, awakened national consciousness, were actively involved into the plebiscite activities. The issues related to various forms of reports were partially described by Władysław Ogrodziński (1971), who examined political, national and religious conditions.

Memoirs make it possible to perceive the above-mentioned affective condition. Without high emotional involvement of the authors and strong emotions related to the lost plebiscite, the reports would not be created, and the strength of their expression would be lower. It is this individual approach to various factors that allows us to see the plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle in a broader perspective, which, interestingly, is in some places too idealistic and sometimes very critical. It can be provisionally signalled that the feelings prevailing among emotional reactions with which the reporters met include hope for possible victory, a naive belief that the plebiscite action would bring success to the Polish site, surprise with unexpected, unforeseen situations and questioning success, as well as a great fear of being killed by the unscrupulous German hit squads.

The attitude of resignation and doubt with regard to the possible victory and perception of errors in preparing the plebiscite are prevalent in external authors. An extensive reminiscent article by Adam Uziembło, published for the first time in 1939 in the “*Niepodległość*” journal, and issued for the second time in the form of the book edited by Małgorzata Szostakowska as late as in 1981, provides fundamental knowledge concerning the activity of Polish plebiscite committees. The author was a Pole involved in the plebiscite, who came to Prussia from the motherland. His quite short, but panoramic story, reflects the pre-plebiscite atmosphere: clumsiness and misunderstandings between activists, uncoordinated actions, insufficient financial means, literal deficiency of paper for printing the press or leaflets, failure to provide proper printing machines on time.

Uziembło pays attention to the inappropriate methods of conducting training in Warsaw for campaigners originating from Mazury:

Dawano im skrócony kurs nauki o Polsce, informowano, jakie ciężary traktat wersalski narzuca Niemcom i jak ciężkie życie będzie w tym kraju. Polska za to długów nie ma, a posiada „nieprzebrane bogactwa naturalne”.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że pomijano zupełnie sprawę dumy narodowej, czynnika ofiary czy obowiązku. Po prostu usiłowano przekonać, że w Polsce będzie wygodniej, dostatniej. I najciekawsze, że tego rodzaju agitację podejmowali ludzie, którzy sami poświęcali i byli gotowi poświęcić naprawdę wszystko. Zdawali się nie rozumieć całkowicie, że w samym postawieniu sprawy w ten sposób tkwi niewiara w te czynniki psychiczne, które są bezwarunkowo niezbędne dla zwycięstwa.

[They were given a short course about Poland, they were informed what burdens were imposed by the Versailles treaty on Germany and how difficult it would be to live in this country, while Poland did not have any debts, but held “countless natural resources”.

It is highly characteristic that the issues of national pride, the factor of victim or obligation were completely omitted. Attempts were made to simply convince people that life in Poland would be more comfortable and affluent. And most interestingly, this type of agitation was undertaken by people who themselves sacrificed and were ready to sacrifice everything. They completely did not seem to understand that such an approach showed the lack of faith in these mental factors that are unconditionally necessary for the victory.] (Uziembło 1981: 37–38)

A similar critical approach and additionally, slight naivety in the judgement is presented in the diary of Anna Łubieńska, a young girl originating from a landowner family from Greater Poland, who came to Olsztyn answering the call of Helena Sierakowska, a co-organizer of the Polish school and pre-school education in Warmia and the Malbork area, to support the teaching work in the areas covered by the plebiscite. Łubieńska renders the atmosphere of tense relations between

Germans, and those who felt German, and Poles. She travels a lot in the area, and in Gietrzwałd starts a conversation with a local curate, who declares that “he is a German subject and wants to remain as such”:

– Złą przysługę oddajecie Warmii, chcąc ją przyłączyć do Polski – mówi do mnie prosto z mostu. – Warmiakom dobrze jest pod panowaniem niemieckim. Żadna krzywda im się tu nie dzieje. Gdy natomiast w Polsce macie takie niepewne stosunki...

[– You are doing a disservice to Warmia, wanting to join it to Poland – he came straight out with it. – Warmians feel good under German rule. None harm is done to them here. While you in Poland have such uncertain relations...] (Łubieńska 1977: 46)

This is a very important testimony, as several historians claim (e.g. Obłąk 1963) it was Gietrzwałd that was regarded as the cradle of Polishness after the apparitions of Our Lady in 1877, who talked to the local population in the Polish language. It is here that a Polish bookstore operated, established by Andrzej Samulowski in 1878. However, it turns out that it was a priest from Gietrzwałd who promoted ideas that did not encourage Polish population to vote for Poland. Based on this, Łubieńska formulates the following judgement:

Lecz biedni księża warmińscy wychowani w niemieckich szkołach i niemieckich seminariach przeszłości swego narodu nie znają. Polska kultura jest im obca. A więc może dziwić się raczej należy, że pomimo to niektórzy warmińscy księża są jednak nadzwyczaj gorliwymi Polakami.

[But poor Warmian priests, educated in German schools and German seminars, do not know the history of their nation. Polish culture is alien to them. So perhaps it should be surprising that despite of that, some Warmian priests are nevertheless highly ardent Poles.] (Łubieńska 1977: 47)

It is worth remembering that the involvement of Polish priests into persuading people to vote for Poland could, in many villages, determine the results of voting. Such work was performed by Rev. Walenty Barczewski or Rev. Wacław Osiński. But as it results, for instance, from the report by Michał Lengowski, the fear for restrictions of the German government do not permit the priest from Klebark Wielki, Robert Bilitewski, to involve (Lengowski 1972: 164–165), while the parish priest in Orzechowo, Rev. Kiszporski, officially took the opposite side (Lengowski 1972: 148–149).

Highly interesting are reports of apparently insignificant confrontations, and actually serious conflicts, between Anna Łubieńska with Germans whom she meets e.g. in the “Deutsches Haus” hotel in Olsztyn. Depending on whether she is alone or in the company of Englishmen (members of the plebiscite coalition committee), the attitude of Germans towards her changes:

Właściciel hotelu czyha tylko na sposobność, aby się na mnie rzucić. Zastaje mnie kiedyś samą w hallu [...] z niepohamowaną złością zwraca się do mnie w te słowa.

– Raz już przez portiera, powiedziałem, że ma się pani wyprowadzić. Żądanie moje powtarzam.

– Żądanie pana jest niesłuszne. Wyprowadzić się obecnie nie mam zamiaru [...]. Twarz jego robi się straszna. Zdławionym głosem wykrzykuje jakieś niezrozumiałe obelgi. Z sali restauracyjnej wypadają Niemcy. Obstępują mnie wkoło, śmieją się, cieszą, widząc mnie tak bezbronną.

Właśnie w tej chwili, nie spodziewany przez nikogo, wchodzi do hotelu Garner (angielski koalicyjant – przyp. J. Ch. Z.). W mgnieniu oka rozprasza otaczających mnie Niemców, a hotelarza błyskawicznym ruchem chwyta za gardło [...] Niemcy cofają się na widok Anglika; niektórzy nawet udają, że w tym zatargu moją brali stronę.

[The owner of the hotel only waits for an opportunity to go at me. Once he sees me alone in the hall [...] and with unrestrained anger talks to me like this:

“I have already, through the porter, told you to move out. I am repeating my demand.”

“Your demand is unjustified. I do not intend to move out now [...].”

His face becomes horrible. With a choked voice, he is shouting incomprehensible insults. Germans burst out from the restaurant. They are surrounding me, laughing and are happy to see me so defenceless.

And just at this moment, unexpectedly, Garner enters the hotel (an English coalition member – note by J. Ch. Z.) In next to no time, he disperses the Germans surrounding me, and quickly grabs the hotel owner by the throat (...) Germans step back seeing the Englishmen; some of them even pretend to take my side in this conflict.] (Łubieńska 1977: 63–64)

Karol Małłek presents in his memoirs, published in 1968, plebiscite events from the perspective of a Mazurian and an Evangelical, who wants to join the social work, but learns in the Polish Plebiscite Committee that “campaigning work for Poland is entrusted first of all to Catholics” (Małłek 1968: 35).

We learn from his records, among others, that Germans spared no funds for plebiscite propaganda. A “German Warmian”, equipped with sharp tools for fighting and ready to terrorize “Polish Warmians”, accidentally encountered by Małłek in Olsztyn, was not only going to vote for Germans, but also believed that the voting would bring a result of 100% for Germany. Małłek provides information heard from his acquaintance, which is not only empty propaganda.

Niemcy rzucili na teren plebiscytowy około 6,5 miliona gazet, a do końca kampanii plebiscytowej chcą tę ilość podwoić, co wyniesie 65 gazet na jeden lebek głosujący. Dowiedziałem się także, że Niemcy suto odpłacają swoich agentów. Stawki kształtują się od tysiąca do czterech tysięcy marek miesięcznie zależnie

od wykonywanej funkcji. Są też plany sprowadzenia na sam plebiscyt z zachodu, zwłaszcza z Westfalii, około 200 tysięcy ludzi, którzy się tutaj urodzili, aby też głosowali za Niemcami.

[Germans threw on the plebiscite area about 6.5 million newspapers, and they want to double this amount by the end of the plebiscite campaign, which will mean 65 newspapers per one voting head. I also learned that Germans pay their agents well. Rates range from one thousand to four thousand marks a month, depending on the function performed. There are also plans to bring, just for the plebiscite, from the west, in particular from Westphalia, about 200 thousand people who were born here, to vote for Germany.] (Małłek 1968: 40).

The report from the conversation with the acquaintance is carried out with a high degree of objectivity. Małłek presents the facts succinctly, but cannot refrain from subjective commentaries: „Taki był wynik owej perfidnie wyreżyserowanej komedii historycznej, jak to określali polscy patrioci, którzy całe swe siły oddawali dla Polski” [This was the effect of this deceitfully directed historical comedy, as described by Polish patriots, who dedicated all their efforts for Poland] (Małłek 1968: 52).

Memoirs of simple peasants, Michał Lengowski, Franciszek Kwas or Karol Pentowski, are different. Their reports echo the simple faith in the possibility of winning, against logic and facts, accompanied by a description of difficulties they have to struggle with every day, e.g. deficiency of transport means, which make the activists walk sometimes several dozen kilometres from one locality to another.

The memoirs of Michał Lengowski, *Na Warmii i w Westfalii* [*In Warmia and in Westphalia*], published for the first time in 1971, therefore 50 years after the plebiscite, render the naive faith in the victory of the plebiscite. Lengowski, a Westphalian worker himself, originating from Zielonowo, after his return from economic emigration during which he formed Polish associations, became in 1919 a leading activist and speaker in rallies organized for the campaign for joining a part of Warmia with the motherland, in the area of even several villages of the Olsztyn District: Zielonowo, Pluski, Bartąg, Jaroty, Klebark Mały and Klebark Wielki, Gryźliny, Wójtowo, Kaplityny and Kalborno. Although the inhabitants of those localities used the Polish language every day, they felt no connection to Poland. Lengowski honestly admits that:

Znaleźli się tu pospółu rolnicy, robotnicy i rzemieślnicy, wszystkich łączyła jedna polska mowa, której stale w życiu codziennym używali [...], bo przywiązanie do mowy przodków było wśród ludu wiejskiego głęboko zakorzenione. Inna rzecz co do rozeznania narodowości, bo szkoła uczyła przez 8 lat szkolnych, że są Niemcami, a historii narodu polskiego większość nie znała. Zaś historii niemieckiej uczono w szkole przeważnie tylko za czasów Bismarcka, a pomijano dzieje ziem staropruskich, na których obecnie żyjemy, żeby się nie wykazało, że na

tych ziemiach już od 13 wieku żyli nasi polscy przodkowie i że te ziemie jeszcze w 17 wieku były pod zwierzchnictwem polskim.

[There were gathered here together farmers, workers and crafters, all united by the same Polish language they used constantly every day [...], as the attachment to the mother tongue of the ancestors among rural population was deeply rooted. Another thing is the insight into nationality, as the school taught them for eight school years that they were Germans, and most of them did not know the history of the Polish nation. The German history at school was taught mostly in Bismarck times, and the history of old Prussian land, where we currently live, was omitted, so as not to reveal that here, our ancestors lived since the 13th century, and that this land still in the 17th century was under Polish control.] (Lengowski 1971: 149–150)

Nevertheless, he trusts that his arguments will reach the heart of the population:

Natomiast do wszystkich mieszkańców kolonii Zielonowo (wchodzącej w skład obwodu Stawiguda – przyp. J. Ch. Z.), gdzie już dwanaście lat od powrotu mojego z Westfalii mieszkałem, miałem pełne zaufanie i wierzyłem, że wszyscy bez wyjątku są po mojej myśli, gdyż wszyscy okazywali mi dotąd swoją przyjaźń.

[On the other hand, as regards all inhabitants of the Zielonowo settlement (a part of the Stawiguda powiat – note by J. Ch. Z.), where I have been leaving already for twelve years from my return from Westphalia, I believed that everyone, without exception, were following my ideas, as everybody has been showing me their friendship so far.] (Lengowski 1971: 167)

However, against Lengowski's expectations, 26 votes in Zielonowo were cast for Poland and 26 votes for East Prussia. This result reflected in the miniature how wrong were the forecasts of activists involved in campaigning.

Jan Boenigk wrote about emotions accompanying voting on the very day of election:

Niedziela 11 lipca w zasadzie nie różniła się niczym od swych 51 sióstr. Dzień był pogodny i bezchmurny. Mimo uśmiechu nieba ludzie chodzili jacyś ociężali i zamyśleni; nikt się nie wybierał do kościoła, bo były ważniejsze sprawy. Wszyscy byli przejęci historyczną chwilą. Propaganda przycichła. Już nikt nie roznosił ulotek i nie naklejał plakatów. [...] Przebieg głosowania w naszej wsi (w Tomaszowie – przyp. J. Ch. Z.) był spokojny, bez incydentów. Wielu mieszkańców nie skorzystało z uprawnień do głosowania. Zachowali się całkiem biernie, podkreślając tym swoją bezstronność. Ogarnęło nas głębokie przygnębienie, gdy wieczorem rozeszła się wiadomość, że za Prusami Wschodnimi padło 276 głosów, a za Polską tylko 72.

[Sunday 11 July did not generally differ in anything from its 51 sisters. The day was sunny and cloudless. Despite smiling heaven, people appeared to be some-

how sluggish and pensive; nobody went to church, as there were more important things. Everybody was excited with the historical moment. Propaganda quieted down. Nobody distributed leaflets or pasted up posters. (...) Voting in our village (in Tomaszkowo – note by J. Ch. Z.) was peaceful, with no incidents. Many inhabitants did not exercise their voting rights. They behave quite passively, thus emphasizing their neutrality. We were deeply depressed when in the evening the news spread that 276 votes were cast for East Prussia and only 72 for Poland.] (Boenigk 1971)

In turn, Jerzy Kolendo illustrated what methods, against the voting rules, were applied by German members of the Committees in some districts:

Zdarzało się, że kontrolerzy niemieccy chowali kartki do głosowania z napisem *Polen* podsuwając w zamian swoje. Wobec pełnych nienawiści spojrzeń i niedwuznacznych gróźb wielu Polaków załamywało się psychicznie i głosowało za Niemcami. Groźne spojrzenia wówczas tajały, rozjaśniały się i niedawni buntownicy poklepywani byli kordialnie po ramieniu w dowód łaski. [...] W Ryjewie [...] znaczna liczba Niemców głosowała dwu, a nawet trzykrotnie, podczas gdy Polaków wskutek często błędnej pisowni nazwiska lub celowo zmienionego imienia nie dopuszczano do urn. Na listach głosowania znaleźli się nawet umarli.

[It happened that German controllers hid the voting cards with the word *Polen*, slipping instead their own cards. In view of hateful looks and clear threats, many Poles broke down and voted for Germany. Then, menacing looks melted down, cleared up and former rebels were cordially given a pat on the shoulder as a proof of favour. [...] In Ryjewe [...] a significant number of Germans voted twice or even three times, while Poles, as a result of misspelt surnames or intentionally changed first names, were not admitted to ballot boxes. The list of voters even included the dead.] (Kolendo 1963: 161)

Occasional poetry

As it has been previously mentioned, plebiscite events were also recorded in other literary sources, i.e. the works of folk poets, promoting the so-called Polish persistence in this land: Michał Kajka, Michał Lengowski, Alojzy Śliwa and Maria Zientara-Malewska. A thesis can be put forward already at the beginning that presentation of individual phases of the plebiscite in poems was very emotional; it concealed real conditions, and was more of a wishful thinking nature.

Maria Zientara-Malewska in her poem *Plebiscyt* [*Plebiscite*] described hope and joy growing in the hearts of Poles hearing the news about the plebiscite, joy, and then the bitterness of defeat:

To słowo pełne było nadziei
Jak lipcowego miodu dzban!

A lipiec chodził w zieleni i słońcu,
 Grał na sercowych listkach pobudkę,
 Zniczami maków rozgorzał łan
 I słał swe wici od wioski do wioski,
 Pęczniał nadzieją i burzą, i wichrem,
 Goryczą i smakiem krwi!...

[This word was full of hope
 As the jug of July honey!
 And July was walking in green and sun,
 Playing the reveille with leaves,
 The cornfield burst into flame with poppy candles,
 And sent its summons from village to village.
 It swelled with hope and storm and gale,
 Bitterness and the taste of blood!...]

(Zientara-Malewska 2004: 270)

However, it should be remembered that – as Wojciech Wrzesiński writes – local population was made, on the one hand, of Polish people, lagging behind in development of national consciousness, fused for many generations with Prussian statehood, and on the other, of – although less numerous, but enjoying a privileged position – the German population, “who, among others, due to deliberate policy of German authorities, were living in conditions favouring the emergence and spread of modern Prussian nationalism” (Wrzesiński 2010: 18). The local Polish population was poorly educated in politics, and was not able to recognize the nationalistic conflicts taking place around them.

Also untrue, although sounding credible, is the phrase praising the overall patriotic attitude of Poles, described by Alojzy Śliwa in the poem *Jak to było w plebiscycie* [*What it was like at the plebiscite*]:

Oświadczam tu sercem szczerem,
 Że każdy był bohaterem,
 Kto za Polską agitował
 I w końcu za nią głosował.
 Na Warmii – stwierdzić miło –
 Niemało tam wiosek było,
 Które w ogromnej większości,
 Głosowały dla polskości,
 Takie to mieliśmy życie
 W tym minionym plebiscycie.

[I declare here with my true heart,
 That everybody was a hero,
 Campaigning for Poland,

And finally voting for it.
 In Warmia – I'm pleased to say –
 There were a lot of villages
 Which in great majority
 Voted for Polishness,
 This was our life
 In this past plebiscite.]

(*Poezje Warmii i Mazur* 1953: 165)

Voting for Poland was actually an expression of great courage. As there were two cards prepared for voting and a choice between them meant at the same time a vote either for Poland or for East Prussia. German members of the Committees, observing the voters, could have a psychological effect on the voters. However, the results of the plebiscite, presented in the tables above contradict the phrase used by the poet: „Niem mało tam wioszek było, / Które w ogromnej większości, / Głosowały dla polskości” [There were a lot of villages / Which in the great majority / Voted for Polishness].

Michał Kajka created a poetic dialogue expressing the moods of Mazurians before the plebiscite and the situation after its completion. Poems were created several years after the event and published in “Mazurski Przyjaciel Ludu” in 1923 – the first one, titled *Zdania ludu mazurskiego przed plebiscytem* [*Opinions of the Mazurian People before the Plebiscite*] in number 38¹, and the second one, *Zdania ludu mazurskiego po plebiscycie* [*Opinions of the Mazurian People after the Plebiscite*] in the next one – 39. The first of them scornfully reveals the programme of German plebiscite policy, consisting in presenting Poland in a bad light, as an underdeveloped, poor country that “extends its hands” for new acquisitions, to exploit and destroy them.

Nawet wiarę nam zabiorą, gdyż u nich rabunek gorą.
 Bowiem w Polsce pełno biady i nie mogą dać już rady [...]
 Że tam w Polsce nieład srogi, ani szosy, ani drogi,
 Tylko błota co bez miary i wszów pełno nie do wiary.

[They will take even our faith, since they favour robbery.
 As Poland is full of poverty and they cannot get along any more [...]
 With a total mess in Poland, no highways or roads,
 With mud instead, without measure, and lice unbelievably abundant.]
 (Kajka 1982: 61)

¹ The title of the poem printed in „Mazurski Przyjaciel Ludu” was slightly different: *Zdania Mazurów przed plebiscytem* [*Opinion of Mazurians before the Plebiscite*]. Its later editions involved the change of the title into: *Zdania ludu mazurskiego przed plebiscytem* [*Opinions of the Mazurian People before the Plebiscite*].

At the same time, Kajka shows that Mazurians had been persuaded to vote for Prussia, by bribing them with promises related to material values.

In the second poem, *Zdania Mazurów po plebiscycie*, Kajka presents the effects of the Prussian victory. Simple peasants and town inhabitants began to suffer increasing poverty. As the poet claims, it was only then, when they understood they had made a mistake and should have voted for Poland. The poem includes the repeating lines of the refrain:

By te Polacy przybyli
Nas z tej biedy wyzwolili.

[So those Poles should come,
To free us from this poverty.]

The lyrical subject adds to the poem instructive and moralizing *Uwagi* [Notes], slightly resembling the phrase from the song by Jan Kochanowski “a Pole is wise after the event”:

Na cóż ludzi narzekacie
Czego prawie wy żądacie?
Czegoście sobie życzyli,
Toście teraz dostąpili.
Toć wszyscy po plebiscycie
Mielіście mieć hojne życie.
Teraz znoście wasze losy,
Co zsyłają wam niebiosy.

[What are you people complaining about
What are you almost demanding?
This is what you wanted,
And this is what you received.
After all, everybody after the plebiscite,
Was to have generous life.
Now you have to suffer your fate,
Sent for you from heaven.]

(Kajka 1982: 65)

Maria Zientara-Malewska encourages Poles to stay in the Warmia and Mazury region in her poem *Wytrwaj aż do końca* [Stay to the End], which was printed in „Gazeta Olsztyńska” (1921, No. 50):

Lecz nie odchodź stąd Polaku!
Nie, nie odchodź mój Warmiaku!
Nie opuszczaj krętej Łyny –

Czy ci nie żal tej doliny?
 [.....]
 O nie sprzedaj twojej roli!
 Prawda, że cię serce boli,
 Gdy cię Niemcy wyzywają
 I ci polskość wyrzucają

Niech cię myśl ta nie zamaça
 Odejść – wytrwaj aż do końca!
 A nagroda cię nie minie,
 Bo tu Polska nie zaginie.

[But, do not leave this land, you Pole!
 Don't go, my Warmian!
 Do not leave behind this meandering Łyna –
 Wouldn't you regret this valley?
 [.....]
 Oh, do not sell your farmland!
 Right, your heart breaks,
 When the Germans call you names
 and reproach you for your Polish nature.

But let this thought not lead you into
 Leaving – stay until the end!
 And you will not go unrewarded,
 As Poland will not be lost here.]

(Zientara-Malewska 2004: 19)

The poet still believes that it is important to fight for Polishness. However, after winning the plebiscite, Germans started to retaliate. Karol Małek writes:

Mnożyły się napady na polskie rodziny. Zwłaszcza zatruwano życie przywódcom polskim. Toteż nastąpił wielki ruch emigracyjny ludności. Najwięcej ludzi uciekało do Działdowa, gdzie było najbliżej, i tu mścili się na spokojnych mieszkańcach tego terenu. Uciekinierzy żądali rekompensaty za utracone, względnie porzucone mienie, a tymczasem starosta działdowski nie mógł od razu spraw tych rozstrzygnąć. Szukali więc szczęścia w sąsiednich powiatach pomorskich, ale też bezskutecznie.

[Attacks on Polish families became more and more frequent. In particular, the life of Polish leaders was made difficult. Therefore, a great emigration movement of the population took place. Most people escaped to nearby Działdowo, where they took vengeance on peaceful inhabitants of this area. The refugees demanded compensation for their lost or abandoned property, while the Działdowo starost was not able to immediately settle those issues. So, they were trying their luck in neighbouring Pomerania poviats, but also with no success.] (Małek 1968: 52)

The appeal by Michał Lengowski in his poem *Mój życiorys* [*My biography*]:

Lecz kiedy plebiscyt wypadł dla nas marnie,
 Wielu z mych rodaków do Polski się garnie.
 Wtenczas myśl stanowcza w głowie mi się rodzi:
 Nie trza ziemi rzucać, skąd nasz ród pochodzi,
 Bo tu trzeba bronić, na tej ziemi naszej.
 Przez Związek Polaków wszędzie docieramy,
 Rolniczą spółdzielnię sobie zakładamy,
 Towarzystwo szkolne i szkoły powstają,
 Tam polskiej nauki dzieciom udzielają.

[But when the results of the plebiscite turned unfortunate,
 Many of my compatriots want to leave for Poland.
 At that time, this resolute thought comes to my head:
 We should not abandon this land, the home of our families,
 As we should defend it, this land of ours.
 Reaching everywhere with Polish Associations,
 Establishing agricultural co-operatives,
 Emerging education societies and schools,
 Providing Polish learning to children.]

(*Poezje Warmii i Mazur* 1953: 59)

The presented examples of selected fragments of memoirs and occasional poems clearly prove the affective approach adopted by the authors. It completes emotionless, fact-based image of events related to the plebiscite expressed in historical studies. Although in the opinion of historians, the decision made at the conference in Versailles on carrying out the plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle doomed Poland to failure from the start, the reports of Polish activists show a lot of optimistic faith in the victory of campaigning efforts at the beginning. Autobiographical testimonies bring the knowledge on high involvement of a small group of people, with little or feigned support from Poland (Łubieńska 1932; Uziembło 1939). Emotions contribute to creating an exceptionally acute image of a loss, which might not have happened if the pre-voting campaign had involved proper financial means and the welfare of the entire nation had been taken into account.

Bibliography

Source texts

- Baczewski Jan (1961), *Wspomnienia Warmiaka* [*Recollections of a Warmian*], Warszawa.
 Barke Hugon, Jaroszyk Kazimierz (1931), *Walka o Mazowsze Pruskie* [*Struggle for Prussian Mazovia*], Poznań.
 Boenigk Jan (1957), *Minęły wieki a myśmy ostali. Wspomnienia* [*Ages have passed and we have stayed. Memoirs*], Warszawa.

- Jaroszyk Kazimierz (1929), *Plebiscyt na Warmii i Mazurach* [*Plebiscite in Warmia and Mazury*], „Ziemia Wschodniopruska”, Nos 4–5.
- Jaroszyk Kazimierz (1969), *Wspomnienia z Prus Wschodnich (1908–1920)* [*Recollections from East Prussia (1908–1920)*], Olsztyn.
- Kajka Michał (1982), *Z duchowej mej niwy...* [*From my Spiritual Realm*], Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki (eds), Olsztyn.
- Kolendo Jerzy (1963), *Za kordonem* [*Behind the Border Post*], Gdynia.
- Korybut-Woroniecki Henryk J. (1938), *Wspomnienia z plebiscytu w Prusach Wschodnich* [*Memoirs of the Plebiscite in East Prussia*], „Niepodległość”, Vol. 17, No. 3.
- Kwas Franciszek (1957), *Wspomnienia z mego życia* [*Memoirs of My Life*], Olsztyn.
- Leyk Fryderyk (1969) *Pamięć notuje i utrwała. Wspomnienia* [*Memory Records and Preserves. Memoirs*], Warszawa.
- Lubieńska Anna (1932), *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii* [*My Recollections from the Plebiscite in Warmia*], Warszawa (ed. 2: Olsztyn 1977).
- Małek Karol (1968), *Interludium mazurskie. Wspomnienia 1920–1939* [*Mazurian Interlude. Memoirs 1920–1939*], Warszawa.
- Odrowski Tadeusz (1930), *Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej* [*The Plebiscite in Warmia Mazury and the Malbork Area*], „Ziemia Wschodniopruska”, No. 9.
- Pentowski Karol (1959), *Pamiętnik Mazura* [*A Diary of a Mazurian*], Olsztyn.
- Poezje Warmii i Mazur* [*Poetry of Warmia and Mazury*] (1953), Władysław Gębik (ed), Warszawa.
- Popławski August Klemens (2018), *Ludzie dnia wczorajszego* [*People of Yesterday*], Olsztyn.
- Sowa Paweł (1969), *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia* [*On Both Sides of the Border Post. Memoirs*], Olsztyn.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1965), *Dawno a niedawno. Wspomnienia* [*Long Ago and Recently*], Olsztyn.
- Uziembło Adam (1939), *Walka o Mazury* [*Fight for Mazury*], „Niepodległość”, Vol. 19 (ed. 2: Olsztyn 1981).
- Zieliński Stanisław (1930), *W dziesiątą rocznicę krzywdy i niesprawiedliwości* [*On the 10th Anniversary of Harm and Injustice*], „Gazeta Polska”, No. 88–91.
- Zientara-Malewska (1966), *Śladami twardej drogi* [*Following a Hard Road*], Olsztyn.
- Zientara-Malewska (2004), *Wiersze zebrane* [*Collected Poems*], Hanna Sawicka, Jan Chłosta (eds), Olsztyn.

References

- Achremczyk Stanisław (2010), *Słowo wstępne* [*Preface*], In: *Plebiscyty jako metoda rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. W 90. rocznicę plebiscytów na Warmii i Mazurach* [*Plebiscites as the Method for Solving International Conflicts. On the 90th anniversary of Plebiscites in Warmia and Mazury*], Stanisław Achremczyk (ed), Olsztyn.
- Gilas Janusz, Symonides Janusz (1966), *Plebiscyt na Powiślu oraz Warmii i Mazurach jako zagadnienie prawa międzynarodowego* [*The Plebiscite in Powiśle, Warmia and Mazury as an Issue in International Law*], „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 4.
- Grygier Tadeusz (1957), *Niektóre zagadnienia plebiscytu na Warmii i Mazurach* [*Some Issues on the Plebiscite in Warmia and Mazury*], „Zapiski Historyczne”, Vol. 23, Nos 1–3.

- Halbwachs Maurice (1969), *Spoleczne ramy pamięci* [*The Social Frameworks of Memory*], trans. by Marcin Król, Warszawa.
- Leśnodorski Bogusław (1966), *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w 1920* [*The Plebiscite in Warmia and Mazury in 1920*], In: *Szkice z dziejów Pomorza. Pomorze na progu dziejów najnowszych* [*Sketches in the Pomeranian History. Pomerania at the Threshold of Modern History*], Vol. 3, Tadeusz Cieślak, Stanisław Hoszowski, Gerard Labuda (eds), Warszawa.
- Lietz Zygmunt (1958), *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku* [*The Plebiscite in Powiśle, Warmia and Mazury in 1920*], Warszawa.
- Markowski Michał P. (2014), *Emocje. Hasło encyklopedyczne w trzech częściach i dwudziestu trzech rozdziałach (nie licząc motto)* [*Emotions. An Encyclopaedic Entry in Three Parts and Twenty-Three Chapters (without a motto)*], In: *Pamięć i afekty* [*Memory and Affects*], Zofia Budrewicz, Roma Sendyka, Ryszard Nycz (eds), Warszawa: 345–366.
- Obłąk Jan (1963), *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej w latach 1870–1914* [*The Polish Matter of the Catholic Population in the Warmian Diocese in 1870–1914*], „*Nasza Przeszość*”, Vol. 18.
- Plebiscyty jako metoda rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. W 90. rocznicę plebiscytów na Warmii i Mazurach* [*Plebiscites as the Method for Solving International Conflicts. On the 90th anniversary of Plebiscites in Warmia and Mazury*] (2010), Stanisław Achremczyk (ed), Olsztyn.
- Stawecki Piotr (1968), *Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach* [*The Position of Polish Military Authorities towards the Plebiscite in Warmia and Mazury*], „*Komunikaty Mazursko-Warmińskie*”, No. 3.
- Stawecki Piotr (1972), *Stanowisko Sejmu Ustawodawczego wobec plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w roku 1920* [*The Position of the Legislative Sejm towards the Plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle in 1920*], „*Komunikaty Mazursko-Warmińskie*”, No. 4.
- Stawecki Piotr, Wrzeński Wojciech (1986), *Plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920* [*The Plebiscite in Warmia and Mazury and in Powiśle in 1920*], Olsztyn.
- Traba Robert (2014), *Procesy zbiorowego pamiętania i zapomniania. Trzy przypadki i ich konsekwencje dla badania pamięci zbiorowej* [*Processes of Collective Remembrance and Forgetting. Three Cases and their Consequences for Studying Collective Memory*], In: *Pamięć i afekty* [*Memory and Affects*], Zofia Budrewicz, Roma Sendyka, Ryszard Nycz (eds), Warszawa: 367–394.
- Wrzeński Wojciech (1974), *Plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920* [*The Plebiscite in Warmia and Mazury and in Powiśle in 1920*], Olsztyn.
- Wrzeński Wojciech (2010), *Polska – Prusy Wschodnie. Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku* [*Poland – East Prussia. The Plebiscites in Warmia, Mazury and Powiśle in 1920*], Olsztyn.
- Wyszczelski Lech (2010), *Warmia, Mazury i Powiśle w koncepcji przynależności państwowej podczas obrad konferencji paryskiej w 1919 roku* [*Warmia, Mazury and Powiśle in the Concept of State Affiliation in the proceedings of the Paris Conference in 1919*], In: *Plebiscyty jako metoda rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. W 90. rocznicę plebiscytów na Warmii i Mazurach* [*Plebiscites as the Method for Solving Inter-*

national Conflicts. On the 90th anniversary of Plebiscites in Warmia and Mazury], Stanisław Achremczyk (ed), Olsztyn: 7–34.

Summary

The aim of this article is to illustrate the manner in which the circumstances of the plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle, held in 1920, were interpreted in both memoirs and poetic works written by authors who participated in those events, and to refer to their subjective assessments based on their own emotions. The memoirs of Jan Boenigk, Jerzy Kolendo, Michał Lengowski, Anna Lubieńska, Karol Małek and Adam Uziembło, as well as the poems by Michał Kajka, Michał Lengowski, Alojzy Śliwa and Maria Zientara-Malewska are examined. This article uses relevant historical sources. The presented examples clearly testify to the affective attitude adopted by the authors.

SŁAWOMIR SOBIERAJ

DOI 10.31648/pl.4717

<https://orcid.org/0000-0001-6332-692X>

Faculty of Humanities, Siedlce University of Natural Sciences and Humanities

Emilia Sukertowa-Biedrawina as a Populariser of the Poetry of Michał Kajka. A contribution to the reception of the poet

Emilia Sukertowa-Biedrawina jako popularyzatorka twórczości Michała Kajki. Przyczynek do recepcji poety

Słowa kluczowe: Michał Kajka, Emilia Sukertowa-Biedrawina, Mazury, poezja, publicystyka
Key words: Michał Kajka, Emilia Sukertowa-Biedrawina, Masuria, poetry, journalism

She was a tireless social and educational activist, who researched and promoted Masurian culture and devoted her entire long and creative life to the Polishness of Warmia and Masuria and contributed greatly to the promotion of the literature of the region¹. In the interwar years, she published a small collection of legends and tales related to the cultural heritage of the southern areas of the East Prussia, and an ethnographic sketch devoted to the topos of devils in local tales², as well as a synthesis of the literature by Polish authors originating from that area (Sukertowa-Biedrawina 1935). Her notable achievements include numerous sketches of Masurian poets, journalists and publishers of books addressed to the Polish-language population: Jan and Hieronim Malecki, Michał Pogorzelski, Wojciech Kętrzyński, Gustaw Gizewiusz, Jan Karol Sembrzycki and others. She also printed poems by folk writers, including Samuel Lipka and Fritz Kleppa.

However, she put her heart and soul into promoting works by Michał Kajka among readers both in Poland and in Prussian Masuria. This issue, which has not been yet fully described by literature historians, has become an opportunity to discuss a new topic concerning the reception of the writings by the above mentioned

¹ Sukertowa was referred to as the “promoter of the knowledge of Masuria” as early as in 1936 the author of *Na tropach Smętka* [*On the Trail of the Sad Devil*] (see Wańkiewicz 1988: 5).

² These publications were later completely forgotten for many years (Sukertowa 1923; Sukertowa-Biedrawina, 1936). It was only recently that an extended issue of the book on devils, edited by Jerzy M. Łapo, under a slightly modified title (Sukertowa 2011), which was reissued in 2013 and 2016.

author. The aim of the research is to present Emilia Sukertowa-Biedrawina as an editor, commentator and promoter of Kajka's poetry.

Sukertowa-Biedrawina in the 20-year interwar period reminded its previous poems, known from such regional journals as: "Gazeta Ludowa" and "Mazur", which were published at the end of the 19th and the beginning of the 20th century³. In addition to the above mentioned reprints, she published the latest works of the poet from Ogródek – received directly from Kajka by post or via the Polish Consul in Olsztyn – in the publications edited by her, e.g. in "Gazeta Mazurska" (1923–1933)⁴ and "Kalendarz dla Mazurów"⁵ (1924–1938).

The result of this cooperation was, inter alia, the publication of a moving and popular poem *Tęsknota za ojczystą mową* [*Longing for the Mother Tongue*]⁶ and many others, for example: *Na Trzech Króli* [*For the Epiphany*], *Prześliczny maj* [*Beautiful May*] or *Pieśń zimowa* [*Winter Song*], published for the first time. In total, the researcher presented to the readers of the above mentioned Działdowo journal⁷ approximately 20 poems by Kajka⁸.

However, due to low circulation and a low number of subscribers (Szostakowska 1978: 40), the impact of the publication was not high, and did not go far beyond the territory of the one Masurian district situated within Polish borders after 1920, although copies were also distributed not only over the Mława borderland, but also in Łomża and Suwałki area (Szostakowska 1978: 38). Only individual off-prints of some of the articles crossed the border (as well as the abbreviated version of *Krzyżacy* [*The Knights of the Cross*] by Sienkiewicz edited by Sukertowa). The main purpose of the journal – as explained later by its editor – was raising national awareness among the local population and its assimilation with the Polish society (Sukertowa-Biedrawina 1965b: 384–386, 388–389).

³ The information on the first print of such works as *Na cześć ludu mazurskiego (O ludzie mazurskim)* [*Praising the Masurian People (On the Masurian People)*], *Mazury* [*Masuria*] and *Na zakończenie stulecia* [*At the End of the Century*] in "Gazeta Ludowa" in 1896–1900 and *Pieśń na Gody* [*Song for Christmas (Poems)*] and *Głos Zbawcy* [*The Voice of the Saviour*] in "Mazur" in 1907 and 1911 is provided by Janusz Jasiński and Tadeusz Oracki in bibliographical commentaries to the texts published in one of the post-war editions of Kajka's poetry (Kajka 1982: 9, 11, 15, 21, 42).

⁴ Initially a biweekly, a weekly magazine from 1925.

⁵ Published by the (previously: Plebiscite) Association of Evangelical Poles, as stated by the editor, was "legalised in Działdowo as the Association of Friends of Evangelical Masurians". Both publications were printed in Warsaw, reaching first Polish borderland areas (Działdowczyzna), while a part of the edition (mainly of "Kalendarz") was illegally smuggled past the border posts to East Prussia. Since 1932, calendars were printed in Olsztyn (Sukertowa-Biedrawina 1965b: 382–384).

⁶ No author, *Tęsknota za ojczystą mową* [*Longing for the Mother Tongue*] "Kalendarz dla Mazurów" [*The "Calendar for Masurians"*], 1924: 110–111. In the subsequent editions, the poem was printed under a slightly modified title: *Tęskność za ojczystą mową* [*Longing for the Mother Tongue*] (see Kajka 1927: 10–11; 1982: 67–68).

⁷ "Gazeta Mazurska" is a journal "dedicated to the issues of the Evangelical people", actually printed in Działdowo (information under the label "Warszawa – Działdowo") describing, in particular, the activities of local educational establishments and Masurian organisations.

⁸ See details in the Annex at the end of this Article.

On the other hand, “Kalendarz dla Mazurów”⁹ distributed in many “Polish” districts of southern East Prussia, evoked much more response among the readers. In the 1930s, its copies – increased to almost 5 thousand – were distributed to the readers over the border at half price (Szostakowska 1978: 44). Sukertowa published there more than 30 poems of the Masurian bard. *Nota bene*, some of them were re-printed in the last pre-war volume of this “annual book”, already after Karol Małek became the editor (*Mój ojczysty mazurski las* [*My Home Masurian Forest*]: 1931, 1939; *Na Wielkanoc* [*For Easter*] 1930, 1939; *O mazurskich jeziorach* [*About Masurian Lakes*] – 1931, 1939). Michał Kajka expressed his gratitude with a poem – *Na dziesięciolecie Kalendarza – Do Pani Emilii Suke-rtowej-Biedrawiny, redaktorki “Kalendarza”* [*On the Tenth Anniversary of the Calendar – To Mrs Emilia Sukertowa-Biedrawina, the editor of the Calendar*], which proved the spiritual link existing between them, and shared involvement in activities for retaining the Masurian culture (cf. Chojnowski 1992: 36):

Związany węzłem szacunku
 Posyłam cnej Pani w dzięce,
 W mym serdecznym podarunku
 Najszczerzej przyjaźni wieńce.
 A na dowód życzliwości
 Ślę serdeczne pozdrowienia,
 Z mego serca uprzejmości
 Szczerej dziękczynności tchnienia,
 A choć dalekie przestrzenie
 Przegradzają nasze włości,
 Lecz serdeczne pozdrowienie
 Łączy nas węzłem szczerości.
 Niechaj Pani blaskiem świeci
 Zawsze jako perły drogie,
 W sercach ludu zapał wznieci
 I wspólne uczucie błogie [...].

[Bound with the knot of respect
 I am sending to you my gratitude,
 As the gift from my heart,
 The wreaths of my most sincere friendship.
 To prove my appreciation feelings
 I'm sending my warmest greetings,
 From my true heart,
 Sincere thanksgiving breeze,

⁹ Particularly since 1932, when it started to be printed in Olsztyn and the need to smuggle it across the border ceased to exist. Complications related to sending publications edited by her past the border posts are described by the researcher in her book *Dawno a niedawno* [*Long Ago yet Recently*] (Sukertowa-Biedrawina 1965a: 89–91). The information on four thousand distribution points in East Prussia gives some idea about the coverage of “Kalendarz” (Wrzesiński 1963: 333).

And, although we are so distant
 From each other
 Yet cordial greetings
 Bind us with a knot of sincerity
 Always shine with your light
 As the dearest pearls,
 To arouse passion in people's hearts.
 And a shared feeling of bliss [...]
 (Kajka 1933: 84)¹⁰

The poet really had the reasons to thank the editor, as a few years earlier (in 1927), she led to the publication of the first volume of his poems – *Pieśni Mazurskie* [*Masurian Songs*]¹¹. In the *Foreword*, the author wrote that his poems were intended to be used “ku pożytkowi i ku rozrywce polskiego narodu” [“for the benefit and entertainment of the Polish nation”], to teach the love to the mother tongue and to praise the Creator (Kajka 1927: 3-4). The introductory remarks, maintained in a solemn tone, showed a sense of the Polish ethnic identity, being directed to “braci narodowości polskiej” [“brothers of Polish nationality”]. However, the main motifs of the volume were religious topics (mainly related to Christmas and Passion), and only the initial poems referred to the issue of preserving the mother tongue.

The publication initiated by Sukertowa met with certain problems at the beginning. Her proposal to publish a book of an unknown folk author had not been approved in Warsaw circles supporting the Masurian movement (i.e. the Ministry of Foreign Affairs and the Ministry of Interior). In view of the situation, the editor of “Kalendarz”, after having received previously unprinted works by Kajka, decided to pursue the project on her own, which she described several decades later in her memoirs. New texts of the poet – religious songs – were printed in the “reflection” section at the beginning of each issue. Preserved galley proofs were later used for typesetting the volume. Paper was acquired at no costs, and the activist – as she modestly described it – covered a “small amount for printing and binding” and with her private funds (Sukertowa-Biedrawina 1961: 162).

The booklet was 64 pages long and consisted of previously printed proofs – from October 1926 to June 1927 in magazines edited by Sukertowa-Biedrawina – “Gazeta Mazurska” and “Nowiny” (a version of this newspaper, distributed in Lower Silesia and in the southern part of Great Poland)¹². As many as 3,000

¹⁰ Two separate works were published under one general title. The first of them was the above quoted thank you note to *To Mrs Emilii Sukertowa-Biedrawina, the editor of “Calendar”*. The post-war edition of the Masurian poet by Janusz Jasiński and Tadeusz Oracki adopted this form of the title (see Kajka 1982: 213).

¹¹ The volume included 41 poems (including titled sections making several cycles) and the author's preface. Printed in Gothic script (Fraktur). In 2014 a publishing office “Retman” issued a reprint of this book edited by Janusz Jasiński (see Kajka 2014).

¹² Its full title was “Nowiny. Pismo dla ludu ewangelickiego” [“News. A Journal for the Evangelical People”] – as opposed to “Nowiny” by Kazimierz Gliński, continuation of “Nowiny

booklets produced in this way – bearing a fictitious printed inscription: “1927. Nakładem ‘Mazurskiego Przyjaciela Ludu’ w Olsztynie, druk J. Pieniężnej” [“1927. Under the Imprint of ‘Masurian Friend of the People’ in Olsztyn, printed by J. Pieniężna”] were smuggled from Warszawa to the capital city of the Warmia region by Consul Józef Gieburowski in his car, while 500 copies of the legal issue reached the readers in Poland (Sukertowa-Biedrawina 1965b: 396). Kajka had been already quite known in the Masuria region as a poet (and a journalist)¹³, but the initiative of the tireless activist and editor made him a representative and a mentor of the Masurian population, valued on both sides of the border.

In the same year, Sukertowa included two poems (alongside the texts of other authors) in a popular science monograph titled *Mazurzy w Prusach Wschodnich* [*Masurians in East Prussia*], published in Cracow (Sukertowa 1927)¹⁴.

At the same time, she started popularisation of his figure in biographic sketches. In 1928 alone, she devoted three articles to him, two in the national press and one in her “Kalendarz”. One of the September issues of “Kurier Warszawski” featured a sketch titled *Michał Kajka z Ogródka* [*Michał Kajka from Ogródek*] – written on the occasion of the 70th anniversary of the poet’s birth. The author describes him as the “folk poet of the Masurian land”, popular in his area, who loved the mother tongue and the home countryside. She describes his difficult life, his experience of Germanization and opposition to depriving children of the opportunity to use the language of their ancestors. She mentions that the only food for the Masurian spirit – binding them with the Polish culture – is ancient religious books, e.g. *Postylla* by Samuel Dambrowski, and *Kancjonał* by Jerzy Wasiański. She refers to Marcin Gerssa’s “Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” [“Royal-Prussian Evangelical Calendar”] only as to the publication propagating the love of the Prussian nation, unjustly omitting the activity of its editor towards popularization of education among Masurians, maintaining the Polish language and fostering folk culture in the region (cf. Chojnowski 2009: 14–15, 18–19).

In addition, Sukertowa mentions Kajka’s work as a construction worker, who wrote down his first texts with a carpenter’s pencil on a wooden plank, while sitting on the scaffolding. She writes that creativity in this case was inspired by the sense of the Polish national consciousness and harm inflicted by Germanizers, as

Szląskie”. The journal was published in 1924–1933 by the Association of Polish Evangelicals, just like “Gazeta Mazurska”) (cf. Szostakowska 1978: 77–78). Publication address above the journal vignette said “Warszawa – Odolanów”.

¹³ Particularly in his home area. Already in the young years (from his debut in 1884), he sent poems, articles and letters to journals edited by Jan Karol Sembrzycki: “Mazur”, published in Ostróda and “Mazur Wschodniopruski” in Tylża (see Chojnowski 1992: 20–24). Later, at the beginning of the 20th century, he also cooperated with Polish speaking journals in the Szczytno centre (“Mazurski Przyjaciel Ludu” and “Mazur”), where his works were also published.

¹⁴ It included the poems: *Tęsknota za mową ojczystą* [*Longing for the Mother Tongue*] and *Cześć naszej mowie ojczystej* [*Praising Our Mother Tongue*] (cf. Sukertowa 2015: 119–121). See also the discussion on this publication in the synthesis written by Tadeusz Oracki (1976: 134).

well as the desire to spiritually support his people. Kajka was also shown as the author of the poetic volume demonstrating love to his home land and native language. The author ends her text quoting extensive extracts – leaving out only the fifth and the sixth verse – of an anti-Germanic poem: *Tęskność za ojczystą mową* [*Longing for the Mother Tongue*] (although she does not mention the title). She stresses the remarkable artistry, emphasizing the optimism in the message:

Nie traci sędziwy Kajka wiary w przyszłość ludu mazurskiego. Kiedy mijają chwile przygnębień i bólu, świta mu jasność słoneczna. A wtedy wyciąga przed siebie spracowane, drżące dłonie i szepce, pieszcząc się każdym słowem:

“O ojczysta nasza mowo, coś kwitnęła nam przed laty.
Zakwitnijże nam na nowo, jako kwitną w lecie kwiaty,
Zalśnij nama jako zorze, przywróćże nam skarb nasz isty.
Aby w domu i we zborze istniał język nasz ojczysty [...]”.

[Old Kajka does not lose faith in the future of the Masurian people. When the moments of depression and pain pass by, the sun’s brightness dawns on him. And then, he extends his worn-out trembling hands and whispers, caressing each word:

“Oh, our mother tongue, blooming years ago.
Bloom for us again, as flowers in the summer,
Shine to us as daybreak, bring our treasure back to us.
For our native language to be present at home church [...]”.]

(Sukertowa 1928a: 10)

Introducing the readers in the newly reborn state to a folk writer who creates his works outside the borders, under conditions of nationality-based oppression, was to justify the need to seek rights to ethnically Polish areas in East Prussia. This was indirectly linked to the fight for preservation of national symbols, carried out both by Poles and Germans, with the aim of winning the souls Masurian inhabitants of the eastern ends of the Weimar Republic and later the Third Reich (see Wrzesiński 2004: 280–281). Such a regional and at the same time, the national symbol, which Germans tried to remove from the collective consciousness of the borderland population, was the Polish language in everyday life and literature.

In a spirit of policy and propaganda demonstrating the Polishness of the land situated past the north-east border of Poland, Sukertowa also wrote an article about Kajka to an illustrated travel journal “Ziemia”. The text published here, titled *Michał Kajka z Ogródka. Poeta mazurski* [*Michał Kajka from Ogródek. A Masurian poet*] depicts, first of all, the native land of the writer, i.e. the borderland of Ryn and Lec (Ełk) districts, the beauty of the landscape and the past related to the Polish culture. The author, referring to the work by Wojciech Kętrzyński *O osad-*

nictwie polskiem w Prusach niegdyś krzyżackich [*On Polish Settlement in Former Teutonic Prussia*], convinces the reader about the age-old Polishness of these areas, and points out that the local population in the times of Kajka's childhood did not know the German language at all¹⁵. Concise information about the poet concerns his long life and hard work as a carpenter, as well as the reason to start writing poems, which was to be "the misery of the Polish brothers in the Bismarck era" and removal of the mother tongue from schools (Sukertowa 1928b: 385). In the light of this sketch, Kajka becomes – as the researcher writes with a slight exaggeration – "the anchorage of Polishness" in East Prussia. According to her, numerous publications of works in "Mazur", "Gazeta Olsztyńska" and "Gazeta Mazurska" made him "popular and loved by Warmian and Masurians". A closing statement, written in a religious tone, concerning the faith for a better future of fellow countrymen past the border posts, expressing the hope for "putting an end to their pain" (Sukertowa 1928b: 386) incorporates political implications. Carefully selected photographs, presenting a thoughtful, work-worn man and a well-kept brick country house in Ogródek, supplement the text of the article.

The village where Kajka settled and lived until his death was also presented on the photographs annexed to the article written by the editor of "Kalendarz dla Mazurów" in the fifth annual volume of this publication: besides the portrait of the poet and the image of his house (reprinted from the above mentioned publication in "Ziemia"), the third photograph showed the view on the local lake – Kraksztyn. Also this time, Sukertowa speaks about Kajka with great attention, as of a well-known personality, respected among compatriots for his love for the country and the native language, and for an extraordinary talent for reaching out to the feelings of his readers:

Słowikiem mazurskim nazwać go należy – śpiewa on jak ptak Boży, to, co czuje, prosto z serca, dlatego trafia do serc swych czytelników. Dlatego to w niektórych miejscowościach pieśni religijne Kajki śpiewane są podczas uroczystości kościelnych.

Kajka należy do tych świątłych Mazurów, którzy wiedzą, że Mazur a Polak to wszystko jedno. On kocha mowę ojców i dziadów, on modli się do Boga, ażeby zachował tę mowę [...].

[He should be called the Masurian nightingale – he sings like God's bird, and what he feels is straight from his heart, that is why he reaches the hearts of his readers. This is why, in some villages, religious songs by Kajka are sung during church services.

¹⁵ It is a known fact that although the majority of the population in this area were Polish, bilingualism was present there from the beginnings of 1860s (80% of the total population in the Elk district). Statistical data concerning the demographic nationality structure of Masurian districts were being published already at the beginning of the past century (see Wakar 1918: 61).

Kajka belongs to those open-minded Masurians, who know that a Masurian and a Pole mean the same. He loves the speech of the fathers and grandfathers, he prays to God to preserve this language [...].

(Sukertowa 1928c: 106)

She also calls the poet a “Songster”, arguing that he deserves the love of all those “caressed in the cradle by their mothers with the Polish speech (because Masurian means Polish)” (Sukertowa 1928c: 108). It is an extremely familiar image of a man rising above mediocrity, setting an example to others with his religiousness and involvement in national affairs. Such a cordial attitude of the author of the above quoted words to the poet born in Skomack apparently resulted from the memory and knowledge of his participation in a plebiscite campaign and in circulation of Polish publications in the Ełk district (Sukertowa-Biedrawina 1961: 160). It is worth adding that subsequent pages of the calendar feature four works from the *Pieśni Mazurskie* [*Masurian Songs*] collection, strengthening in readers their faith and love of God and the world. Two songs were particularly appealing to the imagination of the peasant audience, leading their everyday life out in the open: *Po długim śnie zimowym* [*After a Long Winter Sleep*] and *Przyroda uczy chwalić Pana* [*Nature Teaches us to Praise the Lord*]¹⁶.

In the mid-1930s, Sukertowa two more times published articles dedicated exclusively to Kajka. In the first one (*Ukochany wieszcz mazurski Michał Kajka z Ogródka* [*Beloved Masurian Bard Michał Kajka from Ogródek*]) included in “Kalendarz”, she repeated previous general information about the author of the “Longing for the Mother Tongue”, showing, with some exaggeration, his spiritual leadership in the everyday life of Masurians:

Powiedział przed stu laty poeta polski w piosence, którą dziś śpiewają na wszystkich ziemiach polskich, że gdy jeszcze żyją wieszcz, żyje naród tam.
 Żyje lud mazurski – jeżeli ma swego wieszca. Kto to jest wieszcz? Ten, który dobrą wieść niesie ludowi swojemu, który mu śpiewa o sławie, o prawdzie, o wierze, o miłości, o wszystkim, co krzepi naród, co mu dodaje otuchy, co mu pozwoli jasnym i promiennym okiem patrzeć w przyszłość.
 Takim wieszczem ukochanym jest nasz Michał Kajka z Ogródka.

[A hundred years ago, a Polish poet said in a song, now sung in all Polish lands, that as long as bards still live, the nation also lives there.

The Masurian people are alive – if they have their own bard. Who is this bard? The one who brings good news to his people, who sings to it about glory, truth, faith, love, and about anything that makes the people stronger, reassures, allows the people to look to the bright and brilliant future.

Such a beloved bard is our Michał Kajka from Ogródek.]

(Sukertowa-Biedrawina 1934: 67)

¹⁶ “Kalendarz dla Mazurów” 1928: 109–111.

Another text reached the population of Kujawy and Pomerania. It was printed in the daily press, at the same time in “Dzień Bydgoski” (Sukertowa-Biedrawina 1935a: 6) and “Dzień Pomorski” (Sukertowa-Biedrawina 1935b: 6). The researcher again provided the same information about the poet, slightly modifying her previous statements, also adding a nostalgic tone for the land lost by Poles:

Nad cichym, rozlewnym jeziorem, jednym z tysiąca jezior mazurskich, owianych smętkiem i niewypowiedzianym czarem poezji bólu i tęsknoty za lepszym jutrem — wie dzie pracowity żywot siedemdziesięciosiedmioletni poeta ziemi mazurskiej, Michał Kajka. Stara polska wioska Ogródek, w powiecie łeckim, w Prusach Wschodnich, założona w połowie XVI wieku, często bywa odwiedzana przez życliwych i odważnych, których nie odstrasza... okoliczności niesprzyjające... Michał Kajka wyszedł z pod słomianej strzechy; odziedziczone po przodkach ukochanie mowy ojczystej, zwyczajów rodzinnych piastował w duszy swej z bogobojnym rozrzewnieniem. Poeta z bożej łaski prostymi słowy opiewał piękno mazurskiej przyrody, braciom swym, dzieciom i wnukom nakazując miłość ku świętej po przodkach spuściznie. Imię jego zna każdy Polak na Mazurach i Warmii.

[By a quiet, wide lake, one of Masurian thousand lakes, shrouded in the gloom and indescribable charm of poetry, pain and longing for a better tomorrow, a seventy-year old poet of the Masurian land, Michał Kajka is leading his busy life. Ogródek, an old Polish village in the Elk district in East Prussia, founded in mid-16th century, is often visited by those friendly and courageous, who are not deterred by... unfavourable circumstances...

Michał Kajka came from a simple village; with pious tenderness, he cherished his love for the mother tongue and family customs, inherited from the ancestors. The poet by the grace of God used simple words to extol the beauty of the Masurian nature, ordering his brothers, children and grandchildren to love the legacy of the ancestors. His name is known to every Pole in Warmia and Masuria.]

(Sukertowa-Biedrawina 1935a: 6)

Also in this case, a journalistic text was enriched with a sample of the Kajka’s poetry, namely fragments of his poem about the native language (5 verses, including the last one).

The name of Kajka is mentioned several times in discussions on Polish literature in East Prussia, which the author of *Legendy Mazurskie* [*Masurian Legends*] announced in regional and nationwide journals (e.g. Sukertowa-Biedrawina 1932: 8–9). It also appears in the publication titled *Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich* [*The Outline of Polish Literature in Prussian Masuria*] (Działdowo 1935, brochure edition), in which she used the knowledge derived from the correspondence with the writer, in the chapter devoted to the period after the First World War¹⁷.

¹⁷ This is mentioned by Małgorzata Szostakowska (1978: 82-83) in the biography of Sukertowa-Biedrawina.

In addition, she presented the figure of the songster from Ogródek in anti-German articles, such as in the text (in the Warsaw daily “Polska”), devoted to plebiscite activists, which included also the poet. However, she demonstrates, above all, his spiritual leadership of the oppressed people:

Przeżył plebiscyt współpracownik nie mniej oddany sprawie, świetny pieśniarz mazurski mieszkający we wsi Ogródek – Michał Kajka. Przetrwał on okropne czasy plebiscytu, patrzył na trumny zasłużonych towarzyszy, na rozboje, grabież, barbarzyństwo Prusaków. Sądzone mu było słowem polskim, pieśnią polską krzepić ducha wśród ziomków. W najcięższych chwilach ucisku nie upadł na duchu, wzywał matki mazurskie do nauczania dziatwy, polskich modlitw i pieśni pragnął, ażeby młodzież “pokochawszy język ojców podług jego poematów”, zawróciła z drogi germanizmu,

Proste niekunsztowne utwory wierszowane Kajki malujące ból i cierpienie duszy mazurskiej, lub śmiało krytykujące zachłanność pruską utrafiły do serc ziomków – uczy się ich młodzież, deklamuje na zebraniach.

Siedemdziesięcioletni pieśniarz z Ogródka w powiecie łeckim, zjednał sobie szacunek i serca licznych braci, którzy się doń o radę i zdanie zwracali. W ciężkich chwilach zwątpienia dodaje im otuchy ten siwowłosy starzec, który niejedną przetrwał burzę.

[An associate not less devoted to the case, a great Masurian songster living in the village of Ogródek – Michał Kajka survived the plebiscite. He survived horrible times of the plebiscite, viewed the coffins of his distinguished companions, and at plundering, robberies and barbarity of the Prussians. His fate was to strengthen the spirit of his compatriots with the Polish word, the Polish song. In the worst moments of oppression, he did not lose heart, he called upon Masurian mothers to teach Polish prayers and songs to their children; he wanted young people to return from the path of Germanism “upon falling in love with their fathers’ language through his poems”.

Simple uncomplicated verses of Kajka, describing the pain and suffering of the Masurian soul, or boldly criticising Prussian greed reached the hearts of compatriots – young people learn them and recite at the meetings.

The seventy-year songster from Ogródek in the Lec district, won over the respect and hearts of numerous brothers, who turned to him for advice and opinion. This grey-haired old man, who has survived many storms, raises their spirits.]

(Sukertowa-Biedrawina 1930a: 3)

Once again, Biedrawina, practising political journalism, quotes Kajka’s poetry (presenting two lines of a well-known piece) and gives readers in Poland at least a partial idea of his creative potential. It is worth noting that the text with the same content, under the same title, was published at the same time in “Rzeczpospolita” (Sukertowa-Biedrawina 1930b: 3), while its abbreviated version – without the excerpt from the poem – was also printed in a Catholic magazine “Pielgrzym”

published in Peplin. The magazine, informative in its nature, played a significant role in the fight against Germanization in Pomerania and its neighbouring areas (see Sukertowa-Biedrawina 1930c: 3).

Publications about Kajka – even those repeating widespread stereotypical statements – published on the pages of various journals, reached a broad spectrum of Polish intelligence, mainly of the Christian-national views. The Warsaw journals, and especially “Rzeczpospolita”, played a particular opinion-forming role. Thanks to Sukertowa, Kajka became a recognizable person in literary and cultural circles.

When Wańkowicz travelled by car and kayak around Masuria in 1935, he treated Kajka and his works with high esteem, regretting that their meeting was not very successful, as it was impossible for him to hold a long conversation with the poet. However, the report from his visit to Ogródek, making one of the final chapters of the book *Na tropach Smętka* [*On the Trail of the Sad Devil*] (Wańkowicz 1988: 327–333) – accompanied by photos of Kajka and his wife, also described a shocking scene involving the German-speaking granddaughter of the poet which moved the readers. This reportage novel, published for the first time in 1936, became a great bestseller in the Polish literature of late 1930s. Nine consecutive editions were published before the outbreak of the war. Additionally, its first print in 1935–1936 in the “Kurier Poranny” newspaper and later reprints of selected fragments contributed to the great response among the readers. The chapter about “Dumac” was also published in “Pion” (under the title of *Kajka*) three months before the publication of the book (Wańkowicz 1936: 4–5). Furthermore, it should be noted that an early version of the description of the Masurian journey with the motif of Kajka in the background, was printed in “Gazeta Kielecka” as the *Kraj za ścianą. Reportaż z Mazur Pruskich* [*The Country behind the Wall. A Reportage from Prussian Masuria*]. Kajka himself does not appear here, and the author speaks only to his wife. This is only an outline of the scenes and problems described in more details in a book version. The fact of Germanization of the youngest generation appears in the narrative in a barely signalled manner (Wańkowicz 1935: 2).

I believe that the book by Wańkowicz was strongly influenced by the editor of “Kalendarz dla Mazurów”. When the writer was preparing to start his Masurian trip, he contacted Sukertowa-Biedrawina, his acquaintance since the years of their youth (because he was a good friend of her brother) and made use of her knowledge of the region and instructions¹⁸. Also, the visit in Ogródek was probably inspired

¹⁸ The researcher describes it in her memories from the meeting, written down after 30 years: “In the summer of 1934 or 1935, I met Wańkowicz in the street. He was friendly, beaming with joy. He was happy seeing me: he was planning a trip to East Prussia and asked for the help of all persons having any information or materials related to Masuria and Warmia... Melchior asked me to dinner to “Stepek”. We talked for about four hours. He was writing and noting down. I admired his way of systematic and diligent collection of materials.” (Sukertowa-Biedrawina 1965a: 224).

by that meeting. Later, when Wańkowicz was working on the final shape of his bestselling book, he met Sukertowa and her husband two more times, which resulted in using photos taken in the Masurian Museum in Działdowo (Sukertowa-Biedrawina 1965a: 224–225). Two additional illustrations linked to Kajka (besides the portraits of the poet and his wife), showing a reproduction of the *Pieśni Mazurskie* cover of 1927 and the manuscript of a short poem, are probably the effect of this visit.

It is worth noting that the description of operations conducted by the Polish movement in Prussian Masovia, included in *Na tropach Smętka*, gave rise to the controversy and allegations of carelessness in using information that could harm the local population (see Ziółkowska 1989: 29–33). Already in 1947, Leon Sobociński wrote about the harm done to Masurians with this publication (Sobociński 1947: 205), and a quarter of a century later, Paweł Sowa presented the fate of the Augustyn Kiwicki, described in the book by his name, who was displaced from East Prussia two years before the war. Sowa also commented on the cognitive value of the report, stressing that the depiction of the above-mentioned activist as an intimidated Masurian who renounced his Polishness, was not accurate (Sowa 1974: 133–134).

Sukertowa-Biedrawina in her memories from the volume *Dawno a niedawno* [*Long Ago yet Recently*] wrote that prior to the printing of his bestseller in 1936, Wańkowicz did not listen to her advice concerning removal of fragments from the chapter *W dżungli* [*In the Jungle*] (devoted to the Kiwickis' family). In addition, after several years, she admitted that *Na tropach Smętka* included “numerous inaccuracies and historical errors”¹⁹, which in her opinion should have been removed in the post-war editions (cf. Szydłowska 2004: 315–316). She had a grudge against Wańkowicz for defaming Kajka by providing false information (in the foreword to the 1958 edition of the reportage) that the poet's son was an activist in the Nazi party (Sukertowa-Biedrawina 1965a: 224, 315–316).

After the war, Wańkowicz responded to the accusations of carelessness in referring to the actual names of Masurian activists, without feeling guilty about it (Wańkowicz 1988: 7–11). One of the researchers also stood up in his defence, repeating the decision of the special committee called upon to settle the case that the writer “has shown maximum responsibility” (Kurzyzna 1972: 30–31).

* * *

The researcher of the history and folk culture of Masuria corresponded with the folk songster for several last years of his life²⁰. She cherished the memory of him and took care of the publication of his works. However, they did not manage

¹⁹ Most probably, Sukertowa-Biedrawina was upset, among other things, at a distorted name of the poet's village, as Wańkowicz wrote about Ogródki instead of Ogródek.

²⁰ Unfortunately, the letters of the poet to the researcher have not been preserved; they were burned during the Warsaw Uprising (Chojnowski 1992: 35, cf. Oleksiński 1972: 165–166).

to meet in person, since his planned visit to Warsaw in 1930 did not take place because of the fear of persecution against his family. Despite the distance, they were bound by cordial friendship (Sukertowa-Biedrawina 1965a: 224–225) and mutual respect.

Sukertowa, as an enthusiast of Michał Kajka's works, also had strong influence on interpretation of the writer's legacy. In her statements, she usually emphasized his struggle for Polishness, steadfast national attitude, paying less attention to the religious message in its poems. This led to the consolidation of the stereotype of the folk poet, even a bard, but without taking account of the specific nature of its foundation, the soil upon which it has grown, i.e. Masurian Evangelicism²¹. However, the merits of Biedrawina consisting in creating the conditions for the broad reception of Kajka's works cannot be underestimated. Janusz Jasiński and Tadeusz Oracki argue that, next to Władysław Gębik, Emilia Sukertowa-Biedrawina made the greatest contribution to the popularisation of Michał Kajka in Polish society. These were pioneering activities.

The above-mentioned merits include, first of all, promotion of Kajka in the Polish national press during the interwar period (although her later merits are also important). In the twenty-year period between the wars, she was the first to write about Kajka in "Gazeta Mazurska" in 1925. The writer was later presented by Paweł Sowa in the brochure "Warmia i Mazury" ["Warmia and Masuria"] (1927) and Karol Ludwik Koniński in the monograph *Pisarze ludowi [Folk Writers]* (1938)²². Inclusion of Kajka in Wańkowicz's publication, as mentioned above, was also prompted by her inspiration.

After the Second World War, Sukertowa-Biedrawina continued her previous activities: included his poems in "Kalendarz dla Mazurów" (1947; 1948), published a number of sketches and occasional articles on the poet in the regional press, including "Głos Olsztyński", "Warmia i Mazury" (see Sukertowa-Biedrawina 1946b; 1948a,c,d,e; 1952a,b; 1954; 1956; 1958a,b,c,d,e) and nationwide publications²³, for example, in "Odra" (Sukertowa-Biedrawina 1948b: 1).

²¹ This way of interpreting the works of the "Masurian Nightingale" was accepted for many years, and it remained unchanged until 1980s, with the studies of Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki and Erwin Kruk. This issue is examined in more details by Zbigniew Chojnowski in the previously mentioned monograph (Chojnowski 1992: 6–9).

²² Kajka was only mentioned by authors of other interwar studies concerning the Masuria region (see Giertych 1933: 216; Grabowski 1935: 15; Barke and Jaroszyk 1925: 52).

²³ As results from the information provided in the bibliography of Sukertowa's work prepared by her monographer (Szostakowska 1978: 185–228) and the bibliography concerning Kajka's works and their reception, included in a collective volume *Literatura pozytywizmu i Młodej Polski [Literature of Positivism and Young Poland]* (Vol 16, Z. Szwejkowski and J. Maciejewski (eds), Warszawa 1982: 421–424), the author of *Karty z dziejów Mazur [Pages in Masurian History]* published after the war 15 separate publications related solely to the works, life and posthumous fate of the legacy of this outstanding Masurian poet. The bibliography of Emilia Sukertowa-Biedrawina's works published by the Provincial Library in Olsztyn includes a full list of those texts, together with a more detailed description (see Chojnacki, Wajsbrot 1977: 44, 52–54, 58, 60, 63, 65, 71). In addition, it is

She also ensured that Kajka's legacy should be acquired and secured (i.e. she made sure that it was taken in deposit from the Provincial Culture Department in Białystok), mainly the manuscripts of the previously unpublished poems and letters, by the Masurian Institute managed by her²⁴, later the Research Station of the Western Institute in Poznań²⁵.

In addition, she commemorated Kajka in the volume of prose *Mazurskie dole i niedole* [Masurian Fortunes and Misfortunes] published just after the war. Beside pre-war stories and historical-ethnographic essays (cf. Szydłowska 2013: 162, 359; see also Chłosta 1997: 73) included here, she also added a contemporary reportagelike sketch *Na mazurskiej ziemi* [On Masurian Land] (Sukertowa-Biedrawina 1947: 64–70) – with its title derived from the songster's poem entitled *Mazury* [Masuria]²⁶. It also included two references to the poet. The narrator, at the very beginning of the story, quotes the words of a guide addressed to foreign dignitaries during their visit in Ełk: “Niedaleko stąd, we wsi Ogródek znajduje się mogiła wieszczka Mazurów, Michała Kajki, budziela polskości w czasach najcięższych, dobie najintensywniejszego ucisku. Nie doczekał się Polski...” [“Not far away from here, in the village of Ogródek, you can see the tomb of the Masurian bard, Michał Kajka, the waker of Polishness in the most difficult times, the period of the greatest oppression. He did not live to see Poland...”] (Sukertowa-Biedrawina 1947: 64). Several pages later, she observes that a slightly modified popular poem by Kajka, starting with the words “O ojczyzna nasza mowo, coś kwitnęła nam przed laty, zakwitnęłaś nam na nowo, jako kwitną w lecie kwiaty” [“Oh, our mother tongue, blooming years ago. Bloom for us again, as flowers in the summer”] can be seen on the walls of the Masurian People's University (in Rudziska Pasymskie) (Sukertowa-Biedrawina 1947: 69).

Sukertowa-Biedrawina wrote about Michał Kajka's fate with a certain historical distance in her memoirs published in the volume *Karty z dziejów Mazur* [Pages

important to keep in mind the chapters devoted to Kajka in memoirs and in the book on the fighters for Polish Masuria (Sukertowa-Biedrawina 1946a: 13–14).

²⁴ See the information in the writer's memoirs (Sukertowa-Biedrawina 1965a: 324–325): “Spuścizna Kajki w Olsztynie zawiera nie tylko mnóstwo rękopisów, nie drukowanych utworów, sporo książek i czasopism, które były własnością poety [...] Jest tam również kilka listów rzucających nieco światło na warunki w jakich żył i pracował »dumak z Ogródka« oraz na stosunki miejscowe. Niektóre z tych listów zamieszczone zostały w tomiku: Michał Kajka – »Zebrałem snop plonu«, opracowanym przez Janusza Jasińskiego i Tadeusza Orackiego”. [“Kajka's legacy in Olsztyn not only includes numerous manuscripts, unpublished pieces, many books and journals owned by the poet [...] There are also some letters shedding light on the conditions in which ‘the philosopher from Ogródek’ lived and worked and on the local relations. Some of those letters were published in the volume “Michał Kajka – *I harvested a sheaf of crop*, edited by Janusz Jasiński and Tadeusz Oracki”.

²⁵ From 1948. In 1953, the Masurian Institute, as the Research Station, was transferred to the Polish Historical Society in Olsztyn (Chłosta-Zielonka 2010: 29–30).

²⁶ This is an excerpt from the beginning of the poem “Na mazurskiej ziemi / Jezior zgoła nie zliczy. Błaskiem z dala odbijają, bardzo pięknie wyglądają” [“On the Masurian land / You can't count the lakes. Their light is reflected from far away, they look very beautiful”] (Kajka 1982: 10).

from *Masurian History*] (1961) and in *Dawno a niedawno* [*Long Ago yet Recently*] (1965). Her reflections were largely devoted to the reception of the poet's works after World War II. A chapter of this latter book, entitled *Kajkowa dola* [*Kajka's Fate*], also included biographical information obtained in discussions with his family: children and grandchildren (Sukertowa-Biedrawina 1965a: 311–313). These were her last, and it could be said, farewell statements taking up Kajka-related topics.

The achievements of this Masurian culture researcher, promoting for decades the works of Michał Kajka, are extremely rich. She found numerous successors. But it is her contribution that is the most significant in this respect. In the interwar period, she introduced this folk writer into the circle of Polish poets recognisable in the literary world. This happened as a result of her articles in high-circulation nationwide publications, such as: "Kurier Warszawski", "Rzeczpospolita" or "Ilustrowany Kurier Codzienny". The book edition of *Pieśni Mazurskie* also played a significant role. In 1938, a poem by Kajka, along with a biography of its author, was included into the monograph by Ludwik Karol Koniński, *Pisarze ludowi* [*Folk Writers*], and this was undoubtedly possible due to the book written by Emilia Sukertowa-Biedrawina *Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich* [*The Outline of Polish Literature in Prussian Masuria*], to which the above-mentioned researcher referred (Koniński 1938: 355–357).

The contribution of Sukertowa-Biedrawina to popularisation of Kajka's poetry among the Evangelical population in Masuria, as well as in the southern part of Great Poland (through "Nowiny", where in 1925–1930 the same poems were printed as in "Gazeta Mazurska") and in other regions of Poland, as it has been demonstrated in the paper, was significant. This unquestionably had an impact not only on broader reception of his works, but also helped, already in the interwar period, to create a special image of that regional artist, whose religiousness, love of the homeland and the mother tongue evoked a supra-local response, assuring a place in the collective consciousness of Poles for the poet.

Annex

Works by Michał Kajka published by Emilia Sukertowa-Biedrawina in „Gazeta Mazurska” and „Kalendarz dla Mazurów” in 1924–1938:

1) *Tęsknota za ojczystą mową* [*Longing for the Mother Tongue*] [another title: *Tęskność za ojczystą mową*] – „KdM” 1924: 110–111 [with no information about the author], „KdM” 1937: 55 [without the title before the poem, containing here only verses 1, 2, 4 and 7; in the calendar's table of content another title: *Ojczysta nasza mowa* [*Our Mother Tongue*]];

2) *Do ludu mazurskiego* [*To the Masurian People*] – „KdM” 1924: 110 [no information about the author, the poem attributed to Kajka by contemporary researchers, see e.g. Jerzy Oleksiński, *Bard ziemi mazurskiej* [*The Bard of the Masurian Land*], Warszawa 1972: 182];

- 3) *Pobudka do żniwa* [*Wake-Up Call for Harvest*] – „KdM” 1925: 108;
- 4) *Na czasie* [*On Time*] [another title: *Podobieństwo* [*Similarity*]] – „GM” 1925, No. 8 and No. 17;
- 5) *Pieśń wieczorna* [*Evening Song*] – „GM” 1925, No. 18 and „KdM” 1934: 68;
- 6) *Cześć naszej mowie ojczystej* [*Glory to Our Mother Tongue*] [another title: *Treny mazurskie* [*Masurian Trenodies*]] – „KdM” 1926: 108–109;
- 7) *Prześliczny maj* [*Beautiful May*] [another title: *Prześliczny maju* [*To the Beautiful May*]] – „KdM” 1926: 109;
- 8) *O ludzie mazurskim* [*On the Masurian People*] [another title: *Na cześć ludu mazurskiego* [*Praising the Masurian People*]] – „GM” 1926, No. 3;
- 9) *Zachęta do szanowania mowy ojczystej* [*Encouragement to Respect the Mother Tongue*] – „GM” 1926, No. 36 [another title: *Pobudka do szanowania mowy ojczystej* [*Reasons to Respect Mother Tongue*]];
- 10) *Głos Zbawcy* [*The Voice of the Saviour*] – „GM” 1926, No. 37;
- 11) *Prośba do Boga o zachowanie mowy ojczystej* [*Asking God to Preserve the Mother Tongue*] – „GM” 1926, No. 38;
- 12) *Poemata* [*Poems*] [another title: *Pieśń na Gody* [*Song for Christmas*]] – „GM” 1926, No. 44;
- 13) *Baranek Wielkanocny w Starym Testamencie – a Baranek Boży, który gładzi grzechy świata* [*The Eastern Lamb in the Old Testament – and the Lamb of God who Takes Away the Sins of the World*] – „KdM” 1927: 108–109;
- 14) *Na Trzech Króli* [*For the Epiphany*] – „GM” 1927, No. 2;
- 15) *Pieśń zimowa* [*Winter Song*] – „GM” 1927, No. 3;
- 16) *Na zakończenie stulecia* [*For the End of the Century*] – „GM” 1927, No. 3;
- 17) *O ziemi obiecanej* [*On the Promised Land*] – „GM” 1927, No. 18;
- 18) *Lato* [*Summer*] – „GM” 1927, No. 21;
- 19) *Susza* [*Drought*] – „GM” 1927, No. 24;
- 20) *Do braci Mazurów* [*To Masurian Brothers*] – „GM” 1927, No. 36;
- 21) *Po długim śnie zimowym* [*After a Long Winter Sleep*] – „KdM” 1928: 109;
- 22) *O męce Pańskiej* [*On the Passion of the Lord*] – „KdM” 1928: 110;
- 23) *O zmartwychwstaniu Pańskim* [*On the Resurrection of the Lord*] – „KdM” 1928: 110;
- 24) *Przyroda uczy chwalić Pana* [*Nature Teaches us to Praise the Lord*] – „KdM” 1928: 110–111;
- 25) *Walczmy razem na Mazurach* [*Let’s Fight Together in Masuria*] – „GM” 1928, No. 45 [another title: *Walczmy razem o nasz byt* [*Let’s Fight Together for Our Existence*]] – „KdM” 1930: 109–110;
- 26) *Środki opatrności* [*Means of Providence*] – „GM” 1928, No. 47;
- 27) *Domek rodzinny* [*Family House*] – „KdM” 1929: 108;
- 28) *Zima* [*Winter*] – „GM” 1929, No. 7;
- 29) *Na Wielkanoc* [*For Easter*] – „KdM” 1930: 107;
- 30) *Na Świątki* [*For Pentecost*] – „KdM” 1930: 107–108, „GM” 1930, No. 23;

- 31) *Na Niedzielę Umarłych* [*For the Sunday of the Dead*] – „KdM” 1930: 108;
 32) *Na Adwent* [*For Advent*] – „KdM” 1930: 109;
 33) *Dumka* [*Dumka Song*] – „KdM” 1930: 111;
 34) *Sierota* [*Orphan*] – „KdM” 1930: 111–113;
 35) *Jak Tomek oszukał stolarza* [*How Tom Deceived the Carpenter*] – „KdM” 1930: 113;
 36) *Miej słońce w sercu* [*Have Sun in Your Heart*] – „GM” 1930, No. 12;
 37) *Dola nasza, dola* [*Fate, Our Fate*] – „GM” 1930, No. 15;
 38) *Bitwa pod Grunwaldem* [*The Battle of Grunwald*] – „GM” 1930, Nos 27 and 28 (supplement “Nasz Świat”);
 39) *Pieśń noworoczna* [*New Year Song*] – „KdM” 1931: 64;
 40) *Pieśni wigilijne* [*Christmas Eve Songs*] – „KdM” 1931: 90;
 41) *Śmierć krzyżowa* [*Crucifixion*] – „KdM” 1931: 90–91;
 42) *O mazurskich jeziorach* [*On Masurian Lakes*] – „KdM” 1931: 94;
 43) *Mój ojczysty mazurski las* [*My Home Masurian Forest*] – „KdM” 1931: 94;
 44) *Jakie panują stosunki na Mazurach* [*What are the Relations in Masuria*] – „KdM” 1931: 95;
 45) *Kto czyni straszdyła, ten sam wpada w te sidła* [*Whoever Tries to Scare, Falls into the Trap Himself*] – „KdM” 1931: 95;
 46) *O teraźniejszych modach* [*On Modern Fashions*] – „KdM” 1931: 96–97;
 47) *O żydowskim koniu* [*On Jewish Horse*] – „KdM” 1931: 97–98;
 48) *Mazury* [*Masuria*] – „KdM” 1932: 68; „KdM” 1934: 68 [another title: *Na mazurskiej ziemi... [On Masurian Land]*];
 49) *Na dziesięciolecie Kalendarza – Do Pani Emillii Sukertowej-Biedrawiny, redaktorki „Kalendarza”* [*On the Tenth Anniversary of the Calendar – To Mrs Emilia Sukertowa-Biedrawina, the editor of the Calendar*] – „KdM” 1933: 84;
 50) *Do braci rodaków* [*To Compatriot Brothers*] – „KdM” 1933: 84–85;
 51) *Teraźniejsze czasy* [*Modern Times*] – „KdM” 1936: 74–75;
 52) *Piosnka na czas postny* [*Song for the Lent Time*] – „KdM” 1937: 72.

Bibliography

Source texts

- Kajka Michał (1927), *Pieśni mazurskie* [*Masurian Songs*], Olsztyn.
 Kajka Michał (1933), *Do Pani Emillii Sukertowej-Biedrawiny, redaktorki „Kalendarza”, „Kalendarz dla Mazurów”* [*To Mrs Emilia Sukertowa-Biedrawina, the editor of the Calendar*]: 84.
 Sukertowa Emilia (1927), *Mazurzy w Prusach Wschodnich* [*Masurians in East Prussia*], Kraków.
 Sukertowa Emilia (1928a), *Michał Kajka z Ogródka* [*Michał Kajka from Ogródek*], „Kurier Warszawski”, No. 270: 10, evening issue.
 Sukertowa Emilia (1928b), *Michał Kajka z Ogródka. Poeta mazurski* [*Michał Kajka from Ogródek. A Masurian Poet*], “Ziemia”, No. 24.

- Sukertowa Emilia [no author] (1928c), *Poeta mazurski Michał Kajka z Ogródka w powiecie łeckim [Masurian Poet Michał Kajka from Ogródek in the Lec District]*, „Kalendarz dla Mazurów”: 106–108.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1930a), *Przywódcy duchowi Mazurów Pruskich. Bogumił Labusz – Bogumił Linka – Michał Kajka [Spiritual Leaders of Prussian Masurians. Bogumił Labusz – Bogumił Linka – Michał Kajka]*, „Polska”, No. 190.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1930b), *Przywódcy duchowi Mazurów Pruskich. Bogumił Labusz – Bogumił Linka – Michał Kajka [Spiritual Leaders of Prussian Masurians. Bogumił Labusz – Bogumił Linka – Michał Kajka]*, „Rzeczpospolita”, No. 190.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1930c), *Trzej przywódcy duchowi Mazurów Pruskich [Three Spiritual Leaders of Prussian Masurians]*, „Pielgrzym”, No. 87.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1932), *Polskie piśmiennictwo na Mazowszu Pruskim [Polish Literature in Prussian Masovia]*, „Kurier Literacko-Naukowy” (supplement to “Ilustrowany Kurier Codzienny” No. 155), No. 23.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia [no author] (1934), *Ukochany wieszcz mazurski, Michał Kajka z Ogródka [Beloved Masurian Bard, Michał Kajka from Ogródek]*, „Kalendarz dla Mazurów”: 67.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1935a), *Michał Kajka z Ogródka. Poeta mazurski [Michał Kajka from Ogródek. A Masurian Poet]*, „Dzień Bydgoski”, No. 127.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1935b), *Michał Kajka z Ogródka. Poeta mazurski [Michał Kajka from Ogródek. A Masurian Poet]*, „Dzień Pomorski” 1935, No. 127.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1935c), *Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich [The Outline of Polish Literature in Prussian Masuria]*, Działdowo.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1946a), *Michał Kajka*, In: Emilia Sukertowa-Biedrawina, *Bojownicy mazurscy [Masurian Fighters]*, Olsztyn: 13–14.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1946b), *Michał Kajka wieszcz ludu mazurskiego [Michał Kajka, the Bard of the Masurian People]*, „Wiadomości Mazurskie”, No. 95: 2.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1947), *Na mazurskiej ziemi [On Masurian Land]*, In: Emilia Sukertowa-Biedrawina, *Mazurskie dole i niedole [Masurian Fortunes and Misfortunes]*, Warszawa.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1948a), *Michał Kajka. W 90-tą rocznicę urodzin pieśniarza mazurskiego [Michał Kajka. On the 90th Anniversary of the Masurian Sonster's Birth]*, „Życie Olsztyńskie”, No. 266: 3; No. 267: 3.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1948b), *Spod ciesielskiego ołówka [Written with a Carpenter's Pencil]*, „Odra”, No. 48.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1948c), *Spuścizna po Michale Kajce znalazła się w Instytucie Mazurskim [Michał Kajka's Legacy in the Masurian Institute]*, „Życie Białostockie”, No. 158.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1948d), *W Ogródku u Kajków. Odwiedzamy siedzibę i mogiłę poety ludu mazurskiego [In Ogródek at the Kajkas. Visiting the Home and the Grave of the Masurian People's Poet]*, „Życie Olsztyńskie”, No. 222: 3.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1948e), *Ze spuścizny po Michale Kajce ludowym poecie mazurskim [From the Legacy of Michał Kajka, a folk Masurian poet]*, „Życie Olsztyńskie”, No. 170: 3.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1952a), *Michał Kajka wieszcz ludu mazursko-warmińskiego [Michał Kajka, the Bard of the Warmian and Masurian People]*, „Głos Olsztyński” 1952, No. 232, supplement „Świat i My”, No. 40: 1.

- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1952b), *Ostatnie dni Michała Kajki poety i działacza mazurskiego* [*Last Days of Michał Kajka, a Masurian poet and activist*], „Strażnica Ewangelicka”, No. 10.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia [E. S. B.] (1954), *Michał Kajka z Ogródka* [*Michał Kajka from Ogródek*], „Kalendarz dla Warmii i Mazur”: 123–126.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1956), *Kajkowa krzywda* [*Injustice to Kajka*], „Warmia i Mazury”, No. 10: 2.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1958a), *Jak to Michałkowi ptaki po polsku śpiewały i gadały. Z okazji 100-lecia urodzin Michała Kajki* [*How Birds Sang and Talked to Little Michał in Polish. On the Centenary of Michał Kajka's Birth*], „Głos Olsztyński”, No. 230, supplement „Archipelag” No. 23.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1958b), *List do „Archipelagu” w sprawie wystawy pamiątek po Michale Kajce* [*A Letter to „Archipelag” on the Exhibition of Michał Kajka's Memorabilia*], „Głos Olsztyński”, No. 242, supplement „Archipelag” No. 25.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1958c), *Moje wspomnienia o Michale Kajce* [*My Memories of Michał Kajka*], „Warmia i Mazury”, No. 6: 7–9.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia [B. W.] (1958d), *Rok Kajkowski* [*The Year of Kajka*], „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 4: 437–438.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1958e), *W stulecie urodzin Michała Kajki* [*On the Ventenary of Michał Kajka's Birth*], „Kalendarz Ewangelicki”: 274–282.
- Sukertowa Emilia (2015), *Mazurzy w Prusach Wschodnich* [*Masurians in East Prussia*], introduction and edition by Piotr Bystrzycki, Dąbrówno.

References

- Barke Hugon, Jaroszyk Kazimierz (1931), *Walka o Mazowsze Pruskie* [*Fight for Prussian Masovia*], Poznań.
- Chłosta Jan (1997), *Warmia i Mazury w literaturze polskiej i niemieckiej w latach 1945–1995* [*Warmia and Masuria in Polish and German Literature in 1945–1995*], Olsztyn.
- Chłosta-Zielonka Joanna (2010), *Życie literackie Warmii i Mazur w latach 1945–1989* [*Literary Life of Warmia and Masuria in 1945–1989*], Olsztyn.
- Chojnacki Władysław, Wajsbrodt Tamara (1977), *Twórczość Emilii Sukertowej-Biedrawiny. Bibliografia* [*Works of Emilia Sukertowa-Biedrawina. Bibliography*], Olsztyn.
- Chojnowski Zbigniew (1992), *Michał Kajka. Poeta mazurski* [*Michał Kajka. A Masurian Poet*], Olsztyn.
- Chojnowski Zbigniew (2009), *Od uznania do niechęci. Marcin Gerss (Giersz) w niektórych opiniach* [*From Recognition to Aversion. Marcin Gerss (Giersz) in some Opinions*], In: *Marcin Giersz (Gerss). Człowiek z pogranicza* [*Marcin Giersz (Gerss). A Man from the Borderland*], Zbigniew Chojnowski (ed), Gołdap.
- Giertych Jędrzej (1933), *Za północnym kordonem* [*Past the North Border Posts*], Warszawa.
- Grabowski Jan (1935), *Mazowsze Pruskie* [*Prussian Masovia*], Warszawa.
- Kajka Michał (1982), *Z duchowej mej niwy...* [*From My Spiritual Field...*], Jasiński, Tadeusz Oracki (eds), Olsztyn.
- Kajka Michał (2014), *Pieśni mazurskie* [*Masurian Songs*], introduction and edition by Janusz Jasiński, Ogródek.
- Oleksiński Jerzy (1972), *Bard ziemi mazurskiej* [*The Bard of the Masurian Land*], Warszawa.

- Koniński Karol Ludwik (1938), *Pisarze ludowi. Wybór pism i studium o literaturze ludowej* [*Folk Writes. Selected Texts and Studies on Folk Literature*], foreword by Franciszek Bujak, Lwów, Vol. 2.
- Oracki Tadeusz (1976), *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku* [*I Would Talk to the Stone... From the History of Folk Literature and Regional Writing of Warmia and Masuria in the 19th and 20th Centuries*], Warszawa.
- Sobociński Leon (1947), *Na gruzach Smętki* [*On the Debris of the Sad Devil*], Warszawa.
- Sowa Paweł (1974), *Po obu stronach kordonu* [*On Both Sides of the Border Post*], Olsztyn.
- Sukertowa Emilia (1923), *Legends mazurskie* [*Masurian Legends*], Olsztyn – Warszawa.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1936), *Diabeł na Mazurach w bajkach i podaniach* [*Devil in Masuria in Fables and Tales*], Działdowo.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1961), *Moje wspomnienia o Michale Kajce* [*My Memories of Michał Kajka*], In: Emilia Sukertowa-Biedrawina, *Karty z dziejów Mazur (wybór pism)* [*Pages from the History of Masuria (Selected Texts)*], Olsztyn.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1965a), *Dawno a niedawno. Wspomnienia* [*Long Ago yet Recently. Memoirs*], Olsztyn.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia (1965b), *Kulisy wydawnicze „Gazety Mazurskiej” i „Kalendarza dla Mazurów”* [*Inside Story of Publishing „Gazeta Mazurska” and „Kalendarz dla Mazurów”*], „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 3.
- Sukertowa-Biedrawina E. (2011), *Diabeł na Mazurach w baśniach i podaniach* [*Devil in Masuria in Fables and Tales*], Dąbrówno.
- Szostakowska Małgorzata (1978), *Emilia Sukertowa-Biedrawina 1887–1970. Zarys biograficzny* [*Emilia Sukertowa-Biedrawina 1887–1970. Biographical Sketch*], Olsztyn.
- Szydłowska Joanna (2004), *Prusy Wschodnie w reportażach dwudziestolecia międzywojennego (Jędrzej Giertych, Melchior Wańkowicz)* [*East Prussia in the Reportages of the Interwar Period (Jędrzej Giertych, Melchior Wańkowicz)*], In: *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym* [*The Reportage in the Interwar Period*], Magdalena Piechota, Krzysztof Stępnik (eds), Lublin: 313–330.
- Szydłowska Joanna (2013), *Narracje pojaltańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur* [*Narrations of the Post-Yalta Occident. Polish Literature Towards the Borderland, as exemplified by Warmia and Masuria*], Olsztyn.
- Wakar Włodzimierz (1918), *Rozwój terytorjalny narodowości polskiej* [*Territorial Development of Polish Nationality*], Part. 1: *Statystyka narodowościowa dzielnicy pruskiej i austriackiej* [*Nationality Statistics of the Prussian and Austrian District*], Kielce.
- Wańkowicz Melchior (1935), *Kraj za ścianą. Reportaż z Mazur Pruskich* [*The Country behind the Wall. A Reportage from Prussian Masuria*], „Gazeta Kielecka”, No. 353, „Dodatek Świąteczny”.
- Wańkowicz Melchior (1936), *Kajka*, „Pion”, No. 7: 4–5.
- Wańkowicz Melchior (1988), *Na tropach Smętki* [*On the Trail of the Sad Devil*], Warszawa.
- Wrzesiński Wojciech (1963), *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939* [*The Polish Movement in Warmia, Masuria and Powiśle in 1920–1939*], Poznań.
- Wrzesiński Wojciech (2004), *Procesy asymilacyjne i akulturacyjne na obszarach pogranicza polsko-niemieckiego w okresie międzywojennym* [*Assimilation and Acculturation Processes at the Edges of Polish-German Borderland in the Interwar Period*],

In: Wojciech Wrzesiński, *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku* [*Between Królewiec, Warszawa, Berlin and London. Studies and Sketches in the 20th Century History*], Toruń.

Ziółkowska Aleksandra (1989), *Na tropach Wańkowicza* [*On the Trail of Wańkowicz*], Warszawa.

Summary

The aim of this article is to show Emilia Sukertowa-Biedrawina's enormous contribution to the popularization of Michał Kajka's poetry among Polish readers both in the country and beyond the northern border. The mentioned researcher is presented as the editor of the volume of poems by this Masurian poet and as an editor in the publishing houses where she published his works. The journalism of Sukertowa-Biedrawina, devoted to the biography and creativity of Kajka, is also meticulously listed and discussed. This article proves that, as an author of numerous works on Masurian culture, she contributed to the creation of the special image of this regional artist, who was characterized as religious and patriotic as early as in the interwar period.

AGNIESZKA PIEKARSKA

DOI 10.31648/pl.4718

<https://orcid.org/0000-0002-2998-2488>

Faculty of Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Struggle of Masurians with Polish Identity After the Second World War. Socialist Realist Literature Describing the nationality verification and surveying campaign

Zmagania Mazurów z polską tożsamością po II wojnie światowej. Literatura socrealistyczna wobec akcji weryfikacji narodowościowej i ankietyzacji

Słowa kluczowe: Mazury, weryfikacja narodowościowa, ankietyzacja, realizm socjalistyczny
Key words: Masuria, nationality-based verification, opinion poll, socialist realism

After the Polish state took over areas of Warmia and Mazury in 1945, all possible attempts were made to prove that Poland had an indisputable right to this land. Reference was made to “historical memory” about Piast roots and centuries-old longing of the inhabitants of those regions for the lost homeland. Warmians and Masurians, according to official propaganda, were Poles – it was claimed that it would be enough to carry out “proper” re-Polonization of those people, who had been cut off from the source.

The verification campaign carried out after the war, related to national policy of central and local authorities, was of fundamental importance. The idea was to create a uniform society, and consequently, displace Germans still living in these areas.¹ In 1945, Jakub Prawin was appointed the social District Polish Nationality Committee at the Office of the Representative, who was to issue certificates to inhabitants of East Prussia proving that they belonged to the Polish nation. Since

¹ Source materials (regulations, acts, circulars, proclamations), concerning, among others, the mode for establishing Polish nationality for persons living in the area of the Regained Territories and appointment of the Verification Committee, can be found in a collective work *Wysiedlać czy repolonizować? Dylematy polskiej polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku [To Displace or to Re-Polonize? Dilemmas of Polish Policy towards Warmians and Masurians]* (2001). See also e.g. Belzyt (1996), Jankowiak (2005), Mironowicz (2000), Miształ (1990), Nitsche (1999; 2000), Olejnik (2003), Romanow (1999), Sakson (1990; 2011: 219–238), Strauchold (2001).

many autochthons did not apply for registration, the so-called great verification started in 1949, involving the participation of police and security offices. Through administrative pressure, terror and threats of arrest, the resistance of those hesitant ones was broken. When by the end of 1950 organized displacement was completed, the authorities considered that the problem of German population in the area of East Prussia was properly solved. It was thought that the remaining population either felt its relations with Polishness or it could be “re-Polonized”. In 1952, a surveying and passporting campaign was carried out, preceded by the decision of the Sejm issued in January of the previous year to grant Polish citizenship to all Germans living in the territory of Poland (Achremczyk 2011: 1081–1088; Jasiński 2012: 33–77).

The paper presents the vision of history, created by the propaganda of the socialist realism. The literature concerning Warmia and Masuria, just like in the other areas of the so-called Regained Territories, was in 1949–1956 created under the influence of the socialist realism doctrine and implemented the prescribed theses, which had to be provided by writers from various regions of Poland. The aim of the paper is to demonstrate how these writers presented the national verification and surveying campaign in the area of former East Prussia. This is an interesting issue, since no historical-literary studies fully devoted to this topic have yet been published.² The author proves the thesis that social realism artists presented the campaign in such a way as to show “discovering” the Polish identity by Masurians. They also demonstrated the difficult situation of autochthons, often intimidated by their neighbours and hostile organizations, allegedly financed by former Nazi and US governments, which – according to socialist propaganda – was to “justify” their hesitation and reluctance to put their signature on relevant documents. With this aim in view, the author analysed four stories which were to demonstrate how much the authorities were concerned about confirming Polish citizenship by the Masurians. In this way, the new society of the region was assured that no Germans had been present in these areas for long.

In 1954, a collection titled *Ziemia serdecznie znajoma* [*Land Cordially Familiar*] was published. As observed by Joanna Chłosta-Zielonka, it was an exceptional event, as it was the first publication of an extensive collection of poems, stories and historical sketches related to the region (Chłosta-Zielonka 2010: 43). The authors were both autochthon writers and visitors.³ The value of the anthol-

² The regional literature of Warmia and Mazury in socialist realism times has been the topic of research studies (mainly papers and chapters in monographs), but the action of verification and surveying has not been so far described in an exhaustive manner. The most valuable positions devoted to this period in the history of literature include, among others, Brakoniecki (1999), Chłosta (1995), Chłosta-Zielonka (2010), Ogrodziński (1960), Martuszeński (1966), Szydłowska (2002/2003: 120–121; 2013). Also, other areas of the Regained Territories have attracted the researchers, including Gieba (2018), Kalinowski (2017: 72–103), Piekara (2012).

³ The campaign of meetings with authors, initiated by Spółdzielnia Wydawnicza “Czytelnik” (publishing house), resulted in organising in Warmia and Masuria over 100 “literary and artistic

ogy was confirmed in the introduction by Władysław Gębik, claiming that this is “the book in which our people will find themselves as a part of great community, whose name is the People’s Republic of Poland” (Gębik 1954: 7). Properly selected literary texts were chosen in such a way that the potential reader could not have the slightest doubt that Warmia and Masuria have always been Polish. The four stories published here are (in the opinion of the author) representative for the doctrine prevailing at the time, and each of them features motifs of verification or surveying campaign carried out in the Masurian countryside. Since the literary achievements of the period under discussion are not extensive, it is worth looking more closely and analytically at those works written by authors who did not originate from this area.⁴ Writers, without the knowledge of local reality or the real past of this land, came here with the intention to describe in a biased way the problems faced by the local people. Therefore, the reality presented is somehow schematic and simplified – as the aim was not to depict the truth, but to achieve objectives imposed by the party.

Representatives of the authorities wanted the highest possible number of Warmians and Masurians to declare their affiliation with the Polish nation. It was to confirm the “truth” promulgated by socialist realist propaganda claiming that, supposedly, they had always felt Poles and were now finally being allowed to officially gain documents. However, it was not that simple, as it had been initially assumed. The native population did not voluntarily, or on a large scale, undergo verification, in view of which the plan of accelerated “re-Polonization” was not successful.⁵ Many of them described themselves as Masurians (not Germans or Poles). Some of them felt the link with the German nation, while others were disappointed with the new state that seemed hostile to them. “Repatriates” from East, and, above all, settlers from the central Poland, upon arriving here often treated local population – against official propaganda – as Germans. Consequently, feeling no threat of penalty, they took revenge for the years of war. There were abuses, assaults and violence, pillaging, harassment, and evictions from farms. Even those who admitted their Polish identity were not spared. The hostile approach of newcomers did not help to quickly strengthen the ties with the local people living here for many generations. Cultural differences further deepened mutual aversion and misunderstandings. From the Masurian perspective, the Polish state appeared

events”, e.g. with the writers originating from outside of the region (Szydłowska 2013: 179–182). According to Szydłowska, the campaign initially did not bring satisfactory effects, and its success could be observed no sooner than in 1953–1955 – the effect of which was, among others, *Ziemia serdecznie znajoma* (Szydłowska 2002/2003: 120–121). The interest in the topic of the Regained Territories was spurred by the so-called field trips, to which writers were encouraged. “Field action” (“literary studies”, “field studies”) was the topic taken up by, e.g. Zbigniew Jarosiński (1999: 28–29) and Mariusz Zawodniak (*Słownik realizmu socjalistycznego* 2004: 357–359).

⁴ As rightly observed by Joanna Szydłowska, issues related to the recent process of verification and surveying in this area was “enveloped in a curtain of silence” (Szydłowska 2002/2003: 127).

⁵ By 1947, 35,000 Masurians had not undergone verification (Achremczyk 2011: 1084–1086).

unfriendly and unable to ensure security and proper care. In this situation, it is not surprising that autochthons were not willing to participate in verification or surveying campaigns organized by authorities. In view of this, the task posed to writers was difficult, as they were to (among others) prove that the problem did not result from the internal “inherent” aversion of Masurians to Poland, but was based on external grounds, related to inappropriate understanding of the situation of the protagonists and a wrong “reading” of the history of this land. Optimism, making an inherent part of the socialist doctrine objectives, forced the authors to introduce a happy ending – when all conflicts were solved and the character consciously joined the new community. It was not enough to sign a document; it was first of all about showing the world view transformation occurring in peasants.

The method of the analytical approach to the prose requires from the author of this paper to refer to the content and the world presented by the authors, to depict how biased propaganda slogans were implemented in the socialist realist literature. It is necessary first of all in case of texts that are not known to a wider group of recipients. The works referred to are treated as a document of the epoch and have, first of all, the value of historical evidence and not a literary work. The authors of stories included in *Ziemia serdecznie znajoma* subordinated their works to the non-artistic reality and, consequently, it was not aesthetical values that were of primary importance, but the possibilities to manipulate the world. Following their ideology, they created the world which did not reflect the actual state, but was its proper interpretation. Using the newspeak, which brought the literary language close to propaganda, they blurred the boundary between the world created and non-literary reality (Głowiński 1991). They involved themselves in implementation of propaganda slogans and created figures of involved characters proclaiming the values promoted by communist authorities and created the figure of a narrator “properly” commenting on the events (therefore, it is difficult in this case to draw a clear and unambiguous boundary between the narrator and the author).

A too fast and ill-considered post-war verification campaign was criticised by Tomasz Domaniewski. It turned out that sometimes German citizenship was sometimes too hastily assigned to Masurians. It was to be proven by the story of Franz (Franciszek) Rubich. The protagonist of the story *Świt nad jeziorem* [*Daybreak at the Lake*] left Poland and stayed in Germany, because Poles „zaliczyli go do Niemców, a on się temu nie sprzeciwił” [“classified him as a German, and he did not object to it”] (Domaniewski 1954: 141–142), and submissively yielded to the pressure. According to the author, it was not a well-thought -out decision, but taken under the influence of emotions evoked by war experiences. The writer created a portrait of a positive character – a Masurian, who was not interested in politics, and simply wanted to live in his village at the lake. However, the happy husband and father was not able to evade the conscription to army, where he was forced to go. He followed orders, although he “Nieufnie traktował krzykliwe hasła, którymi hitlerowcy szpikowali żołnierzy, nie wierzył obietnicom, które hojnie

propagowali wszem i wobec” [“treated with mistrust the loud slogans with which Nazis bombarded the soldiers, he did not believe in the promises that they generously propagated far and wide”], and later „bez zdziwienia patrzył, jak te obietnice i rozdmuchany mit o führerze, o panowaniu nad światem – rozwiewa się niby mgła” [“without surprise, saw how those promises and blown up myth about the führer, about ruling the world – got shattered”] (Domaniewski 1954: 133). Domaniewski, just like other social realist writers, tried to mention in the most discrete manner the war past that was typical for many inhabitants of former East Prussia. He did not provide any information concerning the troops joined by the protagonist, his rank, and especially did not inform the reader about awards possibly given to him for his loyal service in the German army.⁶ Aware of the fact that the memory of soldiers in enemy uniforms was related to the aversion of Poles, he did not want to fuel the still-alive hatred that could be turned against Masurians.

Franz had a feeling of the absurdity of war which destroyed the world and took away his most precious treasures from him – his little son Gerhard, and beloved Hilda. His views fit in pacifist slogans preferred by the socialist doctrine, claiming that thanks to Stalin and the Red Army, the dangerous Nazi curse was driven from the area of Warmia and Masuria, and peace was introduced, guaranteeing to people such as Franz a return from their wartime wandering. Unfortunately, when he arrived to his family home in Kruglanka⁷, he found nothing but charred ruins and the wreckage of his boat. Desperate, he became totally indifferent to what was happening around him.

Żył jak zaczadziały, jak nieprzytomny. Milczący i samotny snuł się po okolicznych lasach. Z wyjątkiem łachmanów munduru, w którym przyszedł, nie zostało mu nic, trzymali go więc sąsiedzi na łaskawym chlebie. Jemu było wszystko jedno, co się dzieje, co się z nim stanie. Nie czekał już na nic, nie wierzył w nic i nie marzył o niczym.

[He lived as if he was intoxicated, unconscious. Silent and lonely, he was mooning around neighbouring forests. He had nothing except the rags of the uniform in which he came here, so he lived on neighbours' charity. He did not care about what was happening to him, what his future would be. He did not wait for anything, did not believe in anything and did not dream about anything.] (Domaniewski 1954: 134)

⁶ The service of Masurians, Warmians, Kashubians or Silesians in the Wehrmacht was “a blot on the reputation”, this topic was avoided in public debate or historical studies for many years. Just after the war, it was deliberately denied from the collective consciousness (Kaczmarek 2014: 226). The researcher more extensively studied the problem in his book *Polacy w Wehrmachcie [Poles in the Wehrmacht]* (Kaczmarek 2010). Joanna Szydłowska claimed that journalists and writers were the first ones to tackle the “Wehrmacht hump”, although the matter was very difficult to be “domesticated” (Szydłowska 2013: 417).

⁷ Nowadays, the name of this locality, situated between Giżycko and Węgorzewo, is Krukłanki.

It was just then when he had to declare whether he felt a Pole or a German. It was not a good time for Franz to make such important life decisions, as his mental condition was very poor. The narrator regretted that Polish officials were too fast to make a decision harming the Masurian. It was most probably related to the attitude prevailing in the Polish society in 1945, when Germans became the hated Others, who should be removed as fast as possible from these areas. At that time, the idea of the collective responsibility of Germans and revenge for harm suffered during the war was widely accepted (Strauchold 1996b: 103–108; 1996a: 124–129; Jasiński 1997: 199–208). Therefore, the man

nie protestował, gdy zaliczono go do grupy wyjeżdżającej, nie próbował nawet tłumaczyć, że jest Mazurem, rdzennym Mazurem i że chce zostać w swoim kraju. [...] wszystko to stało się tak szybko, bez możliwości zastanowienia... Zanim zdążył się zreflektować – już wysiadał wraz z innymi na dworcu w Lunenburgu, już był daleko od swoich stron.

[did not protest when he was included in the leaving group, he did not even try to explain that he is a Masurian, a native Masurian, and that he wanted to stay in his country. [...] everything happened so fast, without the chance to reflect ... Before he realized – he was already getting off with others at the railway station in Lüneburg, he was already far from his homeland.] (Domaniewski 1954: 134)

But he was not able to find his place in Germany – either in Cologne, Munich or Hamburg. Thus, he was wandering without purpose, looking for a new home for himself. Domaniewski very clearly emphasizes that the protagonist felt a stranger everywhere, because nothing connected him to the country of forced settlement. He was not able to enjoy the beauty of the landscape, as his heart was filled with sadness: “Podziwiał go, ale podziwiał tak, jak podziwiał człowiek przejezdny, który ocenia wygląd zewnętrzny, ale niczym więcej się nie interesuje, nic więcej nie jest w stanie zrozumieć” [“He admired it, but admired as a visitor, who evaluates the external appearance, but is not interested in anything more, is not able to understand anything more”] (Domaniewski 1954: 130). After several years, he decided to seek to exercise his rights and wanted to return to the place of his birth. According to the author, he was driven there by his homesickness:

Czuł, uparcie czuł, że tam, nad swoim ukochanym jeziorem, u siebie, wśród swoich – dałby rady życiu, dałby rady przeciwnościom. Tam był mocno wrośnięty i w tę ziemię, i między ludzi: tam miał oparcie u swojaków, od nich mógł czerpać otuchę w chwilach zwątpienia, zwierzać się im z trosk i kłopotów, podzielić radościami. Tu zaś, w Niemczech był samotny, z podciętymi korzeniami – niezdolny już do niczego z wyjątkiem wegetacji.

[He felt, stubbornly felt that over there, on his beloved lake, in his place, among his people – he would be able to struggle with life, with the obstacles. It was there

where he was strongly grown into the land and among people: it was there where he could find help among familiar people, in whom he could find encouragement in the moments of doubt, confide in them his concerns and problems, share his joy. But here, in Germany, he was alone without his roots – unable to do anything more but vegetate. (Domaniewski 1954: 137)

Only then did he start to realize his own affiliation and became ready for the declaration, although in the situation of the Masurian – as the writer observed it – it was not easy:

Mówili mi przecież i w szkole, i w wojsku [...], że jestem Niemcem. A ja czasem czuję... Bo ja wiem, tak jakoś dziwnie... [...] Kim więc jestem? [...] Mazurem? Feldfebel, a później nawet oberleutnant mówili stale, że w Niemczech Mazurów nie ma. Więc jakże to wypada. W Niemczech Mazurów nie ma! Może są w Polsce...

[After all, they told me at school and in the army [...] that I am a German. But I sometimes feel... I don't know, somehow strange... [...] So who am I? [...] a Masurian? Feldfebel, and later even Oberleutnant kept saying that there are no Masurians in Germany. So it should not be right. There are no Masurians in Germany! Maybe they are in Poland...] (Domaniewski 1954: 137–138)

Although he was full of concerns about the present life of the Masurians who stayed in their homes, he decided to return. Unsure of his future, “[do] swojej Kruglanki wyrывa się jak do największego szczęścia” [“he breaks free to his Kruglanka, as to the greatest happiness”] (Domaniewski 1954: 141). At the same time, he was wondering whether this is the Poland that his ancestors dreamed about and the regional poets exalted:

Mówią teraz różni, że do Mazurów przyszła wolność, ale któż może wiedzieć, jaka ona jest w rzeczywistości? Czy ta Polska ludowa jest naprawdę ludową, czy ta wolność naprawdę jest wolnością? Czy kraj jest własnością narodu nie tylko w słowach?... Ot, dojdź prawdy, człowieku!...

[There are people who say that freedom has come to Masurians, but how can you know what is it like in reality? Is this people's Poland, really people's, is this freedom real freedom? Is the country owned by the nation not only in words?... Oh, man, how to get to the truth?...] (Domaniewski 1954: 140)

His German friend, Kurt Stippe, helped him to dispel his doubts. A stonemason from Hamburg, describing himself in the following way “nie jestem taki jak szajka tego obłąkanego kapraliny Hitlera” [“I am not such a scumbag as this lunatic little corporal, Hitler”] (Domaniewski 1954: 138), saw a good man in Rubich and was not interested whether he was a German or a Pole. At the same, he ridiculed “the rubbish about races” and the feeling of superiority of some nations

above others. He was a positive character, typical for the socialist realist literature, who was to prove that not all Germans deserved condemnation, and many of them kindly observed the situation in the communist bloc countries. It was him who kindly suggested:

Jesteś samotny, Franz, nic cię nie wiąże i niczym w gruncie rzeczy nie ryzykujesz. Może by to nazwali „działalnością na szkodę państwa niemieckiego” – zaśmiała się z gorzką ironią – ale ja ci powiadam po prostu: zbieraj manatki i jedź do swojej Kruglanka! [...] Nie wiem, co trzeba zrobić, i nie wiem, co ty tam teraz zastaniesz. Polska jest teraz czerwona, ale... ja naprawdę nie wiem, czy mam cokolwiek przeciwko czerwonym. Nie wierzę temu, co piszą w naszych gazetach, bo adenauerowskie gadanie to takie same bzdury jak goebbelsowskie...

[You are alone, Franz, you are not bound by anything, and actually, you are not risking anything. Perhaps they would call it “an activity to the detriment of the German state” – she smiled with bitter irony – but I will tell you briefly: get your stuff together and go to your Kruglanka! [...] I don’t know what should be done, and I don’t know what you will find there. Poland is now red, but... I really don’t know if I have anything against the reds. I don’t believe what they write in our newspapers, because the Adenauer gibberish is the same rubbish as that by Goebels...] (Domaniewski 1954: 139)

Rubich finally found his happiness in the Masurian fishing village. He could settle here thanks to the favour of the manager of the Polish institution in Hamburg, aware of the fact that still many Masurians demonstrate the willingness to return, experiencing the misery of being separated from their nation. Domaniewski outlined an unlikely, although not impossible situation, to make aware to people displaced from Warmia and Mazury far from the Polish homeland that those of them who would understand their mistake and show their “true love” to Poland will be welcome here with open arms. They must be as sure and committed as Rubich, who after years of wandering found his place on Earth:

Czyżby istotnie ta obcość, którą odczuwał w Niemczech, tęsknota za swoimi stronami, rozrzewnienie, z którym wspominał tamtą mowę – miało oznaczać, że jest Polakiem?... Kto wie... Niemcy mazurskiego języka nie rozumieli, a Polacy... Spotkał ich przecież wielu podczas wojny i po wojnie: rozmawiali ze sobą zupełnie swobodnie. [...] Polska... Tak, mówił o niej dziadek, mówił ojciec, pisali o niej mazurscy poeci: Michał Kajka i stary Langowski, mówili inni... Oni Polskę pamiętali, znali, żyli nią i zawsze wierzyli, że przyjdzie do nich, a wraz z nią odrodzenie Mazurów, ich mowy, ich starych obyczajów.

[Was this strangeness he felt in Germany, longing for his land, the emotions with which he remembered that language – was it supposed to mean that he is a Pole?... Who knows?... Germans did not know the Masurian speech. And Poles... He met

many of them during and after the war and talked to them with no difficulties. [...] Poland... Yes, the grandfather and the father talked about it, Masurian poets wrote about it: Michał Kajka and old Langowski and others... They remembered Poland, knew it, lived and breathed it, and always believed that it would come to them, together with the revival of Masurians, their speech, their old customs.] (Domaniewski 1954: 140)

The reason for his many years of suffering in a foreign country were, first of all, Poles who did not show proper understanding and empathy during the verification campaign. Domaniewski, showing the case of old Franz, wanted to make the compatriots aware that they might have harmed many inhabitants of the so-called Regained Territories. Perhaps others would eventually realize that they feel Polish – it would be enough to give them more time, and support them wisely. But this would require political training and “proper” knowledge of the history of the region. Thus, the text fit into the socialist realist propaganda campaign, which disseminated the idea of Polish roots of the Masurian people. The “roots” whose existence was unrealized by many people after the war – both the newcomers and the autochthon population. Therefore, it was enough to properly “educate” them to avoid mistakes.

The story by Stanisław Kowalewski, *Kiedy mija noc* [*When the Night Goes by*] describes problems related to the surveying campaign, carried out in 1952. Although after 1949, when the Security Office considered the verification campaign to be successfully completed, and it might seem that the so-called autochthon problem ceased to be important, resistance and the aversion to new authorities was still manifested in Warmia and Masuria, with particular disapproval for collectivisation and quotas for compulsory deliveries (Jarosz 1998: 187–194). By the end of post-war displacements and the so-called great verification, the terms such as “German population” or “Germans” were no longer used in official documentation, but were replaced with the term “non-verified population” (Madajczyk 2011: 11–12) and it was towards this population that the repressions were applied. On 2 May 1952, the surveying campaign started as a consequence of the Act on Polish Citizenship of 8 January 1951, which contained unclear provisions concerning the terms of nationality and citizenship (Sakson 1990; 1998).

The protagonist of Kowalewski’s story, Teresa Bożek, the president of the Communal National Council, was sent to the state-owned farm (PGR) Serwiany in Masuria. Upon arrival, she explained to a new manager, Okoń, a former police officer, who had been transferred here from Łódź:

No, to pewno nie rozumiecie się jeszcze na tutejszych sprawach. [...] No, więc nasz powiat jest autochtoniczny. Tu zamieszkuje więcej niż dziewięćdziesiąt procent ludności miejscowego pochodzenia. [...] Mamy kłopoty z tymi ankietami.

Wiecie, tu różni są ludzie. Jak teraz przyszło co do czego, że każdy ma powieźć, kto on – no, to są trudności [...]. Boją się agitować, boją się podpisywać ankiety. Wszystkiego się boją [...]. A u nas to są właśnie tacy, co potrafią straszyć. Specjaliści... [...] U nas tu wszystko jakby trochę inaczej. Bo tu Mazury.

[So, surely you are not familiar with our matters yet. [...] So, our district is autochthonic. We have more than ninety percent of the local population living here. [...] We have problems with those surveys. You know, there are different people here. And now, when the time has come for everyone to say who they are – then, well, there are problems [...]. They are afraid of campaigning, they are afraid of signing surveys. They are afraid of everything [...] And on our side, there are just those who like terrifying. Specialists... [...] Here everything is somehow slightly different. Because this is Masuria.] (Kowalewski 1954: 193–195)

Sent here “in line with the surveying for identity cards”, she informed, disappointed, that – despite her numerous visits to this area – in the state-owned farm almost nobody so far had put a required signature and most inhabitants still had no registration cards. And although people in Serwiany had Polish surnames and spoke Polish, nobody was able to break their resistance. Kowalewski wanted to explain to uninformed readers the reason for such an attitude. To make the situation of choice even more dramatic, he weaved into the past of one of female characters living here a motif related to an important event from the past of the region. Maria Kozłowska (née Podbielska) was a widow of a plebiscite activist. Being afraid of her neighbours, and first of all her own Germanized children, Johann and Margerita, she evaded putting a signature several times – she pretended she felt pain in her heart, she had spasms or lied that she did not know the Polish language. Bożek “tried to talk to the conscience” of the cow-tender to “make a breach” in the local population. She believed that when “hesitating” Kozłowska finally breaks down, than others would also get convinced. Also Okoń, who wanted to “chase away the Gloom” (i.e. the creature harming people) “from this land”, decided to join the agitation campaign. The experienced former police officer wanted to “fight for the human beings”:

Okoń widział wielu ludzi w trudnych, najtrudniejszych nieraz chwilach życia. [...] Ale były też sytuacje, gdzie pomocna, życzliwa rada lub w porę postawione pytanie mogły zdecydować o uratowaniu ludzkiego życia.

To trudne zabiegi, trzeba w nich czasem zdobyć się na delikatność i czułość, z jaką chirurg dotyka unerwionej tkanki. I trzeba także umieć jednym trafnym cięciem otworzyć ją, by dotrzeć głębiej, aż do zamaskowanego źródła choroby. Okoń wie, że musi teraz działać, sięgnąć do argumentów najważniejszych, ostatecznych.

[Okoń saw many people in difficult, sometimes the hardest moments of life. [...] But there were also situations, where helpful, friendly advice or the question asked at the right moment could help save a human life

These are difficult procedures, sometimes you have to apply tenderness and sensitivity, with which the surgeon touches the innervated tissue. And it is necessary to know how to open it, with one precise cut, to reach deeper, to the disguised source of the disease.

Okoń knows that he must act now and reach for the most important, ultimate arguments.] (Kowalewski 1954: 198–199)

The manager – a skilful communist “philosopher and moralist”, perfectly well qualified for teaching people, after receiving proper training on the courses preparing him to work in the police forces (Citizens’ Militiya) – referred to the category of the truth which is worth verification with one’s own life and which should be taught to children, and to the conscience that does not allow to live a lie. Bziarski, an activist, remembered at this occasion the heroism of the cow-attendant’s husband, who was “battered with wheels” by Germans after the plebiscite. According to him, such activists, proving their love to Poland with their life should be widely promoted and presented as examples at school. Those arguments convinced the old woman and made her sign a document confirming the fact that she was a Pole. The situation described by Kowalewski was to prove that events related to 1920 were still alive in Masurians’ memory and affected their further choices. The writer “properly” prepared for writing used the plebiscite episode, one of scarce historical facts referred to at that time, which was to prove – according to official propaganda – the struggle of inhabitants of this land for Poland. Since it was difficult to find other important events from the history of the region that would confirm the love of its inhabitants to the lost homeland, this motif was frequently highlighted in the socialist realism times. It was presented most often in a simplified manner, as even the most eager socialist realist writer was not able to say much on the topic, discreetly avoiding the crushing defeat of Masurian and Warmian fighters for Polishness (Szydłowska 2002/2003: 127–128). Also, Kowalewski wrote just a few sentences on this topic, yet they very significant in the context of the entire work, as they affected the fate of the characters.

Kozłowska was right to be afraid of the hostile response of her children to her choice. Johann and Margerita decided to invalidate the document, claiming that their old mother was intimidated by officers. They referred to the activity of their father during the plebiscite as to an “old story”, not worth remembering. However, manager Okoń stood up for Kozłowska, confirming that she put her signature of her own free will, without any pressure from any side. The author of the story, a socialist realist writer, wanted to convince the public opinion in this way that no pressure was applied from the side of the police or other representatives of the government during the surveying campaign.

Kowalewski also introduced the figure of the class enemy, typical for the socialist realism literature, who also perfectly well fitted the image of the world in

which constant struggle was taking place. Masuria was not an exception here. Okoń had to stand up to unscrupulous and insidious “spoilers” and “saboteurs”, reluctant to accept changes.⁸ Kurpiewski, a Pole managing the state-owned farm in Wilkowo, warned him:

Eh, sąsiedzie, sąsiedzie... Po co się płątać w sprawę tych nieszczęsnych ankiet. [...] Na samym zaraz wstępie zrobiliście fatalny błąd. Jakich tu naokoło siebie mamy ludzi? Sami Mazurzy i Niemcy. [...] Zresztą to mała różnica. Oni tu mają swoje własne życie, swoje tradycje, swoje sprawy. I sami sobie z nimi radzą. Rozumiecie mnie? Nie ma, nie może być z naszej strony gorszego błędu, jak mieszać się w te ich spory, ich sprawy. [...] Jesteśmy pracownikami Państwowych Gospodarstw Rolnych, tak? Jakie jest nasze najważniejsze zadanie? Aby powierzone nam gospodarki prowadzić jak najlepiej. Żeby wykonywały plan, żeby przekraczały plan. [...] jeśli pan chce wiedzieć, mieszanie się kierownika w tak drażliwe sprawy, jak kwestie narodowościowe, ankiety – z góry przekreśla powodzenie pańskiej pracy na gospodarce. [...] Tu mowy nie ma o hitlerowcach. Najwyżej jakieś tam kwestie narodowościowe i koniec. A my musimy wybierać, co ważniejsze! Dobra gospodarka czy sprawy narodowościowe i agitacja.

[Eh, neighbour, neighbour... Why get involved into the issue of those unfortunate surveys? [...] You made a grave mistake just at the very beginning. What people do we have around here? Only Masurians and Germans. [...] Besides, the difference is very small. As they have here their own life, their traditions, their matters. And they can handle them alone. Do you understand? There is no, there can be no worse, mistake on our side than to get involved into the disputes, the issues of theirs. [...] We are employers of the State-Owned Farms, aren't we? What is our most important task? To run the farms entrusted to us in the best possible way. So that the farms implement the plan, exceed the plan. [...] if you want to know, involving the manager in such sensitive matters as nationality issues, surveys – already blights the success of your work at the farm. [...] There is no question of Nazis here. At worst, there are some nationality issues and that's it. And we have to choose what is more important! Good economy or nationality issues and agitation.] (Kowalewski 1954: 209–210)

Okoń realized the difficulties awaiting him in his new job. He was made aware first of all by Milewski, who claimed that “many mistakes have been made” in the Masurian region that should be rectified. He staked his hopes on the new manager, saying:

Na łatwe was tu nie daliśmy. [...] Towarzyszu Okoń, wyszliście ze służby w milicji z piękną kartą. Komitet Partyjny na was liczy i nie możemy się zawieść. Wołaliśmy o aktyw, o najlepszych ludzi z Polski. [...] Ot, tak od razu puszczamy was na głę-

⁸ The image of the class enemy in the socialist realist art is discussed, among others, by Wojciech Tomasiak (*Słownik realizmu socjalistycznego* 2004: 396–402).

boką wodę. Macie reperować cudze błędy. Macie wyciągnąć ludzi z tego strachu, z tego zgnębienia. [...] Macie tu ludziom przypomnieć, że są Polakami. I zrobić z nich przodowników. Tak, przodowników. Nauczyć o Polsce, o socjalizmie. No, wtedy i plan będzie wykonany.

[We did not transfer you here to take an easy job. [...] Comrade Okoń, you left your service in the police with a beautiful record. The Party Committee relies on you and we cannot be disappointed. We called for activists, the best people from Poland. [...] And like that, at once, we throw you in at the deep end. You are to repair mistakes made by others. You have to pull out people from this fear, for this depression. [...] You have to remind people here that they are Poles. And make them leaders. Yes, leaders. To teach about Poland, about socialism. And then, the plan will also be achieved.] (Kowalewski 1954: 201–202)

It soon turned out that employees were terrified by other autochthons that did not feel any relation to Poland and cooperated with post-Nazi organizations. The image of the bad German was used for years by representatives of the People's Republic of Poland as one of efficient propaganda methods, reaching for various types of emotions. The aim was to cause fear. According to Marcin Czyżewski:

In the post-war Polish propaganda, it was Germans who became the main deterrent. Their eternal hostility towards Poland, cruelty inflicted during World War II, designs on taking back the Western Territories from Poland. [...] Why was the anti-German phobia so eagerly and consequently aroused? Skilfully played fear against Germans helped communists to keep in power. The nation was continuously made believe that Germans wanted to revise their post-war eastern border and only the people's government, thanks to the support of the Soviet Union, was able to stop them (Czyżewski 2005: 215).

Of course, only the Germans from the West were dangerous, those from the GDR became friends, as propagandists often assured (*Polityka Polski Ludowej* 1953: 16). The image of the "good German" was examined by Zbigniew Jarosiński (1999: 219–223), while Joanna Szydłowska (2013: 470–481) distinguished three modules for presenting the German Others in the post-war literature: compensatory, ideological and anthropological. The literature and the press warned people against Nazism reviving in the western occupation zones, where allegedly, it was planned (with the support of America) to violate the order in Europe. Poland was to feel especially endangered, particularly the Western and North Territories. The author of the socialist realistic story also used this black and white scheme in the simplified image of the Masurian reality. Bad characters in the story are Masurians who are reluctant to work in the state-owned farm, waiting only for the former German authority from Hitler's times to return. It was they who cheated, blackmailed, were ready even to kill their kin who wanted to cooperate with representa-

tives of the new system. Individual farmers – Ragina, Smenda and Polkowski (wearing a green jacket – a converted Wehrmacht uniform, under which he was hiding a machine gun), negatively looking at state-owned farms operating in the vicinity, proved to be the worst of them. As Joanna Szydłowska observed, many Masurians entered the post-war reality with the “Wehrmacht hump”, which only intensified the hostility towards them and intensified anti-German attitudes. According to the researcher “Service in Wehrmacht is a tragic situation, it stigmatizes the whole life of the character, deprives them of perspectives” (Szydłowska 2013: 417–421). It was them who forbade the local people to sign the survey lists. They also tried to intimidate Okoń and force him to testify that Kozłowska put her signature under pressure of the commune representatives and consequently, it should be invalidated. Ragina, burning with hatred and resembling a “predatory bird”, demanded:

My tu jesteŃmy Mazurzy. [...] Jeden naród. Lepiej nas nie ruszać. Kto nie chce polskiej narodowości ani polskiego obywatelstwa, jego prawo. [...] My tu jesteŃmy jedno. Ze sobą wszyscy trzymamy. [...] My tu jeden naród. Mazury. Kto nas krzywdzi, nasz wróg. [...] I pan kierownik ma nie rozmawiać ze swoimi ludźmi o żadnych ankietach. [...] Nie wtrącać się do sprawy Mazurów. Pan tu jest obcy, pan ma tylko gospodarować. My znamy prawa. My czytamy gazety i słuchamy radia. Nas, ot tak, nie można za łeb... brać.

[We are Masurians here. [...] One nation. You’d better not touch us. If somebody does not want Polish nationality or Polish citizenship, it is their right. [...] We are one here. We all stick with each other. [...] We are one nation here. Masurians. Whoever harms us, is our enemy. [...] And you are not to talk with your people about any surveys. [...] Not to interfere with Masurian issues. You are a stranger here, you are only here to manage. We know our rights. We read newspapers and listen to the radio. We cannot be just taken in hand like this.] (Kowalewski 1954: 212–214)

It was only after breaking up a gang of evil characters that the peasants realized what side they should take – Germans, describing them with disregard as “half-breeds”, who would come back as great lords to use the work of Masurian farmhands, or Poles, who want to work together with them in new state-owned farms.

Bohdan Kozięło-Poklewski disagreed with such an image of Masurians among Germans, claiming that in the Nazi period the relationship with inhabitants of East Prussia was closer and that they were treated as equal members of the community and the nation by the German population in general (Kozięło-Poklewski 1993: 127–128). Stanisław Achremczyk claimed that Masurian peasants could feel particular protection of the German government fighting unemployment here and introducing a new agricultural policy – this was the cause of huge support for the NSDAP during the Reichstag elections (Achremczyk 2011: 985–991).

Another character forbidding signing passport surveys was Helmut Żak – a figure from the story by Seweryna Szmaglewska *Cicha wieś na brzegu puszczy* [*A Quiet Village at the Edge of the Forest*]. This inhabitant of Masuria was wearing a dark brown shirt with a swastika during the war, and after the end of war often came from West Germany to prepare sabotage actions. Szmaglewska created an image of a typical enemy, who – although born in this place – was not “ours”, as he represented the hated and still dangerous world of Nazism and capitalism. Trained by American intelligence in Berlin and “the new Wehrmacht”, he smuggled money, organized weapons and acted to the detriment of Poles. He ordered his people to intimidate and instigate the rebellion against Masurians who wanted to sign the surveys. He illegally came from Berlin to Masuria to instruct his accomplices what they should do to turn the inhabitants of this land against Poland:

Robota ruszy. Pieniądze są, dostałem, z tym się nie musicie liczyć. Do czasu będziecie na pozór cicho siedzieć. Tak jak mówiłem. Robić robotę na miejscu. Pamiętaj Erwin o jednym drobiazgu: nie odgruzowywać! Nawet sobie nie zdajesz sprawy, jakie to ważne. Mówiliśmy o tym w Berlinie. Ile rzeczy można w gruzach ukryć. [...] Oprócz tego, póki stoi gruz, łatwo wmówić ludziom, że Polska nie dba o Warmię i Mazury. Budowa? Rozkwit? A dokoła gruzy. [...] W Berlinie, widział, przechodziłem szkolenie. To było w wywiadzie amerykańskim. Tam uczyli, że trzeba wszystko psychologicznie. Te gruzy, to tak, jakby trupy miast. W tych gruzach człowiekowi łatwo popaść w chorobę woli.

[The work will start. We have money, I got it, you do not have to worry about this. Until then, you will appear to stay quiet. As I told you. Do your job on site. Erwin, remember one small thing: do not clear debris! You have no idea how important it is. We talked about that in Berlin. How many things can be hidden in debris. [...] And besides, as long as we have debris, it is easier to make people believe that Poland does not care about Warmia and Masuria. Construction? Heyday? And debris lying around. [...] You see, I received training in Berlin. It was the US intelligence. They taught us that everything should be done psychologically. This debris is like wrecks of towns. In this debris, it is easy for a human being to fall for the sickness of willpower.] (Szmaglewska 1954: 304–305)

Szmaglewska created an image of a bad and cruel German, who had many lives on his conscience. Helmut threatened that the disobedient would be treated ruthlessly and encouraged people to intensify activities during the surveying campaign. After a night-time meeting with the leaders of the local groups and listening to their reports related to the operating of machine centres and state-owned farms, he gave instructions to Masurians. He especially emphasized that they should not allow passport surveys to be signed:

Mówcie ludziom, co chcecie. Jak wam wygodniej. Dajcie rozkaz albo straszcie. W każdym razie teraz jest okazja pokazać bolszewikom, że nigdy nie uznamy ich

władzy ani podziału majątków, że nie chcemy tu żadnych kolektywów. Rozumiecie? Niech wiedzą, że na nas będą musieli sobie zęby złamać.

[Tell the people what you want. As you prefer. Give them orders or intimidate them. Anyway, now we have an opportunity to show to the Bolsheviks that we will never recognize their power or division of property, that we do not want any collectives here. Do you understand? Let them know that they will have to break their teeth on us.] (Szmaglewska 1954: 312)

One of the characters of the story – Bolechowa, as many other autochthons, did not know what to do when she would be asked to sign documents, especially that in the village people threatened her not to do that. A desperate woman, who was looking after her small granddaughter, Gunda, was searching for advice:

Głowa chce pęknąć od owego rozruchu. Mów, co robić? Młode przychodzą z tego Zet Em Pe, mówzio: podpisać, podpisać. A na co im te ankiety potrzebne? Podpisę, to mnie za Odre nie pusco. Poradź. Zawszedy mocna nie będę; muse Gunde ojcom zawieść. Muse za Odre jesiać. [...] Tak tedy trza mi będzie do jeziora iść, utopić się, bom głupsio na starość.

[My head is going to split because of this confusion. Tell me, what to do? The young keep coming from this ZMP, they say: sign, sign. And what do they need these surveys for? If I sign, they won't let me go past the Oder. Give me some advice. I won't always be strong; must take Gunda to her parents. I must go past the Oder. [...] So the only thing I can do is to get drown myself in the lake, as I get dumber getting old.] (Szmaglewska 1954: 333)

Aleksandra, the main character of the story, came from Warsaw to relax in the countryside and was summoned by the police about this case. She was suspected of telling to the local people that no surveys were signed in the capital city and in central Poland. According to the interrogating officer, this may have meant that she intended to discourage the inhabitants of the lakeland from signing documents. In the opinion of Szmaglewska, it was only then that this unfairly accused tourist realized the importance of the surveying campaign in this area, to which also her landlady resisted. The writer thus emphasized how faint was the knowledge of newcomers from other areas of Poland concerning the inhabitants of Masuria and the problems they had to struggle with. Aleksandra wanted then to make the old autochthon realize that she should have no doubts:

Pragnęła wytłumaczyć Bolechowej, że ankieta nie jest żelaznym wilkiem, że to zwyczajna formalność administracyjna, że nikt w województwach centralnych ani się nie myśli dziwić, iż w roku tysiąc dziewięćset pięćdziesiątym drugim, w siedem lat po wojnie, rząd uznał za potrzebne wydać ludności jednolite paszporty.

[She wanted to explain to Bolechowa, that the survey is not an iron wolf, that this is a normal administrative procedure, that nobody in central provinces was

going to be surprised by the fact that in 1952, seven years after the war, the government considered it necessary to issue uniform passports to the population.] (Szmaglewska 1954: 333)

One of the manifestations of fighting against any symptoms of Germanness in these areas was a mass campaign consisting of the Polonization of first names and surnames of the inhabitants of Western and Northern Territories. It was to “serve” the process of re-Polonization of the local population. In November 1945, a decree was published, establishing, among others, a fee for changing the surname and first name, but in 1947 and 1948, two circulars of the Ministry of Regained Territories were issued on charging no fees at all, which was to facilitate and accelerate the action. Additionally, it was also possible to carry out operations *ex-officio*, without the application of the interested party or exerting pressure. The actions were particularly intensified in 1953–1954, when identity cards were issued (Lewandowska 2012: 150–154; Hejger 2006: 345). It was also postulated that the names of the towns and villages should be changed. With this aim in view, the Ministry of Public Administration and the Ministry of Regained Territories reactivated in January 1946 the Commission for Establishing Name of Localities, which had existed before the war, as an advisory body. It was composed of Polish representatives of various fields of knowledge and many research centres. The removal of the German language from public places was demanded and the destruction of monuments was allowed (Strauchold 1995: 143).⁹ The policy of “de-Germanization” of the People’s Republic of Poland was aimed at eliminating external symbols of the previous rule. It was recommended that German books, maps and images, as well as towels, pillows and equipment with inscriptions in German should be removed from houses. The Office of the Council of Ministers on 19 June 1945 issued circular No. 33 on removing German inscriptions, in which province governors, starosts and mayors were called to remove any traces of Germanness in their area (*Niemcy w Polsce* 2000: 142).

In *Lowizka*, a story by Marta Michalska, making her debut after the war, the nearby estate Dortenfeld was named Dorotowo. Masurians living here in 1945 were forced to make a declaration of whether they were Poles or Germans (the title character provided that she was a Masurian, as this is what her grandmother ordered her to do).¹⁰ They had to provide their personal data in the commune office – Gottlieb became Bogumił and Lowizka – Ludwika (Michalska 1954:

⁹ G. Strauchold mentioned that this operation was to cover all aspects of life – one of the journalists even called for setting up “neighbourhood committees” encouraging people to remove household items with German inscriptions (Strauchold 1995: 143).

¹⁰ Andrzej Sakson often emphasized that ethnic group of Masurians was the borderland community, and “the entire group of Masurians was characterised first of all by a low awareness of any connection with the entire Polish nation, at the simultaneous feeling of strangeness in relation to the German society” (Sakson 1990: 44). The author quoted “Masurian national commandments” published in “Mazur” in 1938, which were to serve maintaining Masurian identity (ibid: 51–52).

374–375). However, it turned out during the campaign that Gottlieb Mazuch, officially admitting Polish nationality was actually a former SS man, currently preparing sabotage operations and hiding weapons in a cowshed. He was denounced by a young Polish girl, Lowizka Mojzycyk – an honest Masurian, who not only started a relationship with a good Pole – settler Józek Romaniuk, but also decided to fulfil her dreams and became a cow-tender in the Production Cooperative in Niecki in the Olsztyn Province.

A socialist realist writer duly fulfilled the task entrusted to them by communist authorities and used their pens to respond to the most current problems of the new state. Together with politicians and journalists, they tried to create a falsified vision of history and confirm, verbally and declaratively, the affiliation of the so-called Regained Territories to Poland. They contributed to the consolidation of the party and state policy, which allegedly “favoured” the declaration of Warmians and Masurians for Polishness. At the same time, the official propaganda actions were supposed to unify the society in terms of language, ethnicity and nationality. A sociologist, Halina Murawska, writing about the past of those areas claimed: “It was the world created here for ages by the Germans, the Poles, the Lithuanians, the Russians, the Masurians, the Warmians and the Dutch. The end of the great war in 1945 brought about the extermination of this world” (Murawska 2000: 8). After regaining independence, it was also the area reached, among others, by the displaced Polish population from the Borderlands (Vilnius Region, Grodno Region, Volhynia) and Ukrainians. The joint existence of these groups was very difficult, and the representatives of the authorities tried hard to prove that all problems could be overcome and integration was possible, provided that everyone finally realised that they belonged to the Polish state. The common good – the construction of a new socialist reality – was to become important.

The writers were particularly helpful, as they took up the task of “proper” interpretation of the observed world. In their stories, they presented the difficult situation of the autochthon and immigrant inhabitants of these areas and their often slow process of “discovering” Polishness. They showed how much involvement and effort was required to properly carry out the verification and surveying campaign in Masuria. In their black-and-white vision of reality, typical for socialist realism, they clearly outlined the profiles of negative characters (often former Nazis or traitors at the service of a foreign government) and positive heroes (valuable Masurians, who were finally “permitted” to feel Polish and to work in Polish enterprises and friendly newcomers from other regions). At the same time, they attributed a significant role to Poles perceiving Masurians as rightful citizens. The authors demonstrated that the class struggle in these areas was still continued, additionally reinforced by the national struggle. Bringing their narratives to a happy end, they anticipated an upcoming solution to ethnic problems, as well as to those specified by the communist ideology. The imagined and forward-looking optimistic version was not confirmed by the history of Warmian and Masurians in post-war Poland.

Bibliography

Source texts

- Domaniewski Tomasz (1954), *Świt nad jeziorem* [Daybreak at the Lake], In: *Ziemia serdecznie znajoma* [Land Cordially Familiar], Halina Szymańska (ed), Warszawa: 125–140.
- Kowalewski Stanisław (1954), *Kiedy mija noc* [When the Night Goes by], In: *Ziemia serdecznie znajoma* [Land Cordially Familiar], Halina Szymańska (ed), Warszawa: 155–260.
- Szmaglewska Seweryna (1954), *Cicha wieś na brzegu puszczy* [A Quiet Village at the Edge of the Forest], In: *Ziemia serdecznie znajoma* [Land Cordially Familiar], Halina Szymańska (ed), Warszawa: 279–343.
- Michalska Marta (1954), *Lowizka*, In: *Ziemia serdecznie znajoma* [Land Cordially Familiar], Halina Szymańska (ed), Warszawa: 367–433.

References

- Achremczyk Stanisław (2011), *Historia Warmii i Mazur* [History of Warmia and Masuria], Vol. II, Olsztyn.
- Belzyt Leszek (1996), *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1950* [Between Poland and Germany. Nationality Verification and its Consequences in Warmia, Masuria and Powiśle in 1945–1950], Toruń.
- Brakoniecki Kazimierz (1999), *Ziemia Obiecana, Kraina Nod, Borussia? Obraz Warmii i Mazur w literaturze olsztyńskiej* [Promised Land, Nod Land, Borussia? The Image of Warmia and Mazury in the Olsztyn Literature], In: Brakoniecki Kazimierz, Winfried Lipscher, *Borussia. Ziemia i ludzie. Antologia literacka* [Borussia. Land and People. Literary Antology], Olsztyn.
- Brakoniecki Kazimierz (2003), *Prowincja człowieka. Obraz Warmii i Mazur w literaturze olsztyńskiej* [Human Province. Image of Warmia and Masuria in the Olsztyn Literature], Olsztyn.
- Chłosta Jan (1995), *Warmia i Mazury w literaturze polskiej i niemieckiej w latach 1945–1995* [Warmia and Masuria in the Polish and German literature in 1945–1995], Olsztyn.
- Chłosta-Zielonka Joanna (2010), *Życie literackie Warmii i Mazur w latach 1945–1989* [Literary life of Warmia and Masuria in 1945–1989], Olsztyn.
- Czyżewski Marek (2005), *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956* [Political Propaganda of the People's Government in Poland 1944–1956], Toruń.
- Gębik Władysław (1954), *Przedmowa* [Introduction], In: *Ziemia serdecznie znajoma* [Land Cordially Familiar], Halina Szymańska (ed), Warszawa.
- Gieba Kamila (2018), *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu* [Lubusz Settlement Literature as a Founding Narrative of the Region], Kraków.
- Hejger Maciej (2006), *Przekształcenia narodowościowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych* [National Transformations in the Western and Northern Territories], In: *Ziemie Odzyskane / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego* [Regained Territories / Western and Northern Territories 1945–2005. 60 Years within the Boundaries of the Polish State], Andrzej Sakson (ed), Poznań.

- Jankowiak Stanisław (2005), *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970* [*Relocation and Emigration of German Population in the Policy of Polish Authorities in 1945–1970*], Warszawa.
- Jarosiński Zbigniew (1999), *Nadwiślański socrealizm* [*Socialist Realism on the Vistula*], Warszawa.
- Jarosz Dariusz (1998), *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopcy* [*The Policy of Communist Authorities in Poland in 1948–1956 and Peasants*], Warszawa.
- Jasiński Grzegorz (2012), *Akcja represyjna wobec ludności niemieckiej w województwie olsztyńskim przed wyborami do Sejmu w 1952 roku* [*Repressive Action against the German population in the Olsztyn Province before the Parliamentary Elections in 1952*], „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 1: 33–77.
- Jasiński Janusz (1997), *Tragedia osobista i społeczna. Powojenne wysiedlenia z perspektywy Warmii i Mazur* [*Personal and Social Tragedy. Post-war Displacements from the Perspective of Warmia and Masuria*], In: *Przepraszam za wypędzenie? Wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniach Niemców po II wojnie światowej* [*To Apologise for Displacement? Official Statements and Press Debate about Displacement of Germans after World War II*], Klaus Bachmann, Jerzy Kranz (eds), Kraków: 199–208.
- Kaczmarek Ryszard (2010), *Polacy w Wehrmachcie* [*Poles in the Wehrmacht*], Kraków.
- Kaczmarek Ryszard (2014), *Posłowie* [*Afterword*], In: Joachim Ceraficki, *Wasserpolacken. Relacja Polaka w służbie Wehrmachtu* [*Wasserpolacken. A Pole's Report in the Wehrmacht Service*], Warszawa.
- Kalinowski Daniel (2017), *Literatura kaszubska i socrealizm. Przyciąganie i odpychanie* [*Kashubian Literature and Social Realism. Attraction and Repulsion*], In: *Regionalizm literacki – historia i pamięć* [*Literary Regionalism – History and Memory*], Zbigniew Chojnowski, Elżbieta Rybicka (eds), Kraków.
- Kossert Andreas (2009), *Prusy Wschodnie. Historia i mit* [*Eastern Prussia. History and Myth*], Warszawa.
- Koziello-Poklewski Bohdan (1993), *Kształtowanie się postaw politycznych ludności Mazur w okresie międzywojennym* [*Developing Political Attitudes of the Masurian Population in the Interwar Period*], In: *Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich w XIX i XX wieku* [*Nationality issues in East Prussia in the 19th and 20th century*], Janusz Jasiński (ed), Olsztyn.
- Lewandowska Izabela (2012), *Trudne dziedzictwo ziemi. Warmia i Mazury 1945–1989* [*Difficult Heritage of the Land. Warmia and Masuria 1945–1989*], Olsztyn.
- Madajczyk Piotr (2011), *Niemcy polscy 1944–1989* [*Polish Germans 1944–1989*], Warszawa.
- Martuszewski Edward (1966), *Mazury i Warmia w literaturze polskiej* [*Masuria and Warmia in Polish Literature*], Olsztyn.
- Mironowicz Eugeniusz (2000), *Polityka narodowościowa PRL* [*Nationality Policy of the People's Republic of Poland*], Białystok.
- Misztal Jan (1990), *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych* [*Nationality Verification in Regained Territories*], Warszawa.
- Murawska Halina (2000), *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim* [*Displaced Persons from North-Eastern Borderlands of the 2nd Republic of Poland in the Olsztyn Province*], Olsztyn.

- Niemcy w Polsce w 1945–1950. Wybór dokumentów* [*Germans in Poland in 1945–1950. Selected Documents*], Vol. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie* [*Central Authorities and Institutions. The Olsztyn Province*] (2000), selected and edited by Włodzimierz Borodziej, Claudia Kraft, Warszawa.
- Nitsche Bernadetta (1999), *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949* [*Displacement of German Population from Poland in 1945–1949*], Zielona Góra.
- Nitsche Bernadetta (2000), *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949* [*Displacement or Expulsion. German Population in Poland in 1945–1949*], Toruń.
- Ogrodziński Władysław (1960), *Literatura o Warmii i Mazurach 1945–1960. Próba zarysu* [*Literature of Warmia and Mazury 1945–1960. An Outline of the Issue*], Olsztyn.
- Olejnik Leszek (2003), *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960* [*Ethnic Policy of Poland in 1944–1960*], Łódź.
- Piekara Magdalena (2012), *Śląski socrealizm. Władza – literatura – rzeczywistość* [*Silesian Socialist Realism. Power – Literature – Reality*], Katowice.
- Polityka Polski Ludowej w sprawie Niemiec* [*The Policy of the People's Poland on Germany*] (1953), „Notatnik Agitatora”, No. 16: 16.
- Romanow Zenon (1999), *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960* [*The Policy of Polish Authorities towards Native Population of Western and Northern Territories in 1945–1960*], Słupsk.
- Sakson Andrzej (1990), *Mazurzy – społeczność pogranicza* [*Masurians – Borderland Population*], Poznań.
- Sakson Andrzej (1998), *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997* [*Ethnic Relationships in Warmia and Masuria 1945–1997*], Poznań.
- Sakson Andrzej (2011), *Od Klaipedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Klaipiedzki, Obwód Kaliningradzka, Warmia i Mazury* [*From Klaipeda to Olsztyn. Contemporary Inhabitants of Former East Prussia: Klaipeda Land, Kaliningrad Districts, Warmia and Masuria*], Poznań.
- Słownik realizmu socjalistycznego* [*Dictionary of Socialist Realism*] (2004), Zdzisław Łapiński, Wojciech Tomasiak et al. (eds), Kraków.
- Strauchold Grzegorz (1995), *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944–1948* [*Polish Autochthonic Population of the Western and Northern Territories. Public and Other Opinions of 1944–1948*], Olsztyn.
- Strauchold Grzegorz (1996a), *Stosunki polsko-niemieckie po II wojnie światowej w świetle polskiej historiografii* [*Polish-German Relationships after World War II in the Light of Polish Historiography*], „Borussia”, No. 13: 124–129.
- Strauchold Grzegorz (1996b), *Zagadnienie mniejszości niemieckiej na tzw. Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1946 w opiniach polityków i publicystów* [*The Issue of German Minority in the So-Called Regained Territories in 1945–1946 in the Opinions of Politicians and Journalists*], „Borussia”, No. 12: 103–108.
- Strauchold Grzegorz (2001), *Autochtoni polscy, Niemiec, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)* [*Autochthons of Polish, German, or Other Origin... From Nationalism to Communism (1945–1949)*], Toruń.
- Szydłowska Joanna (2002/2003), *Dialektyka światów nieprawdziwych. Warmia i Mazury w prozie realizmu socjalistycznego* [*Dialectics of Unreal Worlds. Warmia and Masuria*

- in the Prose of Socialist Realism*], „Mrągowskie Studia Humanistyczne”, Vol. 4–5: 120–121.
- Szydłowska Joanna (2007), *Stary (?) temat w nowych dekoracjach: alternatywne wizje Ziemi Odzyskanych w prozie Igora Newerlego i Marka Domańskiego* [*An Old (?) Issue in New Decorations: Alternative Visions of Regained Territories in the Prose of Igor Newerly and Marek Domański*], „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 2: 235–245.
- Szydłowska Joanna (2013), *Narracje pojaltańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)* [*Narrations of the Post-Yalta Occident. Polish Literature towards Borderland – the Example of Warmia and Masuria*], Olsztyn.
- Tomasik Wojciech (2009), *Oblicza socrealizmu* [*Faces of Socialist Realist*], Bydgoszcz.
- Wysiedlać czy repolonizować? Dylematy polskiej polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku* [*To Displace or to Re-Polonise? Dilemmas of Polish Policy towards Warmians and Mazurians*] (2001). Tadeusz Filipkowski, Witold Gieszczyński (eds), Olsztyn.

Summary

This article presents the history of Masuria created by the propaganda of socialist realism. Its aim is to show how writers presented the nationality-based verification campaign and opinion polls in the area of former East Prussia. The author attempts to prove that social realist writers described the above-mentioned action as “discovering” Polish identity by the inhabitants of Masuria. In order to do that, four stories included in the anthology *Ziemia serdecznie znajoma*, published in 1954, are analysed to show that strong pressure was exerted on the Masurians to confirm their Polish nationality.

KAMILA SAWKA-ADAMCZYK

DOI 10.31648/pl.4719

<https://orcid.org/0000-0002-2658-3203>

Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego

Pamięć naszych ojców nakazem wierności ojczyźnie – znaki tożsamości kulturowej Kresowian

The Memory of Our Fathers as the Dictate of Fidelity to the Homeland – Signs of the Cultural Identity of Kresowianie

Słowa kluczowe: znaki tożsamości kulturowej, werbalne i niewerbalne symbole

Key words: signs of cultural identity, verbal and non-verbal symbols

Wprowadzenie

Wynikiem II wojny światowej i układu jałtańskiego była zmiana granic wielu państw europejskich, wiążąca się z masowym przesiedlaniem ludności. Jak wiadomo, procesy migracyjne powodują utworzenie się nowych społeczności, niejednorodnych kulturowo. Polacy zmuszeni do wyjazdu z Kresów Wschodnich, przybyli na tzw. Ziemię Odzyskane i zamieszkali na obcym im etnicznie i geograficznie miejscu, które musieli zaakceptować. Kilka walizek z dobytkiem, a przy tym cały bagaż doświadczeń, stał się podstawą do wytworzenia swoistej „mozaiki kultur” (Sitnik 2012: 138). Aby nauczyć się żyć w nowej, często postrzeganej jako wroziej, przestrzeni, ekspatrianci musieli ją oswoić. Dorota Simonides, analizując proces adaptacji i integracji kulturowej w powojennej Polsce, pisze o osobliwym „ścieraniu”, „w wyniku którego następowało powolne, lecz systematyczne cementowanie nowej społeczności lokalnej” (Simonides 1988: 35). W czasie nieustannej konfrontacji odmiennych kulturowo grup zatracano pewne elementy z własnej kultury, a także przejmowano obce (Rostworowska 1988: 169). Towarzyszące Kresowianom poczucie obcości i wyalienowania nie sprzyjało pielęgnowaniu i popularyzowaniu wiedzy o rodzimych miejscowościach. Sytuacja ta uległa zmianie po 1989 roku, kiedy Polska stała się krajem demokratycznym.

Zainteresowałam się mieszkańcami jednej wsi kresowej z przedwojennego województwa tarnopolskiego – Wicynia (dziś Smerekivka¹). Z końcem maja

¹ Współcześnie Smerekivka należy do rejonu przemysłańskiego, obwodu lwowskiego Ukrainy.

1945 roku zdecydowana większość mieszkańców tej wioski opuściła swoje domostwa i osiedliła się na Śląsku. Warto podkreślić, że w przypadku wicyńian fakt fizycznego oderwania od terytorium pochodzenia nie oznaczał „rozmycia się” ich kulturowej tożsamości, a wręcz przeciwnie: spowodował, że we wspólnocie tej systematycznie nasila się poczucie przywiązania do tradycji i manifestowania patriotyzmu w konwencji pamięci historycznej. W zróżnicowany sposób pielęgnują oni wiedzę o swej przedwojennej ojczyźnie, a tym samym znaki tożsamości kulturowej. Ekspatrianci i ich potomkowie od kilku lat szczególnie chętnie odwiedzają pozostawioną na Wschodzie wieś. W badaniach empirycznych prowadzonych wśród tej miejscowości nieprzerwanie od 2009 roku na plan pierwszy wysuwa perspektywę antropologiczną, stosując zróżnicowane metody i techniki badawcze (wywiad, obserwacja), gromadząc materiały pochodzące ze źródeł zastanych i wywołanych podczas eksploracji terenowej. Głównym moim zadaniem jest próba usystematyzowania znaków tożsamości społecznej i kulturowej. Dlatego też interesują mnie te wszystkie inicjatywy Kresowian, których celem jest dbałość o pielęgnowanie świadomości patriotycznej. Czytelną dla badacza postawę szacunku i umiłowania rodzinnej wsi na Podolu ujmuję w przekroju pokoleniowym.

Na straży pamięci o małej ojczyźnie – inicjatywy Klubu Wicyńian

Ekspatrianci z podolskiej wsi i ich potomkowie zamieszkujący współcześnie praktycznie cały obszar Polski, sami nazywają się mieszkańcami „Wicyńia rozrzuconego” (Argasiński 2012: 4). Oceniają, że jednoczy ich pamięć o „przedwojennym raju”. Poszukują więc informacji nie tylko o swoich przodkach, lecz także próbują odbudować „atmosferę” opuszczonej miejscowości. Ich zróżnicowane formy działalności, mające na celu m.in. upamiętnianie opuszczonej ojczyzny i upowszechnianie problematyki kresowej w społeczności lokalnej przedstawię na przykładzie Klubu Wicyńian. Klub ten postrzegam jako organizację, w której dochodzi do „produkcji pamięci” o pozostawionym na Wschodzie rodzinnym domu i popularyzacji wspomnień o „kresowym gnieździe” wśród ich spadkobierców. Klub Wicyńian, działający jako Oddział w Szczecinie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, powstał w 2008 roku podczas II Światowego Zjazdu Wicyńian² w Nowej Wsi Głubczyckiej. Na jego

² Początek corocznych spotkań, mających na celu rozwijanie więzi społecznych pomiędzy osobami przybyłymi z Wicyńia i ich krewnymi, określany jest na rok 2000, kiedy to odbył się I Zjazd Rodziny Kamińskich i Chady w Lublinie (rodziny pochodzącej z Wicyńia). Kolejny zjazd wicyńian odbył się w 2005 roku w Kudowie Zdroju. Miejsca następnych zjazdów nie są wybierane przypadkowo – są to miejscowości, w których zatrzymały się transporty z przesiedleńcami z tej wsi. I Zjazd Wicyńian w 2007 roku odbył się w Sulęcinie, II – w Nowej Wsi Głubczyckiej (2008), III – w Biskupicach Oławskich (2009), IV – na Górze Świętej Anny (2010), V – w Sulęcinie (2011), VI – w Nowej Wsi Głubczyckiej (2012), VII – na Górze Śląskiej (2013), VIII – w Bielsku-Białej (2014), IX – w Lisowie i Rzepinie (2015), X – w Kudowie Zdroju (2016), XI – w Kluczborku (2017), XII – w Nowej Wsi Głubczyckiej (2018).

przykładzie chciałabym omówić mechanizm kontynuowania świadomości patriotycznej i kreowania wiedzy o rodzinnej ziemi oraz rolę tego typu organizacji jako strażnika historii. Podstawowym i najważniejszym celem członków stowarzyszenia jest podtrzymywanie więzi osobistych z ekspatriantami, pochodzącymi z tej jednej wsi kresowej. Zadaniem tej grupy zrzeszonych osób jest zapewnienie przepływu informacji o dziedzictwie kulturowym Kresów Wschodnich i kultywowanie lokalnego patriotyzmu. Można zatem postrzegać ich rolę w kategoriach praktyki społeczno-kulturowej, mającej na celu przedstawienie i zachowanie wizji przeszłości. Wicynianie za ważny punkt swej działalności uznają gromadzenie pism, dokumentów, fotografii jako śladów polskości. Wydają również „Wicyńskie Zeszyty”³, na łamach których publikują relacje wspomnieniowe, dążą do usystematyzowania wiedzy o swych tożsamościowych korzeniach – tworzą drzewa genealogiczne rodzin wicyńskich. Możemy mówić w tym przypadku o pamięci kulturowej⁴, odnoszącej się do działalności „przywódców” Klubu Wicynian, którzy zmieniają wspomnienia w symbole. Jednym słowem, wraz z przemijaniem świadków historii, kontynuowanie wspomnień o przeszłości zostaje przeniesione na obszar zewnętrzny: rytualny i materialny (Saryusz-Wolska 2014: 32). Większość badaczy zajmujących się problematyką pamięci kulturowej eksponuje jej związki z tożsamością zbiorową, scalanie rozproszonych wydarzeń z przeszłości w spójną formę i przypomnianie o wartościach ważkich dla danej grupy (Wójcicka 2014: 54–56).

Warto przywołać tu cenne spostrzeżenie Tima Edensora, że „to, co narodo-we, przejawia się nie tylko w powszechnie znanych, malowniczych krajobrazach i sławnych miejscach, ale również w przyziemnych przestrzeniach życia codziennego” (Edensor 2004: 55). Wszystkie te dotychczas wymienione sposoby „przywoływania przeszłości” trzeba więc rozumieć jako formy „uobecniania minionych wydarzeń bądź osób w celu oddania im czci przez określoną grupę społeczną, która w ten sposób potwierdza własną tożsamość” (Napiórkowski 2013: 509).

Ważny jest tu też aspekt zaangażowania w przestrzeń symboliczną (Edensor 2004: 106), którego przykładem są nie tylko zjazdy Klubu Wicynian, lecz także gwara mieszkańców badanej wsi podolskiej, pielęgnowane symbole oraz zróżnicowane współcześnie formy aktywizacji zbiorowej. Raz w roku ekspatrianci organizują sobie „święto pamięci”, na którym „Wicyń znowu istnieje”. Tworzone jest ono przez wspólnotę ludzi wyznających te same wartości, zatem uczestnictwo w nich jest potwierdzeniem przynależności do tej zbiorowości.

Usytuowanie pamięci wicynian w krajobrazach, z których się wywodzą, decyduje poniekąd o treściach i formach ich świętowania. Przybysze z podolskiej wsi i ich potomkowie już po raz 12. spotykają się podczas Światowych Zjazdów Wicynian, kultywując w ten sposób pamięć o „małej ojczyźnie”. W niesprzyjających dla

³ Rocznik wydawany od 2009 roku przez Józefa Argasińskiego w Bielsku-Białej.

⁴ Pojęcie pamięć kulturowa odnosi się do koncepcji Jana Assmanna, rozwiniętej przez Aleidę Assmann. Pamięć kulturowa stanowi rodzaj pamięci zbiorowej i wymaga utrwalenia w nośnikach materialnych. Zob. M. Saryusz-Wolska (2014: 337–338) (hasło: pamięć kulturowa).

nich okolicznościach, tj. egzystencji w rozproszeniu, takie wydarzenie może być interpretowane jako „koło ratunkowe” podane przez tradycję (Berendt 2013: 9–25). Wielu informatorów uważa, że miejsce zamieszkania nie odgrywa dla nich kluczowej roli, ważną jest chęć pielęgnowania kresowego dziedzictwa i zachowania więzi, która przed laty łączyła tę społeczność. Nie da się ukryć, że wyraźnie eksponowana przez nich filiacja z Wicyniem wynika z osobistego stosunku do dziedzictwa kulturowego, czego potwierdzenie odnajdujemy w badaniach empirycznych.

Wicyń to dom naszych ojców, spotykamy się, aby zachować tradycję, pamięć oraz szacunek dla swoich dziadków i rodziców.

(Kobieta [dalej: K.], l. 44, zapis. Kudowa Zdrój, 2016)

Potrzeba przekazywania historii młodszemu pokoleniu i wpajanie mu miłości do „kresowego gniazda” w świetle ich deklaracji uznawane jest za priorytetowe. Wicynianie i ich potomkowie praktycznie jednogłośnie przyznają, że wiedzę o podolskiej wsi czerpią z przekazu rodzinnego. Trudno nie zgodzić się zatem z Piotrem Kwiatkowskim, który zauważa, że „na poziomie rodziny tworzą się załączki pamięci kulturowej, a w tej małej, prywatnej *mnemonic community* (wspólnocie pamiętającej) dochodzi do ustalenia trzech typów instytucji (czyli określonych, regularnie realizowanych wzorów ról i zachowań społecznych) służących podtrzymaniu pamięci” (Kwiatkowski 2008: 198).

Przekaz rodzinny to nasza szansa na podtrzymywanie tradycji, ocalenie od zapomnienia dziedzictwa, podtrzymywanie nowych pokoleń w polskości, dążenie do życia w kulturze, prawości na wzór wielu prawych ludzi pochodzących z Wicynia.

(K., l. 55, Kudowa Zdrój, zapis. 2016)

W świetle zarejestrowanych wypowiedzi należy przyjąć, że głównym celem organizowania Światowych Zjazdów Wicynian jest podtrzymywanie i przekazywanie tradycji, troska o zachowanie lokalnego patriotyzmu i integracja społeczności żyjącej obecnie w różnych częściach kraju. Bez wątpienia spotkania wicynian gwarantują bezpośredni niemal kontakt z „okruchami przeszłości”, odżywają wtedy nie tylko wspomnienia, lecz także symbole ważne dla całej zbiorowości. Odbywające się raz w roku w jednej z miejscowości, w których zatrzymały się transporty z podolskiej wsi, spotkania dawnych sąsiadów i ich krewnych postrzegam jako manifestację tożsamości i utwierdzenie uczestników w przeświadczeniu o słuszności własnych wyborów życiowych. Dzięki tej autoprezentacji dokonuje się transmisja tradycji kulturowej z pokolenia na pokolenie.

Imponderabilia tożsamości wicynian

Wicynianie mają zewnętrzne znaki rozpoznawcze, czyli Sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej, dzwon i obraz Matki Boskiej Wicyńskiej; świadczą one nie

tylko o więzi lokalnej społeczności i tradycji pielęgnowanej przez lata. Podczas prowadzonych badań terenowych zauważyłam, że obecność tych „kresowych relikwii” podczas corocznych spotkań powoduje, że każdy uczestnik zbiorowych praktyk czuje się częścią wielkiej całości. Siła przedmiotów zostaje pomnożona przez grupowy i zorganizowany charakter Światowych Zjazdów Wicynian i pomaga współtworzyć kulturę pamięci (Sekuła 2010: 122).

Przedwojenny **Sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej** przywieziony z Wicynia postrzegany jest przez mieszkańców tej wsi i ich potomków w kategoriach symbolu i znaku rozpoznawczego. Pełniąc do dziś funkcję reprezentacyjną, ma wyrażać najważniejsze wartości i zasady tej społeczności. Dla wielu osób jest on tym, czym flaga państwa. Jest nie tylko reliktem przeszłości, lecz także symbolem więzi łączącej tę zbiorowość. Posiadanie własnego sztandaru i to w dodatku przywiezionego ze Wschodu dodaje im – jak utrzymują wicynianie – prestiżu.

Jak ustalono, w domowych archiwach potomków przybyszy z podolskiej wsi zachowały się jedynie dwie fotografie tamtejszej straży pożarnej, lista strażaków i pisemna relacja wspomnieniowa z akcji pożarowej z 1940 roku. Wicynianie nie wiedzą, kiedy powstała ich jednostka i jaką dokładnie nosiła nazwę. Józef Argasiński⁵ przypuszcza, że przed II wojną światową ochotniczą straż pożarną nazywano strażą ogniową, a na poparcie swojej tezy odwołuje się do podstawowych zadań tej organizacji, czyli gaszenia ognia, a nie jak w przypadku profesjonalnej jednostki także do skomplikowanych zadań miejskich i przemysłowych (Argasiński 2010: 7). Kwestia nazwy pozostaje w sferze domysłów informatorów. Nawiązując jedynie do przedwojennej fotografii, można wnioskować, że sztandar należał do jednostki w Wicyniu i był wykorzystywany podczas tamtejszych uroczystości wiejskich. Bardziej przejrzyste prezentuje się ciąg dalszy historii sztandaru, czyli po 1945 roku. Marcin Barabasz⁶ w drewnianym kufrze, zawierającym osobiste rzeczy, przewiózł na zachodnie ziemie ten tak ważny dla Kresowian rekwizyt. Adaptacja wicynian w nowych miejscach zamieszkania nie była łatwa. Oswojenie obcości wymagało czasu oraz przemian w ludzkiej świadomości, nie powinien zatem dziwić fakt, że sztandar przeleżał w drewnianym kufrze na strychu domu do 1964 roku. Wówczas Barabasz przekazał kresową pamiątkę Parafii Podniesienia Świętego Krzyża w Smardach Górnych koło Kluczborka (woj. opolskie). Potomkowie ekspatrianta pytani o to, dlaczego sztandar przez prawie 20 lat był ukrywany w skrzyni, odpowiadali, że dla ich dziadka był to symbol, który łączył się z powrotem do rodzinnej miejscowości na Ukrainie. I dopiero w momencie uświadomienia sobie, że do Wicynia już nie powróci, zdecydował się na oddanie schowanego przedmiotu.

⁵ Józef Argasiński ur. 10 lutego 1935 r. w Wicyniu, emerytowany nauczyciel języka polskiego, zamieszkały w Bielsku-Białej.

⁶ Marcin Barabasz ur. 12 marca 1901 r. w Wicyniu, prowadził mleczarnię do 1945 r., po opuszczeniu Wicynia osiedlił się na Górnym Śląsku, w Kujakowicach Górnych.

W latach 2009–2010 sztandar⁷ oddany został do renowacji. Powojenne czasy i niewłaściwy sposób przechowywania odcisnęły swoje piętno na tej wicyńskiej pamiątce. Zniszczeniu uległy nie tylko malowidła, lecz także przede wszystkim napis. Od tego czasu sztandar jest nieodłącznym rekwizytem każdego zjazdu. Dla informatorów wicyński sztandar to dowód godności i honoru, jakimi szczylicili się ich dziadkowie. Podczas prowadzonych badań terenowych zaobserwowałam, że stałym punktem zjazdów Kresowian jest zbiorowe fotografowanie się przy sztandarze. Bez wątplenia wicyńska „relikwia” strażacka stała się nośnikiem pamięci i treści z powodu swojego pochodzenia kresowego. Jest to przedmiot wyodrębniony ze względu na związek z rodzinną tradycją, z przeszłością, przodkami i minionymi wydarzeniami. Prezentowany podczas corocznych zjazdów sztandar łączy historię Wicynia i jego przedwojennych mieszkańców z młodym pokoleniem Polaków. Dla Kresowian wicyńskich sztandar jest namiastką utraconej małej ojczyzny, a dla ich potomków – cenną relikwią, świadczącą o ich dziedzictwie kulturowym.

W okresie międzywojennym **dzwony** z przykościelnej dzwonnicy w Wicyniu zwoływały na nabożeństwa wiernych, biły na alarm, łączyły tę lokalną społeczność wspólnym dźwiękiem. Z relacji wspomnieniowych wynika, że w czasie okupacji niemieckiej wicynianie wielokrotnie je ukrywali. Ufundowane ze składek parafian miały dla tej wspólnoty ogromne znaczenie, dlatego też przy każdej zawierusze dziejowej spuszczano je i chowano. Wicynianie obawiali się, że w czasie nadejścia wrogich oddziałów żołnierze zarekwirują dzwony i zostaną one przetopione na armaty albo pomniki obcych im „bohaterów”. Zanim w 1945 roku opuścili bezpowrotnie rodzinną miejscowość, to najpierw dzwony zakopali w ziemi. Informatorzy zgodnie twierdzą, że miały tam czekać „na swój czas”, czas powrotu. Odnaleźli je Ukraińcy podczas wykonywania prac na roli. Współcześnie zdobią one dzwonnice obok greckokatolickiej cerkwi w Smerekivce.

Dzwony te również stały się symbolem Wicynia i jego mieszkańców. Gdy powstał Klub Wicynian⁸ w 2008 roku, jego członkowie poszukiwali wspólnych dla nich znaków tożsamości. W pierwszej kolejności pomyślano o stworzeniu repliki pozostawionych na Wschodzie dzwonów. Krzysztof Szczur⁹ ofiarował odlew,

⁷ Obecnie sztandar składa się z płata, głowicy i drzewca. Płat sztandaru stanowi tkanina w kształcie kwadratu o boku 100 cm. Z obu stron czerwony materiał obszyty jest „złotą” taśmą. Na głównej stronie płatu widnieje wizerunek św. Floriana i napis „Ochotnicza Straż Pożarna Wicyń”. Na odwrotnej stronie – symetrycznie w środku umieszczona jest dewiza obrazująca wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Drzewce są dwudzielne (połączone metalowym gwintowanym złączem) wykonane z drewna toczonego o średnicy 4 cm. W górnej części drzewca mieści się głowica.

⁸ Klub Wicynian, działający jako pododdział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z oddziałem w Szczecinie, powstał w 2008 roku podczas II Światowego Zjazdu Wicynian w Nowej Wsi Głubczyckiej.

⁹ Krzysztof Szczur ur. 13 marca 1951 r. w Radowie (woj. lubuskie), oficer Wojska Polskiego w stanie spoczynku, lekarz ortopeda zamieszkały w Szczecinie.

a obrobieniem zajął się Andrzej Krupa¹⁰. Dla Krupy ten przedmiot wiąże się z konotacjami rodzinnymi, jak sam przyznaje, jeden z trzech wicyńskich dzwonów ufundował jego pradziadek Sebastian Krupa. Dzisiejsza replika jest kontynuowanym znakiem tożsamości przybyszy z Wicynia i ich potomków, zaakceptowanym nośnikiem tradycji kresowej. Dzwon¹¹ jest nieodłącznym elementem wszystkich spotkań członków Klubu Wicynian i symbolem tej podolskiej wsi. To jego dźwięk rozpoczyna każdą mszę świętą koncelebrowaną w intencji żyjących i zmarłych ekspatriantów. Ta niewielka replika w rękach wicyńskiego kapłana pełni taką samą funkcję jak jego wschodni oryginał przed laty, zwołuje przybyłych wiernych i znów, po przeszło 70 latach, jednoczy ich na nowej ziemi.

W minionych wiekach wicynianie szukali wsparcia duchowego u Matki Boskiej. W chorobie, kłopotach i troskach obdarzali ją bezgranicznym zaufaniem, prosili o wstawiennictwo u Jezusa Chrystusa¹². **Kult Matki Boskiej Wicyńskiej** zachował wiele ze swojej tradycyjnej formy. Jest to kult uparcie żywy, odradzający się i pielęgnowany przez potomków ekspatriantów z Kresów Wschodnich.

Historia obrazu Matki Boskiej Wicyńskiej ściśle wiąże się z wicyńskimi bazylianami sprowadzonymi do podolskiej wsi przez Jana III Sobieskiego w 1695 roku (Argasiński 2006: 13). Zakonnicy greckokatolicycy w podolskiej miejscowości pełnili misję duszpasterską. Znajdujący się w zrujnowanej kaplicy obraz Matki Boskiej przenieśli do cerkwi i rozstawili na tyle skutecznie, że już 21 września 1707 roku Komisja Duchownych pod przewodnictwem bpa Józefa Szumlańskiego uznała ikonę wicyńską za cudowną. Według badacza lokalnej historii była to kopia Matki Bożej Hodegetrii – wskazującej drogę, nazywanej również Matką Boską Portaitissą – strzegącą wejścia bramy (Argasiński: 2006: 13). Obraz ten znajdował się we wsi do 1868 roku, kiedy to ks. Remigiusz Hankiewicz w tajemnicy przed mieszkańcami wywiózł go do Lwowa i umieścił w klasztorze św. Onufrego. W 1934 roku na mocy decyzji abpa Andrzeja Szeptyckiego¹³ obraz ten został przeniesiony do cerkwi bazylikańskiej w Krasnopuszczu (rejon brzeżański, obwód tarnopolski), gdzie znajduje się do dzisiaj. W czasie powojennych migracji Kresowianie utracili swoje miejsca święte, zaczęli oswajać te zastane na nowych terenach zachodniej Polski. Pragnęli poczuć się jak u siebie, dlatego też często w nowych kościołach wieszali obrazy, stawiali figurki świętych przy-

¹⁰ Andrzej Krupa ur. 29 lipca 1952 r. w Sopocie, prezes Klubu Wicynian.

¹¹ Wicyńskim dzwonem opiekuje się Andrzej Krupa, to u niego w domu przechowywany jest ten kresowy symbol.

¹² Jak oceniają badacze, „idea maryjnego pośrednictwa obecna była w kulturze chrześcijańskiej od pierwszych wieków, najstarszym jej poświadczeniem jest skrawek papirusu z III w. zawierający grecki tekst modlitwy Pod Twoją obronę (dosłownie: Pod Twoje miłosierdzie uciekamy się, Bogurodzico...). Po Pośredniku Chrystusie, Pośredniczką całego świata, nazwał Maryję jeszcze w IV w. św. Efreem Syryjczyk, zaś doktrynalne podstawy kultu maryjnego stworzył obradujący w Efezie w r. 431 Sobór Efeski” (Mazurkiewicz 2002: 58).

¹³ Andrzej Szeptycki – duchowny greckokatolicki, w latach 1899–1900 biskup stanisławowski, w latach 1900–1944 arcybiskup metropolita lwowski i halicki, biskup kamieniecki.

wiezione ze Wschodu. Zaistniałą sytuację można określić mianem „budowania pomostu” łączącego zastane dziedzictwo z miejscem urodzenia i życia przodków. Chcieli oni w ten sposób zmniejszyć swoje wyobcowanie, przywołać wspomnienia o rodzinnym domu i małej ojczyźnie.

Wicynianie, ponieważ nie posiadali po 1945 roku własnych obrazów kresowych, to postarali się o wykonanie kopii obrazu Matki Boskiej Wicyńskiej, aby ten wizerunek nadal dawał im poczucie bezpieczeństwa. Pragnąc utrzymać choć symboliczną więź z rodzinną ziemią, zaczęli rozpowszechniać kult obrazu Matki Boskiej Wicyńskiej. Podczas prowadzonych badań terenowych ustaliłam, że potomkom mieszkańców tej kresowej wsi towarzyszą aktualnie dwa wizerunki Matki Boskiej Wicyńskiej. Pierwszy powszechnie znany i prezentowany podczas Świątowych Zjazdów Wicynian, czyli kopia obrazu Madonny kresowej w srebrnej sukience oraz drugi – namalowany w 2014 roku przez Marię Slepaczko, redemptorystkę z zakonu Najświętszego Odkupiciela w Bielsku-Białej, na prośbę członków Klubu Wicynian. Na tej kopii przedstawiana jest podobizna Matki Boskiej Wicyńskiej bez srebrnej ozdoby, podstawą do jej wykonania były osobiste notatki zakonnika z klasztoru bazylianów.

Kresowianie z Wicynia od ponad 10 lat nie ustają w staraniach, aby kult „ich” Matki Boskiej nie zaginął. W 2005 roku w Kudowie Zdroju Krzysztof Szczur rozdał uczestnikom pierwszego spotkania rodzin z Wicynia koszulki z nadrukowanym nowym wizerunkiem kresowej Madonny. Ksiądz Julian Żrałko¹⁴ z okazji zjazdu w Biskupicach Oławskich (woj. dolnośląskie) w 2009 roku ufundował obrazki z kresową Madonną, które zostały rozdane po mszy św. wszystkim uczestnikom. Warto tu zauważyć, że wicynianie również piszą artykuły o „swojej Maryi” (Argasiński 2015: 21–23; Szczur 2012: 86–94), o historii obrazu, publikując pieśń oraz modlitwę jej poświęcone.

Każde kresowe spotkanie rozpoczyna się uroczystą mszą św. koncelebrowaną w intencji żyjących i zmarłych przybyszów ze Wschodu, w czasie której wierni modlą się do Matki Boskiej Wicyńskiej, śpiewają pieśń jej poświęconą. Te treści sakralne obok psychospołecznego kultu *sacrum* mają także funkcje psychoterapeutyczne i – jak zauważa Dorota Simonides – wyrastają ze swoistego systemu obronnego (Simonides 1998: 95–102), „leczą dusze” wicynian. Można zaryzykować stwierdzenie, że ikona ta jest elementem integrującym wiernych z pozostawioną na zawsze „małą ojczyzną”. W tej wierze i bezkrytycznym zaufaniu Matce Boskiej Wicyńskiej widać ogromne przywiązanie i miłość do ziemi rodzinnej. Większość wicynian zachowała zgoła dziecięcą ufność do Matki Boskiej wyniesioną z domu rodzinnego, w którym dziękowano Jej za otrzymane łaski i proszono o nowe. Teresa Smolińska podkreśla, że to właśnie „dom rodzinny wobec powojennej polityki władz Polski Ludowej, dążącej do ateizacji i laicyzacji życia – odegrał, tak jak przed wiekiem, również konserwującą rolę” (Smolińska 1995: 241).

¹⁴ Julian Żrałko ur. 27 sierpnia 1934 r. w Wicyniu, ks. infułat zamieszkały w Wałbrzychu.

Manifestowana podczas spotkań kresowych religijność jest przykładem takiego modelu kształtowanej w rodzinie pobożności. Postrzegano Matkę Boską Wicyńską jako świętą, która w XVIII i XIX wieku dostępna była dla wszystkich wierzących, nie dzieliła ludzi na bogatych i biednych, duchownych i świeckich, panów i chłopów, rozwiązywała kłopoty codziennego życia osób wierzących. Spontaniczna wiara Kresowian w cudotwórczą moc obrazu niewątpliwie wpłynęła na rozprzestrzenienie się kultu maryjnego, stała się jego motywacją. Wszystkie te działania wpłynęły na to, że współcześnie Jej latria jest nadal aktualna. To dzięki przedwojennemu pokoleniu, które nosiło w sercach swoją kresową Madonnę i pielęgnowało jej kult, nie tylko przetrwał on przez 70 lat, lecz także zyskał nowych wyznawców. Wizerunek ten skonsolidował rodziny wicyńskie, a modlitwa do Matki Boskiej Wicyńskiej stała się źródłem ich tożsamości kresowej.

Kiedy pytałam informatorów o **nostalgiczne powroty do podolskiej wsi**, wycieczki, w których uczestniczyli, zauważałam, że był to i jest nadal dla nich temat bardzo emocjonalny. Wielu wypowiadającym się osobom łamał się głos, niektórzy po prostu płakali, wspominając rodzinną miejscowość. Nie zdarzyło się podczas prowadzonych prac empirycznych, aby ktoś nie chciał opowiedzieć o swoich wyjazdach do Wicynia. Po pierwszych emocjach, manifestowaniu smutku z powodu utraconej ojcowizny w informatorów wstępowała nowa energia. O żadnym wydarzeniu nie mówili z taką ekscytacją jak o wycieczkach do Wicynia. Opowiadanie o pojedynczym wydarzeniu zmieniało się w wywiad-rzekę.

Kiedy stanęłam na górze w pobliżu kościoła, wróciły wspomnienia z dzieciństwa. Pomimo upływu czasu wiedziałam, że trafię na miejsce, gdzie stał nasz dom. Poszliśmy z Józkiem (brat – K. S.) tam i to miejsce było bardzo zarośnięte wysokimi drzewami, krzakami i chwastami. Bardzo mi zależało na tym, żeby stanąć na podwórku naszego obejścia. Mieliśmy przed sobą głęboki rów wypełniony wodą, obeszłam ten rów, chcąc się dostać na drugi brzeg. W tym czasie brat odchylił gałęzie, zasłaniające widok i zobaczył dach jakiejś budowli. Zawołał, że przez gałęzie dojrzał dach domu. Bardzo podniecona jego odkryciem zaczęłam przedzierać się przez chaszczę w kierunku wskazanym przez Józia. Podrapana przez krzaki, z poparzonymi w pokrzywach rękami stanęłam przed domem, w którym się urodziłam i spędziłam pierwsze lata dzieciństwa. Rozplakałam się i powiedziałam do brata, że to jest nasz dom.

(K., 77 lat, Bielsko Biała, zapis. 2014)

W relacjach informatorów nie można odnaleźć fragmentu mówiącego o obcości Wicynia, co więcej, we wszystkich opowieściach wspomnieniowych rozmówcy podkreślali, że przyjechali „do siebie”. Używali zwrotów: „mój dom”, „moje miejsce”, „być u siebie”, które uwidoczniają silne emocje związane z tym miejscem. Dostrzegali zmiany, jakie zaszły po ich wyjeździe, porównywali elementy zmienionego krajobrazu i podziwiali piękno dawnej ziemi rodzinnej. Miejsce urodzenia według wicyńian oznacza dom rodzinny z całym bagażem emocjonal-

nym, który daje poczucie zakorzenienia, przynależności, a tym samym i bezpieczeństwa. O szczególnym przykładzie domu jako centrum świata można mówić w przypadku przeprowadzonych badań w środowisku wicyńskiej społeczności. Na podstawie relacji depozytariuszy pamięci kresowej można wnioskować, że „dom funkcjonuje jako interpretant ojczyzny i miara wartości, metaforycznie (na zasadzie część za całość) reprezentuje wieś, strony rodzinne, ojczysty kraj. Mury, ściany, okna, dach domu stają się murami, ścianami, oknami, dachem ojczyzny narodowej, podobnie jak zagon, niwa, miedza stają się częściami terytorium regionalnego i rodzinnego kraju” (Bartmiński 2008: 57). Pozbawienie tej grupy kresowego gniazda spowodowało utratę zastanego porządku i odcisnęło, o czym świadczą ich relacje wspomnieniowe, piętno na całym życiu. Dom rodzinny jest dla nich symbolem utraconej ojczyzny, ostoją polskości, miejscem, w którym z pokolenia na pokolenie przekazywano sobie wartości i normy zachowań. Odebranie mieszkańców podolskiej wsi od macierzy miało, co jednoznacznie wynika z wypowiedzi, olbrzymi wpływ na kreowanie wizerunku domu w ich pamięci.

Dla najstarszego pokolenia, które spędziło dzieciństwo i młodość na Kresach Wschodnich, Wicyń nadal odgrywa istotną rolę. Dawnego Wicynia już nie ma, zabrakło mieszkańców, którzy go tworzyli: sąsiedzi wyjechali, zmieniła się przynależność administracyjna, gospodarka, pozostawione domy w większości stały się ruiną. Pomimo tego w relacjach informatorów nie można doszukać się rozczarowania czy żalu. Wydają się pogodzeni z zaistniałą sytuacją i uznają nieodwracalność zmian. Nigdy nie mówią, że nie mają do kogo wracać, ten aspekt jest dla nich niezauważalny, nieważny. Nie jadą tam tylko po to, aby odświeżyć wspomnienia czy dokonać podsumowania życia. Odwiedzają groby bliskich, stają w miejscu, gdzie kiedyś stał ich dom, gdzie bawili się jako dzieci. Nawet wspólny obraz tego miejsca nie jest w stanie zakłócić wizerunku tej wsi noszonego w sercach przez tyle lat. Przeżyte na Kresach dzieciństwo, młodość i towarzyszące temu miejscu wszechobecne uczucia świadczą o tym, że jest to część ich tożsamości. Odwiedziny stron rodzinnych dają poczucie osobliwej aktywności, są próbą podtrzymania lokalnego patriotyzmu. Od lat towarzyszy im tęsknota za kresowym gniazdem i poczucie wyobcowania, jadąc do „domu”, gdy tylko jest to możliwe, dają świadectwo swojej postawy – szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie.

Zamiast zakończenia

W świetle przeprowadzonych badań empirycznych wicynianie jawią się jako liderzy, którzy odczuwają potrzebę pielęgnowania swojego dziedzictwa, organizują coroczne zjazdy w miejscowościach, do których po II wojnie światowej przyjechali ich przodkowie, założyli stronę internetową Klubu Wicynian (www.wicyn.skg.pl). Tam można się zapoznać z historią tej podolskiej wsi, umieszczone są zarówno stare fotografie rodzinne, przedstawiające pierwsze lata po II wojnie świa-

towej, jak i zdjęcia z kolejnych zjazdów. W ten sposób porządkują swą wiedzę o przodkach, tworzą również drzewa genealogiczne rodzin wicyńskich. Przybywsze z Ukrainy i ich potomkowie szczególną estymą darzą przedmioty świadczące o ich pochodzeniu i tożsamości, a konkretnie: przedwojenny sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej, dzwon i obraz Matki Boskiej Wicyńskiej. Nie zawsze to autentyczne rzeczy przywiezione po 1945 roku z podolskiej wsi, gdyż są też wśród nich współczesne reprodukcje obrazów. Wicynianie swoimi zróżnicowanymi działaniami, mającymi na celu ocalenie kulturowego dziedzictwa kresowego i jego popularyzację, ukazują nieprzemijające umiłowanie i przywiązanie do lokalnej ojczyzny. Ta przestrzeń kulturowo-społeczna, w której funkcjonowali przed laty, nadal żyje w ich sercach. Została przez nich oswojona. Godne uwagi wydają się przedsięwzięcia mieszkańców podolskiej wsi odwołujące się do rodzimej spuścizny, a wynikające z chęci zachowania w pamięci obrazu utraconej ojczyzny. W przypadku Kresowian możemy mówić o ojczyźnie kulturowej, utraconej w sensie przestrzeni geograficzno-społecznej, ale stale obecnej w wymiarze symbolicznym. To dzięki przekonaniu o wyjątkowości wicyńskiego dziedzictwa i umiłowaniu lokalnej ojczyzny ustępująca generacja ekspatriantów przekazuje spuściznę kolejnym pokoleniom. Ich postawa patrioty wiąże się ze stawianiem spraw wicyńskich ponad inne, odczuwaniem i wyrażaniem szacunku i oddania, wiarą w to, że mają wpływ na kształtowanie świadomości historycznej kolejnych pokoleń. Swoją rolę określają mianem „misji”, uważają, że „nie ma czasu do stracenia”. Fenomenem wicynian jest to, że przekazują miłość do podolskiej wsi, fascynację kresową tradycją i kulturą kolejnym pokoleniom. Ich potomkowie, urodzeni w nowej Polsce, odwiedzają miejsca urodzenia swoich przodków na Ukrainie. Osoby te nie tylko słuchają z zainteresowaniem relacji z czasów II wojny światowej, lecz także przystępują do Klubu Wicynian, uczestniczą w Światowych Zjazdach.

Bibliografia

- Argasiński Józef (2006), *Wicyń – niezwykła wieś na Podolu. Zarys monograficzny*, Bielsko-Biała.
- Argasiński Józef (2010), *Straż Pożarna czy Straż Ogniowa*, „Wicyńskie Zeszyty”, nr 2: 5–6.
- Argasiński Józef (2012), *Wicyń rozrzucony po Polsce*, „Wicyńskie Zeszyty”, nr 4: 4–6.
- Argasiński Józef (2015), *Dwa pozornie różne obrazy Matki Boskiej Wicyńskiej*, „Wicyńskie Zeszyty”, nr 7: 21–23.
- Bartmiński Jerzy (2008), *Dom i świat – opozycja i komplementarność*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1: 55–68.
- Berendt Elżbieta (2013), *Wprowadzenie*, w: *Mom jo skarb. Dolnośląskie świętowanie – miejsce, rzeczy, rytuały*, red. Elżbieta Berendt, Wrocław: 9–25.
- Edensor Tim (2004), *Tożsamość narodowa, kultura popularna, życie codzienne*, przeł. Agata Sadza, Kraków.
- Kwiatkowski Piotr (2008), *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa.

- Mazurkiewicz Roman (2002), *Deesis. Idea wstawienictwa Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*, Kraków.
- Napiórkowski Marcin (2013), *Upamiętnienie*, hasło w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, Warszawa: 509.
- Rostworowska Magdalena (1988), *Zderzenie kultur na Dolnym Śląsku*, w: *Kultura ludowa sercem Śląska*, red. Barbara Bazieliach, Wrocław: 161–172.
- Saryusz-Wolska Magdalena (2014), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska i Robert Traba, Warszawa: 337–338 (tu hasło: pamięć kulturowa).
- Sekuła Anna (2010), *Kultury pamięci Górnoślązaków*, w: *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. Sławomir Kaprański, Warszawa: 119–139.
- Simonides Dorota (1988), *Etnospołeczne potrzeby tworzenia się nowych regionów kulturowych na ziemiach zachodnich i północnych*, w: *Symbolika regionów. Studia etnologiczno-folklorystyczne*, red. też, Opole: 29–43.
- Simonides Dorota (1998), *Sacrum jako zasada porządkowania świata w kulturze ludowej*, w: *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. Stanisław Gajda, Helmut J. Sobeczko, Opole: 95–102.
- Sitnik Tomasz (2012), *Oswajanie nowej codzienności. O adaptacji i integracji kulturowej Kresowian na Śląsku Opolskim*, w: „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 12: *Dziedzictwo kulturowe „nadbagażem” codzienności?*, Katowice: 138–150.
- Smolińska Teresa (1995), *Współczesna rodzina nosicielem tradycyjnego folkloru religijnego*, w: *Folklor – sacrum – religia*, red. Jerzy Bartmiński, Maria Jasińska-Wojtkowska, Lublin: 239–259.
- Szczur Krzysztof (2012), *Historia obrazu Matki Boskiej Wicyńskiej*, „Szczecińskie Zeszyty Kresowe”, nr 12: 86–94.
- Wójcicka Marta (2014), *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin.

Summary

Kresowianie (East Poles from behind the Bug river), who arrived in the so-called recovered lands in 1945, are a focus of attention for many researchers representing various fields of social sciences and humanities. The expatriates themselves try to consolidate the memory of the eastern areas of the Second Polish Republic in various ways, to bring closer the history of those lands and, in this context, they reveal their own family histories. They care not only about items brought in the expatriate luggage, but also about memories of their birthplace. Many of their stories and memoirs, which were collected by the author during her field studies in Silesia conducted continuously since 2009, have a heterogeneous character, constitute an original treasury of knowledge about the local borderland societies and thus provide the basis for theoretical thought. Researchers' attention focuses on various ways of nurturing the memory of the "eastern borderland" by the inhabitants of Wicynia, a village left by them after the Second World War, a village in the East.

REPREZENTACJE PRZEŁOMU XX I XXI WIEKU

KLAUDIA ŁACHACZ

DOI 10.31648/pl.4720

<https://orcid.org/0000-0002-9590-6651>

Instytut Polonistyki Stosowanej, Zakład Edytorstwa i Stylistyki Wydziału Polonistyki
Uniwersytetu Warszawskiego

**„Ja, kiedy przyszłam, jeszcze grali,
ja, kiedy przyszłam, śpiewał róg”
– patriotyzm dnia codziennego
w poezji Agnieszki Osieckiej**

**„Ja, kiedy przyszłam, jeszcze grali,
ja, kiedy przyszłam, śpiewał róg”
– everyday patriotism in the poetry of Agnieszka Osiecka**

Słowa kluczowe: patriotyzm dnia codziennego, Agnieszka Osiecka, poezja XX-wieczna, patriotyzm, Polska, PRL, piosenka poetycka

Key words: everyday patriotism, Agnieszka Osiecka, 29th-century poetry, patriotism, Poland, People's Republic of Poland, songwriter

Maria Janion w rozprawie *Kobiety i duch inności* przypomina, że w imaginariu europejskie na stałe wpisała się alegoria wolności jako zbrojnej postaci kobiecej. Fantazmat należący do tego porządku myślowego każe w jednym szeregu ustawić kobiety-rycerki pokroju legendarnej Joanny d'Arc, Kloryndy, Armidy i Erminii z *Jerozolimy wyzwolonej* Tassa, w drugim zaś XVIII-wieczne członkinie Klubu Republikanek-Rewolucjonistek wojujących o prawa polityczne kobiet. Wspomnienie tych wzniosłych heroin służy sformułowaniu konstatacji ogólniejszej, mówiącej, że wymiana znaczeń alegorycznych, symbolicznych i w końcu realnych stale się dokonywała, domykając jeden obieg życia fantazmatycznego kobiety jako wolności. Różnorakie jej ikonograficzne ujęcia, nieraz nicowane i parodiowane, trwają do dziś, używając europejską myśl feministyczną.

Choć sięgnięcie po bohaterki Tassowskie winno pociągnąć za sobą dyskusję na temat – silnie zaznaczonego w eposie – uwięzienia kobiet („słabszego naczynia”)

w intelektualnej konwencji patriarchy, to jednak spełniać ma jedynie funkcję reprezentowania pewnej tradycji, wedle której akces do rewolucji był akcesem do wolności i twórczości „archotypicznie” uosobionej przez kobietę (Janion 1996: 43).

Co jednak wśród tych kobiet czynu, wzmiankowanych w ramach wstępu, robi ulokowana w tytule niniejszego szkicu legendarna mieszkanka Saskiej Kępy? Wskazać na redefiniowaną i reinterpretowaną przez Osiecką w jej twórczości figurę palenia na stosie kobiety, tytułowej bohaterki piosenki *Wariatka tańczy*, której „warkocz płonie już, dookoła tysiąc róż”¹ (II: 117), byłoby dalece nie stosowne.

Nie da się ukryć, że do wyboru tej poezji jako przedmiotu niniejszych patriotycznych rozważań niejako popycha, a już na pewno ośmiela, nominacja autorki szlagierów polskiej piosenki do tytułów Polki i warszawianki stulecia w plebiscycie zorganizowanym w 2018 roku. Mimo iż pisała, by po jej śmierci inni „zrobili sobie miejsce” (I: 380) – i przy kominku, i dzieląc świat na pół – to i dla niej się ono znalazło wśród stu znamienitych kobiet, takich jak m.in. Olga Boznańska, Maria Dąbrowska, Zofia Hertzowa, Wanda Krahelska, Pola Negri, Maria Skłodowska-Curie, które między 1918 a 2018 rokiem wywarły wpływ na losy świata, kraju czy wreszcie swojej „małej ojczyzny”². Skoro celem niniejszego szkicu jest wykazanie – symbolicznej i dosłownej – działalności patriotycznej Agnieszki Osieckiej, pora zadać pytanie: co właściwie dla polskiej kultury zrobiła ta bywalczyni XX-wiecznych salonów – wszak wiedziała, co znaczy „Dama być” (I: 136), autorka hymnów dla zakochanych i kupletów dla Studenckiego Teatru Satyryków, prowadząca razem z Janem Borkowskim radiowe studio piosenki w Polskim Radiu (które wydatnie przysłużyło się do wypromowania wielu gwiazd polskiej estrady), tłumaczka pieśni Bułata Okudźawy i Włodzimierza Wysockiego, licznie nagradzana, popularna i lubiana pisarka, dziennikarka, reżyser teatralna i telewizyjna?

Napisała, skupmy się na razie na poezji, około 2 tys. piosenek, w których – choć nie uciekała od statusu „kobiety nieudomowionej” – jako mistrzyni niepodrabialnych szlagwortów – przykładem „Czy te oczy mogą kłamać?” (I: 354) – dała wyraz zadomowienia w polszczyźnie (nieco bardziej żartobliwym tego przykładem jest utwór *Ucz się polskiego*, w którym poetka wychwala swą „mowę śliczną” (Osiecka 2005: 79), a nieco poważniejszym – wiersz *Zabiegi*). Czuć też przywiązanie tekściarki, czasami wyrażane *explicite*, do polskiej tradycji literackiej (*Czytamy Słowackiego*), znać, nie tylko na poziomie deklaratywnym, jej znajomość historii (jak w wierszach o szczególnej wymowie, podszytej osobistym doświadczeniem utraty: *W żółtych płomieniach liści* czy *Orszaki dworaki*).

¹ Cytaty z wierszy Agnieszki Osieckiej pochodzą z tomów 1 i 2 wydania A. Osiecka (2009), *Nowa miłość. Wiersze prawie wszystkie*, wstęp i oprac. J. Klejnocki, Warszawa. W nawiasie podawana jest lokalizacja.

² Definicja małej ojczyzny przyjęta jest tu za Stefanem Starczewskim: W najbardziej ogólnym sensie „mała ojczyzna” oznacza miejsce zamieszkiwania człowieka, które go kształtuje, nad którym sprawuje pieczę. [...] Dla wielu twórców literatury ich małe ojczyzny pełnią funkcję inspiratorską i mitotwórczą, zwłaszcza gdy rozpamiętywane są z oddalenia, nostalgiczne – po utracie (S. Starczewski (2000: 23). Por. również Yi-Fu Tuan (1987: 114–116).

Jarosław Klejnocki, we wstępie do antologii wierszy Osieckiej *Nowa miłość*, wyróżnia dwa kryteria autentycznej popularności poety. Na pierwszym miejscu stawia fakt anonimowego cytowania jego frazy przez nieświadomych tegoż zażyczenia entuzjastów słowa wiązanego. Niejako wszakże „mówimy Osiecką”. Na drugim miejscu, według autora *Oswajania*, jest podziw dla dokonań artysty, przejawiający się w rozmaitych kontynuacjach twórczych (Klejnocki 2009: 5). O prawdziwej uniwersalności poetyckiego przesłania i atrakcyjności tych, powstających w jakże odmiennej niż współczesna rzeczywistości, tekstów zaświadcza nadzwyczajna popularność odbywającego się od 21 lat konkursu wokaln-aktorskiego *Pamiętajmy o Osieckiej* – stanowiącego nierzadko przepustkę dla młodych ludzi do świata sztuki. Co ciekawe, równie chętnie po piosenki autorki *Wady serca* sięgają zasluzeni muzycy, od lat obecni na polskiej estradzie. W ostatnim czasie uznanie zyskały projekty artystyczne Katarzyny Nosowskiej (*Osiecka*), Katarzyny Groniec (*Zoo z piosenkami Agnieszki Osieckiej*), De Mono (*De Mono x Osiecka*), Natalii Sikory (*Zanim*) i wiele innych.

Podobnie entuzjastycznie zostały przyjęte przez wielbicieli Agnieszki Osieckiej kolejne tomy jej dzienników, wydawane od 2013 (Osiecka 2013). Równie chętnie czytelnicy oddają się lekturze licznych wersji jej zbeletryzowanej biografii, rzucających światło na swoistą „hologramowość” postaci, której już w *Listach na wyczerpanym papierze* Jeremi Przybora przepowiedział, iż jej wizerunek trafi na rewers polskich monet (*Listy na wyczerpanym papierze* 2010: 69). Poetka rzeczywiście została w ten sposób uhonorowana za swoje zasługi dla kultury polskiej w ramach serii „Historia polskiej muzyki rozrywkowej” w 2013 roku.

Ula Ryciak definiuje dorobek Agnieszki Osieckiej jako śpiewaną kronikę współczesnej historii (Ryciak 2015: notatka na okładce). O piosence powstającej w latach 1960–1975 Anna Barańczak mówi zresztą jako o materiale reprezentującym szczególnie typ kultury masowej, ulegającym bowiem uchwytnym zmianom socjopatycznym. To ten rodzaj utworów, które – wykazując dążenie do przełamania reguł gatunku – sytuują się w obrębie współczesnej polskiej kultury masowej w strefie piosenki pośredniej. Jest to jednakże twórczość wyraźnie ukierunkowana na wysoką poezję literacką. Agnieszka Osiecka i Wojciech Młynarski wypadają w tym ujęciu jako galernicy słowa, dążący do snucia mikroprzypowieści na konkretnie czysto leksykalnym (szczególnie wysoką frekwencję wykazują w poezji autorki *Białej bluzki* leksemy: miłość, serce, szarość, oczy). Odrzucali w ten sposób eksploatację poetyzmów: banalnych i przez swą ogólność właściwie pozbawionych znaczenia (Barańczak 1983: 65).

Toteż jako chwilowe wcielenie osobistych doświadczeń – nie mniej wiarygodne od literatury faktu dotyczącej poetki – a także dowód na jej intensywną obecność i dosłowną, i symboliczną w polskiej kulturze, należy traktować poezję Osieckiej, określaną przez literaturoznawców mianem „życiopisania” (termin Henryka Berezny). Autorka *Ballady o pancernych* nie sprzeciwiała się pokusie odbioru jej tekstów w perspektywie biograficznej, a szczególnym wyrazem tego

gestu, stanowiącego jednocześnie przejaw autokreacji i gry z czytelnikiem, jest utwór *Spotkanie autorskie*. „W swoich wierszach ona jest tak sobą jak te wiersze są nią, ta rekwizytornia jest w niej” (*Agnieszka Osiecka. Rozmowy w tańcu... online*) – zaświadczał Andrzej Ibis-Wróblewski.

Patriotyzm dnia codziennego przebijający z jej wierszy miałby realizować się również w przywiązaniu poetki do polskiego krajobrazu. W sukurs przychodzi tu definicja patriotyzmu lokalnego ze *Słownika języka polskiego* pod red. Szymczaka. Zgodnie z nią jest to „przywiązanie do miejscowości lub regionu, z którego się pochodzi lub z którym się jest związanym” (*Słownik języka polskiego* 1995: 595). Analizowana tu spuścizna literacka staje się wszakże świadectwem wielu faktycznych – w końcu była „Tramwajowym człowiekiem” (I: 605), a czasami jedynie tekstualizowanych – imaginowanych peregrynacji po polskich miastach, składających się na swoistą zmysłowo-obyczajową panoramę. Panoramę nierzadko – jak to u Osieckiej – autorki naznaczonej brakiem, niekompletnością – pejzaży „bez Ciebie” (piosenka *Siedzę w Mławie czy Księżyc nad Sopotem*). Konieczne dla prawidłowego odczytania tych utworów zdaje się tu przyjęcie perspektywy Yi-Fu Tuana, który dał asumpt do intelektualnej aranżacji przestrzeni znaczącej. Zgodnie z tą koncepcją miejsce staje się obrazem ludzkich uczuć i odbiciem jakości ludzkich zmysłów (Yi-Fu Tuan 1987: 114–116).

Autorka *Sztucznego miodu*, nazwana w tytule patriotką codzienności, charakteryzowana jest przez Jarosława Klejnockiego z jednej strony jako neurotyczka, przekonana o niemożności odmiany *status quo* mimo człowieczych zabiegów, z drugiej zaś z jego osądu wyłania się „wyborna znawczyni dnia powszedniego, potrafiąca uchwycić wyjątkowość na pozór zwyczajnych chwil i zdarzeń” (Klejnocki 2005: 7). W swej twórczości zdradziła się jako romantyczna urbanistka, kronikarka polskiej obyczajowości, wyraźnie osobna (poza Wojciechem Młynarskim i Jeremim Przyborą) w pospiesznym skreślaniu miejskich scenek rodzajowych, anegdot aspirujących niekiedy do rangi paraboli ludzkiego losu. Dla wnikliwego czytelnika jej lirycznych zwierzeń skala dramatu kolekcjonowanych przeżyć jest klarowna – kto intensywniej żyje, widząc i odczuwając więcej, ten i intensywniej cierpi (dość wymienić utwory: *Jeżeli jest, Na zakręcie, Serce, Byłe nie o miłości, Kokaina, Niech żyje bal*).

Ów konfesyjny ton nieraz ustępował dowcipnym spostrzeżeniom, którymi ta krytyczna obserwatorka życia społecznego ubarwiała szarą rzeczywistość PRL-u nie tylko „kochankom z ulicy Kamiennej” (I: 30) czy „gnieźdzącym się w akademikach” (I: 188) bohaterom songu *Okularnicy*. Warto dodać, że temu utworowi Klejnocki przypisuje znaczenie szczególne. To bowiem tekst subtelnie i autoironicznie komentujący inteligencki etos powojnia, który wedle badacza funkcjonował na prawach swoistego hymnu inteligencji kontestującej ówczesny system polityczny (Klejnocki 2005: 7).

Również utwory przejmująco opisujące mizериę Polski lat 80. pogrążonej we mgle stanu wojennego nie należą do rzadkości w jej dorobku (poemat *Toast*).

W omawianej poezji aż roi się więc od miejsc progowych – rozstrzygających pewne zdarzenia i sytuacje oraz błyskotliwie je puentujących. Przednia zabawa przydarza się w „Sielance” (I: 210)], lecz ludzkie dramaty rozgrywać się mogą „na rynku w Piszcu” (I: 554) lub choćby na dworcach czy stacyjkach kolejowych (por. *Małe stacje*). Jak pisze Mikołaj Madurowicz, „miejską mapę memuarystyczną” poezji Agnieszki Osieckiej współtworzą również takie „punkty” jak most w Białobrzegach, gdzie – jeśli wierzyć słowom piosenki – podmiot zostawił swe szczęście (I: 92) (Madurowicz 2015: 361).

Osiecka, w ślad za autorem *Szumów, zlepow, ciągów*, prowadziła miejskie „na-słuchy”, które stały się twórczym utworów takich jak *Szyba* (czytamy tam: „Niegdyś błada męczennica dziś szaleje po Piwnicach, / nie pamięta już imienia, które miało blask promienia, / ale tuli nos do szyby i powtarza – gdyby, gdyby...” (I: 455).

Czy nomadyczny podmiot liryczny „krząta się” w poezji Agnieszki Osieckiej, wypełniając szczeliny istnienia – by posłużyć się terminem Jolanty Brach-Czajny (1999: 55) – wyłącznie po „szarych ulicach” (II: 450) Polski? Czytelnicy tych wierszy, wprawdzie „w snach i co jakiś czas” (II: 450), gościć mogli jednak i na „ulicy japońskiej wiśni” (II: 45)], stanowiącej baśniową alternatywę dla „szarych balkonów” (II: 450) synonimizujących bezbarwność rzeczywistości PRL-u. Osiecka stale udawadniała, że miłość jest światłem padającym na wszystkie cienie zasnuwające ludzką codzienność. Apelowwała do swego pokolenia:

A my dajmy, dajmy, dajmy zaskoczyć się miłości,
Nie zwracajmy z połowy drogi w dół.

(I: 358)

Wciąż wyrażała przekonanie, że wszystko, co można nazwać esencją życia „po tej stronie lady” (II: 511), dopiero przed nią i jej współczesnymi: „Jeszcze cię nie porównałam, jak porównać trzeba, jeszcze ci nie przychyliłam ziemi ani nieba” (I: 7). Głosiła, że finalnie i tak „choć raz warto umrzeć z miłości” (I: 327), która – uczyniona przez Osiecką rodzajem życiowej filozofii (Piwińska 1984: 523) – ściągała na poetkę niemożność, z gruntu romantyczną (Horney 1997), pogodzenia oczekiwań z rzeczywistością („Spotkali się, lecz już nie jak w piosence, w miesiącu zwykłych dni / Kochali się, lecz już nie jak w piosence, i zwykły los ich był”) (I: 62). Paradoksalnie ta afektywna, nadmierna uczuciowość, raz mająca postać niespełnienia, raz radosnego uniesienia, stanowiła dla poetki także drogę do przewycięzania egzystencjalnej samotności (Fromm 1971: 21–22) („Moja pościel cierniowa, oto co mi zostało z jakże ogromnej miłości [...] Moje oczy bezwstydnym, moje usta palące z nieugaszonej miłości”) (Osiecka online). W efekcie Osiecka-melancholiczka kocha, ale jakże neurotyczna to miłość (Horney 1997; Bieńczyk 1998: 15; Kępiński 2001).

Stefan Niesiołowski konstatował, iż Agnieszka Osiecka nie mogłaby żyć i tworzyć poza Polską. Snadź nie żałowała „pieszczoty” – mimo że znowuż sza-

rej – „tych umęczonych dni” (II: 342), przeciwnie: podmiot mówiący w piosence o znamienym tytule *Nie żaluję* przybiera dziękczynny ton tyleż „za jakiś czwartek, jakiś piątek, jakiś wtorek” (II: 342), ileż za „nadziei cały worek” (II: 342). Wielki almanach niestabilnej polskiej obyczajowości, jaki wyczarowała Osiecka odwiedzanym przez siebie miejscom, swoim doświadczeniom i historii kapryśnie podmywającej opisywane przez nią realia, trafnie obrazuje swoista dialektyka utopii i antyutopii, pobrzmiwająca w ocenie kraju, który zdaje się zarówno piekłem, jak i rajem. Gdzieś pomiędzy marzeniem a „pięścią rzeczywistości”, pięknym snem a przebudzeniem powstawały takie frazy jak: „Życie jest formą istnienia białka, ale w kominie coś czasem załka” (I: 222).

Rzeczywistość jawi się nieraz poetce jako „ersatz, cholera, nie życie”, choć „miał być raj, miał być cud i ćwiartka na popicie” (I: 194). Jej poezję organizowały nierzadko, wyrażane *pars pro toto*, motywy społeczne („Módlmy się za kierowców autobusów podmiejskich, aby nie byli senni i przemęczeni / Módlmy się za zmarznięte nauczycielki w bardzo dużych kaloszach”), zaludniały ją emblematyczne postacie lub wręcz galerie postaci umacniających obyczajowo i definiujących behawioralnie koloryt miasta. Poetka tedy ze swadą odrysowywała sylwetki „ludzi po przejściach” (I: 354), „Mańki” (I: 210), „państwa Gałgankostwa” (I: 504), „chłopców z Mokrej”, których „spotkać na ulicy to jest pech” (I: 591), „Gienka i jego kumpla” (I: 210) przesiadujących „na Czerniakowskiej, róg Gagarina” (I: 210). Owa podglądana przez Osiecką, a następnie przez jej czytelników, „Warszawka” z dawnych lat powoli i wdzięcznie oddaje się w pacht melancholii, powoli blaknąc.

Dowodem na to, że poetka „przeżyła w tym kraju [...] parę trudnych lat” jest rozpisany przez nią antynomiczny miejski dykjonarz, na którego stronach zrazu znajdujemy silne rozgoryczenie: „już zapisani byliśmy w urzędzie / białe koszule na sznurze schły” (I: 165), aby wtem z kolejnych kart wyczytać: „senne wozy jadą z targu, czerwienieje nieba skłon, a ja wciąż z tą samą skargą, co mnie gna do twoich stron” (I: 580). To uczuciowe wahadło Foucaulta, przemieszczające się pomiędzy obolałą wyobraźnią Agnieszki Osieckiej („Przydałby się remont jaźni [...] opary, omamy, koszmary senne i zwykłe”) (II: 610) a jej skłonnością do nagłych zachwytnych i ekstatycznego przeżywania daru egzystencji (hymn *Grajmy Panu*), uruchamiało się i w czułych lirykach poświęconych tym razem nie miastu, a Mazurom, odwiedzanym przez członków STS-u systematycznie od lat 50. Portret tego „państwa wiecznego lata” – by posłużyć się formułą Gałczyńskiego (Drawicz 1987), powtórzoną przezeń zresztą za Szekspirem jako autorem *Snu nocy letniej* – szczególnego miejsca na mapie Polski – odmalowała poniekąd także w *Szpetnych czterdziestoletnich*. Przeglądając się w tafli wody niczym w zwierciadle swoich emocji (Foucault 1987: 35–36), pisała *Znów patrzę na jezioro* lub innym razem:

Na całych jeziorach – Ty
w marchewce i w naci – Ty.

Od Mazur do Francji – Ty.
Na co dzień od święta – ty.
I w leśnych zwierzętach – ty.
I w ziołach i w grzybach nadzieja, że to chyba Ty...
(I: 90)

No właśnie: kobieta tęskniąca, zawiedziona (by użyć określenia Simone de Beauvoir) – trafiona w serce „everymanka” z wiersza *Poeci, poetki* stale powraca na karty jej poezji, by, korzystając z głosu Osieckiej, opowiedzieć dramat wielu – o swoim stosunku do kobiet poetka pisała: „Kobietę [...] rozumiem w lot” (Turowska 2000: 148). I tak w *Oczach tej malej*, songu napisanego na potrzeby przedstawienia *Sztukmistrz z Lublina*, odwrócony zostaje porządek znany z ballady Augusta Bürgera *Lenora*. W XVIII-wiecznym utworze to umarły, wyposażony w uczucia, miał przybyć z zaświatów, by – jako upiór – porwać dziewczynę i ukazać jej nieludzką potęgę tamtego świata. Zaś w wersji Osieckiej, także mającej na swoim koncie pokaźną liczbę ballad, doskonale obeznanej z topiką bajki ludowej, to niewierny kochanek „nienawidzi poranków” (II: 512) i to doń wrócić ma trumna, w której leży jego dumna kochanka. Co więcej tutaj Pan obłoczny przebacza „dobrej i czystej” (II: 512) Jagnie ten desperacki akt i w geście pocieszenia podaje jej lody malinowe, które przywodzą na myśl scenę malinobrania z *Balladyny* Słowackiego (Derlatka, Lambryczak i Traczyk 2003: 88). Zarówno w utworze oryginalnym, jak i w songu Osieckiej maliny są symbolem z jednej strony niewinności, jedności z naturą, a z drugiej popełnionej zbrodni, która – w tym przypadku – odcisnę się krwawą plamą na honorze kochanka.

Wiersz ten, przepełniony niepokojem metafizycznym, zdaje się po głębszym namyśle również dowodem na rozmaite fascynacje poetki myślą wschodnią. Śmierć ukazana tu jest jako podróż nad podróże, zaś motywy reinkarnacyjne wypełniają utwór *Marzenie o lataniu*, co stanowi przejaw głębokiej recepcji myśli staroindyjskiej.

Bez wątpienia więc utwory Osieckiej usiłują scalić doświadczenie codzienne człowieka z poszukiwaniem przezeń transcendencji; tkanką tych lirycznych „nowel” jest w gruncie rzeczy osocze filozoficzne.

Dzięki temu uniwersalnemu ujęciu z bohaterkami lirycznych wyznań, mimo indywidualnego piętna uczuciowych doświadczeń, utożsamiały się rzesze kobiet. Istotę tego emocjonalnego dopasowania doskonale oddają reakcje na opublikowaną pod koniec lat 80. *Białą bluzkę* charakteryzującą się dużym stężeniem groteski, obecną *implicite* atmosferą wydarzeń stanu wojennego oraz Gombrowiczowską frazą.

Autorka *Dziobaka* (warto dodać: tzw. utworu aluzyjnego, parodiującego nagonkę prasową na tych, którzy mieli odwagę przekraczać ramy narzuconego wzorca zachowań, upodobań i wyznawanych wartości) dążyła do tego, by stać się zbiorową łzą i zbiorowym uśmiechem (***) *Uśmiechnij się, Polsko* swojego pokolenia. Według Ryciak Osiecką przecież wyróżniała „uwaga na coś. Jakaś

czułość, która pozwala pochwyć cudzą emocję. Ale też czujność, by nie patrzeć tylko siłą nawyku” (Ryciak 2015: 6).

„Zakonserwowała się” – jak z przymrużeniem oka konstatuje Anna Nasiłowska (*Pojedyunki stulecia*, 2018) – jako postać z 56 roku, ciągle emanująca znakomitą energią protestu, dająca twarz ówczesnemu kabaretowi. Owo środowisko zarówno twórców, jak i widzów spektakli utrzymanych w duchu *variete* jednoczyło się w przeżywaniu specyficznego *katharsis*, określanego przez Osiecką jako „śmiej porozumienia” (Turowska 2000: 48), będącego lekarstwem na odrażającą codzienność (Legeżyńska, Śliwiński 2000: 76). Satyryczno-rozrywkowa aktywność poetki i twórczość literacka o wyraźnych tradycjach artystycznych zapewniły poetce miano „dziecięcia Eurypidesa i STS-u” (Osiecka 2000: 48). Charakteryzując przynależność poetki do tej, by tak rzec, frakcji intelektualnej, Ziemowit Fedecki napisał:

To sprawka Eurypidesa [...]. No, bo największy satyryk starożytności, bezlitośnie wyszydający przyziemne poczynania bogów, półbogów, bożków i ich natrętą metafizykę użytkową, ten potępiony tylekroć gorszyiciel młodzieży, usłyszał w swojej nieziemskiej dali piosenkę Agnieszki *Kameleon daltonista*. Tak mu się spodobała, że posłał autorce w darze okruch swojego satyrycznego natchnienia. Trafił wprost do jej serca (Osiecka 2003: 5).

Na przekór wichurom i niepogodom społeczno-politycznym pisała bądź o zagubionych i zakochanych, broniąc ich przed niesprawiedliwością losu, bądź w duchu esteesowskiej liryki obywatelskiej. Poszukując własnego głosu, nie odcinała się, jak już sygnalizowano, od osiągnięć wcześniejszych, polskich mistrzów pióra, co również wolno odbierać jako przejaw zachowań patriotycznych, liczących z działaniami bardziej dosłownymi. Zechciała to zauważyć Janion, która przyznała Osieckiej tytuł „ostatniej romantyczki w piosence” (Szwedowicz online). A nicując słynną jej frazę „amor szmaciany płynie ulicą” (I: 30), wręczyła poetce legitymację skamandrycką: „Słyszę w tym Słonimskiego i Tuwima, którzy umieli poetyzować zwyczajność. Ona po nich to odziedziczyła. Rozumiała, jakie słowo jest ważne. Na tym polega artysta, w sztuce jedyne nazywania. Czytam w niej zdolność do miłości wielką i przerażającą, ostrą świadomość istnienia. Jak Skamandryci porównywała życie do tańca (por. utwór *Cygański bal*). Witalizm i zmysłowość są u niej podszyte grozą” (Szwedowicz online). Tę skamandrycką sygnaturę przyznała felietonom Osieckiej również Ryciak, która za cechę wspólną Słonimskiego i Osieckiej uznała umiejętność wyzyskania wieloznaczności, przewrotności słów w ich rozmaitych konfiguracjach (Ryciak 2015). Sama poetka pisała o sobie i swoim pokoleniu: „Są także sprawy warsztatu: my wszyscy – a ja na pewno – jesteśmy po trosze dziećmi *Skamandra*. Także więc kult postaci, kult barwnego indywiduum zaczerpnęliśmy z tamtego almanachu” (Osiecka 2004: 33). Długo by można wyliczać wiersze wygrywane i na iście Tuwimowskim akordzie,

jak np. *Zesłowiczenie* lub *Kiedyś na pewno*, w którym „arcysłowicze refreny” w oczywisty sposób rodzą skojarzenia ze sztukami słownymi autora *Kwiatów polskich*. Z kolei wiersz *Astry* uznać można za artystyczną próbę powtórzenia Leśmianowskiego (zdaje się skądinąd, że i po nim Osiecka odziedziczyła szczególny stosunek do słowa jako narzędzia wydobywania z niebytu innych światów) gestu pamięci o Urszuli Kochanowskiej i jednocześnie aktualizację przestrogi z *Dziadów cz. II*, skierowanej do Pasterki. Realizować by się to miało w następujących ustępach:

Biegnie Urszula dojrzałym sadem,
Astry kłaniają jej się w pas,
Wyszła już jesień na paradę,
A panna mówi: „Ja mam czas”.
[.....]
Z pięknym imieniem czarnoleskim
powinna panna zacnie żyć,
by u chłopaków nie mieć kreski,
gdy wiosną zacnie wianki wić.
(I: 226)

Sama poetka potrafiła sprawiedliwie ocenić skalę własnego talentu i oddzielić go od zasłyszanych przez siebie kodów kulturowych, np. ery romantycznej. W jednym z wywiadów wyznawała: „Nie byłoby naszych piosenek, gdyby nie było Gałczyńskiego, gdyby nie było Juliusza Słowackiego” (*Agnieszka Osiecka. Rozmowy w tańcu...* online). Zresztą z właściwą sobie ironią, ze świadomością własnych infantylizmów w utworze *Chodzony* napisała: „Tak się dziś czuję jak po Wajdzie... Tak mi siermiężnie i szlachecko, jakbym ja Kossak-Szczucką była, nie – Osiecką” (II: 51).

Czas jednak odejść od patriotyzmu Osieckiej rozumianego *sensu largo* – m.in. jako przywiązanie do polskiej tradycji poetyckiej, ocenianego pod kątem jej wkładu w rozwój kultury polskiej – i przejść do patriotyzmu *sensu stricto*. Trzeba jednak od razu powiedzieć, że prezentowany tekst nie skupia się na zagadnieniu oceny moralnej postawy Osieckiej wobec PRL-u. Oczywiście jest, że autorka *Orszaków dworaków* nie pretenduje do miana opozycjonistki i kontestatorki PRL-owskiej rzeczywistości. Rolę barda, tekściarza zaangażowanego, kojarzonego z tonacją wojenno-rycerską, zmagającą się z rzeczywistością, odgrywał w tym czasie w Polsce kto inny – Jacek Kaczmarski. Związany, tak jak Osiecka, z satyrycznym kabaretem Pod Egidą, był autorem pieśniowych syntez historycznych i ekfraz. Godność „polskiej historiozof” (*Pojedynki stulecia...* online) zdecydowanie do Osieckiej nie pasuje, a na kurs kolizyjny z rzeczywistością, skutek swojej nieufności, demaskatorskiego zmysłu po stokroć częściej wchodził właśnie autor *Kantyczki z lotu ptaka*. To o jego piosenkach Krzysztof Gajda napisał, iż opisują widzianą dookoła rzeczywistość przy użyciu kostiumu kulturowego,

a „mechanizmy historii, ukazane na jednostkowych przykładach, pozostają aktualne niezależnie od zmieniających się koniunktur i chwilowych nastrojów” (Gajda 2012: 5–6).

Nie można jednak i Osieckiej odmówić tego, że twórczość jej bywa świadoma ciemnych przejawów polskości – anarchizmu przybierającego ponure formy i fanatyzmów narodowych. Dlatego nietrudno wskazać w poezji songi będące wyrazem zgryźliwej, ironicznej, a czasami dowcipnej diagnozy społecznej. Do tych należy rubaszny tekst o konstrukcji zbliżonej do dadaistycznej wyliczanki, pod znamienym tytułem *Czego wy chcecie od Polki?*, a także wiersz *Czerwone maki na Entej ulicy*.

Owa nastrojowość jednak nieustannie fluktuuje: ironiczny humor z jednego utworu niespodziewanie ustępuje miejsca powadze. Wszak historia z powracającego w niniejszych rozważaniach wiersza *Orszaki, dworaki* zdaje się „czarną dyskoteką, nie pozwalającą wychnąć ludziom ani wiekom” (II: 366). Nazwana jest też „balladą gorzką” (II: 366), której własne koszty stale rosną. W dodatku – jak wynika z tej krytycznej analizy – często pisana jest przez kłamców i kuglarzy. Ma twarz żarłocznego mitu, dla którego nic nie znaczy jedno ludzkie życie. Pulsujące w refrenie onomatopeje „szum pawich piór” (II: 366) aktualizują mantryczną kwestię Wernyhory z *Wesela* Wyspiańskiego.

Z kolei utwór *Nim wstanie dzień* nasycony jest odwołaniami do ziemi. Zbiorowy podmiot mówiący to wspólnota dążąca do odbudowania porządku świata zburzonego przez wojnę. Owo – projektowane w niedookreślonej przyszłość: „za dzień, za dwa...” (I: 178) – odtworzenie na nowo ładu społecznego ma się odbywać zarówno wewnątrz jednostek, jak i przy pomocy sił pozaludzkich. W nowych realiach świeży kwiat ma zastąpić spalony las i poczerniały głóg, ziemia – ciągle jeszcze „ciężka od krwi” (I: 178) – wydać ma nowy łan zboża, z którego wkrótce „chleby upieką się w piecach” (I: 178). Artystka wyraziła tym samym nagłą potrzebę odegnania „nocy” i ustanowienia świtu – wszak „Słońce przytuli nas do swych rąk” (I: 178). Ślad wojny zaś zablizni się ostatecznie wraz z narodzinami nowego pokolenia, któremu niezrozumiała i śmieszna wyda się trauma ich ojców wyniesiona z „pory burz” (I: 178). Tak pisała o wschodnioeuropejskich przesiedleńcach w trybach historii.

To jednak – jak na supozycję o rzekomym patriotycznym charakterze twórczości Osieckiej – niewiele. Należy więc po raz wtóry podkreślić, iż jej zatrudnieniem nie było pisanie ostrzeżeń moralnych dla Polaków, a zapewnienie awansu polskiej piosence poetyckiej. O tym, „eksportowym” aspekcie marki Osieckiej Niesiołowski wypowiedział się następująco: „dobrze zdała egzamin z patriotyzmu, przewożąc książki i teksty paryskiej *Kultury*, nie bojąc się kontaktów z Jerzym Giedroyciem i demokratyczną opozycją, podpisując apele do władz, między innymi w obronie więźniów Ruchu” (Niesiołowski 2012).

Ta autorka alfabetu uczuciowego, świadoma potrzeby uruchamiania rozmaitych problemów w swoich tekstach, potrafiła pochylić się i nad wydarzeniami historycznymi, np. tymi z Marca 1968 roku. Mowa o utworze *W żółtych płomie-*

niach liści. Pozornie to ponadczasowa opowieść o przemijaniu i tęsknocie dwojga ukochanych, dostrzec tu można jednak pragnienie odnotowania nastrojów wrogich Żydom w kręgach partyjnych, wojskowych czy milicyjnych. Osiecka, miodząc się między naiwną młodzieńczością, pełną wiary w możliwość pokonania praw rządzących światem, a egzystencjalnym dystansem przyglądała się owej dziejowej zawierusze, której skutki trudno było przewidzieć: „Wśród ptaków wielkie poruszenie / Ci odlatują, ci zostają / Na łące stoją jak na scenie, / czy też przeżyją, czy dotrwią...” (I: 280).

Rozważanie dramatu jednostki poddanej presji społecznych mechanizmów i wystawionej na ciosy losu jest jedną z cech rozpoznawalnych analizowanej tu poezji, choć powszechnie kojarzona z Agnieszką Osiecką „lekkość” – i pióra, i „bytu” (by przewrotnie sparafrazować tytuł znanej powieści Milana Kundery) – częstokroć uniemożliwia odczytanie jej utworów w szerszej perspektywie. Myślenie Osieckiej było bez wątpienia osadzone w historii Polski. Tak obecne w jej wierszach: metafizyczna zaduma, subtelny liryzm i balladowa fabularność przyczyniły się do zagwarantowania przez artystkę polskiej kulturze, odwiecznie przecież i w każdych warunkach potrzebnych, mówiąc za Niesiołowskim, enklaw radości i piękna (Niesiołowski 2012). Wątki osobiste przenikają się w tych tekstach z kulturą metaforą dziejową, co buduje uniwersalizm omawianej poezji, która – przesiąknięta prastarą myślą Eurypidesa – była i nadal pozostaje „dla ludzi”. W tym ujęciu artystka zyskuje status patriotki codzienności – jako świadek i kronikarka miejskiej, afektywnej codzienności, twarz PRL-owskiego kabaretu, autorka satyrycznych diagnoz społecznych, czujna obserwatorka historii mającej postać żarłocznego mitu, twórczyni hymnów dla zakochanych, wierna osiągnięciom tradycji literackiej. Choć swą młodość pragnęła zachować piękną i nietkniętą, to jednak przyszedł czas i na gorzką diagnozę, kolejny po *Kochankach z ulicy Kamiennej* i *Okularnikach*, hymn pokolenia: „Pijmy wino za kolegów, co się niby iskry tłą, których jakiś Bóg przeznaczył na złom. [...]. Pijmy wino za kolegów do dna, bo oni – to my, a my – to już mgła” (I: 569). Mimo własnej świadomości przemijania – dosłownego i symbolicznego – Agnieszka Osiecka pozostaje obecna we współczesnej kulturze chociażby za sprawą wzmiankowanych już we wstępie festiwalu, reinterpretacji jej dorobku czy „odkurzanej” wciąż przez literaturoznawców biografii autorki *Nie żałuję*. Z całą pewnością zainteresowanie postacią Osieckiej, przybierające na sile, przeczy deklaracji poetki, że rozmyśla się we mgle.

Bibliografia

Źródła

- Agnieszka Osieckiej i Jeremiego Przybory listy na wyczerpanym papierze (2010), wstęp Magda Umer, Warszawa.
- Galczyński Konstanty Ildelfons (1987), *Kronika olsztyńska*, oprac. i wstępem opatr. Andrzej Drawicz, Olsztyn.

- Jacek Kaczmarski. *Antologia poezji* (2012), wstęp Krzysztof Gajda, Warszawa.
- Osiecka Agnieszka (2003), *Nie narzekajmy na klimat. Piosenki i widowiska*, wyb. i przedm. Ziemowit Fedeci, Warszawa.
- Osiecka Agnieszka (2004), *Galeria potworów*, Warszawa.
- Osiecka Agnieszka (2009), *Nowa miłość. Wiersze prawie wszystkie*, wstęp i oprac. Jarosław Klejnocki, t. I, Warszawa.
- Osiecka Agnieszka (2013), *Dzienniki 1945–1950*, oprac. Karolina Felberg-Sendecka, Warszawa.
- Osiecka Agnieszka (2017), *Dzienniki 1953*, oprac. Karolina Felberg-Sendecka, Warszawa.

Opracowania

- Barańczak Anna (1983), *Słowo w piosence. Poetyka współczesnej piosenki estradowej*, Wrocław.
- Brach-Czaina Jolanta (1999), *Szczeliny istnienia*, Kraków.
- Bieńczyk Marek (1998), *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa.
- Horney Karen (1997), *Psychologia kobiety*, przeł. Jacek Majewski, Poznań.
- Foucault Michel (1987), *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, przeł. Halina Kęszycka, Warszawa.
- Fromm Erich (1971), *O sztuce miłości*, przeł. Aleksander Bogdański, Warszawa.
- Janion Maria (1996), *Kobiety i duch inności*, Warszawa.
- Klejnocki Jarosław (2009), Życie jak poemat. O poezji Agnieszki Osieckiej, w: Agnieszka Osiecka, *Nowa miłość. Wiersze prawie wszystkie*, Warszawa.
- Legeżyńska Anna, Śliwiński Piotr (2000), *Poezja polska po 1968 roku*, Warszawa.
- Kępiński Andrzej (2001), *Melancholia*, Kraków.
- Madurowicz Mikołaj (2015), *Zmysłowo-obyczajowa urbanistyka u powojennych poetów piosenki (Jeremi Przybora, Agnieszka Osiecka, Wojciech Młynarski)*, w: *Przestrzenie geo(bio)biograficzne w literaturze*, red. Elżbieta Konończuk, Elżbieta Sidoruk, Białystok: 333–372.
- Piwińska Marta (1984), *Postłowie*, w: *Miłość romantyczna*, Kraków.
- Ryciak Urszula (2015), *Potargana w miłości. O Agnieszce Osieckiej*, Kraków.
- Starzewski Stefan (2000), *Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości*, w: *Małe ojczyzny. Tradycja dla przyszłości*, Warszawa.
- Turowska Zofia (2000), *Agnieszki. Pejzaże z Agnieszką Osiecką*, Warszawa.
- Yi-Fu Tuan (1987), *Przestrzeń i miejsce*, przeł. Agnieszka Morawińska, Warszawa.
- Żebruń Anna (2003), *Alina i Balladyna XX wieku*, w: *Agnieszka Osiecka o kobietach, mężczyznach i świecie*, red. Piotr Derlatka, Anna Lambryczak i Michał Traczyk, Poznań: 85–95.

Źródła elektroniczne

- Agnieszka Osiecka. *Rozmowy w tańcu. Finezje literackie*, prod. Polskie Radio S.A., <https://ninateka.pl/audio/finezje-literackie-1996-rozmowy-w-tancu-agnieszka-osiecka-odc-1> [dostęp: 12.12.2018].
- Osiecka Agnieszka, *Pościel cierniowa*, w: *Wiersze.pl*, <http://wiersze.pl/wiersz/9659/osiecka-agnieszka/posciel-cierniowa.html> [dostęp: 26.12.2018].
- Pojedynki stulecia: Agnieszka Osiecka – Jacek Kaczmarski*, reż. Jarosław Ostaszkiwicz, <https://vod.tvp.pl/video/pojedynki-stulecia,agnieszka-osiecka-jacek-kaczmarski,39639627> [dostęp: 20.11.2018].

Ryciak Ula, *Kobieta-kameleon, Agnieszka Osiecka, czyli trudna bohaterka*, <https://polskie-radio24.pl/9/396/Artykul/1431592,Kobietakameleon-Agnieszka-Osiecka-czyli-trudna-bohaterka> [dostęp: 18.12.2018].

Szwedowicz Agata, *Agnieszka Osiecka (1936–1997)*, w: *Dzieje.pl*, <https://dzieje.pl/postacie/agnieszka-osiecka-1936-1997> [dostęp: 26.12.2018].

Słowniki

Słownik języka polskiego PWN (1995), oprac. i red. Mieczysław Szymczak, Warszawa.

Summary

This study concentrates on different manifestations of patriotism in the life and works of Agnieszka Osiecka. The concept of „everyday patriotism” relates to Osiecka’s contribution, as a poet and a writer, to Polish culture. Further, this article discusses Osiecka’s local patriotism expressed through her affection for Polish landscapes. It also presents Osiecka as a satirist, an author of many works performed by well-known cabaret artists.

BEATA MORZYŃSKA-WRZOSEK

DOI 10.31648/pl.4721

<https://orcid.org/0000-0003-3173-2370>

Faculty of Humanities, Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz

**“my body was opened for public view...”
The Metaphorising of the Sick Body
in the 20th- and 21st-Century Polish Poetry by Women**

**„na widok publiczny otwarto mi ciało...”
Metaforyzowanie chorego ciała
w polskiej poezji kobiet XX i XXI wieku**

Słowa kluczowe: współczesna poezja polska kobiet, refleksja antropologizująca, doświadczenie choroby, metafory chorego ciała

Key words: contemporary Polish women’s poetry, anthropological reflection, the experience of disease, metaphors of the sick body

The metaphor features an important ability to materialize abstract phenomena, to express subjective perception of self and the world and to learn and shape it. Revising one of the most difficult existential topics – disease – it exposes, e.g. the motif of battle and war, travel, punishment, but also of the market, dance or theatre (Okupnik 2018; Domaradzki online). In Lakoff and Johnson’s theory of conceptual metaphors, disease is described mainly in the list of terms expressing a downward movement (a popular orientational metaphor: sickness is down; Lakoff, Johnson 2010: 42 et seq.). On the other hand, Piotr Szenajch and Jan Domaradzki, in analysing narrative representations of death and the functioning of metaphors in the interaction between the patient and the medical personnel, demonstrate a very wide and highly differentiated scale of common metaphors materializing the disease and the categories, feelings and places it evokes. An analysis of maladic tropes presented by the researchers stress their role in articulating the patient’s experience, accustoming oneself to unwanted changes, immediate danger; they also emphasize their function in building communication with these people who, because of their profession or family relations, provide the patient with clinical or therapeutic care, accompany and help him or her in everyday struggle with suffering (Szenajch 2015; Domaradzki online).

Conceptualisations of illness in works by the Polish female poets of the 20th and 21st century (Ładoń 2015: 221–238; Grądział-Wójcik 2016a: 39–60; 2016b:

329–346; Morzyńska-Wrzosek 2017: 23–40; 2016: 147–162) also project tropes highly inspired by metaphoric expressions used in colloquial language. They provide a significant reference for poetic models, as they are characterized by conciseness and offer the possibility to introduce an illustrative explanation of what is mysterious, non-literal and difficult to describe (Domaradzki online). What is conventional, coded in the language system, in culture, interpreted and symbolically experienced (Domaradzki *ibid.*) becomes a starting point for the creation of new constructs and complexes expanding the meanings commonly known to language users. Numerous and very differentiated reformulations take place within poetic metaphors, generating new qualities and values, initiating atypical relationships shaping the intended vagueness, accentuating overstepping the existing standards.

Poetic metaphors propose their own flickering sense, impossible to be unambiguously translated, remaining in the sphere of suggestion (Ricoeur 1989: 123–154). They model cognitive schemes, in which transformations escape stereotypical procedures, and which are, to a significant extent, established, as Teresa Dobrzyńska observes, “by a combination of psychological and biographical conditions, as well as individual connotational content” (Dobrzyńska 2000: 109). Following semantic innovations, reconstructing a suggested sense encourages explanations concerning their dimension, in both aesthetic and epistemological terms (Michalski 2010: 226–231). Such inspired explanations, in the context of anthropologising literary reflection, draw attention to the links between maladic metaphors and the issue of self-cognition¹. They determine the type of research, in which, e.g. metaphors function as representations of significant aspects of self-understanding, signal the struggle of an individual with redefining their identity in a multi-faceted situation forced by the experience of sickness or loss; characterize various aspects of individual existence destabilisation initiated by this experience. Those tropes, interpreting the dynamism of subsequent shifts within the framework of self-understanding (Strauss 2008: 95 et seq.), describe the psychophysical sphere of the subject, cognitive processes, emotions, perception, determined by pain, fear, dramatically experienced narrowing of one’s own presence in the world (Chirpaz 1998: 78–88). The scope of issues investigated in this paper include an attempt to formulate, to rationalize the sense of insecurity, disruption of the continuity of existence, loss of control over one’s own body and life, concretized both in single metaphors and in their series, constructing extensive fragments of lyrical narrations. Maladic metaphors in contemporary Polish poetry written by women are additionally specified, among others, by features of somatic dysfunction, its

¹ Its anthropologic orientation is founded on the assumption that the stylistic, linguistic and compositional shape of the text can be interpreted as representations of various aspects of human subjectivity, its expressions. This inspires the reader to also perceive in the literary text the problems of constructing identity, to searching within the text representations indicating the specificity of subjective experiences, see Nussbaum (1990), Brady (1996: 951–959), Czapik-Lityńska (2007: 27–37), Rembowska-Pluciennik (2004), Morzyńska-Wrzosek (2013).

specificity, related pain and its intensity, the effect on the mental condition and progressive indisposition due to the passage of time.

Self-observation carried out in metaphoric personalisations, exposing suffering, loneliness, exclusion, places the body in the central place. An ailing body which is disobedient and, at the same time close and arousing tenderness, may also be hostile and intensify the feeling of impatience and is a source of mysterious, real danger. The body as the basis for constructing the identity of an individual, the prerequisite for shaping the presence of the subject in the world, “transparent” in everyday life, treated by healthy people as a submissive tool, usually unnoticed, becomes the focal point when it starts ailing, when it is excessively weak or tired. It comes to the fore when a certain limit of its fitness, attraction is broken when its functionality is strained to the degree that it disorganizes the previous existence of the individual. This is the moment when an intensified feeling of limitation emerges, a reflection on the fragility, finiteness of one’s own body, and therefore also of one’s own “self”.

Metaphorical conceptualisations of the body, more or less awkward, unstable and disturbing, imposing the need for subjective compliance, are often based on the direct juxtaposition “myself is the body” and “the body is an item”². Within this scope of imagining, various types of models can be distinguished, characterizing the issues related to breaking the boundary of the body, penetrating inside, poetically projecting the confirmation and surpassing the materiality of one’s existence.

Susan Sontag (2016) observed that one of the most often metaphorised diseases, apart from tuberculosis and AIDS, is cancer. This type of ailment, in common metaphors (existing not only in the medical discourse but also in the media rhetoric) is often presented as an aggressor, which is proved by numerous conventional military-type combinations (Fuks online), e.g. “cancer invades”, “attacks suddenly”, “cancer is a hidden enemy” (Domaradzki online). This category allows us to realize complex abstractions: “disease” and “health”, marking a clear distinction between them. It also triggers a series of associations stressing the need to mobilize, to immediately undertake – both by the medical personnel and the patient – dynamic actions, explicit, strongly counteracting its development (e.g. “activate the body’s defence mechanisms”, “fight cancer”, “conquer cancer” (Domaradzki online). Also in the contemporary works by female poets, cancer is characterized through formulas referring to metaphors functioning in the natural language. It is presented, e.g. as disaster, defeat (“w piersiach dwóch silikonowych kulach / bombach tykających wiekuisty stygmat / matka zostawiła katastrofę” [“in breasts two silicone balls / ticking bombs eternal stigma / mother left a disaster] (Augustyniak 2017: 63)), is gets revived: it occurs as a predator that nests in the body, an internal parasite

² This type of maladic metaphors is discussed in B. Morzyńska-Wrzosek, *Choroba i jej metafory we współczesnych narracjach maladycznych polskich poetek* [Disease and its Metaphors in Works of Contemporary of Polish Female Poets] (in print).

destroying it („z jedną tylko wadą złośliwego somla / co to zjadał piersi kości płyny ustrojowe” [“with only one defect of a malicious code / eating breasts bones bodily fluids”] (Augustyniak 2017: 56)), as well as a human being with pathological tendencies, provoking violence-related actions („obaj gwałcą / możliwości wywinęcia się / o profesji raka świadczą nie najlepiej / tak morfina jest na koniec” [“both violate / possibilities to evade / they do not reflect well on the cancer profession / so morphine is at the end”] (Augustyniak 2017: 61)). The quoted examples of poetic metaphors originate from the latest volume of Anna Augustyniak, titled *dzięki bogu* [*thank god*], in which the author presents, among others, her experiences related to breast cancer. The descriptions push to the background concretization of hospital spaces, typical situations and props, or anticipations concerning recovery. On the other hand, they clearly introduce a perspective marked by subjective permanence in the boundary situation, accompanied by the feeling the threat of death, awareness of self-perception by the suffering body, its deformation, and overwhelming, progressing weakness. The poet emphasizes that this experience is close to women representing various generations, not only those nearest but also much more distant. For instance, the main character in the poem *marihuana* [*marijuana*], is a Siberian „księżniczka z Ukoku” [“the Ukok Princess”] living twenty-five hundred years ago (Landau 2014, online; The Siberian Times reporter 2012, online).

The collection of poems by Augustyniak conceptualises sensitivity to a sick body, its painfulness, marking with dysfunction; it brings many images triggering metaphors constructing physical infringement of body limits, and the scale of sensations evoked by this act. One of the poems, describing breast removal, a dramatic experience for the woman, emphasizes the experiencing of one’s body through infringement of its completeness, deficiency classified as an irretrievable loss and related feeling of destabilisation, suffering:

1.

pod moją skórą nie ma rekwizytu
strój leży nie należy się przyglądać
bezużytecznym strukturom
nie ucieknę od tego nie uciekniesz
mówią mi teraz jesteś do strawienia
aż staniesz się brakiem rzeczywistym

2.

z kilograma więcej składa się strój
dla maski dla oka w biustonoszu
na widok publiczny otwarto mi ciało
[.....]
strój nie zakryje wydobywania na jaw

1.
[under my skin there is no prop
the costume fits, you shouldn't gaze
at useless structures
I will not run away from, you will not run away
they say, now you are bearable
until you become an irretrievable loss

2.
my costume weighs one kilogram more
for a disguise in my bra
my body was opened for public view
[.....]
the costume will not cover the exposure]
(Augustyniak 2017: 59)

The concept of metaphorical imaging of individually perceived surgical procedure very clearly demonstrates the revised permeation of two important aspects of self-experience in a terminal illness. On the one hand, there is an irreversible body injury, a wound, and questions about uncertain future; and on the other, the awareness of social classification of the altered appearance of the woman, assessments of her body by other people in the context of cultural expectations, and norms defining the category of femininity specified by those expectations. A surgical skin incision, penetration inside the body, reveals its imperfection and crisis, but it is also an activity with the aim to rescue, one of the first stages of oncological treatment. However, the female character not only focuses on the course of her hospitalisation and accompanying physical pain and uncertainty. Facing imminent danger, she does not forget the look of other people, close relatives and strangers, with the culturally accepted observation of a female figure, assessing the attributes of her gender. The mechanism of her perception is shaped by “the man’s eye”, which stops at selected fragments of the body (Melosik 1996: 75 et seq.). The woman is aware that one of the most significant details of her image, determining her social attraction, has just been removed. She focuses on this new imperfection and, describing the empty place after the removed breast as “bezużyteczna struktura [“useless structure”], concentrating on keeping symmetry in her figure, tries to hide it from the gaze of others. Including the social perspective, potential external evaluation affects the desire to reconstruct her former look and to recover its lost regularity. This procedure is illustrated by a series of metaphors applying terminology typical for manifesting femininity, focusing mainly on selected elements of the body, frequently pointing out the outfit, the main aim of which is to hide it (e.g. „pod moją skórą nie ma rekwizytu” [“there is no prop under my skin”], „strój leży” [“the costume fits”], „strój nie zakryje wydobywania na jaw” [“the costume will not cover the exposure”] or „z kilograma więcej składa się strój” [“my costume weighs one kilogram more”]).

In the entire poem of Anna Augustyniak, particular importance is put on what physically does not exist – a loss, a removed organ. But also, by implication, a scar on the skin, the body marked by the surgical intervention. They become in the subjective self-understanding a mark of damage, body injury, invalidating its harmony. They define a turn in the process of shaping the identity of the woman suffering from breast cancer. In her self-experience through the body, she articulates irretrievable breach, invalidity of the whole; she emphasizes that the dramatic loss is also recorded as aesthetically classified change. It concretizes disability and deformation, progressing weakness and intensifying pain, which directs attention towards the transience and fragility of existence and exposes individual transformations characterised by atrophy, intimacy and loneliness. A poetically manifested loss, an empty place, their metaphors are connected by a specific kind of surplus, which causes that the amputated breast wound will never turn into a scar. In this way, the author defines “This mark of injury, which lasts [...] long or may never be erased, is a constant painful presence of what is absent” (Skarga 2004: 90).

Another metaphoric classification of a wound is presented in texts by Ludmiła Marjańska and Teresa Ferenc. In both poets, surgical skin incision is, among others, a symbol of a positively valued change:

Na chirurgicznym stole znów
 leżę nakryta chłodnym prześcieradłem
 znieczulona nieobecna rozdwojona
 między tym co przeżyłam
 a wyobrażonym
 wierząc w chirurga
 w sprawność skalpela
 nieomyślność ręki
 [.....]
 przywraca moim nogom
 taniec i radość pływania

[On the surgical table, again
 I'm lying covered with a cold sheet
 anaesthetized, absent, split
 between what I experienced
 and what is imagined
 believing in the surgeon
 in scalpel efficiency
 sureness of his hand
 [.....]
 restores to my legs
 dance and joy of swimming]

(Marjańska 2003: 225)

– To się załata zarośnie zażyje
znowu będziesz bogata
w dni noce lata

[– This will be fixed, skinned over, healed
you will be rich again
with days nights years]

(Ferenc 2012: 31)

The above fragments, concretizing the indisposition of the patient, the need to carry out the procedure, introducing the figure of the surgeon and the situation in the operating room, indirectly trigger a number of suggestions concerning a breach of skin integrity. Metaphorical manifestation of surgical cutting directs the attention not only to the confrontation with one’s own physicality and its weakness, with inexorable finiteness. Surgical intervention brings hope for improvement of the ailing body, recovery of the previous fitness, but also becomes a starting point for the reflection covering much wider issues. It concretizes a desire to distance oneself from prior sensations, intensifies memorial experience and exposes their personal dimension.

The situation described in Marjańska’s poem – an exposed body, operating table, preparations for the surgery – emphasizes the loss of consciousness under the influence of administered medications („znieczulona nieobecna rozdwojona” [“anesthetized, absent, split”]), evoked by anaesthesia the state of suspension „między tym co przeżyła / a wyobrażonym” [“between what I experienced / and what is imagined”]. She records, first of all, the current moment, leading to experiencing its particular pausing, immobility, the aim of which describes the preparations for what is about to happen. The moment described is not isolated from the past and future, but only defined as a point that can be reached after a long journey, or from which further journey can commence³. Self-understanding in the “between” category is characterized by artificial elimination of physical suffering and a direct focus on body requirements, its susceptibility to pain and injury, and automatic subordination to them. This is determined by surgical cutting, waiting for this cutting, which, however, does not result in fragmenting the body and the existence of the subject, but defines their multi-faceted re-evaluation. Its metaphorical imaging – „wierząc w chirurga / w sprawność skalpela [“believing in the surgeon / in scalpel efficiency”] – by triggering a complex set of dependencies conditioned by the presented space and type of doctor’s activity, articulates, in a particular way, here and now, exposes a naked, defenceless body on the operating table. It strengthens the somatic dimension of the existence, emphasizes its tangibility and attachment of the subject. It directs the attention towards the body,

³ This situation is additionally described by Joanna Grądział-Wójcik (2016a: 52) as “new beginning, a certain re-birth”.

which after the surgery, in better condition, will again become a source of self-experience in the sense of security and continuity, perceiving one's own autonomy.

Metaphorical illustrations of surgical cutting, which not only intensifies self-perception through the body and its biology, take different forms in contemporary women's poetry. In poems by Ferenc, originating from the cycle *Szpitalne okno* [*Hospital Window*], they are also linked to the issues of self-experience, but here, the attention is directed clearly to what has passed. In the quoted piece, titled *Ciało wiersza* [*Poem's Body*], the reflection is determined by the mental return to the experience from a distant past, pacification of a family village in the Zamość region in 1943 and the tragic death of loved ones⁴. Its main topic is a traumatic memory, impossibility to eliminate, reduce its impact, crushing and prolonged suffering that entirely disintegrates the process of shaping the identity of the subject („Nie umiem patrzeć / Nie umiem widzieć / Życ nie potrafię” [“I cannot look / I cannot see / I cannot live”]). In this situation, the present physical injury, surgical cutting, is recalled, and one of the elements reinforcing its imagining is the juxtaposition with the motif of fire, typical for the poet (Wądołny-Tatar 2016; Legeżyńska 2009: 156–160). The semantics of this element is established here by the cultural image reduced to extermination and destruction (Legeżyńska 2009: 158). It concerns not only the past, but also the present, since in spite of the passage of time, the loss is still painfully experienced, and the order of the private world, abolished many years ago, has not been rebuilt. The efforts to alleviate past dramatic experiences are judged to be pointless, and they are accompanied by a deep feeling of powerlessness. Additionally, breaking the time continuity principle and its collision-free passage are emphasized („– Kalendarz spłonął / jak czasu anioł...” [“The calendar burnt down / as the time angel...”]), which determines self-understanding in a paused state, in a situation deprived of natural dynamism („– Tyle papieru o nic / Tyle słów bez oddechu bez wiary” [“So much paper for nothing / So many words without the breath, without faith”]). In this poetic projection, a clearly outlined metaphorical manifestation of surgical intervention is to bring relief to an ailing body, but first of all, the mark on the skin („załata zarośnie zażyje” [“will be fixed, skinned over, healed”]), brings the hope for stopping internal devastation, overcoming the tension it evokes („Właśnie cię ożywiamy / Talita cum” [“We are just bringing you to life / Talita cum”]). The cutting opens the subject to a new experience, guarantees life energy, which will dismiss the struggle with the past, will help to regain control over what brings destabilisation, what stubbornly stays in memory. Thus, the metaphorical interpretation of the cutting does not revise the physical pain and attempts to avoid it or minimise its perception. Constructing an endeavour to discharge the tensions accumulated for years by the victim and witness of the tragic death of her family, the extermination of the community and

⁴ This subject matter determines the poetic works by Teresa Ferenc (Wądołny-Tatar 2016: 239–257).

the place, it confirms building of the significance of a wound enriched with associations going beyond the material sphere. It realises the belief of an individual in the possibility to redefine oneself, additionally specified by finding the rules in order to “(regardless of the result) make a new covenant (pact) with the world” (Wądołny-Tatar 2016: 251).

In poetic women’s narrations of the 20th and 21st centuries, dysfunction, a progressive loss of control over everyday activities, entering, or rather “being thrown” into the trajectory of unwanted change, noticeably project complex questions about the body, about the need to redefine the category of intimacy. The patient is under pressure related to a very strong feeling of lamination, powerlessness, an inability to conceal suffering and shame, and is often accompanied by the feeling of exclusion, loneliness and failure. Strong self-experience through the body determines pain, fatigue, tensions evoked by them and disintegration. The body, eluding the control of the subject, disabled, causes anxiety and irritation, but also a desire to find out what is inside and what is the cause of the progressive weakness. Modern technology can be helpful here, offering the possibility of penetration into the body with the use of specialist equipment enabling diagnostic and/or therapeutic actions (Rakowski 1999: 170). The effects of its functioning – recognizing what is directly unavailable to the senses – are used by one of the models for metaphorical manifestation of the sick body.

The motif of an image, X-ray documenting the health status, occurs, among others, in the poems by Aneta Kamińska. In her volume *Czary mary (hipertekst) [Hocus-Pocus (Hypertext)]*, characterizing self-experience in disease, the author returns multiple times to the thyroid gland scintigraphy, placing beside its poetical description authentic results and specialist images performed at the nuclear medicine sites. The examination, consisting in administering to the patients chemical agents labelled with a radioisotope, the aim of which is to detect irregularities in the organ functions (Budlewski, Franek 2009: 37–41, online), is described by the poet as follows:

(nie wiem kto jest
na zewnątrz czymś kropią o szyby czymś
trzeszczą w słuchawce)
serce się trzęsie raz lewe raz prawe
[.....]
lekarze nuklearni
mają gotowe
uczucia i **bezpieczeństwo**
[.....]
promienna promienista
napro
mienio
wana

[I don't know who is
outside, something is sprinkling against the pane something
is cracking in the stethoscope)

the heart is shaking once left once right
[.....]

nuclear doctors
have ready-made
feelings and **safety**
[.....]
radiant radiating

ir

radiat
ed]

(Kamińska 2007: 40)

cały czas zapominam że jestem już **napro-**
mieniowana, idę na imprezę poetycką

[all the time I forget that I am already **ir-**
radiated, I'm going to a poetry party]

(Kamińska 2007: 40)

otwieram
się
na przestrzał
przeświewam przenikam i słucham
pukania od środka dzwonienia i **dobijania**
(się oraz mnie)
[.....]
nie myśleć
czym jestem
od spodu

[I am
opening
right through
showing penetrating and listening
knocking from outside ringing and **banging on**
(to me)
[.....]
not thinking
what I am
underneath]

(Kamińska 2007: 39)

The imagining of a sick body undergoing examination is specified by metaphoric juxtapositions stressing the fact of exceeding its boundary, the possibility to penetrate inside (“otwieram / się / na przestrzał / **przeświewam**” [opening / right through / **showing**]). The poem also reports its spatial dimension, identified organs, and processes occurring in them. The specificity of the interior is determined by peculiar density and by the matter projecting it – living, warm, and full of motion – which is recorded by the image (Grądział-Wójcik 2016a: 55–56), documenting “underneath”. The procedure resulting in reaching what is hidden does not show any signs of violence, it does not bring any deformation or destruction, but nevertheless, it causes anxiety. The dynamism of the situation creates the emotional state of the patient, dominated by her disorientation, incomplete understanding of the clinical reality, and the entire focus on the body subjected to the procedure. In the above-quoted fragments, particular attention is drawn to the lexeme „napromieniowana” [“irradiated”], indicating the introduction of a radioactive substance into the body in order to locate pathological changes and differentiate the type of their hyperactivity (Budlewski, Franek 2009, online). Persistently repeated in various forms, it brings associations with tissue damage, suffering and irreversible destruction leading to extermination. The exposure of this element of the described examination projects strengthened self-perception as a psychosomatic entity. It also emphasizes the changes taking place and the fact of undergoing diagnostic and treatment procedures. However, the body, penetrated by radioactive elements, X-rayed, still remains a mystery to the individual. The organic, physiological level of existence and its complicated functioning is not unnoticed, but it is not fascinating and does not lead to any radical redefining of self-understanding. Discovering one’s own, usually hidden, interior rather leads to expressing the acceptance for the existence, within one’s own body, of a close but at the same time inaccessible sphere. A conscious contact with this sphere results in consenting to the truth that the dimension invaluable for the identity of the subject, determining its very nature, remains virtually unknown (Brach-Czaina 2003: 114). What is definitely more important is the return to everyday activities, the previous rhythm, undisturbed by a hospital stay, modelling self-experiencing in the feeling of safe continuity (e.g. „idę na imprezę poetycką [...] zostawiam walizkę w schowku, wchodzę do sali rozmawiam ze znajomymi [...] idę gdzieś z Asią Meller rozmawiamy, trzymam ją mocno za pętelkę od płaszcza” [I’m going to a poetry party [...] I’m leaving the suitcase in a locker, entering the room, talking to friends [...] I’m going somewhere with Asia Meller, we are talking, I’m holding tight the loop at her coat”]) (Kamińska 2007: 40).

Fascination with the body, its interior and the possibility to exceed the materiality of one’s existence are also key motifs in Halina Poświatowska’s poetry. Their poetic presentation very often exposes the metaphoric image of “the body is a container”, which determines the use of the preposition “in”, or particularisation of the boundary infringement mechanisms (Morzyńska-Wrzosek 2003: 156

et seq.). The constant search for new formulas for exposing and overcoming the burden of the sick body, “extending boundaries of existence”, leads to a specifically understood vampirism⁵:

w środku mnie
 rozrasta się drzewo
 gałęzie ciasno
 przylegają do moich żył
 korzenie
 krew moją piją
 brunatnieją
 zaschłe usta moje

[inside me
 a tree is growing
 branches are closely
 adhering to my veins
 roots
 are drinking my blood
 browning
 my dry lips]

(Poświatowska, 2015: 166)

Crossing the boundary of the corporality imagined in this poem describes supernatural closeness between the “self” and the natural world. It also reveals a tendency to saturate this type of confrontations with aesthetic values. They are constructed by metaphorical harmonies, presenting gradual changes occurring in the body, its progressive impairment, modelling the visualisation of the interior shrouded in mystery, and signalise the specificity of disease conditions. They reveal the feeling of existence of what is hidden under the skin, alive and pulsating, yet remaining unknown. The repertoire of measures, establishing and consolidating visual and haptic values, concretizes the progressive resemblance of the subject to one of nature’s creations and an ambiguous situation implied by this fact. This exceptional relation, specified by the intensive feeling of closeness, intimacy of touch, physical “adhering”, and the awareness of immediate danger is examined here. It confirms the loneliness of the suffering individual, focusing entirely on herself, her exclusion and helplessness, as well as an intensified feeling of transience.

The poetic presentation, recording the juxtaposition of the progressive disease and life energy being transferred from the subject to the tree, is based on metaphors concretizing the phenomenon of filling the body with a living, growing, alien

⁵ Grażyna Pietruszewska-Kobiela (2014: 168 et seq.) observes that Poświatowska’s works feature vampirism *à rebours*.

being. This experience and its inevitability strengthens the conviction of its material nature, but also that this materiality can be questioned and, then, it becomes possible to exceed individual limitations. The values referred to in the metaphoric presentation disclose the intention of removing human features, invalidating boundaries of the “self’s” body; deny, and at the same time confirm its real shape. They describe the transformation of a sick subject into something that is not human, with the changes not only applying to the interior of the body but also visible on its surface (“brunatnieją / zaschłe usta moje” [“browning /my dry lips”]). Thus, the use of measures spectacularly combining two different orders – the world of nature and the human world – makes it possible to engage in a game with the material dimension of existence, marked with a somatic dysfunction, in order to save oneself from the extremity of absence. Forming a hybrid and transforming one being into another deprives an individual’s death of its violence and extends the boundaries of what is human (Pietruszewska-Kobiela 2014: 175).

Disease is an unwanted metamorphosis affecting all dimensions of the existence; it is related to the need to articulate experiences, understanding the mystery of prolonged disability and waiting for what is ultimate. However, patients do not have at their disposal a multi-dimensional scale of measures expressing different types and degrees of pain intensity, fatigue after attacks, particular sensitisation to the perception of their body, constant rebuilding of attitudes towards the body, themselves and external factors. The insufficiency of the language describing self-experience in the disease was suggestively described by Virginia Woolf:

Finally, among the drawbacks of illness as a matter for literature, there is the poverty of the language. [...] let a sufferer try to describe a pain in his head to a doctor and language at once runs dry. There is nothing ready-made for him. He is forced to coin words himself, and, taking his pain in one hand, and a lump of pure sound in the other (as perhaps the inhabitants of Babel did in the beginning) so to crush them together that a brand new world, in the end, drops out (Woolf 2000: 31–32).

In a maladic reflection, the struggle with the insufficiency of language resources concretizing the experience of a health loss is confirmed, among others, by metaphors. Their analysis, aiming at reaching the sense produced within them, is facilitated by finding motivation, an attempt at harmonious integration into the immediate environment – e.g. a fragment of or entire narration, as well as stressing biographical conditions. Additionally, an anthropologically-oriented literary reflection leads to associating metaphorical expressions with experiencing the “self” and of the external, revising cultural processes resulting from defining the text as a cognitive and aesthetic testimony directly related to a situation of the human being (Czapik-Lityńska 2007: 35–36).

Although the above-discussed examples of metaphors referring to the sick body in the contemporary works of Polish poets trigger a classical model of its

presentation, they offer original solutions. Focusing the attention on identifying the “self” with the body, and describing the body as an item, they apply innovative associations, as well as “the subtle and multi-dimensional system of allusion” (Dobrzyńska 2000: 111). They use multi-faceted concretization of the self-observation act, characterized by physical suffering, pain, uncertainty, present a body that is weak, mutilated, and accentuate a sharpened sense of transience, limitation of the subjective existence⁶. Metaphors also conceptualise a more extensive process of self-determination “in” and “towards” the world, in a sensual and emotional movement, in a situation of a painful change, marking it with particular tension, fascination, acceptance of the mystery, as well as the desire to invalidate one’s own corporeality to save oneself from the ultimate disappearance.

Bibliografia

Sources

- Augustyniak Anna (2017), *dzięki bogu [thank god]*, Poznań.
 Ferenc Teresa (2012), *Widok na życie [A View to a Life]*, Sopot.
 Kamińska Aneta (2007), *Czary mary (hipertekst) [Hocus-Pocus (Hypertext)]*, Warszawa.
 Marjańska Ludmiła (2003), *A w sercu pełnia. Wybór wierszy [And a Full Moon at Heart. Selected Poems]*, selected by Jerzy Krzemiński, introduction by Małgorzata Baranowska, Warszawa.
 Poświatowska Halina (2015), *Wszystkie wiersze [Complete Poems]*, Kraków.

References

- Brach-Czaina Jolanta (2012), *Szczeliny istnienia [The Cracks of Existence]*, Warszawa.
 Brady Ivan (1996), *Poetics*, In: *Encyclopedia of Cultural Anthropology*, Vol. 3, David Levinson, Melvin Ember (eds), New York: 951–959.
 Chirpaz François (1998), *Ciało [Body]*, trans. Jacek Migasiński, Warszawa.
 Dobrzyńska Teresa (2000), “*Mój intymny mały świat*” a poetyckie sposoby konceptualizacji. *Metafora* [“*My Small Intimate World*” and Poetic Means of Conceptualisation. *Metaphor*], In: *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej [Person in Literature and Literary Communication]*, Edward Balcerzan, Włodzimierz Bolecki (eds), Warszawa: 107–115.
 Czapiak-Lityńska Barbara (2007), *Coś więcej w literaturze niż literatura (Something More in Literature than Literature)*, In: *Antropologia kultury – antropologia literatury. Na tropach kolidacji [Anthropology of Culture – Anthropology of Literature]*, Ewa Kosowska, Anna Gomółka, Eugeniusz Jaworski (eds), Katowice: 27–37.
 Grądziel-Wójcik Joanna (2016a), „*Na stole operacyjnym*”. *Doświadczenie szpitalne we współczesnej polskiej poezji kobiet* [“*At the Operating Table*”. *Hospital Experience in the Contemporary Polish Women’s Poetry*], „*Anafora*”, No. 1: 39–60.
 Grądziel-Wójcik Joanna (2016b), *Wiersze szpitalne. O medycznych wątkach we współczesnej poezji kobiet (rekonesans) [Hospital Poems. On Medical Motifs in Contemporary*

⁶ The issue of lost health in the context of conceptualisation of the subjectivity has been discussed by numerous researchers: Pietrych (2009), Szubert (2011), Ładoń (2013; 2014), Morzyńska-Wrzosek (2017a; 2017b).

- Women's Poetry (Reconnaissance)*, In: *Kobieta, literatura, medycyna [Woman, Literature, Medicine]*, Agnieszka Galant, Agata Zawiszewska (eds), Szczecin: 329–346.
- Lakoff George, Johnson Mark (2010), *Metafory w naszym życiu [Metaphors We Live By]*, trans. and introduction Tomasz P. Krzeszowski, Warszawa.
- Legeżyńska Anna (2009), *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej [From a Lover to a Psalmist... Profiles, Themes and Conventions of Women's Poetry]*, Poznań.
- Ładoń Monika (2013), „Zawał jako przymiarka”. „Listy do Eumenid” Mirona Białoszewskiego [“The Heart Attack as a Rehearsal”. “The Letters to Eumenides” by Miron Białoszewski], In: *Biblioteka „Postscriptum Polonistycznego” [Library of „Postscriptum Polonistyczne”]*. Vol. 3: *Adaptacje I. Język – Literatura – Sztuka*, Wioletta Hajduk-Gawron, Agnieszka Madeja (eds), Katowice: 61–79.
- Ładoń Monika (2014), „Pół-cmentarna tabliczka”. Wokół „Zawału” Mirona Białoszewskiego [“A Semi-Cemetery Plaque”. About “The Heart Attack” by Miron Białoszewski], In: *Proza polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje [Polish Prose of the 20th Century. Reviews and Interpretations]*. Vol. 3: *Centrum i pogranicza literatury [Center and Borderland of Literature]*, Elżbieta Dutka, Grażyna Maroszczuk (eds), Katowice: 249–264.
- Ładoń Monika (2015), *Kobiecość w lustrze nowotworu. O zapiskach chorobowych Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej [Feminity Mirrorerd by the Cancer. On Disease Records of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska]*, In: *Literatura piękna i medycyna [Literature and Medicine]*, Maciej Ganczar, Piotr Wilczek (eds), Kraków: 221–238.
- Melosik Zbyszko (1996), *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne [Identity, Body and Power. Texts of Culture as Pedagogical (Con)texts]*, Poznań – Toruń.
- Michalski Maciej (2010), *Filozof jako pisarz. Kołakowski – Skarga – Tischner [Philosopher as a Writer. Kołakowski – Skarga – Tischner]*, Gdańsk.
- Morzyńska-Wrzosek Beata (2003), „zawsze byłam tu...” *Kreacja czasu i przestrzeni w liryce Haliny Poświatowskiej [“I have always been here...” Creation of Time and Space in Lyrics of Halina Poświatowska]*, Kraków.
- Morzyńska-Wrzosek Beata (2013), „...i na piękność, i na wyczyn burzy”. *Proces kształtowania tożsamości w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej [“...both for the beauty and the action of the storm”. Process of identity creation in the poetry of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska]*, Bydgoszcz.
- Morzyńska-Wrzosek Beata (2016), *Refleksja maladyzna w twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Anny Świrszczyńskiej [Maladic Reflection in the Literary Creation of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska and Anna Świrszczyńska]*, „Zbornik Matice Srpske za Slavistiku”, No. 90: 147–162.
- Morzyńska-Wrzosek Beata (2017a), „Nieprzystosowana jestem...” *Narracja maladyzna w „Opowieści dla przyjaciela” Haliny Poświatowskiej [“Awkward I am...” Maladic narrative in Halina Poświatowska's “A Tale for a Friend”]*, “Slavica Tergestina”, No. 19: 106–138.
- Morzyńska-Wrzosek Beata (2017b), „Połamane i bezwładne stworzenie leży”. *Kondycja kobiety w emigracyjnych tekstach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej [Maria Pawlikowska-Jasnorzewska]*, In: *Starość kobiet w biegu życia. Konteksty psychologiczne, literackie i kulturowe [The Old Age of Women in the Course of Life. Psychological, Literary and Cultural Contexts]*, Joanna Poślusznna (ed.), Kraków: 23–40.

- Morzyńska-Wrzosek Beata (in print), *Choroba i jej metafory we współczesnych narracjach maladycznych polskich poetek* [*Disease and its Metaphors in Works of Contemporary of Polish Female Poets*].
- Nussbaum Martha C. (1990), *Love's Knowledge. Essays on Philosophy and Literature*, New York Oxford.
- Okupnik Małgorzata (2018), *W niewoli ciała. Doświadczenie utraty zdrowia i jego reprezentacje* [*In the Bondage of the Body. The Experience of Health Loss and its Representations*], Kraków.
- Pietruszewska-Kobiela Grażyna (2014), *Poświatowska posthumanistyczna?* [*Posthumanic Poświatowska?*], In: *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*. [*The Human Being in Relation to Animals, Plants and Machines in Culture*] Vol. 2: *Od humanizmu do posthumanizmu* [*From Humanism to Posthumanism*], Justyna Tymienicka-Suchanek (ed.), Katowice: 160–176.
- Pietrych Krystyna (2009), *Co poezji po bólu? Empatyczne przestrzenie lektury* [*What Pain Brings to Poetry. Empatic Dimensions of Reading*], Łódź.
- Rakowski Tomasz (1999), *Ciało prześwietlone. Radiografia i jej magia* [*The X-Rayed Body. Radiography and its Magic*], In: *Metamorfozy ciała. Świadectwa i interpretacje* [*Metamorphoses of the Body. Testimonies and Interpretations*], Dariusz Czaja (ed.), Warszawa, Contago: 165–171.
- Rembowska-Pluciennik Magdalena (2004), *Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego* [*Poetics and Anthropology. The Podolian Cycle by Włodzimierz Odojewski*], Kraków.
- Ricoeur Paul (1989), *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism* [*Language, Text, Interpretation. Selected Writings*], trans. Piotr Graff, Katarzyna Rosner, selected by Katarzyna Rosner, Warszawa.
- Skarga Barbara (2004), *Ślad i obecność* [*Trace and Presence*], Warszawa.
- Sontag Susan (2016), *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory* [*Illness as Metaphor. AIDS and Its Metaphors*], trans. Jarosław Anders, Kraków.
- Strauss Anselm L. (2008), *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, New Brunswick – London.
- Szenajch Piotr (2015), *Trudne umieranie. Narracyjne przedstawienia choroby i śmierci a doświadczenie osób terminalnie chorych* [*Difficult Dying. Narrative Descriptions of Illness and Death and the Experience of Terminally Ill Patients*], Warszawa.
- Szubert Mateusz (2011), *Żyjąc w cieniu śmierci... Kulturowy obraz gruźlicy* [*Living in the shadow of Death... The Cultural Image of Tuberculosis*], Wrocław.
- Wądołny-Tatar Katarzyna (2016), *Powroty traumy w poezji Teresy Ferenc* [*Returning Trauma in the Poetry by Teresa Ferenc*], "Ruch Literacki", No. 2: 239–257.
- Woolf Virginia (2000), *O chorowaniu* [*On Being Ill*], introduction by Hermione Lee, trans. Magdalena Heydel, Wołowiec.

Online sources

- Budlewski Tadeusz, Franek Edward (2009), *Diagnostyka obrazowa chorób tarczycy* [*Imaging Diagnostics of Thyroid Diseases*], „Choroby Serca i Naczyn” [Heart and Vessel Diseases], Vol. 6, No. 1: 37–41, https://journals.viamedica.pl/choroby_serca_i_naczyn/article/viewFile/12060/9938 [access: 19.04.2019].

- Domaradzki Jan, *Medycyna i jej metafory. O roli metafor w komunikacji lekarz-pacjent* [*Medicine and its Metaphors. On the Role of Metaphors in Doctor-Patient Communication*], https://www.researchgate.net/publication/303043816_Medycyna_i_jej_metafory-_O_rol_i_metafor_w_komunikacji_lekarz-pacjent [access: 15.01.2019].
- Fuks Abraham, *The Military Metaphors of Modern Medicine*, <https://pdfs.semanticscholar.org/25ad/756a62f8acc29ac5273cae365b0f387b58ca.pdf> [access: 20.03.2019].
- Landau Marta (2014), *Pierś “księżniczki” z Ukoku* [*The Breast of the Ukok Princess*], <https://www.focus.pl/artykul/piers-quotksiezniczkiquot-z-ukoku> [access: 19.03.2019].
- The Siberian Times reporter (2012), *Siberian Princess reveals her 2,500 year old tattoos*, <https://siberiantimes.com/culture/others/features/siberian-princess-reveals-her-2500-year-old-tattoos/> [access: 24.03.2019].

Summary

This article discusses selected metaphors of the sick body used in the works of Polish female poets in the 20th and 21st centuries. The analysis adopts the perspective of anthropological studies and reveals that these metaphors function as a representation of essential aspects of one’s perception and of an individual’s struggle to redefine their identity in a situation of health loss. The metaphorical expression of the sick body is most often tangible and refers to the classic image of “a body as a container.” As far as an indicating scope of imaging is concerned, one may find various types of metaphors which characterise issues relating to the acts of breaking body boundaries as well as penetrating it, which is to be viewed as the confirmation of going beyond the physicality of one’s existence.

KATARZYNA KOSTRZEWSKA-ADAM

DOI 10.31648/pl.4722

<https://orcid.org/0000-0001-5869-6811>Institut für Slavistik, Turkologie und zirkumbaltische Studien, Abteilung Slavistik,
Johannes Gutenberg-Universität Mainz

Korona śniegu i krwi als polnisches Game of Thrones?

Korona śniegu i krwi as the Polish A Game of Thrones?

Korona śniegu i krwi jako polska Gra o tron?

Schlüsselwörter: *A Game of Thrones*, territoriale Zersplitterung Polens, historischer Roman, historische Fantasy, polnische Identität

Key words: *A Game of Thrones*, Polish fragmentation, historical novel, historical fantasy, Polish identity

Słowa kluczowe: *Gra o tron*, rozbicie dzielnicowe, powieść historyczna, powieść *fantasy*, polska tożsamość

2017 erschien der dritte und letzte Teil Elżbieta Cherezińska's Trilogie *Odrodzone królestwo* [Das auferstandene Königreich] (Cherezińska 2012, 2014 und 2017). Im Nachwort kann jeder nachlesen, was der Anfang dieser drei Romane über die Zeit der territorialen Zersplitterung Polens war. Cherezińska erzählt: „Mało znany król, trudny do ogarnięcia czas, zawieruchy rozbicia dzielnicowego. Mój wydawca powiedział: ‚Czy mogłaby się Pani temu przyjrzeć? To może być polska gra o tron, gra o Polskę w tym kształcie, jaką ją teraz znamy.‘” [„Ein nur wenig bekannter König, eine schwer zu fassende Zeit, das Wirrwarr der territorialen Zersplitterung. Mein Verleger sagte: ‚Könnten Sie es sich ansehen? Es kann ein polnisches Spiel um den Thron sein, ein Spiel um Polen in der Form, wie wir es heute kennen.‘“] (Cherezińska 2012: 733). Die Idee des Verlegers lässt einen eigentlich stutzig werden und kein hochwertiges Werk erwarten oder ganz im Gegenteil ein neues Palimpsest im postmodernen Sinne. George R. R. Martin's *A Game of Thrones* (2011), der erste Teil der Fantasysaga *The Song of Ice und Fire* erschien bereits 1996 und veränderte bekanntlich das Genre der Fantasy. Unglaublichen Ruhm weltweit und weitere Aufmerksamkeit auch außerhalb der Fantasy-Leser erlangte die Fantasysaga von George R. R. Martin dank der HBO Serie *A Game of Thrones*, die 2011 begann und sich immer größerer Popularität

erfreute. Die Handlung von *A Game of Thrones* spielt in einer fiktiven Welt, die Ähnlichkeiten mit dem europäischen Mittelalter aufweist. Westeros, der eine der zwei Kontinente in dieser Welt, ist in sieben Königreiche aufgeteilt. Im Norden ragt eine riesige Eis-Mauer in den Himmel, die die Königreiche vor den Gefahren aus dem Gebiet des ewigen Winters schützt. In Essos, dem zweiten der Kontinente, kämpfen die Stammesgruppen (Khalasare) und ihre Anführer (Khals) des dortigen Reitervolks Dorthraki um die Macht unter sich. Unter den Adelshäusern auf Westeros kommt es bald zum offenen Thronkampf. Zusätzlich zu den sieben Adelshäusern wollen in Essos zunächst Viserys und dann Daenerys Targaryen als Nachkommen der vor Jahren abgesetzten Königsfamilie von Westeros, den Thron zurückerobern. Während der Thronkämpfe ignorieren die Adelshäuser die Warnungen, die von der Nachtwache der Mauer im Norden kommen, dass sich dort eine Gefahr durch die sog. Anderen anbahnt¹. Die Handlung des Romans ist insgesamt sehr vielschichtig. Sie umfasst zahlreiche Erzählstränge sowie komplex gezeichnete Figuren und enthält Anspielungen nicht nur auf die reale Geschichte, sondern auch auf Gesellschaftsverhältnisse und Politik sowie auf viele philosophische und gesellschaftskritische Ansätze. Der Ruhm des Romans und der Serie lebt von ihren Überraschungsmomenten im Handlungsverlauf. Nicht selten kommt eben ein Hauptprotagonist um, der den Handlungsverlauf bestimmt und ein Sympathieträger ist.

BERÜHRUNGSPUNKTE

Formales

Die Intertextualität von *Korona śniegu i krwi* [Die Krone aus Schnee und Blut] und *A Game of Thrones* lässt sich schon äußerlich beobachten. In beiden Romanen treffen wir auf ähnliche Paratexte. In „*A Game of Thrones*“ wird der Leser mit einer Landkarte unterstützt und genauso in *Korona śniegu i krwi*. Zusätzlich enthält das polnische Pendant einen Stammbaum der polnischen Könige. Beide Romane verfügen zudem über einen Anhang mit der Auflistung der wichtigsten Adelshäuser und ihrer Ausrufe wie z.B. in *A Game of Thrones*“ *House Stark* – „*Winter is coming*“ (Martin 2011: 813–815) und in „*Korona śniegu i krwi*“ *Piastowie Strasznej Polski* – „*Niepodzielni*“ [„die Piasten des Älteren Polens – „die Untrennbaren““] (Cherezińska 2010: 720). George R.R. Martins Roman beginnt mit einem einleitenden Prolog. Danach wird der Text in einzelne Kapitel aufgeteilt. Erzählt wird aus der Sicht einzelner sich abwechselnder Personen, mit deren Namen das jeweilige Kapitel betitelt wird. Dem Leser wird die Sicht von u.a. Eddard, Sansa, Tyron oder Daenerys geboten. Darüber hinaus ist insbesondere für *A Game of Thrones* charakteristisch, dass die Figuren, aus deren Sicht erzählt

¹ Im Original *the Others*, die in der Film-Serie allerdings *White Walkers* heißen.

wird, äußerst dynamisch gezeichnet sind. Ihre Taten und Entscheidungen sowie ihr Schicksal überraschen den Leser immer wieder. Damit geht vor allem in Bezug auf George R. R. Martins Saga die Frage einher, wie verlässlich die Sicht der Figuren ist, die einer ständigen Wandlung unterliegen, zumal vier von ihnen noch Kinder sind und sie alle entweder der einen oder der anderen Konfliktseite angehören, entweder Stark oder Lannister (Walker 2015: 73–74). Die Antwort auf diese Frage lautet: gar nicht verlässlich. Die Kapitel enden meist mit einem offenen Ende, mit einem Cliffhänger, und sorgen auf diese Art und Weise für zusätzliche Spannung (Söffner 2017: 32). Für welche Textaufteilung und Narration entschied sich Elżbieta Cherezińska? Nach drei einleitenden Kapiteln, die mit Jahresangaben betitelt werden und auktorial gestaltet sind, wechselt die Narration zur personalen Sicht der einzelnen Figuren wie Przymysł, Lukardis, Henryk oder Mechtylda. Hier ist jedoch eine kleine Ausnahme darin zu sehen, dass Elżbieta Cherezińska auch Gruppenfiguren eingeführt hat wie z.B. die Zarembas. Die Figuren in *Korona śniegu i krwi* sind zwar keineswegs flach oder statisch, aber ihre Entscheidungen sowie Schicksal sind vorhersehbar und auch ihre Verlässlichkeit kann schnell überprüft werden, zumal durch die enge Anlehnung an die Geschichte, der Verlauf der Handlung vorweggenommen wird. Der offene Charakter der Kapitel ist zwar viel weniger ausgeprägt, aber er ist wahrnehmbar. Die Kapitelstruktur ist daher insgesamt weitgehend wie in *A Game of Thrones* gestaltet zu beurteilen. Diese Ähnlichkeiten drängen sich auf und dies auch ohne den expliziten Verweis auf das Zitat des Herausgebers. Es liegt auf der Hand, dass wir hier einen weltberühmten Roman haben und einen weiteren, der ihm nacheifert. Ist *Korona śniegu i krwi* aber nur eine Reproduktion wie Pierre Bourdieu (1999) manche Werke definiert, die lediglich den Erwartungen und Sanktionen des literarischen Marktes folgen? Dagegen sprechen aber Bogusław Bakulaś (1994) und Danuta Dobrowolskas (2013) Erkenntnisse, dass der polnische historische Roman insgesamt sehr postmodern und bewusst intertextuell ausgerichtet wird.

Die erzählte Welt

In beiden Romanen spielt die Handlung im europäischen Mittelalter und der Entwicklungsstand entspricht der üblichen Vorstellung über diese Epoche. Es sind Burgen mit ihren Herrschern und Rittern sowie dem einfachen Volk. Errungenschaften der modernen Welt wie Fabriken, moderne Kommunikationsmedien, Computer oder Autos fehlen. Dafür werden, wie im Mittelalter üblich, Hof- und Ritterturniere veranstaltet. In *A Game of Thrones* wird unter anderem ein Ritterturnier zum Ehren der königlichen Hand beschrieben (Martin 2011: 293–299) und in *Korona śniegu i krwi* ein Ritterturnier in Nysa (Cherezińska 2012: 496–497). Die Justiz liegt auch typisch für die Epoche des Mittelalters gänzlich in der Hand des Herrschers. In Westeros muss König Robert (Martin 2011: 154–159) und dann sein Nachfolger (Martin 2011: 746) über die Streitigkeiten und Vergehen

der Untertanen entscheiden und im zersplitterten Polen sind es Bolesław Wstydlivy (Cherezińska 2012: 123–127) und später Przemysł (ibidem: 387), die die Urteile treffen müssen. Ebenfalls die Geschlechterrollen entsprechen in beiden Romanen insgesamt der mittelalterlichen Vorstellung. Der Mann trifft die wichtigen Entscheidungen (Eddard in *A Game of Thrones* oder Przemysł in *Korona śniegu i krwi*) und die Frau sehnt sich zunächst nach einem Mann (Sansa oder Domasława) und dann als Verheiratete kümmert sie sich um die Kinder (Catelyn oder Rikissa). Es sei denn sie ist eine, die zum Missfallen der anderen über ihr Schicksal selbst entschieden will und zu aggressiven Mitteln greift (Arya und Mechtylda). Eine große Differenz zwischen den beiden Welten besteht darin, dass während beide mittelalterliche Züge aufweisen, unterscheiden sie sich in der Art, wie auf das Mittelalterliche Bezug genommen wird. In *A Game of Thrones* sind lediglich verdeckte Bezüge auf die Geschichte auffindbar, die mittels einer alternativen Zeitrechnung und Namengebung der Figuren zusätzlich verschleiert werden. Die offene Darlegung der geschichtlichen Bezüge sind dem Bonusmaterial der 5. Staffel auf DVD zu entnehmen. Dort werden die mittlerweile unter den Kennern der Saga weit bekannten Bezüge auf den Rosenkrieg, der 1455 in England zwischen den Häusern York (Familie Stark) und Lancaster (Familie Lannister) ausbrach, aber auch auf einzelne historische Personen offengelegt². Zusätzlich wird der Bezug auf das Mittelalter durch die weitgehend stilisierte Sprache verstärkt und das gilt, auch wenn es davon Ausnahmen gibt (z. B. Martin 2011: 91). Cherezińskas Trilogie *Odrodzone królestwo* enthält dagegen explizite Bezüge d.h. reale Daten (die Handlungszeit erstreckt sich von 1253 bis 1296) und Namen (polnische und europäische Fürsten und Herrscher und ihre Hofstaaten), aber dafür ist sie mit Anachronismen versehen und die Sprache ist nicht stilisiert (Cherezińska 2012: 114, 118, 200, 205, 244, 255, 393, 534, 558 und 602). Außerdem knüpft der Roman von Elżbieta Cherezińska an die Tradition der Vereinigung an, die in der polnischen Geschichte einen roten Faden bildet. Leider gilt dieser Roman in der Forschung nicht gerade als untersuchungswürdig (vgl. Stopa 2017) und es fehlen daher bisher Untersuchungen zu Cherezińskas Trilogie, die in einer mediavistischen Perspektive die erzählte Welt hier untersuchen würden und weitere mögliche Anhaltspunkte und Wechselwirkungen aufdecken könnten. Was der Vergleich beider erzählten Welten zeigt, ist, dass *A Game of Thrones* schon auf den ersten Blick eine alternative Geschichtserzählung ist. Der für diese Gattung so charakteristische *point of divergence* liegt wohl in der Vorgeschichte der Handlung³. Nichtsdestotrotz ist es offensichtlich eine *alternate history*. Elżbieta Cherezińska hält sich währenddessen hartnäckig an der überlieferten Geschichte, auch wenn die alternative Geschichtserzählung in der polnischen Literatur mittlerweile mit

² Die Bezüge werden auch bei Walker (2015: 71) thematisiert.

³ Laut Magdalena Wąsowicz (2016: 98) ist ein *point of divergence* das entscheidende Merkmal einer sog. alternativen Geschichte als Gattung und wird von ihr als der Moment der Veränderung der Geschichte erkannt.

Romanen von Jacek Dukaj (*Lód* [Eis]), Łukasz Orbitowski (*Widma* [Gespenster]) oder Marcin Wolski (*Wallenrod*) eine Untergattung bildet, die stark vertreten ist⁴. Dabei ist zu fragen, wo Elżbieta Cherezińska's Motivation dafür liegt. Die nähere Betrachtung der Figuren birgt eine mögliche Antwort hierdrauf.

Figuren

Die einzelnen Figuren beider Romane ähneln sich nicht nur darin, dass aus ihrer Sicht die Narration geführt wird, sondern auch darin, mit welchen Eigenschaften und Charakterzügen sie ausgestattet werden. Eine der Hauptfiguren Martins ist die Königin Cersei des Hauses Lannister. Sie ist machtgierig, intrigant, kompromisslos und grausam. Ihr einziges Ziel ist, ihre eigene Familie an der Macht zu halten. Dieses Ziel verfolgt sie zusammen mit ihrem Zwillingsbruder, Jamie, mit dem sie ein inzestuöses Verhältnis unterhält, aus dem alle ihre lebenden Kinder hervorgehen, die aber ihrem Mann, König Robert, zugeschrieben werden. Zusammen mit ihrem Bruder wird sie vieler Intrigen verdächtigt (Martin 2011: 62 und 82–83) und ist Zeugin und Mitverantwortliche dafür, dass Starks Sohn, Bran, zum Krüppel wurde (ibidem: 85). Es scheint zudem, dass ebenfalls das Attentat auf Starks Sohn Bran auf das Haus Lannister zurückzuführen ist (ibidem: 198–199). Eine ähnliche Figur bietet dem Leser Elżbieta Cherezińska an. Mechtylda Askańska kennzeichnen ähnliche Eigenschaften. Auch sie strebt nach Macht und ist zu Intrigen bereit. Sie will das Haus Brandenburg auf den polnischen Thron bringen. Kompromisse sind ihr fremd, dafür schreckt sie nicht vor brutalen Lösungen zurück. Sie versucht Lukardis und Bogusław, die Kinder ihres Mannes aus früheren Ehen, umzubringen (Cherezińska 2012: 45–46). Olcha, das Kindermädchen von Lukardis stirbt in ihrer Gefangenschaft (ibidem: 49–54). Auch Mechtylda pflegt eine inzestuöse Beziehung, aus dem ein Kind hervorgeht. Ihr Geliebter ist allerdings nicht ihr Bruder, sondern ihr Cousin, Otto der Pfeil (ibidem: 576). Mechtylda ist letztendlich eine der Auftraggeber, die für den Tod Przemysł verantwortlich sind (ibidem: 706). Weitere Parallelen gibt es zwischen Eddard und Przemysł. Sie sind beide ehrbar, haben feste moralische Vorstellungen, nach denen sie sich richten. Die Intertextualität der Figuren wird an der Beschreibung der Gefangenschaft von Przemysł übersichtbar. Wie auch Eddard (Martin 2011: 628–630) wird Przemysł als Einzelgefangener tief im Keller gefangen gehalten. Es ist ein dunkles Verlies, das nach Fäkalien riecht und lediglich mit Stroh ausgestattet wurde (Cherezińska 2010: 425). Auch zwischen Daenerys und Lukardis sind Ähnlichkeiten und Parallelen festzustellen. Beide werden gegen ihren Willen verheiratet, finden dann ihr Glück, werden schwanger und gebären aber keinen Thronfolger, wie von Ihnen erwartet und gehofft wird, sondern jeweils eine unmenschliche Kreatur (Martin 2011: 756) und Cherezińska

⁴ Mehr dazu siehe Wąsowicz 2016.

2012: 416). Im Roman von Elżbieta Cherezińska, die sich an die historischen Fakten, d.h. an den Tod Lukardis hielt, wird die Intertextualität dann aber aufgelöst. Darüber hinaus ist sowohl für die Figuren von George R. R. Martin als auch für die von Elżbieta Cherezińska charakteristisch, wie unerwartet sie sterben. Dass Eddard, der eine der wichtigsten Figuren im ersten Buch ist, hingerichtet wird (Martin 2011: 727–728), lässt sich nicht vorhersehen. Dabei jedoch ist der Tod im polnischen Pendant nicht von der Autorin intendiert, sondern wurde in vielen Fällen von der Geschichte vorgegeben wie z.B. Barmin, Henryk Rogatka, Rudolf II Habsburg, Lukardis, Rikissa, Przemysł. Hier zeigt sich unverwechselbar der Charakter des polnischen Romans als Piasten-Roman. Dieser wird von Natalia Lemann (2017) als eine thematische Untergattung des historischen Roman in der polnischen Literatur definiert, die auf eine alternative Darstellung der Geschichte im Gegensatz zur alternativen Geschichtsschreibung verzichtet und sich insbesondere der (über-)positiven Darstellung der ersten polnischen Dynastie widmet (Lemann 2017: 187, 190). So darf der Verzicht auf eine konsequent geführte *alternative history* bei Elżbieta Cherezińska nicht als Ablehnung dieses postmodernen Verfahrens interpretiert werden. Vielmehr ist es ein Entschluss, einen wichtigen Bestandteil dieser Untergattung – die nationale Behauptung der Polen – in den Vordergrund stellen zu wollen⁵.

Fantasy

In beiden Romane tauchen Wesen auf, die der Fantasywelt angehören. Diese wie z.B. die Waldkinder (*children of the forest*) und die Anderen werden in *A Game of Thrones* von den Menschen durch die Mauer ferngehalten (Martin 2011: 8–11, 565–567). Sie wollen die Mauer überwinden, was ihnen erst in den späteren Teilen der Saga gelingt. Im ersten Teil von *The Song of Ice and Fire* bekommt der Leser die Fantasy daher im Vergleich zu den folgenden Teilen nur gering zu spüren. In *Korona śniegu i krwi* werden die reale und die Fantasywelt von Anfang an nicht strikt getrennt. Hexerei ist hier ein Bestandteil der dargestellten Welt. Auf dem Berg Ślęza, am Fluss Radunia wird ein regelrechter Hexentreff veranstaltet (Cherezińska 2012: 246). Die Gefolgschaft der (Hexen-)Mutter Dębina lebt als Prostituierte unweit Breslau in dem Wirtshaus *Zielona grotta* (Grüne Höhle). Einige unter ihnen wie Olcha, Jemiola und Czeremecha leben auch zeitweise in den größten Adelshäusern. Dort erscheint mit Henryk der *Czarny Pan*

⁵ Vgl. „Książki (...) podejmujące temat piastowski świadczą raczej o tym, że jako naród europejski nie musimy mieć żadnych kompleksów. Byliśmy w Europie czynnikiem twórczym, w niektórych okresach imponowaliśmy świetnością gospodarczego rozwoju i politycznego obycza-ju oraz kultury. A wady mieliśmy takie jak wszyscy.“ [„Bücher, die sich mit dem Piasten-Thema beschäftigen, zeugen davon, dass wir als eine europäische Nation keine Komplexe haben müssen. Wir waren eine schöpferische Kraft in Europa, ab und an beeindruckten wir andere mit hervorragender ökonomischen Entwicklung und politischen Tradition sowie Kultur. Schlechte Eigenschaften hatten wir wie alle.“] (Dobrowolska 2013: 38).

(Schwarzer Herr) (ibidem 2012: 346, 470, 531, 597–598). Der Leser bekommt eine typische Fantasy des Mittelalters geboten. Sowohl Jakub Świnka als auch Mechtylda Askańska können zaubern und es werden Geschichten über Hexenverfolgung thematisiert (ibidem 2012: 123, 437, 570, 584–585, 601, 623). Diese typische Fantasy des Mittelalters erinnert dabei vielmehr an einen anderen polnischen Roman aus dem Genre der *historical fantasy* und zwar an den *Narrenturm* von Andrzej Sapkowski (2002). Auch Andrzej Sapkowski griff auf Beschreibungen der Zauberei und der Hexen zurück, um seinen Roman noch fester im Mittelalter zu verankern (vgl. Cieliczko 2006: 582). Für die Wechselwirkung zwischen *A Game of Thrones* und *Korona śniegu i krwi* ist jedoch die Überschneidung zwischen jeweils zwei Parteien entscheidend. Im Roman von George R. R. Martin sind es die Andalen und die Waldkindern sowie die Menschen aus dem Osten (Martin 2011: 736–739). Bei Elżbieta Cherezińska sind es das heidnische *Starsza Krew* (das ältere Blut), die *najeźdźcy* (die Angreifer) und die Christen, die von den Piasten unterstützt wurden (Cherezińska 2012: 354–357). Dadurch wird auch an dieser Stelle überdeutlich an *A Game of Thrones* angeknüpft. Interessant ist, dass während in *A Game of Thrones* den Fantasy-Elementen, die einer dunklen Macht angehören, mit Skepsis begegnet wird und sie von den handelnden Figuren als Ammenmärchen abgetan werden (Centrum für Religionswissenschaftliche Studien 2017, online), sind sie in *Korona śniegu i krwi* ein legitimes Element der dargestellten Welt. Die Figuren in *Korona śniegu i krwi* sind keinesfalls der fantastischen Welt abgeneigt und sie begegnen ihr keinesfalls mit Skepsis. Zudem sind die fiktiven Figuren im Roman Elżbieta Cherezińskas nicht die einzigen Fantasy-Wesen. Auch die historischen Personen versieht die Autorin mit magischen Kräften. Die tiefgläubigen Figuren im Roman können weit mehr als die übrigen Menschen. Bolesław Wstydlivy kann mit Toten reden wie die Unterhaltung mit Salome zeigt (Cherezińska 2012: 371). Er kann auch Objekte und Menschen telekinetisch bewegen und bekommt Stigmata (ibidem: 95, 373). Seine tiefgläubige Frau, Kinga, verbreitet Lilien- und Blumengeruch, ist vom Licht, von einem Heiligenschein umgeben, kann schweben und bringt Wasser zum kochen (ibidem 2012: 92–93). Ebenfalls Jakub Świnka, der Erzbischof von Gnesen überschreitet die Grenzen der realen Welt und kann die Stimme Gottes hören (ibidem 2012: 187, 192, 441–442). Zum einen kann man in Bezug auf *Korona śniegu i krwi* daher von einer Fantasy mit sakralen Zügen sprechen, die in dieser Form aber im ersten Teil der Saga *A Song of Ice and Fire* nicht zu finden ist und die etwas Besonderes ist⁶. Unter den Fantasy-Elementen, die beide Romane verbinden, kann

⁶ Im ersten Teil der Saga von Martin spielt die Religion noch nicht eine so wichtige Rolle wie in den darauffolgenden Teilen, auch wenn sie von Anfang an ein fester Bestandteil dieser Welt ist (vgl. Centrum für Religionswissenschaftliche Studien 2016, online). Die Dothraki verehren die Mutter aller Berge (Martin 2011: 492–493), während auf Westeros vor Wehrbäumen gebetet wird (ibidem: 521–522). Auch in *Korona śniegu i krwi* wird zwischen zwei Glaubensrichtungen unterschieden. Die Prostituierten aus *Zielona grota* sind Dienerinnen des älteren Blutes und des slawischen Kriegs-

die Bedeutung des Drachens nicht ungenannt bleiben, auch wenn seine Rolle erst in weiteren Teilen von *A Song of Ice und Fire* wächst. In beiden Romanen taucht dieses Element in der fortgeschrittenen Handlung auf. Bei George R. R. Martin werden zwar schon mit dem ersten Auftritt Viserys und Daenerys (Martin 2011: 29) sowie mit den drei versteinerten Dracheneiern, die Daenerys zur Hochzeit bekommt (ibidem: 104), Anspielungen auf den Drachen gemacht, aber die Drachen erwachen erst zum Schluss des Romans zum Leben (ibidem: 805–807). In *Korona śniegu i krwi* mag der Leser zunächst denken, dass dieses Element nicht von der Autorin aufgenommen wurde, weil ihm scheinbar keine Präsenz im Roman zukommt. Das ändert sich aber auf den letzten hundert Seiten. Der Drache tritt hier in Erscheinung (Cherezińska 2012: 607) und lässt die ganze Handlung (fast wie für den Autor von *A Game of Thrones* typisch) umwerfen. Elżbieta Cherezińska ist dabei nicht die einzige Autorin des sog. Piasten-Romans, die auf Elemente der Fantasy zurückgriff. Dies ist auch ein charakteristisches Merkmal der historischen Romane von Witold Jabłoński und Andrzej Sapkowski⁷. Dieses Verfahren ist im historischen Roman Europas in dieser Form jedoch etwas Neues. Unter dem Rückgriff darauf vollzieht sich ein erfolgreicher Anschluss der polnischen Identität an die gegenwärtige Kultur Europas.

Machtspiele

Spätestens mit dem Auftritt der Drachen zeigt sich das Spiel um die Macht in seinem vollen Ausmaß, so bei George R. R. Martin wie bei Elżbieta Cherezińska. In *A Game of Thrones* kämpfen bereits in Westeros die Häuser Lannister und Stark mit ihren Verbündeten gegeneinander. Erst mit dem Schlüpfen der Drachen, das von der letzten Nachfahrin des ermordeten Königs Targaryens ermöglicht wird, kündigt sich in Essos auch eine reale Bedrohung nicht nur des Thrones in Westeros, aber aller Adelshäuser an, die usurpatorischen Ansprüche auf den Thron hegen. Auch das Spiel um den polnischen Thron nimmt eine Wendung, als der polnische Drache erwacht. Die Adelsfamilie Zaremba erinnert sich plötzlich daran, Nachfahren eines englischen Königs zu sein und Ansprüche auf den Thron zu haben (ibidem: 670–673). Ungeachtet dessen, dass ihre Abstammung den englischen und nicht den polnischen Thron betrifft, ergreifen die Zarembas ihre Chance, um den polnischen Thron neben den polnischen Fürsten sowie den Brandenburgern und Přemisliden zu kämpfen und mit seiner Eroberung wieder ein königliches Haus zu werden (ibidem: 670–672). Das Erwachen des Drachens mag zunächst gar nicht in die polnische Geschichte passen, aber die Bezüge auf Krakau (ibidem:

und Stammesgottes Triglaw, welcher Ähnlichkeiten mit den fiktiven Wehrbäumen in *A Game of Thrones* hat (Cherezińska 2012: 354–356). Die Fürsten sind dagegen Christen. Beide Glauben haben ein Ziel – die Vereinigung Polens. Trotz Missstände in der polnischen Kirche gelingt es Świnka als Erzbischof, Przemysł zum König zu ernennen.

⁷ Vgl. Lemann 2017: 195.

512) mildern diesen Eindruck. Die Spiele um die Macht, sind zugleich Bemühungen um eine Vereinigung des Königreiches unter einem Herrscher und sie beruhen aber auch in beiden Fällen auf historischen Gegebenheiten. Die Auseinandersetzung zwischen den Häusern Stark und Lannister und den Nachfahren des Königs Aerys Targaryen in *A Game of Thrones* sind wie bereits erwähnt an die Rosenkriege angelehnt, die von 1455 bis 1485 zwischen Haus York (weiße Rose) und Haus Lancaster (rote Rose) entbrannten⁸. Damals wechselte die Krone den Besitzer nicht ein oder zwei Mal, sondern ganze sechs Mal. Die männlichen Linien beider Häuser starben aus und zum Schluss gab es keinen Sieger. Im Roman von Elżbieta Cherezińska wird nicht nur auf die Geschichte angespielt, sondern die geschichtlichen Personen werden zu Figuren des Romans. Es handelt sich hier um die Bemühungen der großpolnischen Piasten um die Vereinigung Polens und die polnische Krone. Die Hauptfigur ist Przemysł II, der 1295 zum König gekrönt wurde, ein Jahr darauf jedoch ermordet wurde. Die Antriebskraft dieser Kämpfe sind in beiden Fällen zahllose Intrigen. Schon zu Beginn des Romans wird der Stellenwert der Intrigen für die Handlung sichtbar. Bran wird von Jamie Lannister aus dem Fenster gestürzt, weil er zu viel gehört und gesehen hatte (Martin 2011: 85). Weil er nicht ums Leben gekommen ist, wird erneut versucht, ihm das Leben zu nehmen (ibidem: 132). Daraufhin wird Tyron von Catelyn gefangen genommen, aber er kann sich frei kämpfen lassen (ibidem: 443). Des Weiteren werden sowohl Jon Arryn (ibidem: 62) als auch Eddard Stark ermordet, weil sie über Wissen verfügen, das den Anspruch der Familie Lannister auf die Thronsuccession zunichtemachen würde. Auch Daenerys Targaryen wird gefährdet als die Nachricht über ihre Schwangerschaft König Robert erreicht, der daraufhin einen Preis für ihren Tod aussetzen will, weil er in ihrem Kind eine Bedrohung der eigenen Position als König sieht (ibidem: 589–592). Dazu kommt, dass Sansa, die den Hof des Königs und ihren Verlobten nicht verlassen will, der Königin die Pläne des Vaters verrät (ibidem: 548). Das führt letztendlich zu seiner Hinrichtung und zur Gefangenschaft Sansas. Auch im Roman von Elżbieta Cherezińska fehlt es nicht an Intrigen. Hier sind sie aber vielmehr politischer Natur. Mechtylda überredet ihren Cousin, an der Seite des tschechischen Herrschers zu kämpfen, aber nicht um ihn zu unterstützen, sondern um eigenen Interessen nachzugehen und an die Macht zu kommen (Cherezińska 2012: 337). Kunegundis will wiederum Henryk bei der Eroberung Kleinpolens und Krakau gegen Leszek Czarny unterstützen (ibidem: 386). Der deutsche Herrscher Rudolf I Habsburg schlägt Henryk vor, ein Lehnsmannt der deutschen Krone zu werden und auf diesem Wege die schlesische Krone dank der deutschen Unterstützung zu bekommen (ibidem: 411–412). Eine ähnliche Konstellation kennt die polnische Literatur allerdings bereits aus einem anderen historischen Roman. In Jarosławs Iwaszkiewiczs *Czerwone tarcze* [Die roten Schilder] (1956) formuliert Barbarossa einen Vorschlag,

⁸ Vgl. oben.

Henryk Sandomierski im Kampf um die polnische Krone gegen seine Brüder zu unterstützen. Sowohl Henryk Sandomierski in *Czerwone tarcze* als auch Henryk in *Korona śniegu i krwi* schlagen dieses Angebot ab. Die Versuchung ist zwar groß, aber beide wollen sich nicht auf die Kollaboration mit den Deutschen einlassen, denen sie nicht gänzlich trauen und die in der polnischen Mentalität über Jahrhunderte lang ein Feind des Polentums waren. Die polnische Ehre, die darauf aufbaut, nicht mit einem Deutschen zu kollaborieren, scheint doch wichtiger als die Krone. Hier zeigt sich, dass im Gegensatz zu den Figuren in *A Game of Thrones* die Handelnden in *Korona śniegu i krwi* nicht um jeden Preis bereit sind, um die Macht zu kämpfen. Neben den Absprachen mit dem tschechischen Hof versucht Henryk, die Unterstützung der Kirche zu sichern (ibidem: 451). Er hat aber keinen Erfolg und wird sogar verflucht und exkommuniziert (ibidem: 530). Seine Lage verschlechtert sich noch mehr als ihm falsches Silber untergeschoben wird und er damit versucht, den Papst zu bestechen (ibidem: 585). Während die Habsburger die Brandenburger aus dem tschechischen Hof entfernen wollen, schmiedet Henryk Pläne, wie er davon profitieren kann (ibidem: 470). Kurze Zeit später nach dem Umsturz Zawiszas, des Regenten Václavs auf dem tschechischen Thron (ibidem: 560), wird offensichtlich, dass Rudolf I Habsburg sowohl Henryk als auch Václav gleichzeitig dasselbe Angebot machte (ibidem: 571). Neben den politischen Verstrickungen zählt zu den Intrigen auch Mord. Es wird nicht nur Henryk vergiftet (ibidem: 592) und die Vergiftung Przemysł vereitelt (ibidem: 607), sondern es wird spioniert und verraten. Spioniert wird Przemysł von Zarembas (ibidem: 382–383). Sędziwój Zaremba wendet sich gegen Przemysł mit einer Rede, in der er gegen ihn aufhetzt (ibidem: 696). Zum Schluss wird auf die Dienste des Auftragsmörders zurückgegriffen. Jakub de Guntersberg bekommt drei Aufträge gegen Przemysł. Erst die Brandenburger und dann die Zarembas befehlen ihm, Przemysł umzubringen, während Mechtlyda ihn gefangen nehmen lässt (ibidem: 706). Der Beauftragte entscheidet sich zwar, ihn nur zu entführen, aber die Ereignisse überschlagen sich. Przemysł, der bereits König geworden ist, kommt ums Leben (ibidem: 715). Während die Intrigen in *A Game of Thrones* ein nicht wegdenkbarer Bestandteil der Handlung sind, werden sie in *Korona śniegu i krwi* negativ gewertet. Nicht nur gibt es für polnische Figuren Prämissen, die sie von Intrigen abhalten, wie die bereits genannte Abneigung gegen die Deutschen, aber sie sind teilweise prinzipiell dem Intrigieren abgeneigt. Przemysł wird gezwungen, Intrigen einzufädeln, aber er macht es mit Widerwillen (ibidem: 390). Die hier postulierte moralische Überlegenheit der Polen erscheint als ein Bestandteil der polnischen Identität. Es liegt auf der Hand, dass sie hier zusammen mit der sakralen Fantasy einer Selbstbestätigung und Manifestation der eigenen Nation und Kultur der Polen im postkolonialen Sinne dient⁹.

⁹ Vgl. Lemann 2016.

Gewalt und Sexualität

Für George R. R. Martin, seine Saga und auch die Verfilmung, scheint charakteristisch zu sein, dass die Menschen nicht nur von der Machtgier, sondern auch von der Brutalität und Erotik gesteuert werden. In *A Game of Thrones* gibt es viele Charaktere, die alles daraufsetzen, Macht zu haben. Im Vordergrund steht die Familie Lannister. Nach der Tötung des letzten Königs von Jamie Lannister und der Heirat Cersei Lannister mit Robert Baratheon, der König wurde, ist sie gerade an der Macht. Diese Lage ist aber bedroht, seitdem Jon Arryn aufdeckte, dass die Kinder, die zunächst als rechtmäßige Thronerben für die Bevölkerung auf Westeros gelten, in der Tat keine Kinder des Königs sind, sondern Bastarde der Mutter aus einer inzestuösen Beziehung mit ihrem Zwillingbruder. Die Lannisters sind aber nicht bereit, ihre Macht zu riskieren. Nach dem Tod Roberts lässt der neue König Joffrey, der von der Macht berauscht ist und seine Entscheidungen alleine treffen will, Jons Nachfolger auf der Position der Hand der Königs, Eddard Stark, hinrichten. Das macht er nur um seine Macht zu spüren und auszukosten (Martin 2011: 726). Auf dem königlichen Hof ist aber auch Kleinfinger (*Littlerfinger*) ständig präsent und wie es sich in weiteren Teilen der Saga zeigt, ist auch er von Machtgier getrieben. Neben der Familie Lannister ist im ersten Teil der Saga von Martin ebenfalls Viserys von dem Herrschaftsanspruch besessen. Um genug Kämpfer für seinen Krieg zu bekommen, übergibt er seine Schwester an einen unbesiegtten Kriegsherrn der gefürchteten Dothraki (ibidem: 37–38). Von ähnlicher Machtgier besessen sind in *Korona śniegu i krwi* neben Přemisliden und Habsburgern, die im Hintergrund agieren, Mechtylda, Henryk und Zarembas. Während Mechtylda und Zarembas letztendlich einen Auftragsmörder engagieren (Cherezińska 2012: 706), macht Henryk, der zuerst Przemysł ewige Freundschaft und Treue schwor, dann aber gegen ihn agierte, ihn letztendlich zu seinem Erben auf dem Krakauer Thron (ibidem: 607). Neben der Machtgier ist für die, die um die Macht kämpfen, charakteristisch, dass sie brutal sind. Mord und Totschlag sind Alltäglichkeit auf Westeros. Während der Ritterturniere wird viel Blut vergossen (Martin 2011: 295–296). Sansa, die zukünftige Königin, zeigt sich dabei vom Tod fasziniert (ibidem: 296). Auch sonst greifen die Figuren schnell zum Schwert, entweder um anzugreifen oder zur Verteidigung, von einer regelrechten Schlacht ganz abgesehen. Auf Westeros wird sogar eine Lappalie wie der Kinderstreit zwischen Arya, Mycah – einem Metzgersohn und Joffrey blutig beglichen. Als Folge wird nicht nur Sansas Schattenwolf Lady getötet, sondern ebenfalls der Metzgersohn. Joffreys Brutalität kommt erst nach seiner Machtübernahme wirklich zur Geltung. Seine Gerichtsurteile sind erbarmungslos und grausam (ibidem: 746). Ebenfalls in Essos ist Brutalität eine Normalität. Daenerys erschreckt als während ihrer traditionell dorthrakischen Hochzeit Männer anfangen, sich gegenseitig abzuschlachten. Magister Illyrio erklärt ihr aber, dass der Tod mindestens dreier Menschen während einer Hochzeit zum guten Ton in dieser Kultur gehört

(ibidem: 103). Auch in Elżbieta Cherezińska's Roman fehlt es nicht an brutalen Darstellungen des menschlichen Tuns. Während der Schlacht um Strzelce steigt über das Schlachtfeld ein blutiger Nebel auf und es wird brutal gekämpft (Cherezińska 2012: 20–22). Henryk's Brutalität äußert sich darin, dass er hinterlistig ist und gegen seine Gäste vorgeht (ibidem: 296). Er sieht davon nicht ab, Przemysł gefangen zu nehmen. Überraschenderweise aber tötet er ihn nicht. Auch der Auftragsmörder, der gemäß zweier Aufträge, den König ermorden soll, will es aber nicht und entscheidet sich den dritten Auftrag zu erfüllen und den König lediglich zu entführen (ibidem: 707). Wie die kindlichen Figuren von George R. R. Martin sind hier die Kinder ebenfalls von Brutalität angetan; Barmin als Kind quält den Vogel (ibidem: 335) und Rikissa bringt ihre Schwester gerne zum Weinen (ibidem: 395). Barmin's Quälerei ist aber typisch kindlich, was auch Mechtylda bemerkt (ibidem: 336). Ebenfalls ist Rikissa nur scheinbar über das Unglück ihrer Schwester erfreut (ibidem: 395). In beiden Fällen sind die brutalen Vorgehen detailgetreu dargestellt (Martin 2011: z.B. 295; Cherezińska 2012: z.B. 20–22 und 276). Ein Unterschied zwischen den beiden Romanen besteht aber darin, dass während die Figuren in *A Game of Thrones* sehr weit gehen, haben die Figuren in *Korona śniegu i krwi* Skrupel, gewisse Grenzen zu überschreiten. Es zeichnet sich schnell ab, dass in *A Game of Thrones* die dunkle Seite der menschlichen Natur überwiegt und dass die Ehre und Güte hier an den Rand gedrängt werden. Ned Stark, der meist ehrbar handelt, wird von Kleinfinger kritisiert als er die Stadtwaiche bestechen will. Die Kritik gilt aber nicht dem Bestechungsversuch, sondern der Aufrichtigkeit Neds und seinem naiven Glauben an die Ehre und Gerechtigkeit (Martin 2011: 513–514). Jon Schnee (*Jon Snow*) zeichnet sich ebenfalls durch Güte aus und wie es sich zeigt, gibt es auch für ihn keinen Platz in der Welt von Westeros (ibidem: 775). Ebenfalls die Güte Daenerys ist eine Ausnahme (ibidem: 761), aber auch sie ist zunächst eine Außenseiterin. Catelyn will Frieden mit den Lannisters schließen, sie kann aber diese Idee bei ihrem Sohn Robb nicht durchsetzen (ibidem: 794–795). Wenn die dunkle Seite des Menschen wiederum in *Korona śniegu i krwi* thematisiert wird, dann wird sie negativ bewertet (Cherezińska 2012: 446). Przemysł will zunächst zusammen mit Henryk mit der Tradition der gegenseitigen Intrigen und Morde brechen (ibidem: 145). Auch wenn es ihm schwer fällt und Henryk ihn betrügt, so bemüht er sich immer wieder sein Wort zu halten (ibidem: 132, 277). Die Gegenüberstellung Henryk – Przemysł unterstreicht zusätzlich den Gegensatz zwischen Gut und Böse. Przemysł bleibt stets ehrbar und beherrscht, während Henryk immer mehr rücksichtslos, größenwahnsinnig und jähzornig wird (ibidem: 497–499) und erst zum Schluss sich wieder zum guten Counterpart Przemysł wandelt. In diesem Zusammenhang ist auch der Wunsch nach Frieden ausschlaggebend. Während in *A Game of Thrones* Catelyn den Frieden nicht erreichen kann, hat er in *Korona śniegu i krwi* einen hohen Stellenwert. Dębina will nicht unbedingt gewinnen, sie will nur Frieden (ibidem: 405 und 407). Sie erklärt Świnka, dass die Werwölfin, die der Welt der Dunkelheit

angehört, der alte Tod ist. Da sie eine christliche Person angreift, kann Dębina selbst nicht eingreifen und muss Świnka um Hilfe bitten, auch wenn sie eigentlich gegensätzliche Interessen vertreten (ibidem: 403–404 und 407). Das Böse bedroht sowohl das ältere Blut als auch die Christen. Der Kampf gegen das Böse führt jedoch dazu, dass sich verschiedene Parteien vereinen. Tatsächlich ist hier die Bemühung um eine Vereinigung ohne Blutvergießen sichtbar (ibidem: 623). Es scheint, dass während in Westeros die Figuren wie gefangen sind und sich den dunklen Kräften selbst ausliefern oder von ihnen gefangen werden, haben die Figuren in zersplitterten Polen jedoch die Wahl, mit welchen Mitteln sie um den Thron und um die Krone kämpfen (ibidem: 402). Neben der Machtgier und Brutalität ist die Erotik ein wichtiger Bestandteil der dargestellten Welt. In *A Game of Thrones* wird sie zum einen als eine Kraft dargestellt, die Macht über die Menschen hat. Cersei kann sich der Anziehung zu ihrem Zwillingsbruder nicht widersetzen (Martin 2011: 83–84). Während der Trauung von Daenerys befriedigt ein Kämpfer der Dorthraki seinen sexuellen Trieb, indem er eine Tänzerin mit Gewalt zum sexuellen Akt zwingt (ibidem: 102). Zum anderen wird die Erotik zum Zeitvertrieb. In jeder Stadt gibt es mehrere Freudenhäuser, in denen sich die Männer mit Frauen Vergnügen können. Petyr Baelish, Kleinfinger, der Mitglied des Kleinen Rates ist, ist neben seiner Tätigkeit am Hof auch Besitzer solcher Häuser (ibidem: 198). In einzelnen Fällen wird die Erotik aber mit Liebe verbunden und auf die romantische Vorstellung der glücklichen und dann verlorenen Liebe zurückgegriffen wie in der Geschichte von Robert und Lyanna und zwischen Daenerys und Khal Drogo, wobei hier auch der Mythos von der Schönen und dem Biest aktiviert wird. In *Korona śniegu i krwi* ist die Erotik auch ein wichtiger Bestandteil der Handlung aber im Vergleich mit *A Game of Thrones* weniger ausgeprägt. Die Erotik hat meist die Aufgabe, einen Thronerben zu zeugen oder eben die Zeugung durch Ehebruch und Verführung der Fürsten durch die Prostituierten aus *Zielona grota* zu verhindern. Sie ist meist feinfühlig wie zwischen Przemysł und Rikkisa (Cherezińska 2012: 523–4). Auch kann sie leicht sadistische Züge aufweisen wie in der Beziehung zwischen der Prostituierten Jemioła, die sich in den Fürsten Henryk verliebt. Jemioła stoppt es aber und befreit ihn (ibidem: 297–9 und 352). Ähnliches zeigt sich in der Beziehung zwischen Henryk und Matylda – er ist brutal und sie hat Mitleid mit ihm (ibidem: 547–548). Es bleibt dahin gestellt, ob hier auf *50 Shades of Grey* angespielt wird. Eine der Figuren nutzt die Erotik aber aus, um eigene Machtpläne durchzusetzen. Zum einen unterhält Mechylda eine inzestuöse Beziehung (ibidem: 576), zum anderen verführt sie den Thronnachfolger Václav (ibidem: 448, 488, 588). Letztendlich bleiben aber die Figuren bei George R. R. Martin unlesbar ganz im Gegenteil zu der bei Elżbieta Cherezińskas. Was darüber hinaus sichtbar wird, ist dass die Handelnden in *A Game of Thrones* sich durch ein wildes Naturell auszeichnen. Bei Elżbieta Cherezińskas Figuren zeigt sich währenddessen an verschiedenen Stellen eine gewisse Unreife der handelnden Personen, die vor allem die Polen betrifft (ibidem:

301, 302, 307, 309, 342, 343). Das wiederum scheint nur wenig zu der oben ausgearbeiteten Überlegenheit der Polen zu passen und doch ist es wieder typisch für die polnische Identität. Es bestätigt die in der polnischen Identitätsforschung bereits etablierte Beobachtung von Stanisław Bębenek. Laut Bębenek (1981: 161) ist für die polnische Identität ein gewisser Komplex des Außergewöhnlichseins (*kompleks wyjątkowości*) charakteristisch. Er besteht entweder in einer Selbstüberhöhung oder einer Selbstunterschätzung. Maria Janion (2006: 328) spricht dieses Merkmal der polnischen Identität ebenfalls an. Sie geht allerdings ein Schritt weiter und diagnostiziert vor diesem Hintergrund eine Krise der polnischen Identität. Grundlegend dafür sei der Wunsch sich von Polen mit seinem romantischen Erbe zugunsten Europas zu verabschieden (Janion 2006: 329–330).

INTERTEXTUALITÄT IM DIENST DER NATIONALEN IDENTITÄT?

Insgesamt betrachtet, zeigt sich, dass Elżbieta Cherezińska der Idee des Verlegers, ein polnisches *A Game of Thrones* zu erschaffen, tatsächlich weitgehend gefolgt ist. Ein entscheidender Unterschied besteht jedoch im Umgang mit der Geschichte. *A Game of Thrones* nimmt nur latent Bezug auf die Geschichte und lässt verschiedene Aspekte aus unterschiedlichen Zeiten verschmelzen (Walker 2015: 71) wodurch die Möglichkeit erschaffen wird, weitere Kontexte zu eröffnen und unzählige Deutungsansätze zu entwerfen. Der Roman von Elżbieta Cherezińska hält sich dagegen nah an die Geschichte. Er ist ein historischer Roman und zugleich ein Piasten-Roman per Definition mit allem was dazu gehört. Hier findet der Leser explizite Bezüge auf historische Ereignisse wie z.B. auf den Krieg 1273–1278 Rudolf II gegen Ottokar II Přemysl (Cherezińska 2012: 332) oder auf den Tod Ottokars (ibidem: 344–345). Die historischen Personen wie die polnischen Fürste Przemysł, Henryk, Bolesław, Władysław werden zu Handelnden in der erzählten Welt, die wiederum wahrheitsgetreu dargestellt wird, auch wenn sie eine sog. übernatürliche Welt ist. Beschrieben werden Bräuche, wie Ritterturniere (ibidem: 128–132) oder die Verbrennung der Judaspuppe (ibidem: 636), Realien wie mittelalterliche Kleidung (ibidem: 128) oder Essen (ibidem: 687). Alles in allem wird hier das Geschichtliche mit Mitteln der Dichtung verlebendigt. Darüber hinaus sind hier mehrere Anachronismen auffindbar, die für einen historischen Roman typisch sind. Dazu gehört der Verweis auf Grimms Märchen Schneewittchen (ibidem: 132), auf ein modernes Körperbild (ibidem: 334, 434, 448, 468, 632), auf Urlaub im Süden (ibidem: 513) und auf den Stellenwert des Kindes (ibidem: 691 und 693). Es fehlt weder die typische antagonistische Beziehung (z.B. Przemysł – Henryk) noch die Liebesbeziehung (Przemysł – Lukardis, Przemysł – Rikissa). Elżbieta Cherezińska verzichtete aber auf unzuverlässiges Erzählen sowie auf überraschende Wendungen und dynamische Figuren. Dadurch spielen die Figuren tatsächlich nur miteinander und nicht darüber hinaus mit dem Leser. Es scheint aber, dass eben diese postmoderne Unlesbarkeit, Vieldeutigkeit

und das Spiel mit dem Leser *A Game of Thrones* ausmacht¹⁰. Warum verzichtete Elżbieta Cherezińska darauf, ihrem Roman diesen ambigen Charakter zu verleihen und ihn zu einer zweiten (nach *A Game of Thrones*) rätselhaften postmodernen „Theoriemaschine“ (SWR2 Forum... 2017, online) zu machen? Wollte die Autorin tatsächlich nur schnell hohe Verkaufszahlen erreichen? Der Roman von Cherezińska ist aber viel mehr als nur populäre Literatur im Sinne der sog. Massenproduktion (Bourdieu 1999). Hier spielt die Problematik der polnischen Identität mit. Seit dem Verlust der Eigenstaatlichkeit 1795 und auch nach der Wiedererlangung der Unabhängigkeit 1918 sowie dem Ende des sozialistischen Regimes 1990 bleibt die Frage nach der nationalen Identität der Polen eine heiß diskutierte (vgl. Dobrowolska 2013). Was hier passiert, ist der für den Piasten-Roman übliche starke Verweis und Besinnung auf die Anfangsgeschichte der polnischen Nation, die wiederum zu einer Geschichte einer von Anfang an starken Nation stilisiert wird. Dieser Verweis entspricht seit 1945 laut Natalia Lemann (2016: 92–93) dem Bedarf der polnischen Gesellschaft nach einer nationalen Fundierung und verbindet das Opferbewusstsein der Polen mit der Überzeugung ihrer Größe. Den intertextuellen Bezug auf *A Game of Thrones* nutzt Cherezińska hier nicht nur um ein größeres Lesepublikum anzusprechen, sondern um die polnische Geschichte noch stärker in der europäischen Geschichte und vor allem in der zeitgenössischen Geschichtsschreibung zu verankern, die, wie Hayden White (2010) bereits vor Jahren feststellte, eben auch mittels Belletristik vollzogen wird. *Korona śniegu i krwi* kommt dem Wunsch entgegen, den laut Maria Janion (2006: 304, 330) viele polnische Bürger hegen. Der Roman verabschiedet sich gewissermaßen vom romantischen Erbe Polens, von dem die aktuelle Krise der polnischen Identität herrühre und bewegt sich auf Europa zu. Es zeigt sich auch, dass *Korona śniegu i krwi* nicht nur an *A Game of Thrones* angelehnt wurde, sondern darüber hinaus weitere Kontexte eröffnet. Sehr deutlich sind Bezüge auf Henryk Sienkiewicz's *Krzyżacy* (Sienkiewicz 1987), aber auch auf andere Klassiker des Genres wie Stefan Żeromski's *Popioły* (Żeromski 1966) und Jarosław Iwaszkiewicz's *Czerwone tarce* (Iwaszkiewicz 1956) sowie auf den zeitgenössischen *Narrenturm* von Andrzej Sapkowski (2002). *Korona śniegu i krwi* ist dabei aber keineswegs nur eine Sammlung intertextueller Bezüge. Der Roman von Elżbieta Cherezińska löst sich nicht nur von George R. R. Martins Roman los, sondern auch von den anderen. Die anderen Werke verkommen nicht zu einzelnen intertextuellen Bezügen oder

¹⁰ Cherezińska ließ sich auch nicht von der berühmt-berüchtigten Brutalität und Sexszenen inspirieren, die als charakteristisch für *A Game of Thrones* gehalten werden. Dabei ist eigentlich zu hinterfragen, inwieweit diese Eigenschaft ein Alleinstellungsmerkmal des Romans von Martin darstellt. Die (polnische) Literaturgeschichte und Geschichte des historischen Romans kennt solche Darstellungen bereits. Spätestens seit der Epoche des Naturalismus sind sie aus der Literatur nicht mehr wegzudenken. In *Popioły* [In Schutt und Asche] (Żeromski 1966) wird der Leser schon 1904 mit genauen und detaillierten Beschreibungen der Sterbenden in der Art wie eben in *A Game of Thrones* konfrontiert als einer der Hauptprotagonisten eines Tages auf den Kadaver eines Soldaten mit aufgeschlitztem Bauch trifft (Żeromski 1966: 39).

wenn man es so will zu einem Netz intertextueller Bezüge. Vielmehr wird mit diesen Bezügen gespielt und die genannten Romane werden reaktiviert, um eine Diskussion nicht nur mit der polnischen Identität, sondern auch mit der Lage des zeitgenössischen polnischen historischen Romans im Kontext der neusten Entwicklung hin zu *historical fantasy* zu eröffnen.

Bibliografie

Quellen

Cherezińska Elżbieta (2012), *Korona śniegu i krwi*, Poznań.

Cherezińska Elżbieta (2014), *Niewidzialna korona*, Poznań.

Cherezińska Elżbieta (2017), *Płomienna korona*, Poznań.

Sekundärliteratur

Bakuła Bogusław (1994), *Powieść historyczna a postmodernizm*, „Opera Slavica”, nr 4 (3): 27–39.

Bębenek Stanisław (1981), *Myślenie o przeszłości*, Warszawa.

Bourdieu Pierre (1999), *Die Regeln der Kunst: Genese und Struktur des literarischen Feldes*, Frankfurt am Main.

Cieliczko Paweł (2006), *Historyczne powieści fantastyczne Andrzeja Sapkowskiego jako szansa rewitalizacji gatunku*, w: *Powieść historyczna dawniej i dziś*, red. Renata Stachura, Tadeusz Budrewicz, Bolesław Faron, Kraków: 573–584.

Dobrowolska Danuta (2013), *My o przeszłości, przeszłość o nas. Problematyka tożsamości narodowej w dawnej i nowej literaturze polskiej*, Toruń.

Iwazskiewicz Jarosław (1956), *Czerwone tarcze*, Warszawa.

Janion Maria (2006), *Niesamowita słowiańszczyzna*, Kraków.

Lemann Natalia (2016), „Linia królewska Odry” – literackie strategie „pisania narodu” na przykładzie sygnifikacji polskości Ziemi Odzyskanych w powieści piastowskiej (od II wojny światowej do 1989 roku), „Czytanie Literatury”, nr 5: 87–109.

Lemann Natalia (2017), *Powieść piastowska*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, nr 60 (2): 187–196.

Martin George R. R. (2011), *A Game of Thrones. Book one of A Song of Ice and Fire*, New York.

Pogorielski Antoni (1986), *Das schwarze Huhn oder die unterirdischen Bewohner. Eine Märchenerzählung für Kinder*, Moskau.

Sapkowski Andrzej (2002), *Narrenturm*, Warszawa.

Sienkiewicz Henryk (1987), *Krzyżacy*, t. I–II, Warszawa.

Söffner, Jan 2017: *Nachdenken über Game of Thrones. George R. R. Martin “A Song of Ice and Fire”*, Paderborn.

Walker Jessica (2015), “Just songs in the end”: *Historical Discourses in Shakespeare and Martin*. In: Jes Battis, Susan Johnston (Hgg), *Mastering the Game of Thrones. Essays on George R. R. Martin’s “A Song of Ice and Fire”*, Jefferson: 71–91.

White Hayden (2010), *The fiction of narrative. Essays on History, Literature and Theory. 1957–2007*, Baltimore.

Wąsowicz Magdalena (2016), *Historie alternatywne w literaturze polskiej: typologia, tematyka, funkcje*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. LIX, z. 2 (118): 91–105.

Żeromski Stefan (1966), *Popioły*, t. I–III, Warszawa.

Internetquellen

- Centrum für Religionswissenschaftliche Studien (2016), Die Religion schlägt zurück! Phantastische Realität in Game of Thrones, <https://marginalie.hypotheses.org/327> [Zugang 06.03.2019].
- Centrum für Religionswissenschaftliche Studien (2017), Game of Thrones revisited: Fantasy und Skeptizismus, <https://marginalie.hypotheses.org/557> [Zugang 06.03.2019].
- Stopa Jacek (2017), *Prawda czasu, prawda fantazji – historia a literatura fantasy*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/6107/1/J_Stopa_Prawda_czasu_prawda_fantazji_%E2%80%93_historia_a_literatura_fantasy.pdf [Zugang 06.03.2019].
- SWR2 Forum (beteiligt: Markus May, Georg Seeßlen, Rüdiger Suchsland, Gregor Papsch) (2017), Was „Game of Thrones“ so erfolgreich macht, <https://www.swr.de/swr2/programm/sendungen/swr2-forum/swr2-forum-ende-der-gewissheiten/-/id=660214/did=19527082/nid=660214/cn68qo/index.html> [Zugang 28.02.2019].

Summary

A Game of Thrones has reached Poland not only as a series but also as a novel. This, in turn has led the Polish Author Elżbieta Chrezińska to publish a novel inspired by the work of George R. R. Martin. Chrezińska historical novel *Korona śniegu i krwi*, which digs seriously into the period of Polish fragmentation from 1138–1320 and is now one of the most read Polish novels, has been seen as a Polish response to *A Game of Thrones*. The question that arises is what the similarities and differences between the work by Martin and Chrezińska are? To what extent a novel inspired by English history might be transferred to the Polish realities? Finally, what is the motivation for this inspiration?

PIOTR PRZYTUŁA

DOI 10.31648/pl.4723

<https://orcid.org/0000-0003-4234-1076>

Faculty of Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Citizens of the Universe – Poles in Jacek Dukaj’s Prose

Obywatele (wszech)świata – Polacy w prozie Jacka Dukaja

Słowa kluczowe: fantastyka naukowa, Jacek Dukaj, historia alternatywna, Polacy, Polska

Key words: science fiction, Jacek Dukaj, alternative history, Poles, Poland

The history of Poland and Poles provides an important destination point for literary peregrination undertaken by our compatriots creating science fiction literature. However, it was not always possible to speak directly about our country and its inhabitants. At the time of communist censorship, “wanting to present a true image of reality, writers departed from realism moving towards different types of allegories, construction of fantastic or historical worlds, alluding to modern times; also using, on a large scale, the Aesopian language” (Jarzębski 2011: 100). Science fiction was, therefore, a language capable of testing and describing the reality of the Polish People’s Republic. The change took place with the breakdown of the communist system. A long-term editor of the “Fantastyka” magazine, Maciej Parowski, described this breakthrough point in “Czas Kultury” in the following way:

The 1990s denote a violent release of Polish energy blocked so far on many fronts. We stopped being an imitation of a country. In the Polish all-in gamble, rates and temptations go up, it becomes fascinating – it can be a subject and scenery of Polish SF writing. Texts by Jacek Inglot, Janusz Cyran, Konrad T. Lewandowski, Ziemkiewicz, Dukaj, Oramus, introduce characters with Polish surnames, living in Polish communities. They depict our streets, factories, schools, parliament or general staff. This reality (also conventional cyberspace), extended by the space of myth, magic and allegory, is entered by characters resembling those from the horror novels of King and Barker, and sometimes as tough guys depicted in Władysław Pasikowski’s movies. They have Europe behind their back, the world in which demons, previously closed in the cold-war refrigerator, explode (Parowski 2011: 16).

The freedom to talk about Poland and Poles, brought strongly idealized literature, characterized by “presenting images depicting the future of Europe (the

world), bringing a negative assessment of the phenomena and processes occurring in contemporary societies, mostly associated with globalisation, post-modern ethics as well as European integration” (Będkowski 2014: 112). The works by Ziemkiewicz (*Pieprzony los kataryniarza* [*An Organ-Grinder’s Fucking Fate*]), Marek Oramus (*Kankan na wulkanie* [*Cancan at a Volcano*]), Jacek Piekara (*Przenajświętsza Rzeczpospolita* [*The Most Holy Republic*]) and many others, feature criticism (often spiteful) towards the dictate of political correctness¹, the policy of multiculturalism or feminism². The anthology of stories published in 2004, titled *PL+50. Historie przyszłości* [*PL+50. Histories of the Future*], edited by Jacek Dukaj provide a literary confirmation proving Eurosceptic approaches of Polish SF authors writing at the turn of the century. The works of authors differing in their political opinions and outlook (including, among others, Lem, Kapuściński, Bauman, Staniszkis, Tokarczuk, Wnuk-Lipiński, Oramus, Jęczmyk, and Orbitowski) are dominated by the tone of scepticism towards Poland’s joining the European Union. In the introduction to the book, Dukaj writes: “Edmund Wnuk-Lipiński is the only one to use slightly lighter colours, while Jadwiga Staniszkis and Stanisław Lem see the advantage in imposing procedures on Poland by the EU that even our politicians will not be able to ruin” (Dukaj 2004: 8).

The European Union is presented in the collection in a grotesque and caricatural way (see works by Dajnowski, Zimniak, Świdorski or Żerdziński). The vision of denationalization emerges in stories by Grzędowicz and Regalica. Texts by Bauman, Kapuściński and Staniszkis discuss the inevitability of globalisation. Marek Oramus, just like in the *Kankan na wulkanie*, scares us with the invaders coming from the East. Interestingly, this collection lacks the vision of Poland as a world power and images of its domination in Europe – “The authors perhaps feel that healthy, strong and rich Poland of the 21st century is too improbable; the readers will not believe it, but rather laugh at it” (Dukaj 2004: 8).

¹ More about the phenomenon of political correctness in the context of Polish science fiction literature can be found in Leszek Będkowski (2014) *Science fiction i polityczna poprawność. Perspektywa polskich dystopii społeczno-politycznych drugiej połowy XX i początku XXI wieku* [*Science Fiction and Political Correctness. The Perspective of the Polish Socio-Political Dystopias of the second half of the 20th century*], In: *Literatura popularna* [*Popular Literature*]. Vol. 2: *Fantastyczne kreacje światów* [*Fantastic Creations of Worlds*], E. Bartos, D. Chwolik, P. Majerski, K. Niesporek (eds), Katowice: 103–122.

² The nationalist-conservative approach of Polish science fiction authors became a subject of an article by Michał R. Wiśniewski, published in “Gazeta Wyborcza”. When asked what the right-wing SF writers were afraid of at the beginning of our decade, Wiśniewski responds: “of the same as in 1990s – and the same that terrifies 40-year-old readers of their books, clad in thermal T-shirts, stylized after Hussar bucklers or cyber-armour, supporters of the Nationalist Movement, Korwin or Kukiz. The European Union that would exterminate Poland, making , in its place, multi-culture districts, erasing the memory of Polish heroes. [...] Feminists hunting priests for fun. The Soviet Union of Europe, American intervening forces at the streets of the national-Catholic Warsaw. The generation of the Independence March was raised on such books” (Wiśniewski 2018: 18–19).

The works by Jacek Dukaj, and the person of the writer himself, seem to be interesting in terms of struggles with Polishness and presentation of the image of Poles. At this point it is worth referring to the non-literary context. When asked by Wojciech Orliński “What in today’s Poland gets on your nerves and what delights you?” the writer responds:

Perhaps, it does not go so far as to get on my nerves or delight, as I hardly ever get into such extremes. I do not like the common hang-ups revealed e.g. in the obsessive palpating, measuring, comparing Poland in never ending analyses of “experiencing” Polishness, in setting up and defining against non-Polishness etc. As regards literature – I can see – it is already an obligatory dance. If I refuse to enter this game, I encourage more discussion: and why doesn’t he want to talk about Poland? Oh, it is where it hurts him, it is his painful spot. It is even easier to disentangle oneself from Freudian suspicions (Orliński 2011, online).

With regard to the subject matter undertaken in this paper, the confession of the author of *Lód [Ice]* referring to the specific role of the writer creating in the Polish language seems to be equally important:

The very description “Polish writer” is already a two-level structure – the author writes in Polish, so it seems to be obvious, but you also have the second meaning, strong, chaining the unfortunate one to this our entire tradition of specific duties and entanglements of the writer of the enslaved nation, from partitions to the People’s Republic. And I absolutely do not feel obliged by this (Orliński 2011, online).

Dukaj’s assurances are particularly confirmed in the construction and types of literary characters created by him. It is here that the similarity of subsequent works by the writer from Cracow is revealed. On the other hand, my aim is to distillate features proper for Dukaj’s protagonists.

In *The Writer’s Journey*, Christopher Vogler claims that a good hero is at the same time common and above average.

Heroes should have universal qualities, emotions, and motivations that everyone has experienced at one time or another:[...]. But Heroes must also be unique human beings [...]. Like any effective work of art, they need both universality and originality. (...) A Hero should be fully active, in control of his own fate (Vogler 2010: 33–34).

Jacek Dukaj creates his characters in a similar way. First of all, they are active heroes³. Secondly, they are both persons with rather common features, and

³ Dukaj, as he often emphasizes himself, “takes on” active heroes, who are better suited for implementation of tasks assigned to them by the author. “If I have a choice, I always prefer to select an active than passive character. Sometimes plot requirements force me to create a weaker hero, dominated – such as Hieronim Berbelek at the beginning of *Inne pieśni [Other Songs]*. [...] This

– which is revealed in further reconstruction of events – they prove to be above-average individuals, situated in differently understood elites, located in “cosmo/geographical, political, economical” (Jonak online) avant-garde of civilization expansion. On one hand, the membership of this avant-garde results from their unique predispositions (mental and physical), and on the other from their origin – “their uniqueness often is derived from their father, whoever he was” (Gorliński-Kucik 2017: 157). This motif seems to be both interesting and important in the context of Dukaj’s prose. To capture its essence, we should investigate the parent-child relation (taking often in Dukaj’s works the father-son form⁴) and the privileged status of the parent (father), situating him, as previously mentioned, in the elite group.

Let us start with *Lód [Ice]*. The father of the main character of the novel, Benedykt Gierołowski, Filip, is a man who has mastered the skill of communicating with the lute (alien organisms, resembling moving ice blocks), forms of being that have escaped from the impact point of the Tunguska meteorite and penetrate everything they meet on their way. It is justified to ask: why is the ability to communicate with them so important? The answer refers us to the first law of thermodynamics, specifying the dependence of the changes in internal energy on the supplied heat and work. The higher temperature, the more chaotic movement of particles in a given system, and the lower temperature, the more organized body structure. Ice of crystal structure, contrasted with vapour with its chaotically moving particles, becomes a metaphor of human mentality. Since the low temperature of the lute affects arrangement of matter and human thought, the one who masters the lute can control human thinking. Following the same logic, it should be stated that if Filip can talk to the lute and Benedykt, as his son, can have a certain impact on him, then also he can indirectly have the power over history and the course of events. Thus, the person of Benedykt reveals huge potential and the perspective of great power, which is not foreshadowed by anything at the beginning, as we meet Benedykt as an able, but poor student.

However, *Lód* is not only a story about individual Poles, but also about the Poles as a nation. Dukaj presents in his great novel historical facts driven out from the memory of most Poles. The juxtaposition of representatives of our nation with Siberia always brings associations with exile and backbreaking work. Instead (or rather, besides) “Benedykt finds in Irkutsk Polish industrialists bossing around

is what in the mainstream literature makes me damn irritated. It is very difficult for me to point to a contemporary Polish novel in which the hero has got balls. That he is after something, that he is not »scruffy«, and has a kind of drive in his soul. Most of those heroes are often reactive: something happens to them, they respond because they have to. The world makes an impression on them, but they do not make their impression on the world. I cannot read that! This general scruffiness creates an image of the man I disagree with at the aesthetic and ethical level” (Dukaj 2007: 299).

⁴ Piotr Gorliński-Kucik points to the fact that this is “a travesty of the Biblical relation between God and Jesus Christ. The scheme is more or less as follows: absence of the Father → »crisis« of the world → salutary mission of the Son → preventing the threat” (Gorliński-Kucik 2017: 157).

the local trade and mining industry” (Mizarkiewicz 2013: 194). Przemysław Czapliński writes about this breaking down the myth of Siberia in the Polish literature in a similar vein: “Siberia functioning in our martyrdom imaginary as the ice hell inhabited by starving Polish exiles seems to be an area of intensive industrialization, supported and managed by Poles, who are the manufacturing class in this process” (Czapliński 2016: 135). In *Lód*, Poles belong to the elite exploring Russian lands in economical, intellectual and economical aspects. They make fortunes here, extracting raw materials brought by the meteorite (tungstite and zinnazo [cold iron]). They are industrialists, traders, financial magnates – they even conquer tsarist Russia.

Faking Russia by Dukaj is only one of the topics investigated by Czapliński in *Poruszona mapa [A Moved Map]*. Analysing the Polish literature of the last three decades, the critic draws a performative map of Europe. Wanting to cope with the question posed in the first verse of the paper: “Where is Poland located?”, the researchers use the notion of imagined geography coined by Edward Said.

Our imagination for 300 years has been organized by horizontal thinking – initiated by partitions, reinforced by World War I and sealed by World War II and its consequences. The Yalta treaty and the cold-war order confirmed the dominant global position of the eastern and the western hegemonies. For three centuries, the biggest fears and hopes of Poland were situated between those poles – between too close Russia and Germany and too far France, England and the USA (Czapliński 2016: 6–7).

The image of Poland as a country situated on an east-west axis generates the constant need to determine one's own affiliation. According to Czapliński, this consists in emphasizing the foreignness of Russia and dissimilarities between “us” and “them”, based on oppositions, such as: democracy – lack of democracy, civilisation – wilderness, Europe – Asia.

Literary journeys to the East⁵ and an attempt to construct national identity based on the narration about our largest neighbour are particularly important in the context of the oeuvres by the author of *Wroniec [The Crowe]*. History, logics of history and the causativity of phenomena are one of “great topics” in Jacek Dukaj's works. He confronts the issues of an historico-philosophical nature through alternative history.

Consequently, it is worth presenting the alternative history of the 20th century Poland as depicted in *Xavras Wyzryn*. The plot of the novel starts in 1996. Poles

⁵ Czapliński distinguishes three perspectives used to describe Russia in the Polish literature. They include: “poetics of visitation (centralized around an expressive person of visitor and his disciplining look, poetics of participating gathering (with the central figure of a gatherer, focused on social practices of everyday life) and the poetics of faking (in which the main role is played by Russia as the unready reality)” (Czapliński 2016: 16). The researcher classifies the narration about Russia presented in *Lód* by Dukaj into the latter category.

lost the war in 1920 with the Bolsheviks, did not regain their statehood and Poland became the Vistula Republic. In the area of the Central and Eastern Europe, the so-called EWZ (European War Zone) was created – a zone making a scenario for ruthless military conflicts and at the same time, the symbol of human bestiality, reducing individuals to their biology and function of war machines. The EWZ is the place on Earth, “where the protection of law (and not only) has been suspended. The only rule here is the historical Darwinism, permanent and common war of everyone with everybody” (Uniłowski 2014: 260). In such a reality, a *quasi* reality show takes place, broadcast by international media, all efforts of which are focused on filming “the Ever-Elusive Xavras Wyzryn” – a fighter for the freedom of Poland, a new Messiah (with comic book origins), and finally, the icon of pop culture printed on posters and T-shirts⁶:

Jan uśmiechnął się do niego, mrugnął porozumiewawczo, podciągnął sweter i wyszarpnął ze spodni kraciatą koszulę, ukazując czarny T-shirt z logo MGM, srebrnym nadrukiem: NIEUCHWYTNY XAVRAS, oraz zdjęciem Johna Fourtree w roli Xavrasa Wyzryna; za aktorem kłębiły się czerwonożółte płomienie, pędził czołg, biegnęło kilku żołnierzy strzelających z biodra z włódów, a sam zabójczo przystojny Fourtree, w podartej panterce, z ryngrafem z Matką Boską na piersi, z kawaleryjską szablą przy boku i ze straszliwych rozmiarów granatnikiem w ręce, uśmiechał się drapieżnie do obiektywu.

[Jan smiled at him, winked knowingly, pulled up the sweater and jerked out from his trousers a checked shirt, revealing a black T-shirt with the MGM logo, silver print: EVER-ELUSIVE XAVRAS, and a photo of John Fourtree in the role of Xavras Wyzryn; red and yellow flames whirled behind the actor, with a tank speeding in the background, several soldiers running and hip shooting, while Fourtree, killingly handsome, in his torn army camouflage, with a gorget featuring Our Lady on his chest, a cavalry sabre at his side and a huge grenade launcher in his hand, was wildly smiling to the camera.] (Dukaj 2004: 26)

Xavras attracted the attention of the entire world and great audience in relation to his declaration to detonate an atomic bomb in Moscow. The use of mass destruction weapon as the tool to restore historical justice generates the following questions/problems, to which Dukaj obviously does not provide any clear answer: does the quest for independence justify the means? What do patriotism and Polishness mean and when they turn into terrorism? As Uniłowski writes, “The partisan commander represents Polishness in the state of ‘evolutionary degeneracy’ and ‘bestiality’, but it is also about absolute Polishness, Polishness presented literally – as the most perfect incarnation of the spirit of historical justice” Uniłowski 2014: 261).

⁶ In this context, this procedure permits us to read Dukaj’s book as an example of metatext prose. *Xavras Wyzryn* is the story about how pop culture appropriates and processes historical characters and events, and at the same time, the novel itself is an example of this process.

Dukaj indirectly asks about the validity of the “Romantic paradigm”. Interestingly, the question is posed by the prose writer associated with the circle of popular literature, several years after announcing the twilight of this parameter by Maria Janion. The literary criticism was divided in this matter: Paweł Dunin-Wąsowicz wrote that “*Xavras Wyzryn* proves national and conservative approaches in SF writers of the middle and younger generations (Uniłowski 2014: 262), distinguishing a group of “conservative Romanticists”, where he classified the author of *Lód*. However, Wojciech Orliński, always analysing subsequent works by Dukaj in detail, claimed that:

Xavras read after 9/11 sounds rather as an anti-patriotic work, showing the patriotism as a potentially destructive force, regardless of noble intentions. Dukaj can be equally read as the last epigone of the Polish Romanticism and as somebody who wants to reject and crush the myth of Konrad – and obviously, the writer, avoiding author's own evaluations and commentaries, wants to emphasize this ambiguity (Orliński 2001: 20).

Therefore, it seems very risky to talk about Dukaj in the context of specific political views or his attitude towards national myths.

There are more exceptional Poles presented in Dukaj's books. In *Wroniec* [*The Crow*], the person swooped away by the bird from the title, the father of little Adaś, is an oppositionist, therefore an individual dangerous to the government system. This implies a specific behaviour of the young protagonist, who is not entirely aware of the importance of changes taking place through him. Adaś himself has mastered an unusual power over the word and outstanding resistance to designs of the evil world. The name “ADAM” typed by the boy becomes a pass to the world ruled by the Crow. The hero can travel using U-Lotka [Leaf-let] and can recognize Double Agents. He is the only one with appropriate skills and sensitivity to rescue his Father.

A “parent” of another Adam, Adam Zamoyski, a stash (Standard Homo Sapiens) from *Perfekcyjna niedoskonłość* [*An Ideal Imperfection*] is ... *Inkluzja Ultymatywna* [*Ultimative Inclusion*]⁷, from which the hero emanates.

Similarly to other Dukaj's characters, the uniqueness of Zamoyski is not only related to his origins, but also results from the features he possesses:

In a perfect world of higher intelligence it is imperfection, mistakes or tiny distortions that make people such interesting creatures [...] The entire intricate tissue of the post-human world created by Dukaj is arranged to form a perfect pattern, but just because of that, it seems to be inhuman, devoid of errors, mistakes, weaknesses, feelings. A difference between humans and stash, phoebes and inclusions

⁷ “[...] inclusion of such combination of physical constants that this combination ensures the efficiency of a logical construct placed in the inclusion higher than the effectiveness of all constructs from all other inclusions, of all other physical constants” (Dukaj 2004: 175).

presented in *Perfekcyjna niedoskonłość* is indeed based on feelings, weaknesses and flaws (Gajewska 2010: 229).

Treating the human being as a defective and perfect creature at the same time seems to implement the “ideal imperfection” oxymoron, related to “Baroque mannerism” (Mazurkiewicz 2014: 367). However, the novel includes one more paradox. *Perfekcyjna niedoskonłość* clearly establishes the primacy of the anthropic principle, according to which basic laws of physics, such as the Planck constant, speed of light or gravitational constant, have exactly the values they should have to facilitate emergence of life, and in particular, to make it possible for man to appear on Earth. Therefore, this principle somehow wipes out the non-anthropocentric vision of the world derived from posthumanism. If “the universe seems to exist to enable and glorify human existence as something absolutely most important” (Gajewska 2010: 230), this is just this defective human being, and not phoebe or inclusion, that is the most privileged creature in the world.

The situation of the characters from the novel *Córka łupieżcy* [*The Plunderer's Daughter*] is also worth noting here. The father referred to in the title is an archaeologist – an exceptional person, since, firstly, he investigates ancient space civilisations, and secondly, because he leaves his entire inheritance to his daughter, Zuzanna. Such a situation is not frequent in the worlds of Dukaj's novels, dominated by men.

The list of exceptional compatriots in the books by the writer from Cracow can be concluded with references to *Linia oporu* [*Line of Resistance*] and *Starość aksolotla* [*The Old Axolotl*]. Here, an aberration is the absence of the father figure. Paweł Kostrzewa, a character from the first story, is one of the best creative ones – programmers whose task is to create sense of life (the only thing desirable in the world where you can have everything). Grześ, in turn, is a sought-after IT specialist. He survived the extermination of humanity caused by a neutron wave hitting the Earth. As one of the few, he was able to scan his mind to the computer and after thousand years, subsequently changing mechanical shells, he participates in the restoration of the human species.

The above list allows us to reconstruct the image of Dukaj's character. Such factors as exceptional predispositions, typically related to – although not exclusively – the origin, allow the persons called to life by the author of *Lód* to receive “the beyond-normal scope of human spiritual” and physical experience. The characters created by the writer are outstanding individuals, open to others and Space, Poles being citizens of the world and affecting its fate – far from Eurosceptic protagonists presented in right-wing coloured science fiction. Those individuals:

accomplishing the tasks assigned to them and performing great deeds in the name of the welfare of others, their countrymen, actually reflect the status of an individual in the universe. They explain to man the changes, as well as the tests, he

is subjected to through his life, and acquaint him with the thought that is most tragic and incomprehensible for him – concerning his own finiteness, limitations or mortality (<http://www.puzdro.pl/1/29-almanach-pop.htm>)

To some extent, they can also perform a compensatory function – giving hope that even a citizen of a small country spread between economic and military powers can play a significant role in the history of the entire globe and the human species.

Bibliography

Source texts

- Dukaj Jacek (2000), *W kraju niewiernych* [*In the Land of the Unfaithful*], Warszawa.
Dukaj Jacek (2004), *Xavras Wyzryn*, Kraków.
Dukaj Jacek (2007), *Lód* [*Ice*], Kraków.
Dukaj Jacek (2008), *Wroniec* [*The Crowe*], Kraków.
Dukaj Jacek (2009), *Córka łupieżcy* [*The Plunderer's Daughter*], Kraków.
Dukaj Jacek (2010), *Król Bólu* [*King of Pain*], Kraków.
Dukaj Jacek (2015), *Starość aksolotla* [*The Old Axolotl*], [e-book].

References

- Będkowski Leszek (2014), *Science fiction i polityczna poprawność. Perspektywa polskich dystopii społeczno-politycznych drugiej połowy XX i początku XXI wieku* [*Science Fiction and Political Correctness. The Perspective of the Polish Socio-Political Dystopias of the second half of the 20th century*], In: *Literatura popularna* [*Popular Literature*]. Vol. 2: *Fantastyczne kreacje światów* [*Fantastic Creations of Worlds*], Ewa Bartos, Dominik Chwolik, Paweł Majerski, Katarzyna Niesporek (eds), Katowice: 103–122.
- Campbell Joseph (2013), *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem* [*The Power of Myth*], Betty Sue Flowers (eds), trans. Ireneusz Kania, Kraków: 144.
- Czapliński Przemysław (2016), *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku* [*A Moved Map. Geographical and Cultural Imagination of the Polish Literature of the Turn of the 20th and 21st centuries*], Kraków.
- Dukaj Jacek (2004), *Wstęp* [*Introduction*], In: *Pl+50. Historie przyszłości* [*P+50. Stories of the Future*], selection and introduction by Jacek Dukaj, Kraków: 8.
- Gajewska Grażyna (2012), *Arcy-nie-ludzkie. Przez science fiction do antropologii cyborgów* [*Archi-Non-Human. Through Science Fiction to Antropology of Cyborgs*], Poznań.
- Gorliński-Kucik Piotr (2017), *Technoza, uchronia, science fiction. Proza Jacka Dukaja* [*Techgnosis, Uchronia, Science Fiction. Prose Worsk by Jacek Dukaj*], Katowice.
- Jarzębski Jerzy (2011), *Fantastyka i pesymizm* [*SF and Pessimism*], In: *Ćwiczenia z rozpacy. Pesymizm w prozie polskiej po 1985 roku* [*Exercises in Despair. Pessimism in the Polish Prose after 1985*], Jerzy Jarzębski, Jakub Momro (eds), Kraków: 100.
- Mazurkiewicz Adam (2014), *Z problematyki cyberpunku. Literatura – sztuka – kultura* [*On Cyberpunk. Literature – Art – Culture*], Łódź.
- Mizerkiewicz Tomasz (2013), *Literatura obecna. Szkice o najnowszej prozie i krytyce* [*Present Literature. Sketches on the Latest Prose and Criticism*], Kraków.

- Orliński Wojciech (2001), *Władza leży między* [*The Power Lies Between*], „Gazeta Wyborcza”, No. 251: 20.
- Parowski Maciej (2011), *Małpy Pana Boga. Słowa* [*Monkeys of God. Words*], Warszawa.
- Uniłowski Krzysztof (2014), *Lord Dukaj albo fantasta wobec mainstreamu* [*Lord Dukaj or a Day Dreamer against the Mainstream*], In: *20 lat literatury polskiej 1989–2009* [*20 Years of the Polish Literature 1989–2009*]. Part 2: *Życie literackie po roku 1989* [*Literary Life after 1989*], Dariusz Nowacki, Krzysztof Uniłowski (eds), Katowice.
- Vogler Christopher (2010), *Podróż autora. Struktury mityczne dla scenarzystów i pisarzy* [*A Writer's Journey: Mythic Structure For Writers*], trans. K. Kosińska, Warszawa.
- Wiśniewski Michał (2018), *Conan Prawiczek i Cyborgi Wyklęte. Lektury pokolenia Marszu Niepodległości* [*Conan the Innocent and Cursed Cyborgs. What is Read by the Independence March Generation*], „Gazeta Wyborcza”, No. 186: 18–19.
- Wszczepki i żywokryształ. Z Jackiem Dukajem rozmawia Paweł Dunin-Wąsowicz* [*Implants and Lifecryst. Paweł Dunin-Wąsowicz talks to Jacek Dukaj*] (2007), In: Paweł Dunin Wąsowicz, *Rozmowy lampowe* [*Lamp Conversations*], Kraków: 293–304.

Internet sources

- Jonak Łukasz, *Szok poznawczy* [*Cognitive Shock*], <https://web.archive.org/web/20071205052925/http://dukaj.pl/opinie/SzokPoznawczy> [accessed: 10.12.2018].
- Orliński Wojciech (2011), *Dukaj: Czuję się jak kukulczy podrzutek* [*Dukaj: I feel like a cuckoo foundling*], http://wyborcza.pl/1.75517,10734042,Dukaj_Czuje_sie_jak_kukulczy_podrzutek.html [accessed: 30.11.2018].
- <http://www.puzdro.pl/1/29-almanach-pop.htm> [accessed: 10.04.2018].

Summary

The fate of Poland and Poles is an important topic in Polish science fiction literature. Until 1989, writers could comment on the state and the nation only by means of metaphors, and thus, science fiction was a great tool for describing reality. After the fall of communism, Polish authors could finally speak about Poland and Poles directly. However, as a result, we received politically and ideologically inspired literature. In this respect, the works of Jacek Dukaj seem to be an exception. The writer shows Poles as the elite of civilization development. The aim of this paper is therefore to identify certain characteristic features of the model hero of Dukaj's novels.

ROBERT GROCHOWSKI

DOI 10.31648/pl.4724

<https://orcid.org/0000-0003-1511-5786>

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Semiotyczno-hermeneutyczny wymiar telewizyjnych obrazów audiowizualnych

Semiotic and Hermeneutic Dimension of Audiovisual Television Images

Słowa kluczowe: znak, symbol, telewizja, wpływ**Key words:** sign, symbol, television, influence

Podążając za myślą Hansa-Georga Gadamera, stwierdzić można, że główną własnością obrazu audiowizualnego nie jest jego prezentacja i rozumienie, gdyż one wiążą się ze sobą tworząc jedność (Gadamer 2013: 639)¹, co zaliczyć należy do oczywistości. To powoduje, że jedność ta nabiera odpowiedniego, czasami zaplanowanego z góry znaczenia. Poza tym Gadamer słusznie stwierdza, że prawdziwość informacji nie do końca zależy od nadawcy i odbiorcy. Tak więc wymiana informacji, w sensie ich prawdziwości, nigdy nie wygląda tak, jak ktoś ją zaplanował. Przekazywane w procesie komunikacyjnym informacje, mogą być w pewien sposób zainscenizowane, niekoniecznie przez samych uczestników tego procesu. Dlatego żadna ze stron do końca nie wie, jak cały proces się zakończy. Konkluzja owego procesu może zatem doprowadzić do powstania zupełnie czegoś nowego, co jak zauważa Gadamer – „zaczyna istnieć”. Zrozumienie przekazu polegać będzie więc na pewnego rodzaju porozumieniu, a nie przeżywaniu tego, co odczuwa druga strona (Gadamer 2013: 519–520). Oznacza to, że nadawca lub przekaznik umieścić muszą sens całego przekazu w kontekście świata swojego odbiorcy. Prowadzi to jednak nie do całkowitego zaburzenia sensu, tylko wyrażenia go w nowy, inny sposób. Zgodnie więc z koncepcją Gadamera, każdy przekaz medialny będzie pewnego rodzaju interpretacją (Gadamer 2013: 519–520). Toteż rozumienie przekazu medialnego musi się wytworzyć dzięki pośrednictwu danego medium – w przypadku omawianej tutaj problematyki – za pośrednictwem telewizji. Poza tym każda teoria interpretacji zakłada z góry pewną koncepcję rozumienia. Cho-

¹ H.G. Gadamer rozpatruje tę problematykę na przykładzie języka jako medium hermeneutycznego, podczas gdy ja ujmuję te kwestie w odniesieniu do przekazu audiowizualnego.

dzi o to, by danemu komunikatowi wyznaczyć określoną postać i kierunek. Występują tu często pewne ograniczenia i zniekształcenia, które wpływają na dostęp do danych mediów i ustanawiają pewnego rodzaju cenzurę, wpływając tym na interpretację przekazu. Dotyczy to np. redaktorów naczelnych, którzy narzucają swoim pracownikom pewną wizję świata sugerując, aby nie poruszali drażliwych tematów (Dybel 2012: 104–105) lub wręcz przeciwnie – skupiali się wyłącznie na nich. Powyższe uwagi dotyczą jednak tylko wymiaru hermeneutycznego podejmowanej problematyki. Przejdźmy teraz do semiotyki. Zgodnie z założeniami Umberta Eco nazwać ją należy „ogólną teorią zjawisk komunikatywnych”, które tworzone są na podstawie kodów – systemów znaków. Dla Eco kodowanie i dekodowanie to procesy skomplikowane. Mówi on w ich przypadku o multiplikacji. Oprócz kodów możemy mieć również do czynienia z subkodami mającymi charakter ideologiczny, estetyczny i afektywny, które mogą być różne dla każdego z uczestników całego procesu komunikacji (Dybel 2012: 164–170). To stwierdzenie w wyczerpujący sposób określa analizę telewizyjnych obrazów rzeczywistości, w odniesieniu do poszczególnych grup społecznych i stacji telewizyjnych.

Przechodząc do samego procesu komunikacyjnego, zauważyć należy, że w przekazach audiowizualnych obserwuje się wzmożoną komunikację, która odbywa się na wielu płaszczyznach medialnych. Język na styku z innymi systemami znaków, takimi jak obraz, dźwięk, kolor, typografia, i nośnikami znaków tworzy nowe znaczenia oraz funkcje w przestrzeniach komunikacyjnych. Poza tym rozwój społeczny powoduje, że liczba informacji w danym słowie wzrasta. Dane słowo ma obecnie więcej znaczeń niż kiedyś. Oczywiście rozwój znaczenia danego wyrazu w wielu przypadkach prowadzi do chaosu, powodując szumy komunikacyjne. Te zaburzenia w odbiorze przyczyniać się mogą do różnorodności interpretacji tego samego komunikatu. Semiotyka i hermeneutyka stają się więc w dzisiejszych czasach bardziej przydatne niż kiedyś, gdy powstały. Coraz częściej zatem przy odkodowywaniu przekazów telewizyjnych ludzie wykorzystują swoje kody orientacji i emocje, co z kolei prowadzić może do pewnej aporemy znaczeniowej lub nawet przeinaczenia całego znaczenia przekazu telewizyjnego. Podejmowana problematyka znaku i znaczenia, w wymiarze semiotycznym i hermeneutycznym, odnosi się w tym artykule przede wszystkim do symboli. W interpretacji symboli dużą rolę odgrywa interakcjonizm symboliczny, wyznaczany przez: jaźń, społeczeństwo i interakcję. Odnosi się do niego wprost psychologia społeczna, oparta na koncepcji jaźni, w której komunikacja odgrywa ważną rolę. Tutaj w centrum znajduje się interakcja, czyli proces komunikacyjny tworzący społeczne związki. Okazuje się więc, że proces znaczeniotwórczy (semioza) zależny jest od sytuacji i kontekstu, w którym się pojawia. Wszystko, co uchwycić można i poznać zmysłami, znajduje się w o wiele większym niż percepcja obszarze, który dla naszych zmysłów może być nieosiągalny. Na tej podstawie stwierdzić można, że jeżeli ktoś uważa za prawdziwe tylko to, co widzi i słyszy, to może nie poznać nigdy prawdy, która ukryta jest poza tymi danymi rzeczami, nadając im właści-

wy sens. Wizualność dzisiejszego świata trudna jest do przetworzenia w całości dla zwykłego człowieka. Docierające do nas telewizyjne obrazy rzeczywistości w większości przypadków służą informacji, rozrywce i innym formom ludzkiej działalności, działając na naszą świadomość poznawczą. Wykorzystywane są one przede wszystkim w telewizji, która angażuje nasze zmysły wzroku i słuchu.

Znakiem w telewizyjnych obrazach rzeczywistości jest dostrzegalny układ lub zjawisko, pojawiające się wskutek ustanowienia lub zwyczajowo istniejących reguł w danym społeczeństwie, które pozwalają wiązać z tym układem czy zjawiskiem myśli określonego typu. Nie będzie więc znakiem typowa widzialna dla oka ludzkiego rzecz, która jest tylko materialnym substratem znaku, lecz układ rzeczy lub zjawisko rozpatrywane na podstawie określonych reguł znaczeniowych, które nakazują wiązać z tym materialnym tylko substratem myśli odnoszące się do określonej treści (Ziemiński 2000: 14). Zatem nie w każdej sytuacji te same znaki oznaczać będą to samo – istnieje tutaj wymóg interpretacyjny i czasowy danego znaczenia. Samo znaczenie jest natomiast myślowym obrazem, który może wiązać się nazwą z innymi znaczeniami. Toteż znaczeniem będzie to, co znak wytwarza w naszym umyśle, na podstawie odpowiedniej konotacji (Eco 1996: 55–58). Trudno jest więc szukać w telewizyjnych obrazach odbicia prawdy, gdyż zależna ona będzie od samego odbiorcy – interpretatora. Toteż będziemy w tym znaczeniu mieli do czynienia z pewnego rodzaju względną prawdą. W przypadku tego rodzaju przekazów mówić będzie można o informacji bardziej rzetelnej niż prawdziwej. Osobista interpretacja materiałów wizualnych dotyczyć będzie również poszczególnych stacji telewizyjnych, do których odbiorcy mają odpowiednie nastawienie odnoszące się do wyznawanych ideologii i poglądów. Już na wstępie podejmowanej analizy zauważyć można, że znak i znaczenie w telewizyjnych obrazach rzeczywistości posiadać będą różne interpretacje znaczeniowe, co powodować może pewien chaos odbiorczy, zaburzając transcendencję odbioru. Można by stwierdzić, jak ujął to Edgar Dacqué, że „prawda o rzeczach jest zarazem tym, co w rzeczach wieczne, o czym nie można jednak mówić bezpośrednio. Jeśli tak czynimy, mówimy wówczas tylko o formach rzeczy”. Uważa się w tym kontekście, że kultura cyfrowa zapoczątkowała oralność wtórną. Kultura pierwotna opierała się na mowie, jako jedynym medium słowa, wtórna potęguje natomiast cechy charakterystyczne dla kultury oralnej, kładąc nacisk na emocje, zaangażowanie i wzajemne relacje. Sposób wymiany informacji, który zauważyć można w kulturze cyfrowej, ma charakter emocjonalny i ekspresyjny, a słowo jest mocno związane z kontekstem jego użycia. Ważną rolę odgrywa tutaj skupiona na terażniejszości wspólnota społeczna (Rogozińska 2007: 191–192).

Występujący w przekazach telewizyjnych system logonomiczny (*logonomic*) ustala, kto może zainicjować znaczenie, np. przekazując pewną informację, oraz kto może ją znać, czyli odebrać tę informację i w odpowiedni sposób zrozumieć – odkodować. Systemy te określają społeczne zachowania semiotyczne w miejscu, gdzie znaczenia są wytwarzane i odbierane. Systemy tego typu są zbiorem za-

sad określających warunki produkcji i odbioru znaczeń. Występujące w nich reguły są wyraźnie przekazywane i nadzorowane przez konkretne czynniki społeczne. Na tej podstawie mówi się o reżimach wytwarzania (ograniczenia wytwarzania znaczeń) i regułach odbioru (ograniczenie ich odbioru). System logonomiczny to wszak zespół komunikatów będących częścią pewnego rodzaju reguł ideologicznych, a same zasady logonomiczne pozostają pod kontrolą konkretnych czynników społecznych, które z kolei dla pewnych jednostek stanowią mogą przymus w określonych sytuacjach. Warto dodać, że systemy te są zawsze widzialne i jasne do zrozumienia, dla tych którzy oczywiście tego chcą (Hodge 1998: 4–5). Systemy te przyciągają lub odpychają widza od danego obrazu czy stacji telewizyjnej. Odpowiednia więc stacja, w odniesieniu do konkretnej ludzkiej osobowości, wykorzystać może taki system do zdobycia określonej liczby zwolenników-odbiorców.

Podjęmowana tutaj problematyka znaku i znaczenia, jak stwierdziłem na wstępie, odnosi się wprost do symboli, dla których dużą rolę odgrywa interakcjonizm symboliczny. Bardzo często w odniesieniu do interakcjonizmu symbolicznego wskazuje się trzy tezy dotyczące związku znaczenia i działania:

- ludzie działają na płaszczyźnie znaczeń, jakie mają dla nich określone rzeczy;
- znaczenia są pochodną interakcji;
- znaczenia są modyfikowane przez ich interakcje, których ludzie dokonują w aktualnych sytuacjach (Blumer 1969: 2).

Interakcjonizm symboliczny to stałe definiowanie sytuacji w trakcie i po zakończeniu zachodzącej pomiędzy ludźmi interakcji. Każdy następny etap takiej interakcji jest związany z poprzednim. Symboliczność tego zjawiska polega na wzajemnym dopasowywaniu swych działań i myśli przez uczestników – rola komunikacji znaczeń jest więc tutaj bardzo ważna. Zrozumienie się uczestników takiej interakcji, czyli wynegocjowanie znaczeń, może doprowadzić np. do osiągnięcia porządku społecznego (Stryker 1980: 119). Należy zatem traktować komunikację jako interakcję, wzajemne wpływanie na siebie, gdyż poprzez ten proces kształtują się zachowania i postawy innych osób.

W przypadku obrazów telewizyjnych i niesionych przez nie znaczeń symboliczna interakcja dotyczy przede wszystkim zbiorowisk ludzkich, co zauważyć można w przesłankach sformułowanych przez Herberta Blumera. Autor traktuje znaczenie jako wykraczające poza dany moment ludzkiej działalności. Blumer zajmował się przede wszystkim empirycznie danymi, czyli doświadczanymi znaczeniami obiektów samych działań, gdzie obiektem jest wszystko to, do czego można się odnieść. Trafnie więc można stwierdzić, że stanowisko Blumera nawiązuje do krytycznego realizmu filozofii pragmatyzmu. Obiekt dla niego nie był częścią procesu myślenia, lecz tym co zostaje wyznaczone. Uważał on również, że znaczenia są tylko ludzkimi konstruktami, a samo działanie człowieka (zachowanie) to wszelkie czynności przez niego wykonywane. Za pierwotne źródło znaczeń uważa się tutaj proces interakcji. Znaczenie więc rzeczy dla ludzi jest wyrazem ich sposobu, w jaki działają na daną rzecz, ze względu na tę rzecz. Blu-

mer starał się powiększyć problem samego znaczenia o kategorię interpretacji zjawiska, jakim jest sama interakcja. Odnosi się to do faktu, w którym działający w procesie interpretacji, jako procesie komunikacji z samym sobą wybiera, zawiesza, ustala, przekształca, przemieszcza znaczenia, w zależności od zmieniających się aspektów sytuacji, w której się znajduje. Trafnie więc na tej podstawie stwierdzono, że przyjęcie kategorii interpretacji spowodowało, że interakcjonizm symboliczny zbliżył się do fenomenologii i hermeneutyki jako metod badawczych (Hałas 2012: 82–87). Poza tym uznanie komunikacji jako interakcji podkreśla wpływ uczestników na jej przebieg. Powoduje również możliwość zastosowania interpretacji i dokonania pewnej analizy.

Należy jednak zastanowić się, czy interakcja to tylko działanie, czyli pewne zachowanie w postaci odpowiedzi na komunikat werbalny lub niewerbalny. Taka interpretacja tego zjawiska prowadzić mogłaby do uproszczenia całej analizy. Przyjąć więc należy, że interakcja to również sam odbiór komunikatu, bez reakcji na jego treść – znaczenie. Wynika to z faktu, że już sam odbiór jest pewnego rodzaju działaniem. Podstawowym zatem elementem komunikacyjnym odnoszącym się do podejmowanej problematyki będzie dotarcie komunikatu do odbiorcy.

W interakcjach społecznych dotyczących symboliki ważne jest ujmowanie znaczeń jako zmiennych (uniwersalność znaczeń) oraz identyfikowanie reguł interpretacji, jako określonych w kulturowo i historycznie kontekstach. Nie zmienia to jednak poglądu, że niektóre interpretacje pozostają niezienne.

Okazuje się więc, że semioza zależy od sytuacji, czasu i kontekstu, w których się pojawia. Najogólniej stwierdzić trzeba, że główną cechą interakcyjności jest idea wzajemności – wzajemne wpływanie na siebie zarówno w postaci odpowiedzi, jak i jej braku, wszak stosowanie np. ostracyzmu również jest pewnego rodzaju działaniem.

W strukturze działania społecznego leży sam fundament normatywny interakcji, który znajduje odbicie w koncepcji idei wzajemności. W interakcyjności ważna więc okazuje się również wspomniana wyżej interpretacja interakcji. Dotyczy ona obrazu samego siebie w oczach partnera, definiowania przez niego sytuacji i miejsca uczestników danej sytuacji. W tym przypadku komunikacja utożsamiana jest z interakcją. Obejmuje zatem koncepcje konwersacji gestów znaczących, jak również konwersację odnoszącą się do znaczących symboli. Dotyczy więc w sensie symbolicznym prezentacji gestów znaczących i odpowiedzi na znaczenie tych właśnie gestów. Interakcja symboliczna jest w takim razie procesem komunikacyjnym, w którym przekazywane są znaczenia pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Nie jest to jednak proces czysto poznawczy, tylko bardziej współdziałający, w którym komunikowanie jest również działaniem. Jako akt komunikacyjny interakcja tego typu kształtuje postępowanie uczestników. Jednak, żeby komunikacja i interakcja tego rodzaju były efektywne, zaistnieć musi wzajemne przejmowanie ról przez uczestników. Interakcja ta powoduje też ciągle wzajemne dostosowywanie się do danego postępowania. Obowiązujące wzory życia danej społeczności przetrwały

tylko dzięki stałym regułom interpretacyjnym. Warto zaznaczyć, że symboliczna interakcja nie odnosi się tylko do współdziałania, lecz także do konfliktów, których uczestnicy mają za zadanie konstruowanie swoich działań poprzez ich wzajemne interpretowanie i definiowanie (Hałas 2012: 110–111, 116–122). Ważnym elementem interakcyjności jest tożsamość. Dzięki niej uczestnicy interakcji wypełnieni są treścią znaczeń przypisywanych przez nich nawzajem – stanowi ona warunek aktywizacji ról oraz stwarza podstawy dla sytuacyjnego działania (Foote 1951: 16).

W momencie, w którym znaki i rzeczy nie odwzorowują się nawzajem, kiedy obraz, w tym przypadku telewizyjny, nie odzwierciedla już prawdy o rzeczywistości, uczestnictwo w przestrzeni tekstu i obrazu staje się złożone i trudne do odczytania. W nowej przestrzeni medialnej, w której dochodzi do zderzenia starych i nowych mediów, konieczne stają się swoiste umiejętności odczytywania przekazów, sposoby widzenia i postrzegania medialnych obrazów, kompetencje w różnych zakresach odbioru określane mianem alfabetyzmu medialnego. Pomocna w takich sytuacjach jest konfrontacja i porównanie przekazów informacyjnych różnych stacji telewizyjnych w celu znalezienia dla siebie odpowiedniego przekazu, bardzo często odnoszącego się do tej samej wiadomości. Stosowane w telewizji coraz częściej sofizmaty powodują wszak określony efekt odbioru. Henry Jenkins definiuje ten alfabetyzm medialny (*media literacy*) jako „zdolność do stania się pełnoprawnym uczestnikiem współczesnej kultury medialnej” (Jenkins 2007: 251). Jest to przejście od litery, poprzez słowo, znak i całą strukturę połączonych ze sobą elementów języka mediów, po ich wzajemne konfiguracje, replikacje oraz symulacje.

Występujący w przekazach audiowizualnych obraz, według Hansa Beltinga (Belting 2007: 11), to o wiele więcej niż sam produkt postrzegania, ponieważ jego centralną wartością jest także jego objaśnianie, rozumienie, przetwarzanie, używanie przez odbiorców. Obrazy komunikują pewną rzeczywistość, a zarazem domagają się jej analizy i interpretacji. W tym właśnie momencie ważna staje się ich funkcja hermeneutyczna. Dla zrozumienia obrazów istotna jest więc zarówno ich podmiotowość, jak i zewnętrżność. Analiza i badania obrazu skupiają się zatem i na samym akcie widzenia, i na jego rozumieniu (Hooper-Greenhill 2000: 14). Znaczenia domagają się zrozumienia i wyjaśnienia za pomocą interpretacji, a więc z wnętrza obrazu (zob. Gadamer 1993). Odnieść to można do platońskiej filozofii, z której dowiadujemy się, że obrazy nie tworzą rzeczywistości, tylko ją zniekształcają.

Rozumienie zachowań i motywacji prowadzących programy telewizyjne możliwe jest dzięki postawie hermeneutycznego poszukiwania kontekstów przez widzów w ich własnym życiu (zob. Carroll 2004). Zaangażowanie widza w dany przekaz odbywa się dzięki temu, że narracja lub użyte sofizmaty wywołują u niego zaciekawienie i pobudzają do działania (zob. Smith 1999). W sensie hermeneutycznym odbiorca ocenia ważność przedstawianej informacji niesionej przez

medialny obraz oraz konfrontuje jego prawdziwość z własnym systemem wartości (Citko 2014: 34–35).

Włączanie świata mediów do własnego życia znaleźć więc można u odbiorców, u których medialny obraz zostaje uwewnętrzniony i przyswojony w procesie interpretacji i organizacji wrażeń zmysłowych oraz emocjonalnego do nich podejścia, podyktowanego własną egzystencją. Znajduje to potwierdzenie w hermeneutyce Hansa-Georga Gadamera i Paula Ricoeura, którzy stwierdzili, że każda interpretacja pochodzi z przedrozumienia czy przedsądów. Ricoeur argumentuje to jeszcze stwierdzeniem, że: „Należy rozumieć, by uwierzyć, lecz trzeba uwierzyć, żeby zrozumieć” (zob. Ricoeur 1986). Znaczenie obrazu powstaje więc w procesie interakcji, interpretacji i organizacji wrażeń zmysłowych (w pewnego rodzaju analizie i interpretacji) oraz w procesie emocjonalnego doświadczania. W znaczeniu hermeneutycznym proces interpretacji jest zatem pewnego rodzaju dialogiem między komunikującym coś obrazem a podmiotem, który odczytuje obraz wszystkimi swoimi zmysłami. Wszak związek pomiędzy nazwą i jej przedmiotem lub podmiotem może zachodzić jedynie za pośrednictwem procesu umysłowego.

Proces orientacji w otoczeniu, w którym uczestniczy człowiek, składa się z dwóch kategorii informacji: obiektywnych i subiektywnych. Zakres tych informacji dotyczących obrazu jest nieograniczony. Informacje obiektywne to te, które są niezależne od poznającego podmiotu, subiektywne natomiast zawsze są zrelatywizowane w odniesieniu do pewnej osoby czy grupy, przede wszystkim z punktu widzenia ich wartości. Oczywiście istnieć mogą określone zdarzenia bądź przedmioty, które dla większości ludzi mogą mieć podobne wartości. Zakłada się na tej podstawie, że ocenianie innych ludzi, ich cech oraz określonych zdarzeń społecznych wyraża pragnienia człowieka, jego obawy, zamiłowania oraz stanowi odzwierciedlenie warunków, w jakich kształtowały się jego osobowość, wartości oraz wiedza. Współcześnie uznajemy, że przedstawienie (obraz) nigdy nie jest tylko ilustracją, wszak to w obrazie konstruowana jest i przedstawiana różnica społeczna. Wiąże się to z faktem, że poszczególne kategorie społeczne nigdy nie były nam dane wprost, lecz konstruowane i to za pomocą m.in. obrazów, czyli form wizualnych (Fyfe, Law 1988: 1). Analizując więc poszczególne obrazy, zauważyć można różne pojawiające się wizje następujących kategorii społecznych: płeć, klasa, rasa, rozwój fizyczny, seksualność, piękno, brzydota itp. Odnoszą się one nie tylko do ludzi, lecz także do przedmiotów. Ważny jest też zarówno sam obraz, jak i sposób, w jaki jest on odbierany przez konkretnych ludzi w określonej epoce. Obrazy pokazujące pewne elementy społeczne działają na widza nie tylko za pomocą tego, co pokazują, lecz także za pomocą rodzaju spojrzenia, do którego zachęcają. Wynika to z faktu, że nasz wzrok nie pada wyłącznie na dany przedmiot czy podmiot, ale odnosi je również do nas samych (Berger 2008: 8–9). Obrazy wywołują więc określone skutki za każdym razem, gdy na nie patrzymy, a nasze spojrzenie wymaga zatem pewnej refleksji w tym podejściu. Widzenie danego

obrazu unaocznia się zawsze w jakimś kontekście społecznym, który wywiera na niego wpływ. Widzenie to odbywa się też zawsze w jakimś miejscu, które na niego działa, odnosząc je do poszczególnych praktyk. Trafnie stwierdzić można, że poszczególne miejsca mają swoją specyfikę spojrzenia na dany obraz i określają, jak widz powinien się zachować i jak patrzeć na obraz (zob. Becker 1982). Te specyficzne cechy są właśnie ważne dla zrozumienia, dlaczego obrazy wywołują określone skutki wśród odbiorców. Tak więc to konkretna grupa widzów wnosi do danego obrazu określone interpretacje i spostrzeżenia, wpływając w ten sposób na jego znaczenie i oddziaływanie. Nie każdy obserwujący będzie odbierał dany obraz w ten sam sposób, nie na każdego dany obraz będzie tak samo oddziaływał, jednak wszystkie obrazy powodują jakieś oddziaływanie – pozytywne lub negatywne (Armstrong 1996: 28). Interpretacje materiałów wizualnych opierają się na trzech obszarach, na podstawie których tworzone są znaczenia poszczególnych obrazów. Zalicza się do nich:

- obszar wytwarzania obrazu,
- obszar samego obrazu,
- obszar, w którym obraz widziany jest przez różną publiczność (Gillian 2010: 33).

Analiza samej treści przedstawienia wizualnego, czyli określenie tego, co na nim się znajduje i co to wyraża, jest pewną techniką, której otrzymane wyniki wymagają interpretacji opartej na zrozumieniu tego, jak kody odpowiadające danemu obrazowi łączą się z jego szerszym znaczeniowym kontekstem. Zauważyć więc już w tym miejscu można, że treści znaczeniowe mogą różnić się w zależności od interpretatora i zaistniałego kontekstu.

Można również zasadnie sądzić, że znaczenie danego znaku w obrazie zależy od jego powiązań z innymi znakami. Uznać można, że właśnie to utrudnia w pewien sposób analizę znaków, co wynika z faktu, że nie da się do końca i bezpośrednio określić, w którym miejscu pojawia się semiotyczne pełne znaczenie znaków (Bal, Bryson 1991: 177). Na tej podstawie, biorąc pod uwagę, że znaczenie rodzi się prawdopodobnie w umyśle odbiorcy, wskazać by można kilka kroków, które stają się pomocne w analizie semiotycznej danego przedstawienia wizualnego:

- określenie, co jest znakiem;
- określenie, co te znaki oznaczają same w sobie;
- zamysł nad tym, w jaki sposób są one powiązane z innymi znakami samymi w sobie;
- zbadanie ich związków z systemami znaczeń o szerszym zasięgu – od kodów, aż do ideologii;
- powrót do znaków za pośrednictwem ich własnych kodów w celu zbadania, w jaki sposób wyrażają one ideologię i mitologię (Gillian 2010: 126–127).

Analizując i interpretując określony obiekt, pamiętać jednak należy o tym, aby nie popaść w pewnego rodzaju fantazjowanie odnoszące się do niego. Może ono wynikać przede wszystkim z nadmiernego zamięłowania do omawianego zjawiska

(obrazu). W tym przypadku fantazją jest pewne myślenie, które mieści się pomiędzy świadomością a nieświadomością, stanowiąc obszar, w którym dochodzi do wymiany między tymi dwoma stanami psychicznymi (Burgin 1992: 84–88). Przy analizie i interpretacji potrzebne więc jest w pełni obiektywne spojrzenie.

Same przedstawienia wizualne, jak już wspomniano, kształtowane są na trzech płaszczyznach (obszarach):

- wytwarzania,
- samego obrazu (obiektu),
- odbioru przez danego ich odbiorcę.

Każdy z tych obszarów rozważać można na trzech płaszczyznach znaczeniowych: technologicznej, kompozycyjnej oraz społecznej. Płaszczyzna pierwsza – technologiczna – odnosi się do narzędzi, za pomocą których dany obraz został wykonany. W przypadku materiałów wizualnych będzie to np. kamera, dysk, ludzie, mikrofon, stół montażowy itp. Kompozycyjna z kolei dotyczy struktury wizualnej całego przedstawienia obrazowego. Odnosi się więc do kolorów, wystroju studia, ubioru prezenterów, czyli ich wyglądu itp. Płaszczyzna społeczna natomiast odnosi się do relacji i praktyk społecznych, politycznych, gospodarczych, jak również komunikacyjnych, które są pomocne w interpretacji obrazu. Ostatnia płaszczyzna dotyczy odczuć i ideologii odbiorców oraz ich nastawień co do danej telewizji i jej programów. Do każdej z tych trzech płaszczyzn dopasować należy odpowiednie pytania badawcze, które wskażą na poszczególne elementy nawiązujące do znaczenia określonych telewizyjnych obrazów.

W obrębie semiotyki warto również przypomnieć, że według Charlesa Sandersa Peirce’a istnieją trzy rodzaje znaków, które wyróżniane są w zależności od tego, jaka istnieje relacja pomiędzy znaczącym a znaczoną w przedstawieniu wizualnym (Eco 1996: 119). Są to:

1. Ikona – znak ten jest reprezentacją znaczonego, ponieważ wykazuje podobieństwo do niego. W tym przypadku każda stacja telewizyjna posiadać będzie odpowiednie znaczenie dla odpowiedniej grupy ludzi. Znaczenie to może być tematyczne lub ideologiczne.

2. Indeks – w znakach tych związek pomiędzy znaczącym a znaczącą jest prawie naturalny, jednak zdeterminowany może być kulturowo. Przykładem mogą tutaj być programy o sztuce, która w sposób „naturalny” kojarzona była z pięknem i ładem. Obecnie coraz częściej dochodzi do skojarzenia sztuki z przemyśleniem rozrywkowym, co stanowi konsekwencję zerwania „kontraktu” pomiędzy sztuką i estetyką.

3. Symbol – w znakach tego typu relacja pomiędzy znaczącą a znaczącą jest konwencjonalna. Każdy program i każda telewizja symbolizują pewne ustalone arbitralnie znaczenia. Oczywiście zależne one będą od interpretatora.

Wydaje się, że odbiór telewizyjnych obrazów audiowizualnych uzależniony jest obecnie od szybkości życia ludzi i braku czasu na zadumę nad swoim życiem i egzystencją. Ten brak czasu dla siebie powoduje, że łatwo jest stacjom telewizyj-

nym wpłynąć na nasze preferencje odbiorcze i postawy, za pomocą emitowanych przez nie przedstawień audiowizualnych. Chciałoby się powiedzieć, że obrazy pokazujące pewne elementy społeczne działają na widza nie tylko za pomocą tego, co pokazują, lecz także za pomocą rodzaju perspektywy, którą wyznaczają. Widzenie danego obrazu związane jest zawsze z jakimś kontekstem społecznym, który wywiera na ten obraz wpływ. To konkretna grupa widzów wnosi do danego obrazu jego określone interpretacje i spostrzeżenia, wpływając w ten sposób na jego znaczenie i oddziaływanie. Znaczeniem będzie więc to, co po obejrzeniu danego obrazu wytworzy się w naszym umyśle. Oczywiście, pod względem zarówno hermeneutycznym, jak i semiotycznym interpretacja i analiza telewizyjnych przedstawień wizualnych uzależniona będzie od kontekstów wziętych z życia odbiorcy, a zatem od samego obrazu i zrozumienia go w odniesieniu do własnego życia. Toteż trudno mówić o jednej wspólnej interpretacji telewizyjnych materiałów audiowizualnych, co nie wyklucza podobnej semiotycznej ich analizy.

Bibliografia

- Armstrong Carol (1996), *Visual culture questionnaire*, „October”, Vol. 77: 28.
- Bal Mieke, Bryson Norman (1991), *Semiotics and art history*, „Art Bulletin”, Vol. 73: 177.
- Becker Howard (1982), *Art Worlds*, Berkeley.
- Belting Hans (2007), *Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie*, Kraków.
- Berger John (2008), *Sposoby widzenia*, Warszawa.
- Blumer Herbert (1969), *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*, Englewood.
- Burgin Victor (1992), *Fantasy*, w: *Feminism and Psychoanalysis: A Critical Dictionary*, ed. Elizabeth Wright, Oxford: 84–88.
- Carroll Noël (2004), *Filozofia horroru, albo paradoksy uczuć*, Gdańsk.
- Citko Katarzyna (2014), *Antropologia obrazu jako myślenie hermeneutyczne w badaniach nad filmem*, w: *Film i media — przeszłość i przyszłość. Kontynuacje*, red. Andrzej Gwóźdź, Magdalena Kempna-Pieniążek, Warszawa: 34–35.
- Dybel Paweł (2012), *Oblicza hermeneutyki*, Kraków.
- Eco Umberto (1996), *Nieobecna struktura*, Warszawa.
- Foot Nelson N. (1951), *Identification as the Basis for a Theory of Motivation*, „American Sociological Review”, Vol. 6: 16.
- Fyfe Gordon, Law John (1988), *Introduction: on the invisibility of the visible*, w: *Picturing Power: Visual Depiction and Social Relations*, eds. Gordon Fyfe, John Law, London: 1.
- Gadamer Hans-Georg (1993), *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków.
- Gadamer Hans-Georg (2013), *Prawda i metoda*, Warszawa.
- Gillian Rose (2010), *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, Warszawa.
- Hałas Elżbieta (2012), *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Warszawa.
- Hodge Robert, Kress Gunther (1988), *Social Semiotics*, Cambridge 1988.
- Hooper-Greenhill Eileen (2000), *Museums and the Interpretation of Visual Culture*, London – New York.
- Jenkins Henry (2007), *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa.

- Ricoeur Paul (1986), *Symbolika zła*, Warszawa.
- Rogosińska Anna (2007), *Oralność, piśmienność, elektralność. Dyskusje wokół koncepcji Waltera Onga*, w: *Almanach antropologiczny. Oralność/piśmienność*, red. Andrzej Mencwel, Grzegorz Godlewski i in., Warszawa: 191–192.
- Smith Murray (1999), *Zaangażowanie widza w postać*, w: *Kognitywna teoria filmu. Antologia przekładów*, red. Jacek Ostaszewski, Kraków.
- Stryker Sheldon (1980), *Symbolic Interactionism. A Social Structural Version*, Menlo Park.
- Ziemiński Zygmunt (2000), *Logika praktyczna*, Warszawa.

Summary

In the case of television images, and the meanings they carry, symbolic interaction mainly concerns human communities. At the moment when signs and things do not match each other, when the image, in this case – television, no longer reflects the truth about reality, participation in the space of the text and image becomes complex and difficult to read. In the new media space in which old and new media collide, it becomes necessary to have specific skills in reading messages, ways of seeing and perceiving media images, and competences in various reception areas referred to as media literacy. The lack of time for ourselves makes it easy for television stations to influence our receiving preferences and attitudes by means of the audiovisual productions they broadcast. A given image is always associated with some social context which, in turn, has an impact on this image. A particular group of viewers brings specific interpretations and observations to a given image, thus influencing its meaning and impact. Carried out in terms of both hermeneutics and semiotics, the analysis and interpretation of television visual representations will depend on the contexts taken from the life of the recipient.

O TEATRZE

MAGDALENA ZAREMBA

DOI 10.31648/pl.4726

<https://orcid.org/0000-0003-1592-8453>

Wydział Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

„Teatr mój lojówką złoty [...]”. Światło jako element pozasłownej ekspresji w dziełach dramatycznych Juliusza Słowackiego

“My theatre golden with candlelight [...]”. Light as an Element of Extraverbal Expression in the Dramatic Works of Juliusz Słowacki

Słowa kluczowe: Juliusz Słowacki, synteza sztuk, sztuki teatralne, dramat XIX-wieczny romantyzm
Key words: Juliusz Słowacki, synthesis of arts, theatrical arts, 19th century drama, Romanticism

Obecność światła jako pozasłownego środka ekspresji jest jednym z istotniejszych elementów dramatów Słowackiego¹. Fakt wykorzystania blasków podkreślał świadomość romantyka co do roli światła jako środka *stricte* teatralnego. Twierdzi się przecież, że Słowacki był władcą ekspresji pozasłownej w dramacie (Kleiner 1976: 50) i artystą *par excellence* scenicznym (Przychodniak 2006: 35). Jest więc światło jednym z tych składników wizualnych jego utworów, który niemal od początku pozwala na prześledzenie przejścia dzieła autora *Balladyny* z mikrokosmosu scenicznego w makrokosmos teatralny² lub – jak określił to Janusz Skuczyński – drogi do „reteatralizacji teatru” (Skuczyński 1986: 187). Związek między tymi jakościami widoczny jest na długo przed włączaniem w dzieła „prawd objawionych”.

¹ Wszystkie cytaty z dzieł Juliusza Słowackiego przytaczane będą z następującej edycji: Słowacki Juliusz (1952–1975), *Dzieła wszystkie*, red. J. Kleiner, Wrocław. W cytatach duża litera A z cyfrą rzymską oznacza akt, S wraz z cyfrą arabską – scenę. Epistolografię zaś cytuję za: *Korespondencja Juliusza Słowackiego* (1962–1963), t. 1–2, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław. Po literze K, oznaczającej korespondencję, znajduje się – wyrażony cyfrą rzymską – numer tomu listów. Cyfrą arabską oznaczono natomiast numer listu.

² Podział dokonany przez Étienne Souriau.

Recepcje

Światło, nieodłączna część dramatów Słowackiego, jest szeroko omawiane w literaturze przedmiotu. Najwcześniejsze wnioski wysuwa Juliusz Kleiner (1964; 1999). Lwowski badacz łączy obecność zjawisk świetlnych w tekstach dramatycznych, uobecnionych także za pomocą rekwizytów, z budowaniem przez romantyka głębi psychologicznej postaci. Najpełniej na temat blasków u Słowackiego wypowiada się Zbigniew Papp w monografii pt. *Oświetlenie sceny w dramatach Słowackiego* (1939), w której wymienia zasady tworzenia kompozycji świetlnych oraz źródła oświetlenia sceny.

Operowanie światłem w przestrzeni teatralnej, funkcje blasku jako znaku teatralnego są pośrednim przedmiotem studiów Janusza Skuczyńskiego (1986), Włodzimierza Próchnickiego (1992) oraz Magdaleny Chacko (2006). Badaczka wskazuje na wielość i różnorodność zadań pozawerbalnego środka ekspresji i wymienia niektóre jego konkretyzacje w dramatach romantyka. Chacko sytuuje swoje wnioski w kontekście obecnej wiedzy o rozwoju oświetlenia, udowadniając, iż Słowacki należał do nowoczesnych pisarzy, wykorzystujących dla swoich „partytur” zdobycze najnowszej techniki scenicznej.

Swoboda w operowaniu światłem, uzyskanie efektu trójwymiarowości wizji – to tylko niektóre z umiejętności, jakie Lidia Ignaczak (1988) przypisuje dramaturgowi. Podobne konstatacje pojawiają się w pracy Małgorzaty Sokalskiej (2009) dowodzącej, iż większość efektów scenicznych wynika w dziełach Słowackiego z jego inspiracji blaskami sceny paryskich oper. Teatrowi tego rodzaju, który nie uszedł uwadze polskiego twórcy, najbliższe było do wyrażenia romantycznej idei syntezy sztuk, w której słowo, dźwięk, oprawa plastyczna, ruch sceniczny współtworzyły harmonijne dzieło sztuki (Kowalczykowska 1997).

Wnioskiem łączącym wymienione prace, będącym dla niniejszego artykułu punktem wyjścia do dalszych badań, jest fakt obecności i niezbywalności światła we wszystkich dziełach dramatycznych Słowackiego, począwszy od okresu młodzieńczego, na ostatnich realizacjach skończywszy. Niemal wszystkie wskazują też na świadome stosowanie tego znaku wizualnego – nieodzownego składnika każdego teatralnego widowiska.

Niemale znaczenie dla obecności blasków w dramaturgii Juliusza Słowackiego mają filiacje międzyrodzajowe i międzygatunkowe. Uważam bowiem, że światło nie jest tu tylko znakiem teatralnym. Dramat jako rodzaj literacki stwarzał romantykowi możliwość swobodnego kompilowania tradycji i konwencji: literackich, estetycznych czy filozoficznych oraz pojawiania się partii opisowych czy wykładni filozoficznych, jakie zwykł poeta w latach 40. włączać do swoich dzieł. Była to także najpełniejsza forma wyrazu światopoglądu XIX-wiecznej formacji kulturowej (Chacko 2006: 98). Na wizualność utworów dramatycznych miała wpływ również ich plastyka, a nawet stopień „malarzkości”. Wspomina się przecież, iż świat liryki Słowackiego jest mało konkretny, ale za to teatralny (Siwiec 2000: 54).

Korzystał więc autor *Balladyny* nie tylko ze zdobyczy dramatu antycznego, misteryjnego, szekspirowskiego, kalderonowskiego, „uszlachetnionego melodramatu” (Krzyżanowski 1961: 193), lecz także dzieł Mickiewicza, dramaturgów niemieckich okresu „burzy i naporu”, Hugo, Dumasa (ojca) (Kleiner 1964: 397) itd. Był znakomicie zaznajomiony ze wszystkimi zjawiskami współczesnego teatru europejskiego (Przychodniak 2006: 192); podziwiał balet, Cyrk Olimpijski, Operę Paryską, znał Dioramę (Chacko 2006: 170). Nie można nie wspomnieć o wpływie, jaki mógł na przyszłe dzieła wyrzucić rozwój techniki oświetlenia sceny, co w teatrach początku wieku XIX było przecież swoistym *novum*³.

W odróżnieniu od zadań światła czy barwy w poezji, które udaje się badaczom zrekonstruować na podstawie wypowiedzi „programowych” Słowackiego oraz tradycji blasków ujawnionych w kolejnych strofach lirycznych, funkcje światła czy autorska wizja teatru i dramatu romantyka pozostają kwestią otwartą. Brak tu jasnych wskazówek określających funkcje różnych środków ekspresji pozasłownej, takich jak zawarte w dyskursie listownym ze Stattlerem o malarstwie przyszłości⁴. Literatura przedmiotu odtwarza je zazwyczaj na podstawie epistolografii, a więc wypowiedzi o charakterze prywatnym. Passusy listów Słowackiego, jego uwagi inscenizacyjne, są jednak lakoniczne, mimo że zdradzają upodobanie poety do sztuk scenicznych czy wizualnych w ogóle. W sposób pośredni – w przypadku niektórych tylko dzieł – wskazują także na źródła sposobu konstruowania przestrzeni dramatycznej:

Kilka dni temu byłem na sławnej nowej operze romantycznej: *Robert le diable*. W całej Europie tej opery nigdzie nie wystawią – tak jest pyszną; trochę w guście *Freischutza* – prześliczna muzyka. W życiu moim nie widziałem tak wielkiego kościoła, jak tu przez złudzenie na teatrze. Piękny jest nade wszystko widok kolumnady przy świetle księżycowym, zrobionym zupełnie á jour – za kolumnami widać cmentarz oświecony księżycem – z grobów między kolumnami wymykają się błękitne płomyki i te, tańcząc w powietrzu, potem rozchodzą się i kaźden ożywia jedną marmurową mniszkę leżącą na grobie – te się zwolna podnoszą – z całego cmentarza schodzą się mniszki i zaczynają śliczny balet – za wybiciem zegara wszystkie upadają – jest to śmieszne, ale wykonanie prześliczne. Wir mniszek okręcających się na cmentarzu przy natężonym błękitnym świetle księżycy – uderzył ślicznie moją imaginacją. (K I, 33)

³ Historię oświetlenia w teatrze zarysowuje Alina Kowalczykowa w monografii pt. *Dramat i teatr romantyczny* (1997). Wspomina o nim również Magdalena Chacko w rozdziale pracy poświęconej technice scenograficznej.

⁴ Chodzi tu o listy Słowackiego do Juliusza i Wojciecha Stattlerów, datowane na 3 czerwca roku 1844 oraz 1 stycznia roku 1845 (K II 174, 182). Romantyk zawarł w nim tezy dotyczące zadań sztuk pięknych, zwłaszcza zaś malarstwa. Jednym z najistotniejszych motywów obecnych w tym bloku epistolografii jest właśnie światło rozumiane przez poetę, jak się wydaje, na sposób malarski: „Malarstwo mię zatrudnia – chciałbym w tych płótnach światło wyrazić więcej niż kolorowość natury – Światło, z którym w oczach Rafael zaczynał (podkreślenie moje – M. Z.)”. (K II, 204)

Fragment listu do Salomei Bécu z roku 1831 jest istotny ze względu na znaczną w nim rolę światła i jego wpływ na teatralne *imaginarium* Słowackiego. Autor *Mindowego* nawiązuje do funkcji dekoracyjnej blasku księżyca, który uwydatnia grę aktorów, wydobywa postaci sceniczne, modeluje sylwetki. Takie zastosowanie światła scenicznego będzie dla Słowackiego ważne, o ile nie najistotniejsze.

Podobne wnioski nasuwają się podczas lektury przedmów do *Balladyny* i *Lilli Wenedy*, dedykowanych Zygmuntowi Krasińskiemu. Upodobanie do oświecania przestrzeni teatralnej tłumaczył w przedmowie do ulubionego dzieła:

[...] ileż razy patrząc na stary zamek, koronujący ruinami górę mego rodzinnego miasteczka, marzyłem, że kiedyś w ten winiec wyszczerbionych murów nasypię widm, duchów, rycerzy; że odbuduję upadłe sale i oświecę je przez okna ogniem piorunowych nocy, a sklepieniom każę powtarzać dawne Sofoklesowskie *niestety!* (DW IV, s. 22)

Fragmentom listów daleko do jakichkolwiek manifestów. Nie są to także wypowiedzi o charakterze krytycznym, określającym zadania teatru przyszłości czy sformułowane wymagania stawiane pod adresem współczesnego Słowackiemu dramaturga – choćby takie jak te, które w roku 1843 kreslił z katedry Collège de France Adam Mickiewicz (Piwińska 1992: 62). Epistolograficzne uwagi wskazują na stałe dla większości dramatów elementy scenograficzne – uprzywilejowaną przez romantyków scenerię nocy czy korzystanie z efektów świetlnych takich jak błyskawice i ogień, przeświecających zazwyczaj przez gotyckie okna sal zamkowych. Za jedną z autorskich wizji scenicznych Słowackiego uznaje się również wypowiedź Trzeciej Osoby Prologu w *Kordianie* (Krzyżanowski 1961: 188–189; Chacko 2006: 118):

Dajcie mi proch zamknięty w narodowej urnie,
Z prochu lud wskreszę, stawiam na mogił koturnie
I mam aktorów wyższych o całe mogiły.
Z przebudzonych rycerzy zerwę całun zgniły,
Wszystkich obwieję nieba polskiego błękitem,
Wszystkich oświecę duszy promieniem i światem
Urodzonych nadziei – aż przejdą przed wami
Pozdrowieni uśmiechem, pożegnani łzami.

(*Kordian, Prolog*, w. 39–45)

Podobną funkcję miał spełniać epilog *Balladyny* (Kleiner 1964: 439; Próchnicki 1992: 94, 104). Wydaje się, że jeszcze przed rokiem 1843 stworzył Słowacki program swego dramtopisarstwa: łączenie wszystkich żywiołów poezji prawdziwie narodowej, a także włączenie w tkankę swych dzieł „wszystkich szczebli poezji, od piosenki po epopeję” (Mickiewicz 1998: 159).

Najistotniejszym źródłem informacji o inspiracjach i technice oświetlenia „scenicznego” w dramatach romantyka jest jego spuścizna dramaturgiczna. Na jej podstawie można przedstawić, szeroko komentowaną już w literaturze, wizję dzieła dramatycznego w rozumieniu Słowackiego. Jest powszechnie wiadome, iż autor *Balladyny* traktował swe dzieła jako *sui generis* partyturę teatralną. Wszak liczył na to, iż powołane przez niego *dramatis personae* staną na deskach teatru jeszcze za jego życia (Krzyżanowski 1961: 193).

Poniższe analizy poświęcone są światłu jako jednemu z głównych elementów wyrażania scenicznego, znakowi *stricte* teatralnemu, a także wykorzystaniu wieloaspektowości motywu dzięki widzeniu „malarzskiemu” i poetyckiemu. Istotne jest ukazanie, jak sensory dramaturgiczne i semantyczne światła zespalają się ze sobą we wszystkich dziełach dramatycznych. Wreszcie – prześledzenie ewolucji teatralnej – od klasycznej sceny pudełkowej, przez teatr romantyczny do widowiska odpowiadającego dokonaniom twórców Wielkiej Reformy (Skuczyński 1986: 78).

Świetliste scenarium⁵

Akcja dramatów Słowackiego rozgrywa się w pierwszych dziełach w obszarach zamkniętych, dodatkowo doświetlonych blaskami naturalnymi, przeświecającymi przez okna zamków, komnat czy katedr. O ich kształcie informuje Słowacki w swoich uwagach inscenizacyjnych, w didaskaliach; miejsce akcji prezentowane jest też przez niektóre osoby dramatu. Zamknięte przestrzenie architektoniczne są – jak konstatuje Kleiner – obdarzone rozciągłością i wyzyskane dla specjalnych, również świetlistych, efektów (Kleiner 1964: 412). Niemalże znaczenie ma tu – wykorzystywana najczęściej – noc, stwarzająca wrażenie pogłębienia sceny i zwiększająca kontrast między ciemnością a nikłym, punktowym światłem, uzyskanym dzięki wprowadzeniu sztucznego oświetlenia lamp, świec, a także świeczników lub mocnych błysków błyskawic. „Scenografia” nocy towarzyszy postaciom pierwszych tragedii oraz scenom ostatnich dramatów romantyka.

Tłem dla działań postaci są zazwyczaj sale gotyckie, z oknami wpuszczającymi do przyciemnionych pomieszczeń snop księżycowego światła. Wykorzystuje w tym przypadku autor *Balladyny* funkcję dekoracyjną blasku oraz upodobanie romantyków do średniowiecznej scenerii, podkreślającej tajemniczość i fantastykę przedstawienia, wydobywające atmosferę epoki. Kleiner podkreśla, że występują tu dekoracje w duchu osjanizmu, zwłaszcza w grupie dramatów historycznych (Kleiner 1964: 412). Słowacki dogmatycznie pojmuje w tej grupie dzieł kryteria sceny teatralnej (Próchnicki 1992: 44). Gotyckie okna widoczne

⁵ Ta część artykułu przedstawia ważniejsze wnioski z badań Janusza Skuczyńskiego (1986), a także najistotniejszych konstatacji z monografii Włodzimierza Próchnickiego (1992) oraz artykułu Stanisława Kaszyńskiego (1975). Większość didaskaliów, które wiążą się z oświetleniem przestrzeni zamkniętych: zamków, komnat czy katedr, wymienia w swojej pracy Magdalena Chacko (2006: 182–183).

są w komnatach Marii Stuart (A II, S 6). Skąpe oświetlenie pałacowych pokoi jest komponentem podstawowym i od początku akcji dramatycznej bierze udział w określaniu sytuacji psychicznej bohaterki (Skuczyński 1986: 35). Aldona w *Mindowem*, patrząc w okno, dostrzega wschodzący błądy księżyc (A II, S 1). Ciemne sale pałacu dodatkowo „połyskują granitem” (A III, S 1). Podobna przestrzeń zbudowana jest w akcie I *Samuela Zborowskiego*, choć trudno mówić tu o temporalności odpowiadającej wcześniejszym realizacjom. Eolion zmierza *niby we śnie ku oknu gotyckiemu*, mówiąc:

Coraz ciemniej... jak słońce, gdy leci do morza,
Coraz ciemniej... konie mnie... do przepaści niesą...
Coraz ciemniej i smutniej... Atesso!

(*Samuel Zborowski*, A I, w. 148–151)

Następuje tu przejście między porami dnia, ale czas dramatu poddany jest w całości wizjom bohatera. Nie ma mowy o elementach natury *sensu stricto*: księżycu, gwiazdach, mgłach, romantycznym sztafażu. I nie tyle o nastrojowość tu chodzi, ile o sferę symboli oraz migotliwość światła i barwy – okno gotyckie jest już jedynie pretekstem i elementem wtórnym onirycznej wizualizacji. Podobnie we fragmencie *Zawiszy Czarnego*, w którym okna zamkowe prześwitują czerwonym blaskiem. Kompozycja jest dynamiczna, co podkreślają epitety („krwawe światło”, „okna błyszczące”) i czasowniki („bijąc”). Przynależność blasku do sfery pozaziemskiej, piekielnej, swego rodzaju nieokreśloność, amorficzność, uwydatniają słowa „czasem”, „wydawało się”. Pojawiają się tu konotacje biblijne w poetyckich wizjach Manduły:

[...] czasem przez luki bijąc
Krwawe miesięcowe światło
Wydawało się jak piekło,
Przez okna twoje błyszczące...

(*Zawisza Czarny*, red. D., A II, S 3, w. 198–201)

Widok „krwawego miesiąca” odpowiada realizacjom nocnego światła w poezji Słowackiego.

Rozświetlanie przestrzeni zamkniętych punktowym światłem pojawia się także w *Kordianie*. Nie bez powodu mówi się, iż dzieło to rozpoczyna ewolucję w dramaturgii Słowackiego (Próchnicki 1992: 8). Wyraźniej niż we wczesnych utworach zaznacza się poszerzenie prezentowanej widzowi przestrzeni. Tytułowy bohater w scenie pałacowej ewidentnie kroczy w głąb sceny (Papp 1939: 51). Stopień komplikacji scenograficznej, wystawionej na szczególną manipulację światła i ciemności, odpowiada wewnętrznym zmaganiom bohatera. Sceny oświetlone są lampami o różnym stopniu natężenia blasku. Rekwizyt ten bywa wiązany z symbolem najwyższej myśli przewodniej (Ignaczak 1988: 205). Punktowe światła

odpowiadają za repartycję miejsc: podziemnych lochów w kościele św. Jana, sali koncertowej zamku królewskiego i gabinetu konferencyjnego cara.

Oprócz rekwizytów będących źródłem światła pojawia się blask księżyca, przebijający z okien zamku. Doświetla on elementy symboliczne na drodze Kordiana do sypialni Mikołaja II:

Ta komnata srebrnego nalała się blasku,
Trójnóg złoty – korona leży na trójnogu
(*Kordian*, A III, S 5, w. 534–535)

Poszerzenie się w dramacie czasu i miejsc akcji (także wyjście poza ziemską li tylko sferę wydarzeń) oraz uszczegółowienie tekstu pobocznego uwydatniają swobodę Słowackiego przy konstruowaniu sceny za pomocą światła, umiejętność operowania różnymi rodzajami blasku, a także dostrajania ich do skomplikowanego świata psychicznego bohaterów. Wplata tu również dramaturg elementy malarskie – obrazy, będące dekoracją ścian pałacowych. Migotliwość i błyski lamp powodują, że polichromie ozywają, podsycając lęki i imaginację Kordiana. O scenie tej mówi się, iż ma charakter prekursorski. Krzyżanowski twierdzi, że Słowacki wprowadza

[...] pomysły, które dopiero w pół wieku po śmierci twórcy *Kordiana* miały zdobyć rozgłos w dramaturgii neoromantycznej (Krzyżanowski 1961: 194).

Plastyczność wizji jest też – równorzędnie ze światłem – elementem konstytuującym przestrzenie w *Lilli Wenedzie*. Skuczyński konstatawał, iż przestrzeń groty, w której Słowacki zamyka część akcji, jest związana z romantycznym ożywionym obrazem malarskim, w którym widoczne są i proveniencje mityczne, i nawiązania biblijne (Skuczyński 1986: 77). Blask i kolor splatają się tu niemal organicznie. Tłem i źródłem dodatkowych barw dla wyeksponowanej przestrzeni jest pejzaż zachodzącego słońca. Nagromadzenie światła uwydatnia stopień kreacyjności miejsca wydarzeń i nadaje scenie dodatkowy koloryt. Wydobywa blask postaci – Rozy Wenedy. Konotacje imienia z kolorem czerwonym sprawiają, iż barwy i światła multiplikują się, symbolicznie współgrając z kreacją postaci dramatu:

Obszerna grota wróżki wykopana w ziemi; w ścianach okrągłe dziury, przez które widać rozległe pola i daleki krajobraz – światło zachodzącego słońca. (A IV, S 4)

Grota wróżki, oświecona czerwonym blaskiem. ROZA WENEDA stoi przy otwartej grocie i do zachodzącego słońca śpiewa roczną inwokację. (A IV, S 4)

Źródłem światła innej zamkniętej przestrzeni dramatu, celi św. Gwalberta, jest lampa oraz obraz *N. Panny na dniu złotym* (*Lilla Weneda*, A I, S 2). W dramacie odwołuje się romantyk do dzieł mistrza z Urbino – dla artystycznej formacji

XIX-wiecznej największego spośród malarzy i ideału tych, którzy chcieli osiąść reguły tworzenia piękna absolutnego (Piwocki 1977: 119)⁶.

Wymienione wyżej wizje dramatu dokładnie opisał Słowacki Krasińskiemu:

[...] wybudowałem nową scenę, sprowadziłem duchów i aktorów i rozłożyłem na leśnej murawie [...] zewsząd jakby morzem czerwonego połysku oblane... [...] lampa się błyszczy i obraz Rafaelowski Boga Rodzicy. (DW IV, *Do Autora Irydiona*, *List II^{GI}*)

Jednym z ciekawszych zabiegów, demaskujących iluzję sceniczną utworów Słowackiego i płynne przejścia z przestrzeni zamkniętej do otwartej, a także teatralne iluminacje świetlne – jest jedna ze scen *Mazepy*. Odautorska uwaga w tekście pobocznym przynosi powtórzenie dyrektyw Wojewody:

WOJEWODA

Panie Chmara, w ogrodzie czy od lamp jaskrawo?

CHMARA

Już się pałą.

WOJEWODA

Wyłamać zaraz tę przegrodę.

Niechaj król zobaczy dobrze w zamku Wojewodę.

Niechaj mu będzie jasno – cóż – wyjąć tę ścianę.

Ludzie wyjmują ścianę w głębi teatru, pokazuje się ogród iluminowany.

(*Mazepa*, A I, S 7, w. 146–150)

Otwarte przestrzenie, zazwyczaj ogrody czy lasy, to równorzędne (w stosunku do zamkniętych) miejsce akcji dramatów Słowackiego. Źródłem światła są szczególnie te elementy natury, które przynależą do nieba i wydzielają kolejne pory dnia. Pojawiają się tu klasycyzujące konwencje XVIII-wieczne (Próchnicki 1992: 136) i sztafaż sentymentalny. Preromantyczna sceneria dominuje według Skuczyńskiego także w *Śnie srebrnym Salomei* (Skuczyński 1986: 153). Słowacki oświetla blaskami księżycą *ogród nad stawem* (A I, Zmiana 2) oraz *las dębowy* (A I, Zmiana 1). Tak skomponowana scenografia jest jedynie tłem dla wypowia-

⁶ Rafaelowskie reminiscencje pojawiają się także w poezji i tekstach prozą romantyka. Rolę, jaką sztuka malarza z Urbino odegrała w inspirowaniu wizji poetyckich Słowackiego, podkreśla sam twórca, wspominając dzieciństwo, a zwłaszcza wileńską pracownię wuja, który mu „[...] tyłu [...] snów o Rafaelu nastęrczy?”. Pisze: „[...] bom w jego małym pokoiku czuł jak dziecko jakiś zapach niewymówiony dawnego artystycznego włoskiego żywota. (K II, 191)

Konsekwencje tychże przeżyć miały się objawiać z jednej strony w późniejszym prezentowaniu *lume leggiadro, amoroso e dolce*, a także w charakterystycznych dla Rafaela ognisto-świetlnych przedstawieniach bóstw, rozszerzaniu przestrzeni, „manierystycznych” sposobach operowania światłem i barwą (Krysowski 2002: 98).

dających się bohaterów. Podobną, tj. dekoracyjną funkcję, spełnia iluzjonistyczna dekoracja ogrodów w *Fantazym* (tamże: 182)⁷. Romantyczne elementy przyrody wchodzą z kolei w szczególne relacje z luną księżycowego światła, blaskiem gwiazd, mgieł i innych zjawisk atmosferycznych, stając się obrazem duszy *dramatis personae*.

Światła nocy nierzadko wydobywają jego sylwetkę. Egzemplifikacją zabiegu jest modelowanie postaci Kordiana. Tło dla jego działań stanowią silne kontrasty światłocieniowe, mocno odcinające go od prezentowanej przestrzeni i dynamizujące krajobraz. Różnice między blaskiem i mrokiem zostają uwydatnione przez wprowadzenie różnych walorów barwnych czerni, niebędących w tekście dramatu kolorami wyrażonymi *explicite*, a podkreślonymi przez wyrażenia, takie jak „gałąź spróchniała”, „czarny liści krąg ponury”. Zestawił je Słowacki z pełnym świetlistym miesiącem i srebrnymi chmurami. Nie jest to już scenografia *stricte* teatralna, a popis romantycznego komponowania pejzażu nocy. Sam Kordian zostaje przecież, co twórca dramatu komentuje w didaskaliach, *sam w ogrodzie nieruchomy* (A I, S 2; podkreślenie moje – M. Z.). Aktywność natury jest odwrotnie proporcjonalna do gestyki bohatera, choć to właśnie dynamika blasku wyróżnia sylwetkę w sposób szczególny. Niejednoznaczność zastosowania światła, jego gradacje i zmiany natężenia pozwoliły Słowackiemu na uformowanie introspekcyjnego wizerunku bohatera dramatu (Ignaczak 1988: 209).

Nie odbiega także autor *Balladyny* od konstrukcji pejzażu o tonie mistycznym, które przedstawiał w poezji. Forma dramatyczna i możliwość zmiany dekoracji, wystroju sceny, wprowadzanie dodatkowego oświetlenia stwarzały mu możliwość płynnego przechodzenia między kolejnymi „warstwami” scenografii. W pewnym stopniu, zwłaszcza w późnych dramatach, odpowiadało to nakładaniu się i przenikaniu lirycznych wizji. Było także sposobnością do przechodzenia od czasu ziemskiego do kategorii *aeternitas*.

W scenie pierwszej dramatycznej wersji Beniowskiego tytułowy bohater i Pamfilus oglądają bitwę z perspektywy powietrznej (Pamfilus i Beniowski na wzgórk – A I, S 1); usytuowani są z dala od wojennych potyczek, wszak na pierwszym planie widzą jedynie dymy „do białych róż podobne” (A I, S 1,

⁷ Warto dodać, iż przestrzeń w dramacie doświetla Słowacki blaskami i barwami, które Fantazy kojarzy z tymi, jakie konstruowały kompozycje malarskie Veronese:

Prawdę ty mówisz... same jakieś światła
Chodzą po mojej głowie jak u dzieci,
Zielone, jasne, czerwone – jak na tła
Złote... rzucone przez Wenecjanina
Świętych postacie... różne jakieś tony,
Z których ton każdy mi cos przypomina
Smutnego... a ma niewy tłumaczony
Urok dla ducha.

(*Fantazy*, A I, S 8, w. 231–238)

w. 16–17) oraz pył bitewny. Przestrzeń poddana jest tylko grze światel i barw tak, iż te zakrywają plan walczących postaci:

PAMFILUS

Zatrzymaj się tu, aż dymy opadną.
To pierwsza walka w życia epopei. [...]

BENIOWSKI

Przecudny widok – dymu tumany
Jako tumany jesienne lecą,
Szable złotymi listkami świecą... [...]
Wiatr obłąkany
Jakieś harf tony – w stronę unosi [...]
O jak czarownie śmiertelny spiż
Bucha i wyje... i błyskawicą
Zamiata ziemię – i wszecz – i wzdłuż,
Dymy się zdają duchów przyłbicą,
A dalsze dymy do białych róż
Podobne – z ziemi krwawej wychodzą.

(*Beniowski. Dramat niedokończony,*

A I, S 1, w. 1–2, 5–7, 9–10, 12–17)

Światło przebija przez tumany kurzu, którym zostają *implicite* dodane wartości kolorystyczne – barwy w systemie Słowackiego najwyższe: złoto w różnych tonacjach kolorystycznych („tumany jesienne”, „śmiertelny spiż”), wyzyskane dzięki barwnym dymom i błyskom szabli, biel (w domyśle) – „dym białych róż”. Kompozycja zostaje przełamana silną „plamą” czerwieni, „ziemią krwawą”, jedynym obecnym w opisie znakiem walczących. Przedstawiona tu przestrzeń jest emanacją piękna bardziej niż scenografią o tonie frenetycznym. Jest „pierwszą walką w życia epopei”, jakby wyłanianiem się z chaosu blasku i ciemności w początkach świata. Obrazowi towarzyszy wątek muzyczny. Światło stanowi element dynamizujący; impresyjna, malarska i, wydaje się, trudna do teatralnej konkretyzacji scena „walk globowych”, wpisana jest w przestrzeń kosmiczną i nosi znamiona koncepcji Teatru Ogromnego Stanisława Wyspiańskiego bardziej, aniżeli sceny pudełkowej z tragedii czy oper, będących pierwotnym źródłem inspiracji polskiego romantyka.

Modelowane światłem *dramatis personae*

Kolejnym sygnałem wskazującym na ewolucję w zastosowaniu przez Słowackiego światła jest sposób konstruowania postaci. Jest tu światło tym środkiem ekspresji pozawerbalnej, który – jak zostało już zasygnalizowane – wyróżnia bohaterów z tła naszkicowanej scenerii, choć oba poziomy: przestrzeni i osób dramatu są współzależne. Blask płynący z oświetlenia naturalnego i sztucznego,

obecnego przy postaciach także dzięki wprowadzeniu rekwizytów, współtworzy kolejne znaczenia – metaforycznie wyraża ich uczucia, podkreśla racje, objawia wewnętrzne motywacje.

Jakkolwiek konstruowaniu przestrzeni za pomocą światła w *Mindowem* Skuczyński zarzuca nieplastyczność i wartość niedramatyczną (Skuczyński 1986: 25), *psyche* Aldony ściśle odpowiada oświetlaniu sceny. Blask jest punktowy, izoluje bohaterkę od zarysowanej scenerii; lampa, którą Dowmunt przybliży i oddala od twarzy kobiety, obnaża jej obłąkanie, wzmacnia nastrój niesamowitości i osaczenia. Światło jako znak li tylko teatralny nie utrudnia w tym przypadku możliwości scenicznej konkretyzacji:

DOWMUNT

[...]

Lampa tak ciemno się pali,
Dlatego nie poznała.

Bierze lampę i z nią przystępuje do ALDONY
Patrz! twój Dowmunt żyje.

DOWMUNT

Bierze lampę ze stołu i oświetlając twarz, przybliży, się do ALDONY
Patrz! patrz!

ALDONA

Błagam cię! błagam ach! oddal się, panie!
Oddal się — światło lampy oczy moje razi.
[...]

DOWMUNT

Ha! męczarnio okropna! męczarnio szatana!
do ALDONY, która się zbliży pomięszana
(*Mindowe*, A II, S 1, w. 193, 195–196, 200)

Podobne funkcje spełnia oświetlenie w *Beatrix Cenci*. Pochód kroczący podziemiami lochów kościelnych zostaje wydobyty dzięki baskom, jakie daje światło pochodni. Silne różnice między światłem a ciemnością uwydatniają postaci i rytalizują akcję. W jednej ze scen dramatu dokonuje się także, tożsame z realizacją w *Mindowem*, wyodrębnienie głównej bohaterki. Błaski wpadające przez szczeliny kaplicy podkreślają jej posągowość. Światło wchodzi w relację z barwą – czerwienią, symbolizującą krew dokonanej już zbrodni:

Śpią umęczeni, straszni i spokojni...
W kątach – żałobne posągi... nieszczęścia –
A słońca smutny snop – jako czerwony
Piorun bez huku – ze sklepień upada

I trwa w powietrzu ciemnym nieruchomy,
 Krwawiąc ciemności środek... o! tu.. tu! Tu!
 Jestże to morze krwi promienistej,
 W której się będę kąpała... wzdrygnięta?
 Czy tego światła czerwonego wyjdą
 mary ohydne – co nieszczęścia szmerem
 dom napępiały przed czynem rąk naszych,
 zawsze przytomne – bliskie – i niewidzialne.

(*Beatrix Cenci*, A III, S 7, w. 320–331)

Gra światła splata się ze statycznym snopem czerwonego blasku. Akcja przeniesiona do centrum sceny metaforycznie obrazuje *scenarium* sumienia Beatrix: kobieta zostaje przytłoczona rubinowym blaskiem – ciężarem zabójstwa ojca. Znamienne, iż postaci nie wykonują tu wyrazistych gestów i ruchów, choć wiże są silnie zdynamizowane. To właśnie światło (oraz sprzężona z nim barwa) modeluje sylwetki. Uwydatnia tu Słowacki jego rangę symboliczną, a może i absolutną.

Inną „techniką” posługuje się autor *Balladyny* przy komponowaniu postaci królowej Gopła skonstruowanej na podobieństwo kobiet pojawiających się na kartach poezji Słowackiego. Goplana jest amorficzna, lekka, barwna, świetlista – ale błyszczą światłem nie tyle już scenicznym, ile baśniowym. Skierka opisuje ją, wyłaniającą się z toni jeziora, niczym mityczną Afrodytę:

SKIERKA

[...] na słońca promyku
 Wytryska z wody Goplana;
 Jak powiewny liść ajeru,
 Lekko wiatrem kołysana;
 Jak łabędź, kiedy rozwinie
 Uśnieżony żagiel steru,
 Kołysze się – waha – płynie.
 I patrz! patrz! lekka i gibka,
 Skoczyła z wody jak rybka,
 Na niezabudek warkoczu
 Wiesza się za białe rączki,
 A stopą po fał przezroczu
 Brylantowe iskry skrzesza.
 Ach czarowna! któż odgadnie,
 Czy się trzyma z fał obrączki?
 Czy się na powietrzu kładnie?
 Czy dłonią na kwiatkach się wieszca?
 [...]

Rzeczulka rzuciła wianek,
Wianek czarny jak hebany
Na złote włosy Goplany.

(*Balladyna*, A I, S 2, w. 281–297, 305–307)

Światło splata się tu po raz kolejny z kolorem; biele, błękity, a nawet przezroczą przeświecone są pozaziemskim blaskiem. Efekt cudowności wzmagają pojawiające się brylanty, „obrączki fal”, „wieńce kwiatów” – elementy przypisywane świetlnym postaciom kobiecym w poezji romantyka. Kleiner mówił o ulubionym dramacie Słowackiego, iż jest kompozycją malarską, pisaną z rozmachem fantazji i rytmiki, przestrzeni, ruchu i światła oraz że „jakieś bogactwo życia i sztuki bije ze scen dramatu” (Kleiner 1964: 424, 434).

Opisana wyżej scena nie nosi jednak znamion teatralnej „konkretności”. Ikonograficzna niemalże wizja przywodzi na myśl raczej osobę kochanki ze szwajcarskiego poematu, aniżeli postać dramatyczną *sensu stricto*, mającą zwiualizować się na deskach teatralnych. Próchnicki rozważa możliwość relacjonowania przez bohaterów znajdujących na scenie momentu wydobywania się Goplany z wodnej toni; boginka w jego odczytaniu jest „niewidoczna” (Próchnicki 1992: 95). Co ciekawe, wymienione wyżej pierwiastki, składają się na fantastyczność (tylko jednego z wielu) przedstawienia dramatycznego, na długo przed postulatem Mickiewicza o potrzebie stworzenia słowiańskiego dzieła scenicznego odznaczającego się cudownością, a przenoszącego widza w świat nadprzyrodzony (Mickiewicz 1998: 157).

Podobny efekt, choć oczywiście znacznie później, bo w latach 1844–1845, uzyskał Słowacki, spisując – cytowane już w niniejszej pracy – fragmenty *Zawiszy Czarnego*:

[...] czasem się w kurzawie albo król pokazał,
Albo cały krzyżacki hufiec z chorągwiami [...]
Albo inne straszliwe boju tajemnice:
Śmierć – widmo jakieś czarne... i trzy błyskawice.

(*Zawisza Czarny*, red. D., A I, S 3, w. 380–384)

Jest to wizja do złudzenia przypominająca walki toczone przez Hera Armeńczyka w pierwszym rapsodzie ostatniego poematu Słowackiego, *Króla-Ducha*. Blask uobecniony jest tu jedynie przez „trzy błyskawice”. Światło, którego są źródłem, konstytuuje przestrzeń, dynamizuje ją. Na wewnętrzną rytmikę kompozycji, podkreśloną poetyckim zabiegiem anafory, składają się także wydobywające się z bitewnych pyłów postaci króla i krzyżackich hufców. Kontrast światłocieniowy jest tu symboliczny, tajemniczy i mistyczny niemalże, przede wszystkim dzięki pojawieniu się trzech piorunów zestawionych z personifikacją widma śmierci.

Poetycka forma opisująca całość zjawisk ma niepośledni wpływ na stopień wizualności czy nawet malarskości obrazu. Niby zdecydowanym, szybkim pocią-

gnięciem pędzla, przełamuje Słowacki kompozycję szarości i czerni o różnych walorach – jasnymi plamami żółci i czerwieni ewokowanych *implicite*, poprzez „słoneczne smugi”, blask i barwę płomieni, czerwień sztandarów. W taki sposób wybijają się na pierwszy plan kolejne postaci, przyrównane do „strasznych mar”:

[...]

Okropne mary

Pokazały się... smugiem przedartym – słonecznym,

Ktoś czarny pruł sztandary,

Jęczał śmiechem serdecznym,

Wiatr zarzucił płomieniem,

Tą czerwienią sztandarów podartych na ćwierci

(*Zawisza Czarny*, red. C., S 1, w. 298–303)

Znów – wizja rozciąga się horyzontalnie i wertykalnie, stając się polem zmagania sił tak ziemskich, jak i pozaziemskich. Karty ostatnich dramatów nie są jednak w całości poddane zabiegowi kształtowania dzieła na sposób *quasi*-malarzski. Słowacki nie traci tu zmysłu dramaturga; nie rezygnuje z klasycznych, chciałoby się rzec, technik operowania światłem nawet w tych, którym zarzuca się niesceńniczość ze względu na ich przynależność do grupy dzieł ostatnich. W *Zawiszy Czarnym* pojawia się postać rycerza zastygłego w posągowej pozie:

O, jak pięknie wygląda przy tej cudnej dziewicy

Ten rycerz... pod rozpękłym nad ojczyzną piorunem...

Jako posąg żelazny, w czerwonej błyskawicy,

Napoczęty przez ogień... i robiony zwiastunem,

Kassandrą i Orestem... tak do Bożego Syna

Podobny... filozofa strasznego ruina...

(*Zawisza Czarny*, fragm. sceny dalszej

i strofy Chóru o Laurze i Zawiszy, w. 15–20)

Wydaje się, iż udało się Słowackiemu ożywić męską postać, doświetloną ze wszech stron nie tylko ziemskim „stalowym” blaskiem, o którym wspominał w dygresjach *Beniowskiego*:

[...] niech wypatrzę

Znów bohatera mego na teatrze

Wypadków. – Szekspir mówi, że to życie

Scenicznym bardzo jest podobne zmianom; [...]

Mimo to jednak jest bardzo obficie

Złych dram... a pierwsze role, dane panom,

Najgorsze! – smętną uderzeni stałą,

Bez żadnej rzymskiej gracji z nóg się wałą.

I gdyby u nóg kochanek, [...]
Rzucali duszę swą pełną płomieni
Z harf westchnieniem – Lecz nie... czerw ich toczy!
(*Beniowski*, P VII, w. 175–178, 181–185, 187–188)

Źródła blasku jest wiele; składają się na nie błyskawice, pioruny, ogień, połysk żelaza; pojawia się także porównanie do Chrystusa – całość wyraża piękno, hieratyczność i dostojeństwo. Rycerz błyszczący i ziemskim blaskiem, i światłem doskonałości boskiej. Jak konstatawała Stankiewiczówna, świetlistość jest jedną z cech rycerskości (Stankiewiczówna-1922: 128).

Chrześcijańskość i świętość postaci scenicznych jest tym, co najpełniej przedstawia się w późnych dramatach poetyckich. Chodzi tu szczególnie o *Księdza Marka* oraz kongenialny przekład *Księcia Niezłomnego* Calderona. Do obu dzieł wprowadza Słowacki elementy swojego systemu filozoficznego. Jedno z istotniejszych miejsc zajmuje w nim oczywiście światło. Także i te dramaty nie tracą na swojej teatralności. Oprócz rozumienia blasku jako duchowej doskonałości bohaterów pojawia się charakterystyczny dla autora *Balladyny* modelunek; obecne są symboliczne rekwizyty – świece, świeczniki czy pochodnie, dodatkowo uplastyczniające i rozświetlające postaci przedstawione. Rekwizytem nadaje Słowacki wartość symboliczną; są znakiem idei, poświęcenia, duchowego przewodnictwa.

Postać Księdza Marka, umęczonego i umieszczonego w kibitce, przypomina przedstawienia Chrystusa *Ecce Homo* z ikonograficznych realizacji:

Jego (Księdza Marka – M. Z.) palmami zakryto
Słonecznymi od niebiosów;
A kat się na śmierć zaćwiczył
I szedł krwią kapiący z włosów, [...]
A ksiądz jakby cały w słońcu
Na wozie, w męczeńskiej szacie,
Jak na jakim majestacie
Jechał spokojny i żywy.
Bo on człowiek sprawiedliwy
I święty...
(*Ksiądz Marek*, A III, w. 110–113, 174–179)

Nie tyle kategoria dramatyczności wiąże się z tą sceną, ile misteryjność, pasyjność; ofiara Marka zostaje wywyższona. Źródłem światła są promienie słońca. Re-lacjonująca wydarzenie Judyta idealizuje bohatera, dokonuje jego apoteozy, a czas ziemski zmienia się w chwilę wieczności. Inne obrazy poetyckie *Księdza Marka* rozświetlają pioruny. W kontekście historii bohatera nabiera to wagi szczególnej, stając się niby symbolem skupienia psychiki, nadając Markowi moc władczą (tamże: 126). Podobną funkcję pełni także płomień. Dokonuje się więc ewolucja i reinterpretacja

tacja w kojarzeniu ekwiwalentów świetlnych – inaczej niż w pierwszych dramatach wykorzystuje Słowacki typowo romantyczną scenerię grozy czy tajemnicy.

Kategoria świętości powiązana z Bożym blaskiem jest też przypisana Fernandowi, głównej postaci *Księcia Niezłomnego*. Po śmierci bohatera jego duch staje między pozostałymi osobami dramatu; blask zostaje więc scentralizowany. Wydarzeniu towarzyszą cudowne zjawiska, zasygnalizowane przez autora *Balady* w didaskaliach. Na wizyjność dramatycznej kreacji ma także wpływ niejako przyspieszone przejście sfer temporalnych. Zabieg ten dokonuje się tu dzięki grze światła i efektowi akustycznemu. Kompozycja jest minimalistyczna i nie wydaje się niemożliwa dla teatralnej konkretyzacji.

*Ściemnia się – słychać w powietrzu anielskie trąby i różne głosy duchów.
Wchodzi DUCH FERNANDA z pochodnią.*

(*Księżę Niezłomny*, Dzień III, Zmiana 2 i 3)

Światło nie tylko towarzyszy bohaterowi dzięki niesionej przez ducha pochodni. Trudno mówić w tym przypadku o modelowaniu postaci scenicznej, choć wprowadza Słowacki *stricte* teatralny rekwizyt zbieżny z tymi, które pojawiły się w *Beatrix Cenci*. Don Fernand jest duchem; światło, możliwość prowadzenia towarzyszy i wziętych w niewolę Feniksanę i Tarudanta, staje się symbolem doskonałości duchowej męczennika, Bożej obecności i metaforą drogi do odsłaniania prawdy (w tym przypadku złych moralnie uczynków ojca księżniczki). Blask płynący z pochodni znika w otwartej przestrzeni, stłumiony światłem wschodzącego słońca:

DUCH FERNANDA

Przez ciemność i mrok siny!

Przez skały i rozpadliny,

Gdzie orzeł latać się lęka,

Prowadziłem was bezpiecznych.

Oto różana jutrzienka!

Oto Fez w ognjach słonecznych!

(*Księżę Niezłomny*, Dzień III, Zmiana 4, w. 819–824)

Pod murami Fezu zostają ostatecznie obnażone pobudki działań króla.

Nieodmiennie blask jest przypisany postaciom z rzędu najwyższych, absolutnych. Światło towarzyszy obecności Boga w wydarzeniach dziejowych. Dokonuje Słowacki reinterpretacji symboli światła: pojawieniu się Bogarodzicy *nad Monumentem druidycznym, stosie ułożonym w miejscu, gdzie stał tron Derwida* (*Lilla Weneda*, A V, S 8) towarzyszy piorun oraz złoty płomień. W scenie siódmej ostatniej części *Lilli Wenedy*:

Piorun bije w stos i drzewo zajmuje się złotym płomieniem. – Lelum i Polelum nikną w blasku. – Powoli nad gasnącym stosem ukazuje się postać Bogarodzicy.

ŚWIĘTY GWALBERT
pokazując na zjawienie.
Ave, Nieśmiertelna!

LECH
Cudowne widmo w obręczu z płomyków.

ROZA WENEDA
*wchodząc na stos zagasły, grzebie w popiołach, znajduje łańcuch próżny, którym
przykuci byli do siebie Lelum i Polelum [...]*
(*Lilla Weneda*, A V, S 8)

Nie da się ukryć, iż posługuje się tu romantyk obrazem Najświętszej Panny zbieżnym z Jej przedstawieniami w utworach poetyckich – tym zaś zwłaszcza, w którym dostrzega się nawiązania do apokaliptycznej wizji św. Jana. Świetlista piękność jest tu symbolem Boskiej sprawiedliwości, interwencji, *providentiae*.

Zupełna już amorficzność i blask doskonały towarzyszy konstruowaniu postaci Chrystusa, mającego wymierzyć sąd nad Kanclerzem w finalnej scenie *Samuela Zborowskiego*. Słowacki uczynił z Syna Bożego jedną z osób dramatu, wkładając w Jego usta enigmatyczne słowa, odpowiadające wykładni filozoficznej poety:

CHRYSTUS
Kto ducha swego wyleje i zaśnie,
Ten jest...
[...]

SAMUEL
Ja przy nim... z szablą – już jasny – [...]
On mi dał jasnej, męczeńskiej korony.
To jakaś wieka duchowa osoba [...]
Jak wiatr przez światło przyszedł –
(*Samuel Zborowski*, A V, w. 1191–1201)

Wypowiedź ta odpowiada rozumieniu światła jako najistotniejszemu elementowi przemiany ducha i jego drogi do moralnej doskonałości. Chrystus jest tu gwarantem duchowej i świetlistej transfiguracji. Blask Absolutu przesłania sylwetkę bohatera podobnie jak wizerunek Maryi zakrywa plan postaci w *Lilli Wenedzie*. Język dramatu umożliwił autorowi *Samuela...* zestawienie w jedno efektów wizualnych i treści filozoficznych. Cieśla-Korytowska mówi o „wykładzie gnozy” Słowackiego w tejże scenie (Cieśla-Korytowska-1992: 101). Wizja Boga, przychodzącego *jak wiatr przez światło* nasuwa też skojarzenia z wersem wizji Eliasza, kiedy – zaraz po znaku ognia – Pan przechodził w szmerze łagodnego powiewu (1 Krl 19,12). Trudno w *Samuelu...* o klasyczną relację sceny i widow-

ni. Przestrzeń osiąga wymiar nieskończoności, jest i światem, i wszechświatem, miejscem spełnienia misterium (Próchnicki 1992: 208).

Zabiegi Słowackiego w ostatnich dramatach doprowadzają, według Skuczyńskiego, do ich reateatralizacji (Skuczyński 1987: 187). Przestrzeń ma zostać przeniesiona z rygorystycznych wymagań sceny w dramat wyobraźni. Ewolucja dramatu i teatru, która dokonała się w wieku XX, każe jednak spojrzeć na sceniczne zabiegi „rozwichrzonej wyobraźni” (Nawrocka 1992: 77) romantyka raczej jako na twórcze poszukiwania, eksperymenty teatralne. Nie bez powodu dokonuje Słowacki transpozycji rodzajowych, przekształceń gatunkowych.

Zastosowanie światła, ukazanie (w dramatach tylko!) całej rozpiętości jego zastosowań, podkreślanie roli, jaką odgrywa w konstruowaniu widowiska, wskazuje, iż Słowacki patrzył na swe utwory jako takie, które mają się skonkretyzować w teatralnej przestrzeni. Są to jednak realizacje skomplikowane, futurystyczne zwłaszcza wtedy, kiedy bierze się pod uwagę możliwości współczesnej Słowackiemu sceny, a także ewoluującego pod kątem plastycznym, poetyckim, malarskim, dźwiękowym – wielkiego dzieła, jakie stworzył już przed rokiem 1843. Jest wreszcie światło tym składnikiem, które ukazuje całą rozpiętość artystycznych możliwości autora *Fantazego*.

Do prezentowanych w dziełach wizji będzie się odwoływał Wyspiański, tworząc koncepcję Teatru Ogromnego. Równorzędnie z „narodowością”, lokalnością, jaką postulował autor *Dziadów*, będą się u XX-wiecznego artysty pojawiały rozwiązania plastyczne (w tym związane z oświetleniem i dekoracyjnością scen) zbieżne z tymi, które prezentował już romantyk. Wydaje się, iż nie mistyczne przełomy w biografii Słowackiego są cezurą dla pozasceniczności jego dramatów. Nie wydaje się też, by słowiańskiego *opus magnum*, o jakim marzył Mickiewicz, nie udało się osiągnąć już w *Balladynie*... Zastona milczenia spuszczone na dokonania dramatyczne Słowackiego do lat 40. przypomina scenę z *Krytyki krytyki i literatury*:

PAN OR.

Ja mu zaś tylko jedno zarzucę, że nie narodowy. [...]

do Szekspira

Przepraszam, że rozmawiamy z sobą, nie zwracając na Niego żadnej uwagi...

SZEKSPIR

Jestem do tego przyzwyczajony.

(*Krytyka krytyki i literatury*, S 2, w. 188–190)

Bibliografia

Źródła

- Korespondencja Juliusza Słowackiego* (1962–1963), t. 1–2, oprac. Eugeniusz Sawrymowicz, Wrocław.
- Mickiewicz Adam (1998), *Wykład XVI*, w: *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, t. X, oprac. Julian Maślanka, Warszawa.
- Słowacki Juliusz (1952–1975), *Dzieła wszystkie*, red. Juliusz Kleiner, Wrocław.

Opracowania

- Chacko Magdalena (2006), *Dramat i teatr Juliusza Słowackiego. Rekonesans*, Wrocław.
- Cieśla-Korytowska Maria (1992), *Rozkład formy dramatycznej „Samuela Zborowskiego” pod wpływem mistycyzmu Słowackiego*, w: *Dramat i teatr romantyczny*, cz. 1, red. Dobrochna Ratajczak, Wrocław.
- Ignaczak Ludmiła (1988), *Semantyka światła w „Kordianie” J. Słowackiego. O świetlnych znakach*, „Prace Polonistyczne”, t. XLIV.
- Cieśla-Korytowska Maria, Szturc Włodzimierz, Ziółowicz Agnieszka (2000), *Juliusz Słowacki – poeta europejski*, Kraków.
- Kaszyński Stanisław (1975), *Z problematyki konstrukcji przestrzeni w dramatach Słowackiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, nr 2.
- Kleiner Juliusz (1976), *Istota utworu dramatycznego*, w: tegoż *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, t. I, wyb. i oprac. Janusz Degler, Wrocław.
- Kleiner Juliusz (1999), *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 1–4, Kraków.
- Kowalczykowska Alina (1997), *Dramat i teatr romantyczny*, Warszawa.
- Krzyżanowski Julian (1961), *W świecie romantycznym*, Kraków.
- Krysowski Olaf (2002), *Słońc ogromnych kręgi... Malarskie inspiracje Słowackiego*, Warszawa.
- Nawrocka Ewa (1992), *Dramaty mistyczne Juliusza Słowackiego*, w: *Dramat i teatr romantyczny*, red. Dobrochna Ratajczak, Wrocław.
- Papp Zygmunt (1939), *Oświetlenie sceny w dramatach Słowackiego*, Lwów.
- Piwińska Marta (1999), *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa.
- Piwocki Kondrad (1977), *Dzieje sztuki w zarysie. Od wieków średnich do końca XVIII w.*, t. 2, Warszawa.
- Próchnicki Włodzimierz (1992), *Romantyczne światy. Czas i przestrzeń w dramatach Słowackiego*, Kraków.
- Przychodniak Zbigniew (2006), *Juliusz Słowacki i konwencje teatralne*, w: *Słowacki teatralny*, red. Krzysztof Kurek, Poznań.
- Skuczyński Janusz (1986), *Przestrzeń teatralna w dramatach Juliusza Słowackiego*, Toruń.
- Sokalska Małgorzata (2009), *Opera a dramat romantyczny. Mickiewicz – Krasiński – Słowacki*, Kraków.
- Stankiewiczówna Janina (1922), *Światło w poezji Słowackiego*, w: *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, red. Przemysław Dąbkowski, R. II, z. 3.

Summary

This article focuses on the notion of light in chosen dramatic works of Juliusz Słowacki – one of the most well-known Polish Romantics. The analysis of his literary legacy confirms that he perceived brightness not only as a motif, but also as a – purposefully used – theatrical sign. Drama as a literary genre also gave Słowacki a possibility to freely combine tradition and conventions from the fields of literature, aesthetics and philosophy, and to include descriptive passages and philosophical reflections in his writings, which was often the case with his works from the 1840s.

MONIKA WĄSIK-LINDER

<https://orcid.org/0000-0002-0412-4305>

Uniwersytet Łódzki

DOI 10.31648/pl.4727

Inscenizowanie bohaterów. Teatry ludowe i kult bohaterów na przełomie XIX i XX wieku

Staging Heroes. Folk Plays and the Cult of Heroes at the Turn of the 19th and 20th centuries

Słowa kluczowe: teatr ludowy, dramat ludowy, teatr polski, Mikołaj Kopernik, Tadeusz Kościuszko
Key words: folk play, folk drama, Polish theatre, Mikołaj Kopernik, Tadeusz Kościuszko

Kontekst powstawania teatrów ludowych w Europie w drugiej połowie XIX wieku, jak i ich organizacji, był odmienny w różnych krajach, wszędzie jednak sceny te traktowano jako przejaw demokratyzacji sztuki. Teatry dla „ludu” od zawsze postrzegano przede wszystkim jako przeciwieństwo teatrów dla mieszczaństwa, będących rozrywką elitarną i niedostępną niższym klasom społecznym – nie tylko tym identyfikowanym z określonymi grupami społecznymi, lecz także z nowym typem społeczeństwa, rodzącą się w Europie w dobie rewolucji przemysłowej. Taki teatr przeznaczony również dla grup, istniejących dopiero jako ideowy projekt, miał być „powszechnie zrozumiały, jak też powszechnie dostępny. Miał być doświadczeniem codziennym oraz jednocześnie świętem. Miał być sztuką przyszłości” (Olkusz, Wąsik 2017: 11)¹. Miał być także projektem o wyrażnie perswazyjnym charakterze, propagującym określone treści i wizję świata. W tym też sensie teatry ludowe należy postrzegać jako stałą i niezbywalną część procesów kształtowania się społeczeństw narodowych w Europie lat 1870–1914, które Eric Hobsbawm nazywa „wynajdowaniem tradycji” (Hobsbawm 2008, 10).

W Polsce budowanie nowego narodu w warunkach zjednoczenia społeczeństwa poddawanego trwającej kilka pokoleń polityce wynarodawiania (przebiegającej w różnych stopniu w każdym z zaborów) wymagało szczególnej pracy nad

¹ Dziękuję dr. Piotrowi Olkuszowi z Katedry Dramatu i Teatru UŁ za inspirujący wkład w niniejszy artykuł, który jest efektem dyskusji i wspólnej pracy nad wcześniejszymi publikacjami, poświęconymi teatrom ludowym.

wspólną wersją pamięci historycznej. W czasach zaborów teatry ludowe, które propagowały własne, sprzeczne z polityką zaborcy ceremonie i kult bohaterów, niejednokrotnie były miejscem antyzaborczego oporu. Sceny te musiały także (zwłaszcza po 1918 roku) rozpocząć nową misję wychowawczą, podporządkowaną konieczności odbudowy kraju i konsolidacji narodu. Ten program, choć nastawiony na przyszłość, w pełni zanurzony był jednak w romantycznym wyobrażeniu o przeszłości, co widać szczególnie wyraźnie podczas obchodów wydarzeń historycznych ważnych dla kształtowania narodu czy uroczystości ku czci bohaterów – nie zawsze bojowników o wolność, ale po prostu postaci postrzeganych jako patrioci (w tym wybitnych osobowości kultury i nauki, przyczyniających się do konsolidowania narodu i sławienia jego wielkości). Pod koniec XIX wieku uroczystości te – zarówno w Polsce, jak i w innych krajach – zaczęły przybierać zrytualizowaną formę, stając się nośnikiem konkretnej ideologii. Rocznicowe obchody wydarzeń historycznych bądź ceremonie ku czci bohaterów miały określone zadania – miały wytwarzać wspólną pamięć, a przez to budować tożsamość jednostki i wspólnoty, krzepić serca i zagrzewać do walki oraz pracy na rzecz narodu, a tym samym przekształcać zbiorowość ludzi we wspólnotę narodową. W Polsce rozbiorowej widowiska takie – reprezentujące ów „hałaśliwy patriotyzm” (Kraszewski 1872: 9) – trafiły na przełomie wieków na podatny grunt².

Oczywiście zainteresowanie takimi widowiskami (pozwalającymi sfunkcjonalizować historię dla działań propagandowych) wydaje się zrozumiałe. To w XIX wieku rodzi się ta „specyficzna funkcja dramatycznej historii – swoistej maszyny bojowej narodowości” (Ratajczakowa 2016: 20), na którą – jak pisał Hayden White – „rzutujemy nasze pragnienia i nadzieje na przyszłość” (White 2000: 37). Tym samym obchody widowisk historycznych pozwalają niejako unaoznić przeszłość, albo raczej pewną jej wizję, poprzez terażniejszość (teraźniejsze oczekiwania, emocje i wreszcie praktyki teatralne), otwierając się jednocześnie na przyszłość. Doskonale obrazuje to Dobrochna Ratajczakowa, wskazując, dlaczego to właśnie dramat historyczny stał się „w sytuacji przedłużonego trwania romantyzmu [...] historyczną koniecznością narodowej dramaturgii i narodowej sceny” (Ratajczakowa 2016: 12). Według badaczki siłą dramatu historycznego jest to, że „oferował widzowi doświadczenie niby-uczestnictwa w artystycznym powtórzeniu wydarzenia”, które ten rozpoznawał jako zgodne „ze wspólnotową sygnaturą, stereotypem, kliszą poznawczą dopełniającą historyczne okoliczności złożone w dramacie, stanowiące podłoże złożonego wirtualnego doświadczenia terażniejszego [...]” (tamże: 12, 17). I bynajmniej nie chodziło twórcom tych dramatów czy inscenizacji o ukazanie prawdy historycznej, ale przede wszystkim o ten specyficzny moment zetknięcia się z przeszłością, zbiorowego uniesienia i jednostkowego doświadczenia widza. Bo trzeba pamiętać, że zainteresowanie

² Nikodem Bończa Tomaszewski pisze wręcz o „szale rocznicowym” na ziemiach polskich pod koniec XIX wieku.

i gotowość do czynnego udziału w celebrowaniu świąt jest wynikiem pewnego ożywienia świadomości narodowej, lecz również pragnienia uniesień. Widowiska narodowe, czy to w Polsce zaborowej, czy też już pod odzyskaniem niepodległości, materializują formę ducha, reprezentując coraz bardziej świadomy siebie podmiot i jego oczekiwania. Na przełomie wieków ta perspektywa podmiotowa jest tak samo ważna jak powtarzane wtedy nieustannie pojęcie „ludu”.

Tym lepiej można zrozumieć znaczenie wielkich indywidualności, które upodobał sobie dramat historyczny XIX wieku. Magdalena Piotrowska zwraca uwagę, że w opisywanym przez nią okresie „rocznicowe obchody stały się okazją do eksponowania roli jednostki w dziejach narodu, jej walki i ofiary; przypominały postacie, które miały znaczenie ogólnonarodowe, ponadzaborowe i stanowiły wręcz »kapitał symboliczny«” (Piotrowska 2011: 25). I choć narracja o bohaterach, reprezentujących określone wzorce osobowe, jest prowadzona z myślą o wspólnocie, to jednak kult bohaterów – na co zwraca uwagę Nikodem Bończa-Tomaszewski – jest kultem bardzo osobistym. Krzysztof Lewański wysuwa nawet wniosek, że nowoczesny kult bohaterów, rodzący się w Europie w XIX wieku, polega na tym, że:

wezwanie do heroizmu skierowane jest do wszystkich i każdego z osobna. Z tego wynika, że świadomość narodowa jest przede wszystkim świadomością jednostki, a nie formą kolektywnego myślenia. Na przełomie wieków bohaterstwo przedstawiało być zarezerwowane dla garstki wybrańców, do bohaterstwa wezwany był każdy (Lewański 2007: 311).

Dlatego tak ważne stawało się wykreowanie panteonu bohaterów, których życiorysy (oczywiście poddane stosownej modyfikacji) mogły odpowiadać na tęsknoty polskiego ludu i kreować odpowiedni typ patriotycznej postawy, dzięki któremu jednostka była nie tylko gotowa do poświęceń, lecz także umiała zrozumieć ich sens.

Narodowa narracja wykreowała określony typy bohaterów – męczenników za sprawę ojczyzny. W tym procesie heroizacji – nierzadko polegającym również na stapianiu „»religii z patriotyzmem«” budzą się społeczne oczekiwania na przedstawianie »świętych-narodowych«” (Piotrowska 2011: 29). Kult bohaterów zaczyna wręcz przypominać niejako kult świętych męczenników, ale męczenników za naród. Szczególnie chętnie pielęgnowano – co rozumiało – pamięć o wodzach i bojownikach za wolność. Częstymi bohaterami obchodów w tym widowisk narodowych są więc powstańcy, ale też władcy – Jan III Sobieski i Piast Kołodziej. Żadna jednak z tych postaci nie mogła zdobyć takiej popularności jak Tadeusz Kościuszko, wyrastający pod koniec XIX wieku wręcz na przewodnika narodu polskiego w jego drodze do wolności.

Apogeum zainteresowania Kościuszką przypadło na rok 1917, czyli w 100-lecie jego śmierci. Rozmach, z jakim świętowano tę rocznicę, czyniąc z obchodów

rodzaj manifestacji narodowego ducha, był zjawiskiem jak dotąd niespotykanym. Święto miało charakter masowy, a idealizacja Kościuszki – jak zauważa Jolanta Załęczny – doprowadzona wręcz do granic normalności i nachalna we wszystkich niemal dziedzinach życia:

W roku 1917 na terenie Królestwa Polskiego odsłonięto 37 tablic, usypano 18 kopców, postawiono 27 pomników i 23 krzyże, nazywano imieniem Kościuszki ulice, parki, szkoły, ochronki, biblioteki, sadzono drzewa wolności. Wydano z tej okazji 66 książek, na łamach prasy pojawiły się artykuły poświęcone Kościuszcze (Załęczny 2016: 35).

Ale to nie wszystko. Obchodom towarzyszyły wystawy pamiątek po Kościuszcze, wydrukowano okolicznościowe naklejki i pocztówki, organizowano odczyty oraz zbiórki pieniędzy na szczytne cele społeczne, a nawet podjęto inicjatywę założenia idealnej polskiej wsi, zwanej Wsią Kościuszkowską, pod którą wykupiono teren w okolicy Warszawy.

Wydarzeniom tym towarzyszyły też liczne spektakle i akademie³. O tym, jak je organizować, informowali pedagodzy i działacze oświatowi m.in. „Teatru Ludowego”, zamieszczając w tym piśmie artykuły, zawierające nie tylko wskazówki organizacyjne czy repertuarowe, lecz także ideologiczne, które miały zachować swoją aktualność również w najbliższych latach:

Obchód powinien uprzytomnić najszerzszemu ogółowi wielkość bohatera i związek minionej chwili dziejowej z dniem dzisiejszym. Obchód nie może się przerodzić w pustą zabawę, zbywającą uczczenie rocznicy powierzchownymi frazesami. Obchód powinien pogłębić nie tylko zrozumienie rocznicy, lecz obudzić uczucia, dzięki którym świetlana chwila przeszłości jest nam drogą. Obchód narodowy jest oddaniem czci nie martwej karcie historii, lecz żywym, twórczym, nieśmiertelnym siłom narodu. Strona artystyczna musi odpowiadać treści i charakterowi *wspomnianej* przeszłości (H. O. 1922: 123).

Jak radzi autor powyższego instruktażu, uroczystość dla lepszego efektu powinna zawierać element muzyczny, zwłaszcza śpiewy chóralne, bowiem te silniej oddziałują na publiczność. Właściwe będzie odśpiewanie pieśni takich jak: „*Pobudka Krakusów, Polonez Kościuszki, Krakowiak Kościuszkowski, Pieśń Lirnika* i na zakończenie parę pieśni dzisiejszej wojny, wesołych, zwycięskich. Między innymi – *Marsz Skautów*” (tamże). Autor instrukcji poleca deklamować *Bitwę Raclawicką* Teofila Lenartowicza, jak również teksty samego Kościuszki (*Uniwersał Połaniecki, Napomknienia względem poprawy położenia włościan*, ale też

³ Nie mniej spektakularne obchody kościuszkowskie organizowano w mniejszych miastach i na prowincji. Ciekawym tego przykładem były chociażby przygotowane rok później obchody w Tomaszowie Mazowieckim, których cenną pamiątką jest wydana przez Komitet Obchodów jednodniówka połączona z monografią miasta. Por. *Tomaszów Bohaterowi Narodowemu* (1918).

listy, odezwy, wspomnienia oraz fragmenty z pamiętnika Kilińskiego). Wreszcie wskazuje godne inscenizacji teksty dramatyczne (m.in. dramat Ludwika Anczyca *Kościuszek pod Racławicami*)⁴ i wspomina o możliwości przygotowania żywych obrazów⁵.

Teksty literackie, teksty pieśni, ale też opracowania historyczne czy popularne, polecane do przygotowania inscenizacji obchodów, nie pozostawiają wątpliwości co sposobu przedstawiania postaci wodza. Kościuszek jest oczywiście odważny i waleczny, choć jego hiperbolizowana odwaga graniczy wręcz z szaleństwem. To wielki patriota, a jego patriotyzm mierzony jest nie tylko miłością do ojczyzny, lecz także miłością do Boga (bo Polak patriota to Polak katolik). Co więcej, w wielu tekstach wódz zyskuje wręcz cechy boskie – spogląda na Polaków z nieba, otacza ich opieką i staje się niejako moralną instancją⁶.

Po 1918 roku kult Kościuszki nieco słabnie – poniekąd zapewne ze względu na pewien przesyt jego postacią. Piotr Mitzner zwraca uwagę, że Kościuszek stał się w tym czasie wręcz bohaterem państwowym, którego wprzężono w tryby państwowotwórczej propagandy w nachalny i dość prymitywny sposób powielającej portret cnotliwego bohatera bez skazy (Por. Mitzner 2002: 163). Ten portret wydaje się jednak coraz mniej atrakcyjny dla obywateli, którzy w niepodległym i zjednoczonym kraju stawali przed nowymi wyzwaniem. Odpowiedzią na te potrzeby jest wyraźna zmiana tendencji repertuarowych. W nowych tekstach dla teatrów narracja o walce o niepodległość, choć nadal obecna, coraz częściej ustępuje narracji o potrzebie pracy ku chwale ojczyzny i budowania nowej przyszłości, silnej Polski ponad podziałami. Ten zwrot widać wyraźnie w poradnikach i instrukcjach urządzania obchodów. Jeden z ich autorów w latach 20. radził, aby autor odczytu poprzedzającego akademię nie zapomniał, że:

⁴ Warty uwagi jest także zamieszczona w tekście przestroga dotycząca inscenizacji sławnego dramatu Anczyca. Pedagog zastrzega bowiem, że tylko zgrane zespoły dysponujące odpowiednim wyposażeniem scenograficznym i kostiumami mogą pozwolić sobie na odegranie w całości tego dramatu.

⁵ Te ostatnie, wspomniane przez autora na marginesie, już w latach 90. XIX wieku chętnie wykorzystywały wizerunek Kościuszki do aranżowanych scen historycznych. Małgorzata Komza i Magdalena Piotrowska wskazują łącznie kilkanaście tytułów żywych obrazów, powstałych w latach 1890–1913, m.in. *Powitanie Kościuszki* (Lwów, 1890), *Przysięga Kościuszki i Błogosławienie kosynierów* (Przemyśl, 1892), *Kościuszek pod Racławicami* (Kraków, 1892), *Błogosławienie kosynierów na wojnę* (Lwów, 1893), *Poświęcenie pałasy, Przysięga Kościuszki, Bitwa pod Racławicami* (Stryj, 1894), *Poświęcenie szabel Kościuszki i Wodzickiego* (Chrzanów, 1894), *Głowacki zdobywa armatę* (Narol k. Cieszyna, 1902), *Zdobycie armat* (Tarnów, 1913), *Hołd Sokolstwa polskiego dla Kościuszki* (Berlin, 1906), *Kościuszek w otoczeniu dzieci* (1894), *Przyciąga Kościuszek* (1894) (por. Małgorzata Komza 1995).

⁶ W *Poloniezie Kościuszki* Rajnolda Suchodolskiego główny bohater niczym Bóg patrzy na walecznych Polaków z nieba, w wierszu Kornela Ujejskiego (*Ku czci Tadeusza Kościuszki*) ma nawet na życzenie Polaków z tego nieba zstąpić, zaś w przemówieniu wygłaszanym podczas wieczoru kościuszkowskiego w Tomaszowie wódz występuje jako prorok, który powstaje (zapewne z grobu), „aby zaświecić całemu krajowi przykładem, aby zawołać wielkim głosem od Tatrzańskich szczytów po Ponarskie góry, sursum corda!”. (*Przemówienie d-ra Narewskiego...* 1918: 6).

Odczyt powinien uwzględniać ten zasadniczy moment zwrotny w psychice narodowej przed dziesięciu laty, kiedy od walki z zaborcą przeszliśmy do twórczej pracy odbudowy Państwa Polskiego. Należy podkreślić ogólny, powszechny akt pracy dla kraju i dzielną postawę obronną, jaką w dniach inwazji bolszewickiej, w zadaniu swej Niepodległości, okazał cały Naród. [...] Czekają nas jeszcze ogrom niezamierzonych prac, wymagających energii, świadomości narodowej i poczucia obywatelskiego. Każdy z nas w swojej dziedzinie – przy warsztacie czy w polu, w urzędzie czy w szkole – przyczynia się w miarę możliwości do utrwalenia państwowości polskiej. Należałoby w odczycie uwzględnić, co się w dziedzinie społecznej dotąd na miejscu zrobiło, jakie są widoczne rezultaty naszej energii, inicjatywy społecznej – i jakie czekają nas jeszcze najbliższe zadania na przyszłość. [...] Nie mamy potrzeby rozdierać szat, wspominać niewoli, mamy przecież teraz bogactwo zagadnień i wzruszeń, idei, którym na zebraniach publicznych winniśmy się zapalać i w wierze i ufności pracować nad coraz doskonalszą formą naszej niepodległości (Zawieyski 1928: 112–113).

Nie bez przyczyny oczywiście zaczyna rodzić się w tym czasie kult Józefa Piłsudskiego. Obchody jego imienin nie były, o czym warto pamiętać, jedynie wynikiem spontanicznego pragnienia ludu, ale wyraźną realizacją życzenia obozu rządzącego⁷. Także i one mają dość podobną do poprzednich ceremonii formę, choć różnią się w kilku jakże istotnych aspektach. Po pierwsze, bohater obchodów inspiruje lud tu i teraz, a nie z za grobu. Jego obecność zostaje więc uwzględniona w scenariuszach obchodów, w których marszałek częściowo rzeczywiście bierze udział i w dużej mierze wpływa w istotny sposób na ich kształt, jak również w ogóle projektuje kult swojej osoby. Po drugie, inscenizacje te nie tylko (jak dotychczas) reprezentują praktyki jednoczące wspólnotę i budujące poczucie przynależności, lecz także legitymizują i umacniają władzę.

Oprócz obchodów ku czci wodzów i bojowników o wolność od czasu zaborów przygotowywano też obchody ku czci ludzi nauki i kultury, którzy swoim dziełem włączali się w walkę o wolność kraju, podnosząc treści patriotyczne, stojąc na straży historii i tradycji, krzepiąc serca, sławiąc Polskę i Polaków. Celebrowano zwłaszcza rocznice śmierci Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego i Józefa Ignacego Kraszewskiego, a także Adama Mickiewicza, czczono Wincentego Pola i Józefa Korzeniowskiego. Pretekstem do manifestowania jedności narodowej były nawet obchody jubileuszu pracy pisarzy: Henryka Sienkiewicza, Marii Konopnickiej czy Elizy Orzeszkowej. Wreszcie obiektem kultu byli także kompozytorzy (Stanisław Moniuszko, Fryderyk Chopin, Ignacy Paderewski) i malarze (Artur Grottger, Jan Matejko). W panteonie tych bohaterów miejsce szczególne zajmowała jednak postać Mikołaja Kopernika – sławiącego, poprzez swoje odkrycia (i oczywiście przynależność narodową), wielkość Polski i Polaków.

Kwestią zasadniczą w budowaniu kultu Kopernika było właśnie jego pochodzenie, które stało się przedmiotem sporu z Prusami. Po 1918 roku dołożono

⁷ Po przewrocie majowym obchody te zyskały bardzo uroczystą oprawę.

ogromnych starań, aby lud nie miał wątpliwości co do tego, że Kopernik był Polakiem. Ta kwestia miała być za każdym razem podkreślana podczas przemówień towarzyszących widowiskom i akademiom ku czci mistrza. Dbali o to reformatorzy scen ludowych – przed obchodami 450-lecia narodzin Mikołaja Kopernika Stefan Żarski pisał:

O pochodzenie wielkiego tego męża toczy się od dawna spór pomiędzy Polską a Niemcami. Rozporządzająca wielkimi środkami propaganda niemiecka wmawia całemu światu fakt, że Kopernik był Prusakiem. Tym mocniej powinniśmy ugruntować w sobie znajomość Kopernika i jego zdobyczy, tym żywiej upominać się musimy o swoją własność. W tych warunkach każdy, choćby drobny obchód kopernikowski nabiera znaczenia narodowego. Rozbłyśnie triumf myśli polskiej, polskiego dorobku. Cała Polska, niestety, nie zdobyła się na wielki, imponujący obchód-manifestację, który by co do masowej formy zewnętrznej zaimponował i objawił światu, kim był wielki uczoney z duszy i z rodu i do czego zdolni jesteście my, Polacy (Żarski 1923: 106–107).

Kopernik wprzęgnięty w maszynę narodowej, antypruskiej propagandy, prowadzonej z pełną świadomością środków i konsekwencji, staje się po prostu własnością Polski – jego dzieło reprezentuje polską myśl i polski dorobek, manifestując to, „do czego zdolni jesteście my, Polacy”. Tym samym astronom zostaje namaszczoney na wielkiego patriotę, stając się podmiotem fantastycznych wizji nie tylko o jego miłości i przywiązaniu do Polski, lecz także jawnie antypruskiej postawie.

W pismach instruktażowych na temat urządzenia obchodów kopernikowskich pouczano kierowników Kół Teatralnych, aby po referacie poświęconym życiu i dziełu uczonego (wedle przygotowanych materiałów) inscenizować jednoaktowy dramat Józefa Szujskiego *Mikołaj Kopernik*. Autor poradnika poleca, aby inscenizować zwłaszcza jedną scenę, w której:

zjawia się książę pruski i doradza Kopernikowi zdradę Polski, ale mistrz odrzuca niecną propozycję, a przybywająca siła orężna Polska gasi tlejący bunt luterski, bardzo dramatyczne i bardzo teatralne jest to starcie się i zmagania dwóch prądów, polskiego i pruskiego, które rozstrzyga prawa, piękna dusza Kopernika na stronę Polski (Żarski 1923: 107).

Po spektaklu powinna nastąpić deklamacja wiersza Konopnickiej *Mikołaj Kopernik* i śpiew pieśni patriotycznych wraz z widownią. Ci, którzy nie mają warunków, aby odegrać fragment sztuki Szujskiego, powinni – jak radzi instruktor – zainscenizować żywy obraz, wzorowany na słynnym dziele pędzla Matejki.

Oczywiście, obchody ku czci Kopernika najhuczniej obchodzono w rodzinnym mieście astronoma. Obszerne sprawozdanie z dwudniowych uroczystości zamieszczone na łamach czasopisma „Uranja” nie pozostawia wątpliwości, że władarze miasta nie szczędzili trudu, aby zmanifestować podziw dla słynnego astronoma

i udowodnić jego patriotyczną postawę. Miasto zostało udekorowane flagami, zaś w oknach domów umieszczono portrety uczonego. Uroczystości, na które licznie stawili się przedstawiciele *władz państwowych, rozpoczęły się mszą*. Po jej zakończeniu nastąpiło (przy wtórze armatnich wystrzałów) odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu Kopernika, a na koniec przemaszerowano pod jego pomnik. W wygłaszanych pod ratuszem przemówieniach podkreślano, że w obchodach „na cześć wielkiego polskiego uczonego” mentalnie „bierze udział cywilizowany świat cały”, który czci „dzień narodzin naszego genialnego rodaka”. Rozwiewano także wszelkie wątpliwości dotyczące jego pochodzenia – główną część akademii poświęcono referatowi profesora Sirkerimajera „Kopernik jako obywatel i patriota [sic!]”. W swoim wystąpieniu wybitny znawca i badacz życia uczonego przedstawiał „wyniki ostatnich badań swoich nad kwestją [sic!] narodowościową i genealogiczną astronoma toruńskiego” (E. S. 1923: 4).

Widowiska kulturowe ku czci bohaterów miały zazwyczaj podobny scenariusz, który niewiele zmieniał się z biegiem czasu i, co więcej, niewiele różnił się od scenariuszy podobnych do obchodów w innych krajach – zmieniali się bohaterowie i wydarzenia, ale nie sposób ich przedstawiania. Nie zmieniały się również intencje. Bez względu na moment historyczny i uwarunkowania polityczne organizatorzy tych widowisk potrafili doskonale wykorzystać ideologiczny potencjał obchodów i za ich pomocą wzbudzać określone emocje i promować pożądane postawy i działania. W Polsce promowana poprzez te widowiska idea skonsolidowanego w swych myślach i czynach narodu była splotem romantycznego zapatrzania w przeszłość i pragnienia wkroczenia w przyszłość. Modernizująca się Polska szukała oparcia w romantycznej symbolice i otwierała się na jedność narodu ponad wszelkimi podziałami. Bo przecież teatry ludowe widziały jako swojego odbiorcę nie konkretną grupę społeczną, ale po prostu zjednoczony naród. Jak utopijny był to projekt, dowodzi już choćby zmieniający się z czasem panteon narodowych bohaterów. Legenda kulturowa jest bowiem „tworem dynamicznym i wielofazowy, a jej cykl – jak podkreśla Grzegorz Kowal – obejmuje nie tylko narodziny, erozję i zanik, lecz także ewolucję paradygmatów” (Kowal 2014: 7).

Bibliografia

- Cierniak Jędrzej (1963), *Źródła i nurty polskiego teatru ludowego. Wybór pism, inscenizacji i listów*, red. Antoni Olcha, Warszawa.
- E. S. (1923), *Uroczystość Kopernikańska w Toruniu*, „Uranja. Czasopismo Towarzystwa Miłośników Astronomji”, nr 1: 2–5.
- H. O. (1922), *Obchód Kościuszkowski*, „Teatr Ludowy”, nr 3: 37–38.
- Hobsbawm Eric (2008), *Wprowadzenie. Wynajdowanie tradycji*, w: *Tradycja wynaleziona*, red. Eric Hobsbawm, Terence Ranger, przeł. Mieczysław Godyń, Filip Godyń, Kraków.
- Przemówienie d-ra Narewskiego na wieczorze Kościuszkowski* (1918), w: *Tomaszów Bohaterowi Narodowemu*, Nakładem Komitetu Kościuszkowskiego.

- Komza Małgorzata (1995), *Żywe obrazy. Między sceną, obrazem i książką*, Wrocław.
- Kraszewski Józef Ignacy (1872), *Program Polski. 1872. Myśli o znaczeniu narodowym zebrane i spisane przez J. I. Kraszewskiego*, Poznań. Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego.
- Leyko Małgorzata (2011), *Teatralizacja życia publicznego w Niemczech w XIX wieku*, w: *Teatr masowy. Teatr dla mas*, red. Małgorzata Leyko, Łódź: 169–182.
- Lewalski Krzysztof (2007), *Źródła narodowości: powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Nikodem Bończa Tomaszewski, Wrocław 2006, recenzja „Echa Przeszłości”, nr 8.
- Mitzner Piotr (2002), *Teatr Tadeusza Kościuszki. Postać Naczelnika w teatrze 1803–1994*, Warszawa.
- Obchody Anczyca w Krakowie i we Lwowie*, (1909), „Poradnik Teatrów i Chórów”, nr 5–6.
- Olkusz Piotr, (2008), *Teatr ludowy Romaina Rollanda. W poszukiwaniu teatralnej rewolucji*, w: Romain Rolland, *Teatr Ludowy*, przeł. Piotr Olkusz, Gdańsk: 5–30.
- Olkusz Piotr, Wąsik Monika, (2016), *Manifesty teatru popularnego. Wybór*, nr 9: 25–47.
- Olkusz Piotr, Wąsik Monika, (2017), *Teatry dla masowej publiczności*, Łódź.
- Piotrowska Magdalena, (2011), *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)*, Poznań.
- Ratajczakowa Dobrochna (2016), *Po co dramatowi historia – po co historii dramat*, w: *W teatrze dziejów. Dramat historyczny ostatnich 150 lat: problem lektury*, red. Dawid M. Osiński, Maria Jolanta Olszewska Warszawa: 11–27.
- Wąsik Monika (2014), *Tradycja Volksstück. Krytyczne repetycje dramatu ludowego w XX wieku*, w: *Tropy literatury i kultury popularnej*, red. Sławomir Buryła, Lidia Gąsowska, Danuta Ossowska, Warszawa: 255–278.
- White Hayden (2000), *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. Ewa Domańska, Marek Wilczyński, Kraków.
- Załączny Jolanta (2016), *Zaangażowanie społeczeństwa II Rzeczypospolitej w obchody rocznic historycznych (na wybranych przykładach)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F – Historia”, nr 71: 181–250.
- Zawieyski Jerzy, (1928), *Dziesięciolecie Niepodległości. Obchód Dziesięciolecia*, „Teatr Ludowy”, nr 9: 171–172.
- Żarski Stefan (1923), *Obchód Kopernikowski*, „Teatr Ludowy”, nr 3: 26.

Summary

This article deals with the phenomenon of cultural performances in honor of great heroes, which created and maintained a patriotic tradition in Poland at the turn of the century. These performances are presented as a result of a political project that was conceived as a didactic and persuasive action. Their goal was to try and create a new society, a new community united by the idea of a free and strong Poland.

RECENZJE

ALINA MOLISAK

DOI 10.31648/pl.4731

<https://orcid.org/0000-0002-1862-8782>

Instytut Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Beata Tarnowska, *Tel Awiw – Jerozolima. Literackie kreacje przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2019, ss. 268.

Książka Beaty Tarnowskiej zatytułowana *Tel Awiw – Jerozolima. Literackie kreacje przestrzeni miejskich* – jest zbiorem artykułów, które łączy przede wszystkim zainteresowanie badaczki różnymi formułami obecności wskazanych miast w tekstach literackich. Autorka wybrała dwa, nader znaczące ośrodki – Tel Awiw i Jerozolimę, sięgając przy tym do bardzo różnych utworów napisanych przez twórców polsko-żydowskich (Maurycy Szymel, Anda Eker), przez całkiem odrębny w polskiej literaturze powstałej poza krajem głos Leo Lipskiego czy współcześnie piszącą Renatę Jabłońską, po autorów tworzących po hebrajsku (Natan Alterman, Awot Jeszurun, Jehuda Amichaj, Amos Oz). Skonstruowana oryginalnie porównawcza perspektywa pozwoliła prześledzić badaczce zarówno sposoby opisanie miejskich przestrzeni, ich obecność współkształtującą omawiane teksty, jak i uzyskać bardzo interesujący efekt – swoistej wielokrotności komparatystycznej. Wielokrotność tę dostrzegamy nie tylko wówczas, gdy Tarnowska konfrontuje odmiennosc obu miast – obchodzącego niedawno stulecie powstania, nowoczesnego Tel Awiwu i wielowiekowej, tradycyjnej Jerozolimy – wzmacnia ją zestawianie bardzo różnych dzieł. Chodzi przy tym o odrębność używanych języków zapisu literackiego, jak również o różnorodne formy gatunkowe – od poezji przez esej czy felieton po fikcjonalną i autobiograficzną prozę.

Tarnowska rozpoczyna refleksje nad związkami miejskiej przestrzeni Tel Awiwu z utworami autorów piszących w języku polskim, układając kolejne rozdziały wedle chronologii. Do pierwszych proponowanych analiz wybiera badaczka teksty liryczne dwojga poetów, ważnych twórców literatury polsko-żydowskiej. Oboje autorów łączyło przekonanie i sympatia dla idei syjonizmu, choć – w przeciwieństwie do Andy Eker – Maurycy Szymel nigdy nie odwiedził Erec Izrael. Konfrontując wyobrażenia oraz zapisy obecne w poezji Szymela i Eker, badaczka zwraca uwagę na elementy kształtowania obrazu miasta, takie jak charakterystyczna (również dla ówczesnej hebrajskiej literatury) warstwa metaforyczno-symboliczna: wyrazista

kolorystyka, np. biel związana z specyficzną architekturą Bauhausu czy błękit nieba i morza – barwy łączące się z kolorystyką wykorzystywaną w ruchu syjonistycznym. Dostrzega również krytyczne spojrzenie Maurycego Szymła ewokującego funkcjonowanie zwyczajności przyszłego żydowskiego państwa, przyszłości związanej nie tyle z urzeczywistnionym ideałem, ile z pojawieniem się zjawisk znanych innym społeczeństwom, m.in. negatywnych podziałów wspólnoty, istnienia przemocy obecnej w przestrzeni publicznej. Przyznam, iż doceniając zamysł badaczki – do tego rozdziału mam bodaj najwięcej zastrzeżeń. Od drobnej uwagi dotyczącej daty urodzin Szymła (ustalony, w przywołanej zresztą w przypisie książce – rok 1904, a nie: 1903) czy pisowni imienia poety (zawsze: Maurycy – nie: Mosze) po bardziej ogólną uwagę. Otóż autorka sięga tylko po jeden wiersz Szymła – nie analizując jego pozostałych liryków odnoszących się do imaginowanego pejzażu wymarzonej ojczyzny (choć, to prawda, nie dotyczyły one raczej miejskich przestrzeni). Zabrakło tu też chyba kilku zdań więcej o dokonaniach – choć badaczka wspomniała o samych twórcach – hebrajskich autorów określanych mianem „poetów Tel Awiwu” – Meira Wizeltira czy Arie Siwana. Czytelnik oczywiście może zestawić samodzielnie (i to mam za wielką zaletę książki!) – opisane polsko-żydowskie poetyckie utwory dotyczące Tel Awiwu z tekstami twórców piszących po hebrajsku – gdyż Beata Tarnowska w kolejnych rozdziałach omawia zarówno dokonania Natana Alermana, jak i Awota Jeszuruna. Kusząca wydaje się jednak perspektywa porównania tekstów różnojęzycznych, podobnie jak sięgnięcie po inne jeszcze utwory powstałe w języku polskim (jak choćby krótko tylko w przypisie przywołane przez autorkę reportaże Ksawerego Pruszyńskiego).

Drugi rozdział książki poświęca badaczka prozie Leo Lipskiego – labiryntowej konstrukcji miejskiej przestrzeni, jaka stworzona została w opisach Tel Awiwu – Jaffy przez autora *Piotrusia*. Świetną analizę specyficznego rodzaju struktury spacialnej, współkształtującego nastrój gęstej, wyrazistej narracji Lipskiego – przedstawiła Tarnowska bardzo przekonująco. Badaczka niezwykle umiejętnie zestawiała i skonfrontowała różnice w kreacji obszarów miejskich, zwracając uwagę na ambiwalencję ich wartościowania oraz hybrydyczną naturę przypisaną Tel Awiwowi przez twórcę tak ważnej dla polskiej literatury prozy. Osobliwą, niejednorodną, niebywale spletaną i nasyconą obecnością nie tylko ludzi, lecz także zwierząt przestrzeń bardzo precyzyjnie pokazuje autorka jako element współkształtujący całość mikropowieści Lipskiego. Interesujące – co Tarnowska sygnalizuje jedynie w przypisie – są zapisy recepcji innych jeszcze twórców piszących po polsku w Izraelu (Violi Wein czy Elego Barbura) – podkreślających osobliwość tak mieszanek architektonicznej nowoczesnego, nadmorskiego miasta, jak i specyfikę jego atmosfery niełatwej do akceptacji (a może tak po prostu piszą ci, którzy już jako dorośli przybyli do Erec z europejskiej diaspory i dlatego, przywykli do innych pór roku, z takim trudem akceptują mikroklimat Tel Awiwu?).

Dwa kolejne świetne rozdziały poświęcone zostały utworom Renaty Jabłońskiej – zarówno poetyckim, jak i prozatorskim, tak powstałym w języku hebraj-

skim, jak i tych napisanych po polsku. Traktując Tel Awiw jako przestrzeń zadowolenia pisarki pochodzącej z Łodzi, badaczka bardzo finezyjnie wydobywa z lirycznych pejzaży pojawiających się w wierszach Jabłońskiej charakterystyczne postrzeganie miasta – nazywanego często „tym miastem”. Analizując narrację opowiadania *Miasto* czy napisane po hebrajsku poezje, Tarnowska wskazuje na rodzaj ewolucji postrzegania miejsca egzystencji, na swoiste dla poetki sposoby „oswajania” miasta – zmiennego, hałaśliwego, nerwowego, funkcjonującego na wzór nowoczesnej metropolii i jednocześnie ściśle związanego ze światem natury, z racji nadmorskiego położenia zjednoczonego niejako organicznie z przyrodą. Inny jeszcze wyraźny trop, który pojawia się w utworach Jabłońskiej, to precyzyjnie wskazywana przez badaczkę swoista dwoistość miejskich przestrzeni – tej, w której pisarka wyrosła, i tej, w której przyszło jej później żyć. Obecność tej podwójnej wersji pejzażu/krajobrazu dostrzec można – i warto o tym pamiętać – również w międzywojennej twórczości autorów polsko-żydowskich.

Kapitałnym pomysłem interpretacyjnym zastosowanym do analizy tekstów różnych autorów (Leo Lipskiego, Renaty Jabłońskiej, Natana Altermana, Amosa Oza) jest wykorzystanie przez badaczkę kategorii mało dotychczas używanych przez literaturoznawców. Zwraca uwagę na to, iż doświadczenie miejskich przestrzeni zawsze pozostaje multisensoryczne, zaś istotnymi elementami literackiego zapisu są w omawianych przez nią utworach wrażenia zmysłowe inne niż wzrokowe postrzeganie świata. Zarówno olfaktoryczne, jak i audialne światy współkształtują kreacje przestrzenne tak Tel Awiwu, jak i Jerozolimy i obecne są w dokonaniach wielu twórców, co znakomicie wydobywa autorka książki w finezyjnie przeprowadzonych analizach utworów.

Kolejne rozdziały poświęcone zostały wybranym przez Tarnowską dziełom pisarzy języka hebrajskiego. Autorka zajmuje się dorobkiem dwóch autorów tzw. drugiej generacji, to znaczy tych, którzy urodzili się jeszcze w krajach europejskiej diaspory (Natan Alterman, Awot Jeszurun) oraz tekstami dwóch twórców przynależnych do generacji określanej mianem „pokolenia państwa” (Jehuda Amichaj, Amos Oz). Siedem rozdziałów składających się na drugą część tomu ułożone zostało w nader interesującej perspektywie porównawczej – odnoszącej się do wskazanych w tytule miast. Dzięki takiej optyce obejmującej wielorakie spojrzenia na oba miasta badaczka uzasadnia ważne własne konstatacje, wykazując, iż topos przeciwstawiania Jerozolimy i Tel Awiwu stanowi jeden z fundamentów nowoczesnej literatury hebrajskiej.

Utwory tak prozatorskie, jak i poetyckie Natana Altermana, uznawanego przez badaczy za jednego z najważniejszych „poetów Tel Awiwu”, stają się dla Tarnowskiej przedmiotem rozważań dotyczących specyficznej sfery dźwiękowej (wg Rodawaya – *soundmarks*) charakteryzującej nie tylko geograficzną, lecz także kulturową specyfikę miasta. Tel Awiw zyskał w tych subtelnych i precyzyjnych interpretacjach inne jeszcze oblicze – przestrzeni zapisanej w jednej z faz rozwoju – w epoce transformacji, czasie gwałtownych, dynamicznych przeobra-

żeń oblicza młodego miasta, które zyskiwało całkiem odmienny wymiar – przekształcane w nowoczesną metropolię.

Bardzo interesująco zestawiała badaczka miasta obecne w twórczości Awota Jeszuruna – Krasnystaw oraz Tel Awiw. Tu znów przestrzeń zapisana w literackich utworach zyskuje podwójne oblicze – zarówno gdy chodzi o obecne w poezji Jeszuruna obrazy obu miejsc, jak i wplatanie przez poetę w język hebrajski wyrażenia „obce”, czyli pojedyncze polskie lub jidyszowe słowa, niejako aktualizujące dziedzictwo wielojęzyczności europejskiej diaspory, współkształtujące również nowoczesną literaturę hebrajską. Wybór, jakiego dokonał twórca, jednoznacznie wskazuje rozdzielność światów – aktualne „tu” egzystencji – skontrastowane z metonimicznym „tam” obejmującym dawniejsze – w biograficznym doświadczeniu poety – polskie przestrzenie. Jeszurun używając nazw geograficznych odnosi je bowiem także do porządku własnego istnienia – Tarnowska bardzo trafnie sięga tu po określenie „miejsce przesunięte” (za Czermińską), przywołując celnie początek wiersza *Na ziemi*, w którym spotykamy takie określenie translokacji podmiotu:

[...] Dzisiaj, 14 października 1925 roku, przybyłem
do naszej ziemi i oddaliłem się od waszej ziemi. Bo dzisiaj Polska to Erec
Israel. (s. 122)

Liryka Jeszuruna jest również dla badaczki materia pozwalającą zobaczyć przeobrażanie miejskich przestrzeni Tel Awiwu. Postrzegane przez twórcę idealizującego początki istnienia miasta dawne konstrukcje stają się tematem wielu wierszy poświęconych zmianom, wyburzaniu starszych i wznoszeniu nowych budowli. Poeta ubolewa nad zanikaniem Tel Awiwu wczesnych lat XX wieku, gdy charakter miasta – dzięki współistnieniu nowoczesnych budowli i starszych domów – posiadał pewne cechy bezpowrotnie utraconych miejsc *sztetlowej* diaspory. Modernizujący się Tel Awiw traci swą osobliwą, sakralizowaną w niektórych tekstach, poprzez przywoływanie europejskiej przeszłości, tożsamość – zyskuje coraz bardziej modernistyczne oblicze, przybiera kształt płynnego, ciągle na nowo ustanawianego miejsca, ściśle złączonego z rytmem XX-wiecznej formuły nowoczesnej (i ponowoczesnej) miejskiej egzystencji.

Beata Tarnowska sięgając po poezje Jehudy Amichaja, wskazuje (za Zivą Ben-Porat), iż jego odnosząca się do Jerozolimy liryka realizuje historyczny model przedstawiania tego, dla wielu kultur i religii świętego, miasta. Sposoby postrzegania i zapisywania istnienia jerozolimskich murów, budowli, kamiennych konstrukcji łączą się – co świetnie pokazuje badaczka – z przywołaniami dziejów dawniejszych. Kamienie Jerozolimy manifestują na rozmaite sposoby nasycenie przeszłością, zyskują osobliwy temporalny wyraz w optyce Amichaja, łącząc światy umarłych i żywych. Badaczka bardzo trafnie określa ambiwalencję, jaka towarzyszy temu zjawisku – wartościowanie w liryce Amichaja kamienia jako budulca domów, alei, grobów. Miasto Jerozolima należy wszak do tych bardzo

palimpsestowych przestrzeni, gdzie wszystko, co się rozpoczyna, ma już jakieś wcześniejsze fundamenty. Określana jako „morze pamięci” i „morze zapomnienia” (s. 177–178) miejska przestrzeń w specyficzny sposób unieważnia podział na zmarłych/zmartwychwstałych i żyjących, kamienna, materialna Jerozolima każdym niemal elementem odsyła obserwatora w sferę sensów metafizycznych. Inna jeszcze Jerozolima, postrzegana jako miasto wcielone w figurę kobiety, zyskuje postać wieloraką, manifestuje swą wielokształtną obecność, wewnętrzne zróżnicowanie – co w bardzo precyzyjnej analizie wiersza „**Miasto bawi się w chowanego pośród swoich imion” – świetnie przedstawia badaczka.

Dwa ostatnie rozdziały poświęca Tarnowska prozie Amosa Oza – ze wszystkich autorów języka hebrajskiego chyba najbardziej znanej polskiemu czytelnikowi. Koncentrując się na strukturze fabularnej powieści *Mój Michał*, badaczka zajmuje się przede wszystkim obecnością Jerozolimy w narracji. Przestrzeń miasta jest bowiem niezwykle istotnym elementem współkształtującym całość, zwłaszcza wówczas, gdy bohaterka-narratorka niejako wchodzi w dialog z miastem (znów – miastem postrzeganym jako figura kobiety). Jerozolima w tej opowieści staje się nie tylko miastem konkretnym, funkcjonującym w latach 50. XX wieku, lecz także formą swoistej pułapki, zatrzaśnięcia w murach, zamknięcia w niezwykle melancholijnej przestrzeni. Pojawia się tu także osobliwe podwojenie miejsc – tęsknota bohaterki zyskuje obecne w marzeniach konkretne nazwy – Gdańska/Danzig traktowanego jako *pars pro toto* europejskich przestrzeni, zaś przywołane wyliczenia arabskich toponimów wspomagają konstruowanie jerozolimskiej przestrzeni jako klaustrofobicznego świata otoczonego przez zagrożenie i niebezpieczeństwo. Ostatni rozdział poświęca badaczka opisowi dźwiękowego pejzażu Jerozolimy obecnego w różnych tekstach Amosa Oza. Tarnowska trafnie wydobyla to, co w prozie Oza zyskuje cechy audialnej charakterystyki, specyficznej właśnie dla Jerozolimy – np. dostrzegając osobliwy wymiar ciszy (brak szumu samochodów w miejskiej przestrzeni), łączącej się z jednej strony z poczuciem zamknięcia, z drugiej zaś – ciszy odsyłającej do sakralnej sfery wyjątkowego miasta, czy wskazując na metaforyczny sens obecności na terytorium nasyconym elementami orientalnymi – dźwięków muzyki Schuberta i Chopina.

Korzystanie z różnych narzędzi tak kulturowej poetyki literatury, jak i z mało jeszcze stosowanych w badaniach nad literaturą kategorii (sfera sensualna, zwłaszcza obecność zapisów wrażeń audialnych oraz olfaktorycznych) sprawia, iż książka Beaty Tarnowskiej jest jedną z bardzo interesujących propozycji badawczych. Autorka łączy również swoje rozważania dotyczące obecności miejskich przestrzeni w różnogatunkowych utworach literackich z zagadnieniami kształtowania tożsamości podmiotów wypowiadających się – zarówno w utworach napisanych w języku polskim, jak i hebrajskim. Dotyka przy tym (ciągle jeszcze mało zbadanej) problematyki literatury polsko-żydowskiej oraz – także słabiej znanej polskiemu odbiorcy – współczesnej literatury powstałej w języku hebrajskim. Uważam, iż praca ta staje się dla nas kolejnym elementem, ważnym

w rozważaniach nad nowoczesną tożsamością żydowską oraz jej wschodnioeuropejskimi powiązaniem.

Autorka podzieliła książkę na dwie części – kierując się kryterium językowym; oddzieliła twórczość autorów piszących po polsku i po hebrajsku. Za wielką i godną podkreślenia zaletę książki uważam zamieszczenie cytatów również w języku oryginału – dwujęzyczne prezentowanie przywoływanych utworów (zwłaszcza gdy nie istnieją ich polskie tłumaczenia) ciągle jeszcze nie stało się oczywistym standardem.

Ów wspomniany wcześniej językowy, a nie terytorialny (Tel Awiw – Jerozolima) porządek można jednak zestawiać także inaczej – czytając w porównawczej perspektywie wszystkie omawiane utwory, które dotyczą jednego z miast (Tel Awiwu) – układ książki oraz jej kompozycja pozwalają na taki tryb lektury. Dostrzegamy jednak wówczas pewien brak – chciałoby się poprosić znakomitą znawczynię tematu o kolejnych kilka rozdziałów – takich, w których pojawiłyby się analizy dzieł (sygnalizowanych jedynie czasem w przypisach) dotyczących przestrzeni Jerozolimy, a powstałych w języku polskim (od całej plejady z okresu dwudziestolecia, m.in. Ksawerego Pruszyńskiego, Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego, Marii Kuncewiczowej, Hanny Mortkowicz czy innych) przez obecny w dziedzictwie polskiej poezji cykl jerozolimskich wierszy Władysława Broniewskiego czy nawet powojenną prozę Artura Sandauera. Oczywiście nie można wymagać, by autorka książki zajmowała się wszystkimi literackimi dokonaniemi związanymi w Tel Awiwem i Jerozolimą. Uwaga ta żadną miarą nie jest krytyką pracy Beaty Tarnowskiej; jest raczej życzeniem czytelnika, który otrzymawszy tak świetnie napisaną, pełną precyzyjnych analiz i oryginalnych interpretacji pracę, chciałby móc zapoznać się z jeszcze obszerniejszą refleksją znakomitej badaczki, dotyczącą literackich zapisów związanych z tak ważnymi również dla historii polskiej kultury miastami.

MIROSLAW SŁAPIK
<https://orcid.org/0000-0001-9823-4224>
Autor niezależny

DOI 10.31648/pl.4732

Zbigniew Chojnowski, *Północne miniatury krytyczne: Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2018, ss. 714; *Północne miniatury krytyczne: Koloryty ziem pruskich i varia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2018, ss. 676.

Na szersze podsumowanie swojego dorobku literaturoznawca decyduje się z kilku powodów. Czasem, by tylko spojrzeć na przeszłość z dłuższej perspekty-

wy, innym razem po to, by nie utracić czegoś ważnego i by podzielić się swoją refleksją z zainteresowanymi. Bywa, że precyzyjna kwerenda i spojrzenie na drobok kilku dekad daje mu nowy obraz w szerszym i jednocześnie odkrywczym kontekście historyczno-społecznym, również jeśli chodzi o kulturę literacką. Bywa też, że dokonując takiego podsumowania, zauważa istotną zmianę w swoim spojrzeniu na wydarzenia sprzed lat i dekad, na osoby i ich twórczość. Wiązać to się może również ze zmianą podejścia do kategorii stanowiących podstawę wcześniejszych rozpoznań.

Kiedy natomiast ma do dyspozycji setki napisanych przez siebie tekstów, nie mniej opisanych wydarzeń literackich i... tysiące nazwisk, to staje przed wyjątkowym wyzwaniem. Takiego właśnie wyzwania podjął się prof. Zbigniew Chojnowski, gromadząc w dwóch obszernych tomach teksty będące efektem uprawianej przez niego (jak to sam określił we wstępie) ogólnopolskiej i towarzyszącej krytyki literackiej na przestrzeni prawie czterech ostatnich dekad.

Mamy oto przed sobą dwie pozycje książkowe będące początkiem cyklu – *Północne miniatury krytyczne*. Jedna została zatytułowana *Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach*, druga *Koloryty ziem pruskich i varia*. Obie razem liczą około 1400 stron i zawierają kilkaset tekstów, w większości niedługich szkiców, recenzji, not, glos, rozmów i relacji. Autor nie sugeruje kolejności tomów. Mimo to oba stanowią przemyślany i klarowny układ pozwalający prześledzić w konkretnym okresie rozwój oraz przemiany środowiska literackiego nie tylko Warmii i Mazur, lecz także (tu w dużo mniejszym stopniu) Suwalszczyzny. Jednocześnie mamy możliwość większość z tekstów potraktować „autonomicznie”, jako osobne opisy, szkice lub recenzje, a nawet rozmowy, które się do tej pory nie zdezaktualizowały. Dodatkowo interesujące jest tu spojrzenie w kontekście społeczno-literackim na ewolucję w interpretowaniu kilku pojęć, m.in. – regionalizmu, prowincji oraz pogranicza. „Zgadzam się ze stwierdzeniem, że »prowincja« jest bardziej zjawiskiem umysłowym niż geograficznym” – pisze we wstępie Zbigniew Chojnowski.

Tom *Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach* składa się z pięciu głównych rozdziałów i wstępu. Pierwszy rozdział zatytułowany *Literatura z Warmii i Mazur po 1980* stanowią głównie nawiązania do twórczości autorów z regionu. Choć niejako z tła przebija refleksja nad istnieniem olsztyńskiego środowiska literackiego. Jako krytyk literacki autor *Bliźniego swego* debiutuje w 1982 roku recenzją debiutanckiego tomu *Zrosty* Kazimierza Brakonieckiego. W tej literackiej podróży znalazło się miejsce nie tylko dla pisarzy z Warmii i Mazur cenionych (i docenianych) przez Zbigniewa Chojnowskiego, lecz także i dla, mniej lub bardziej, kontrowersyjnych, choćby dla Zbigniewa Nienackiego, Henryka Panasa lub Józefa Jacka Rojka. Autor kilkakrotnie wraca do twórczości kilkorga współczesnych autorów, którzy mają już trwałe miejsce nie tylko na literackiej mapie regionu. Są to m.in. Alicja Bykowska-Salczyńska, Erwin Kruk, Kazimierz Brakoniecki, Zenon Żłakowski, Bogdan Cićko i Wojciech Marek Darski.

„Peryferyjność w poezji najnowszej ma wiele imion” – pisze Zbigniew Chojnowski w tekście *Być na peryferiach*, kończącym pierwszy rozdział, w którym nawiązuje do znanych autorów tworzących na prowincji. „Broniłbym jednak peryferyjności świadomej siebie, bo tak oto przejawia się poczucie realizmu, pogłębiają się oznaki zdawania sobie sprawy z tego, że nie w Polsce decydują się losy świata”.

Rozdział drugi, zatytułowany *Z kroniki literackiej Warmii i Mazur 1980–2017*, to około 130 datowanych, krótkich tekstów, w których znamieny okazuje się początkowy – *Sprzeciw* z datą 6 grudnia 1980. Tymże tekstem Zbigniew Chojnowski daje pierwsze świadectwo uzyskiwania statusu świadomego uczestnika życia literackiego. Jak informuje we wstępie – jest to również rok jego „wstąpienia w dorosłe życie” (miał bowiem wtedy 18 lat). Zatem tę przygodę rozpoczął bardzo wcześnie. Wspomniany tekst jest niewesołym opisem sytuacji ówczesnego „olsztyńskiego narybku pisarskiego”. Natomiast wszystkie świadczą o stałym zaangażowaniu autora w życie literackie regionu i traktowaniu opisywanych przez siebie zjawisk jako nie mniej ważnych od tego, co w tym samym okresie działo się w dziedzinie literatury poza regionem, również w tak zwanym centrum.

Z rozdziałem drugim Zbigniew Chojnowski wkracza już co prawda na Suwalszczyznę, jednak uważnie należy się wczytać w pierwszy zamieszczony tu tekst, by temat lub wymienione osoby skojarzyć z tym regionem. Wszak tytuł rozdziału to *Suwalskie koneksje literackie*. Zaś niedługi szkic nawiązuje do monografii życia Monteskiusza¹ autorstwa Pawła Matyaszewskiego i zatytułowany został *Wielki człowiek z prowincji*. Matyaszewski szuka w dziele autora *Listów perskich* odpowiedzi na pytania, które stawia również Zbigniew Chojnowski i które stanowią jeden z najważniejszych elementów ideowego – by tak rzec – podłoża obu tomów *Północnych miniatur...* Prowincja, wartość i wartościowanie prowincji. W tym kontekście jako wymowna jawi się refleksja:

W sukurs przychodzi spostrzeżenie samego Monteskiusza, który zauważył, że społeczność prowincjonalna „rzadko docenia czyjąś prawdziwą wartość”. Nieumiejętność oglądu niejako od zewnątrz, poza emocjami, uprzedzeniami, skutkuje niedorozwojem. Prawdliwości te uzmysławiają, dlaczego Monteskiusz, choć tak wiele zawdzięczał Gaskonii, uznanie zdobył dzięki Paryżowi (s. 504–505).

W tymże rozdziale znajdujemy też przyczynki do rozważań na temat kulturowego pogranicza i jednym z nich może być praca grupy literaturoznawców z Uniwersytetu Rzeszowskiego zatytułowana *Pogranicze kulturowe (odrębność – wymiana – przenikanie – dialog)*². Również w „pogranicznym” kontekście przywoływany zostaje, tworzący w Wilnie, poeta Romuald Mieczkowski. Krótki szkic o nim rozpoczyna taki akapit:

¹ P. Matyaszewski (2011), *Podróż Monteskiusza. Biografia przestrzenna*, Lublin.

² *Pogranicze kulturowe (odrębność – wymiana – przenikanie – dialog)* (2009), red. O. Weretiuk, J. Wolski, G. Jaśkiewicz, Rzeszów.

Kiedy myślimy o współczesnej literaturze polskiej, mamy na uwadze utwory pisane w kraju i na emigracji. Zapominamy jednak, że do naszego dziedzictwa należą także dzieła Polaków, tworzących za wschodnią granicą (s. 530).

Suwalskie koneksje to także znani pisarze, którzy byli z tym regionem związani w mniejszym lub większym stopniu. Bądź się tu rodzili, bądź też tę krainę sobie upodobali. Są to przede wszystkim – Czesław Miłosz, Zbigniew Herbert i Leszek Aleksander Moczulski. Ale biorąc pod uwagę związki tych poetów z Suwalszczyzną, trudno jest o nich mówić bez przywoływania osoby i działalności Zbigniewa Fałtynowicza. Nie można przecież w takich rozważaniach pominąć jego cennych publikacji, m.in. *Wieczorem wiatr: Czesław Miłosz i Suwalszczyzna*³, *Dla Miłosza: Suwałki – Krasnogruda*⁴, *Podróże bliskie: Zbigniew Herbert i Suwalszczyzna* (2008)⁵. Do tych książek się odnosi Zbigniew Chojnowski również w szkicu *Miłosz i Suwalszczyzna*. Jednak o koneksjach znanych poetów z Suwalszczyzną pisał nie tylko suwalczanin, lecz także pisali inni autorzy – autor *Bliźniego, swego* przywołuje m.in. monograficzną publikację zatytułowaną *Czesława Miłosza „północna strona”*⁶.

Należy dodać, że w ciągu ostatnich czterech dekad Zbigniew Chojnowski nie obserwował życia literackiego Suwalszczyzny i wschodnich Mazur „zza biurka”. Przeciwnie – był i jest jego czynnym uczestnikiem, i jako recenzent, i jako gość wydarzeń literackich. W latach 90. m.in. systematycznie uczestniczył w gołdapskich „Jesiennych Dniach Literatury”. To w połowie lat 90. opublikował tekst *Suwalszczyzna literacka* ujęty również w rozdziale *Suwalskie koneksje literackie*. Wtedy zauważa: „Tradycje literackie Suwalszczyzny są ubogie” (s. 528) oraz „Tutejsze życie literackie nabrało dynamiki dopiero w latach osiemdziesiątych” (s. 528).

Przedostatnim tekstem rozdziału *Suwalskie koneksje literackie* jest szkic *Opienie o „Jaćwieży”*. Tytuł może nie sygnalizuje znaczącej wagi dotkniętego tu problemu, jest to jednakowoż refleksja o tym, jak wiele straciło życie kulturalne Suwałk i Suwalszczyzny w chwili, gdy ten periodyk został zlikwidowany w 2007 roku. „Trudno sobie wyobrazić współczesny ruch regionalny bez »Jaćwieży«” – pisze Zbigniew Chojnowski. W wydanej w 2015 roku przez Bibliotekę Publiczną im. Marii Konopnickiej w Suwałkach *Bibliografii zawartości czasopisma „Jaćwież” (1986–2007)* odnotowano 1017 pozycji. Konkluzja może być również taka: jak wiele traci każde środowisko kulturalne w obliczu likwidacji takich pism.

Wyrazem osobistego i osobnego podejścia do tzw. „wielkich słów” jest rozdział przedostatni zatytułowany *Notatki do Całości*. To niespełna 30 tekstów,

³ Z. Fałtynowicz (2006), *Wieczorem wiatr: Czesław Miłosz i Suwalszczyzna*, Suwałki.

⁴ Z. Fałtynowicz (2006), *Dla Miłosza: Suwałki – Krasnogruda*, Gdańsk.

⁵ Z. Fałtynowicz (2008), *Podróże bliskie: Zbigniew Herbert i Suwalszczyzna*, Suwałki.

⁶ *Czesława Miłosza „północna strona”* (2011), red. M. Czermińska, K. Szalewska, Gdańsk.

z których część ukazała się w „Nowym Nurcie” do 1996 roku (aż do zamknięcia tego pisma): „Chodzi o uświadamianie i budowanie w sobie treści słów nazywanych wielkimi, ale tak, by nie były one jedynie odświętne i właściwe w podniosłych sytuacjach, lecz wyrażały się w codzienności” (s. 543).

W powyższym kontekście Zbigniew Chojnowski odnosi się m.in. do zwrotów, słów i kategorii takich jak: zło nienawiści, sacrum, śmierć, źródła literatury, wiara, kultura, sedno poezji, artyzm, obecność i chaos. Wydaje się, że przynajmniej część z tych niedługich tekstów może niejednemu czytelnikowi dać pretekst do szerszej dyskusji, nawet do żywej polemiki. Choćby pogląd na postmodernizm i zestawienie tego pojęcia w opozycji z regionalizmem: „Nowy, właściwy regionalizm chroni przed abstrakcją, nicością, alienacją, przed unieważnieniem, nicestwieniem godności” (s. 581).

Po tym rozdziale następują *Rozmowy warmińsko-mazurskie*, czyli 11, publikowanych wcześniej, rozmów Zbigniewa Chojnowskiego o literaturze, m.in. z Erwinem Krukiem, Kazimierzem Brakonieckim i Alicją Bykowską-Salczyńską. Jednak ta osobista relacja ze środowiskiem, twórcami i ich dziełem widoczna jest nie tylko w rozmowach, lecz także w pozostałych tekstach zawartych w tomie *Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach*. Wszak (i z tym całkowicie się zgadzam): „Humanista nie tylko pomnaża wiedzę o człowieku i jego kulturze, on ją również przeżywa i tym samym wbudowuje ją w ludzką samowiedzę zarówno w wymiarze osobowym, jak i zbiorowym” (s. 674).

Zamykający ten tom tekst autor zatytułował: *Zamiast zakończenia, czyli moje literaturoznawstwo*. Podkreśla, że już w chwili debiutu jako literaturoznawcy, w 1987 roku, jego zainteresowania literackie szły w dwóch kierunkach – poezji XX wieku i najnowszej oraz powojennej twórczości autorów warmińsko-mazurskich wraz piśmiennictwem i kulturą Mazurów pruskich. Według niego niejako rzeczami humanisty są – intuicja i przeżywanie połączone z umiejętnością „racjonalizowania lekturowych emocji uczuć i refleksji”. Uważa też, że literaturoznawstwo bierze się ze szczególnej miłości do języka, w jego wypadku – do języka ojczystego. Dodajmy, że „osobowość” Zbigniewa Chojnowskiego jako humanisty istotnie dopełnia fakt, że się na tej ziemi urodził:

Któż powinien starać się poznać literaturę powstałą na Warmii i Mazurach, jeśli nie ten, który w tej pięknej, tragicznej i skomplikowanej kulturowo krainie się urodził, wychował, wykształcił i związał się z nią niezliczonymi niemi (s. 674).

Jednakowoż kultura Warmii i Mazur to także dorobek pruskich Mazurów, również literacki. To także ich zniknięcie i skazanie (jak to określił Zbigniew Chojnowski) „na kulturową zagładę”. Któż natomiast głębiej potrafi ten dorobek docenić, jeśli nie literaturoznawca tu urodzony. Autor *Przedświtu* wartość kultury Mazurów widzi też w pozaliterackim kontekście, pisząc m.in.

Im bardziej humanistycznie włączamy w nasze dziedzictwo kulturę Mazurów, a także kultury innych dawnych mieszkańców Warmii i Mazur, tym bardziej zwiększamy szansę na lepsze perspektywy, na pomyślność i rozwój naszego regionu (s. 675–676).

Tom *Koloryty ziem pruskich i varia* poświęcony jest, co prawda, w dużej mierze pisarzom tworzącym na tej ziemi przed dekadą lat 80. i przed II wojną światową, jednak stanowi również głęboką refleksję nad pruskością i mazurskością w szerokim kontekście historyczno-społecznym. Może być też niejako częścią podglebia rozważań o literaturze Warmii i Mazur ostatnich czterech dekad, które znalazły miejsce w *Odcieniach kultury literackiej na Warmii i Mazurach*. Daje jednocześnie pretekst do tego, by na nowo szukać odpowiedzi na pytanie o spojrzenie na Warmię i Mazury w kontekście kulturowego dorobku poprzedników. Jakie było? Jakie jest? Jak to widzą osoby z zewnątrz? Jak widzą to literaturoznawcy?

Pruskość, zdaniem Zbigniewa Chojnowskiego, przez lata była podporządkowana interesom różnych państw i różnym narracjom, również podsuwającym jedyną prawdę na temat terytorium i „Prusaka”:

Książką tą pragnę przyczynić się do potrzeby wątpienia w ideologiczne, scentralizowane, „poprawne”, „jedynie słuszne” wyobrażenie jakiegokolwiek terytorium, gdzie żyją, pracują, zmagają się ze sobą i egzystencją ludzie (s. 17).

Co oczywiste, nie sposób nawiązać do wszystkich osób, nazwisk i wydarzeń literackich, które wymienił w tym tomie Zbigniew Chojnowski. Do niektórych wraca jednak częściej. Trudno się dziwić, że szczególne miejsce znaleźli tu – Michał Kajka i Erwin Kruk (autorowi *Kroniki z Mazur* dedykuje obie pozycje). Wśród tych, którym poświęca więcej uwagi znaleźli się również – Anna Kamińska i Jarosław Iwaszkiewicz.

Pierwsze trzy rozdziały tomu *Koloryty ziem pruskich i varia* autor określa jako próbę współuczestniczenia w „mozolnym budowaniu kulturowej ciągłości” ziemi, na której się urodził i na której przyszło mu żyć. Kolejne mówią o wpływie bliskich jego sercu lektur. Natomiast całość określa jako „intelektualną autobiografię”.

Warto jednak nawiązać do pierwszego słowa tytułu i jednego ze (znamiennych według mnie) zdań wypowiedzianych we wstępie przez autora:

Jak mi się wydaje wielokolorytowość lepiej oddaje realność ludzkiego współlśnienia niż nadużyta, zanadto ogólnikowa, życzeniowa i do pewnego stopnia skompromitowana (kompromitująca się), nierealistyczna „wielokolorytowość” (s. 17).

Z tym, czy wielokolorytowość rzeczywiście się skompromituje, można oczywiście dyskutować, choć zgadzam się, że część inicjatyw związanych z tą kategorią (i powstałych w latach 90.) w dużej mierze sprowadziła się do zaklinania rzeczywistości i samozadowolenia inicjatorów. Natomiast „wielokolorytowość” może

być kolejnym, ważnym punktem wyjścia nie tylko do analizy literatury i kultury literackiej Warmii i Mazur. Wydaje się, że ta kategoria, pozwala na ujmowanie twórców mazursko-pruskich w szerszym kontekście, również w odniesieniu do ziemi i krajobrazu oraz (również obecnych) uwarunkowań społecznych. Zaryzykuję stwierdzenie, że pozwala bardziej ich uczłowieczyć, czego przykładem może być podrozdział *Alfabet puszczański* poświęcony pisarzom mającym mniejsze lub większe związki z Puszcza Piską. A są to przecież nie tylko Ernst Wiechert, Konstanty Ildefons Gałczyński i (obecnie) Wojciech Kass.

Oba tomy są książkami osobistymi i godny podkreślenia jest fakt, iż Zbigniew Chojnowski w swoich obserwacjach i rozważaniach unika tonacji rozrachunkowej, choć nie oddziela na siłę literackich aspektów od uwarunkowań politycznych. Mimo to proponuje wyjście poza ciężące przez lata w świadomości społecznej (w tym u dużej grupy ludzi kultury) stereotypy związane z podejściem do wymienionych tu wcześniej kategorii, zwłaszcza kategorii prowincji.

O ile tom *Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach* daje nam obraz życia literackiego regionu ostatnich czterech dekad, jakiego w takiej rozpiętości zdecydowanie do tej pory nie było, o tyle istotnym jego dopełnieniem są *Koloryty ziem pruskich i varia*, niejako w myśl sentencji, że „nigdy nie zdołamy oderwać stóp od ziemi grzebiącej naszych ojców”. Klarowny i przemyślany układ obu pozycji pozwala nie tylko na przyswojenie dodatkowej wiedzy z zakresu życia literackiego i literatury regionu od 1980 roku, lecz także dalece umożliwia poszerzenie spojrzenia na mechanizmy z tym związane, porównanie tych mechanizmów z tym, co w owym czasie działo się w tzw. centrum.

W obu publikacjach zakres literacko-historycznych (i nawet społecznych) odniesień jest wyjątkowo szeroki. Mimo to bez ryzyka jako najważniejsze można potraktować regionalizm (lub nowy regionalizm), peryferyjność, prowincję i pogranicze. Towarzyszy temu jeszcze jedna kategoria, którą autor ujął w sformułowaniu – „językowa kreatywność człowieka”. Niezwykle istotna w czasach, gdy część słów się nadmiernie uniwersalizuje, a komunikowanie przy pomocy skrótów staje się normą.

Północne miniatury krytyczne można potraktować jako ważne uzupełnienie (i jednocześnie dalszy ciąg) historii literatury Warmii, Mazur i Suwalszczyzny w zestawieniu z trzema innymi pozycjami – *Życie literackie Warmii i Mazur w latach 1945–1989*⁷ prof. Joanny Chłosta-Zielonki, *Narracje pojałtańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)*⁸ prof. Joanny Szydłowskiej i *Zmartwychwstały kraj mowy. Literatura Warmii i Mazur lat dziewięćdziesiątych*⁹ prof. Zbigniewa Chojnowskiego. Nie mieliśmy dotąd tak szerokiego i żywego opisu zjawisk literackich dziejących się

⁷ J. Chłosta-Zielonka (2010), *Życie literackie Warmii i Mazur w latach 1945–1989*, Olsztyn.

⁸ J. Szydłowska (2013), *Narracje pojałtańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)*, Olsztyn.

⁹ Z. Chojnowski (2002), *Zmartwychwstały kraj mowy. Literatura Warmii i Mazur lat dziewięćdziesiątych*, Olsztyn.

na Warmii i Mazurach (w tym wypadku również Suwalszczyzny) po 1980 roku. Wydaje się, że dla literaturoznawcy, zwłaszcza początkującego, zajmującego się opisywanym tu regionem, te cztery pozycje stanowić mogą zestaw lektur obowiązkowych.

MARCIN BAJKO

DOI 10.31648/pl.4733

<https://orcid.org/0000-0001-9031-0966>

Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

Grzegorz Igliński, *Faun – Pan – satyr. Wyobraźnia fauniczna w poezji i sztuce Młodej Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2018, ss. 785.

„Wielki Pan umarł!” – słynne słowa z *O zamilknięciu wyroczni*¹, dzieła Plutarcha z Cheronei, nie okazały się prorocze, gdyż Pan przeżył nadejście chrześcijaństwa, adaptując się do nowych, „niepogańskich” już warunków. Zdomowił się w szeroko pojętej sztuce europejskiej oraz w wyobraźni, jak się okazuje, bardzo wielu artystów. I właśnie o tym – m.in. – traktuje książka *Faun – Pan – satyr. Wyobraźnia fauniczna w poezji i sztuce Młodej Polski*.

Grzegorz Igliński to autor, z którego publikacjami zetknąłem się już wcześniej. Artykuły i studia tego znawcy twórczości Jana Kasprowicza² zapadają w pamięć, jako te, w których dbałość o detale idzie w parze z erudycją oraz wysokim poziomem warsztatu naukowego. Jedną z dziedzin zainteresowań Iglińskiego w obrębie Młodej Polski i epok ją okalających, choć tych może w mniejszym stopniu, jest – mówiąc w skrócie – fauna w literaturze³. Motywy zwierzęce zainteresowały uczonego w sposób szczególnie, pewna zaś grupa istot na poły zwierzęcych, na poły ludzkich sprawiła, że uczony oddał im wiele lat swych badań naukowych. Owocem tych dociekań jest recenzowana tu książka⁴, poświęcona „wyobraźni faunicznej”, jak precyzuje jej twórca – „w poezji i sztuce Młodej Polski”. Wszelako mowa w niej jest nie tylko o poezji i poematach prozą (choć autor zastrzega to we Wstępie do książki), lecz także i o powieściach młodopolskich. Sporo

¹ Zob. Plutarch (1954), *O zamilknięciu wyroczni*, w: tegoż, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, przeł. i oprac. Z. Abramowiczówna, Wrocław: 343. W omawianej książce przywołanie fragmentu Plutarcha i komentarz do niego na s. 55.

² Grzegorz Igliński jest autorem kilku książek poświęconych twórczości Kasprowicza, ponadto redaktorem i współredaktorem tomów poświęconych twórczości autora *Hymnów*.

³ Zob. G. Igliński (2017), Świat robaków i owadów w „*Mené-Mené-Thekel Upharism!... Quasi una phantasia*” Tadeusza Micińskiego, w: *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, wstęp J. Ławski, red. M. Bajko, W. Gutowski, J. Ławski, Białystok.

⁴ A wcześniej oczywiście szereg artykułów publikowanych w ostatnich 15 latach. Zob. Bibliografię w omawianej książce (s. 729–730) oraz Notę bibliograficzną (s. 707–708).

miejsca zajmują też odwołania do epoki pozytywizmu, również do prozy tego okresu. Zatem w książce (a raczej encyklopedii – o czym niżej) Iglińskiego mowa jest o wielu rzeczach niewymienionych w tytule: o poezji, o prozie, o Młodej Polsce, o pozytywizmie. Wreszcie o sztuce, bynajmniej nie tylko tej z czasów modernizmu (nie wyłącznie polskiego), lecz także o sztuce epok wcześniejszych i późniejszych.

Doprecyzujmy: Igliński odwołuje się do malarstwa, rzeźby, muzyki, sztuki użytkowej, wreszcie do wszystkiego tego, co dziś nazywamy umownie popkulturą. Postępuje niczym detektyw szukający śladów tytułowego „Fauna – Pana – satyra” (tożsamość bądź rozbieżność, znaczenie tych nazw, dokładnie objaśnia we Wstępie) od starożytności po współczesność, że tak to ujmijmy, najbardziej „współczesną”, albowiem w książce natknąć się można na nazwy gier komputerowych (s. 175), powieści, opowiadań (s. 168–169), komiksów (s. 171), filmów (s. 170), a nawet płyt zespołów blackmetalowych (s. 174) z ostatnich kilku lat.

Wyobraźnię ludzką mitologiczne stworzenia (bądź jedno i to samo stworzenie o kilku różnych nazwach) wymienione w tytule książki zajęły już na dobre blisko 3 tys. lat temu. Wówczas to kształtowała się religia starożytnych Greków, a wraz z nią coś, co dziś nazywamy mitologią grecką, a w jej obrębie – mity, w których główną bądź jedynie poboczną rolę odgrywa grecki bożek Pan oraz jego odpowiednik, rzymski Faun, wreszcie utożsamiony z nimi satyr (bądź w liczbie mnogiej: satyry). Żywotność motywów „faunicznych”, czyli takich, w których pojawiają się wymienione postacie lub istoty blisko z nimi spokrewnione (Sylen, Sylwan), jest zadziwiająca. Książka Iglińskiego wytrąci z dłoni oręż każdemu, kto mógłby twierdzić inaczej.

Wspomniałem o encyklopedycznym charakterze omawianej publikacji. W istocie, przypomina ona nieco encyklopedię, gdyż zawiera przeogromną liczbę nazwisk (pisarzy, malarzy, kompozytorów, grafików, muzyków), a także tytułów ich dzieł, w których występują motywy fauniczne. Na marginesie dodajmy, że niektóre partie książki zbliżają się wręcz do formy katalogu: kilkustronicowych wyliczeń utworów – literackich i tych z dziedziny sztuki – (nazw w języku oryginału i polskich tłumaczeń tych nazw) z motywami „faunicznymi”. Autor daje się poznać jako ktoś posiadający olbrzymią wiedzę oraz rozeznanie w przebogatej literaturze i sztuce – jak powiedziałem wyżej – nie tylko polskiej i nie tylko młodopolskiej, lecz także europejskiej i częstokroć pozaeuropejskiej, choć pozostającej w kręgu cywilizacji zachodniej, wyrosłej z tradycji greckiej. Badacz dokonał rzeczy wymagającej benedyktyńskiej i pracy, i cierpliwości (nie każdy ma przecież predylekcje do katalogowania, zbierania, gromadzenia, wyszukiwania). Igliński „przeczesał” setki (jeśli nie tysiące!) mniejszych i większych dzieł: poematów, powieści, dramatów, nowel, tomów wierszy oraz prozy – w poszukiwaniu choćby najmniejszych śladów „Fauna – Pana – satyra”. Sprawdził wszystko lub prawie wszystko i można jedynie domniemywać, ile zajęło mu to czasu, ile lat – a w ich obrębie godzin spędzonych w bibliotekach, muzeach, galeriach, w zaciszu gabinetu, przed książkami i przed komputerem.

Uczony zdecydowanie przekracza ramy badań literaturoznawczych, tworząc pracę ze wszech miar komparatystyczną. Jest to komparatystyka literacka odwołująca się do różnych dziedzin sztuki, niestroniąca od śmiałego wejścia w świat współczesności, świat popkultury, kultury masowej. Uczony określa swoją metodę jako „badania wyobraźni artystycznej, której podstawę stanowi przede wszystkim tekst i obraz” (s. 27). By lepiej uzmysłowić wzajemne oddziaływanie różnych dziedzin sztuk – literatury na malarstwo, malarstwa na literaturę, zacytujmy jego samego: „Analizowanym [...] wierszom Tetmajera, Staffa, Kasprowicza [...] można przypisać obrazowanie »böcklinowskie«, przy czym utwory te nie są prostą ilustracją czy poetyckim komentarzem konkretnych dzieł Böcklina” (s. 400).

Poeci tworzą wiersze w związku z wrażeniami powstałymi na tle oglądanych obrazów i rzeźb, malarze i rzeźbiarze tworzą ilustracje (lub rzeźby) do fragmentów dzieł poetów, którzy wstrząsnęli lub zawładnęli ich wyobraźnią (choćby przypadek Williama Blake’a ilustrującego *Boską Komedię* Dantego czy *Raj utracony* Milтона). Wielu ludzi pióra stworzyło literackie obrazy dzieł malarskich. Igliński szuka m.in. właśnie takich wpływów.

Rozdział I książki, zatytułowany *Narastająca i słabnąca moda*, bodajże jeden z najciekawszych, ma charakter diachroniczny, syntetyczny oraz przekrojowy. Ma być szerokim tłem dla rozdziałów kolejnych, gruntownie wprowadzając w temat, dając wyobrażenie o rozmiarach tej swoistej „faunomanii”. Cel uczonego to postawienie diagnozy fauniczności na przestrzeni XIX i XX wieku.

Cóż znajdziemy w tym wprowadzeniu? Otóż okazuje się, iż motywy fauniczne występują m.in. u J. Keatsa, P. B. Shelleya, J. W. Goethego, A. Puszkina, J. Ch. Andersena, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, C. Norwida, S. Mallarmégo; z malarzy u A. Böcklina (artysty zdecydowanie najbardziej zasłużonego w wylansowaniu mody na postaci „fauniczne”) i F. von Stucka; z kompozytorów u C. Debussy’ego, wreszcie u F. Nietzschego... Czytając kolejne stronicie tomu, ma się wrażenie rozgałęziania, kłaczy, winnej latorośli (co też wiąże się z „faunicznością”): Igliński podąża od nazwiska do nazwiska, jedno wynika z drugiego, „fauniczne” kłacza rozwijają się w czasie i przestrzeni: Ch. Baudelaire, P. Verlaine, A. Rimbaud – Francja; kilka stron dalej już Anglia i „brytyjski mistyk i okultysta”, A. Crowley oraz obszerny cytat z jego *Hymnu do Pana*. Nazwiska oraz dzieła można wymieniać dalej, jest ich znacznie, znacznie więcej.

Reasumując: rozdział I z pewnością zainteresuje nie tylko literaturoznawców czy szeroko pojętych miłośników literatury (dzieje motywu od czasów romantyzmu po literaturę współczesną z dodaniem podrozdziału dotyczącego czasopiśmiennictwa). Okaze się on niezwykle cenny dla kulturoznawcy (podrozdział: *Fauniczność w kulturze popularnej*) czy historyka sztuki (podrozdział: *Nasilenie fauniczności w sztukach plastycznych, muzyce i balecie*).

Warto zwrócić uwagę na przemyślaną kompozycję książki: po rozdziale I, o którym powiedzieliśmy wyżej, następuje jakby osobna jej część: rozdziały II i VI (ostatni) stanowią kłamrę spinającą rozdziały od III do V. Rozdział II (*Rzeź-*

ba, taniec i dziecko) dotyczy głównie malarstwa, zaś rozdział VI – rzeźby (choć poświęcony jest wyłącznie poezji Leopolda Staffa). Rozdziały usytuowane pomiędzy nimi podzielone zostały wedle klucza tematycznego: w III eksploruje się tematykę zmysłów i natury („przyroda i miłość”), w IV wątkiem przewodnim staje się „muzyka i pieśń”, natomiast w rozdziale V znajdziemy rozważania na temat „starości i śmierci”.

Kolejno następujące rozdziały mają podobną budowę: najpierw w podrozdziałach pogrupowane i omówione zostają poszczególne utwory, następnie – na końcu rozdziału – następuje ich syntetyczne omówienie (oczywiście, w kontekście fauniczności tychże utworów) i podsumowanie rozdziału, mające charakter ogólnych konkluzji.

Zanim przejdziemy do wniosków i uwag szczegółowych powiedzmy pokrótce o każdym z nich. W rozdziale II autor omawia utwory kilkunastu poetów (i jednego malarza). W nawiasie podaję liczbę omówionych wierszy poszczególnych autorów: Adama Asnyka (3), Marii Konopnickiej (5), Jana Pietrzyckiego (2), Jana Lemańskiego (1), Józefa Stanisława Wierzbickiego (1), Zdzisława Dębickiego (2), Edwina Jędrkiewicza (1), Jacka Malczewskiego (3), Jana Kasprowicza (1), Borysa Żaby (1), Ludwika Szczepańskiego (1). Pozytywistom (z pierwszego szeregu – bo za takich Asnyk i Konopnicka uchodzą) poświęcono sporo miejsca, bo przywołano i omówiono tu w sumie 8 ich utworów. Młodopolanom teoretycznie więcej, bo aż 10, lecz tym pierwszoligowym (jeśli za takich uznamy Kasprowicza i Lemańskiego) zaledwie 2. Osobno potraktujmy tu Jacka Malczewskiego, wprawdzie artystę młodopolskiego, lecz nie pisarza przecież. Wychodzi więc na to, że co najmniej jedna trzecia rozdziału poświęcona została poezji epoki pozytywizmu, zaś Młoda Polska reprezentowana jest tu głównie przez poetów drugo-, a nawet trzeciorzędnych (jeśli nazwisko Szczepańskiego było znane w epoce i do dziś pozostało rozpoznawalne wśród badaczy Młodej Polski, to Żaby już niekoniecznie)⁵.

W kolejnych rozdziałach reprezentacja autorów zaliczanych do epoki Młodej Polski staje się wyraźniejsza, choć znów przewagę mają raczej poeci *minorum gentium*. W rozdziale III oprócz obecnych wcześniej Kasprowicza i Wierzbickiego pojawia się poezja Kazimierza Przerwy-Tetmajera, ale też Zuzanny Rabskiej, Gabrieli Jundziłowej, Zygmunta Różyckiego, Janiny Lisowskiej, Wacława Wolskiego, Edwarda Leszczyńskiego i Marii Poraskiej, zatem autorów – może poza Wolskim i Leszczyńskim – mniej znanych lub zupełnie zapomnianych. Nie czynię z tego powodu zarzutu, wręcz przeciwnie. Po pierwsze dlatego, że taki dobór daje właściwe, pełne wyobrażenie o poezji epoki oraz wskazuje na rozpowszechnienie motywów faunicznych, ich obecność w wyobraźni poetów mniej wybitnych, nieoryginalnych. Po drugie, studia nad literaturą *minorum gentium* mają wartość

⁵ Na s. 103 omawianego tomu znajduje się zestawienie, w którym autor wylicza „utwory mniej znanych polskich poetów zawierające motywy fauniczne”. Tu obok kilku faktycznie „mniej znanych” znajdujemy Wacława Rolicza-Liedera obok Borysa Żaby. Czy faktycznie jest to ten sam poziom rozpoznawalności?

poznawczą, co udowodniła przed laty chociażby Jadwiga Zacharska⁶. Dodajmy, że w rozdziałach IV i V przywołane zostają wiersze wielu innych mniej lub bardziej znanych poetów (częściej jednak tych pierwszych).

Przytoczmy konkluzję Iglińskiego, podsumowującą rozdział III oraz omawiane w nim wiersze: „W większości utworów daje się zauważyć połączenie zmysłowości z duchowością oraz afirmację życia (miłości), a także zmierzanie do przewyciężenia opozycji między tym, co cielesne, a tym, co duchowe. Można postawić tezę, że życie uduchowia materię, jest pierwiastkiem twórczym, decydującym o jedności uniwersum” (s. 404).

Wydaje się, że te słowa można z powodzeniem odnieść do wielu innych, jeśli nie do ogromnej większości utworów Młodej Polski, zwłaszcza tego etapu epoki, w którym tendencje dekadentkie zostały zdecydowanie odrzucone (po 1900, a jeszcze w większym stopniu po 1905 roku) na rzecz witalizmu⁷.

Ogromną zaletą recenzowanego tomu jest osadzenie prowadzonej w nim narracji w fachowej literaturze przedmiotu, polskiej i zagranicznej. Ponieważ Igliński skupia się na motywach faunicznych, siłą rzeczy pisze o motywach antycznych w literaturze. W przypisach odwołuje się on do klasycznych studiów Mircei Eliadego, Karla Kerényi, Tadeusza Zielińskiego, Zygmunta Kubiaka, Andrzeja M. Kempnińskiego i wielu innych. Posiłkuje się też nader często źródłami: Homerem, Platonem, Wergiliuszem, Owidiuszem, Plutarchem, Horacym itd. Przy czym badacz, czy to będzie greka, łacina, francuski czy rosyjski, cytuje zawsze w języku oryginału, w przypisach podając tłumaczenia polskie. Skojarzenia, jakie mogą się tu nasunąć, to *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej* Pierre Grimala, obecny zresztą na kartach omawianej książki⁸. Igliński, podobnie jak Grimal, dąży do kompletnego wyliczenia źródeł.

Powiedzmy także o warstwie ilustracyjnej tomu. Znajdziemy w nim bowiem kilkadziesiąt (dokładnie 48) reprodukcji (kolorowych i czarno-białych) malarskich dzieł, często arcydzieł. Najbardziej wyeksponowano Böcklina (21 reprodukcji), co oczywiście nie może dziwić, zważywszy na wkład artysty w rozpowszechnienie motywu „Fauna – Pana – satyra” w sztuce, szerzej w kulturze, końca XIX wieku⁹. W publikacji tego rodzaju obecność ilustracji jest czymś naturalnym, a nawet koniecznym. Skoro wiele z omówionych w tomie utworów literackich powstało z inspiracji dziełami malarskimi, to dobrze, aby czytelnik nie musiał szukać danego obrazu poza tym tomem. Właśnie taki klucz zastosowano w przypadku ilustracji zamieszczonych w książce Iglińskiego.

⁶ J. Zacharska (1996), *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, Warszawa.

⁷ Odsyłam do wielowątkowej monografii: *Młodopolski witalizm. Modernistyczne witalizmy* (2016), red. A. Czabanowska-Wróbel i U. M. Pilch, Kraków.

⁸ Zob. P. Grimal (1997), *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, red. nauk. J. Łanowski, Wrocław.

⁹ Ostatnia reprodukcja obrazu w tomie Iglińskiego to *Autoportret ze śmiercią grającą na skrzypcach* (1872) Böcklina, co jest bardzo wymowne: ów artysta wyrasta na głównego patrona zjawisk „faunicznych” końca XIX i początku XX wieku.

Czas jednak na uwagi krytyczne. Liczba omówionych w tomie utworów jest doprawdy imponująca. Jeszcze więcej dzieł zostało tylko wspomnianych. Pytanie, czy nie odbiło się to negatywnie na jakości analizy omawianych utworów, gdyż można odnieść wrażenie, że analiza ma czasem charakter opisu pozbawionego rozwiniętej interpretacji. Wydawnictwa o charakterze encyklopedycznym rządzą się jednak swoimi prawami, co może tłumaczyć taki stan rzeczy.

Ponieważ autor już po złożeniu książki do druku nie mógł zapewne zbyt ingerować w jej treść, na końcu książki, a przed Bibliografią i Indeksom nazw osobowych, znalazł się Aneks, czyli Uzupełnienia. Świadczy to o stałym zaangażowaniu autora w materię, której poświęcił kilka czy kilkanaście ostatnich lat życia. Uzupełnienia te, być może, wynikają też z rozmaitych uwag różnych osób (np. recenzentów książki na etapie jej przygotowania). Uzupełnień mamy w sumie 22, mniej lub bardziej istotnych z punktu widzenia materiału zawartego w całym tomie. Tego typu „przyczynków” zapewne mogłoby być więcej, rozległość tematu, ilość materiału (literatury narodowe krajów europejskich!) wydaje się przeogromna. Ja także pozwolę sobie na dodanie jeszcze kilku uzupełnień:

– Do s. 160–163, na których autor omawia obecność motywów faunicznych w muzyce przełomu XIX i XX wieku. Dziwi tu nieobecność Marcelego Popławskiego (1882–1948), kompozytora polskiego, autora poematu symfonicznego *Faun tańczący* (1910). Podobnie jak absencja Piotra Rytle (1884–1970), autora m.in. baletu *Faun i Psyche* (1931) czy Waldemara von Bausnerna (1866–1931), autora libretta do opery *Satyros* (1923; na podstawie tekstu J. W. Goethego)¹⁰.

– Do s. 175, na której autor wspomina o recepcji motywów faunicznych w popkulturze, konkretnie w muzyce współczesnej. Badacz pisze: „Motyw Pana (fauna, satyra) upodobały sobie szczególnie zespoły metalowe, przykładem: Satyricon (*Dominions of Satyricon* z albumu *The Shadowthrone*, wyd. 1994) [...]”. Tu dodajmy, że lider i wokalista tegoż norweskiego zespołu przyjął sobie pseudonim artystyczny „Satyr”, zaś przedostatni jak dotąd album grupy zatytułowany został *Satyricon* (wyd. 2013). Na okładce tego albumu znajdziemy koźlonogiego „Pana (fauna, satyra)”. Wreszcie nie mogę nie wspomnieć o zespole polskim wykonującym taką muzykę, zespole, o którym w ostatnich latach było głośno w mediach, za sprawą jego lidera, Adama Nergala Darskiego. Na albumie zespołu Behemoth, zatytułowanym *Thelema.6* (wyd. 2000) znalazł się utwór zatytułowany Παν Σάτυρος (*Pan Satyros*).

– I na sam koniec uwaga związana z tym, że wyżej podpisany na co dzień zajmuje się twórczością Tadeusza Micińskiego. Igliński w swej książce poświęca temu młodopolskiemu pisarzowi trzy i pół strony (nie licząc kilku drobnych wzmianek i nawiązań do jego wierszy, rozsianych po całym tomie). Kluczowe jest tu stwierdzenie: „Obrazowanie fauniczne sporadycznie pojawia się w poezji Tadeusza Micińskiego”. Po czym badacz wymienia bądź cytuje dzieła poety,

¹⁰ Informacja o Popławskim, Rytle i von Bausnernie – autorach dzieł odwołujących się do mitów „faunicznych” znajduje się w: V. Zamarovský (2006), *Encyklopedia mitologii antycznej*, tłum. J. Illg, L. Stryk, J. Wania, Warszawa 2006: 148, 412.

w których takie obrazowanie odnalazł. Korzystał przy tym z powszechnie dostępnych wydań twórczości Micińskiego, więc nie czynimy tu zarzutu wobec faktu, że w tym wyliczeniu nie znalazł się „fauniczny” wiersz poety, drukowany w 1914 roku w miesięczniku „Wiś Ilustrowana”. Ów wiersz nie był nigdzie przedrukowywany, przytoczę go więc w całości:

Faun w lesie

W mrokach gęstwiny tajemniczej
tysiącletnich świerków – w melodii słowiczej –
ponad strumieniem, gdzie złoto kaczeńców –
prażony słońcem potępieńców
leży Faun! Nagi, w bezwstydlwym
zmęczeniu – na kępie jego rudych włosów
żuk modry grabarz migoce szklivem –
u stóp szumiących kolosów...

Miłosny fiolet plamnego storczyka –
i on – marzący fakir na upale...
Latają wokół muchy poufale.
Z łbem szmaragdowym giez żarłocznie bzyka
w bystrej orbicie, jak gwiazda – lub w zawartej woli
trwa nieruchomo. – To nagle strzeli w hiperboli!...¹¹

Właściwie tym apendyksem można zakończyć to niedługie omówienie obszernej książki Grzegorza Iglińskiego. Konieczne jest jednak podsumowanie, w którym wyznaczmy rangę i pozycję jego ostatniej książki. Z pewnością można ją określić jako potrzebną oraz ważną. Jej przebogata treść, ogrom materiału, który gromadzi, wskazują na istnienie wśród artystów (pisarzy, malarzy, kompozytorów itd.) wyobraźni „faunicznej”. Autor opisuje ją w ten sposób:

[...] „fauniczność” jest rozumiana jako zespół wyobrażeń faunicznych, czyli związanych wprost lub aluzyjnie z faunem (Panem, satyrem), a więc wszystko to, co zawiera się w kręgu wyobraźni faunicznej (dotyczy wyglądu fizycznego postaci, jej atrybutów, zwyczajów, przestrzeni, w jakiej funkcjonuje). Bardziej chodzi tutaj o tradycję artystyczną (obecność i popularność w literaturze i sztuce) niż o pierwotne wierzenia religijne i kult. (s. 34)

Wyobraźnia „fauniczna” to zatem kolejny typ wyobraźni, przy czym niewykluczający istnienia innych w jednej i tej samej „jednostce twórczej”, jakby rzekł S. Przybyszewski. Obok m.in. takich typów wyobraźni, jak: „lucyferyczna”,

¹¹ T. Miciński (1914), *Faun w lesie*, „Wiś Ilustrowana”, nr 6: 8. Pisownia uwspółcześniona.

„apokaliptyczna”, „katastroficzna”, „akwaticzna”, „telluryczna” czy też „faustyczna”¹², mamy więc i wyobraźnię „fauniczną”.

Pierwsza z wymienionych wiąże się z postacią Lucyfera, postaci, symbolu z kręgu judeochrześcijańskiego, druga z uniwersalnym wyobrażeniem końca świata, różnie zresztą przedstawianym w wielu kulturach, ale też z Janową księgą *Apokalipsy*, trzecia – wyobraźnia katastroficzna, po części wiążąca się z wyobraźnią „apokaliptyczną”, obecna jest u niektórych pesymistycznie zorientowanych myślicieli lub poetów (Oswald Spengler, w Polsce m.in. Witkacy, Czechowicz, Sebyła). Wyobraźnia akwaticzna wskazuje na prymarność żywiołu wody w tworzeniu metafor, szerzej – figur wyobraźni (podobnie jak „telluryczna” wskazuje na pierwszeństwo żywiołu ziemi). Z kolei postać Fausta stała się jedną z kluczowych w kulturze europejskiej, uosabiając m.in. uniwersalne, a nieosiągalne pragnienia i tęsknoty ludzkie: osiągnięcie wiecznej młodości oraz wszechwiedzy, a także symbolizując pakt z diabłem, zaprzęgnięcie duszy w zamian za osiągnięcie tych celów. Pytanie, czy rzeczywiście Faun i jego bliźniacze odbicia (Pan, satyr) jest na tyle silną figurą, by stanowić o odrębnej „wyobraźni”? Warto raz jeszcze przemyśleć, czy wyobraźnia „fauniczna” nie jest częścią innej, mianowicie wyobraźni „dionizyjskiej”, związanej z postacią boga Dionizosa, nadrzędnej przecież wobec Fauna. Pojęcie „dionizyjskości” zostało opisane już przez Nietzschego (o czym uczony oczywiście pamięta) i w wielu miejscach pokrywa się z tym, co autor recenzowanego tomu określa mianem „wyobraźni faunicznej”.

Ostatnia moja uwaga nie podważa jednak pozycji książki Iglińskiego. Jej publikacja wypełnia lukę we wciąż niepełnym obrazie epoki Młodej Polski. Podkreślimy jednak ponownie, że tom zdecydowanie przekracza ramy epoki – zarówno czasowo, jak i przestrzennie, traktując o modernizmie europejskim, sztuce, literaturze, elementach popkultury od XIX po XXI wiek.

¹² Nawiązuję do następujących publikacji: J. Ławski (1995), *Wyobraźnia lucyferyczna. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego „Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni”*, Białystok; K. Korotkich (2011), *Wyobraźnia apokaliptyczna Juliusza Słowackiego. Obrazy – wizje – symbole*, Białystok; M. Podraza-Kwiatkowska (2001), *Młodopolska wyobraźnia katastroficzna*, w: *też, Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków; L. Zwierzyński (1998), *Wyobraźnia akwaticzna Mickiewicza*, Katowice; A. Czabanowska-Wróbel (2019), *Serce ziemi. Wyobraźnia telluryczna George’a MacDonalda („Królowa i goblin”, „Królowa i Curdie”)*, w: *Żywioły w literaturze dziecięcej: Ziemia*, red. A. Czabanowska-Wróbel, K. Zabawa, Kraków.

LIDIA WIECZOREK

DOI 10.31648/pl.4734

<https://orcid.org/0000-0002-3233-6356>

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Sylwia Kamińska-Maciąg, *Zjawiska tajemne i fantastyka w prozie rosyjskiej XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019, ss. 158.

W dyskursie akademickim coraz częściej pojawiają się publikacje i prace dyplomowe poświęcone tematyce związanej z cudownością oraz elementami fantastycznymi i ludowymi w literaturze. Przez wiele lat dzieła nawiązujące do szeroko pojętego gatunku fantastyki były traktowane po macoszemu przez środowisko akademickie, uważano ten gatunek za część literatury popularnej, mającą niewielką wartość merytoryczną i artystyczną.

Na szczęście sytuacja zaczęła się zmieniać i coraz więcej literaturoznawców decyduje się na poświęcenie swych badań fantastyce czy elementom jej pokrewnym. Przykładem jest praca doktorska Sylwii Kamińskiej-Maciąg pt. *Zjawiska tajemne i fantastyka w prozie rosyjskiej XIX wieku* wydanej w 2019 przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Praca składa się z czterech rozdziałów: *Człowiek bez cienia, Prawdziwy „obraz duszy”, Magia i mana oraz Alchemia materii i ducha*. Jak sam tytuł wskazuje, autorka przedstawia wybór elementów fantastycznych i tajemniczych w prozie rosyjskiej XIX wieku. Wśród omawianych twórców występują: Aleksander Puszkina, Nikolaj Gogol, Władimir Odojewski, Iwan Turgieniew czy Antonij Pogorielski. Badaczka zaprezentowała ciekawą i niespotykaną dotąd perspektywę badawczą – opisała elementy i zjawiska fantastyczne przez pryzmat badań psychoanalitycznych Carla Gustava Junga. Swój wybór metodologiczny autorka motywuje tym, iż taktyka psychoanalityczna używana jest w literaturoznawstwie niemalże od początku jej istnienia, o czym świadczą niektóre dzieła jej autorów: Zygmunta Freuda egzegeza *Hamleta* Williama Szekspira czy objaśnienia *Ulisse*a Jamesa Joyce’a (s. 20).

Przyjęcie takiego kierunku badań umożliwia zaakcentowanie symbolicznego i archetypicznego znaczenia omawianych dzieł, charakterystycznego dla psychologii głębi (s. 22). Autorka twierdzi, iż „rosyjska fantastyka XIX wieku może stanowić dobrą podstawę rozumienia zjawisk tajemnych jako podstawy rozważań o naturze psychologicznej” (s. 22).

We *Wstępie* badaczka przytacza różne definicje fantastyki. Powołuje się m.in. na Głowińskiego, Niewiadomskiego, Smuszkiewicza, Caillois, Osipowa czy Niziołek. Dzięki przytoczeniu tych różnych definicji udaje się stworzyć syntetyczny i trafny opis gatunku. Nie zabrakło również zarysu tła historyczno-literackiego XIX-wiecznej Rosji, w którym autorka powołuje się na istotne dzieła badaczy zarówno rosyjskich, jak i polskich.

Rozdział pierwszy *Człowiek bez cienia* traktuje o motywie cienia, pojawiającym się w ówczesnych opowieściach niesamowitych. Motyw kojarzący się ze śmiercią, mrokiem, niewiedzą czy tajemnicą doskonale korespondował z poetyką romantyzmu. To właśnie z niego w romantyzmie niemieckim powstało pojęcie człowieka bez cienia, określające osobę, która utraciła część siebie, co skutkowało rozszczepieniem osobowości (s. 30). Omawiając genezę owego pojęcia, autorka wspomina o niemieckich pisarzach wykorzystujących ten motyw, m.in. Ernsta Theodora Amadeusa Hoffmana czy Erazma Spikhera.

Wprowadzenie do rozdziału badaczka słusznie zaczyna od krótkiej informacji dotyczącej literatury niemieckiej okresu romantyzmu, ponieważ to dzięki tłumaczeniom utworów niemieckojęzycznych na rosyjski od początku lat 20. XIX wieku rosyjscy twórcy czerpali inspirację i poetykę dzieł, która pozwoliła im na popis kreatywności. Na podstawie niemieckiej powstały „własne, na wskroś słowiańskie, wersje romantycznych opowiadań fantastycznych” (s. 31).

Topos cienia w romantycznej literaturze fantastycznej był uosobieniem złożonej kreacji bohatera (s. 32), co zaowocowało psychologiczną refleksją mu poświęconą. Jak sama autorka przyznaje:

Za punkt wyjścia posłuży mi zatem pierwotne znaczenie toposu cienia w romantycznej literaturze niemieckiej oraz rola tego kompleksu i archetypu w psychologii analitycznej Carla Gustava Junga (s. 32).

W tym rozdziale przedmiotem badań są opowiadania Nikołaja Gogola (*Wij, Nos, Pamiętniki szaleńca, Portret*) oraz Władimira Odojewskiego (zbiór opowiadań pt. *Noce rosyjskie*).

Kolejny rozdział, *Prawdziwy „obraz duszy”*, poświęcony został badaniom nad obrazem kobiety w fantastycznej prozie rosyjskiej. Postaci kobiece autorka zanalizowała przez pryzmat psychoanalitycznych badań Junga, dzięki którym doszła do wniosku, iż bohaterki nie zostały przedstawione jako „samoistne postaci literackie, lecz jako odzwierciedlenie części psychiki męskiego bohatera dzieła” (s. 64). Mogłoby się wydawać, że ograniczenie funkcji kobiety do tła jest degradujące i nie ma znaczenia, jednak głębsza analiza utworu pozwoliła badaczce stwierdzić, iż „pomimo swojej pobocznej obecności kobiety te mają ogromną wartość dla fabuły utworów – to właśnie one wpływają na męskich protagonistów, oddziałując tym samym na rozwój wydarzeń” (s. 64–65).

Według teorii Junga kobiety są animą, rozumianą jako „obraz duszy” – żeński pierwiastek znajdujący się w nieświadomości mężczyzny. Anima może być archetypem czy ideałem nie tylko partnerki, lecz także matki, siostry bądź córki, projektowanym przez wspomnianą nieświadomość. Owa projekcja jest niezwykle skomplikowana, może przejawiać się w formie wewnętrznej, za pomocą snów czy myśli, oraz zewnętrznej, czyli za pomocą rzutu na bliską osobę z otoczenia. Anima może przybrać wiele postaci, np. dziewczyny, czarownicy, anioła, demona, bogini,

żebraczki czy koleżanki (s. 66), co autorka pracy udowadnia na podstawie opowiadań Oresta Somowa, Nikołaja Gogola, Walerija Briusowa i Iwana Turgieniewa.

Trzeci rozdział został poświęcony magii i manie w literaturze i psychologii na przykładzie *Lafertowskiej makownicy* Antonija Pogorielskiego, *Damy pikowej* Aleksandra Puszkina oraz *Czarnego mnicha* Antona Czechowa. Tym razem autorka rozprawy zastosowała kolejny etap procesu indywiduacji, procesu poznania nieświadomości (dwa poprzednie: archetypy cienia oraz animy i animusa) oraz „odróżnienie ego od osobowości manicznej, reprezentowanej przez archetyp Wielkiej Matki oraz Starego Mędrca” (s. 90). Badaczka wychodzi z założenia, iż w fantastycznej XIX-wiecznej literaturze rosyjskiej można odnaleźć bohaterów, których osobowości są odzwierciedleniem rozwoju osobowości manicznej jako psychicznego procesu.

Badaczka definiuje magię jako „zdolność wpływania na losy innych ludzi przez wypowiedanie zaklęć, wieszczenie przyszłości czy wróżenie z kart” (s. 91). Natomiast manę, na podstawie przytoczonych opisów, można zdefiniować jako moc czy magiczną właściwość, działanie magiczne; jest siłą znajdującą się w istotach duchowych. Osoba, która „włada magią, bezsprzecznie staje się jungowską osobowością maniczną” (s. 92), czyli uosobieniem w człowieku tego, co najbardziej duchowe (Stary Mędrzec) i tego, co najbardziej kobiece (Wielka Matka). W założeniu szwajcarskiego psychologa, mana oznacza moc umożliwiającą oddziaływanie na innych, zarówno dobre, jak i złe. Ową moc uzyskać może osoba, która opanowała archetyp animy we wcześniejszym etapie rozwoju osobowości (s. 93).

Ostatni rozdział dotyczy motywu alchemii w opowiadaniu *Pierścień* Jewgienija Baratyńskiego oraz w *Sylfidzie* Władimira Odojewskiego. Badaczka zaprezentowała kolejny etap procesu wspomnianej już wcześniej jungowskiej indywiduacji, który w swej naturze jest zbliżony ze średniowiecznym procesem alchemicznym: „W tej o to dziedzinie nauki psychiatra odnajdował bowiem ekwiwalentne koncepcje przemian osobowości, które stały się dla niego wyrazem rozwoju ludzkiej psychiki” (s. 118). Według Junga alchemia jest punktem wyjścia psychologii analitycznej.

Praca Sylwii Kamińskiej-Maciąg jest godna uwagi i zainteresowania ze względu na swoją niecodzienną tematykę oraz klarowny sposób przedstawienia tez. Literaturoznawczyni zaprezentowała w swojej pracy doktorskiej metodę badawczą, tj. psychologię analityczną Junga, która nie była wcześniej używana w analizie dzieł fantastycznych. Spojrzenie na XIX-wieczną fantastykę rosyjską przez pryzmat badań szwajcarskiego psychologa jest zarówno zaskakujące, jak i trafne, ponieważ pozwala na poszerzenie perspektywy badawczej odbiorców pracy doktorskiej.

Choć momentami odnosi się wrażenie, iż praca Kamińskiej-Maciąg jest rozwinięciem wstępu do *Opowieści niesamowitych* René Śliwowskiego, to rozprawa doktorska badaczki zachowała inny, świeży punkt widzenia i zwiększyła zakres wiadomości zawartych w owym tekście. Poszerzyła analizę opowieści niesamowitych z prozy rosyjskiej oraz zaprezentowała nowe ramy interpretacyjne tych utworów.

EWA GÓRECKA

DOI 10.31648/pl.4735

<https://orcid.org/0000-0001-9578-1804>

Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Pamięć maluje przeszłe lata. *Pół wieku olsztyńskiej polonistyki (1969–2019)*, red. Joanna Chłosta-Zielonka, Iwona Maciejewska, „Prace Literaturoznawcze” 2019, nr 1 specjalny, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2019, ss. 308.

Najnowszy specjalny numer „Prac Literaturoznawczych” (I 2019) stanowi w dziejach pisma ważne ogniwo. Wyróżnia się spośród poprzedzających go zeszytów swoim charakterem, ponieważ poświęcony jest ważnemu dla środowiska Redakcji wydarzeniu – jubileuszowi półwiecza działalności polonistyki w stolicy województwa warmińsko-mazurskiego. Sygnalizowana już w tytule „*Pamięć maluje przeszłe lata*”. *Pół wieku olsztyńskiej polonistyki (1969–2019)* ważna rocznica skłania do wspomnień i podsumowań. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski nie jest jedyną uczelnią, która w tym roku świętuje półwiecze. W 1969 roku powstały Szkoły Nauczycielskie w Kielcach, Bydgoszczy, Słupsku, a rok wcześniej w Szczecinie. Nietrudno dostrzec, że większość spośród nich ewoluowała i często łącząc się z innymi uczelniami, z czasem przekształciła się w uniwersytety.

Te 50 lat ważne dla młodszych ośrodków naukowych odegrało znaczącą rolę dla lokalnych społeczności i badań naukowych. W ostatnim tomie „Prac Literaturoznawczych” autorzy szkiców powrócili do początków polonistyki w Olsztynie, a efekty pracy Mnemosyne wspieranej archiwaliaми są niezwykle ciekawe. Wspomnienia „przeszłych lat” składają się z dwóch części. Pierwsza obejmuje początki polonistyki, kolejne etapy jej ewolucji, rozwój naukowy pracowników oraz współczesność. Na drugą składają się wspomnienia nauczycieli akademickich i studentów. Struktura tego numeru pisma odzwierciedla zatem perspektywę historyczną, krzyżującą się z osobistymi relacjami, w rezultacie owocując barwnym obrazem półwiecza polonistyki w Olsztynie, kultury tego miasta, a ostatecznie także zjawisk społecznych i politycznych w Polsce. Obie części numeru zatem dopełniają się.

Historia polonistyki prezentowana jest w części pierwszej przez Grzegorza Iglińskiego, który z niezwykłą dbałością o szczegóły zaprezentował okoliczności powstania Szkoły Nauczycielskiej, przekształconej później w Wyższą Szkołę Nauczycielską, następnie w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, stanowiącą w 1999 roku obok Akademii Rolniczo-Technicznej i Warmińskiego Instytutu Teologicznego zrąb Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Przedstawione w tej części zdarzenia, wsparte bogatą dokumentacją, odsłaniają trudne początki kształcenia nauczycieli polskiego i historii. Niedogodności lokalowe, młoda kadra, skromne zasoby biblioteczne okazały się jednak nie tyle przeszkodą, ile wyzwaniem, któremu pracownicy sprościli. Zamieszczenie kopii dokumentów umożliwiło odsłonięcie problemów, z jakimi przyszło się zmierzyć pracownikom uczelni – społecznych,

politycznych, a nawet ekonomicznych. Liczne tabele zawierające informacje o strukturze polonistyki i formującego się Wydziału Humanistycznego, zatrudnieniu i rozwoju naukowym pracowników, liczbie studentów są interesujące! Nie tylko dostarczają precyzyjnych informacji o kierunku studiów, badaczach i samej uczelni, lecz także mogą okazać się inspirujące dla historyków nauki, uczonych zajmujących się lokalną kulturą oraz socjologów. Za cyframi budzącymi często u humanistów popłoch kryją się fakty istotne nie tylko dla lokalnej społeczności. Zręczne wykorzystanie analizy jakościowej i ilościowej przez Autora tej części pisma sprawia, że zza imponującego bogactwa informacji wyłania się historia – bogata w szczegóły, odsłaniająca zarówno dzieje polonistyki, jak i uwzględniająca różne aspekty życia naukowego w regionie i Polsce. Wspomniane tu zmiany w strukturze uczelni, powstawanie nowych kierunków, strategia zatrudnienia wskazują na budowanie w Olsztynie środowiska naukowego z lokalnych pracowników i przybyszów, jego stopniową stabilizację, możliwą dzięki wysiłkowi tej społeczności w zdobywaniu stopni naukowych gwarantujących samodzielność badawczą. Droga od magistra do profesora tytularnego, jaką przebyli m.in. Zbigniew Chojnowski, Maria Biolik i Maria Ankudowicz-Bieńkowska oraz związani z krakowskim Uniwersytetem Pedagogicznym absolwenci Szkoły Nauczycielskiej Maria i Tadeusz i Zofia Budrewiczowie, stanowi świadectwo potencjału początkowo niewielkiej uczelni, zdolnej uformować takie indywidualności naukowe!

Wyodrębnienie w części pierwszej numeru rozważań na temat rozwoju naukowego pracowników okazało się dobrym pomysłem, ponieważ szkice autorstwa Iwony Maciejewskiej, Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej oraz Mariusza Rutkowskiego zawierają cenne informacje na temat zainteresowań badawczych olsztyńskich literaturoznawców i językoznawców oraz rezultatów ich pracy. Wyłania się z nich obraz uczonych skupionych wokół bardzo szerokiego obszaru refleksji naukowej, intensywnie podejmujących działania i publikujących zarówno w postaci monografii, jak i artykułów zamieszczanych w pismach fachowych. Zaprezentowane tu główne kierunki badań, organizowane konferencje oraz coraz częściej pozyskiwane granty współtworzą obraz środowiska naukowego, które stale zwiększa swój potencjał i zaznacza obecność w polskiej polonistyce. Zogniskowane wokół rodzimej literatury oraz języka uwzględniają jednak specyfikę tego, co lokalne. Takie ukierunkowanie badawczych zainteresowań, poszerzone także o Kresy Wschodnie ujawnia dorobek Zbigniewa Chojnowskiego, Leokadii Hul, Marii Ankudowicz-Bieńkowskiej, Ewy Szczepkowskiej, Joanny Chłosty-Zielonki, Marii Biolik. Gdyby nie ich wrażliwość na kulturę Warmii i Mazur oraz Kresów, nasza wiedza o jej dawnym i współczesnym piśmiennictwie oraz języku byłaby znikoma, a specyfika i dzieje tych regionów stałyby się obce i niezrozumiałe. Ilustrujące rozważania na temat zainteresowań olsztyńskich uczonych, tytuły ich publikacji oraz tematy badawcze realizowane w ramach grantów poświadczają znaczenie tego ośrodka badawczego na mapie polskiej nauki oraz umiejętność dostosowania się pracowników do nowych wyzwań stawianych obecnie nauce.

Część druga „Prac Literaturoznawczych” stanowi interesujące dopełnienie informacji o dziejach polonistyki pomieszczonych w części pierwszej. Uczelnia nie istnieje bowiem bez słuchaczy, a życie studenckie, od wieków obrosłe w mit, zawsze współtworzy lokalną kulturę. Ten ważny aspekt życia uczelni, nauczycieli oraz ich uczniów jest zaprezentowany niezwykle barwnie. O ile szkice poprzedzające tę część pisma wolne są od subiektywizmu i emocji, o tyle wspomnienia są w nie bogate. Retrospekcje pracowników i studentów łączą wspólne przeżycia, niekiedy też sposób ich postrzegania. Te same wydarzenia (np. strajk w sprawie poprawy warunków lokalowych), osoby (np. prof. Stasiewicz, prof. Chojnowski, prof. Saloni) i okoliczności (np. specyfika studiowania w tzw. Pałacyku, zabawy w klubie Niebo) w pamięci nauczycieli akademickich i ich uczniów zachowały podobieństwo. Ze wspomnień tych wyłania się barwny obraz życia tej społeczności, choć nie wolno zapominać, że toczyło się ono początkowo w czasach trudnych politycznie i gospodarczo, w warunkach odbiegających od dzisiejszych standardów. Studiowanie w olsztyńskiej Szkole Nauczycielskiej, Wyższej Szkole Nauczycielskiej i Wyższej Szkole Pedagogicznej jawi się w świetle przywołanych relacji jako przygoda w siermiężnych warunkach, które nie przeszkodziły jednak w poszerzaniu wiedzy, budowaniu przyjaźni i cieszeniu się z życia. Przedstawione przez Mariolę Wołk informacje na temat życia studenckiego w perspektywie sprawozdawcy i uczestnika obfitują w takie właśnie spostrzeżenia. Korespondują one ze wspomnieniami pracowników polonistyki – Teresy Brzeskiej-Smerek, Krystyny Stasiewicz, Wandy Kądzieli, Marii Biolik, Zbigniewa Chojnowskiego i Andrzeja Staniszewskiego. Choć różnią się genologicznie – rozmowy przeprowadzone przez Iwonę Maciejewską sąsiadują ze szkicami literackimi i pamiętnikiem – tworzą zarazem spójną całość. Ze wszystkich wspomnień członków polonistycznej społeczności wyłania się poczucie wspólnoty, zespołowego działania i odpowiedzialności.

Wyodrębnienie historii Katedry Wiedzy i Edukacji Teatralnej wydaje się zabiegiem zasadnym. Jej twórca – prof. Bohdan Głuszczyk – nie tylko zapisał się w dziejach polonistyki jako niezwykła osobowość, lecz także odegrał ważną rolę w kształtowaniu zainteresowań studentów, co wpłynęło na ich dalszą drogę zawodową, a ostatecznie pozostawiło ślady w lokalnym życiu kulturalnym. Wycieczki do teatrów, przewijające się we wspomnieniach wielu studentów, poszerzały horyzonty, zachęcały do kontaktu ze sztuką, które absolwenci kontynuują również w swej pracy dydaktycznej.

Uwzględnienie w rocznicowym numerze pisma wspomnień studentów przedstawionych przez Joannę Chłostę-Zielonkę jest pomysłem cennym. Relacje absolwentów wywodzących się z różnych roczników polonistyki prezentują wydarzenia ważne dla uczelnianej społeczności (przenosiny do nowych siedzib, strajk, uroczystości i wydarzenia kulturalne), ale i te o wymiarze indywidualnym – konkretne egzaminy, występy artystyczne, pierwsze próby literackie i ich publikacje w pismach studenckich. Ich echa pobrzmiewają w zaprezentowanych przez Jo-

annę Chłostę-Zielonkę ścieżkach kariery absolwentów, poświadczając znaczenie studiów polonistycznych w pracy zawodowej.

Dopełnienie całości stanowią bibliografia, indeks nazwisk i aneks zawierający materiały ikonograficzne – fotografie i plakaty dobrze ilustrujące półwiecze olsztyńskiej polonistyki. Rocznicowy numer pisma oferuje zatem interesującą lekturę dla środowiska naukowego regionu, humanistów z innych ośrodków badawczych, historyków nauki i kulturoznawców.

Specjalny numer „Prac Literaturoznawczych” zaliczyć należy do tych publikacji jubileuszowych, które rzetelnie i barwnie oddają dzieje polonistyki. Ich znaczenie dla Warmii i Mazur oraz polonistyki zyskuje szczególną wyrazistość, gdy przypomnimy słowa jednego z jej twórców – prof. Andrzeja Marii Lewickiego:

Kiedy przyjechałem do Olsztyna w maju 1969 roku, do utworzenia wydziału brakowało mi tylko studentów, wykładowców, biblioteki i miejsca, gdzie można by uczyć. Wszystko trzeba było wymyśleć. (s. 69)

Stwierdzenie to w odniesieniu do obecnej polonistyki i całego Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie potwierdza, że ostatnie półwiecze było dla nich czasem pracowitym i bogatym w sukcesy.

KRONIKA NAUKOWA

Sprawozdania

SABINA KOWALCZYK
<https://orcid.org/0000-0002-9641-3429>

DOI 10.31648/pl.4736

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Ogólnopolska konferencja naukowa *Oblicza polskiego patriotyzmu. Literatura – kultura – język (od czasów najdawniejszych do współczesności)*, Olsztyn, 29–30 listopada 2018 roku

Rok 2018 upłynął pod znakiem obchodów stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę i związanych z tym uroczystości państwowych, akcji społecznych oraz aktów solidarności ze strony innych państw. W świętowanie suwerenności Rzeczypospolitej włączyć można także konferencję zorganizowaną w dniach 29–30 listopada na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zgromadziła ona kilkadziesiąt osób z różnych ośrodków uniwersyteckich.

Temat: *Oblicza polskiego patriotyzmu. Literatura – kultura – język (od czasów najdawniejszych do współczesności)* wskazuje na interdyscyplinarny charakter konferencji, co sygnalizuje również komitet organizacyjny, w skład którego wchodził badacze zajmujący się nie tylko literaturą, lecz także językiem, kulturą i teatrem: dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka (prof. UWM), dr hab. Iwona Maciejewska (prof. UWM), dr Iza Matusiak-Kempa, dr Kamila Bialik, dr Piotr Przytuła oraz mgr Sabina Kowalczyk.

Konferencję otworzył referat dr. hab. Włodzimierza Torunia (KUL). Prelegent przybliżył słuchaczom patriotyczny wymiar twórczości Norwida. Po nim głos zabrała prof. Krystyna Kossakowska-Jarosz (UO). Przyjrzała się ona kulturowemu wymiarowi miłości do ojczyzny, przejawiającej się w XIX wieku u mieszkańców Górnego Śląska. Po tym wystąpieniu problematykę ujęto z perspektywy językoznawczej. Dr hab. Renata Makarewicz (UWM) zastanawiała się, jaki wpływ na edukację patriotyczną mają językowe bariery czytelnicze, natomiast dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz (UWM) rozpatrzyła hasła „patriota”, „patriotyzm”, „o patriotyzmie” z punktu widzenia polskiej wymowy.

Po obradach plenarnych uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy. W pierwszej dyskutowano nad obliczami polskiego patriotyzmu odzwierciedlonymi w dziełach autorów XVII i XIX wieku. Analizom zostały poddane teksty Wacława Potockiego (dr hab. Iwona Maciejewska, UWM), Juliusza Słowackiego (dr hab. Bożena

Adamkowicz-Iglińska, UWM), Elizy Orzeszkowej (mgr Joanna Piórkowska, UMK) i Władysława Syrokomli (mgr Magdalena Zaród, UW). W drugiej sekcji rozważano miłość do ojczyzny w kontekście ludzkiej wyobraźni i dokonań popkultury. Dr Leszek Będkowski (UHP) nakierował uwagę publiczności na sposób ukazania wolności Polski w negatywnych utopiach XX i XXI wieku. Dr Piotr Przytuła (UWM) omówił obrazowanie polskości w utworach Jacka Dukaja. Literaturze *fantasy* poświęciła swoje wystąpienie również mgr Lidia Wieczorek (UWM), która przedstawiła referat zatytułowany *Współczesne budowanie dumy narodowej – motywy folklorystyczne i historyczne w polskiej fantastyce*.

Po przerwie obiadowej dyskusję ponownie podjęto w dwóch sekcjach. Tematy pierwszej oscylowały wokół sztuki, literatury i życia społeczno-politycznego. Prof. Grzegorz Igliński (UWM) przeanalizował postać fauna, a tym samym wpływ antyku na polską literaturę (Wacław Rolicz-Lieder) i malarstwo (Jacek Malczewski). Dwa referaty poświęcono ujęciom patriotyzmu w tekstach – Cezarego Jellenty (mgr Joanna Dobrowolska, UW) i Jarosława Iwazkiewicza (prof. Zbigniew Chojnowski, UWM). Z kolei dr hab. Katarzyna Taborska (Akad. im. Jakuba z Paradyża) zaprezentowała koncepcję „ziemi zwielokrotnionej” Zbigniewa Czarnucha. Po krótkiej przerwie dr Michał Ceglarek (UJ) omówił wypowiedzi literatów na łamach „Polski Zbrojnej”. Po nim nastąpiły wystąpienia dotyczące patriotyzmu w wymiarze regionalnym: mgr Grzegorz Richert (UG) omówił temat w kontekście ruchu kaszubskiego w czasach PRL-u, mgr Kamila Sawka-Adamczyk (UO) skupiła się na perspektywie Kresowian, zaś mgr Marta Wiśniewska (UWM) poświęciła uwagę polskości Warmiaków, Mazurów i Prusów Wschodnich zbadanej na podstawie tekstów „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” z ostatniej dekady XX wieku.

Uczestnicy drugiej sekcji analizowali patriotyzm realizowany w szkole i sztuce. Najpierw prelegentki podjęły kwestię edukacji patriotycznej rozpatrywanej w kontekście: metody projektu (dr Jolanta Piekarska, SP w Jeżewie), lektur „ogwiazdkowanych” (mgr Wiesława Zielińska, LO 1 w Olsztynie) oraz inicjatyw propagujących miłość do ojczyzny (mgr Justyna Zaborowska, UWM). Następnie dr Monika Wąsik (UŁ) podjęła kwestię kreacji postaci patrioty jako bohatera w teatrach ludowych przełomu XIX i XX wieku. Również ubiegłego wieku dotyczył referat dr Kamili Bialik (UWM), w którym omówiony został patriotyczny teatr Kazimierza Dejmka. Kolejny prelegent zajął się architekturą i sztuką – mgr Marcin Szumny (UG) pokazał zgromadzonym wystrój auli przedwojennego Gimnazjum w Gdańsku, skupiając w szczególności uwagę na interesującym fresku pt. *Niebo polskie*. Tę część zakończyło wystąpienie mgr Agnieszki Piekarskiej (UWM) zatytułowane: *Zmagania Mazurów z polską tożsamością po II wojnie światowej. Literatura socrealistyczna wobec akcji weryfikacji narodościowej i ankietyzacji*. Pierwszy dzień obrad uświetniła uroczysta kolacja w Przystani Kortowskiej, w trakcie której dokonano podsumowań i kontynuowano dyskusję podjętą w trakcie obrad i już po nich.

Kolejny dzień konferencji udowodnił, że sporą popularnością cieszy się wciąż wśród badaczy analiza dzieł z perspektywy doświadczeń poszczególnych płci. Prelegentki z pierwszej sekcji omówiły patriotyzm dnia codziennego u Agnieszki Osieckiej (mgr Klaudia Łachacz, UW) i ten prezentowany przez kobiety na początku XIX wieku (dr Sabina Świłała, UW). Dwa wystąpienia poświęcone zostały ideałowi matki-Polki w XVIII i XIX wieku. Lic. Sara Kusz (UJ) w tym celu przeanalizowała utwory Franciszka Dionizego Książnika, Józefa Morelowskiego i Adama Mickiewicza, natomiast mgr Olga Karpińska-Wabińska prześledziła transformację tego modelu w kontekście powstania listopadowego. Drugą sekcję otworzył referat mgr. Radosława Batożyńskiego (UWM) pt. *Anonimowy patriota – świadectwo walki o język polski, kulturę i edukację na Warmii w okresie międzywojennym*. W kolejnych wystąpieniach uczestnicy omówili patriotyzm prezentowany przez piszących mężczyzn oraz dawne i współczesne problemy Rzeczypospolitej, bazując na poezji Antoniego Madeja (dr Jacek Krawczyk, UWM) i Marcina Świetlickiego (dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka, UWM). Trzecia sekcja obejmowała referaty językoznawcze. Prof. Maria Biolik scharakteryzowała polskość południowej Warmii na podstawie *Kiermasów na Warmii* ks. Walentego Barczewskiego. Dr Iza Matusiak-Kempa (UWM) zajęła się pochodzeniem i aksjologią leksemów *rodzić, rodzina, ród, naród*. Dr Beata Afeltowicz (US) głównym tematem swego wystąpienia uczyniła chrematonimię Szczecina, natomiast dr Elwira Olejniczak (UŁ) skonfrontowała słownikowe definicje patriotyzmu z zasobami Narodowego Korpusu Języka Polskiego PWN.

Konferencję zamknęły obrady plenarne. W ich trakcie podjęty został namysł nad użyciem, wartością i znaczeniem leksemów związanych z tematem konferencji. Dr hab. Ireneusz Szczukowski (UKW) na podstawie publicystyki katolickiej rozpatrywał relacje między chrześcijaństwem, męskością i patriotyzmem. Z kolei prof. Katarzyna Kłosińska (UW) zbadała użycie rzeczownika „patriota” w propagandowych tekstach „Trybuny Ludu”, a dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska (UWM) przyjrzała się miłości do ojczyzny ukazanej w memach internetowych.

Jak widać, podejmowana w trakcie konferencji problematyka oscylowała przede wszystkim wokół patriotyzmu w kontekście XIX i XX wieku. Nie zabrakło również referatów dotyczących literatury dawnej czy problemów bliższych współczesności (szczególnie w odniesieniu do edukacji, recepcji szkolnych lektur, literatury *fantasy* i zagadnień językowych). Podjęto także motyw ujmowania miłości do ojczyzny z perspektywy kobiecej i męskiej. Zakres tematyczny wydarzenia był na tyle bogaty, że dawał szerokie pole do interesujących i pogłębionych dyskusji. Ich owocem są artykuły opublikowane w aktualnym numerze „Prac Literaturoznawczych”.

Konferencja i wspomniana publikacja znakomicie wpisują się w upamiętnienie stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. W tej perspektywie stają się one wyrazem miłości do ojczyzny, okazanej przez środowisko naukowców.

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA
<https://orcid.org/0000-0002-6214-5454>

DOI 10.31648/pl.4737

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Ogólnopolska konferencja naukowa *Postać w kulturze wizualnej. Światy – akcje – interakcje*, Olsztyn, 9–11 maja 2019 roku

Do przekonujących dowodów potwierdzających zasadność współpracy pomiędzy reprezentantami różnych dyscyplin należą konferencje naukowe. Owocem kilkuletniej kooperacji Instytutu Polonistyki i Logopedii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Katedry Filologii Angielskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego stało się kolejne udane sympozjum, czyli *Postać w kulturze wizualnej. Światy – akcje – interakcje*.

Tematyka spotkania zainteresowała osoby pasjonujące się sztuką, filmem, telewizją, mediami, literaturą, językiem, socjologią, psychologią oraz innymi domenami kultury i wiedzy. Wygłaszane referaty skupiały się przede wszystkim na funkcjonowaniu postaci w światach diegetycznych i poza nimi, na ich mocy sprawczej i interakcjach z otoczeniem, choć trudno mówić o ścisłym temu podporządkowaniu wszystkich rozważań. Pewna nieprzewidywalność jest jednak wpisana w konwencję forów tego typu i stanowi o ich niepowtarzalności.

W olsztyńskim sympozjum wzięło udział 47 badaczy z różnych ośrodków naukowych, m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi.

Konferencja rozpoczęła się 9 maja. Po uroczystym otwarciu, w którym wzięły udział władze Wydziału Humanistycznego UWM, Instytutu Polonistyki i Logopedii oraz Katedry Filologii Angielskiej, nastąpiła prelekcja Marka Maruszczaaka. Absolwent UWM i właściciel firmy z zakresu nowych technologii przedstawił interesujące wystąpienie na temat pokemonizacji mitologii słowiańskiej na potrzeby gry mobilnej *Slavic Monsters*.

Potem obradowano w sekcjach: „Postać w sztuce”, „Psycho-logika”, „Oblicza muzyki”. W pierwszej z nich Anna Pięcińska (UMK) wygłosiła referat *Putto – postać na granicy światów*, Agnieszka Banach (UMCS) mówiła zaś o tożsamości postaci w holograficznych narracjach Margaret Benyon. W drugiej sekcji Anna Dwojnych (UMK) scharakteryzowała figurę szaleńca w filmach Larsa von Triera, Agnieszka Kurzyńska natomiast skoncentrowała się na świecie zbrodni w polskich serialach. W trzeciej sekcji dyskutowano na temat *Brütal Legend* i rewizji kultury metalowej (Grzegorz Zyzik, UO) oraz rozlicznych wcieleń estradowych Maynarda Jamesa Keenana, lidera grupy Tool (Piotr Przytuła, UWM).

Popołudniowe obrady zostały podzielone na następujące sekcje tematyczne:

- „światy gier”: *Proces tworzenia awatarów gracza we współczesnych grach fabularnych* (Jakub Janusz, UwB), *Widać, że złol! – postacie i światopowieść*

„Ace Attorney” (Capcom, 2001) (Marta Tymińska, UMK), *Larpowa dokumentacja fotograficzna i filmowa – oczekiwania i reakcje graczy. Wnioski z Ankiety Larpowych z lat 2017 i 2018* (Aleksandra Mochocka, Izabela Dankowska, UKW);

- „słowem pisane”: *Niepokojące mikroświaty. O miniaturach dramatycznych Anny Świrszczyńskiej* (Anna Puzio, UR), *Małe ironistki w czarnych sukienkach. Postać dziewczynki w najnowszej polskiej i obcej literaturze dziecięcej* (Joanna Frużyńska, UW), *NowOsiecka – czyli Agnieszka Osiecka w popkulturze* (Klaudia Łachacz, UW), *Człowiek w świecie absurdu? Na przykładzie wybranych „felietonów śpiewanych” Wojciecha Młynarskiego i opowiadań Stanisława Mrożka ze zbioru „Czekoladki dla prezesa”* (Michał Ostrowski, UWM);

- „femmes/guys”: *The Figure of Femme Fatale and an “Over-cooked” Detective in James Ellroy’s “The Black Dahlia” and Its Film Adaptation* (Krzysztof Antoniak, KUL), *An Aestheticized Portrayal of Dr. Hannibal Lecter Presented in the Novels and Film Adaptations* (Ewa Ziomek, KUL), *Portrait of a Woman in Afro-American Hip-hop Culture* (Marta Małaczek, UAM), „Welcome to the revolution, friend”. *O audialnej promocji seriali telewizyjnych* (Eliza Matusiak, UŁ).

Na początku drugiego dnia konferencji Michał Szawerna, reprezentujący Uniwersytet Wrocławski, wygłosił porywający wykład o wizualnej obiektywizacji zdarzeń z udziałem postaci w komiksach, po którym nastąpiła ciekawa i wielowątkowa dyskusja. Plenarny charakter miało także popołudniowe znakomite wystąpienie Zbigniewa Mazura z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który mówił o postaci historycznej w brytyjskim i amerykańskim filmie biograficznym XXI wieku.

Oprócz udziału w wykładach plenarnych tego dnia obradowano także w sekcjach:

- „komiks/recepcja”: *Pas transmisyjny, zwierciadło, zarzewie. Funkcje postaci w kulturze popularnej na przykładzie wybranych bohaterów komiksowych* (Marcin Jaworski, UMK), *Diegetyczna postać komiksowa okresu PRL-u* (Mateusz Szlachtycz, UG), *Równoległe, alternatywne, lustrzane – bohaterowie w kalejdoskopowych światach „Tsubasa – RESERVoIR CHRoNiCLE” grupy CLAMP* (Agata Włodarczyk, badaczka niezależna), *Odbiorca sztuki w cyfrowym świecie kultury uczestnictwa* (Marika Szczepaniak, UJ);

- „filmy/narracje”: *Doświadczenie społeczne w narracji filmowej. Subiektywizacja w „Tańczącym jastrzębiu” Grzegorza Królikiewicza* (Robert Birkholc, UW), *Postać dziennikarza w twórczości Andrzeja Wajdy* (Kamil Wszolek, UJ), *Dokąd teraz, Panie Bond? Znaczenie lokalizacji akcji w budowaniu suspensowych perypetii* (Stanisław Dunin-Wilczyński, KUL), *Postać w kulturze wizualnej a samobójstwo – perspektywa suicydologiczna* (Marlena Stradomska, UMCS);

- „płcie/tożsamości”: *Kiedy matka staje się madką? – kilka uwag o pewnym zjawisku internetowym* (Alina Naruszewicz-Duchlińska, UWM), *LBGT+ w polskich komediach romantycznych XXI wieku* (Artur Majer, PWSFTiT), „Co kryje się pod twoim welonem?” *Supergwiazdy i retroawatary w kinie bollywoodzkim: pamięć, aura, moc reprodukcji* (Anna Krawczyk-Łaskarzewska, UWM);

- „człekopodobni”: „*My Little Pony*”. *Personifikacja jako kucyk roboczy światotwórstwa* (Anna Drogosz, UWM), *Człowiek vs maszyna* Katarzyna Staniuk (UMCS), „*You are all the things that are wrong with you*”. *Sylwetki bohaterów i pola relacji w serialu „BoJack Horseman”* (Dominika Kotuła, UWM);

- „Stwarzanie postaci”: *Czy postacie telewizyjne snią o ekranizowanych owcach? O zasobach językowych określających osobowość postaci fikcyjnej* (Angelo Sollano, US), „*Weź szczyptę Holmesa, dodaj odrobinę House’a, całość podlej sosem* »*The Knick*«, zamieszaj i »*Alienista*« gotowy”: *postać jako wielokrotna mutacja... a może nie?* (Ewa Kujawska-Lis, UWM), *Bestia. Postać Waleriana Borowczyka w kontekście społeczno-politycznym* (Grzegorz Fortuna, Joanna Kiedrowska, UG);

- „Polityka i popkultura”: „*Biały kraj dla białych ludzi*”. *Polska w filmach promocyjnych regionów* (Anna Adamus-Matuszyńska, Piotr Dzik, UE w Katowicach, ASP w Katowicach), *Wizerunek kobiety w wypowiedziach prawniczych polityków i publicystów* (Martyna Faustyna Zachorska, UAM), *Edypa Maas, Fox Mulder, Alex Jones: Postać teoretyka spiskowego w kulturze popularnej* (Michał Różycki, badacz niezależny).

Ostatniego dnia konferencji rozważania pogrupowano w dwie kategorie, czyli: „coś dla ducha” i „postacie/akcje/interakcje”. Wystąpienia w pierwszej sekcji odnosiły się do obrazu duchowieństwa w teledysku do piosenki *Pismo* i filmie *Kler* w kontekście świadectw ich odbioru (Leszek Będkowski, UH-P w Częstochowie), motywów mesjańskich w filmie *Wszystko za życie* (Tomasz Jacheć, UWM) i *Ostatniej rodziny* jako „hangout movie” (Łukasz Muniowski, UW). W drugiej sekcji wygłoszono następujące referaty: *Learning from Old Masters. Shaping the Character in Katherine Mansfield’s Short Story „Marriage à la Mode”* (Anna Kwiatkowska, UWM), *Within Hemingway’s Multidimensional Scene – the Character, the Author, and the Reader in the Dialogue and (Inter)action* (Klaudia Borkiewicz, badaczka niezależna).

Warto podkreślić, że wszystkie wystąpienia konferencyjne zaintrygowały słuchaczy i każdy referat był przedmiotem konstruktywnych rozważań. Wymieniano opinie, stawiano pytania i udzielano rzeczowych odpowiedzi. Nie zabrakło czasu na dyskusję. Prelekcje i debaty przebiegały w życzliwej – co nie oznacza, że bezkrytycznej – atmosferze. Efektem spotkania, oprócz nawiązania nowych relacji międzyuczelnianych, poszerzenia stanu wiedzy uczestników i powstania kilku koncepcji nowych, interdyscyplinarnych projektów badawczych, będzie kolejna, należąca do cyklu „postaciowego”, monografia wieloautorska, dostępna w wersji elektronicznej dla wszystkich zainteresowanych (w trybie *Open Access*).

RENATA MAKAREWICZ

DOI 10.31648/pl.4738

<https://orcid.org/0000-0001-8745-4125>

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Międzynarodowe kolokwium slawistyczne 2019*, Lwów, 16–18 maja 2019 roku

W dniach 16–18 maja 2019 roku we Lwowie odbyła się konferencja naukowa, której organizatorami byli Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Kolokwia slawistyczne mają długą i bogatą historię. Organizowane są od 1992 roku i gromadzą naukowców zajmujących się językiem Słowian zachodnich i południowych oraz językami wschodniosłowiańskimi. Patronami *Międzynarodowego kolokwium slawistycznego* są Cyryl i Metody, ale zakres tematyczny nie ogranicza się do językoznawczych badań diachronicznych. Dowodzi tego niezwykle bogaty program tegorocznego spotkania. W konferencji uczestniczyło ponad 100 naukowców reprezentujących kilka krajów, w tym oprócz Ukrainy i Polski także Słowację, Serbię, Chorwację, Białoruś, Czechy. Organizatorzy przygotowali obrady w sekcjach tematycznych odpowiadających dyscyplinom naukowym. Uczestnicy konferencji głosili referaty w kilku językach słowiańskich, tak też prowadzone były dyskusje. W tym gronie nie istniała potrzeba tłumaczenia.

Konferencję rozpoczęto przywitaniem zebranych i wystąpieniami wprowadzającymi oraz okolicznościowymi. Na wstępie głos zabrał Stepan Kaczaraba, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Lwowskiego, który zarysował uwarunkowania historyczne badań nad językami słowiańskimi i życzył uczestnikom konferencji satysfakcji ze spotkania w gronie profesjonalistów. Swiatosław Pyłypczuk, dziekan Wydziału Filologicznego wyraził radość z możliwości goszczenia wybitnych znawców problematyki filologicznej i nadzieję na kontynuowanie zainicjowanych podczas konferencji kontaktów naukowych. Następnie głos zabrała Joanna Chłosta-Zielonka, wicedyrektor Instytutu Polonistyki i Logopedii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zaprezentowała ona zebranych osiągnięcia naukowe w zakresie językoznawstwa i literaturoznawstwa środowiska polonistyki olsztyńskiej, a także dwa czasopisma naukowe, które redagowane są w Olsztynie, tj. „Prace Językoznawcze” i „Prace Literaturoznawcze”. Krótkie wystąpienie wygłosiła także Renata Makarewicz, współorganizator konferencji. Przedstawiła dotychczas zrealizowane formy współpracy między polonistyką olsztyńską i lwowską, w tym wymianę kadry w ramach programu ERASMUS+ oraz spotkania studentów podczas *Międzynarodowych Studenckich Seminariów Językoznawczych*, odbywających się z jej inicjatywy naprzemiennie w Olsztynie i Lwowie. Część wprowadzającą zakończył montaż muzyczno-poetycki przygotowany przez studentów bułgarystyki Uniwersytetu Lwowskiego.

W obradach plenarnych, które poprowadzili Ałła Tatarenko i Jarosław Harys, wygłoszono pięć referatów. Olha Ałbuł ze Lwowa przedstawiła historię 40 lat działalności bułgarystyki. Ludmyła Nozdrina z odległego Berdiańska zaprezentowała spuściznę naukową wybitnego bułgarysty, sławisty, językoznawcy i tłumacza Mykoły Malarczuka. Kolejny referat w języku polskim wygłosił Henryk Duda. Naukowiec reprezentujący środowisko polonistyki lubelskiej mówił o przyszłości języków słowiańskich w kontekście społecznych i politycznych zmian pierwszej połowy XXI wieku. Joanna Chłosta-Zielonka z Olsztyna w swoim wystąpieniu zaprezentowała tezę mówiącą o literaturze autobiograficznej jako formie terapii i poparła ją licznymi przykładami twórców XX i XXI wieku. Ostatni referat w części plenarnej wygłosił Iwan Kucyj z Tarnopola. Wystąpienie to odnosiło się do badań XIX-wiecznych historyków ukraińskich, w których prezentowane są dowody na istnienie „swojej” cywilizacji. Część plenarną zamknęła dyskusja, pojawiły się w niej pytania do wybranych wystąpień.

Po przerwie obiadowej uczestnicy konferencji obradowali w pięciu sekcjach tematycznych. W pierwszej sekcji językoznawczej, której przewodniczyły Ałła Krawczuk (Lwów) i Mariola Wołk (Olsztyn), wygłoszono 10 referatów odnoszących się do badań w zakresie językoznawstwa synchronicznego. Robert Bońkowski (Sosnowiec) zaprezentował rozważania zatytułowane *Trudne słowa w potocznym stylu współczesnego serbskiego. Koncepcja analityczna*. Z kolei Mariola Wołk (Olsztyn) mówiła o dylematach leksykologa, rozważając polisemię i pseudopolisemię. Iryna Bundza (Lwów) przedstawiła referat dotyczący liczby mnogiej niektórych polskich rzeczowników *singularia tantum* w kontekście ich notowania w słownikach i we współczesnej polszczyźnie. Zespół naukowców z UWM w składzie: Monika Czerepowicka, Iwona Kosek, Sebastian Przybyszewski zaprezentował wyniki badań nad polskimi frazeologizmami, prowadzonych w ramach grantu badawczego. Referat nosił tytuł *Fleksja frazeologizmów czasownikowych języka polskiego – stan badań, problemy opisu (na podstawie prac nad Słownikiem paradygmatów polskich frazeologizmów czasownikowych)*. Następnie Julia Stefanyszyn (Lwów) omówiła derywację jako sposób tworzenia frazeologicznych innowacji w tekstach współczesnej prozy polskiej. Kolejny referat zaprezentowała Oksana Łozińska (Lwów), która przedstawiła wyniki badań znaczenia frazeologizmów kinematycznych nazywających smutek w języku polskim. Wira Derewjanko (Iwano-Frankiwnsk) mówiła o pragmatycznych aspektach semantyki przekształconych zwrotów czeskich. Kolejno głos zabrała Ałła Krawczuk, która przeanalizowała wyniki swoich badań nad kryteriami oceny jednostek lingwistycznych w odziedziczonej polszczyźnie na Ukrainie. Obrady pierwszej sekcji językoznawczej zakończyły się dyskusją nad prezentowanymi referatami.

Równolegle trwały obrady drugiej sekcji językoznawczej, w ramach której głośzono referaty w większości odnoszące się do językoznawstwa diachronicznego. Sekcji przewodniczyły Katarzyna Sicińska (Łódź) i Tetiana Czernysz (Kijów). Organizatorzy zaplanowali w niej 11 wystąpień. Rozpoczął Tomasz Li-

sowski (Poznań) referatem o podobieństwie leksykalnym między *Biblią Gdańską* (1632) a *Biblią Królowej Czech* (1593). Następnie Rafał Zarębski (Łódź), odnosząc się do materiału z polskich przekładów *Biblii* XVI wieku, przedstawił orientalne wpływy językowe w biblijnych nazwach własnych. Kolejny referat wygłosił Marcin Kojder, który omówił historyczne antropimiony z parafii chełmskiej. Uczestnicy konferencji zgromadzeni w sekcji drugiej pozostali w kręgu diachronicznych analiz onomastycznych, bowiem Marek Olejnik (Łódź) przedstawił wyniki swoich badań poświęconych imionom chłopów pogranicza polsko-ukraińskiego z rejonu starostwa grabowieckiego notowanych od XVI do XVIII wieku. Katarzyna Sicińska zaprezentowała niektóre formuły uprzejmości w epistolografii epoki średniopolskiej. Rozważania diachroniczne zakończył referat Ireny Jaros o przymiotnikach polskich z przedrostkiem *ob-* jako przykładach archaizmów peryferyjnych. Kolejne referaty dotyczyły badań synchronicznych współczesnych języków słowiańskich. O nazewnictwie mówiła Magdalena Graf (Łódź), która w swoim referacie zaprezentowała nazwy słowiańskie we współczesnej polskiej antropimionii. Zoriana Hilecka (Lwów) przedstawiła problemy transferu ukraińskich nazw własnych na język słowacki. Z kolei o pewnych nielogicznościach polskiej ortografii i jej przyczynach mówiła Renata Makarewicz (Olsztyn). Dwa końcowe referaty dotyczyły zjawisk fonetycznych: Magdaleny Osowickiej-Kondratowicz (Olsztyn) świadomości fonetycznej współczesnych młodych Polaków na przykładzie wymowy wyrazów *patriota*, *patriotyzm*, *o patriotyzmie*, zaś Julii Jusyp-Jakymowycz (Użhorod) typologii akustycznej i fonologii artykulacyjnej współczesnych języków słowiańskich.

Obrady sekcji trzeciej poświęcone były zagadnieniom literaturoznawczym. Obradom przewodniczyły Iwona Maciejewska (Olsztyn) i Ała Tatarenko (Lwów). Wygłoszono osiem referatów. Ana Rimar Simunović (Nowy Sad – Serbia) mówiła o pojęciu ojczyzny w micie Mihajla Kovača, zaś Oleksandr Motornyj (Lwów) o cechach świata poetyckiego Petera Borkowca. Kolejny referat wygłoszony przez Marianę Kłymec dotyczył cechy dyskursu fantastycznego w prozie chorwackiego preromantyzmu. Solumija Wiwczar (Lwów) podzieliła się refleksjami na temat obrazu wojny w Bośni zawartymi w twórczości Milenko Jergovicha. Zagadnieniom prozy Arthura Kestlera i Danila Kiša poświęcone było wystąpienie Maryny Hohuli (Kijów). Kolejno wysłuchano referatu Marii Wasylyszyn (Lwów), w którym badaczka przedstawiła cechy twórczości Milicy Mićić-Dimovskiej w kontekście serbskiej prozy neorealisticznej. Czeska literaturoznawczyni Olga Macíčková (Brno) poświęciła swój referat twórczości Milorada Pavića i jego zabawie z czytelnikiem w wybranych powieściach. Obrady w tej sekcji zamknął referat Ały Tatarenko traktujący o mechanizmach powtórnego tworzenia obecnych w powieściach Milorada Pavića.

W pierwszym dniu konferencji obradowały jeszcze sekcja czwarta, w której prezentowano wystąpienia skupione wokół zagadnień historycznych, co nie będzie przedmiotem szczegółowego sprawozdania, podobnie jak obrady sekcji piątej, która zawierała referaty dotyczące historii kultury.

W drugim dniu konferencji początkowo obrady toczyły się w sekcjach tematycznych, by na koniec konferencji powrócić do formuły spotkania plenarnego. Językoznawcy obradowali w dwóch równoległych sekcjach. Pierwszą z nich prowadziły Irena Jaros (Łódź) i Chrystyna Nikołajczuk (Lwów). Zaprezentowano osiem referatów. Pierwszy z nich wygłosiła Barbora Hrabalová (Brno), która mówiła o elektronicznym słowniku języka czeskiego. Monika Czerepowicka (Olsztyn) przedstawiła reprezentatywność korpusu specjalistycznego na przykładzie korpusu polskich tekstów naukowych. O sposobach tworzenia terminów anatomicznych w językach słowackim i ukraińskim mówiła Łesia Budnikowa (Użhorod). Korespondował z tą tematyką referat kolejny, wygłoszony przez Chrystynę Nikołajczuk i podejmujący zagadnienie formy polskich i ukraińskich terminów medycznych. O językowym obrazie Boga w nagrobkach granicy polsko-ukraińskiej mówiła Agnieszka Dudek-Szumigaj (Lublin), zaś Malwina Hożej o różnicach w językowym obrazie świata Polaków z Polski i Ukrainy. Olha Fyłypec (Lwów) przedstawiła rozważania dotyczące cech stereotypowych Polaka i Ukraińca postrzeganych w środowisku studentów z Poznania. O pojęciu *tolerancji* w serbskim językowym obrazie świata traktował ostatni referat z zaprezentowanych w tej sekcji wystąpień, który wygłosiła Julia Antonenko (Lwów).

W drugiej sekcji językoznawczej wygłoszono dziewięć referatów, a obradom przewodniczyły Jana Kesselová (Preszów) i Zoriana Hilecka (Lwów). Rozpoczęto od wystąpienia Gabrieli Mihalkovej (Preszów) mówiącego o obecności wątków Cyryla i Metodego w wybranych kazaniach i przemówieniach z przełomu XVIII i XIX wieku. Jana Kesselová (Preszów) przedstawiła deixis osobistą i społeczną w języku słowackim, zaś Alexandra Brestovičová (Preszów) rozważania o mowie ukierunkowanej na dziecko w trakcie uczenia się zaimków osobowych. O kulturze językowej w korespondencji prywatnej i urzędowej wieków XVI–XVIII na terytorium Słowacji traktowało wystąpienie Veroniki Perovskiej (Preszów). Kolejny referat wygłosiła Anna Cychnerska (Toruń). Dotyczył on kategorii intensywności w językach serbskim i ukraińskim. Obrady zamknęło wystąpienie Silvija Graljuk (Zagrzeb) traktujące o klasyfikacji semantycznej przyimków w gramatykach chorwackiej i ukraińskiej.

W sekcji literaturoznawczej wygłoszono osiem referatów. Obrady rozpoczęło wystąpienie Iwony Maciejewskiej (Olsztyn) odnoszące się do konwencji literackich i autentycznego wyrażania siebie w polskiej literaturze pierwszej połowy XVIII wieku. Następnie Oleksandr Janiszewski (Kijów) przedstawił refleksje na temat odbioru pracy Floriana Czarnyszewicza. Ołesia Nachlik (Lwów) rozważała odbiór nowoczesnego dokumentu polskiego w kontekście bieżących społeczno-politycznych wątpliwości, jakie mają Ukraińcy. W referacie Milici Vučkovici (Nowy Sad) mowa była o antropocentryzmie w poemacie *Promień mikrokosmosu* Piotra II Petrowicia Niegosza. Z kolei Hałyna Hrycenko (Drohobycz) zaprezentowała wpływ twórczości Wasyla Stefanyka na rozwój nowej literatury białoruskiej, a Hałyna Buszko (Lwów) wkład Iwana Szyszmanowa w literackie studia porów-

nawcze. Wystąpienia w tej sekcji literaturoznawczej zakończył referat Ostapa Sływyskiego (Lwów) zatytułowany *Między muzeum a supermarketem. Paradygmaty historii najnowszej prozy bułgarskiej i ukraińskiej*.

Konferencję zamknęły obrady plenarne, którym przewodniczyli Ała Tatarenko i Ihor Szpyk. W tej części zaplanowano tylko trzy referaty. Marina Ławicka (Moskwa) przedstawiła tekst *Przyczyny słabości słowiańskiej tożsamości: kryzys samoidentyfikacji?* Następnie Tetiana Czernysz (Kijów) mówiła o historii powojennej językoznawstwa ukraińskiego w kontekście szkolnictwa wyższego. Ostatni, zamykający konferencję referat, wygłosił Dmytro Hordijenko (Kijów), prezentując językoznawstwo wschodniosłowiańskie w pojęciach Aleksieja Szachmatowa.

Przegląd tematyki obecnej w wystąpieniach uczestników konferencji dowodzi, że *Kolokwium slawistyczne* stało się miejscem spotkań badaczy o różnych zainteresowaniach naukowych i preferujących rozmaite paradygmaty badawcze. W sekcjach językoznawczych rozważano zagadnienia dotyczące zabytków językowych i ich obecności w niektórych tekstach późniejszych, ale także prezentowano wyniki obserwacji prowadzonych w nawiązaniu do współczesnych języków słowiańskich. Były to referaty odnoszące się do prawie wszystkich subdyscyplin językoznawczych, a zatem semantyczne, onomastyczne, frazeologiczne, leksykologiczne – z uwzględnieniem słowników elektronicznych, a także poświęcone wąskim zagadnieniom morfologii lub ortografii. W sekcjach literaturoznawczych pojawiły się referaty dotyczące konkretnych twórców piszących w swoich językach narodowych, ale także sprobmatyzowane wokół zagadnień wpływu literatury na współczesność lub komparatystyczne.

W przebiegu konferencji istotne okazały się nie tylko prezentacje referatowe, bo wartością wszystkich spotkań naukowych – także i tego we Lwowie – jest możliwość podjęcia rozmowy, wymienienia poglądów, a więc naukowa dyskusja, którą realizowano podczas obrad formalnych i później w bezpośrednich kontaktach koleżeńskich.

Uznać wypada, że cel tak ambitnie zakreślonego spotkania interdyscyplinarnego i międzynarodowego został osiągnięty, co dobrze rokuje, bowiem spotkania w ramach *Kolokwium slawistyczne* organizowane są corocznie i wielu uczestników konferencji deklarowało chęć spotkania w 2020 roku.

Wytyczne dla Autorów

1. W roczniku są drukowane artykuły związane z badaniami nad literaturą polską oraz obcą w różnorodnych kontekstach: historyczno- i teoretycznoliterackim, komparatystycznym, kulturowym, a także antropologicznym, włączające się w nurt współczesnej krytyki literackiej i teatralnej, uczestniczące w dyskusji na temat dawnej bądź współczesnej kultury literackiej, literatury regionu Warmii i Mazur, literatury popularnej, oraz artykuły recenzyjne, recenzje, sprawozdania i inne teksty, napisane w języku polskim lub w wybranym języku kongresowym: angielskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim.
2. Redakcja przyjmuje tylko oryginalne artykuły, nigdzie wcześniej niepublikowane, zgodne z wytycznymi etycznymi i edytorskimi do końca każdego roku (tj. do 31 grudnia) poprzedzającego wydanie rocznika.
3. Uprzejmie prosimy Autorów artykułów, recenzji, sprawozdań o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowywaniu tekstu:
 - a) Autor rejestruje się na stronie platformy UWM, wpisując swoje dane: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pl/user/register>
 - b) załącza tekst zgodnie z kolejnymi wskazówkami, rozpoczynając od okienka „nowe zgłoszenie”,
 - c) wprowadza metadane,
 - d) zatwierdza artykuł.
4. Tekst powinien spełniać następujące wymagania:
 - a) tytuł sformułowany w sposób jasny i zrozumiały; wyrażenia metaforyczne można umieścić w części drugiej tytułu lub w podtytule,
 - b) do tekstu (oprócz recenzji i sprawozdania) należy dołączyć tłumaczenie tytułu w języku angielskim oraz słowa kluczowe (3–5), a także streszczenie w j. polskim i j. angielskim:
 - słowa kluczowe powinny odnosić się do zagadnień podjętych w artykule i być rozpoznawalne w obiegu anglojęzycznym, tzn. nie mogą zawierać wyrażen metaforycznych i zwrotów zrozumiałych tylko w polszczyźnie,
 - streszczenie (do ok. 250 znaków) powinno być sformułowane w sposób komunikatywny z użyciem słów kluczowych, jasno wyrażające sens artykułu, zastosowane metody badawcze i uzasadnienie postawionej tezy,
 - c) wyrazy i zwroty obcego pochodzenia podaje się w pisowni oryginalnej,
 - d) maksymalna objętość artykułu wynosi 10 stron,
 - e) edytor tekstu: Word, czcionka: Times New Roman,
 - f) wielkość czcionki 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 0,7,
 - g) marginesy: górny i dolny 2,5 cm, lewy 3,5 cm, prawy 2,5,
 - h) dywiz (-) stosuje się tylko w połączeniach typu *biało-czarny*, natomiast półpauzę jako myślnik i rozdzielnik numerów stron (–),
 - i) w cudzysłowie „...” podaje się tytuły czasopism oraz cytaty, jeżeli nie są wyróżnione inną wielkością czcionki; cudzysłówów ostrokątnych o postaci »...« używa się do zaznaczenia cudzysłowu wewnętrznego (cudzysłowu w tekście cytowanym),

j) cytaty dłuższe niż 3 linijki dają się jako osobny akapit, czcionką 10 pkt, z wcięciem od lewej, cytaty krótsze włączają się w tekst, oddzielając je od tekstu głównego cudzysłowem,
k) fragmenty opuszczone oznaczają się trzema kropkami w nawiasach kwadratowych [...]; w takich nawiasach umieszcza się wszystkie odautorskie komentarze,

l) kursywą wyodrębnia się:

- tytuły artykułów, książek, ich części (rozdziałów),
- definiowane lub omawiane pojęcia i wyrazy,
- wyrazy i zwroty obcego pochodzenia w pisowni oryginalnej,

ł) jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne, tabele lub rysunki, należy również dołączyć wersję w formacie PDF; do wszystkich zdjęć, rysunków, schematów i wykresów należy podać źródła. Prosimy o niezamieszczanie materiałów ilustracyjnych, do których nie mają Państwo praw autorskich albo pewności, że zostały one udostępnione ze zgodą na publiczne ich wykorzystanie.

5. W bibliografii stosuje się styl harwardzki:

a) przypisy opisowe zamieszcza się na każdej stronie pod tekstem głównym; przy ich sporządzaniu stosuje się czcionkę 10, wstawianej automatycznie za pomocą „wstaw przypis” bez dodatkowej spacji, z numeracją ciągłą w obrębie całego artykułu,

b) przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) powinny zawierać nazwisko autora / tytuł pracy pod redakcją oraz rok wydania pracy, a po dwukropku stronę/strony/online, np. (Głowiński 1988: 11; 1990: 127), (*Uniwersalny słownik...* 2003, t. 3: 88), (Granops online), (Hoesick 1925, online),

c) na końcu artykułu zamieszcza się bibliografię:

- dla prac zwartych: nazwisko i imię oraz rok wydania w nawiasie, tytuł pracy, np. Śliwiński Piotr (2012), *Horror poeticus*, Wrocław.

- dla prac pod redakcją: tytuł pracy oraz rok wydania w nawiasie, skrót „red.”, inicjał imienia i nazwisko redaktora, miejsce wydania, np. *Uniwersalny słownik języka polskiego* (2003), red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa.

- dla artykułów w pracy zbiorowej: nazwisko i imię oraz rok wydania w nawiasie, tytuł artykułu, po w: tytuł pracy zbiorowej, inicjał imienia i nazwisko redaktora/redaktorów, miejsce wydania, po dwukropku strony, np. Wolański Filip (2012), *Rola kobiety w społeczeństwie Rzeczypospolitej epoki saskiej w świetle bernardyńskich kazań pogrzebowych*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa: 279–285.

- dla artykułów w czasopiśmie: nazwisko i imię oraz rok wydania w nawiasie, tytuł artykułu, nazwa czasopisma w cudzysłowie, numer/zeszyt, po dwukropku strony, np. Wyrobisz Andrzej (1992), *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety*, „Przegląd Historyczny”, z. 3: 405–421.

- dla publikacji internetowych: po adresie elektronicznym w nawiasie kwadratowym należy podać datę dostępu wg wzoru [dostęp: 28.11.2018], np. Granops Katarzyna, *Wanda Karczevska*, w: *Wielkopolski Słownik Pisarek*, https://pisarki.fandom.com/wiki/Wanda_Karczevska [dostęp: 11.12.2018]. Hoesick Ferdinand (1925), *Warszawa w pierwszym roku wojny*, „Kurier Warszawski”, nr 193, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=207243&dirsd=1&tab=3> [dostęp: 6.01.2019].

d) kolejność pozycji bibliograficznych powinna być alfabetyczna, według nazwisk autorów lub tytułów prac zbiorowych; jeżeli jest kilka prac tego samego autora wymieniana się najpierw prace starsze potem nowsze.

6. Obieg wszystkich dokumentów (artykułów, artykułów recenzyjnych, recenzji, komunikatów, oświadczeń) związanych z publikacją w „Pracach Literaturoznawczych” odbywa się drogą elektroniczną.

